

DYLEMAT WIĘŹNIA

MONOGRAFIE
FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

RADA WYDAWNICZA

Andrzej Borowski, Michał Buchowski,
Tomasz Kizwalter, Szymon Wróbel,
Antoni Ziemia

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

Marek Węcowski

**DYLEMAT WIĘŹNIA
OSTRACYZM ATEŃSKI
I JEGO PIERWOTNE CELE**

TORUŃ 2018

Wydanie książki jest subwencionowane
w ramach programu Monografie
przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej

Redaktor tomu
Kamil Dźwiniel

Korekty
Agnieszka Markuszewska

Projekt okładki i obwoluty
Barbara Kaczmarek

Printed in Poland
© Copyright by Marek Węcowski
and Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2018

ISBN 978-83-231-3993-5

**WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl
Dystrybucja: ul. Mickiewicza 2/4, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie pierwsze
Druk: Abedik Sp. z o.o.
ul. Glinki 84, 85-861 Bydgoszcz

Przyjaciołom

*Miasta bowiem mieszkańcy są jeszcze rozsądni, atoli
Ich przywódcy zdążają wprost ku wielkiemu nieszczęściu.*

Teognis, w. 41–42; tł. W. Appel

Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW	11
PRZEDMOWA	15
WSTĘP	19

CZĘŚĆ 1

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY BADANIA ATEŃSKIEGO OSTRACYZMU

1.1. „PREHISTORIA” ATEŃSKIEGO OSTRACYZMU	37
1.1.1. Ostracyzm poza Atenami w epoce archaicznej?	37
1.1.2. Ostracyzm przed ostracyzmem w Atenach epoki archaicznej?	65
1.1.3. Podsumowanie	95
1.2. OSTRACYZM W ATEŃSKICH – PRÓBA REKONSTRUKCJI	99
1.2.1. Klejsthenes czy „pokolenie maratonomachów”? Datowanie prawa o ostracyzmie	101
1.2.2. Ostracyzmy ateńskie 508/507–ok. 416 p.n.e.	113
1.2.3. Problemy procedury ateńskiego ostracyzmu	159
1.2.4. Apendyks I: Pytanie o ewolucję ostracyzmu w Atenach V wieku p.n.e.	214

CZĘŚĆ 2

CELE ATEŃSKIEGO OSTRACYZMU – PRÓBA INTERPRETACJI

2.1. KONTEKST HISTORYCZNY KLEJSTHENESOWEGO PRAWA O OSTRACYZMIE	229
2.1.1. Reformy Klejsthenesa czy „rewolucja ateńska”?	229
2.1.2. Prawo o ostracyzmie w systemie reform Klejsthenesa	236
2.2. DYLEMAT WIĘZNIENIA – OSTRACYZM A RYWALIZACJA ATEŃSKICH ELIT POLITYCZNYCH	239
2.2.1. „Teoria kooperacji” jako możliwy model objaśniający	239

2.2.2. Sposób działania i pierwotny sens prawa o ostracyzmie – próba rekonstrukcji	249
2.2.3. Od Peryklesa do Hyperbolosa, czyli przyczyny upadku ateńskiego ostracyzmu	279
ILUSTRACJE	289
BIBLIOGRAFIA	295
SUMMARY	317
INDEKS OGÓLNY	323
INDEX LOCORUM	333

Wykaz skrótów*

- Adler – *Suidae lexicon, edidit Ada Adler*, Stuttgart 1967–1971 [1928–1938].
- AIO – Attic Inscriptions Online: <https://www.atticinscriptions.com>.
- Albini – *Andocide, De pace. Introduzione e commento a cura di Umberto Albini*, Firenze 1964.
- A.P. – *Ustrój polityczny Aten (ΑΘΗΝΑΙΩΝ ΠΟΛΙΤΕΙΑ)* Ps.-Arystotelesa.
- APF – J. K. Davies, *Athenian Propertied Families 600–300 B.C.*, Oxford 1971.
- ARV² – *Attic Red-Figure Vase-Painters*, 2nd ed., vols. 1–3, ed. J. D. Beazley, Oxford 1963.
- BE – „Bulletin épigraphique”, Paris 1938/1939–.
- Beazley Archive – University of Oxford, Classical Art Research Centre, The Beazley Archive: <http://www.beazley.ox.ac.uk/index.htm>.
- Bekker – *Anecdota Graeca Immanuelis Bekkeri*, vol. 1–3, Berolini 1814–1821.
- BNJ – Brill’s New Jacoby: <http://www.brillonline.nl>.
- CAH – *The Cambridge Ancient History*, Cambridge 1923–.
- CEG – *Carmina epigraphica Graeca saeculorum VIII–V a. Chr. n.* (vol. 1); ... *saeculi IV a. Chr. n.* (vol. 2), ed. P. A. Hansen, Berlin 1983–1989.
- Chambers – *Aristoteles, ΑΘΗΝΑΙΩΝ ΠΟΛΙΤΕΙΑ. Edidit Mortimer Chambers, accedunt tabulae*, Leipzig 1986 („Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”).
- Conomis – *Dinarchi Orationes cum fragmentis, edidit Nicos C. Conomis*, Leipzig 1975 („Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”).
- Costa – *Filocolo di Atene*, vol. 1: *Testimonianze e frammenti dell’„Atthis”*. *A cura di Virgilio Costa*, Roma 2007.
- CVA – *Corpus vasorum antiquorum*.

* Zwyczajowe skróty używane w tej książce opierają się na konwencji stosowanej w *L’Année philologique* (dla tytułów czasopism), a także w *The Oxford Classical Dictionary* oraz w *Liddell–Scott–Jones Greek Lexicon* (dla imion autorów i tytułów dzieł antycznych). Poniższa lista przynosi jedynie skróty, które w tej regule się nie mieszczą.

- DAA – *Dedications from the Athenian Akropolis. A Catalogue of the inscriptions of the sixth and fifth centuries B.C. Ed. with the collaboration of L. H. Jeffery by Antony E. Raubitschek*, Cambridge 1949.
- DELG – *Dictionnaire étymologique de la langue grecque. Histoire des mots (nouvelle édition avec suppl.)*, éd. P. Chantraine, Paris 1999.
- Diels–Schubart – *Didymos. Kommentar zu Demosthenes (Papyrus 9780) nebst Wörterbuch zu Demosthenes' Aristocratea (Papyrus 5008)*, bearbeitet von H. Diels und W. Schubart, Berlin 1904.
- Dilts – *Heraclidis Lembi Excerpta Politiarum. Edited and Translated by Mervin R. Dilts*, Durham 1971.
- Dindorf – *Harpocrationis Lexicon in decem oratores Atticos ex recensione Gulielmi Dindorfii*, vol. 1–2, Oxonii 1853.
- E.M. – *Etymologicon Magnum seu verius Lexicon saepissime vocabulorum origines indagans ex pluribus lexicis scholiastis et grammaticis anonymi cuiusdam opera concinnatum. Ad codd. mss. recensuit et notis variorum instruxit Thomas Gaisdorf*, Amsterdam 1962.
- FCG – *Fragmenta Comicorum Graecorum, collegit et disposuit Augustus Meineke*, vol. 1–6, Berolini 1839–1857.
- FGrHist – *Die Fragmente der griechischen Historiker*, ed. F. Jacoby, Leiden 1923–1958 (repr. 1954–1969).
- FHG – *Fragmenta Historicorum Graecorum*, vol. 1–5, eds. C. Müller, Th. Müller, V. Langlois, Parisiis 1841–1873.
- Fornara – *Translated Documents of Greece and Rome*, vol. 1: *Archaic Times to the End of the Peloponnesian War, edited and translated by Charles W. Fornara*, Baltimore–London 1977.
- FVS⁶ – *Die Fragmente der Vorsokratiker*, 6 Aufl., Bde. 1–3, Hrsg. H. Diels, W. Kranz, Berlin 1952–1959.
- Gaisdorf = E.M.
- GGM – *Geographi Graeci minores. E codicibus recognovit, prolegomenis, annotatione, indicibus instruxit, tabulis aeri incisae illustravit Carolus Müllerus*, vol. 1–2, Parisiis 1882.
- Harding – *Androtion and the "Atthis". The Fragments Translated with Introduction and Commentary by Ph. Harding*, Oxford 1994.
- IG I² – *Inscriptiones Graecae I: Inscriptiones Atticae Euclidis anno (403/2) anteriores*, 2 ed., ed. F. Hiller von Gaertringen, Berlin 1924.
- IG I³ – *Inscriptiones Graecae I: Inscriptiones Atticae Euclidis anno anteriores. Editio tertia*, eds. D. M. Lewis, L. H. Jeffery, E. Erxleben, K. Hallof, Berlin 1981–1998.
- IG II² – *Inscriptiones Graecae II et III: Inscriptiones Atticae Euclidis anno posteriores*, 2 ed., partes I–III, ed. J. Kirchner, Berlin 1913–1940.

- K-A [vel PCG] – *Poetae comici Graeci*, eds. R. Kassel, C. Austin, Berlin 1986–.
- Kaibel–Wilamowitz³ – *Aristotelis ΠΟΛΙΤΕΙΑ ΑΘΗΝΑΙΩΝ. Tertium ediderunt G. Kaibel et U. de Wilamowitz-Moellendorff*, Berolini 1889.
- Kenyon – *Aristotle on the Athenian Constitution, translated with introduction and notes by F. G. Kenyon*, London 1912.
- Latte–Hansen – *Hesyhii Alexandrini Lexicon, recensuit et emendavit Kurt Latte*, vol. 1–2: A–O, Hauniae 1953–1966; vol. 3: Π–Σ, editionem post Kurt Latte continuans recensuit et emendavit Peter Allan Hansen, Berlin–New York 2005.
- LexGrMin – *Lexica Graeca Minora, selegit K. Latte, disposuit et praefatus est H. Erbse*, Hildesheim 1965.
- Lex. Segueriana – *Lexica Segueriana*, w: Bekker, *Anecdota Graeca*.
- LSAG² – *The Local Scripts of Archaic Greece*, ed. L. H. Jeffery (Oxford 1961), 2nd ed., with a Supplement by A. W. Johnston, Oxford 1990.
- LSJ⁹ – *A Greek-English Lexicon. A New Edition, With a Supplement*, 9th ed. by H. G. Liddell, R. Scott, revised by H. S. Jones, R. McKenzie, Oxford 1968.
- M–L – *A Selection of Greek Historical Inscriptions. To the End of the Fifth Century B.C.*, revised ed. by R. Meiggs, D. Lewis, Oxford 1988.
- Marcotte – *Les Géographes grecs. Tome I: Introduction générale. Pseudo-Scymnos, Circuit de la terre. Texte établi et traduit par Didier Marcotte*, Paris 2002.
- Müller–Kiessling – *Theodori Metochitae Miscellanea philosophica et historica. Graece. Textum e codice Cizensi descripsit, lectionisque varietatem ex aliquot aliis codicibus enotatam adiecit M. Christianus Godofredus Müller, editio auctoris morte praeventa, cui praefatus est M. Theophilus Kiessling*, Lipsiae 1821.
- PA – *Prosopographia Attica. Edidit Johannes Kirchner*, vol. 1–2, Berolini 1901–1903.
- Pindar, Snell–Maehler – *Pindarus*, pars I, 7th ed.: *Epinicia. Post B. Snell edidit H. Maehler*, Leipzig 1984; pars II: *Fragmenta, Indices. Edidit H. Maehler*, Leipzig 1989 („Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”).
- Rhodes – P. J. Rhodes, *A Commentary on the Aristotelian “Athenaion Politeia”*, 2nd ed., Oxford 1992.
- Sandys – *Aristotle’s Constitution of Athens. A revised text with an introduction, critical and explanatory notes, testimonia and indices. By John Edwin Sandys*, London–New York 1893.
- sch – scholia/scholion.

- Schepers – *Alkiphron. Epistulae. Edidit M. A. Schepers*, Leipzig 1905 („Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”).
- Schoene – A. Schoene, *Eusebii Chronicorum Libri Duo, edidit...*, vol. 2, Dublin–Zürich 1967.
- SEG – *Supplementum Epigraphicum Graecum*, vol. 1–11, ed. J. E. Hondius, Leiden 1923–1954; vol. 12–25, ed. A. G. Woodhead, Leiden 1955–1971; vol. 26–41, eds. H. W. Pleket, R. S. Stroud, Amsterdam 1979–1994; vol. 42–44, eds. H. W. Pleket, R. S. Stroud, J. H. M. Strubbe, Amsterdam 1995–1997; vol. 45–49, eds. H. W. Pleket, R. S. Stroud, A. Chanotis, J. H. M. Strubbe, Amsterdam 1998–2002; vol. 50–, eds. A. Chanotis, R. S. Stroud, J. H. M. Strubbe, Amsterdam 2003–.
- Siewert, T ... – testimonium nr ... w: *Ostrakismos-Testimonien I. Die Zeugnisse antiker Autoren, der Inschriften und Ostraka über das athenische Scherbengericht aus vorhellenistischer Zeit (487–322 v. Chr.)*, hrsg. P. Siewert, Stuttgart 2002 („Historia”, Einzelschrift 155).
- Szegedy-Maszak – A. Szegedy-Maszak, *The “Nomo” of Theophrastus*, New York 1981.
- ThesCRA – *Thesaurus Cultus et Rituum Antiquorum*, Basel–Los Angeles 2004–.
- Timaeus Sophista – *TIMAIΟΥ ΣΟΦΙΣΤΟΥ ΛΕΞΙΚΟΝ ΠΕΡΙ ΤΟΝ ΠΑΡΑ ΠΛΑΤΩΝΙ ΛΕΞΕΩΝ. Timaei Sophistae Lexicon Vocum Platoniarum, ex codice ms. Sangermanensi nunc primum edidit atque animadversionibus illustravit David Ruhnkenius. Editio tertia, multis partibus locupletior*, Londini 1824.
- Westerink – *Olympiodori in Platonis Gorgiam commentaria, edidit Leendert Gerrit Westerink*, Leipzig 1970 („Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”).
- Wimmer – *Theophrasti Eresii Opera, quae supersut, omnia Graeca recensuit, Latine interpretatus est, indices rerum et verborum absolutissimos adjecit Fredericus Wimmer...*, Parisiis 1866.

Przedmowa

Czytelnik tej książki zauważy szybko, że stosunkowo mało miejsca poświęcam w niej słynnym narzędziom ateńskiego ostracyzmu, ostrakom, czyli ceramicznym skorupom, na których Ateńczycy skrobali imiona nielubianych polityków. Pomysł tej książki zrodził się bowiem z przekonania, że dotychczasowe wyjaśnienia mechanizmów działania oraz genezy ateńskiego ostracyzmu nie są wystarczające, a w każdym razie, że istnieje wiele pytań o ostracyzm, które dotychczas nie doczekały się przekonujących albo w ogóle żadnych odpowiedzi. Przekonanie to znalazło potwierdzenie w wielu rozmowach z kolegami i koleżankami, rozmowach, które dodatkowo upewniły mnie co do skali impasu, w jakim znalazły się studia nad ostracyzmem. Zastój ten wydaje się zresztą dość naturalny, skoro badacze ateńskiej demokracji od wielu już dziesięcioleci z rosnącą desperacją oczekują naukowej publikacji największego zbioru ateńskich ostraków, czyli skorup z Keramejkosu. Decyzja, by nie koncentrować się szczególnie na ostrakach, nie wynikała jednak z niewystarczającej dostępności tego materiału, ale z przeświadczenia, że wspomniany impas bierze się właśnie z przypisywania im przesadnego znaczenia, z tego, że od początku badań nad ostracyzmem w IV wieku p.n.e. aż do dzisiaj uczeni niezmiennie skupiali się niemal wyłącznie na dniu, w którym Ateńczycy głosowali ostrakami nad wygnaniem jednego ze swoich polityków. W ten sposób w nauce systematycznie zaniedbywano inne aspekty i pozostałe etapy długotrwałej procedury mogącej każdego roku doprowadzić do ostracyzmowania wybitnego obywatela Aten.

Wydawało mi się, że warto zaproponować nowy kwestionariusz badawczy, postawić serię nowych albo względnie nowych pytań. Jedno z nich, fundamentalne dla mnie, a w nauce dotąd nigdy jasno niesformułowane, przytoczę od razu, by dać Czytelnikowi obraz

sytuacji, w jakiej znajduje się współczesny badacz ostracyzmu. Jak wytłumaczyć to, że dla kilkudziesięcioletnich dziejów tej instytucji w Atenach nasze źródła przynoszą informacje o zaledwie kilkunastu przypadkach skutecznego wygnania ateńskiego polityka? I jakie wnioski mogą z tego wynikać dla naszej ogólnej interpretacji ostracyzmu?

W tej książce, poza próbą nowej odpowiedzi na podstawowe pytania o przebieg każdorazowego ostracyzmu oraz o dzieje tej instytucji (w drugim rozdziale pierwszej części), zdecydowałem się z jednej strony na szczegółowe opracowanie „prehistorii” ateńskiego ostracyzmu (w pierwszym rozdziale pracy), z drugiej zaś na użycie pewnego modelu interpretacyjnego zaczerpniętego z klasycznej teorii gier – tytułowego „dylematu więźnia” (w ostatnim rozdziale). Muszę przyznać, że początkowo traktowałem to ostatnie narzędzie dość swobodnie, niemal metaforycznie, używając je jak wygodnego, bo działającego na wyobraźnię przykładu. Z czasem jednak zdałem sobie sprawę, że „dylemat więźnia” powinien w badaniach nad ostracyzmem odegrać poważniejszą rolę. Przedstawiając przy różnych okazjach (m.in. podczas wystąpienia na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie w listopadzie 2008 oraz na konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Filologicznego w styczniu 2010 roku) moją interpretację ateńskiego ostracyzmu jako mechanizmu wymuszającego kompromis w środowisku ateńskich elit politycznych, spotkałem się wielokrotnie z zarzutem, że taka rekonstrukcja pierwotnych jego celów nazbyt optymistycznie zakłada bardzo wysoki poziom długofalowej, racjonalnej kalkulacji u twórców tej instytucji, u późniejszych ateńskich polityków, jak również u ateńskiego ludu w ogóle. Szczęśliwym trafem spóźniona lektura znakomitego artykułu Gabriela Hermana (1998) zwróciła mi uwagę na teorię „ewolucji kooperacji”, sformułowaną przez politologa i matematyka Roberta Axelroda na podstawie „iterowanego dylematu więźnia”.

Doskonałą analogią do ateńskiego życia politycznego wydała mi się sytuacja, w której dwu (lub więcej) „graczy” raz po raz podejmuje równocześnie skrajnie ryzykowne oraz brzemiennie dla siebie w skutkach decyzje o współpracy lub eskalacji konfliktu, kierując się przy tym doświadczeniem swoich wcześniejszych interakcji, uczu-

ciami, takimi jak wdzięczność, zaufanie, nienawiść czy pragnienie zemsty. Na gruncie teorii Axelroda możemy lepiej zrozumieć, w jakich sytuacjach i pod jakimi warunkami nawet najbardziej skonfliktowani „gracze” polityczni mogą zdecydować się na współpracę i że do podjęcia takich decyzji nie musi skłaniać ich ani nacisk jakiegoś zewnętrznego autorytetu, ani własna, przenikliwa i długofalowa kalkulacja. Słowem – decyzje takie mogą mieć charakter zgoła intuicyjny. W tej pracy postaram się pokazać, że wprowadzając w Atenach ostracyzm, wielki reformator i faktyczny twórca ateńskiej demokracji Klejsthenes świadomie postawił ateńskie elity w sytuacji, którą dzisiaj określibyśmy jako „iterowany dylemat więźnia”.

*

Moja książka powstawała długo. W tym czasie mogłem korzystać z pomocy i wsparcia bardzo wielu badaczy, ale przede wszystkim – z krytycznych z nimi dyskusji. Wobec bardzo ryzykownych koncepcji tu przedstawianych muszę więcej niż tylko zdawkowo dodać od razu, że nikt z nich nie jest odpowiedzialny za moje błędy. Jak zawsze, zawdzięczam więcej, niż potrafię wyrazić, Benedettowi Bravo, a także wielu rozmowom z Adamem Ziółkowskim, Krystyną Stebnicką, Aleksandrem Wolickim, Michaeliem Lurie, Christianem Mannem, Adrianem Robu i Liną van 't Wout. Przy kilku okazjach publicznego referowania różnych partii tej pracy miałem możliwość skorzystać z uwag i komentarzy m.in. Kostasa Apostolakisa, Lukii Athanassaki, Judy Barringer, Krystyny Bartol, Josine Blok, Kostasa Buraselisa, Mirko Canevaro, Jerzego Danielewicza, Tomasza Derdy, Hansa Joachima Gehrkego, Maurizio Giangiulio, Herberta Heftnera, Karla-Joachima Hölkeskampa, Very Hofmann, Siergieja Karpiuka, Colina Kinga, Jana Kwapisza, Nino Luraghiego, Adama Łajtara, Irada Malkina, Oswyna Murraya, Łukasza Niesiołowskiego-Spanò, Wilfrieda Nippela, Jana Meistera, Josiah Obera, Jana Prostko-Prostyńskiego, Kurta Raafrauba, Gunnara Seelentaga, Mikołaja Szymańskiego, Meliny Tamolaki, Rosalind Thomas, Lecha Trzcionkowskiego, Pietro Vannicellego, Kostasa Vlassopoulou, Roberta Wiśniewskiego, a także członków grupy badawczej European Net-

work for the Study of Ancient Greek History. Szczególną wdzięczność jestem winien Johnowi K. Daviesowi oraz Marcinowi Materze za ich uwagi do różnych rozdziałów tej książki, a także dwóm anonimowym recenzentom książki dla Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, jak również Jamesowi Sickingerowi, który podzielił się ze mną swoimi nieopublikowanymi jeszcze pracami na temat najnowszych odkryć Amerykańskiej Szkoły Studiów Klasycznych na ateńskiej Agorze. Ta ostatnia instytucja (American School for Classical Studies, Agora Excavations) wyraziła też zgodę na wykorzystanie kilku ilustracji pozostających w jej posiadaniu (il. 1, 2 i 4).

Praca ta powstała dzięki finansowaniu ze środków Narodowego Centrum Nauki (projekt badawczy 2012/05/B/HS3/03755), a także dzięki stypendium Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta (Fulbright Senior Research Award, Princeton University). W tym czasie korzystałem również z gościnności Princeton University, École française d'Athènes, British School at Athens oraz pani Joanny Clark w Princeton. Jestem też bardzo wdzięczny za wieloletnie wsparcie finansowe moich badań Dyrektorom Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego: Marii Koczerskiej, Dariuszowi Kołodziejczykowi, Łukaszowi Niesiołowskiemu-Spanò oraz Michałowi Tymowskiemu.

Najważniejsze na koniec. Ta książka nie powstałaby bez cierpliwości i wsparcia mojej Rodziny. JmM, dziękuję.

Wstęp

Ostracyzm zrobił w kulturze nowożytnej zawrotną karierę. W języku potocznym i praktyce różnych nauk „ostracyzm” jest różnie opisywanym stanem bycia odrzuconym, wykluczonym i zignorowanym przez otoczenie¹. Trzeba od razu przyznać, że i badanie ostracyzmu ateńskiego może rodzić pokusę wyjścia poza porządek ściśle naukowy². Od czasów działania tej instytucji w V wieku p.n.e. aż po czasy współczesne stawką studiów nad ostracyzmem jest ostatecznie odpowiedź na pytanie o jego racjonalność. O racjonalność prawa pozwalającego każdego roku, bez sądu i możliwości obrony, skazać jednego z wybitnych i zasłużonych obywateli na dziesięcioletnie wygnanie, często z powodu ciężących na nim bezpodstawnych oskarżeń, o których wiele słyszymy ze źródeł antycznych. A ponieważ od niemal 200 lat ateńska demokracja stanowi stały punkt odniesienia debat politycznych naszego świata, nie dziwi, że w dzisiejszych czasach, gdy podstawowe założenia demokracji liberalnej są kwestionowane nie tylko przez jej „zewnętrznych wrogów”, ale również przez niektórych polityków, intelektualistów oraz pewne grupy wyborców w procesie demokratycznym, demokracja ateńska ponownie staje się celem, niekiedy bardzo błyskotliwych, interpretacji łączących w sobie wrażliwość na „ciemne strony” demokracji starożytnej i współczesnej³. Pytanie o racjonalność ostracyzmu – naj-

¹ Zob. np. szkice zebrane w: Forgas, Kruglanski, Williams, eds. 2011, zwł. rozdział 3: K. D. Williams, E. D. Wesselmann, *The Link Between Ostracism and Aggression*, s. 37–51.

² Por. ogólnie Rhodes 2003.

³ Zob. np. Samons 2004. Por. ogólnie Roberts 1994. Ateńska demokracja stanowiła punkt odniesienia dla debat politycznych naszego świata nie tylko w dzisiejszych czasach. W końcu XVIII i w XIX wieku, epoce założycielskiej ustrojów, które stopniowo wyewoluowały we współczesne liberalne demokracje, wielu

bardziej może emblematycznej instytucji starożytnych Aten w ujęciu współczesnej kultury masowej⁴ – to w istocie pytanie o możliwość istnienia racjonalnego ludu w państwie demokratycznym w ogóle, pytanie o możliwość kompromisu tudzież trwałego współdziałania *demosu* z jego elitami. Badając tę starożytną instytucję, nie ucieknijmy, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, od tego rodzaju – anachronicznych przecież – pytań.

*

W czasach nowożytnych jednym z pierwszych myślicieli, którzy próbowali włączyć ateński ostracyzm w ogólniejszą teorię polityki, był David Hume. W jego pośmiertnie wydanych w roku 1777 – w pierwszym tomie *Esejów i traktatów na różne tematy – Esejach z dziedziny moralności, polityki i literatury* znalazło się ciekawe studium *Równowagi sił (Of the Balance of Power)*, w którym czytamy, że

myślicieli i praktyków polityki uznawało osiągnięcia i ceniło niektóre wartości ateńskiej demokracji, krytykując jednak wynaturzenia (jak to postrzegali) antycznej demokracji bezpośredniej. W konsekwencji konstruowano zręby nowych ustrojów tak, by bezpośredniego wpływu „ludu” czy też obywatelskich „mas” na proces podejmowania najwyższego rzędu decyzji uniknąć. (Ostatnio por. ogólnie pasjonującą książkę Cartledge’a 2016). Zauważmy w tym miejscu, że dyskusje nad ateńską demokracją i jej związkami z demokracjami współczesnymi mogą w najbliższym czasie ulec głębokiemu przeformułowaniu w wyniku kryzysu ideowego i instytucjonalnego demokracji liberalnych, który świeżo znalazł swój wyraz m.in. w referendum Brexitu i w ostatnich wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Na przykład możliwość instytucjonalnego i ideologicznego rozmontowywania naszego modelu demokracji, opartego na konieczności kompromisu między wrogimi sobie ideologiami w procesie demokratycznym, w ramach istniejących instytucji demokratycznych i dzięki nim – zbliża nas z pewnego punktu widzenia do demokracji ateńskiej, nieustannie zagrożonej przez swoich wewnętrznych wrogów kwestionujących samą ideę demokracji (por. Węcowski 2009: 509–518). Ciekawe przy tym, że wówczas jak i dzisiaj ataki owe (choć płynące obecnie z obu stron politycznego spektrum) mogą niekiedy odwoływać się do idei powrotu do „ustroju przodków”, mitycznego czasu jedności i szczęścia *polis* nieskażonej jeszcze rzekomyymi wynaturzeniami nowszych czasów.

⁴ Poczynając skądinąd już od najmłodszych lat kształtowania wrażliwości historycznej dzieci, jak w wypadku poświęconego ateńskiej demokracji odcinka słynnej francuskiej serii rysunkowej pt. *Był sobie człowiek*.

Ta sama zasada, czy nazwiemy ją zawiścią (*envy*), czy ostrożnością (*prudence*), która zrodziła ostracyzm w Atenach a *petalismos* w Syrakuzach, a która kazała wygnać obywatela obdarzonego sławą lub potęgą przewyższającego innych – ta sama zasada, jak twierdzę, w naturalny sposób ujawniła się w polityce międzynarodowej, mobilizując wrogów przeciwko państwu dominującemu (*the leading state*), jakkolwiek umiarkowane by ono nie było w korzystaniu ze swojej pozycji (Hume 1985: 334).

To niemal naturalne dążenie do równowagi sił wydaje się dla Hume'a jedną z zasad rządzących greckim życiem politycznym⁵.

Od czasów filozofa w tradycji anglosaskiej – chociaż z różną intensywnością – ostracyzm odgrywał pewną rolę w bieżących debatach politycznych przenikających do studiów nad starożytnością. Przykładem może tu być George Grote, aktywny politycznie „filozoficzny radykał”, który w swojej długiej i błyskotliwej interpretacji ostracyzmu⁶, bez wątpienia jednej z najbardziej interesujących, jakie kiedykolwiek powstały, uznał za stosowne obronę racjonalności i moralności ateńskiej demokracji, powszechnie oskarżanej w jego czasach o „zawiść, niesprawiedliwość i prześladowanie swoich najwybitniejszych ludzi” (Grote 1907: t. 3, 378) właśnie w związku z działaniem w tej *polis* instytucji ostracyzmu.

Ujmując rzecz modelowo, również w dzisiejszej nauce możemy doszukać się dwu skrajnie przeciwnych ocen. Zdaniem jednych ostracyzm będzie skutecznym, choć dość niezwykłym nawet na gruncie prawa greckiego środkiem obrony demokracji przed wewnętrznymi wrogami, niezbędnym sposobem ochrony władzy *demosu*. W najgorszym razie może okazać się politycznym rytuałem, np. „corocznym odtworzeniem rewolucyjnego aktu”, który ufundował demokrację, a więc doprowadził do obalenia tyrańskiej władzy jednostki. Rytuał ten jednak w Atenach szczęśliwie nigdy nie zde-

⁵ Z kolei w szkicu *On the Populousness of Ancient Nations* Hume piętnuje starożytne walki wewnętrzne (*staseis*) jako znak złego rozumienia wolności politycznej.

⁶ Grote 1907: t. 3, 368–380. Por. też dalej, s. 256–257.

generował się w zorganizowany terror przeciwko „wrogom ludu”. Z drugiej strony można postrzegać tę instytucję jako niemal obsesyjny, a w każdym razie przeciwnie skuteczny sposób instytucjonalnego prześladowania „elit” przez „masy”, rezultat swoistej manii prześladowczej *demosu*⁸, a w najlepszym razie (potencjalnie) coroczny rytuał kozła ofiarnego. Korzenie tych sposobów myślenia sięgają już czasów starożytnych. Ta rozbieżność skłania do zastanowienia nad prawdziwym, a więc pierwotnym celem działania tej instytucji.

*

W drugiej, podsumowującej części tej pracy zobaczymy, że najważniejszy na pozór zespół źródeł współczesnych ateńskiemu ostracyzmowi, a mianowicie ostraka użyte w dniu głosowania skorupkami (*ostrakophoria*)⁹ bądź na ten dzień przygotowane, przynoszą nam cały wachlarz plotek i oszczerstw wymierzonych w ważnych i mniej ważnych ateńskich polityków, ale nie wnoszą wiele do naszej interpretacji celów ostracyzmu – poza tym, że świadczą o wysokim poziomie politycznych emocji wokół tej instytucji i dają próbkę „czarnej propagandy” tej epoki. Tymczasem w najnowszych studiach to właśnie zarzuty znajdujące na ostrakach stają się niekiedy punktem wyjścia dla prób odpowiedzi na pytanie o cele tej instytucji. Nic więc dziwnego, że próby takie kończą się rozczarującym wnioskiem, iż nie sposób ustalić jednej dominującej motywacji ostracyzmu. W najlepszym razie podkreśla się zatem ogólny związek zasady rządzącej tą instytucją z demokratycznym ideałem równości obywateli, skoro niemal każdy wybitny czyn czy osiągnięcie arystokratycznych liderów *polis* mogły budzić zawiść prowadzącą do *ostrakophoria*¹⁰.

⁷ Zob. Ober 2007: 98–99. Por. niżej, s. 232–234.

⁸ Najwcześniejsze poświadczenia podobnego sposobu myślenia znajdziemy u Plut. *Arist.* 7, 2.

⁹ O terminologii ostracyzmu zob. np. Polluksa, VIII 19.

¹⁰ Streszczam tu rozumowanie jednego z największych autorytetów w tej dziedzinie, Petera Siewerta, *Der ursprüngliche Zweck des Ostrakismos (Versuch einer historischen Auswertung)*, w: Siewert 2002, red.: 504–509; por. Siewert 1991).

Podkreśliśmy, że podejście takie jest naturalnie związane z datowaniem wprowadzenia ostracyzmu na lata 80. V wieku p.n.e. (zob. dalej, 1.2.1), przy oderwaniu tej instytucji od intencji reformatora Aten oraz twórcy tej instytucji, Klejsthenesa i sprowadzeniu mechanizmów ostracyzmu do motywacji samoświadomego ateńskiego *demosu*. Jak zobaczymy, datowanie takie nie jest możliwe. W mojej pracy będę zatem, bardziej klasycznie, pytał o potencjalne plany i kalkulacje prawodawcy. Zaczniemy jednak od krótkiego omówienia starożytnych pomysłów w tym zakresie.

Swój niedawny przegląd antycznych, przedhellenistycznych świadectw o ostracyzmie Walter Scheidel kończy konkluzją, że wszystkie one oceniają tę instytucję „raczej na płaszczyźnie faktycznej, a nie przez pryzmat intencji tej instytucji, co może wskazywać, że pierwotny cel ostracyzmu był w Atenach najpóźniej pod koniec V wieku nieoczywisty”¹¹. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem.

Najstarsze nasze świadectwo źródłowe to jedynie aluzja do ostracyzowania Megaklesa w 486 roku p.n.e. u Pindara w *VII Odzie Pytyjskiej* (w. 18–21; tł. M. Brożek): „Wasze to, Megaklesie, i waszych przodków zdobycze. / Cieszy twe nowe zwycięstwo. Ale smuci / zawiść (*phthonos*), za pięknymi idąca czynami”¹². W nieco podobny sposób wypowiada się, zapewne już w początkowym okresie wojny peloponeskiej¹³, Herodot (VIII 79,1 = Siewert, T 6)¹⁴, kiedy jednym tchem po informacji o ostracyzowaniu Arystydesa przez

Badacz ten, co ciekawe, podkreśla, że jego poglądu na temat związku ideału demokratycznej równości z ostracyzmem (rozpoznawalnego dopiero u Arystotelesa i być może domyślnego u Demostenesa) nie podzielają współpracownicy i współautorzy tomu Siewert 2002, red.: 509, przyp. 14; por. też niżej, gdzie przytaczam poglądy Waltera Scheidla.

¹¹ W. Scheidel, *Aussagen der Testimonien über die Institution des Ostrakismos*, w: Siewert 2002, red.: 483–494 (cytat na s. 494).

¹² Siewert, T (?) 2. Aluzję tę zidentyfikował Wilamowitz-Moellendorff 1893: t. 2, 326–328.

¹³ Do podstawowej literatury na temat datowania „publikacji” dzieła Herodota odsyłam w Węcowski 2016: 18–19, wraz z przyp. 9.

¹⁴ Dalej w mojej pracy, powołując się na numer testimonium w monumentalnym zbiorze Siewerta, automatycznie odsyłam do użytecznych komentarzy tam zawartych.

demos dodaje od siebie z naciskiem, że poznawszy jego charakter (*tropos*), uznał go za „najszlachetniejszego (*aristos*) i najsprawiedliwszego (*dikaiōtatos*) męża w Atenach”. Polemiczne ostrze wypowiedzi pisarza wobec decyzji o ostracyzmowaniu Arystydesa nie ulega tu najmniejszej wątpliwości. Pytanie tylko, czy w świetle tej jedynej u Herodota wzmianki o ostracyzmie możemy przypuścić krytyczny stosunek historyka do tej instytucji, czy też, przeciwnie, Herodot podkreśla tu swoje zdziwienie, że na wygnanie szli w przeszłości również ludzie tego pokroju¹⁵.

Dla ateńskich komediopisarzy z drugiej połowy V i początku IV wieku p.n.e., Kratinosa i Arystofanesa, ostracyzm jest po prostu elementem politycznej rzeczywistości z nieco odleglejszej przeszłości¹⁶ lub w ich własnych czasach¹⁷, albo też wyobraźną polityczną ewentualnością współcześnie¹⁸.

Jedynie w ważnym fragmencie Platona Komika (fr. 203 K–A = = Siewert, T 12) znajdujemy jednoznacznie negatywną ocenę konkretnej *ostrakophoria* skutkującej wygnaniem Hyperbolosa. Poeta jasno stwierdza, że polityk ten, skądinąd wart wygnania ze względu na swój charakter (*tropoi*), z powodu swojego podłego statusu nie zasłużył na ostracyzm, który „wymyślono nie takich mężów gwoli” ([...] οὐ γὰρ τοιοῦτων οὐνεκ’ ὄστραχ’ ἠρέθη)¹⁹. W nieco podobnym duchu wypowiada się Tukidydes, pisząc o śmierci Hyperbolosa

¹⁵ Warto pamiętać, że Herodot pisał zapewne (por. wyżej, przyp. 13) przed czasem kompromitacji ostracyzmu przy okazji wygnania Hyperbolosa, po którym Ateńczycy, w zgodnej opinii późniejszych pisarzy starożytnych, przestali widzieć sens w ostracyzmowaniu swoich współobywateli. Zob. dalej, 2.2.3.

¹⁶ Ar. Eq. 819 = Siewert, T 8, o Temistoklesie; sch vet Ar. *Vespae* 947A = Siewert, T (?) 10, o Tukidydesie synu Melezjasza. Por. też Andokidesa I [*O misteriach*] 107 (= Siewert, T 17, z 400/399 roku p.n.e.), gdzie znajdujemy wzmiankę o przywołaniu wygnańców ostracyzmu w przededniu wojny z Kserksesem.

¹⁷ Możliwe aluzje do ostracyzmowania Hyperbolosa w 416 lub 415 roku p.n.e.: Ar. fr. 661 K–A; Adespoia, fr. 363 K–A.

¹⁸ Kratinos, fr. 73 K–A = Siewert, T 7, o Peryklesie, por. dalej, s. 159–160; Ar. Eq. 855–857 = Siewert, T 9, o Kleonie, por. dalej; może również komediopisarz Platon, fr. 168 K–A = Siewert, T (?) 11, o grze *ostrakinda*, por. niżej, s. 251–252.

¹⁹ Zob. dalej, s. 156 i 280.

(VIII 73,3 = Siewert, T 16, tł. Kazimierz Kumaniecki)²⁰, „człowieka niewielkiej wartości, wygnanego przez sąd skorupkowy; powodem wygnania nie była obawa przed jego zdolnościami czy znaczeniem, ale podłość jego charakteru i hańba, jaką przynosił państwu” ([...] μοχθηρὸν ἄνθρωπον, ὠστρακισμένον οὐ διὰ δυνάμεως καὶ ἀξιώματος φόβον, ἀλλὰ διὰ πονηρίαν καὶ αἰσχύνην τῆς πόλεως).

Na tym kończą się świadectwa pochodzące z czasów, gdy ateński ostracyzm był jeszcze w użyciu. W IV wieku pojawia się wiele interpretacji ostracyzmu jako instytucji, które w późniejszej tradycji, aż do czasów bizantyńskich, znajdą swoje rozmaite kontynuacje²¹. Wyjątkowo trudne do badania jest IV-wieczne ćwiczenie retoryczne, które weszło do korpusu mów Andokidesa jako mowa (IV) *Przeciw Alkibiadesowi*²², a w którym oprócz kilku aluzji do ostracyzmów V wieku spotykamy ogólną krytykę tej instytucji z (fikcyjnego) punktu widzenia zagrożonego nią arystokraty. Konwencjonalny charakter mowy sprawia, że z jednej strony musimy się liczyć z tym, że mówca celowo daje nam tylko jednostronną wizję, którą doskonale mógłby sam, w ramach alternatywnego ćwiczenia retorycznego, skontrolować pozytywnym obrazem ostracyzmu. Z drugiej zaś strony autor tej mowy może jednak powtarzać motywy znane mu z niedostępnej nam literatury V-wiecznej, zakładając, że okażą się one dla jego czytelnika przekonujące, ciekawe czy nowe²³.

Ps.-Andokides (§ 5) przypisuje prawodawcy intencję pozbycia się z *polis* „złego obywatela” (*ponēros politēs*), choć naprawdę wyrzuca się na 10 lat „najlepszego” (*ton beltiston*)²⁴. W swojej krytyce mówca, konwencjonalnie występując przeciw przed Zgromadzeniem Ludowym, nie może odwołać się do wspomnianego już motywu

²⁰ Tukidydes, I 135,3 (Siewert, T 15), to po prostu krótka wzmianka o ostracyzmowaniu Temistoklesa.

²¹ Zob. też dalej, na temat nawiązań do ostracyzmu u Platona i mówców IV wieku, s. 134 i 156. Por. też dalej, o rzymskiej i bizantyńskiej tradycji ostracyzmu.

²² Siewert, T 18–21.

²³ Wśród nawiązań do ostracyzmów historycznych w tej mowie znajdujemy ślady pewnego wysiłku erudycyjnego, poszukiwania informacji skądinąd niefunkcjonujących szeroko. Zob. dalej, s. 38 przyp. 2, s. 135–136 i 153.

²⁴ Por. też dalej, § 40, o przykładzie dla „dobrych obywateli”, jaki może płynąć z wygnania mówcy.

„zawiści” czy też „niewdzięczności” ludu, jak zrobi to wprost Platon (*Gorg.* 516D = Siewert, T 25), ale za błędnie pomyślane prawo o ostracyzmie zdaje się winić „prawodawcę” (§ 3: *ton thenta ton nomon*), czyli zapewne Klejsthenesa²⁵.

Najstarsze świadectwo głębszego, choć niekoniecznie trafnego, przemyślenia intencji prawodawcy wprowadzającego ostracyzm daje fragment attydografa Androtiona (*FGrHist* 324 F 6)²⁶:

o nim to [tzn. Hipparchu synu Charmosa – M. W.] pisze Androtion w drugiej księdze [swojej *Attydy*], że był krewnym tyrana Pizystrata i jako pierwszy został ostracyzmowany. Ze względu na niego prawo o ostracyzmie wprowadzono po raz pierwszy [sic!] z powodu podejrzliwości (*hypopsia*) wobec stronników Pizystrata, ponieważ [Pizystrat], będąc demagogiem i wodzem, stał się tyranem.

Interpretacją tego zepsutego tekstu zajmę się w dalszej części pracy. Tutaj chciałbym tylko zwrócić uwagę na pojawiający się motyw „podejrzliwości” wobec Ateńczyków o powiązania z tyranami oraz *implicite* obecną tu diagnozę, że ostracyzm miał pierwotnie służyć zapobieżeniu powrotu tyranii do Aten.

Najważniejszym etapem kształtowania się tradycji rozważającej sens prawa o ostracyzmie były studia Arystotelesa w *Polityce*, za którymi podążyli jego uczniowie, jak tzw. Ps.-Arystoteles, autor *Ustroju politycznego Aten* (dalej *A.P.*)²⁷, jednego ze 158 traktatów (*politeiai*) powstających pod okiem Stagiryty, a także Teofrast z Eresos, którego dzieło *O prawach* omawiało ostracyzm w zestawieniu z innymi for-

²⁵ Zob. jednak argumenty przeciwników takiego poglądu, niżej, s. 112–113.

²⁶ Zob. dalej, s. 103–111, gdzie m.in. o konieczności odniesienia rozważań Androtiona do reform Klejsthenesa.

²⁷ Opowiadam się tutaj przeciwko Arystotelesowemu autorstwu tego dzieła, wykazującego z jednej strony pewne odchylenia od myśli Stagiryty, z drugiej zaś nierównie słabszemu intelektualnie od jego prac. Ogólnie zob. Rhodes: 51–63, wraz z cytowaną literaturą. U początków tej dyskusji stoi pionierska praca Friedricha Cauera 1891. Por. Weil 1960; Chambers 1990: 75–82; Bertelli 1997. Por. też Keaney 1970b; Ducat 1992; Lintott 1992; Meister 1997.

mami wygnania, stając się zapewne punktem wyjścia całej późniejszej tradycji ostracyzmu w starożytności i czasach bizantyńskich²⁸.

Niezależnie od ewolucji myśli Arystotelesa w tym zakresie, którą możemy śledzić w *Polityce*, można powiedzieć najogólniej, że uważał on ostracyzm za środek przeciwko nadmiernej „wybujałości” (*hyperochē*) jednostki w *polis*²⁹, co oczywiście miało szczególne znaczenie w ustroju demokratycznym, dla którego kluczowym jest ideał równości obywateli³⁰. Ostracyzm był więc dla Arystotelesa przede wszystkim środkiem zapobiegawczym przeciwko tyranii. I tę zasadniczą myśl przejął od niego autor *A.P.* (22.1; 3–4; 6), przypisując Klejsthenesowi intencję powstrzymania powrotu tyranii (zob. wyżej o Androtionie), co miało skutkować najpierw pozbywaniem się z Aten ludzi powiązanych z tyranią Pizystratydów, a później w ogóle wszystkich, którzy wydawali się Ateńczykom „zbyt wielcy” (22.6: [...] καὶ τῶν ἄλλων εἴ τις δοκοίη μείζων εἶναι μεθίσταντο).

Jak widzimy, tradycja antyczna – tak jak i myśliciele nowożytni – była podzielona na tych, którzy przypisywali ludowi „zawiść” czy „niewdzięczność” w stosunku do możnych Ateńczyków, uważając tym samym ostracyzm za instytucję, najdelikatniej rzecz ujmując, przeciwskuteczną, i tych, którzy podkreślali, jak Arystoteles, jej racjonalność w demokratycznej *polis*, nie negując jednak możliwości degenerowania się ostracyzmu w narzędzie walki stronnictw³¹. I chociaż nie ulega wątpliwości istnienie ogólnego przekonania, że był on zapewne wymierzony w szlachetnych i możnych³², ludziom drugiej połowy V oraz IV wieku p.n.e. niedostępne były dokładniej-

²⁸ Zob. zwł. Raubitschek 1958 oraz niżej, s. 72–89 i 160–164. Na pomysł obecności rozważań o ostracyzmie u Teofrasta, choć w bardziej ograniczonym zakresie, wpadł już Bloch 1940: 355–376, por. Teofrast, fr 18(b) Szegedy-Maszak, wraz z komentarzem. Por. też ogólnie Connor, Keaney 1969 (wraz z Keaney 1993). Na temat poglądów Plutarcha w tym zakresie zob. dalej, np. s. 150–151 i 197–198. Por. Plut. *Arist.* 71; *Per.* 4,3; 9,5, a zwł. *Arist.* 75–6.

²⁹ Zob. *Pol.* III 1284 a 17–37; 1284 b 15–30; 1288 a 24–26; V 1305 b 15–21; 1308 b 10–19 (= Siewert, T 24–38). Herbert Heftner krótko dyskutuje ewolucję myśli Arystotelesa na temat ostracyzmu (Siewert 2002, red.: 444–446).

³⁰ Por. też ogólnie Diodor, XI 55,2–3; 86,5; 87,1–2.

³¹ Por. Arystoteles, *Pol.* 1284 b 20–22 (= Siewert, T 35).

³² Zob. wyżej antyczne komentarze o wygnaniu Hyperbolosa, s. 24–25.

sze informacje na temat intencji prawodawcy – i to niezależnie od tego, że w początkach IV stulecia w Atenach docieklivy badacz mógł zapewne dotrzeć co najmniej do fragmentów Klejsthenesowego prawa o ostracyzmie³³.

Między ostatnim dwudziestolecie V wieku p.n.e., kiedy w Atenach po raz ostatni posłużono się *ostrakophoria*, a ostatnim dziesięcioleciem VI wieku, kiedy Klejsthenes wprowadził instytucję ostracyzmu, w polityce ateńskiej zmieniło się wszystko. Szanse na to, by Ateńczycy nadal dokładnie rozumieli pierwotny sens ostracyzmu, można *a priori* uznać za dość niewielkie. Tymczasem co najmniej trzy ważne powody każą mi wątpić w trafność przekonania o zasadniczo antytyrańskim ostrzu prawa Klejsthenesa. Po pierwsze, jak zobaczymy, na pierwsze wygnanie w procedurze ostracyzmu trzeba było czekać aż 20 lat, co słusznie niepokoiło i antycznych, i nowożytnych jej badaczy. Możemy oczywiście wyobrazić sobie, że Klejsthenesowi i jego stronnikom nie udało się z jakichś powodów użyć skutecznie tego instrumentu wcześniej, ale domysł taki rodziłyby pytanie, dlaczego tak nieskuteczne prawo pozostało w mocy przez cały ten okres i jeszcze kilkadziesiąt lat po nim. Po drugie, w Atenach już od czasu Solona istniały specjalne prawa przeciwko tyranii³⁴, więc dublowanie ich nowym, w dodatku najwyraźniej nieskutecznym prawem wydaje się dziwne. Po trzecie wreszcie i może najważniejsze, dawno już zauważono, że w wypadku głosowania ateńskiego *demосу en masse* w dniu *ostrakophoria* prawdziwie niebezpieczny dla państwa populistą miałyby niewielkie szanse pójść na wygnanie. Kara dotknęłaby zapewne kogoś mniej popularnego, a jednostka zagrażająca równości obywateli jeszcze bardziej wzmocniłaby własną pozycję, nasilając może swoje tyrańskie zapędy.

W tej pracy spróbuję odpowiedzieć na pytanie o pierwotny cel ostracyzmu, po uprzednim dokładnym zbadaniu tego, co da się ustalić na temat „faktografii” dziejów tej instytucji (przypadki histo-

³³ Zob. dalej, s. 163–164, wraz z przyp. 148. Jeżeli fragmenty owe zostały „zintegrowane” w publiczne dokumenty powstałe w ramach tzw. kodyfikacji Nikomachosa, nic dziwnego, że nie było w nich miejsca na informacje o intencjach prawodawcy.

³⁴ Zob. zwł. Ostwald 1955.

rycznych ostracyzmów) oraz jej procedury (sposób działania, czy też mechanizm ostracyzmu).

*

W nauce ostatnich dziesięcioleci w badaniach nad ostracyzmem ateńskim nastąpił przełom, a nawet kilka przełomów związanych z lawinowym powiększeniem zasobu naszych źródeł, a dokładniej ze spektakularnymi odkryciami na ateńskim Keramejkosie, które zwielokrotniły liczbę znanych nam dzisiaj ostraków ateńskiego ostracyzmu. Niestety, jedynie ostraka z amerykańskich wykopaliisk na Agorze doczekały się dotąd naukowej publikacji (Lang 1990)³⁵. Na ostateczną edycję niemieckich (a potem niemiecko-austriackich) prac nad ostrakami z Keramejkosu przyjdzie nam jeszcze poczekać. Tymczasem zajmujący się nimi badacze zaczęli już publikować opracowania powstałe na podstawie tego nowego, masowego zespołu inskrypcji, co pozwoliło im na zainicjowanie prawdziwie nowoczesnych analiz prozopograficznych, społecznych i politycznych tego materiału (zwł. Brenne 2001)³⁶.

Z drugiej strony w ostatnich dziesięcioleciach dokonano serii niespodziewanych a spektakularnych odkryć w różnych stronach świata greckiego, które dowiodły funkcjonowania jakichś form ostracyzmu w wielu wspólnotach politycznych – od północnych wybrzeży Morza Czarnego, przez Peloponez i Cyrenajkę, aż do południowej Italii i Sycylii. Odkrycia te pozwalają spojrzeć na przypadek ateński w szerszym historycznym kontekście i potencjalnie mogą przyczynić się do całkowitej zmiany naszego obrazu pochodzenia tej instytucji.

Badania historyczne nad ostracyzmem przez długi czas były skupione na ustalaniu chronologii poszczególnych *ostrakophorai*, na śledzeniu geografii wygnania poszczególnych ofiar ostracyzmu, a także na studiach nad rolą poszczególnych ostracyzmów w życiu

³⁵ W ostatnich dziesięcioleciach odnaleziono w Atenach ponad 275 nowych ostraków, w tym ponad 150 na Agorze. Por. Sickinger 2017a oraz 2017b. Zob. też dalej, s. 113–115.

³⁶ Ogólnie zob. dalej, s. 115.

politycznym Aten różnych okresów V wieku. Jednocześnie filologowie mozolnie pracowali nad tekstami naszych najważniejszych świadectw literackich do poznania całej procedury, koncentrując się szczególnie na przekazach dotyczących przebiegu ateńskich *ostrakophoriai*. Ostracyzm był też tradycyjnie ważnym punktem studiów nad starożytnym prawem³⁷. Do tej historyczno-filologiczno-prawnej domeny dopiero niedawno wkroczyły metody i narzędzia antropologii oraz socjologii, jednak mimo znacznej zmiany perspektyw badawczych niezmienny w zasadzie pozostał prymat zainteresowania ateńskimi ostrakami oraz dniem głosowania ceramicznymi skorupami na ateńskiej Agorze. Można bez żadnej przesady powiedzieć, że dla większości uczonych ostracyzm równa się *ostrakophoria* oraz że kolejne zmiany i przełomy w jej badaniu mają w zgodnej opinii dzisiejszej nauki przybliżyć nas do lepszego zrozumienia ostracyzmu, w tym i jego pierwotnych celów.

W mojej pracy będę się starał o całościową interpretację ostracyzmu (filologiczną, historyczną i archeologiczną), systematycznie włączając materiał ikonograficzny i rozumowanie oparte na analizie topografii tej ateńskiej instytucji.

Najważniejszą nowością będzie jednak próba wyrwania się z tradycji skoncentrowanej, moim zdaniem przesadnie, na ostrakach i na *ostrakophoriai*. Mój cel to badanie całej procedury ostracyzmu, którego *ostrakophoria* była zaledwie ostatnim akordem – wprawdzie najbardziej spektakularnym, a przez to pamiętnym, ale następującym, jak postaram się wykazać, dopiero wtedy, gdy wszystkie inne mechanizmy zostały uprzednio użyte. Postaram się też le-

³⁷ Paradoksalnie, niewiele powstało dotąd monografii ateńskiego ostracyzmu i jego genezy: pracą założycielską jest tu Vanderpool 1972, bardzo ważny pozostaje nadal Thomsen 1972, a ostatnio zob. solidną syntezę Surikova 2006. Por. też Kagan 1961; Karavites 1974; Rosivach 1987; Mattingly 1991; Marr, Worswick 1994; Dreher 2000. Monumentalne znaczenie ma dzisiaj komentowana publikacja wszystkich przedhellenistycznych świadectw o ostracyzmie, włącznie z objaśnianą listą ostraków, pod redakcją Petera Siewerta 2002 (zapowiadany jest kolejny tom tego zespołowego dzieła, obejmujący świadectwa z późniejszych epok); por. też recenzję Kinzla 2006. Bibliografię dawniejszych prac o ostracyzmie można znaleźć np. u Martina 1989 oraz Rauscha 1994. O najnowszych kierunkach w badaniach nad demokracją ateńską ciekawie pisze Rhodes 2015.

piej zastanowić nad tym, do czego w istocie możemy użyć materiału epigraficznego pozostawionego nam przez Ateńczyków, a jakie jego ograniczenia powinny kazać nam używać go w studiach nad ostracyzmem ostrożniej niż dotąd.

Na koniec, dla wyjaśnienia pierwotnych celów i założonego przez Klejsthenesa sposobu działania ostracyzmu, włączę do mojej pracy elementy „teorii kooperacji” zrodzonej z badań nad mechanizmem „dylematu więźnia” w matematycznej teorii gier. Jak zobaczymy, symulacja, czy też probabilistyczne przybliżenie tego rodzaju, może nam ułatwić zrozumienie wyobraźalnych mechanizmów rządzących ateńskim życiem politycznym, które w pewnym zakresie toczyło się każdego roku wokół pytania, czy ateński lud zdecyduje się tym razem puścić w ruch bezwzględny dla elity mechanizm ostracyzmu, czy też nie.

CZĘŚĆ 1

**Najważniejsze problemy badania
ateńskiego ostracyzmu**

W tej pracy zamierzam podjąć próbę reinterpretacji pierwotnych celów ateńskiego ostracyzmu, badając nie tylko, jak robiono to dotąd wielokrotnie, logikę znanych nam przypadków ostracyzmowania ateńskich polityków, lecz również analizując całościowo funkcjonowanie ostracyzmu, a zatem całą złożoną, a zazwyczaj przez badaczy pomijaną procedurę działania tej instytucji.

Tymczasem niemal cała nasza „wiedza” na temat ostracyzmu ma charakter hipotetyczny. W sferze domysłów pozostają nie tylko jego zamierzone cele, ale również jego działanie, a nawet podstawowa faktografia z nim związana. Zanim w następnej części przystąpię do próby interpretacji tej instytucji i jej pierwotnych funkcji, spróbuję tutaj ustosunkować się do najważniejszych problemów rekonstrukcji ostracyzmu. Innymi słowy, zanim można będzie ustalić, dlaczego oraz w jakim celu powołano do życia ostracyzm, musimy odpowiedzieć na pytania, kto i kiedy to zrobił, gdzie i w jaki sposób instytucja ta procedowała, a także ile razy, kiedy i w jakich okolicznościach rzeczywiście doszło do ostracyzmowania ateńskiego polityka w wyniku *ostrakophoria*. Rekonstrukcja ta musi również wziąć pod uwagę szerszy, zarówno ateński, jak i ogólnogrecki kontekst genezy ostracyzmu oraz historyczny moment, w którym Ateńczycy zaprzestali jego stosowania. Wreszcie, suma odpowiedzi na powyższe pytania pozwoli zastanowić się nad historyczną ewolucją ostracyzmu w ciągu jego niemal stuletniego funkcjonowania, a więc pozwoli ustalić, czy w naszym badaniu pierwotnych celów i funkcji tej instytucji mamy w ogóle prawo posłużyć się ustaleniami dotyczącymi sposobu jej działania w różnych momentach V wieku p.n.e.

Podział zasadniczej części tej książki na partie poświęcone rekonstrukcji ateńskiego ostracyzmu według dostępnych nam antycznych źródeł i tradycji oraz na partie omawiające początki i sens

ostracyzmu z naszej współczesnej perspektywy badawczej ma swoje korzenie w gorzkich słowach Felixa Jacoby'ego, który w wydaniu fragmentów greckich historyków, w komentarzu do jednego z fragmentów attydografa Androtiona stwierdził, że badacze ostracyzmu przedkładają często swoje własne przemyślenia nad informacje pochodzące ze źródeł starożytnych¹.

¹ *FGrHist* 324 F 6, kom. s. 122.

1.1. „Prehistoria” ateńskiego ostracyzmu

1.1.1. Ostracyzm poza Atenami w epoce archaicznej?

Jednym z ważnych problemów badania genezy ateńskiego ostracyzmu jest pytanie o jego chronologię względną w kontekście ogólnogreckim. Innymi słowy – pytanie, czy można znaleźć ślady istnienia takiej lub podobnej instytucji poza Atenami w okresie poprzedzającym czas jej ustanowienia przez Ateńczyków. Gdybyśmy potwierdzili tę kwestię, źródła i pierwotną funkcję ostracyzmu w Atenach należałoby oczywiście interpretować zupełnie inaczej niż w wypadku uzyskania odpowiedzi negatywnej.

Wśród współczesnych badaczy coraz popularniejsze wydaje się przekonanie, że ateński ostracyzm był tylko jednym z przykładów

powszechniejszej greckiej praktyki użycia zapisanych „kart do głosowania” – czy to liści drzew, czy to skorup ceramicznych – jako narzędzia do określenia wymiaru kary (odsunięcia od funkcji publicznej czy wygnania). Podobne do ostracyzmu procedury, takie jak *petalismos* w Syrakuzach, mogły być lokalnymi wersjami ogólnej greckiej praktyki, a niekoniecznie naśladownictwami ateńskiego ostracyzmu¹.

W poniższej sekcji mojej pracy spróbuję to przekonanie zakwestionować, dowodząc nie tylko chronologicznego pierwszeństwa ostracyzmu w Atenach w stosunku do wszystkich znanych nam dotąd zbliżonych doń praktyk w świecie greckim. Postaram się również zgromadzić – co prawda jedynie poszlakowe – argumenty na rzecz tezy o historycznej zależności i dość bliskim naśladowaniu ateńskiego modelu w kilku różnych greckich *poleis* epoki klasycznej.

¹ Forsdyke 2005: 285. Por. też Siewert, T 18, kom. do Ps.-Andok., *Alc.* 6, autorstwa Brigitty Eder i Herberta Hefnera (= Siewert 2002, red.: 296–299). Zob. też niżej, 1.1.2.1.

1.1.1.1. Ślady *ostrakophoriai* w świecie greckim

Retorycznej przesadzie oraz ogólnej strategii argumentacyjnej tego tekstu należy przypisać to, że w mowie *Przeciwko Alkibiadesowi* nieznanemu nam mówcy zwany konwencjonalnie Ps.-Andokidesem stwierdza², że Ateńczycy jako jedyni spośród Greków znają instytucję ostracyzmu, „a żadna inna *polis* nie zamierza nas [w tym] naśladować” (Ps.-Andok., *Alc.* 6). W swojej *Polityce* (1302b 17–19) Arystoteles zauważa, że z powodu naturalnych obaw przed władzą jednostki (*monarchia* lub *dynasteia*) „gdzieniegdzie posługują się ostracyzmem, jak np. w Argos i Atenach” (ἐνιαχοῦ εἰώθασιν ὀστρακίζειν, οἷον ἐν Ἀργεῖ καὶ Ἀθῆνῃσιν)³. Podobną myśl, sformułowaną również w nieco polemiczny sposób, a więc dyskutującą z przekonaniem o wyjątkowości ateńskiego ostracyzmu, znajdujemy w scholionie do *Rycerzy* Arystofanesa (SchVet 855B), który w tym miejscu zapewne wywodzi się z refleksji Teofrasta w dziele *O prawach*⁴: „Nie tylko Ateńczycy posługiwali się ostracyzmem, ale również Argejczycy, Milezyjczycy i Megarejczycy”.

Dla jednej *polis*, której w starożytności przypisywano instytucję ostracyzmu, dysponujemy do dzisiaj wyłącznie świadectwem literackim, jednak w innych przypadkach informacje takie zaczynają potwierdzać nowe dane archeologiczne. Co więcej, seria sensacyjnych znalezisk ostatniego trzydziestolecia dowiodła istnienia ostracyzmu we wspólnotach, dla których w ogóle nie mamy tradycji literackiej na ten temat.

Zacznijmy od tych *poleis*, co do których znamy tylko teksty literackie, w większości zapewne wywodzące się nie tyle z tradycji lokalnych, co ze wspólnego źródła, jakim była szkoła perypatetycka –

² Eder i Heftner (Siewert, T 18), w swoim komentarzu do tego miejsca Ps.-Andokidesa (Siewert 2002, red.: 298–299), by to nieprawdziwe stwierdzenie wytłumaczyć, składają się ku założeniu niewiedzy ateńskiej publiczności Ps.-Andokidesa, a może nawet samego autora, na temat ostracyzmów poza Atenami. Sądzę, że to zbyt pedantyczne podejście do tekstu, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był „pseudo-epigraficznym” ćwiczeniem retorycznym, a nie naprawdę wygłoszoną mową. Zob. dalej, s. 135–136 i 153.

³ Por. też Arist., *Pol.* 1284a 18.

⁴ Zob. dalej, s. 160–164.

zarówno Arystoteles i jego uczeń Teofrast, jak i zbiorowy „projekt badawczy” 158 *politeiai*, powstały z inspiracji i po części na potrzeby Arystotelesa⁵. Wspomniany przez scholion do *Rycerzy* ostracyzm milezyjski nie ma, jeśli się nie mylę, innych poświadczeń źródłowych⁶, choć wypadnie nam do niego na chwilę wrócić, omawiając przypadek Chersonezu Taurydzkiego⁷. Przy tej okazji warto wspomnieć, że powołując się na świadectwo Heraklita (*FVS*⁶ 22 B 121), Reinhold Merkelbach zasugerował, że również w Efezie musiało działać prawo podobne do ateńskiego ostracyzmu⁸. Mam jednak wrażenie, że niejasna wzmianka filozofa o wygnaniu Hermodorosa przez współobywateli zawistnych zapewne o jego przymioty osobiste, choć na pierwszy rzut oka przypominająca niektóre anegdoty o ateńskim ostracyzmie, nie wystarczy, by dowieść istnienia tej instytucji w Efezie.

Bardzo złożony jest natomiast przypadek Argos. Relacje tej *polis* z Atenami w epoce późnoarchaicznej i klasycznej oraz skomplikowane zagadnienie archaicznej argejskiej demokracji nie mogą mnie tu oczywiście zajmować⁹. Dla moich rozważań podstawowe znaczenie ma odnalezienie w roku 1985 podczas wykopalisk na agorze Argos ostrakonku z imieniem Alkandrosa (w mianowniku). Zarówno kształt tej skorupy, jak i znajdująca się na niej inskrypcja (*SEG XXXVI* [1986] 340) żywo przypominają ostraka ateńskiego ostracyzmu, toteż

⁵ Por. wyżej, s. 26–27.

⁶ Nawotka 1999: 150–151, 177, przekonująco argumentuje, że w tej *polis* ostracyzm musiał należeć do czasów po przekształceniach ustroju Miletu pod wpływem wzorca ateńskiego ok. połowy V wieku p.n.e.

⁷ Zob. niżej, s. 45–54.

⁸ Merkelbach 1969: 202. O ile wiem, pierwszym badaczem, który doszedł do takiego wniosku, był Bernays 1869: 84–85. Zob. też Büchner 1905, szp. 2789, który umieszcza hipotetyczny ostracyzm Hermodorosa na tle (hipotetycznych) zmian ustrojowych w *poleis* małoazjatyckich uwolnionych spod perskiej władzy przez Kimona (Diodor, XI 60,1–2). Zdaniem Büchnera efeski ostracyzm byłby jednym z elementów nowego, „czysto demokratycznego” porządku w tej *polis*. Lene Rubinstein (Hansen, Nielsen 2004: nr 844, s. 1071–1072) wypowiada się na temat możliwych zmian ustrojowych w Efezie w tej epoce o wiele ostrożniej, a wygnania Hermodorosa nie łączy z ostracyzmem. Rubinstein podąża tu za analizami Gehrkego 1985: 58. Jak sądzę, słusznie.

⁹ Ogólnie zob. Robinson 1997: 82–88.

odkrywcy zabytku bardzo ostrożnie zadali pytanie, czy może on potwierdzać literackie wzmianki o funkcjonowaniu ostracyzmu w Argos¹⁰. Izolowany ostrakon nie uprawnia rzecz jasna do wniosków definitywnych, ale hipoteza taka wydaje się bardzo prawdopodobna. Jak zauważają francuscy archeolodzy, pierwszy opublikowany w roku 1870 ostrakon ateński przez niemal 20 lat pozostawał jedynym znanym nauce, a na pierwsze depozyty z ostrakami *ostrakophoria* przyszło światu czekać aż do 1910 roku¹¹. Przypomnijmy, że 100 lat później dysponujemy już 11 000 takich zabytków, a ich liczba bez wątpienia będzie rosła.

W Argos, gdzie tkanę miasta antycznego dość systematycznie zniszczyło miasto nowożytnie, nie zanosi się oczywiście na podobną eksplozję odkryć związanych z ostracyzmem, ale przywoływany tu ostrakon wydaje się bardzo znaczący. Znaczenie dla moich rozważań ma przede wszystkim jego datowanie. Otóż naczynie, na którym znajduje się argejskie *graffito*, powstało zapewne w pierwszej ćwierci V wieku p.n.e., ale inskrypcja jest, zdaniem jej odkrywców, mniej więcej o ćwierćwiecze późniejsza. Gdybyśmy uznali ten zabytek za materialne świadectwo działania ostracyzmu w Argos, byłby on tam poświadczony przed połową V wieku p.n.e. Nie można oczywiście całkowicie wykluczyć istnienia tej instytucji w Argos w epoce archaicznej, ale hipoteza taka nie wydaje się bardziej prawdopodobna niż poszukiwanie historycznego związku między jedynym datowanym śladem funkcjonowania ostracyzmu a okresem jego działania w Argos.

Początki dziejów wczesnoklasyzycznej demokracji argejskiej mieszczą się dla nas między zagadkowym okresem burzliwych zmian społeczno-politycznych wywołanych katastrofalną klęską Argos z rąk Spartan pod Sepeją w roku 494 p.n.e.¹², w której miało poleć aż 6000 Argejczyków¹³, a rokiem 458 p.n.e., kiedy to w Atenach wystawiono *Eumenidy* Ajschylosa, których akcja zdaje się zakła-

¹⁰ Pariente, Piérart, Thalmann, Aupert, Croissant 1986: 764–765, wraz z il. 1.

¹¹ Pariente, Piérart, Thalmann, Aupert, Croissant 1986: 765.

¹² Dyskusję badaczy na temat natury przewrotu, który dokonał się wówczas w Argos po bitwie pod Sepeją, referuje krótko Robinson 1997: 84–88. Por. Gehrke 1985: 24–26, 361–363.

¹³ Hdt. VII 148,2; por. Paus. III 4,10.

dać funkcjonowanie w Argos demokracji¹⁴. Pośrednio może na to wskazywać również sojusz zawarty przez tę *polis* z Atenami w 462 roku p.n.e. (Thuc. I 102,4); wspomniana przed chwilą sztuka zdaje się czynić kilkakrotnie aluzje do tego przymierza¹⁵. Nie możemy jednak ustalić, kiedy w Argos zaczęto stosować ostracyzm. W tej sprawie jesteśmy zdani wyłącznie na domysły. Jeżeli jednak rację mają ci badacze, którzy interpretują nasze chaotyczne i w dużej części wzajemnie sprzeczne przekazy o wydarzeniach w Argos po bitwie pod Sepeją jako pomieszane echa rewolucyjnej reformy – polegającej na dopuszczeniu do grona obywateli dużej liczby nie-obywateli o różnorodnym statusie, przede wszystkim zaś wiejskiej ludności zależnej¹⁶ – Klejsthenesowe inspiracje tej reformy wydają się niewykluczone. Jednakże nasze źródła mówią jasno, że była to sytuacja tymczasowa, a dominujący przez krótki czas w Argos „niewolnicy” stracili swoją pozycję, gdy do pełnoletności doszli synowie poległych pod Sepeją. Źródeł stabilnej państwowości klasycznej Argos należy raczej szukać w latach 70. V wieku, kiedy Argejczycy zdołali podporządkować sobie ostatecznie Mykeny i Tiryns w Argolidzie¹⁷, otwierając tym samym drogę do redystrybucji ziemi pomiędzy obywateli, a w konsekwencji do reorganizacji ciała obywatelskiego na nowych zasadach. Instytucje polityczne Argos prawdopodobnie ewoluowały jednak stopniowo, przybierając formę specyficzną dla tej *polis*. Zdaniem Marcela Piérarta w świetle znanych nam dzisiaj zabytków epigraficznych właściwe początki ustroju demokratyczne-

¹⁴ Zob. zwł. słynny w. 604 (w tł. Stefana Srebrnego: „jak przeważało szalę ludu władne ramię [...]?”; $\delta\eta\mu\omicron\upsilon\ \kappa\rho\alpha\tau\omicron\upsilon\sigma\alpha\ \chi\epsilon\iota\rho$) wraz z w. 621–622 i 517–518, a także w. 601, 698–700 (por. już Ehrenberg 1950: 516–524), 739, 942–943, gdzie wyraźnie widać ostateczny charakter decyzji ludu podjętych w głosowaniu na Zgromadzeniu Ludowym. Ogólnie zob. też wciąż inspirującą interpretację Meiera 2012 [1980]: 71–290.

¹⁵ Tak m.in. Wörrle 1964: 122–123. Por. też Dover 1957: 235–236; bardziej wstrzeżliwie Costa 1962: 31–34.

¹⁶ Jak Gehrke 1985: 25; Robinson 1997: 87–88.

¹⁷ Ogólnie o militarno-dyplomatycznym aspekcie sytuacji na Peloponezie w tym okresie, przy okazji ważnej dyskusji o traktacie spartańsko-tegeackim, zob. Wolicki 2012: 39–45.

go należy tam zapewne datować właśnie na lata ok. 470–460 p.n.e.¹⁸ Jeżeli więc mielibyśmy starać się w przybliżeniu określić czas narodzin argejskiego ostracyzmu, ten właśnie okres zgadzałby się z grubszą z datowaniem omawianego wyżej ostrakonku na drugą ćwierć V wieku p.n.e. Zaznaczmy jednak, że w tym miejscu rozumowania nie można wykluczyć istnienia wcześniejszych lokalnych tradycji, z których wyrastałby ostracyzm argejski, choć radykalny charakter zmian społeczno-ustrojowych, jakie nastąpiły w Argos w ciągu dwu pierwszych ćwierci V wieku, czyni taką ewentualność nieco mniej prawdopodobną. Jeżeli zaś przyjęlibyśmy roboczo to orientacyjne datowanie pojawienia się ostracyzmu, wypadłoby zapewne uznać, że w tej sprawie obywatele Argos mogli podążać za wzorem ateńskim¹⁹.

Inna *polis* wspomniana w scholionie do *Rycerzy* Arystofanesa, Megara, ma podobnie jak Argos zawile, słabo nam znane dzieje w epoce archaicznej i wczesnoklasycznej, a ponadto bardzo burzliwą historię stosunków z sąsiednimi Atenami. Nie mogąc tu wchodzić w szczegóły, wspomnę tylko, że antyczne źródła z uporem twierdzą, że w pewnym momencie jej archaicznych dziejów w Megarze działała „demokracja radykalna” (zob. niżej)²⁰.

W roku 1984 na jednym z dwu akropoli Megary, Karii, odkryto małą czarno-glazurowaną czarkę lokalnej produkcji datowaną (wyłącznie na podstawie jej kształtu) na koniec V albo początek lub na-

¹⁸ Piérart 2000: 307–308; o instytucjach Argos tamże: 301–306. Ustrój polityczny Argos w pierwszej połowie V wieku p.n.e. bardzo ostrożnie analizuje Zwolski 1967: 49–66, dochodząc do nieco podobnych wniosków. Gehrke 1985: 25 datuje właściwe początki argiwskiej demokracji na okres między 490 a 488 rokiem p.n.e. Ogólnie zob. Wörrle 1964: 122–132.

¹⁹ Wörrle 1964: 126 stwierdza, że relacja między instytucjami demokratycznymi w Atenach i Argos nie daje się ustalić.

²⁰ Zob. zwł. Plut. *Mor.* 295D i 304E–F; por. zapewne Arist. *Pol.* 1302b 27–31 (por. Okin 1985: 14). Bezpośrednie wykorzystanie konwencjonalnych, mądrościowych elegii Teognisa w dyskusji na temat archaicznych dziejów Megary i do szczegółowej rekonstrukcji tychże zbyt rzadko budzi sprzeciw badaczy (mam nadzieję zająć się tym problemem w przyszłości; por. świetne studium Lane Foxa 2000). Ogólnie zob. też Gehrke 1985: 106, wraz z cytowaną literaturą; Robinson 1997: 114–117.

wet pierwszą ćwierć IV wieku p.n.e. Na naczyniu tym wyryto imię w mianowniku wraz z *patronymikonem* w dopełniaczu: Ἡράκλειτος Παυχάρεος (SEG XXXVII [1987] 371)²¹. Nie powinno nas niepokoić to, że mamy tu do czynienia nie z ostrakonem, lecz z całą niedużą wazą, bo podobnie jest w wypadku kilku „narzędzi” ostracyzmu z depozytu na północnym stoku ateńskiego Akropolu, które zamierzano użyć przeciwko Temistoklesowi (zob. il. 4)²². Porównywalnie jak ostrakon z Argos, *graffito* wymierzone w Heraklita syna Pancharesa jest, jak na razie, izolowane, ale gdy weźmiemy pod uwagę identyczną z wieloma ateńskimi formę inskrypcji, literacki przekaz o ostracyzmie w Megarze czyni powiązanie tego naczynia z lokalną *ostrakophoria* bardzo prawdopodobnym.

Co do określenia najogólniejszych ram funkcjonowania ostracyzmu w Megarze, jesteśmy w nieco lepszej sytuacji niż w wypadku Argos. Nasza przypadkowa wiedza na temat archaicznych dziejów Megary opiera się na serii szczątkowych informacji, które zawdzięczamy przede wszystkim Arystotelesowi i Plutarchowi, przywołującym mniej lub bardziej uderzające przykłady działania megarejskiej „radykalnej demokracji”²³. Wydaje się znaczące, że żaden z nich nie łączy z tą fazą dziejów *polis* instytucji ostracyzmu²⁴. W tej sytuacji można bezpiecznie przyjąć, że funkcjonował on w Megarze w epoce klasycznej. Chociaż Charalambos Kritzas uważa omawiany wyżej zabytek za świadectwo przejścia przez Megarejczyków ateńskiej instytucji ostracyzmu albo ok. roku 460 p.n.e. (data sojuszu z Atenami), albo w latach 427–424 p.n.e. (krótki okres rządów demokra-

²¹ Kritzas 1987: 62–65.

²² Zob. dalej, s. 189–191. Przypisanie naczynia z Megary ostracyzmowi wydaje się naturalne m.in. ze względu na formę napisu. *Graffiti* z imionami właścicieli znajdujemy oczywiście na wazach stosunkowo często, ale w takiej sytuacji spodziewalibyśmy się formuły własnościowej z imieniem w dopełniaczu (często z czasownikiem w pierwszej osobie dla wyrażenia własności tego przedmiotu). Z kolei funkcja wotywna tak skromnego naczynia jest raczej mało prawdopodobna. Analogia z „formularzem” inskrypcji ostracyzmu wydaje się tu rozstrzygająca.

²³ Syntetyczny przegląd źródeł do dziejów archaicznej Megary daje Okin 1985. Ostatnio por. ogólnie Robu 2014.

²⁴ Por. np. Figueira 1985: zwl. 297–298.

tycznych)²⁵, dla mnie ważne jest jedynie to, że inskrypcja zdaje się ogólnie dowodzić teoretycznej możliwości działania ostracyzmu w Megarze, poczynając od jakiegoś momentu mniej więcej w połowie V wieku p.n.e.

Warto dodać, że podobnie jak w Argos, na silnie zerodowanym przez wieki obszarze starożytnej Megary nie powinniśmy się niestety spodziewać w przyszłości obfitych znalezisk potwierdzających istnienie w tej *polis* ostracyzmu²⁶.

Od hipotetycznych świadectw ostracyzmu w Grecji kontynentalnej i stosunkowo bliskim sąsiedztwie Aten przejdźmy do bardziej odległych rejonów greckiego „świata kolonialnego”, rozpoczynając naszą prezentację materiału od Afryki i basenu Morza Czarnego.

Kolejnym, bardzo skądinąd zaskakującym miejscem działania ostracyzmu zdaje się Cyrena²⁷. W 1994 roku Lidiano Bacchielli opublikował dziewięć ostraków znalezionych rok wcześniej w otwartym kontekście stratygraficznym w pobliżu ołtarza datowanego na połowę V wieku p.n.e. Ostraka znajdowały się w warstwie materiału, który posłużył podniesieniu poziomu cyrenajskiej agory w epoce hellenistycznej. Sześć spośród ostraków przynosi imię Praksidasa syna Zenisa, a ich odkrycie pozwoliło na lepszą identyfikację trzech do-

²⁵ Kritzas 1987: 65–67, 70–71. Nie wyklucza on jednak późniejszego kontekstu historycznego dla naszej inskrypcji (s. 67–70). Biorąc pod uwagę datowanie omawianego tu ostrakonku (w przybliżeniu) na koniec V wieku p.n.e., a z drugiej strony pełną dramatycznych przełomów historię ustrojową Megary epoki klasycznej, najbardziej prawdopodobne wydaje się wprowadzenie ostracyzmu w tej *polis* w najpóźniejszym możliwym terminie zbliżonym do daty inskrypcji, a więc w latach 427–424 p.n.e.

²⁶ Jeszcze jeden godny uwagi zabytek pochodzi z Megalopolis w Arkadii, gdzie odkryto trójkątną tabliczkę terakotową o regularnym kształcie z imieniem $\Xi\nu\nu\omicron\pi\epsilon\iota\theta\iota\varsigma \Lambda[\epsilon\omicron\nu]\acute{\iota}\delta\alpha\nu$, datowaną na końcowy okres IV lub początek III wieku p.n.e. Zarówno z powodu braku literackich poświadczeń ostracyzmu w Megalopolis, formy zabytku (celowo wykonana tabliczka, a nie przypadkowy ułamek naczynia), jak i z uwagi na chronologię znaleziska 100 lat późniejszego niż ostatnie użycie ostracyzmu w Atenach, Ulla Kreilinger interpretuje ten przedmiot jako „narzędzie” służące w jakiejś procedurze losowania, „bilet” do miejscowego teatru bądź też tabliczkę identyfikującą członka Zgromadzenia. Zob. Kreilinger 1995 (1997): 383–385.

²⁷ Zob. Bacchielli 1994.

datkowych „ostraków Praksidasa”, odnalezionych wcześniej (łącznie nr 1–9 w publikacji Bacchiello). Pozostałe ostraka nowej serii noszą inskrypcje Filona syna Lysisa (nr 10) oraz dwie zachowane słabiej i tylko częściowo rekonstruowane: [A]ριστιπ[πος] | [Δ]αμο[---] (nr 11) i Πειθαγό[ρας] | Εὐκ (nr 12). Względy paleograficzne zdają się datować te inskrypcje na drugą połowę V wieku. Ponieważ jednak od Tukidydesa (VII 50) wiemy, że Cyrena wsparła zbrojnie wyprawę spartańskiego wodza Gylipposa w 413 roku p.n.e., działanie demokratycznej, jak podkreśla ten badacz, instytucji ostracyzmu datuje Bacchiello na czasy cyrenajskich walk oligarchów z demokraciami znanych nam z Diodora (XIV 34, 4–6; por. Arist. *Pol.* 1319b 15–23), czyli na lata 413–401 p.n.e. Tak jak w poprzednich wypadkach, nie jestem pewien wszystkich przesłanek dokładniejszej historycznej interpretacji (hipotetycznego) ostracyzmu w Cyrenie²⁸. Wystarczy mi jednak stwierdzenie, że jego możliwe ślady nie są wcześniejsze niż jakiś moment w drugiej połowie V wieku p.n.e.

Najwięcej problemów badawczych nastręcza przypadek Chersonezu Taurydzkiego²⁹. Ucnieni przez długi czas byli przekonani, że kolonię tę obywatele Heraklei Pontyjskiej (przy współudziale Delijczyków) założyli w ostatniej ćwierci V wieku, ale wykopaliska ostatniego trzydziestolecia, w tym odkrycie w północno-wschodnim sektorze miasta archaicznego miejsca kultu (zapewne Apollona) z końca VI stulecia p.n.e.³⁰, dowiodły, że musiało to stać się już 100 lat wcześniej³¹.

²⁸ Surikov 2000: 109, twierdzi, że cyrenajski ostracyzm wprowadzono po 440 roku p.n.e., po upadku ostatniego monarchy, Arkesilaosa III, prawdopodobnie bez związku z ateńskim ostracyzmem.

²⁹ Hansen, Nielsen 2004: nr 695 (rozdział autorstwa Alexandru Avrama, Johna Hinda i Gochy Tsetskhladze).

³⁰ Giugni 2004: 39. Por. Avram 2009: 212, wraz z publikacjami wymienionymi tamże w przyp. 25.

³¹ Dodatkowy argument na rzecz tej tezy został wysunięty przez Vinogradova i Zolotareva 1999: 120–125, na podstawie miejsca Ps.-Skymnosa (828–834 i 822–827 *GGM* = fr. 12 Marcotte), wspominającego o wspólnym przedsięwzięciu kolonizacyjnym Herakleotów i Delijczyków, oraz wzmianki Tukidydesa (IV 104,1–2) o rytualnym oczyszczeniu Delos przez Pizystrata, które obaj badacze datują między 529/528 a 528/527 rokiem p.n.e. Według Vinogradova i Zolotareva

Ustalenia te mogą mieć duży wpływ na rekonstrukcję dziejów ostracyzmu w świecie greckim, ponieważ z Chersonezu Taurydzkiego znamy jak dotąd aż 45 ostraków żywo przypominających te ateńskie³². Inskrypcje większości z nich przynoszą nam (często jedynie rekonstruowane) imiona w mianowniku lub imiona w mianowniku z imieniem ojca w dopełniaczu, ale kilka ostraków wykazu-

udział delijskich „uciekinierów” pozwala datować *ktisis* Chersonezu na czas bezpośrednio po tym wydarzeniu, a więc dokładnie na rok 528/527 p.n.e. Konstrukcję tę krytykuje Bravo 2000: 98–99, przyp. 66, zwracając uwagę na niepewne datowanie puryfikacji Delos, a co najważniejsze na to, że w opowieści Tukidydesa nie ma mowy o wywłaszczeniu mieszkańców wyspy. Pizystrat nakazał jedynie usunięcie grobów na obszarze widocznym z sanktuarium Apollona. Bravo przyjmuje jednak ogólne datowanie założenia Chersonezu Taurydzkiego na ostatnie dziesięciolecie VI wieku p.n.e. Drugim ważnym elementem teorii Vinogradova i Zolotareva jest współudział w *ktisis* Chersonezu pewnej grupy Milezyjczyków (uważanych przez Strabona za pierwotnych kolonistów Heraklei Pontyjskiej, zob. niżej, przyp. 43), co miałyby wyjaśniać pewną liczbę imion jońskich na omawianych niżej chersoneskich ostrakach. Avram 2009: 216, przypisuje joński element onomastyki Chersonezu hipotetycznemu współudziałowi w przedsięwzięciu kolonizacyjnym nie Milezyjczyków, lecz grupy obywateli Synopy (jedno z jońskich imion na ostrakach nr 18–21, Kretines syn Mysa, mogłoby należeć do potomka Kretinesa wymienianego przez Ps.-Skymnosa [w. 949–950 GGM = fr. 27.8–9 Marcotte] jako założyciela Synopy).

³² Zob. Vinogradov, Zolotarev 1990: 103–109; Vinogradov 1997: 412–419 (częściowe katalogi ostraków w dwu nieco tylko różnych wersjach tego samego artykułu) oraz Vinogradov, Zolotarev 1999, gdzie została zapowiedziana ich obszerniejsza edycja, której jednak przeszkodziła przedwczesna śmierć Jurija G. Vinogradova. Por. Dubois w *BE* 2000, nr 487. Zob. też *SEG* XXXIV (1984) 751; *SEG* XXXVII (1987) 654 (gdzie ostraka nadal interpretowane są jako „karty do głosowania” na urzędników; tak początkowo Vinogradov 1997: 406, a we wcześniejszej wersji artykułu, Vinogradov, Zolotarev 1990: 94–95, polemizując z pierwotną interpretacją tych ostraków jako „instrumentów” ostracyzmu przez Solomonik 1976: 123–124, skądinąd datującą ten materiał na IV wiek p.n.e.; możliwość, że chodzi o „głosy” wyborów urzędniczych lub o jakieś procedury sądowe bierze z wahaniem pod uwagę Robu 2014: 98–99); *SEG* XL (1990) 612. Najbardziej aktualną listę ostraków chersoneskiego ostracyzmu, jaką znam, podaje Giugni 2004: 44–64, której zbiorczy katalog jest o wiele wygodniejszy w użyciu niż cząstkowe (i uporządkowane według dialektów imion na ostrakach) katalogi w kolejnych publikacjach Vinogradova i Zolotareva. Poniżej posłużę się właśnie numeracją ostraków Eriki Giugni. Katalog ten rejestruje jednak tylko 40 obiektów, bo o pozostałych pięciu ostrakach chersoneskich nie wiadomo mi nic ponad to, że istnieją.

je w stosunku do ateńskich analogie dużo dalej idące³³. Najbardziej symptomatyczny jest tu przypadek ostrakonku nr 34 w katalogu Eriki Giugni wymieniający osobę określoną jako Αἴσχρομ Διονυσίο Ἐχεδαμίδος. Biorąc pod uwagę częstotliwość, z jaką na ostrakach ateńskich pojawia się *demotikon* „kandydata”, wydawcy sądzą, że mamy tu do czynienia z podobną praktyką, w Chersonezie odnoszącą się do podziału ciała obywatelskiego na tzw. *hekatostyes* („setki”), które w Heraklei Pontyjskiej współistniały z tradycyjnymi fylami doryckimi³⁴. Inskrypcja ostrakonku nr 32 przechowała tylko końcówkę imienia -αγό]ρης, któremu towarzyszyło, jak na kilku ostrakach ateńskich³⁵, krótkie rozkazujące ἴτω, „niech odejdzie”. Na fragmentarycznie zachowanym ostrakonie nr 15 nie zachowało się wprawdzie imię, mamy za to sekwencję liter dających się być może rekonstruować jako wulgarnie słowo κ]αταπ[ύγῳν („pedał”)³⁶, które znajdujemy na obraźliwym ostrakonie ateńskim wymierzonym przeciwko Temistoklesowi (Siewert T 1/150). Natomiast na ostrakonie nr 33 widzimy inskrypcję o następującej treści: Κοτυτί[ωμ πόρνας | ἔραται τας | νέας, a więc (zapewne w dialekcie doryckim)

³³ Dwa fragmentaryczne *graffiti* (ostraka nr 30 i 31) mogą z kolei, jeżeli przyjmie my ich uzupełnienia przez Vinogradova i Zolotareva 1999: 118–119, wskazywać na interesującą lokalną praktykę związaną z ostracyzmem: [ὁ δεῖνα φουὰ]ς ἄλλὰ χαίρ[ετε]. W nieznanym nam kontekście instytucjonalnym i/lub rytualnym, ale już po wygnaniu ofiary *ostrakophoria* (niebezpośredni, „retrospektywny” związek tych zabytków z *ostrakophoria* sugeruje Giugni 2004: 58), obywatele Chersonezu mogliby wyrazić swoje zadowolenie czy aprobatę dla tej decyzji. Wydaje mi się jednak bardziej prawdopodobne, że oba *graffiti* były po prostu szczególnie wyrafinowanymi „głosami” w procedurze *ostrakophoria* (rekonstruowaną formułę musiało poprzedzać imię „kandydata”, wskazując jasno na decyzję głosującego), które przybrały formę swoistego „zaklęcia” przyszłego wyniku głosowania.

³⁴ Por. Eneasz Taktyk, *Poliorc.* 11,10a. Ogólnie o tej *polis* zob. Hansen, Nielsen 2004: nr 715 oraz Robu 2014: 293–310. Na temat *hekatostyes* zob. wyczerpująco u Robu 2014: 339–360.

³⁵ Zob. np. Siewert T 1/67, wraz z komentarzem Brenne, w: Siewert 2002, red.: 92–93.

³⁶ Zauważmy jednak, że wydawcy *SEG* XL (1990) 612 nr 14 uważają tę rekonstrukcję za zbyt ryzykowną, ograniczając się do czytania na tym ostrakonie jedynie [-]ατα Π(or O). Na temat rekonstruowanego tu wulgaryzmu, por. Dover 2004 [1978]: 171. Termin ten występuje również w komedii: Ar. *Ach.* 79 oraz *Vesp.* 687.

tyle co „Kotytion ma młodą [nową?] dziwkę”³⁷. Tego rodzaju „głos” w procedurze *ostrakophoria* przypomina słynny ateński ostrakon (Siewert T 1/106) z inskrypcją „Megakles, syn Hippokratesa, cudzołózca” (*moichos*)³⁸.

Ostraka z Chersonezu Taurydzkiego stanowią największy obok ateńskiego korpus „narzędzi” *ostrakophoria*, a zbieżność ich formy i treści z ateńskimi pozwala nam przejść do porządku dziennego nad tym, że żadne źródło antyczne nie wspomina funkcjonowania w tej *polis* ostracyzmu³⁹.

Ostraka chersoneskich *ostrakophoriai* sprawiają jednak badaczom poważny problem, ponieważ ich chronologia okazuje się wysoce dyskusyjna (zob. jednak dalej). Pewne jest, że pochodzą one z bardzo długiego okresu, którego ramy chronologiczne nie dają się dobrze ustalić. Dzieje się tak, ponieważ materiałem większości chersoneskich ostraków są skromne naczynia czarnopokostowane, a także ułamki amfor datowane na zasadzie analogii do tych właśnie naczyń. Mamy innymi słowy do czynienia z ceramiką niedającą się datować precyzyjnie. Sytuację pogarsza to, że stawką w dyskusji nad umiejscowieniem ostraków w czasie jest wiarygodność hipotezy o wczesnym założeniu *polis* Chersonezu Taurydzkiego (zob. wyżej). Jurij Vinogradov i Michail Zolotarev opowiadają się za bardzo wczesnym datowaniem naszych ostraków – przez cały wiek V p.n.e., począwszy od jego pierwszych dziesięcioleci (500–480 p.n.e.), z których miałyby pochodzić duża część tych zabytków, co dobrze służy ich czasowemu usytuowaniu początków Chersonezu. Tymczasem Siergiej Ju. Saprykin datuje wprawdzie nasze najstarsze ostraka na pierwszą połowę V wieku, ale, bez szczegółowej dyskusji nad materiałem epigraficznym, przypisuje je wcześniejszej „kolonii jońskiej”, którą koloniści z Heraklei Pontyjskiej mieli później unicestwić.

³⁷ SEG XXXVII (1987) 661. Pierwszy wydawca ostrakonu, Solomonik 1987: 125–129, zinterpretowała tę inskrypcję jako list prywatny.

³⁸ O powyższych podobieństwach z ostrakami ateńskimi zob. już Vinogradov, Zolotarev 1999: 118–119.

³⁹ Co ciekawe, nie pisze o tym również Arystoteles, który w *Polityce* kilkakrotnie nawiązuje do *staseis* w Heraklei Pontyjskiej, metropolii Chersonezu: Arist. *Pol.* 1304b 31–34; 1305b 5–13; 34–37; 1306a 33–1306b 2. Zob. też niżej.

Z kolei John Hind nieprzekonująco wyklucza ich związek z ostracyzmem⁴⁰, umieszczając je nawet w końcu V i w IV wieku p.n.e.⁴¹ Zarówno Saprykin, jak i Hind są oczywiście zwolennikami tezy o późnym założeniu *polis* chersoneskiej (przy wcześniejszym funkcjonowaniu na jej terenie niewielkiego *emporion*)⁴². Zauważmy na marginesie tej dyskusji, że choć wysiłki Vinogradova i Zolotareva, by datować nasze ostraka najwcześniej, jak to możliwe, nie zawsze przekonują (patrz niżej), to do zdyskwalifikowania tezy o późnym założeniu Chersonezu wystarczy, że ostraka te stanowią spójny „korpus” i powstawały na przestrzeni wielu dziesięcioleci w wieku V. Wyklucza to możliwość radykalnego demograficznego i „ustrojowego” przełomu, który musiałby towarzyszyć zniszczeniu (hipotetycznego) jońskiego *emporion* przez najeźdźców z doryckiej Heraklei w ostatniej

⁴⁰ Zob. Saprykin 1991: 230–233 oraz (w bardzo podobnej formie) Saprykin 1998: 232 i *passim*; podobnie Zedgenidze 1993; Hind 1998: 143, wraz z przyp. 57 (trzeba podkreślić, że autor ten relacjonuje dyskusję badaczy na temat datowania naszych ostraków w sposób bardzo niejasny i nieporządnym: „[...] the series of 26 ostraka of the early 5th century BC is now believed to be more likely to be [sic!] a group of private graffiti on pots also of the late 5th and 4th centuries”). Avram 2009: 213 zaskakująco wraca do dawnej hipotezy, że omawiane tu ostraka stanowią raczej „karty do głosowania” niż „narzędzia” ostracyzmu (zob. wyżej, przyp. 32), wypowiadając się za tezą o pierwotnym statusie VI-wiecznego Chersonezu jako (wspólnego Synopy i Heraklei Pontyjskiej) *emporion*, które dopiero po roku 424 p.n.e. (wyprawa Lamachosa i Ateńczyków przeciwko Heraklei/Synopie) stałoby się *polis* w wyniku kolonizacji przez Herakleotów i Beotów (z Delion?). Avram zgadza się bowiem z Hindem 1998: 145, który czuje konieczność poprawienia „Delijczyków” z Ps.-Skymnosa, w 824 i 827 GGM (= fr. 12 Marcotte), na „obywateli Delion” w Beocji (zob. świadectwa o tym „miasteczku”, *polichnion*, u Hansena i Nielsena 2004: 433).

⁴¹ Solomonik 1976: 121–124 datowała omawiane ostraka na wiek IV i początek III stulecia p.n.e.

⁴² Hipoteza o pierwotnym statusie *emporion* opiera się na najstarszej wzmiance literackiej na temat tej wspólnoty, Ps.-Skylaksie (GGM, 68), który tak właśnie określa Chersonez Taurydzki. *Periplus* ten powstał w czasach Aleksandra Wielkiego, ale uważa się, że dla wybrzeży Morza Czarnego jego informacje sięgają czasów wcześniejszych, zapewne ok. 500 roku p.n.e. Benedetto Bravo zwrócił mi jednak uwagę na brak „ustrojowej” precyzji w tym utworze. Termin *emporion* może po prostu wskazywać na istnienie w tym miejscu handlowego portu, do którego można zainicjować podczas morskiej podróży.

ćwierci V wieku p.n.e., ale również każdej pokojowej czy łagodniejszej zmianie statusu tej wspólnoty z *emporion* na *polis*.

Gdy chcemy zadać sobie pytanie o datowanie i genezę chersoneskiego ostracyzmu, musimy z jednej strony wziąć pod uwagę (wątpliwe) związki tej *polis* z Miletem, rzekomą metropolią Heraklei Pontyjskiej, która była z kolei metropolią Chersonezu Taurydzkiego⁴³. Jak pamiętamy, cytowany na początku tego podrozdziału scholion do *Rycerzy* Arystofanesa mówił o skądinąd niepoświadczonym istnieniu w Milecie ostracyzmu. Jeżeli pozostawimy w spokoju izolowaną wzmiankę u Strabona (zob. wyżej, przyp. 43), kolonistami Heraklei, ok. 560–550 roku p.n.e., mieli być Beoci i Megarejczycy⁴⁴, a z kolei w Megarze, którą nasz scholion także wymienia, znaleziono w dodatku analizowany wyżej ostrakon mogący pochodzić z lokalnej *ostrakophoria*. Gdybyśmy zatem wraz z Vinogradovem i Zolotarevem datowali najstarsze ostraka z Chersonezu na przełom VI i V wieku p.n.e., a więc niemal równocześnie z reformami Klejsthenesa i prawie pokolenie przed pierwszą poświadczoną *ostrakophoria* w Atenach⁴⁵, musielibyśmy wykluczyć ateńskie inspiracje ostracyzmu chersoneskiego, szukając jego początków w jońskim Milecie lub w doryckiej Megarze⁴⁶. Albo musielibyśmy postawić jeszcze ogólniejszą hipotezę o istnieniu w archaicznej Grecji rytuałów sta-

⁴³ Według izolowanej wzmianki Strabona, XII 3,4 (C. 542) (za Teopompem? por. *FGrHist* 115 F 388; komentarz Williama S. Morisona do tego fragmentu w wydaniu *BNJ* jest niestety bardzo pobieżny: Morison 2014), pierwotną metropolią miałby być Milet. Zob. jednak ostatnio dyskusję na temat problemu *ktisis* Heraklei Pontyjskiej w artykule Avrama 2009: 210–211. Jego zdaniem mamy tu do czynienia z błędem Strabona, który pomieszał swoje notatki na temat Synopy z „fiszkami” dotyczącymi Heraklei, a wskazywane przez badaczy toponimy jońskie na *chorze* tej ostatniej *polis* pochodziłyby z czasów „pre-kolonizacyjnej” eksploracji tego regionu przez obywateli Synopy.

⁴⁴ Poświadczenia źródłowe u Bravo 2009: 183. Bravo 2009: zwł. 224–225, dowodzi, że Apollodor w swej *Kronice*, z której korzystał Ps.-Skymnos, datował *ktisis* Heraklei na rok 554/553 lub 553/552 p.n.e.

⁴⁵ Dyskusja na ten temat niżej, 1.2.1.

⁴⁶ Surikov 2000: 108–109 podkreśla, że ostracyzmy są uderzająco dobrze „representowane” w krainach doryckich: Argos, Megarze, Cyrenie oraz w Chersonesie Taurydzkim. O ostracyzmie w Milecie, wprowadzonym zapewne na wzór ateński, zob. wyżej, przyp. 6.

nowiących wspólne źródło ostracyzmów i podobnych im instytucji poświadczonych w różnych zakątkach świata greckiego⁴⁷. Obie te hipotezy mają jednak wspólną logiczną słabość. Długotrwała, osobna ewolucja w tak odległych od siebie krainach, jak Attyka i Krym, miałyby doprowadzić do funkcjonowania w obu tych miejscach i w tym samym czasie instytucji i procedur, których archeologiczne świadectwa, ostraka z Aten oraz Chersonezu Taurydzkiego, są bardzo zbliżone. To z założenia wydaje mi się mało prawdopodobne, choć oczywiście nie jest wykluczone⁴⁸.

Z drugiej strony trzeba zauważyć, że wobec braku możliwości precyzyjnego datowania ceramiki „nośnika” omawianych tu inskrypcji⁴⁹ Vinogradov i Zolotarev opierają swoje datowanie najstarszych, ich zdaniem, ostraków chersoneskich na bardzo słabych argumentach epigraficznych, dowodząc, że występujące w Chersonesie Taurydzkim trójczłonowa sigma oraz litera *chi* w kształcie krzyża pozwalają, dzięki swoim analogiom znanym z Megary z ok. 500–475 roku p.n.e., datować część chersoneskich inskrypcji na lata 500–480 p.n.e. Jak jednak wykazał Siergiej R. Tokhtasyev⁵⁰, badacze ci zupełnie pominęli w swoim rozumowaniu dwie późniejsze megarejskie inskrypcje (datowane odpowiednio na lata 480–470 oraz

⁴⁷ O takich hipotezach zob. dalej, 1.1.1.2; 1.1.2.2 oraz 1.1.2.3.

⁴⁸ Analogie „rzeczowe” między treścią ostraków ateńskich i chersoneskich można by z jednej strony uznać za banalne lub też, z drugiej, założyć, że wzorzec ateński mógł wywierać wpływ na ostracyzm w Chersonesie Taurydzkim później, w ciągu wieku V.

⁴⁹ Archeologiczne problemy z tak wczesnym datowaniem ułamków tamtejszych naczyń, a zwłaszcza sprzeczności w metodzie ustalenia chronologii tych ostraków przez Vinogradova i Zolotareva, omówiła krótko Zedgenidze 1993.

⁵⁰ Tokhtasyev 2007. Trzeba tu podkreślić, że badacz ten uważa za całkowicie nieuprawnione, choć dla koncepcji Vinogradova i Zolotareva niezwykle ważne, próby wnioskowania historycznego na podstawie różnic dialektalnych w imionach znajdujących na omawianych tu ostrakach (np. Vinogradov, Zolotarev 1999: 129–131). Podobnie już Dubois, *BE* 1991, nr 420. Jak podkreślają Dubois i Tokhtasyev, tylko cztery spośród imion na 45 chersoneskich ostrakach wykazują wyraźne cechy doryckie, a zaledwie trzy bezdyskusyjne cechy jońskie. Pozostałe imiona na są dialektalnie niejednoznaczne. Wyciąganie z tak kruchego zespołu danych wniosków na temat kolejnych etapów kolonizacji Chersonezu Taurydzkiego wydaje się istotnie bardzo ryzykowne.

475–450 p.n.e.), które wykazują jeszcze dalej idące podobieństwa do napisów chersoneskich. Niewykluczone zatem, że formy liter, które Vinogradov i Zolotarev uznali za symptomatyczne dla początku wieku V, występowały w Megarze Nizajskiej (i na obszarze znajdującym się pod wpływem jej alfabetu) aż do końca tego stulecia, czyli do czasu przyjęcia przez Megarejczyków alfabetu jońskiego. Tokhtasyev podkreśla też, że pomysł użycia trójczęściowej sigmy jako litery „datującej” sam w sobie musi budzić wątpliwości wobec tego, że litera ta zaczęła być używana w Megarze zapewne pod wpływem alfabetu attyckiego. W rezultacie autor ten dowodzi, że najstarsze ostraka chersoneskie pochodzą z czasów nie wcześniejszych niż lata 480–450 p.n.e.⁵¹

Gdybyśmy zatem, wraz z Tokhtasyevem, uznali datowanie najstarszych ostraków przez Vinogradova i Zolotareva za zawyżone⁵², moglibyśmy przyjąć, że chersoneski ostracyzm był inspirowany przykładem ateńskim, co lepiej tłumaczyłoby dokładne analogie między ostrakami z Chersonesu i z Aten. Datowanie historycznego momentu tego zapożyczenia na czasy niedługo po pierwszej ateńskiej *ostrakophoria* nie stanowi tu żadnej przeszkody. Posłużywszy się *ostrakophoria* po raz pierwszy w roku 488/487 p.n.e., Ateńczycy odwoływali się do niej corocznie przez pięć kolejnych lat (z jedną zaledwie roczną przerwą), co musiało w całym świecie greckim zrobić ogromne wrażenie. Zresztą dzięki świadectwu *Ody Pytyj-*

⁵¹ Tokhtasyev 2007: 116–124. Dwie późniejsze inskrypcje przywoływane przez badacza to epigram nagrobny Pollisa z Megary (*SEG XLV* [1995] 421) z ok. 480–470 p.n.e. oraz (prawdopodobnie) megarejska inskrypcja z Olimpii (*LSAG*² s. 442: „Bronze arm-band dedicated to Demeter Ktonia”) z ok. 475–450 roku p.n.e.

⁵² Marcin Matera, specjalista od ceramiki tego regionu, skłania się (*per litteras*) ku datowaniu całego kompleksu amfor, na których ułamkach ryto *graffiti* chersoneskiego ostracyzmu, na czas od końca pierwszej połowy V wieku do końca tego stulecia, a materiał z północno-wschodniej części miasta, skąd pochodziła ceramika publikowana przez Vinogradova i Zolotareva, na drugą i trzecią ćwierć V wieku p.n.e. Co więcej, Matera zwrócił mi uwagę na to, że tamtejsze attyckie naczynia czarnopokostowane (a na nich znajdujemy większość *graffiti* ostracyzmu) traktowano jako przedmioty o sporej wartości, naprawiano i używano ich przez długi czas. „W związku z tym wtórne wykorzystanie fragmentów naczyń mogło mieć miejsce na długo po ich wytworzeniu”.

skiej VII Pindara (w. 18–21) z roku 486 p.n.e. wiemy, że już druga z tych *ostrakophoriai*, wygnanie z Aten Megaklesa syna Hippokratesa, mógł poeta wykorzystać w utworze jako fakt powszechnie znany swojej panhelleńskiej wszak publiczności⁵³.

Nawet jednak po przyjęciu hipotezy o ateńskich inspiracjach chersoneskiego ostracyzmu wyjątkowość tego przypadku pozostaje niezaprzeczalna. Chociaż, jak pamiętamy, kilka *poleis* przyniosło nam tylko izolowane ostraka (jak w Argos i Megarze), na podstawie których trudno formułować dokładniejsze wnioski historyczne, tam gdzie nasza wiedza jest nieco dokładniejsza albo ramy historyczne możliwych ostracyzmów ściślejsze (zob. wyżej o Cyrenie oraz niżej o Thurioi i sycylijskiej Naksos), wygląda na to, że mamy do czynienia ze zjawiskami wyjątkowymi i krótkotrwałymi⁵⁴. Przypadek Chersonezu jest odrębny nie tylko i nie tyle z powodu liczby znalezionych dotąd ostraków i ich podobieństwa do zabytków ateńskich, ile za sprawą ich szerokiej dystrybucji chronologicznej. Wygląda na to, że stosowano je, począwszy od jakiegoś momentu w drugiej ćwierci V wieku aż po koniec tego stulecia. Dowodzi to częstotliwości i długotrwałości działania ostracyzmu w Chersonesie Taurydzkim i – co więcej – odpowiada z grubsza okresowi stosowania *ostrakophoriai* w Atenach.

Gdybyśmy mieli pokusić się o zdiagnozowanie tego uderzającego zjawiska, warto by może postawić hipotezę następującą. Jeżeli założymy, że Chersones Taurydzki powstał w ostatniej ćwierci VI wieku p.n.e. w wyniku kolonizacji przez uchodzącą przed powracającymi arystokratycznymi wygnańcami grupę członków *demosu* Heraklei Pontyjskiej – być może kierowaną przez liderów, których Arystoteles nazywa „demagogami” (por. Arist. *Pol.* 1304b 31–34)⁵⁵ – to właśnie doświadczenie burzliwej *stasis* w Heraklei mogło skłonić obywateli nowej *polis* do szukania trwałych sposobów zapobieżenia problemom, od których koloniści uciekali. W drugim pokoleniu dziejów Chersonezu okazja taka nadarzyła się, gdy w świecie greckim zaczę-

⁵³ Zob. też komentarz do Siewerta, T 2 (= Siewert 2002, red.: 167–170). Por. wyżej, s. 23.

⁵⁴ Zob. też mojej cząstkowe wnioski na końcu tego podrozdziału.

⁵⁵ Por. Vinogradov, Zolotarev 1999: 125–128.

ły krążyć informacje o pierwszych ateńskich ostracyzmach. Zwróćmy uwagę, że streszczane przez Arystotelesa polityczne przewroty w Heraklei dotyczyły się w rytmie wygnania i powrotu silnych grup możnych obywateli (*gnōrimoi*) usuniętych z *polis* przez *demos* i jego liderów. Zastosowanie w Chersonezie instytucji ostracyzmu miało-
by zapobiec właśnie takim wypadkom⁵⁶.

Przejdźmy teraz w zachodnie rejony świata greckiego⁵⁷. Do chronologicznie najświeższego odkrycia szczęśliwej dla badaczy ostracyzmu serii znalezisk archeologicznych doszło podczas kampanii wykopaliskowej roku 2009 w Thurioi, a Emanuele Greco opublikował ten frapujący zabytek niemal natychmiast⁵⁸. Znalezione tam bowiem ostrakon doskonale datowany – zarówno ze względów paleograficznych, jak i dzięki dobremu kontekstowi archeologicznemu jego odkrycia – na ostatnie dziesięciolecie V wieku p.n.e.⁵⁹ Na ułamku tym w trzech liniach wryto imię w mianowniku wraz z imieniem ojca tej osoby w dopełniaczu: Χάρων| Ἀγάθω|νος. Thurioi, jako (formalnie rzecz biorąc panhelleńska) kolonia Aten, nadaje się doskonale na naśladowcę ateńskiego ostracyzmu, a burzliwe dzieje tej *polis* mogły skłonić jej obywateli do sięgnięcia po ateńskie wzorce w obliczu kolejnych walk lub sporów wewnętrznych⁶⁰. Nie moż-

⁵⁶ Nieco podobnie Vinogradov i Zolotarev 1999: 125–128, którzy jednak datują początek ostracyzmu w Chersonezie na czas natychmiast po powstaniu tej *polis*. Przedstawienie chersoneskich ostraków i ogólne historyczne rozważania na nich oparte powtarza Vinogradov w artykule, który ukazał się już pośmiertnie: Vinogradov 2001. Ogólnie por. też dalej, na temat „polityki wygnania” Sary Forsdyke (1.1.1.2).

⁵⁷ Solomonik 1976: 123, przyp. 13 wspomina o stwierdzeniu L. D. Dmitrova (*Нариси стародавньої історії Української РСР*, Kiev 1957, s. 274, *non vidī*), że ostraka z imionami obywateli, wskazujące na funkcjonowanie tam ostracyzmu, znaleziono również w Tyras – podkreślając jednak, że nie natrafiła ona na żadne ślady tego materiału.

⁵⁸ Greco 2010.

⁵⁹ Greco 2010: 98–100.

⁶⁰ Dramatyczną historię, w tym również historię ustrojową, Thurioi krótko podsumowują, przytaczając najnowszą literaturę przedmiotu, Greco 2010: 100–101 oraz Giangiulio 2015: 115–128. Zob. też Berger 1989: 310–312. Ehrenberg 1948: 166–169 interesująco pisze o Peryklejskim ustroju demokratycznej Thurioi, w tym i o jego stosunku do ateńskiego wzorca.

na też wykluczyć, że zakładana planowo i przy udziale wybitnych intelektualistów tego czasu *polis* miała od początku „wbudowany” ateński mechanizm ostracyzmu. Zdaniem Greco najbardziej prawdopodobny kontekst historyczny *ostrakophoria* w Thurioi stanowiłby jednak krótki okres przewagi stronnictwa proateńskiego w tej *polis* w latach 415–413 p.n.e., przed ostateczną klęską Ateńczyków na Sycylii⁶¹. Nieco ostrożniej powiedzmy, że jedyną pewną cezurą chronologii (hipotetycznego) ostracyzmu w Thurioi jest, skądinąd mocno niegdyś w nauce dyskutowana, data założenia tej wspólnoty w 444/443 roku p.n.e.⁶²

Sycylijska Naksos to miejsce jeszcze jednego nieoczekiwanego odkrycia. W 2001 roku podczas wykopalisk w arsenale morskim (*neorion* albo *neoria*) tej *polis* natrafiono na cztery ostraka z V wieku p.n.e. Szerszy kontekst archeologiczny tego znaleziska stanowi druga i ostatnia faza rozbudowy *neoria* Naksos między rokiem ok. 460 a 403 p.n.e., datą zburzenia miasta i jego murów przez Dionizjusza I. Interesujące, że cztery ostraka z Naksos, podążające za klasycznym „formularzem” ateńskiego ostracyzmu (imię w mianowniku oraz imię ojca w dopełniaczu), przynoszą nam imiona dwu zaledwie postaci. Dwa z ostraków poświęcono Deksilesowi synowi Anthosa (nr 1 oraz 2), a inskrypcje dwu pozostałych przytaczają imię Hegestratosy syna Telesarchosa (nr 2 i 3). Kontekst archeologiczny oraz liternictwo ostrakonów nr 1 pozwalają na dokładniejsze datowanie go na czasy zaraz po roku 430 p.n.e., a Maria Costanza Lentini, wieloletnia kierowniczka tamtejszych wykopalisk, postawiła bardzo prawdopodobną hipotezę, że wszystkie cztery ostraka mogą pochodzić z tej samej *ostrakophoria*⁶³.

⁶¹ Greco 2010: 101.

⁶² Już po *stasis*, w wyniku której swoją dotąd dominującą pozycję utracili wcześniejsi mieszkańcy, Sybaryci. Hansen, Nielsen 2004: nr 74 (rozdział autorstwa Tobiasa Fischer-Hansena, Thomasa H. Nielsena i Carmine Ampolo; tamże, s. 306: o ustrojowych przemianach w Thurioi). Ogólnie por. też klasyczny artykuł Ehrenberga 1948.

⁶³ Schirripa, Lentini, Cordano 2012: 134–146, wraz z fot. 9–12 (część artykułu autorstwa Lentini).

Najsłynniejszą bodaj instytucję zblizoną do ateńskiego ostracyzmu stanowi *petalismos* z pobliskich Syrakuz. Naszym głównym źródłem jest tu Diodor (XI 86,4–87,6)⁶⁴ opowiadający o jej wprowadzeniu w odpowiedzi na zamieszki związane z dążeniem do władzy tyrańskiej niejakiego Tyndarydesa i kilku jego naśladowców. Diodor datuje tę sytuację na rok 454/453 p.n.e.⁶⁵, ale wzmianka o powtarzających się „często” (*pleonakis*) wydarzeniach tego rodzaju czyni jego chronologię w tym miejscu nieco płynną.

Żeby aspiracje potencjalnych tyranów na przyszłość ukrócić, naśladowując Ateńczyków, syrakuzkański *demos* uciekł się do wprowadzenia prawa podobnego do ateńskiego prawa o ostracyzmie (86,5). Inaczej niż w Atenach, gdzie imię podejrzanego o tyrańskie zapędy pisało się na ostrakach, Syrakuzajczycy pisali imię „najpotężniejszego z obywateli” na liściu (*petalon*) drzewa oliwnego⁶⁶, a wskazany (zwykłą) większością takich liści obywatel udawał się na pięcioletnie wygnanie (87,1)⁶⁷. W Syrakuzach nazywało się tę instytucję *petalismos* (87,2 *ad fin.*). Inaczej niż w Atenach, gdzie prawo o ostracyzmie pozostawało w mocy „przez długi czas”, w Syrakuzach zostało ono odwołane „szybko” (*tachy*) (87,3). Dalsza część wywodu Diodo-

⁶⁴ Por. Hesychius, *Lex.* II 2044 ed. Latte–Hansen, s.v. *pet[t]alismos* oraz II 2041, s.v. *petal[l]a*. Zob. też Hommel 1938.

⁶⁵ Krótko o kontekście historycznym tych zdarzeń Giangiulio 2015: 80–89; Berger 1989: 304–305, a przed nim Hüttl 1929: 65–71.

⁶⁶ Federica Cordano próbowała ostatnio podważyć tę spójną antyczną tradycję, sugerując, że Syrakuzanie mogli w tej procedurze używać „listków” ołowianych (to znaczenie słowa *petalon* jest dobrze poświadczone w tekstach magicznych późniejszych czasów). Zob. Schirripa, Lentini, Cordano 2012: 148–149 (wraz z przyp. 88), gdzie Cordano podpira swoją interpretację autorytetem Chantraine’a, przyznając jednak, że *DELG*, s.v. *petannymi*, wywodzi termin *petalismos* od słowa oznaczającego „liść”. Interpretacja Cordano nie przekonuje mnie zupełnie, po pierwsze dlatego, że ważną cechą tego rodzaju głosowania było w całym świecie greckim, gdzie znajdujemy ślady *ostrakophoria*, użycie jako „narzędzi” przedmiotów powszechnie dostępnych i o zaimprovizowanym charakterze. Po drugie, rozstrzygająca wydaje mi się analogia z ateńską *ekphyllophoria* (zob. dalej, 1.1.2.2), nawet jeżeli nie widzimy między obiema instytucjami żadnego historycznego związku.

⁶⁷ Widać tu istotną różnicę w stosunku do dziesięcioletniego wygnania w ramach ostracyzmu ateńskiego. Zob. jednak dalej, 1.2.4.2.

ra wygląda na jego moralizującą i „psychologizującą” interpretację skutków działania „petalizmu”. Po tym, jak „największych mężów” spotkało wygnanie, z obawy przed działaniem tego prawa najwybitniejsi i potencjalnie najlepiej mogący służyć *polis* obywatele (przez co należy zapewne rozumieć członków syrakuzkańskiej elity) unikali aktywności publicznej, zajmując się sprawami prywatnymi – i w ten sposób popadali w gnuśność. Tymczasem zaś „ludzie najpodlejsi” (*hoi ponerotatoi*) spośród obywateli i najbardziej bezczelni sprawowali funkcje publiczne, popychając tłum (*ta plēthē*) do niepokojó w i zamieszek (87,4). Z tego powodu ponownie wybuchły *staseis*, a *polis* znajdowała się w nieustannych kłopotach. Najgorszą rolę odgrywali liczni demagodzy i sykofanci, dominujący teraz w Syrakuzach, a młodzież syrakuzkańska z zapalem oddawała się ćwiczeniom w sprawności retorycznej. Wzgląd na zgodę obywateli i sprawiedliwe postępowanie zanikł całkowicie (87,5). Z tego właśnie powodu Syrakuzanie znieśli prawo o „petalizmie”, po tym, jak posługiwali się nim przez krótki tylko czas (*oligon chronon*) (87,6).

Przytoczyłem tak obszernie opowiadanie Diodora, ponieważ pewne jego szczegóły, wykraczające poza retoryczne toposy, przydadzą się nam w dalszych rozważaniach. W tej chwili podkreślę tylko dwa elementy. Po pierwsze, związek działania *petalismos* w Syrakuzach z aktywnością demagogów i sykofantów oraz z rozkwitem sztuki retoryki, co zdaje się świadczyć o istnieniu tam, podobnie jak w Atenach, dwustopniowej procedury, w ramach której sprawa „petalizmu” najpierw stawała pod obrady Zgromadzenia Ludowego, a dopiero później następowało głosowanie liśćmi oliwnymi⁶⁸. Zwróćmy też, po drugie, uwagę na oczywistą implikację opowiadania Diodora, a mianowicie na to, że w Syrakuzach, gdzie prawo to pozostawało w mocy jedynie przez krótki czas, stosowano *petalismos* bardzo intensywnie. Jak już wspominałem, chronologia Diodora nie jest tu jasna, ale z jego słów wynika, że do „petalizmu” uciekano się co najmniej każdego roku, a więc że *demos* za każdym razem głosował za

⁶⁸ Nieco podobnie już Hüttl 1929: 69.

przeprowadzeniem tej procedury⁶⁹. Przy podkreślanych przez Diodora analogiach z Atenami i ateńskim źródle inspiracji prawa o *petalismos*, tu właśnie można wskazać – jak zobaczymy dalej w tym rozdziale – najważniejszą różnicę między nim a ateńskim ostracyzmem⁷⁰. Najogólniej zaś mówiąc, podobne i wzorowane na ateńskim prawo przyniosło w Syrakuzach skutki odwrotne od rezultatów zamierzonych, stymulując *stasis* i polityczny chaos zamiast im zapobiegać, z powodu odmiennych okoliczności politycznych, ale przede wszystkim innych niż w Atenach zwyczajów *demosu* i – co bardzo ważne – jego przywódców. Ujmując rzecz konkretniej, jeżeli wierzyć Diodorowi, skutkiem działania tej instytucji było nie tylko wygnanie liderów lokalnej arystokracji, lecz także „wewnętrzna emigracja” dużej jej części. Innymi słowy, syrakusański „ostracyzm” natychmiast wymknął się spod kontroli tamtejszej politycznej i społecznej elity. Maurizio Giangliulo zauważył ostatnio, że o ile w Atenach ostracyzm był uznawany przez całe ciało obywatelskie za właściwy mechanizm polityczny, w targanych politycznymi i społecznymi podziałami Syrakuzach musiał on być od początku jedynie narzędziem *stasis*, instrumentem walki politycznej przeciwko „wrogom ludu”⁷¹.

Wyciągając z narracji Diodora tymczasowe wnioski dla moich rozważań, trzeba by podkreślić trzy sprawy. Po pierwsze, jak w kilku poprzednich wypadkach, a inaczej niż w przypadku Chersonezu Taurydzkiego, czas naśladowania ateńskiego prawa o ostracyzmie nie sięga głębiej niż okolice połowy V wieku p.n.e. Po drugie, jak w wielu poprzednich wypadkach (ale nie w Chersonezie), był to eksperyment krótkotrwały, przy czym dzięki Diodorowi wiemy, że okazał się on całkowicie nieudany⁷². Po trzecie wreszcie, przyjmu-

⁶⁹ Jeżeli zaś za „krótki czas” weźmiemy okres zaledwie jedno- bądź najwyżej dwuczy trzyletni, można by uznać, że *petalismos* stosowano częściej niż raz do roku. To jednak wydaje się mało prawdopodobne. Hüttl 1929: 68/69, przyp. 15 uważa, że Diodor w swojej narracji „skleił” wieloletnie dzieje *petalismos* w Syrakuzach, przypisując je błędnie jednemu tylko rokowi.

⁷⁰ Zwróćmy też uwagę na krótszy niż w Atenach okres wygnania; por. dalej, s. 219–223.

⁷¹ Giangliulo 2015: 86.

⁷² Chciałoby się w tym miejscu dodać, że, jak się zdaje, nie zniechęciło to innych i po sąsiedzku żyjących naśladowców ostracyzmu. Ostracyzm w Thurio

jąc za fakt dowiedziony ateńskie źródła *petalismos*⁷³, można postawić hipotezę, że decydując się na dość egzotyczny pomysł użycia liści oliwnych⁷⁴, prawodawcy syrakuzkańscy inspirowali się jednocześnie dwiema, nieco zresztą podobnymi, procedurami ateńskiej demokracji, a mianowicie ostracyzmem oraz tzw. *ekphyllophoria*, czyli wykluczeniem bouleuty z grona członków Rady Pięciuset na drodze głosowania właśnie liśćmi drzewa oliwnego, też w dwustopniowej procedurze⁷⁵.

Na przykładzie Syrakuz, Tarentu i Thurioi Shlomo Berger stwierdził, że V-wieczne demokracje greckiego Zachodu były inspirowane wzorcem ateńskim, jednakże w kolejnej fazie adaptowały go, niekiedy nawet znacząco zmieniając, do lokalnych warunków i specyfiki potrzeb każdej *polis*⁷⁶. Syrakuzkański *petalismos* zdaje się potwierdzać tę obserwację. O dziejach ostracyzmu w Thurioi i Naksos niestety

wprowadzono najwcześniej w 10 lat po syrakuzkańskim *petalismos* (a może dopiero 40 lat później), a w sycylijskiej Naksos najpóźniej ok. pokolenia po syrakuzkańskim eksperymencie.

⁷³ Inną możliwością byłoby uznanie tego dziwnego faktu za ślad jakiejś lokalnej specyfiki, kontynuację jakichś wcześniejszych zwyczajów syrakuzkańskich. Nie wiemy jednak nic o takich, a przypuszczam, że lokalni historycy sycylijscy epoki klasycznej nie przepuściliby okazji do zapisania takiej informacji, którą źródła Diodora i on sam zapewne by przytoczyli. Zauważmy, że Diodor był tak głęboko przekonany o związkach *petalismos* z ostracyzmem w Atenach, że pisząc o tym ostatnim, odruchowo przypisał ateńskiej instytucji długość wygnania syrakuzkańskiej (XI 55,2).

⁷⁴ Berger 1989: 305, przyjmujący ateńskie źródła inspiracji tej syrakuzkańskiej instytucji, uważa zastosowanie takich właśnie „narzędzi” w Syrakuzach za argument na rzecz tezy o rytualnym charakterze *petalismos*, który miałby odbywać się corocznie przy okazji święta Zeusa Eleutheriosa. Na ten temat nie mamy jednak żadnych informacji źródłowych. Diodor (XI 72,2) wprawdzie dość obszernie relacjonuje decyzję syrakuzkańskiego Zgromadzenia, by ustanowić doroczne święto tego bóstwa (wraz z imponującymi hekatombami) i wnieść Zeusowi kolosalny posąg, ale pisze o tym przy okazji ustanowienia demokracji po obaleniu tyranii Trazybulosa, a więc wydarzenia o 10 lat wcześniejszego niż wprowadzenie w Syrakuzach *petalismos*.

⁷⁵ O tej procedurze zob. dalej, 1.1.2.2. Pewne związki między *petalismos* a *ekphyllophoria* widzi również Giugni 2004: 19.

⁷⁶ Berger 1989: zwł. 312–314.

nie wiemy nic ponad to, co wynika z analizy kilku przywołanych wyżej ostraków.

*

Najogólniej mówiąc, słowa Arystotelesa, w które jeszcze niedawno badacze nie byli skłonni wierzyć, o stosowaniu ostracyzmu „gdzieniegdzie” w świecie greckim okazują się prawdziwe. Do dziś wiemy już o sześciu *poleis*, dla których ostracyzm jest poświadczony archeologicznie, z których dwie (o czym za chwilę) wykazują daleko idące analogie z materialnym kontekstem tej instytucji w Atenach.

Do uznania ateńskiego ostracyzmu za jeden tyłko z wielu możliwych przykładów starszej, a szeroko rozpowszechnionej w archaicznej Grecji praktyki skłaniają niektórych badaczy, po pierwsze, bardzo wczesne datowanie najstarszych ostraków z Chersonezu Taurydzkiego przez Vinogradova i Zolotareva, po drugie zaś, pewne ogólne rozumowania porównawcze, których krytyką zajmę się w sekcjach 1.1.2.1 oraz 1.1.2.4 następnego podrozdziału. Na razie podkreśliśmy tylko, że rewizja datacji materiału chersoneskiego zaproponowanej przez dwu wspomnianych tu autorów usuwa najważniejszy i najbardziej wymierny argument za istnieniem (hipotetycznej) ogólnogreckiej praktyki posługiwania się ostrakami dla „skazania” lub raczej „wskazania” obywatela *polis* w *quasi*-sądowej procedurze politycznej.

Poza przypadkiem Argos oraz Chersonezu Taurydzkiego żadna z badanych wyżej wspólnot nie wykazuje archeologicznych śladów istnienia ostracyzmu przed połową, a nawet ostatnimi dwoma dziesięcioleściami V wieku p.n.e. Mogłoby to *a priori* skłaniać do uznania wszystkich tych wariantów lokalnych za wywodzące się z głośnego w całym świecie greckim wzorca ateńskiego⁷⁷. Wyjątkowy przypadek Chersonezu Taurydzkiego dyskutowałem już wyżej szczegółowo, dochodząc do wniosku, że hipoteza o ateńskich inspi-

⁷⁷ Oczywiście zagadnienie to trzeba widzieć w szerszym kontekście powstawania i rozwoju demokracji poza Atenami. Zob. zwł. Schuller 1995; Robinson 1997 oraz 2011; a także Giangulio 2015; *passim*. Por. też Węcowski 2009: 519–523.

racjach tamtejszego ostracyzmu – sama w sobie co najmniej równie prawdopodobna, co teza przeciwna – lepiej tłumaczy bliskie podobieństwo chersoneskich i ateńskich ostraków. To samo zdaje się sugerować analogiczny kontekst materialny znajdujących w różnych miejscach świata greckiego skorup. Jak pamiętamy, szczególnie bogactwo ostraków odkrywanych na Agorze, Keramejkosie i zboczach Akropolu w Atenach, jak również specyficzny skład poszczególnych większych depozytów, wynika po części ze sposobu „utilizacji” głosów oddanych podczas *ostrakophoria*⁷⁸. Otóż tam, skąd pochodzi nieco większa liczba ostraków, a więc w Cyrenie i w Chersonesie Taurydzkim, użyte i policzone obiekty deponowano zapewne w podobny sposób jak w Atenach. Może to tłumaczyć obecność w naszym materiale par ostraków z tym samym imieniem „kandydata” (aż sześć takich par na 40 egzemplarzy w Chersonesie) lub nawet znaczącą przewagę jednego imienia potencjalnej ofiary ostracyzmu (jak w Cyrenie).

Poza wnioskami wynikającymi z chronologii względnej wszystkich ostracyzmów, argumentem za ateńskim pochodzeniem lokalnych wariantów w świecie greckim jest jednak identyczność ogólnego – przynajmniej jednak, bardzo rudymenarnego – „formularza” inskrypcji *ostrakophoriai* w Atenach i poza nimi, dodatkowo wsparta jeszcze szczegółowszymi analogiami z treścią ostraków ateńskich w Chersonesie. Również przypadek podobnej do ostracyzmu instytucji syrakuzkańskiego *petalismos*, czynnej w okolicach połowy V wieku p.n.e., wydaje się lepiej rozumiały przy założeniu ateńskich źródeł jego inspiracji, które ponadto podkreśla Diodor.

1.1.1.2. Ostracyzm a „polityka wygnania” w Grecji archaicznej i klasycznej

W znakomitej książce pt. *Exile, Ostracism, and Democracy. The Politics of Expulsion in Ancient Greece*⁷⁹ Sara Forsdyke zwróciła uwagę na to, że dość powszechne zdumienie, jakie w ludziach epoki nowo-

⁷⁸ Zob. niżej, o źródłach epigraficznych do badania ostracyzmu, 1.2.2.1.

⁷⁹ Forsdyke 2005; zob. już Forsdyke 2000.

żytej, w tym również we współczesnych badaczach, budzi praktyka ateńskiego ostracyzmu, dowodzi, że wciąż jeszcze nie rozumiemy dobrze jego sensu. Wszak starożytni, choć rozmaicie oceniali tę instytucję i posługującą się nią demokrację, niemal zawsze widzieli w niej skuteczny środek polityczny i racjonalne rozwiązanie prawne. Forsdyke postanowiła więc zbadać bezpośredni kontekst polityczny i ideowy ostracyzmu, za który słusznie uznała praktykę, prawodawstwo oraz wyobrażenia Greków związane z wygnaniem.

W epokach archaicznej i klasycznej, aż do słynnego dekretu Aleksandra Wielkiego, wygnańcy stanowili jeden z najbardziej palących problemów społecznych i politycznych greckiego świata. Mówiąc modelowo, walki o władzę w *poleis* często skutkowały wygnaniem liderów strony przegranej, a nawet sporych grup politycznych, niekiedy wraz z całymi rodzinami⁸⁰. Ekspulsjom takim towarzyszyły nierzadko rekwizycje części majątku, a powrót do ojczyzny był z reguły możliwy jedynie z bronią w ręku, kiedy dotychczasowi wygnańcy zamieniali się miejscami z wcześniejszymi prześladowcami, napędzając tym samym spiralę politycznej i osobistej zemsty destabilizującej życie nie tylko danej wspólnoty, ale i jej sąsiadów. Wygnańcy bowiem znajdowali często oparcie w pobliskich *poleis*, skąd podejmowali próby odzyskania swojej pozycji w ojczyźnie. Z pewnego punktu widzenia można powiedzieć, że sporo ważnych aspektów dziejów Grecji archaicznej – od różnych epizodów greckiej kolonizacji po niektóre przemiany ustrojowe i elementy prawodawstwa wielu *poleis* – wynikało wprost z omawianego tu problemu. Forsdyke określa nawet podstawowy aspekt działalności zwaśnionych elit poszczególnych wspólnot greckich jako „politykę wygnania”, jej zdaniem dominującą nie tylko w politycznych działaniach i kalkulacjach przedstawicieli owych elit, ale także w ich wyobrażeniach na temat polityki, moralności i, najogólniej mówiąc, porządku świata ludzi, a nawet bogów.

W zestawieniu z powyższą praktyką i „ideologią” wygnania w Grecji archaicznej i klasycznej przypadek ateńskiego ostracyzmu

⁸⁰ Na temat *staseis* w poszczególnych *poleis* w epoce klasycznej zob. klasyczne opracowanie Gehrkego 1985: zvl. 11–199.

musi się jawić jako wyjątkowy. Ograniczenie liczby potencjalnych ofiar do jednej osoby rocznie, przy jednoczesnym dokładnym wyznaczeniu okresu oddalenia (10 lat) i zadekretowaniu uporządkowanego, pokojowego trybu powrotu wygnawca, któremu podczas pobytu na obczyźnie nie grożą żadne szykany materialne (może posługiwać się wszystkimi zasobami swojego majątku pozostałego w ojczyźnie) – wszystko to rozwiązania szokująco łagodne i uporządkowane, wprowadzające do praktyki (i „ideologii”) ateńskiego życia politycznego nieznaną gdzie indziej jakość, a tym samym zapewniające tej właśnie *polis* wewnętrzny spokój i stabilność nieosiągalne dla innych.

Wprowadzenie w Atenach ostracyzmu interpretuje Forsdyke jako akt przejścia od ateńskich elit przez *demos* pełnej kontroli nad „polityką wygnania” – i to kontroli zarówno praktycznej, mierzonej pragmatyką działań ludu w sprawach wygnania, jak i kontroli symbolicznej, skoro to ateński *demos* będzie odtąd posiadał monopol na wykluczenie ze wspólnoty któregoś z obywateli, a rzadkość stosowania przez Ateńczyków ostracyzmu będzie ponadto budować obraz łagodności i umiarkowania *demosu*.

Powiedzmy od razu, że moje największe wątpliwości budzi przypisanie przez Forsdyke *demosowi* pełnej samoświadomości i całkowitej „suwerenności” w ramach ateńskiej *polis* już na przełomie VI i V wieku p.n.e.⁸¹ Równie krytycznie odnoszę się do całościowej interpretacji instytucji ostracyzmu u jej późnoarchaicznych początków w kategoriach symbolicznych w ogóle, a w kategoriach symbolicznej władzy ludu w Atenach w wymiarze szczegółowym⁸². Mówiąc najkrócej, sądzę, że uzyskiwanie przez *demos* pełnej „suwerenności” w *polis* oraz w związku z tym symbolicznej kontroli nad *polis* to proces, który w ostatnim dziesięcioleciu VI i w pierwszym dwudziestolecium V wieku p.n.e. nie był jeszcze tak zaawansowany, jak to zakłada koncepcja Forsdyke.

⁸¹ Forsdyke podąża w tej sprawie za swoim mistrzem Josiahem Oberem 2007. Por. dalej, s. 232–234.

⁸² Zob. już wyżej, s. 22, a także dalej, s. 252–253.

Będę jednak miał jeszcze okazję omawiać ten wątek w dalszej części mojej pracy. W tym natomiast miejscu chciałbym podkreślić, że pomysł rozważania genezy i pierwotnego sensu ostracyzmu w kontekście praktyki i „ideologii” wygnania w Grecji archaicznej wydaje mi się trafny. W konsekwencji mogę tu posłużyć się obserwacjami Forsdyke na temat „polityki wygnania”, by sformułować tymczasowe wnioski wynikające dla nas z przeglądu śladów *ostrakophoriai* poza Atenami, zebranych w poprzedniej sekcji tej rozprawy.

Pierwsza uwaga miałaby najbardziej ogólny charakter. Otóż w świetle „polityki wygnania” ostracyzm wygląda na rozwiązanie prawno-polityczne odpowiadające potrzebom bardzo wielu greckich wspólnot politycznych na różnym etapie ich dziejów. Pomysł naśladowania ateńskiej instytucji, gdy ten „model” stał się już dostępny, w wielu zakątkach świata greckiego wydaje się więc zrozumiałe, a może nawet naturalne. Z tego punktu widzenia można by zaryzykować stwierdzenie, że dotychczasowi badacze ostracyzmu poza Atenami mogli zbyt pośpiesznie zakładać konieczny związek lokalnych wariantów z czasami funkcjonowania w danej *polis* demokracji w ateńskim lub do niego zbliżonym kształcie. Możemy sobie doskonale wyobrazić wprowadzenie ostracyzmu w *polis* zdominowanej przez aktywne politycznie elity arystokratyczne. Taki skądinąd musiał być, przynajmniej do pewnego stopnia i do pewnego momentu, przypadek ateński. Po drugie zatem, pozostając nadal na poziomie ogólnym, właśnie w Atenach końca VI i początku V wieku p.n.e. ostracyzm niekoniecznie musiał jawić się jako instytucja, by się tak wyrazić, radykalnie „ludowa”. W praktyce bowiem warunki, na których na wygnanie udawali się przedstawiciele ateńskich elit, były dla poszczególnych jednostek i ich kręgów społecznych o wiele korzystniejsze niż alternatywne w tej mierze rozwiązania.

Po trzecie zaś, przechodząc na poziom bardziej konkretny, gdy wziąć pod uwagę mniej lub bardziej hipotetyczny kontekst historyczny poszczególnych ostracyzmów poza Atenami (tam gdzie taki kontekst w ogóle daje się rozważać), wydaje się, że możemy tymczasowo zaproponować następującą interpretację okoliczności wprowadzenia w niektórych *poleis* świata greckiego, wzorowanej na ateńskiej,

instytucji ostracyzmu (lub *petalismos*). Pojawiałaaby się ona w sytuacji kryzysowej, w odpowiedzi na *stasis* lub zagrożenie niebezpiecznymi ambicjami grup czy jednostek, w nadziei na pokojowe, polityczne i czasowo ograniczone rozwiązanie kryzysu, stanowiąc alternatywę dla rozwiązań siłowych, nieodwracalnych i utrudniających przyszłe pojednanie zwaśnionych stron. Słowem, mielibyśmy do czynienia z postępowaniem po części analogicznym do powołania wewnętrznego lub zewnętrznego rozjemcy mającego uspokoić sytuację w skonfliktowanej *polis*. Zauważmy, że zastosowanie takich z kolei rozwiązań jest poświadczane w dziejach zarówno Cyreny, jak i Thurioi, w czasach poprzedzających udokumentowane funkcjonowanie ostracyzmu. Innym charakterystycznym aspektem tej szczególnej „recepty” na kryzys wewnętrzny *polis* byłoby jej jedynie indywidualne zastosowanie, wykluczające działania wymierzone w grupy obywateli, całe zbiorowości czy nawet poszczególne rodziny, a tym samym ograniczające skalę i skutki konfliktu.

1.1.2. Ostracyzm przed ostracyzmem w Atenach epoki archaicznej?

Badacze początków ostracyzmu z kilku ważnych powodów zadają sobie pytanie o możliwych ateńskich prekursorów tej instytucji. Istnienie w Atenach archaicznego „ostracyzmu przed ostracyzmem” mogłoby w zupełnie nowym świetle postawić ten z czasów ateńskiej demokracji, a zwłaszcza jego pierwotne cele oraz funkcje w ramach tworzącego się nowego systemu politycznego.

1.1.2.1. Archaiczne ostraka z ateńskiej Agory a ostracyzm czasów klasycznych

W sezonie wykopaliskowym 1934 roku w centralnej części ateńskiej Agory (por. il. 1) znaleziono ostrakon, który do dziś rozpała wyobraźnię badaczy. Oto na fragmencie dużego naczynia z epoki geometrycznej (sic!) rozpoznano *graffito* z imieniem Pizystrata:

Πισίσ<τ>ρατος⁸³. Napis ten wyryto na ułamku bardzo starej już wówczas wazy, zapewne odnalezionym przypadkowo. Zdaniem Lilian H. Jeffery inskrypcję tę należy datować na VI lub nawet VII wiek p.n.e., a biorąc pod uwagę dostępne informacje z ateńskiej prozopografii, w grę wchodzi dwaj znani nam Pizystratowie: VI-wieczny ateński tyran lub jego imiennik, archont ateński z roku 669/668 p.n.e.⁸⁴ Niezależnie od jego dokładniejszego datowania ostrakon ten – uderzająco przypominający skorupy używane podczas V-wiecznych *ostrakophoriai*⁸⁵, a w dodatku odnaleziony dokładnie w miejscu, gdzie się one odbywały – w nieunikniony sposób został zinterpretowany jako możliwe świadectwo „ostracyzmu przed ostracyzmem”.

W bliskotliwym artykule z 1994 roku Claude Mossé oraz Annie Schnapp Gourbeillon nawiązały do uwagi Jean-Pierre Vernanta, który analizując *Edypa Króla*, połączył tę ambiwalentną postać – jednocześnie „boskiego króla” i kozła ofiarnego (*pharmakos polis* – z instytucją ateńskiego ostracyzmu⁸⁶. Formułując swoje wnioski bardzo ostrożnie, badaczki postawiły hipotezę, że w Atenach przed Klejsthenesem mogła istnieć rytualna praktyka polegająca na poddawaniu wybitnych obywateli *polis* swoistemu „ordalium”⁸⁷. To właśnie z tego zwyczaju wywodziliby się ateński ostracyzm epoki klasycznej⁸⁸.

⁸³ Zob. Vanderpool 1949: 405–408. Ostrakon ten wspomniano po raz pierwszy w raporcie wykopaliskowym: Shear 1935: 179. Powiedzmy bardzo ostrożnie, że pisownia imienia Pizystrata mogłaby teoretycznie sugerować fałszerstwo. Trzeba jednak obdarzyć zaufaniem archeologów Amerykańskiej Szkoły w Atenach, którzy dokonali tego odkrycia.

⁸⁴ LSAG²: 70. Trzecią możliwość, wnuka tyрана zwanego Pizystratem Młodszym, archonta z końca VI wieku, należy od razu odrzucić na podstawie kryteriów paleograficznych.

⁸⁵ Por. niżej, 1.1.2.1.

⁸⁶ Mossé, Schnapp Gourbeillon 1994: 48–50. Szerzej na temat możliwych związków między rytuałem kozła ofiarnego a ostracyzmem dalej, 1.1.2.4.

⁸⁷ Mossé oraz Schnapp Gourbeillon przywołały w tym kontekście również postać Solona, któremu tradycja przypisuje dobrowolne dziesięcioletnie wygnanie (A.P. 11.1) oraz *quasi*-rytualny powrót z wygnania tyрана Pizystrata (Hdt. I 60; A.P. 14.4).

⁸⁸ Rytualne aspekty klasycznego ostracyzmu byłyby tego dobrym świadectwem. Zob. jednak niżej, 1.1.2.4.

Chociaż nie mamy na to żadnego świadectwa, nie można oczywiście wykluczyć istnienia takiego rytuału w Atenach czasów archaicznych⁸⁹. Tyle że przywołany wyżej ostrakon nie stanowi w tej sprawie żadnego dowodu. Po pierwsze, możliwe są jego bardzo różne interpretacje. Margherita Guarducci postawiła pytanie, czy nie mogło się zdarzyć, że podczas jednego z ostracyzmów epoki klasycznej jakiś Ateńczyk wypisał na ostrakonie imię Pizystrata jako tyрана *par excellence*⁹⁰. Rozwiązanie takie nie jest możliwe, jak pamiętamy, ze względów paleograficznych, ale zwraca ono nam uwagę na bogactwo potencjalnych wytłumaczeń okoliczności powstania tej inskrypcji. Eugene Vanderpool z wahaniem zaproponował, by ostrakon uznać za ślad głosowania w Radzie Areopagu za wygnaniem tyрана Pizystrata⁹¹. Dodatkowym argumentem było dłań inne znalezisko z Agory (nr inw. 10159; na ułamku dużej amfory z VII wieku, odkryte wśród skorup naczyń proto-attycznych i VI-wiecznych), z wrytym imieniem Aristiona. Osobę o tym imieniu *A.P.* (14.1) wspomina jako tego współpracownika przyszłego tyрана, który zaproponował przyznanie Pizystratowi osobistej ochrony. Ktoś taki zostałby w naturalny sposób wygnany z Aten wraz z tyranem⁹². Już wcześniej Alfred Brueckner zaproponował polityczną interpretację dwu VI-wiecznych ostrakonów znalezionych na Akropolu z inskrypcjami o treści δημόλης⁹³, interpretując to słowo jako odnoszące się do „tego, kto utracił członkostwo w swoim *demos*”⁹⁴, a w konsekwencji

⁸⁹ Niewielka liczba archaicznych ostraków (potencjalnie „politycznych” nie jest sama w sobie żadnym argumentem przeciwko takiej tezie. Wystarczy wspomnieć tu o pojedynczych ostrakach pochodzących z Argos i Megary, dla których, dzięki świadectwu źródeł nieepigraficznych, mamy prawo wierzyć w funkcjonowanie tam ostracyzmu.

⁹⁰ Guarducci 1941–1943: 123.

⁹¹ Ogólnie zob. też niżej (1.1.2.3) na temat hipotez dotyczących rzekomej „bulewicznej” fazy rozwoju ateńskiego ostracyzmu.

⁹² Zob. Vanderpool 1949: 406–408 (nr IIb), wraz z Pl. 60.

⁹³ Brueckner 1915: 22–24. Obie inskrypcje opublikowane przez Graefa i Langlotza 1933: nr 1316, wraz z Pl. 92 (= IG I² 913: δημόλης[ς]) oraz 1317 (= IG I² 913 w komentarzu: δημόλης). Zwróćmy na marginesie uwagę, że nr 1316 (z ok. 550 roku p.n.e.) wryto, tak jak ostrakon z imieniem Pizystrata, na ułamku dużego naczynia z epoki geometrycznej.

⁹⁴ Brueckner 1915: 24 (a za nim *LSJ*, s.v. δημόλης).

jako dotyczące osób takich, jak np. winowajcy „zmazy Kylonńskiej”. W konsekwencji Brueckner uznał oba ostraka za ślad działania instytucji będącej poprzedniczką ostracyzmu Klejsthena, a być może działania w tym zakresie Areopagu jeszcze przed czasami Solona⁹⁵.

Rozważając wstępnie wartość powyższych „politycznych” interpretacji grupy archaicznych ostraków ateńskich, zwróćmy uwagę, że, po pierwsze, hipoteza Vanderpoola nabiera prawdopodobieństwa jedynie w przypadku zaakceptowania bardzo niepewnej przecież identyfikacji Aristiona ze współpracownikiem tyrana Pizystrata. Po drugie zaś, warto podkreślić, że rozmieszczenie *graffiti* na obu ostrakach z Akropolu wyklucza, by wspomnianemu wyżej słowu towarzyszyło jakieś imię bądź imiona. To zaś oznacza, że przyjmując ich „polityczną” interpretację, musielibyśmy uznać je jako argument za istnieniem zupełnie innego sposobu głosowania, a zapewne również ogólniej zupełnie innego sposobu użycia ostraków w jakiejś ateńskiej procedurze polityczno-sądowej czasów archaicznych. Chociaż oczywiście nie można wykluczyć, że w tej epoce w Atenach decyzje tego rodzaju podejmowano w aż dwu instytucjach (np. w Areopagu i w Solonowej Radzie Czterystu) albo że w jednej z nich przeprowadzano dwa różne rodzaje głosowań przy użyciu ostraków, wydaje mi się, że na tym etapie rozumowania nie warto piętzyć kolejnych zbędnych hipotez na ten temat⁹⁶.

Ponieważ podobnie datowanych ostraków o analogicznej formie znaleziono w Atenach więcej⁹⁷, Vanderpool dopuścił jednocześnie możliwość, że inne ostraka ateńskie o podobnie zagadkowym charakterze i zbliżonym datowaniu były dziełem osób ćwiczących się w umiejętności pisania albo znudzonych Ateńczyków skrobiących

⁹⁵ Tak też Carcopino 1935: 82, przyp. 1.

⁹⁶ Develin 1977: 12–16, ostrożnie proponując bardzo jednak szczegółową wizję ateńskiego „ostracyzmu przed ostracyzmem” w epoce archaicznej (wychodząc od świadectwa kodeksu Vaticanus Graecus 1144 i interpretując je w świetle hipotetycznego specjalnego prawa przeciwko tyranii wykonywanego przez Radę Czterystu; zob. niżej, 1.1.2.3), całkowicie ignoruje istnienie wspomnianych wyżej ostraków z Akropolu.

⁹⁷ Z imieniem w mianowniku, choć najczęściej bez *patronymikonu*.

w wolnym czasie imię własne, swoich przyjaciół albo kochanków⁹⁸. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj inny ostrakon tej „grupy”, znaleziony w kontekście archeologicznym wskazującym na wczesny VI wiek p.n.e. Na ostrakonie tym wyryto imię kobiety: Deimeneia (nr inw. P 4794)⁹⁹. Uważam za oczywiste, że żadna polityczna interpretacja tej inskrypcji nie jest możliwa. Nie można całkowicie odrzucić możliwości, że zgodnie z sugestią Vanderpoola mamy tu do czynienia z wyrytym przez kochanka imieniem ukochanej, choć sądzę, że to mało prawdopodobne. Wypada podkreślić, że formalnie ostrakon ten nie różni się niczym od innych omawianych przez badacza, w tym również od „ostrakonu Pizystrata”. Ta zaś konstatacja prowadzi nas do podstawowego problemu metodologicznego ciężącego nad omawianą tutaj dyskusją.

Otóż Vanderpool, Jeffery, Guarducci, a w ramach swojej szerszej teorii Mossé oraz Schnapp Gourbeillon, zakładają związek „ostrakonu Pizystrata” z jakąś bądź też z bardzo konkretną instytucją polityczną czy sądową, ponieważ analogicznie wyglądające i w tym samym miejscu znajdowane ostrakony miały zastosowanie polityczne 200 bądź 100 lat później (zależnie od datowania postaci Pizystrata z naszej inskrypcji). I to właśnie założenie wydaje mi się nieuzasadnione. Możliwe oczywiście, że między ostrakami z archaicznych Aten a tymi z *ostrakophoriai* epoki klasycznej istniał jakiś bezpośredni historyczny związek. Bardziej jednak prawdopodobne, że w VII lub VI wieku p.n.e. używano ostraków z imieniem w mianowniku w innych, a może nawet wielu innych nieznanach nam sytuacjach. Jak pamiętamy, specyficznie polityczne zastosowanie ostraków w procedurze *ostrakophoria* nie ma swoich analogii w świecie greckim przed późniejszą epoką klasyczną, gdy różne greckie *poleis* zaczynają, jak starałem się wykazać, naśladować wzorzec ateński (zob. wyżej, 1.1.1.1). W tej sytuacji względy historycznego prawdopodobieństwa skłaniają do powstrzymania się przed zbyt łatwym skojarzeniem „ostrakonu Pizystrata” i jemu podobnych z ostracy-

⁹⁸ Vanderpool 1949: 407–408. Całą jego argumentację przyjmuje Jeffery w LSAG²: 70.

⁹⁹ Vanderpool 1949: 406 (nr IIc), wraz z il. 10. Zob. już Shear 1935: 179, Pl. 6 (u dołu po lewej).

znem funkcjonującym w Atenach w V wieku p.n.e. A w każdym razie, przy obecnym stanie naszej wiedzy, nie pozwalają na odpowiedzialne użycie tego materiału w badaniu początków ateńskiego ostracyzmu.

Na poziomie szczegółowym dla zwolenników tezy o istnieniu w Atenach „ostracyzmu przed ostracyzmem” szczególnie niepokojąca powinna być całkowita nieobecność w naszej tradycji informacji o „ostracyzmie” Pizystrata. Dowodzi to co najmniej tego, że Herodot, nasze główne źródło informacji o Atenach archaicznych, a w tym i o kolejnych wygnaniach tyrana z Aten, uważał, iż ostracyzm tamtejszy nie sięga czasów przed Klejsthenesem¹⁰⁰. Piszący w drugiej połowie V wieku p.n.e. Herodot mógł oczywiście się mylić, ale w obliczu jego milczenia spekulacje dzisiejszych badaczy i modele historyczne powoływane przez nich do życia tracą bardzo wiele ze swojej siły przekonywania.

1.1.2.2. Procedura *ekphyllophoria* w ateńskiej Radzie Pięciuset a ostracyzm

W rozważaniach na temat genezy ateńskiego ostracyzmu, w pewnym związku z teoriami dotyczącymi hipotetycznej fazy „ostracyzmu buleutycznego” (zob. niżej, 1.1.2.3), może pojawić się interesująca procedura *ekphyllophoria* albo *ekphyllophorēsis*, dosłownie mniej więcej tyle co „wylistkowanie”¹⁰¹. W praktyce znamy ją z mowy Ajschinesa *Przeciwko Timarchosowi* (110–112), z tytułu oraz antycznych odniesień do niezachowanej mowy Deinarchosa *Przeciwko Polyeuktosowi*¹⁰², a także z niewiele więcej wnoszących wzmianek u leksykografów i scholiastów¹⁰³. Gdy ateńska Rada Pięciuset uznała jednego

¹⁰⁰ Develin 1985a: 8–9, z przyp. 5, mimochodem wspomniał o tym problemie. Zob. też dalej, s. 79–80, o ogólniejszym milczeniu naszych źródeł na temat ofiar tzw. (hipotetycznych) ostracyzmów buleutycznych.

¹⁰¹ Zob. Rhodes 1972: 144–146. Por. Hansen 1999 [1991]: 260. Zob. też Busolt 1920: t. 1, 454, przyp. 2; oraz Busolt–Swoboda 1926: 1023–1024.

¹⁰² Testimonia zebrane pod nr II w teubnerowskim wyd. Conomisa (s. 74–76). Por. też Antyfont, VI [*O zabójstwie choreuty*], 49: ἐξελάσαντές με ἐκ τοῦ βουλευτηρίου.

¹⁰³ Harpokration, s.v. *ekphyllophorēsai* (109.1 Dindorf); *Suda*, s.v. *ekphyllophorēsai kai ekphyllophoria* (E 722 Adler); *Lex. Segueriana* (ed. Bekker I, 248.7),

ze swoich członków winnym przestępstwa, mogła doprowadzić do usunięcia go ze swojego składu w dwustopniowym głosowaniu – najpierw przy użyciu listków drzewa oliwnego, a następnie zwykłych *psēphoi*.

W procedurze tej nie spotykamy wprawdzie ostraków, nie wiemy też, czy (a jeśli tak, to w jaki sposób) głosujący umieszczali na liściach imię obwinionego¹⁰⁴. Jednakże poza samym improwizowanym charakterem głosów (liście oliwne zdają się równie łatwe do zdobycia, co przypadkowe skorupy naczyń) zwraca uwagę dwustopniowy charakter tej procedury, nieco podobny, jak zobaczymy, do ateńskiego ostracyzmu. Ponadto niektórzy badacze widzą tu jeszcze jedną, ściśle już hipotetyczną analogię, a mianowicie możliwe pochodzenie obu instytucji z archaicznych rytuałów kozła ofiarnego¹⁰⁵.

Ponieważ jednak źródła antyczne kojarzą *ekphyllophoria* z ostracyzmem tylko z powodu analogicznego użycia „instrumentów” do głosowania innych niż zwykle *psēphoi*¹⁰⁶, rozsądne wydaje się rozważenie możliwego historycznego związku między *ekphyllophoria* a ostracyzmem dopiero wówczas, gdybyśmy uznali za uzasadnione szukanie powiązań między genezą ostracyzmu a funkcjonowaniem którejś z ateńskich rad epoki archaicznej – Rady Areopagu, Rady Czterystu czy Rady Pięciuset.

Trzeba jednak od razu dodać, że forma głosowania ateńskiej *ekphyllophoria* bardzo przypomina, wzorowany zapewne na ateńskim ostracyzmie, syrakuzkański *petalismos* (zob. wyżej, 1.1.1.1), jeżeli istotnie w Syrakuzach głosowano na liściach oliwnych¹⁰⁷.

s.v. *ekphyllophorēsai*; E.M. (325.9 Gaisdorf), s.v. *ekphyllophorēsai kai ekphyllophorai*. Por. również Polluks, VIII 19–20 (zob. niżej, s. 85–86) oraz Jan Tzetzes, *Chiliades*, XIII 477–482 (zob. dalej, przyp. 140).

¹⁰⁴ Wypisywanie imienia na liściach w procedurze głosowania jest jednak dobrze poświadczane epigraficznie. Zob. IG XII,5 595 A, l. 11–15 (Keos, III wiek–początek II wieku p.n.e.). Związek procedury opisanej w tej inskrypcji z *ekphyllophoria* i z *petalismos* zauważył już Wilamowitz cytowany *ad loc.* przez wydawcę inskrypcji Friedricha Hillera von Gaertringena.

¹⁰⁵ Zob. jednak niżej, 1.1.2.4.

¹⁰⁶ *Suda*, E 722 Adler; *Lex. Segueriana* ed. Bekker I, 248.11–14; E.M. 325.15 ed. Gaisdorf.

¹⁰⁷ Zob. wyżej, przyp. 66. W świetle skrótovej wzmianki w *Onomastikonie* Polluksa (VIII 18; por. też może IG II² 1328, l. 15–16) wydaje się niewykluczone, że –

1.1.2.3. Zagadka kodeksu Vaticanus Graecus 1144, czyli pytanie o „ostracyzm buleutyczny”

W roku 1894 w krakowskich „Rozprawach Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” Leon Sternbach opublikował swoją *editio princeps* końcowych partii XV-wiecznego (lub XIV-wiecznego) bizantyńskiego kodeksu znanego jako Vaticanus Graecus 1144 (foll. 215^v–225^v), zawierających ciekawy, choć dość dziwny zbiór ekscerptów (apoftegmatów, gnom oraz ułamków informacji o charakterze historycznym)¹⁰⁸. Wydane po raz pierwszy w krakowskim czasopiśmie, a figurujące tam jako ekscerpt nr 213, to niezwykle źródło do dziejów ateńskiego ostracyzmu pozostało jednak zupełnie nieznanie naukowemu światu aż do 1972 roku¹⁰⁹, kiedy ukazał się artykuł Johna J. Keaneya i Antony’ego E. Raubitschka pt. *A Late Byzantine Account of Ostracism*, omawiający je z dwu rozbieżnych skądinąd punktów widzenia¹¹⁰. Od tego momentu, a w każdym razie od drugiej połowy lat 70. XX wieku, informacje Vaticanus Graecus 1144 nr 213 nie przestają być zaciekle dyskutowane przez badaczy ateńskiego ostracyzmu i ogólniej ustrojowych dziejów Aten. Można odnieść wrażenie, że w ostatnim czterdziestoleciu znaczna część z nich zaczęła przyjmować informacje tam zawarte jako z grubsza wiarygodne, co spowodowało rozpowszechnienie się przekonania,

wbrew anegdotycznej wersji leksykografów – pomysł posługiwania się w Radzie Pięciuset liśćmi oliwnymi mógł wywodzić się z tradycyjnego sposobu głosowania ustanowionych przez Pizystrata „sędziów gminnych” (*A.P.* 16.5: *dikastai kata dêmous*), a szacowny ten tryb przywrócono by z chwilą powrotu instytucji o tej samej nazwie za czasów Peryklesa (*A.P.* 26.3; grono sędziów powiększono z 30 do 40 po obaleniu oligarchii w 403 roku p.n.e.: *A.P.* 53.1). Na temat owych sędziów zob. Rhodes 1992: *ad loc.* oraz indeks, s.v. *dikastai kata dêmous*. Jak zwrócił mi na to uwagę Jerzy Danielewicz, na archaiczny (choćby pośrednio) rodowód tej instytucji może wskazywać terminologia, a mianowicie czasownik *ekphyllophoreō*, a nie (skądinąd niepoświadczony) czasownik **ekphyllizo*.

¹⁰⁸ Sternbach 1894a: 192. Na temat życia i twórczości Leona Sternbacha zob. Korus 2000.

¹⁰⁹ W tym samym roku 1894 ekscerpty z tego kodeksu dotyczące Aleksandra Wielkiego opublikował Sternbach wraz z komentarzem w czasopiśmie o większym zasięgu międzynarodowym – „Wiener Studien” (Sternbach 1894b). Materiał ten w rezultacie wszedł do naukowego obiegu o wiele wcześniej.

¹¹⁰ Keaney, Raubitschek 1972.

że od czasów Klejsthenesa, a może nawet wcześniej, funkcjonowała w Atenach instytucja podobna do późniejszego ostracyzmu, a procedura przeprowadzana była wówczas przez ateńską Radę. Instytucję tę możemy skrótowo nazwać „ostracyzmem buleutycznym”¹¹¹. Zanim przejdę do przedstawienia najważniejszych opinii na ten temat, przyjrzyjmy się tekstowi (fol. 222^{rv}):

- (1) Κλεισθένης τὸν ἐξοστρακισμοῦ νόμον ἐς Ἀθήνας εἰσήνεγκεν.
- (2) ἦν δὲ τοιοῦτος·
- (3) τὴν βουλὴν τινῶν ἡμέραιν (βουλὴν τινων ἡμερῶν Sternbach) σκεψαμένων (σκεψαμένην Sternbach)
- (4) ἐπιγράφειν ἔθος <ἦν suppl. Sternbach> εἰς ὄστρακα
- (5) ὄντινα δέοι τῶν πολιτῶν φυγαδευθῆναι
- (6) καὶ ταῦτα ρίπτειν εἰς τὸ τοῦ βουλευτηρίου περίφραγμα.
- (7) ὅτῳ δὲ ἂν ὑπὲρ διακόσια γένηται τὰ ὄστρακα
- (8) φεύγειν ἔτη δέκα,
- (9) τὰ ἐκείνου (ἑαυτοῦ Sternbach) καρπούμενον.
- (10) ὕστερον δὲ τὸν δῆμον (τῷ δήμῳ Sternbach τοῦ δήμου Develin) ἔδοξε νομοθετῆσαι
- (11) ὑπὲρ ἑξακισχίλια γίνεσθαι τὰ ὄστρακα τοῦ φυγαδευθῆναι μέλλοντος.

Klejsthenes wprowadził w Atenach prawo o ostracyzmie. [2] A było ono następujące: [3] W czasie pewnych dni deliberacji [sic! albo „po upływie pewnych dni na deliberację” – M. W.] Rada [4] miała zwyczaj zapisywać na ostrakach [5] [imię] tego, kogo spośród obywateli należało posłać na wygnanie [6] i wrzucać te [ostraka] do zagrody Buleuterionu. [7] Komukolwiek przypadłoby więcej niż 200 ostraków, [8] udawał się na wygnanie na 10 lat, [9] korzystając [przez ten czas] ze swoich dochodów [w Attyce]. [10] Później lud podjął decyzję, by wprowadzić prawo¹¹², [11] zgodnie z którym ten, który miał udać się na wygnanie, otrzymywał ponad 6000 ostraków.

¹¹¹ Zob. przy wszystkich różnicach między poglądami tych badaczy: Develin 1977 (choć autor ten wycofał się później ze swojego poparcia dla tezy o „ostracyzmie buleutycznym”: Develin 1985a); Bicknell 1974: 817–819; McCargar 1976a: 248–252; Longo 1980; Lehmann 1981; Doenges 1996; Forsdyke 2005: 283–284. Por. Costa: 230.

¹¹² Develin 1977: 13 zaproponował, by τὸν δῆμον kodeksu poprawić w tym miejscu na τοῦ δήμου, co miałyby dać następujące rozumienie tego passusu: „it was

Już wstępna lektura tego źródła wskazuje, że potencjalnie mamy do czynienia z serią informacji o ogromnym znaczeniu. Nic więc dziwnego, że Kodeks Watykański 1144 wywołał w studiach nad ostracyzmem prawdziwe trzęsienie ziemi, przede wszystkim za sprawą Antony'ego Raubitschka, który od razu użył go do precyzyjnej rekonstrukcji dziejów tej instytucji. Jego zdaniem to nowe świadectwo pozwala pogodzić ze sobą z pozoru sprzeczne informacje przekazane nam przez inne źródła antyczne (ogólnie zob. niżej, 1.2.1) dotyczące czasu powołania do życia ateńskiego ostracyzmu (zaraz po wygnaniu tyranów czy dopiero po bitwie pod Maratonem?), a tym samym autorstwa prawa o ostracyzmie (Kleisthenes czy jakiś późniejszy prawodawca?). Według Raubitschka w świetle Vaticanus Graecus 1144 staje się oczywiste, że „ostracyzm buleutyczny” wprowadził Kleisthenes zaraz po obaleniu tyranii, a przed własnym wygnaniem, czyli w roku 510 p.n.e. lub niedługo potem. W tej pierwszej fazie ostracyzm należał do kompetencji Rady Czterystu, a decyzja zapadała tam zwykłą większością (200) głosów. Po ukonstytuowaniu się Kleisthenesowej Rady Pięciuset (501/500 rok p.n.e.?), zastępującej odąd Radę Czterystu, instytucja ostracyzmu dojrzała do reformy, która stała się konieczna po bitwie pod Maratonem, kiedy podejrzenia o zdradę w szeregach ateńskich elit „obudziły widmo tyranii”. Prawo o ostracyzmie odnowiono wówczas, przekazując tę kompetencję Zgromadzeniu Ludowemu. To zreformowane prawo zastosowano w praktyce niedługo po Maratonie, co rozpoczęło nowy etap dziejów ostracyzmu¹¹³.

A priori możliwe są trzy ogólne interpretacje tego przekazu. Po pierwsze, możemy go w całości przyjąć, jak to uczynili Raubit-

decided to establish a law that the ostraka of the demos [stressed] should amount to 6000 if a man was to go into exile”. Takie rozumienie poprawionego tekstu wydaje mi się jednak dość trudne (autor tej hipotezy podkreśla, że byłoby to *a compressed statement*), a sformułowanie zupełnie nienaturalne. Poprawka Sternbacha wydaje się natomiast naturalna i konieczna. Develin 1985a: 15, w bardzo trzeźwym podsumowaniu wcześniejszej dyskusji na temat hipotetycznego „ostracyzmu buleutycznego”, wprost wycofał się ze swojej wcześniejszej propozycji. Zob. też niżej.

¹¹³ Keaney, Raubitschek 1972: 90–91. Dosyć podobnie Longo 1980.

schek, Chiara Pecorella Longo czy Gustav Adolf Lehmann, uznając za w pełni wiarygodne uzupełnienie innych dostępnych nam informacji na temat ateńskiego ostracyzmu i jego początków. Po drugie, możemy go odrzucić, uznając za bałamutny efekt pomieszania znanych nam skądinąd informacji na temat ostracyzmu przez późnego i bardzo nieporządnego kompilatora lub jego źródło¹¹⁴. Po trzecie wreszcie, możliwy jest pewnego rodzaju kompromis między tymi stanowiskami. A mianowicie możemy wprawdzie odrzucić przedstawiony tu całościowy obraz początków i późniejszej ewolucji ostracyzmu w Atenach, ale starać się wykorzystać pewne elementy tego przekazu, uznając je za wiadomości nowe, nieznanne nam skądinąd, a przy tym (z jakichś dobrze określonych powodów) wartościowe. Muszę od razu powiedzieć, że przychyliam się do drugiego ze wspomnianych stanowisk, uważając przekaz Vaticanus Graecus 1144 za bałamutną kompilację informacji znanych nam z innych, o wiele wcześniejszych źródeł. Postaram się jednak wykazać, że natura nieporozumień, jakich ofiarą padł bizantyński kompilator lub jego nieco wcześniejsze źródło, może być dla nas pewną wskazówką w badaniach nad początkami ostracyzmu w Atenach.

Przyjrzyjmy się argumentom za i przeciw przyjęciu w całości informacji Kodeksu Watykańskiego 1144. Zwróćmy od razu uwagę, że, jak często w tego typu dyskusjach, wśród racji „za” oraz „przeciw” wiarygodności tego przekazu najsilniejszymi będą argumenty negatywne, krytykujące stanowisko strony przeciwnej. Najmocniejsze zaś argumenty pozytywne to takie, które odwołują się do ogólnej siły przekonywania całościowych modeli historycznych początków i ewolucji ostracyzmu, budowanych na podstawie tego przekazu bądź też przeciwko niemu.

¹¹⁴ Można by teoretycznie szukać źródeł tego pomieszania bardzo wcześnie, np. w na przełomie wieku V i IV p.n.e. (por. A.P. 29.3), kiedy to (hipotetyczne) „przekazanie” ostracyzmu archaicznej Radzie Czterystu mogłoby pozwolić konserwatywnym zwolennikom ideologii „ustroju przodków” (*patrios politeia*) dowieść przeddemokratycznych korzeni tej instytucji, a więc chociażby uzasadnić pozostawienie jej w ateńskiej rzeczywistości po skompromitowaniu się radykalnej demokracji w końcówce V wieku. Możliwość postawienia takiej hipotezy rozważa Longo 1980: 261–263, by natychmiast ją odrzucić.

Sprawa wiarygodności informacji Kodeksu Watykańskiego 1144 rozstrzygnęłaby się dość łatwo, gdybyśmy mogli wskazać jego pochodzenie. Gdyby za wiadomościami tymi stało jedno dobre, a najlepiej wczesne źródło, musielibyśmy przyjąć te informacje w całości, ale tylko pod warunkiem, że bylibyśmy w stanie wykazać, iż nasz kodeks powtarza dokładnie i bez innych „domieszek” informacje z tego hipotetycznego źródła. I przeciwnie, gdyby można było udowodnić, że jest to późne i nieporządne połączenie wiadomości z kilku różnych, a przy okazji rozbieżnych miejsc, musielibyśmy przekazać ten odrzucić, nawet jeśli jakaś jego część sięgałaby dobrego i wczesnego źródła. Niestety, żadnej z tych hipotez jednoznacznie nie da się dowieść¹¹⁵.

W tej sytuacji zwolennicy wiarygodności tego przekazu muszą uciec się do dwu rodzajów argumentów pozytywnych i jednego argumentu negatywnego. Podstawowy argument negatywny jest następujący: nie jest prawdą, że w wypadku Kodeksu Watykańskiego 1144 mamy koniecznie do czynienia ze źródłem późnym, a przy tym całkowicie izolowanym, którego świadectwo pozostawałoby w sprzeczności ze wszystkimi innymi dostępnymi nam (i znacznie wcześniejszymi) przekazami. W istocie bowiem wszystkie inne przekazy, jakimi dysponujemy, choć sięgające IV wieku p.n.e., to pojedyncza tradycja wywodząca się od pojedynczego źródła z epoki kla-

¹¹⁵ Raubitschek 1958 (por. już Bloch 1940: 355–376) wypowiadał się w tym kontekście jednoznacznie za Teofrastem jako ostatecznym źródłem informacji tu zawartych. Identyfikacja *Attydy* Androtiona (za pośrednictwem Filochorosa) jako pierwotnego, jedyne (i spójnego) źródła informacji Vat. Gr. 1144 przez Longo 1980 (por. już Develin 1977: 11) jest jeszcze mniej przekonująca w świetle całkowitego milczenia *A.P.* na temat „ostracyzmu buleutycznego” – i to w partiach opartych na Androtionie (zob. też niżej, s. 103–111). Hipotezę, że Filochoros mówił o takowej fazie ostracyzmu w jakimś wcześniejszym, a dziś niezachowanym miejscu swego dzieła, trafnie krytykuje Develin 1985a: 12. Skądinąd trzeba powiedzieć, że hipoteza taka obarcza autora *A.P.* albo grzechem skrajnej głupoty (nie zauważył innych uwag Androtiona na temat ostracyzmu), albo brutalnej manipulacji dostępnymi mu informacjami. To drugie zawsze oczywiście należy brać pod uwagę, ale trzeba mieć po temu jakieś konkretne argumenty, których w tym wypadku brak.

sycznej i jego wizji dziejów ostracyzmu w Atenach, a mianowicie od attydografa Androtiona¹¹⁶.

Argumenty pozytywne zwolenników wiarygodności tego kodeksu zwrócą uwagę, po pierwsze, na ogólną spójność i logikę wersji Vaticanus Graecus 1144¹¹⁷, co ich zdaniem mogłoby wskazywać na jego pojedyncze, dobre źródło. Po drugie zaś, mogą świadczyć o wartości historycznej poszczególnych informacji zawartych w naszym kodeksie, a znajdujących potwierdzenie gdzie indziej. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje sformułowanie τὰ ἐκείνου καρπούμενον („korzystając ze swoich włości”), samo w sobie brzmiące archaicznie i należące bez wątpienia do oryginalnego tekstu prawa o ostracyzmie¹¹⁸. I ten argument jest jednak obosieczny, ponieważ sformułowanie to należy być może do wyjątkowej serii jedyńych znanych naszym antycznym źródłom dosłownych cytatów z tego prawa (zob. też dalej, 1.2.3.1). Jego występowanie w Kodeksie Watykańskim nie stanowi zatem dowodu na zachowanie w nim jakiejś dotąd nieznannej, niezależnej od dotychczas nam dostępnych tradycji ostracyzmu. Wprost przeciwnie, można uznać pojawienie się w naszym kodeksie tej właśnie, a nie innej, szczegółowej informacji za argument przeciwko oryginalności czy niezależności przekazu Vaticanus Graecus od świadectw dotąd nam znanych.

Drugi istotny argument, tym razem bardziej ogólny, za istnieniem w Atenach fazy „ostracyzmu buleutycznego”, a w konsekwencji za wiarygodnością przekazu Kodeksu Watykańskiego, to fakt, że w czasach historycznych ateńskie *ostrakophoriai* były nadzorowane przez dziewięciu archontów i Radę Pięciuset¹¹⁹. To zaś można by uznać za ślad czy też „pozostałość” epoki, w której cała procedura ostracyzmu była przeprowadzana przez Radę, a dokładniej, jak trzeba by zapewne w ramach tej hipotezy założyć, przez archaiczną Radę Czterystu, której obowiązki w tym zakresie na pewien czas przejęła-

¹¹⁶ Tak np. Develin 1977: 11. Raubitschek użyłby w tym miejscu imienia Teofrasta.

¹¹⁷ Tak np. Keaney: Keaney, Raubitschek 1972: 90.

¹¹⁸ Argumentuje w ten sposób np. Longo 1980: 263. Por. Filochoros, F 30 oraz Plut. *Arist.* 7.7. Zob. już Felix Jacoby, *FGrHist* 328 F 30, przypisy, s. 228, przyp. 3. Por. też dalej, 1.2.3.1.

¹¹⁹ Filochoros, *FGrHist* 328 F 30: ἐπεστάτου δὲ οἱ τε θ' ἄρχοντες καὶ ἡ βουλή.

by Klejsthenesowa Rada Pięciuset¹²⁰. Pomińmy nawet to, że – przy całej rzekomej precyzji i spójności jego wersji – Vaticanus Graecus nie mówi nic o pośredniej fazie dziejów ostracyzmu, a tylko sugeruje istnienie procedury ostracyzmu przeprowadzanej przez Radę (Czteryestu?), by natychmiast przejść do miejsca, w którym zazwyczaj odnajduje się decyzję o wprowadzeniu ostracyzmu „ludowego”. Najważniejsze, że nadzór archontów i buleutów nad *ostrakophoriai* miał swoje głębokie praktyczne uzasadnienie¹²¹. Ogólna piecza nad przebiegiem głosowania *ostrakophoria* wygląda więc na całkiem naturalne rozwiązanie techniczne, a jej związek historyczny z jakąś poprzednią fazą dziejów ostracyzmu trzeba by dopiero udowodnić, co jak dotąd się nie udało. Poza tym w historycznej procedurze ostracyzmu, którą krótko opisuje *A.P.* (43.5), uderzająca jest znikoma rola Rady Pięciuset. Ponieważ każdego roku decyzję o zainicjowaniu działań prowadzących do *ostrakophoria* należało obowiązkowo podjąć na konkretnym posiedzeniu Zgromadzenia¹²², nie wchodzi tu w grę żadne wstępne poczynania Boule. Innymi słowy, funkcja Rady Pięciuset na najważniejszych etapach procedury ostracyzmu V-wiecznego była w istocie ściśle techniczna, a Boule nie podejmowała w całej tej sprawie żadnych decyzji¹²³. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że gdybyśmy rzeczywiście mieli do czynienia ze „skamieliną” z czasów działania „ostracyzmu buleutycznego”, można by się spodziewać przynajmniej jakiejś procedury „probuleutycznej”. Jej brak nie stanowi oczywiście wprost argumentu przeciwko historyczności „ostracyzmu buleutycznego”, ale po raz kolejny zdaje się przesuwając ciężar dowodu na stronę zwolenników tej hipotezy.

Biorąc zatem wszystko pod uwagę, przy podejmowaniu decyzji co do wiarygodności i historycznej użyteczności Vaticanus Graecus 1144 jesteśmy zdani na argument najbardziej generalny, a do-

¹²⁰ Tylko tak, zakładając historyczną ciągłość w funkcjach obu Rad, można by wyjaśnić ową „pozostałość” w postaci funkcji Rady Pięciuset w czasach historycznych.

¹²¹ Por. np. Raubitschek 1956. Zob. jednak dokładniej niżej, na temat topografii *ostrakophoria* (1.2.3.3).

¹²² Zob. dalej, 1.2.3.2.

¹²³ Podkreśla to również Develin 1985a: 13.

kładniej mówiąc – na ogólne wrażenie jego spójności i wewnętrznej logiki podkreślanej przez zwolenników tezy o „ostracyzmie buleutycznym” w Atenach. Żeby jednak wyjść w tej sprawie poza wrażenia dzisiejszych czytelników tego źródła, należałoby przyjrzeć się nieco dokładniej metodzie pracy autora Kodeksu Watykańskiego bądź jego najbliższego źródła. To jednak, jak sądzę, warto zrobić dopiero na koniec naszych rozważań w tym podrozdziale, po krótkim przeglądzie argumentów badaczy, którzy nie dopuszczają możliwości funkcjonowania w Atenach „ostracyzmu buleutycznego”, ponieważ część ich uwag ma z kolei dowodzić chaotycznego charakteru tego tekstu będącego ich zdaniem nieporządną i późną kompilacją informacji o różnorodnym pochodzeniu.

Najważniejszy argument przeciwko historyczności „ostracyzmu buleutycznego” to oczywiście całkowite milczenie na ten temat *A.P.*, naszego jedynego zachowanego źródła systematycznie przedstawiającego dzieje ateńskiego ustroju. Nawet jeśli założymy, że *Ustrój polityczny Aten* Ps.-Arystotelesa to w istocie tylko izolowana tradycja, jak i inne IV-wieczne przekazy wywodząca się ostatecznie w opisie ateńskiego ostracyzmu od attydografa Androtiona, pozostaje faktem, że wersja, którą znajdujemy w *A.P.*, jest rezultatem poważnego wysiłku badawczego. Z tą przesłanką łączy się kolejna rzecz, a mianowicie całkowite milczenie naszych źródeł na temat ostracyzmowania któregośkolwiek polityka decyzją jakiejś ateńskiej Rady¹²⁴. Tradycja o wygnaniu Tezeusza i Klejsthenesa jest późna, a ponadto wyraźnie związana z moralizującym literackim toposem, w którym prawodawca padłby ofiarą swojego własnego prawa, w tym wypadku ostracyzmu¹²⁵. Ten drugi argument nie ma już takiej wagi jak pierwszy, bo można sobie wyobrazić, że w corocznym głosowaniu Rada każdorazowo nie uzyskiwała odpowiedniej liczby ostraków przeciwko potencjalnej ofierze. Jednakże natura naszych przekazów źródłowych na temat ostracyzmu V-wiecznego wskazuje, że zachowanie się tradycji o odmianie „buleutycznej” do, powiedzmy, końca

¹²⁴ Por. np. wyżej, s. 70, na temat milczenia naszych źródeł o „ostracyzmie” Pizystrata.

¹²⁵ Jak np. u Eliana, *V.H.* XIII 24. O wygnaniu Tezeusza zob. *Księga Suda*, s.v. *archē Skyria* [A 4101 Adler], uzupełnione o Euzebiusza, *Chron.*, p. 50 Schoene.

V wieku byłyby mało prawdopodobne, gdyby tradycja taka nie mogła się oprzeć na konkretnych przypadkach, a przynajmniej imionach, możliwych ofiar tej instytucji. W innym razie musielibyśmy założyć, że w końcu V i w wieku IV w Atenach można się było nadal zapoznać ze szczegółowymi zapisami prawa o „ostracyzmie buleutycznym”, co wydaje się wykluczone ze względu na funkcjonowanie w V stuleciu innego już prawa regulującego tę kwestię.

Obok tych obserwacji ogólnych przeciwnicy „ostracyzmu buleutycznego” mają także argumenty bardziej szczegółowe, wynikające z lektury tekstu Kodeksu Watykańskiego. Można podzielić je na dwie grupy. Z jednej strony są to uwagi odnoszące się do poszczególnych zapisów kodeksu, z drugiej zaś do układu albo konstrukcji, czy może lepiej jakości tego tekstu. Zacznijmy od tych ostatnich uwag.

W pracy z roku 1985 Robert Develin wycofał się ze swoich wcześniejszych prób obrony dobrego imienia bizantyńskiego autora *Vaticanus Graecus 1144* (i/lub jego źródła). Powołując się na rozmowy z Johnem Keaneyem, Develin zwrócił uwagę na podstawowy problem metody badania tego tekstu. Czy wydając i interpretując partie kodeksu poświęcone ostracyzmowi w Atenach, próbujemy w istocie rzeczy rekonstruować źródło tego tekstu, czy też po prostu skorygować gramatykę bizantyńskiego pisarza z XIV lub XV wieku? Innymi słowy, by interpretować przekaz, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jego autor po prostu wyrażał się niefrasobliwie, czy też nieporządnie referował swoje (lepiej) źródło. Przykładem może tu być krótka wzmianka o „pewnych dniach deliberacji” w Radzie na temat ostracyzmu. Nie jest wcale jasne, czy Rada miała dyskutować o potrzebie przeprowadzenia w danym roku ostracyzmu (co *a priori* mogłoby wydawać się bardziej prawdopodobne, ale zob. niżej), czy o potencjalnych „kandydatach” do wygnania. Tymczasem takiej informacji spodziewalibyśmy się od (dobrego) źródła naszego kodeksu. Stąd wniosek, że bizantyński autor co najmniej skraca tu i upraszcza swoje informacje. Podobnie dzieje się w wypadku *genetivus temporis* τῶν ἡμερῶν, który nie może tu zapew-

ne znaczyć „po kilku dniach”¹²⁶, lecz raczej „w ciągu pewnych dni”, co ponownie wskazuje na niedokładne streszczenie w tym miejscu znacznie precyzyjniejszego oryginału. Idąc dalej, fraza ὅστερον δὲ τὸν δῆμον ἔδοξε νομοθετῆσαι κτλ. dowodzi, zdaniem Develina, niekompetencji pisarza i wymaga oczywistej Sternbachowej poprawki na τῷ δήμῳ, ale miejsce to nadal wygląda bardzo nieporządnie, bo nie znajdujemy tam wzmianki o tym, że od tej pory głosowanie ostracyzmu miało odbywać się na Zgromadzeniu Ludowym zamiast w Radzie. Tymczasem takiej kluczowej informacji mielibyśmy pełne prawo oczekiwać od (domniemanego) dobrego źródła Vaticanus Graecus 1144, które zajmowałoby się ustrojem ateńskim¹²⁷.

Można oczywiście założyć, że ta ostatnia informacja jest koniecznym elementem domyślnym naszego tekstu, ale już tutaj widać, jak nieporządny, a bynajmniej nie spójny czy logiczny, okazuje się ten przekaz. Trudno oprzeć się pokusie zacytowania konkluzji Develina, który autora passusów o ostracyzmie Kodeksu Watykańskiego nazywa „w najlepszym razie” „umysłem nieuważnym”.

Mam wrażenie, że autor ten pisał z pamięci albo w najlepszym wypadku z notatek na temat, który już w czasach bizantyńskich był mocno zagmatwany. Problem polega na tym, że [pisarz ten] jest tak nieporządny w formie, że nie możemy mieć zaufania do treści [jego przekazu]¹²⁸.

Skoro jest tak właśnie, zamiast *a priori* brać za dobrą monetę świadectwo naszego kodeksu, powinniśmy zadać sobie pytanie o możliwe źródła pomieszania materii, z którą mamy do czynienia w Vaticanus Graecus 1144. Gdybyśmy potrafili wyjaśnić powstanie tego przekazu w taki „negatywny” sposób, można by raz na zawsze odrzucić pokusę używania go do rekonstrukcji dziejów ateńskiego ostracyzmu.

Poszczególne elementy wersji Kodeksu Watykańskiego da się z dużym prawdopodobieństwem powiązać ze znanymi nam informa-

¹²⁶ Jerzy Danielewicz wskazywał jednak, że obecność w tym miejscu *participium aoristi* dopuszcza i takie rozumienie.

¹²⁷ Develin 1985a: 14–15; por. Develin 1977.

¹²⁸ Develin 1985a: 15.

cjami na temat ostracyzmu. Zanim to zrobimy, dla wygody wstępnie podzielmy tekst na cztery części. W pierwszej z nich znajdujemy datowanie momentu wprowadzenia w Atenach prawa o ostracyzmie; nasz pisarz (i jego źródło) nie ma żadnych wątpliwości, że autorem tego prawa był Kleisthenes (1). W drugiej otrzymujemy garść informacji o sposobie postępowania Rady w sprawie „wygnania jednego z obywateli” (2–7). W trzeciej dowiadujemy się o warunkach, na których ofiara ostracyzmu udawała się na wygnanie (8–9), w czwartej zaś o „późniejszej” zmianie zasad i o nowej procedurze (10–11).

Już Keaney, który wraz z Raubitschkiem wprowadził Kodeks Watykański do naukowej dyskusji na temat ostracyzmu, zauważył, że tylko kilka źródeł przypisuje wynalazek ostracyzmu w Atenach Kleisthenesowi (1)¹²⁹. O sformułowaniu τὰ ἐκείνου καρπούμενον („korzystając ze swoich włości”) już wspominałem. Z kolei obraz wrzucania przez członków Rady ostraków (6) „do zagrody Buleuterionu” (καὶ ταῦτα ρίπτειν εἰς τὸ τοῦ βουλευτηρίου περίφραγμα) znajduje swoją bliską językowo analogię w przekazie Plutarcha (*Arist.* 7.4; tł. A. Wolicki) opisującym przebieg *ostrakophoria* w czasach historycznych ([ostraka zanoszono] „w pewne miejsce na agorze otoczone ogrodzeniem” (εἰς ἓνα τόπον τῆς ἀγορᾶς περιφραγμένον ἐν κύκλῳ δρυφάκτοισ).

I właśnie to ostatnie podobieństwo może stanowić klucz do rozwiązania naszej zagadki. Otóż w XIV-wiecznych bizantyńskich *Miscellaneach* (p. 608–609, Müller–Kiessling), ciekawym zbiorze excerptów i rozmaitych informacji pochodzących, dla zagadnień ustrojowych i politycznych, ze źródeł klasycznych (eseje nr 94–109), w rozdziale na temat demokracji Teodor Metochita († 1332) pisze o ostracyzmowaniu Arystydesa jako o jednym z przykładów przewrotności ludu ateńskiego. Podąża przy tym w znacznym stopniu za przekazem Plutarcha z *Żywotu Arystydesa*¹³⁰. W jego opisie *ostraka-*

¹²⁹ Keaney, Raubitschek 1972: 88.

¹³⁰ Na temat tego autora i jego szczególnego „osobistego encyklopedyzmu”, a także roli w jego dziele Plutarcha, zob. ostatnio Featherstone 2011, wraz z przywołaną tam wcześniejszą literaturą. W swoim fundamentalnym omówieniu antycznych i bizantyńskich świadectw o ostracyzmie, Raubitschek 1958: 101–102, przywołuje wprawdzie i cytuje w całości, bodaj po raz pierwszy w literaturze

kophoria znajdujemy jednak przedziwny błąd. Oto według Teodora w celu głosowania ostrakami lud ateński schodził się zewsząd do... Buleuterionu (p. 609, Müller–Kiessling: ὡς ἤθροιστο μὲν ὁ δῆμος παντόθεν εἰς τὸ βουλευτήριον). Ta topograficznie absurdalna uwaga bizantyńskiego erudyty jest jednak wkomponowana w sposób całkowicie naturalny w narrację powtarzającą wiernie znane nam skądinąd informacje o ostracyzmie¹³¹, musi zatem wynikać z pomieszania opisu procedury ostracyzmu z czymś innym.

Oczywistym kandydatem jest tutaj opis procedury omawianej już *ekphyllophoria* w ateńskiej Boule: wstępnego głosowania oliwnymi liśćmi w sprawie wykluczenia z jej grona jednego z buleutów (1.1.2.2). Ciekawe przy tym, że w *Księdze Suda* znajdujemy z kolei inny znaczący błąd. Pod hasłem *ekphyllophorēsai kai ekphyllophoria* (E 722 Adler) przekazano tam: „kiedykolwiek wydawało się, że któryś z obywateli (τις τῶν πολιτῶν) popełnił przestępstwo i stał się niegodnym członkostwa Rady Pięciuset, Rada rozważyła jego sprawę (ἔσκόπει ἢ βουλή περὶ αὐτοῦ), czy powinien on zostać pozbawiony prawa do udziału w obradach i wykluczony z Rady”. Wersja, w której podejrzaną o przestępstwo potencjalną ofiarą *ekphyllophoria* staje się „któryś z obywateli”, a nie „któryś z buleutów” (jak oczywiście poprawiają to miejsce wydawcy), jest bezsensowna. Odpowiada ona jednak dokładnie miejscu Vaticanus Graecus 1144 (5) o potencjalnej ofierze (hipotetycznego) „ostracyzmu buleutycznego” (ὄντινα δέοι τῶν πολιτῶν φυγαδευθῆναι). Co więcej, w tym samym miejscu hasła *Księgi Suda* znajdujemy wzmiankę o obradach Rady w sprawie owego „kandydata” (ἔσκόπει περὶ αὐτοῦ ἢ βουλή), a uwaga ta znakomicie koresponduje ze skrótowną, a przez to zupełnie niejasną (zob. wyżej) zapiską Kodeksu Watykańskiego o „pewnych dniach delibracji” (τὴν βουλήν τινων ἡμερῶν σκεψαμένην)¹³² Rady przed głosowaniem ostracyzmu. W wywodzących się z tych samych źródeł, co hasło w *Księdze Suda* (choć w końcowych partiach nieco rozbudowanych i zmienionych) hasłach *ekphyllophorēsai* w *Lexica Segueria*

przedmiotu, wersję Teodora Metochity, ale pozostawia opowieści tej idiosynkrazje (zob. dalej) bez żadnego komentarza.

¹³¹ Na temat topografii *ostrakophoria* zob. dalej, 1.2.3.3.

¹³² Już po przyjęciu poprawki Sternbacha.

na (ed. Bekker I, 248.7)¹³³ oraz *ekphyllophorēsai kai ekphyllophoriai* w *Etymologicum Magnum* (325.9 ed. Gaisdorf) znajdujemy zarówno ten sam znaczący błąd („któryś z obywateli” zamiast „któryś z buleutów”), jak i informację o dyskusji w Radzie na temat podejrzanego o przestępstwo (buleuty?). Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że miejsce Kodeksu Watykańskiego poświęcone procedurze „ostracyzmu buleutycznego” może wywodzić się z tego samego źródła, co nasze leksykograficzne notki o *ekphyllophoria*. Kłopot polega jednak na tym, że w u leksykografów w opisach *ekphyllophoria* nie wspomina się o liczbie głosów potrzebnych do wykluczenia buleuty, a tam gdzie pojawia się nazwa Boule przeprowadzającej tę procedurę, znajdujemy Radę Pięciuset. Nie ma zatem śladu funkcjonowania *ekphyllophoria* w Radzie Czterystu, którą to instytucję badacze identyfikują jako Radę z Kodeksu Watykańskiego (zob. jednak niżej).

Możliwość, że druga część zapisków Kodeksu Watykańskiego (2–7) naprawdę pierwotnie odnosiła się do *ekphyllophoria*, badacze brali pod uwagę od początku, jednak mniej lub bardziej stanowczo ją odrzucali. Keaney ostatecznie uznał hipotezę o pomieszeniu przez nasz kodeks (i/lub jego źródło) ostracyzmu z *ekphyllophoria* za „desperacką”, a Develin za „być może nie »desperacką«, ale nie bardzo przekonującą”, by kilka lat później na temat tej hipotezy wyrazić się już o wiele mniej stanowczo, skłaniając się ku konkluzji, że w tej sprawie nasze „późnobizantyńskie źródło jest ofiarą, jeśli nie winowajcą, błędu lub konfuzji”¹³⁴.

¹³³ To skądinąd najobszerniejsze hasło leksykograficzne na ten temat, odnalezione w pergaminowym kodeksie z XI wieku (obecnie Parisinus Coislinianus 345 oraz 347) zawierającym kilka pomniejszych traktatów o składni oraz pięć anonimowych dziełek leksykograficznych zbiorczo zwanych *Lexica Segueriana*, od dawnego właściciela kodeksu (Pierre Ségurier, 1588–1672), albo *Lexica Bekkeriana*, od ich wydawcy (Immanuel Bekker, w pierwszym tomie *Anecdota Graeca*). Omawiane tu hasło należy do dziełka *Lexeis rhetorikai*, w którym informacje z zakresu terminologii retoryki są powiązane z informacjami antykwarystycznymi, co wskazuje na pochodzenie tego utworu z jakiegoś leksykonu do mówców attyckich (zob. też dalej). Por. Sandys 1921: 416.

¹³⁴ Keaney, Raubitschek 1972: 90; Develin 1977: 13, por. jednak Develin 1985a: 12–13 (cytat na s. 13). Zob. też negatywną opinię na ten temat Longo 1980: 259 n. 6. Z kolei Hall 1989: 96–99 ostrożnie rozważa możliwość historycznego związku

Ogólnie rzecz biorąc, trzeba stwierdzić, że na podstawie argumentów źródłoznawczych nie możemy niestety podjąć decyzji co do wiarygodności wersji Vaticanus Graecus 1144, a więc prawdziwości lub fałszywości obrazu ewolucji ateńskiego ostracyzmu od jego fazy „buleutycznej” do „ludowej”, choć trzeba przyznać, że do uznania historycznej użyteczności kodeksu potrzeba dużo więcej dobrej woli niż do jej odrzucenia. W tej sytuacji musi zdecydować prawdopodobieństwo hipotez o pochodzeniu obrazu, który przynosi nam Kodeks Watykański. Jak pamiętamy, pojawiające się dotąd różne pomysły na temat jednolitego, wczesnego i solidnego źródła tej wersji (Teofrast zdaniem Raubitschka czy Androtion/Filochoros według Longo) nie wytrzymują krytyki. Mam wrażenie, że badacze mniej lub bardziej jednoznacznie odrzucający ewentualność pomieszenia w kodeksie informacji o ostracyzmie z informacjami o ateńskiej *ekphyllophoria* czynili tak, ponieważ nie widzieli sposobu wytłumaczenia pochodzenia takiej konfuzji, ani nawet wykazania możliwości jej zaistnienia.

Jak jednak widzieliśmy, partie poświęcone procedowaniu Rady w sprawie ostracyzmu w Kodeksie Watykańskim wykazują daleko idące analogie z opisami procedury *ekphyllophoria* w źródłach bizantyńskich, ze znaczącymi błędami włącznie oraz z niezręcznościami mogącymi wynikać z zależności tej wersji od opisów *ekphyllophoria*. Warto zauważyć, że w słowniku Harpokrationa (s.v. *ekphyllophorēsai* [109.1 Dindorf]) znajdujemy jeszcze hasło znacznie krótsze, pozbawione wyżej wspomnianych błędów i niezręczności¹³⁵. Ponadto, chociaż oczywiście nie można zbudować zbyt wiele na układzie poszczególnych ustępów Polluksa, wydaje się zastanawiające, że w jego *Onomastikonie* (VIII 18–20), przy okazji omawiania rodzajów głosowań ateńskich i ich terminologii, znajdujemy

między *ekphyllophoria* a „ostracyzmem buleutycznym”, dochodząc do ogólnego wniosku o religijnych korzeniach ostracyzmu w Atenach. Zob. też niżej, 1.1.2.4.

¹³⁵ Jak zauważył w swoim wydaniu Wilhelm Dindorf (Oxford, 1853, *ad loc.*), *Hanc gl.[ossam] omisit Suidas, alia substituta copiosiore*. Informacje na temat ostracyzmu znajdujemy u Harpokrationa, s.v. *Hipparchos* (161.2 Dindorf), w hasle składającym bardzo szeroko dyskutowanym, a zapewne potraktowanym wielce nieporządnie przez epitomatora Harpokrationa.

w bezpośrednim sąsiedztwie *ekphyllophoria* opis ostracyzmu¹³⁶, który bez koniecznego powodu przechodzi w opis topografii *ostrakophoria*¹³⁷. Passusy poświęcone analizowanej instytucji zdają się przy tym wywodzić pośrednio z IV-wiecznej tradycji¹³⁸, którą będę badać w następnym rozdziale. Zwróćmy uwagę na to, że obecną formę *Onomastikonu* Polluksa zawdzięczamy pracy epitomatora, który w tych partiach dokonał, jak się wydaje, bardzo drastycznych skrótów. Możemy się domyślać, że w oryginalnym dziele sąsiadowały ze sobą pełniejsze opracowania zarówno ostracyzmu, jak i *ekphyllophoria*. Pomieszczenie obu instytucji w późniejszej tradycji, wynikające zapewne z pospiesznej lektury skróconego już *Onomastikonu*, musiałyby dokonać się po Harpokrationie (późny II wiek n.e.), a przed czasami, w których ukształtowały się bezpośrednie źródła *Księgi Suda* (późny X wiek n.e.) oraz oczywiście źródła, z jakich korzystał Teodor Metochita¹³⁹, bo w tych dwu ostatnich wypadkach opisowane oddzielnie *ekphyllophoria* i ostracyzm noszą już wyraźne ślady kontaminacji (zob. wyżej). Przykład tego ostatniego, XIV-wiecznego pisarza zdaje się dowodzić możliwości, że XV-wieczny autor *Vaticanus Graecus* 1144 (lub, co bardziej prawdopodobne, jego nieodległe w czasie źródło) pracował na podstawie owej zepsutej tradycji, bardzo już w owym czasie rozpowszechnionej.

Mając do czynienia z tym pomieszczeniem, Teodor Metochita i autorzy bizantyńskich tekstów leksykograficznych stosownie do swoich potrzeb po prostu odcinali przekaz o ostracyzmie od części poświęconej *ekphyllophoria*, zachowując jednak w obu wypadkach omawiane wyżej zepsucia. Wiemy jednak na pewno, że nie wszyscy tak postępowali. W XII wieku, w swojej bardzo bałamutnej poetyckiej parafrazie jakiegoś źródła leksykograficznego i *Żywotu Ary-*

¹³⁶ Te ustępy Polluksa powtarza pewne scholion do komentarza Olimpiodora do Platońskiego *Gorgiasza* (33.3.2, p. 171.25 Westerink).

¹³⁷ Nieco podobnie, choć w bardzo pokrętnej formie, jest również, jak się zdaje, w wypadku odpowiednich wersów *Chiliad* Jana Tzetesa (zob. niżej, przyp. 140).

¹³⁸ Por. *FGrHist* 328 F 30.

¹³⁹ Do podobnych wniosków prowadzi przykład bardzo roztargnionego Jana Tzetesa z XII wieku. Zob. dalej, wraz z następnym przypisem.

stydesa Plutarcha, Jan Tzetzes (*Chiliades*, XIII 441–486) swobodnie łączy i miesza ze sobą informacje na temat ostracyzmu i *ekphyllophoria*, przy okazji wyjaśniając po swojemu ich wzajemne relacje.

Otóż oryginalność wersji Kodeksu Watykańskiego 1144 oraz istota ambitnego, choć powierzchownego antykwarycznego wysiłku jego autora (a raczej jego bezpośredniego źródła) polegałyby na wyciągnięciu fałszywych, acz bardzo konsekwentnych wniosków z pomieszczenia dostępnej mu tradycji – i w rezultacie na zbudowaniu sztucznie spójnego obrazu ewolucji ateńskiego ostracyzmu¹⁴⁰. Punktem wyjścia jego rozumowania było przy tym fałszywe przekonanie, któremu wprost dawał wyraz już Jan Tzetzes, że *ekphyllophoria* (albo *ekphyllophorēsis*) to po prostu pewien rodzaj ostracyzmu¹⁴¹. W Kodeksie Watykańskim pogodzenie ze sobą wzajemnie sprzecznych czy tylko niedokładnie do siebie pasujących elementów zepsutej

¹⁴⁰ W przypadku haseł poświęconych ateńskiej *ekphyllophoria* leksykografowie bizantyńscy mieli oczywiście do dyspozycji również inne źródła, przyciągające więcej szczegółów i ostatecznie pozwalające na wyodrębnienie tej procedury oraz przechowanie jej nazwy (zob. jednak alternatywne, krótsze hasło poświęcone *ekphyllophoria* w *Księdze Suda* [E 721 Adler], którego autor być może pomieszał informacje o *ekphyllophoria* buleutycznej z metodą głosowania „sędziów gminnych” znaną nam z Polluksa [VIII 18], co jednak było potknięciem o wiele mniejszego kalibru niż omawiane wyżej „błędy znaczące”). Autor Kodeksu Watykańskiego (lub raczej jego źródło) pracował zapewne na pojedynczym przekazie zepsutej już tradycji. Z kolei Teodor Metochita, znając tę samą tradycję, posłużył się jednak przede wszystkim swoim ulubionym autorem, Plutarchem. Półtora wieku wcześniej, również łącząc wiadomości zaczerpnięte z *Żywotu Arystydesa* Plutarcha z informacjami tej samej zepsutej tradycji o ostracyzmie i *ekphyllophoria*, ale pamiętając tę ostatnią bardzo niedokładnie, Jan Tzetzes (*Chiliades*, XIII 448–459, 465 i 481) kazał Ateńczykom wrzucać „głosy” *ostrakophoria* do... Kynosarges. Raubitschek 1958: 87 trafnie zauważa, że pomyłka ta może wynikać ze skojarzenia *ekphyllophoria* z procedurą „nagany obywatelstwa” *nothoi*, dzieci nieślubnych (por. Tzetzes, *Chiliades*, XIII 449–450, z Polluksem, VIII 18), które kierowano właśnie do Kynosarges (por. *Suda*, s.v. *eis Kynosarges* [EI 290 Adler]).

¹⁴¹ Wydaje się, że dla Tzetzesa *ostrakismos* to tyle co ateńska nazwa wygnania (*exoria*), natomiast *ekphyllophorēsis* to tyle co ostracyzm, ale stosowany w miejscach, gdzie nie można było posłużyć się ostrakami (*Chiliades*, XIII 477–482). Ten ostatni pomysł stanowi Tzetzesowe rozwinięcie znanego nam ze źródeł leksykograficznych (zob. wyżej, s. 71) porównania ze sobą metod „głosowania” obu tych instytucji.

tradycji leksykograficznej w dość naturalny sposób przyjęło formę diachronicznego opowiadania, w którym dwie niepasujące do siebie (zepsute) informacje odniesiono do dwu różnych etapów dziejów ostracyzmu. Przy najmniej, że nie inaczej postępują często w swoich historycznych rekonstrukcjach badacze współcześni i że właśnie tak postąpili w tym przypadku, powołując do życia fantom „ostracyzmu buleutycznego”.

W konsekwencji tej próby „uporządkowania” opisu dziejów ostracyzmu, źródło ekscerptu 213 z Vaticanus Graecus 1144 (wyd. Sternbach) musiało jedynie dodać od siebie informację o zwiększeniu przez *demoi* z 200 do 6000 liczby ostraków potrzebnych do ostracyzmowania ateńskiego obywatela. Zwróćmy uwagę, że – obok wzmianki o 200 głosach dawnego ostracyzmu – tylko ta konkretna wiadomość (o podjętej „później” decyzji ludu w tej sprawie) nie ma żadnych analogii w zachowanych do dzisiaj źródłach na temat ostracyzmu czy *ekphyllophoria*.

Gdyby powyższa rekonstrukcja źródeł „szumu informacyjnego”, jaki przekazują nam Vaticanus Graecus 1144, okazała się przekonująca, wynikałaby z niej konieczność odrzucenia jedyne go świadectwa mówiącego nam wprost o „ostracyzmie buleutycznym”. Na rzecz tezy o istnieniu w Atenach „ostracyzmu przed ostracyzmem” mogłyby wówczas przemawiać jedynie argumenty zupełnie „poszlakowe” (zob. wyżej, 1.1.2.1), wspierane teoriami bardziej ogólnymi, którymi zajmę się w kolejnym podrozdziale (zob. niżej, 1.1.2.4).

Do wyjaśnienia pozostałby jednak jeden istotny szczegół, a mianowicie wzmianka naszego kodeksu o liczbie ostraków potrzebnych w głosowaniu Rady do ostracyzmowania jakiegoś ateńskiego obywatela – liczbie, jak pamiętamy, nieobecnej w leksykograficznych zapiskach na temat *ekphyllophoria*. Moglibyśmy oczywiście uznać tę liczbę za wytwór wyobraźni któregoś z pośrednich źródeł naszego pomieszanego przekazu, ale niewykluczona jest też obecność informacji o 200 głosach w procedurze buleutycznej *ekphyllophoria* w jakimś wczesnym źródle (attydograficznym?). W takim jednak wypadku nie byłby to wcale dowód na to, że *ekphyllophoria* przeprowadzano już w Radzie Czterystu przy zastosowaniu zwykłej więk-

zości głosów¹⁴². Przeciwnie, liczba 200 głosów zdaje się doskonale mieścić w arytmetyce politycznej Rady Pięcuset¹⁴³. Konieczność zebrania jedynie (i aż) 200 głosów do rozpoczęcia procedury mogącej skutkować wykluczeniem buleuty z prac Rady Pięcuset pozwalałaby zachować bardzo wysoki próg liczby zwolenników takiej decyzji, ale jednocześnie dawałaby praktyczną możliwość podjęcia takich kroków w bardzo przecież licznym ciele kolegialnym o niezwykle skomplikowanych mechanizmach wyłaniania jego członków¹⁴⁴. Można przypuszczać, że zdaniem prawodawcy (najpewniej Klejsthenesa) wymóg większości zwykłej w głosowaniu wstępnym *ekphyllophoria* czyniłby wykluczenie jednego z buleutów z prac Rady bardzo trudnym, jeśli nie niemożliwym do osiągnięcia, a tym samym postawiłby członków Boule ponad prawem.

1.1.2.4. Ostracyzm a rytuał kozła ofiarnego

Po odrzuceniu trzech zespołów źródeł wykorzystywanych przez zwolenników tezy o istnieniu „ostracyzmu przed ostracyzmem” ateńskim (ślądów *ostrakophoriai* w świecie greckim rzekomo wcześniejszych niż ostracyzm w Atenach, tzw. ateńskich ostraków „politycznych” z epoki archaicznej oraz domniemanych poświadczeń ateńskiego „ostracyzmu buleutycznego”, w tym przede wszystkim

¹⁴² To rozumowanie nie skutkuje przekonaniem, że w Atenach nigdy nie istniała Rada Czterystu, która zdaniem pewnych badaczy została wymyślona i przypisana Solonowi w epoce klasycznej przez zwolenników ideologii *patrios politeia*. Przeciwnie, choć nie mogę w tym miejscu rozwijać tego wątku, uważam Radę Czterystu za instytucję historyczną. Ostatnio por. ogólnie Doenges 1996.

¹⁴³ Tylko na gruncie teorii „ostracyzmu buleutycznego” liczba ta wskazuje konieczność na Radę Czterystu, bo w hipotetycznym wypadku ostracyzmu w Radzie Pięcuset można by było jednocześnie wskazać dwu obywateli.

¹⁴⁴ Gdybyśmy wyobrazili sobie, że członkowie Rady Pięcuset zwyczajowo głosują, kierując się solidarnością wobec członków własnej fyli, liczba 200 głosów we wstępnym głosowaniu *ekphyllophoria* oznaczałaby konieczność uzyskania poparcia czterech, a nie 5 fyl spośród 10 (w drugim i decydującym głosowaniu, w którym posługiwano się zwykłymi *psēphoi*, obowiązywała zapewne zasada zwykłej większości głosów). Nie jest przy tym ważne, czy taka solidarność działała w głosowaniach Rady naprawdę. Ważne, że jej działanie mógł zakładać prawodawca i (hipotetyczny) twórca tej instytucji, Klejsthenes.

świadczenia Kodeksu Watykańskiego 1144) pozostał nam jeszcze do rozważenia jeden argument. Jak już wspomniałem, pewni badacze widzą w logice ateńskiego ostracyzmu epoki historycznej wyraźne związki z rytuałem kozła ofiarnego¹⁴⁵, a konstatację tę niektórzy z nich próbują następnie przełożyć na rozumowanie dotyczące genezy i „prehistorii” tej ateńskiej instytucji¹⁴⁶. Na zakończenie tego rozdziału spróbuję rozważyć tego rodzaju hipotezy, by dojść do bardziej ogólnych wniosków na temat możliwości istnienia w Atenach (i poza nimi) „ostracyzmu przed ostracyzmem” (1.1.3).

Lokalny wariant rytuału kozła ofiarnego jest dla Aten dobrze poświadczony dzięki źródłom dotyczącym jońskiego święta Thargeliów¹⁴⁷. Nasze źródła nie wiążą jednak w najmniejszym stopniu tego święta i jego rytuału z ostracyzmem.

David Mirhady słusznie zatem polemizuje z coraz w nauce popularniejszym, ogólnym skojarzeniem ostracyzmu z rytuałem kozła ofiarnego. Poza pozbyciem się z *polis* jakiejś jednostki obie sytuacje dzieli wszystko, a zwłaszcza cele i okoliczności podjęcia takich kroków. Ostracyzm działał „punktowo” i wyprzedzająco, zapobiega-

¹⁴⁵ Jako pierwszy do takiego wniosku doszedł Louis Gernet, na którego powołuje się Jean-Pierre Vernant w Vernant, Vidal-Naquet 1973: 124–126 (wraz z przyp. 115 oraz 120, gdzie ten badacz powołuje się na wykład wygłoszony przez Gerneta w lutym 1958 roku). Por. Burkert 1985: 83; Mossé, Schnapp Gourbeillon 1994: 48–49. Por. też Fisher 2001: 249–250. Zob. zwłaszcza Ogden 1997: 142–145 (ostracyzm jako „an early democratic rationalising development of the scapegoat ritual”, s. 142); to najbardziej wyczerpujące opracowanie na ten temat, ale przy tym niekiedy mocno bezkrytyczne, ocierające się miejscami o swobodną grę skojarzeń (np. „wrzucanie” ostraków w zagrodę Buleuterionu w Kodeksie Watykańskim 1144 jako bezpośrednia pozostałość rytualnego kamienowania „kozła ofiarnego”). Z takimi interpretacjami kontrastuje wyważone studium Mirhady’ego 1997, a wcześniej także Parkera 1983: 269–271. O greckich rytuałach kozła ofiarnego (na tle porównawczym) zob. Bremmer 1983, który, co znaczące, w ogóle nie wspomina w swoim studium o ostracyzmie. Ogólnie zob. również Burkert 1985: 82–84.

¹⁴⁶ Zob. np. Mossé, Schnapp Gourbeillon 1994: 48–50. Taki sposób myślenia mieści się w ramach coraz popularniejszej w nauce tendencji do „rytualistycznej” interpretacji sposobu działania ateńskiej demokracji, zwłaszcza na jej początkowym etapie. Dobrymi przykładami mogą tu być Mirhady 1997; Kosmin 2015.

¹⁴⁷ Zob. Bremmer 1983: 301–302, 318–319, wraz z literaturą przedmiotu cytowaną w przypisach.

jąc potencjalnemu kryzysowi, rytuał *pharmakos* miał natomiast wybawić wspólnotę od zła ogólnego, niesprecyzowanego i już w niej się panoszącego, a nawet od problemów niejako w naturalny sposób zadomowionych w życiu *polis*. Ostracyzm ma związek z polityczną władzą, rytuał kozła ofiarnego – ze zmasą i oczyszczeniem. Co może najważniejsze, istotą tego pierwszego było pokojowe wygnanie wybitnego obywatela na 10 lat, ale przede wszystkim możliwość jego niezagrożonego powrotu do ojczyzny po tym okresie. Trudno wyobrazić sobie silniejszy możliwy kontrast między ostracyzmem a wspomnianym rytuałem¹⁴⁸.

Do argumentów Mirhady'ego dodajmy jeszcze jeden argument. Przeciwno pomysłowi szukania analogii między ostracyzmem a rytuałem *pharmakos* zdaje się przemawiać to, że Ateńczycy uciekali się do *ostrakophoria* niezmiernie rzadko. Nie tylko nie czynili tego regularnie, w stałych, określonych kalendarzem rytualnym odstępach, ale także nie posługiwali się tą instytucją w chwilach szczególnie intensywnego zagrożenia *polis*, a zwłaszcza zagrożenia zewnętrznego, jak należałoby się tego spodziewać, gdyby w Atenach V wieku żywa była pamięć o takich właśnie rytualnych źródłach ostracyzmu. Ani „wojny z interwentami” pierwszych lat dziejów ateńskiej demokracji w końcu VI, ani wojny lat 60. do 40. V wieku p.n.e., ani wreszcie wojna peloponeska nie stały się pretekstem do *ostrakophoria*¹⁴⁹. Możemy to oczywiście uznać za wynik świadomego, trzeźwego działania w tej sprawie ateńskiego ludu, ale wygląda na rzecz oczywistą, że decyzje *demosu* nie były tu skrzepowane ani żadnym rytuałem, ani dawnym zwyczajem, ani nawet ogólnym skojarzeniem ostracyzmu z rytuałem kozła ofiarnego. Jak pisze ostrożnie Robert Parker, „instytucja ta, choć szczególna, wydaje się [...] raczej funkcjonalna”¹⁵⁰.

¹⁴⁸ Mirhady 1997: 15, 17.

¹⁴⁹ Szczególne nagromadzenie ostracyzmów w latach 80., między dwiema wojnami perskimi, a także późniejsza ich „dystrybucja chronologiczna”, będą przedmiotem moich rozważań dalej, 1.2.2.3.

¹⁵⁰ Parker 1983: 269: „It has sometimes been suggested that ostracism is a kind of expulsion of the scapegoat in secularized form. The institution seems, however, to have been functional, if singular; and it is not clear that its symbolic and

Przejdźmy na poziom bardziej konkretny. Dyskutując bardzo rzekomo dokładne analogie między ostracyzmem a rytuałem *pharmakos*, Daniel Ogden szczegółowo omawia przypadek ostracyzowania Hyperbolosa, twierdząc, że „ostracyzm zdał się powracać do swoich korzeni wraz ze swym ostatnim i kompromitującym zastosowaniem”¹⁵¹, nie zapominając jednak przy tym, że już współcześni uważali to zdarzenie za skandaliczne właśnie ze względu na „niegodną” poprzednich (i zamierzonych przez ustawodawcę) ofiar tej instytucji osobę wygnanego¹⁵². Innymi słowy, prawdą jest, że, jak pokazuje Ogden, postać Hyperbolosa wspaniale ilustruje możliwe związki między rytuałem kozła ofiarnego a instytucją ostracyzmu. Problem polega na tym, że właśnie tutaj widzimy w pełnej okazałości ograniczenia hipotez tego rodzaju, ponieważ już zdaniem Ateńczyków drugiej połowy V wieku polityk ten na ofiarę ostracyzmu w ogóle się nie nadawał. Tymczasem ci, których uważano za „godnych” ostracyzowania, przedstawiciele najlepszych ateńskich rodzin, a przy tym ludzie o często wielkich dla *polis* zasługach, nijak nie pasują do społecznego i politycznego „profilu” kozła ofiarnego. Mimo to Ogden idzie dalej w swojej argumentacji, wskazując na asocjacje typu król–żebrak występujące w wypadku pogardzanego przez Ateńczyków Hyperbolosa. Widać zatem, że mimo oporu materii historycznej – i niejako ponad głowami wszystkich, z wyjątkiem jednej, V-wiecznych ofiar ostracyzmu – ta ostatnia i nietypowa *ostrakophoria* może stać się argumentem w dowodzie na rytualne pochodzenie ostracyzmu klasycznego i typowego¹⁵³.

Moglibyśmy oczywiście założyć, że pomysł wygnania z *polis* wybitnych obywateli mieścił się dobrze w logice, która znajduje od-

expressive significance is sufficiently important in contrast to its purely practical effect to make such an explanation appropriate”.

¹⁵¹ Ogden 1997: 143–144 (cytat na s. 143).

¹⁵² Zob. wyżej, s. 24–25. Dokładniej o ostracyzmie Hyperbolosa dalej, s. 279–283.

¹⁵³ Co więcej, przez skojarzenie z Hyperbolosem, jako typowym demagogiem, dowodem na związki ostracyzmu z rytuałem kozła ofiarnego staje się dla Ogdena 1997: 144–145 postać Kleona, który wszak ostracyzmowany nigdy nie był, a zapewne nigdy też nie był „kandydatem” do ostracyzmu w głosowaniu *ostrakophoria* (zob. niżej, s. 157–158).

zwierciedlenie w mitach o uratowaniu wspólnoty przez ofiarę (dobrowolnie) poniesioną przez króla (np. ateńskiego władcę Kodrosa) bądź członków rodziny królewskiej (jak np. córki króla Erechtheusa). Jak jednak słusznie zauważa Jan Bremmer w swoim znakomitym opracowaniu rytuałów kozła ofiarnego w Grecji, w dostępnym nam materiale historycznym rolę *pharmakosa* odgrywa zawsze nędzny i pogardzany członek wspólnoty, którego, zgodnie z logiką mitu, traktuje się po królewsku aż do momentu jego rytualnej ekspulsji. Tylko w świecie mitu funkcję kozłów ofiarnych pełnią postaci znaczące, ale nawet wówczas mamy do czynienia z osobami o statusie w *polis* marginalnym: dziewczętami i młodzieńcami czy królem¹⁵⁴. Nie wydaje się zatem prawdopodobne, by ateński ostracyzm był zakorzeniony wprost w ateńskim rytuale *pharmakos*¹⁵⁵.

Nie mogę skądinąd oprzeć się wrażeniu, że sposób, w jaki o relacjach między ostracyzmem a rytuałem kozła ofiarnego pisał Vernant i wypowiadał się Louis Gernet, sugeruje raczej pewien związek strukturalny czy też „dialektyczny”, a nie bezpośrednią czy „genetyczną” filiację¹⁵⁶. A z tego punktu widzenia, nawet jeśli ostracyzm wprowadzono w konkretnym, i to dość późnym momencie histo-

¹⁵⁴ Bremmer 1983: 303–307.

¹⁵⁵ Do „rytualistycznych” argumentów za historycznymi związkami ostracyzmu w Atenach z rytuałem kozła ofiarnego można by dodać jeszcze jeden. Jak dowodzi Bremmer, procesje wyprowadzające *pharmakosa* poza granice wspólnoty zaczynały się obowiązkowo od Prytanejonu, jako polityczno-rytualnego serca *polis* (Bremmer 1983: 313). Zwolennicy wiarygodności wersji Kodeksu Watykańskiego 1144 mogliby utrzymywać, że rola Buleuterionu w procedurze ostracyzmu miałyby swoje korzenie w tym właśnie rytuale. Jednakże po wyłączeniu tego świadectwa spośród naszych miarodajnych źródeł tracimy punkt oparcia takiej interpretacji.

¹⁵⁶ Vernant, Vidal-Naquet 1973: 125–126: „Quand [la cité] fonde l'ostracisme, elle crée une institution dont le rôle est symétrique et inverse du rituel des Thargélias. Dans la personne de l'ostracisé, la cité expulse ce qui en elle est trop élevé et incarne le mal qui peut lui venir par le haut. Dans celle du *pharmakós*, elle expulse ce qu'elle comporte de plus vil et qui la menace par le bas. Par ce double et complémentaire rejet, elle se délimite elle-même par rapport à un au-delà et à un en deçà. Elle prend la mesure propre de l'humain en opposition d'un côté au divin et à l'héroïque, de l'autre au bestial et au monstrueux”. W przyp. 120 na s. 126 Vernant powołuje się na obserwację Gerneta, że między przeciwległymi biegunami ostracyzmu i rytuału kozła ofiarnego rodzi się niekiedy swoiste

rycznym bez świadomego inspirowania się rytuałem *pharmakos*, uwagi obu badaczy pozostają w mocy, ponieważ mieszczą się raczej w logice ateńskich wyobrażeń zbiorowych niż w logice instytucji czy rytuałów ateńskiej *polis* konkretnej epoki. Właśnie próbę „historyczycacji” tego związku przez niektórych badaczy uważam za nieuprawnioną.

David Mirhady proponuje, by spojrzeć na ostracyzm z nieco innej perspektywy, a mianowicie z punktu widzenia „instytucji rytualnej” herosa-atlety, którą rozpoznał w naszych źródłach Joseph Fontenrose. Ostatecznie jednak Mirhady skłania się ku opinii, że „rytualny *aition*” ostracyzmu o takich właśnie konotacjach mógł funkcjonować co najwyżej w wyobraźni Ateńczyków, na pewno jednak nie miał swego oparcia w żadnym konkretnym rytuale¹⁵⁷.

W swoim niezwykle przenikliwym artykule na temat genezy ateńskiego ostracyzmu Lindsay G. H. Hall zwraca uwagę na możliwe ogólniejsze rytualne konotacje tej instytucji. O ile wstępne głosowanie w procedurze ostracyzmu odbywało się najpewniej w czasie święta Lenajów, to *ostrakophoria*, gdyby do niej w danym roku doszło, miałyby zdaniem badaczki miejsce w czasie Dionizjów¹⁵⁸. Problem polega jednak na tym, że bogactwo kalendarza rytualnego ateńskiej *polis* czyni takie rozważania w zasadzie nieweryfikowalnymi¹⁵⁹. Dyskusja na ten temat byłaby możliwa dopiero wówczas, gdybyśmy w praktyce ostracyzmu mogli rozpoznać jakieś elementy dionizyjskie, bezpośrednio łączące tę instytucję ze świętami tego bóstwa, a to, jak sądzę, nie jest możliwe.

sprzężenie zwrotne, jak działo się to w wypadku ostracyzmowania „niegodnego” Hyperbolosa.

¹⁵⁷ Mirhady 1997: 15–19. Por. Fontenrose 1968.

¹⁵⁸ Hall 1989: 99.

¹⁵⁹ Z kolei Carcopino 1935: 71, z powodu bliskości w czasie tego święta i *ostrakophoriai*, wskazywał na związki ostracyzmu ze świętem Anthesteriów. Podążają za nim Mossé i Schnapp Gourbeillon 1994: 48. Różnica polega jednak na tym, że Carcopino nie sugerował tu żadnych związków rytualnych czy symbolicznych, a jedynie związek praktyczny: obecność mas Ateńczyków zebranych na tym święcie zapewniała odpowiednio wysoką frekwencję *ostrakophoriai*. Ogólnie por. też Hansen 1989 [1983]: 81–82.

Konkludując, powiedziałbym, że nie widać przekonujących argumentów za pochodzeniem praktyki czy choćby ogólnego pomysłu wprowadzenia w Atenach instytucji ostracyzmu od lokalnego rytuału kozła ofiarnego lub innego konkretnego rytuału religijnego, o którym mielibyśmy dzisiaj informacje. Nie wyklucza to oczywiście różnorodnych związków tej instytucji z ateńską religią czy ogólniej z wyobrażeniami religijnymi Ateńczyków, ale nie pozwala nam na wykorzystanie argumentów religijnych bądź rytualnych dla objaśnienia genezy ostracyzmu.

1.1.3. Podsumowanie

Z perspektywy tej pracy stawką w dyskusji na temat „ostracyzmu przed ostracyzmem” w Atenach i poza nimi jest możliwość wskazania potencjalnych źródeł inspiracji ateńskiej instytucji ostracyzmu. *A priori* można sobie wyobrazić, że ateński ostracyzm czasów historycznych mógł powstać pod wpływem pewnych ogólnogreckich zwyczajów politycznych czy rytuałów, a może nawet praw obowiązujących w konkretnej *polis* albo też że mógł on stanowić kolejną fazę rozwoju lokalnych ateńskich rytuałów czy instytucji, w ramach których stosowano ostraka z zapisanym na nich imieniem obywatela zagrożonego jakąś karą za swoje postępowanie w ateńskim życiu publicznym. Z jednej strony okazuje się jednak, że wszystkie poświadczone literacko czy archeologicznie *ostrakophoriai* poza Atenami są późniejsze, a najczęściej znacznie późniejsze od ostracyzmu ateńskiego, a w wypadku większości z nich można założyć, że ostracyzm lub instytucje do niego zbliżone przyjmowano w różnych zakątkach świata greckiego, wzorując się na prawie ateńskim¹⁶⁰. Z drugiej zaś strony wykluczyłem, po pierwsze, bezpośredni wpływ na narodziny ostracyzmu w Atenach ateńskich rytuałów, jak np. rytuał kozła ofiar-

¹⁶⁰ Przyznajmy jednak, że w wypadku Argos i Chersonezu Taurydzkiego wątpliwości w tej mierze są nadal możliwe z uwagi na stosunkowo wczesne datowanie tamtejszych ostracyzmów.

nego, po drugie zaś, decydujące znaczenie w tej sprawie jakiejś archaicznej instytucji ateńskiej posługującej się ostrakami¹⁶¹.

Muszę tu jednak podkreślić, że moje dotychczasowe negatywne konstatacje mają na razie wartość jedynie względną. Nie mogąc bezdyskusyjnie wykluczyć żadnej z wyżej wspomnianych możliwości, starałem się jedynie wykazać, że konkretne „pozytywne” przypadki hipotetycznych źródeł inspiracji ateńskiego ostracyzmu przywoływane przez badaczy nie dają się użyć w dyskusji nad początkami tej instytucji w Atenach.

W tej sytuacji można ostrożnie powiedzieć, że mamy prawo przystąpić do badania „faktografii” i procedury, a zwłaszcza pierwotnych celów ateńskiego ostracyzmu w sposób autonomiczny, a więc abstrahując od rozmaitych teorii „ostracyzmu przed ostracyzmem” pojawiających się dotąd w nauce. Być może istniały dla prawa o ostracyzmie jakieś precedensy (w Atenach czy poza nimi), ale w świetle dostępnego nam dzisiaj materiału trzeba zapewne powiedzieć, że w chwili wprowadzania tego prawa w Atenach prawodawca nie był związany żadnym rytualnym, prawnym, zwyczajowym czy szerzej instytucjonalnym „gorsetem”, lecz podejmował w miarę autonomiczne decyzje o kształcie przyszłego prawa w tym zakresie. Nie naśladował też ani nie adaptował żadnego konkretnego rozwiązania technicznego (ateńskiego czy zagranicznego), a co najwyżej inspirował się powierzchownie jakimś rozwiązaniem formalnym, być może używanym w zupełnie innej sprawie¹⁶². Mówiąc bardziej obrazowo, możemy wstępnie założyć, że prawodawca ateński, który ostracyzm wprowadził, choć jak każdy musiał być w swoim działaniu zdeterminowany na wiele różnych sposobów, wymyślił tę instytucję w odpowiedzi na bieżące i długofalowe potrzeby Ateńczyków, tak jak on

¹⁶¹ Niewykluczone, że przed Klejsthenezem odbywały się jakieś polityczno-sądowe głosowania ostrakami i że mógł on wzorować się właśnie na nich, ale głosowania takie miały zapewne charakter wyjątkowy i podejmowano je *ad hoc*, a nie były zapewne elementem obowiązkowej procedury czy konkretnego prawa.

¹⁶² Na to ostatnie zdaje się wskazywać (hipotetyczna) decyzja o zastosowaniu podobnej zasady proceduralnej i podobnego rozwiązania technicznego i dla ostracyzmu, i dla *ekphyllophoria*. Zob. wyżej, 1.1.2.2 wraz z przyp. 107, m.in. o terminologii *ekphyllophoria*.

sam rozumiał je w owym czasie. To bardzo ogólnikowe, przynajmy, założenie pozwoli mi przystąpić do dalszych etapów badania.

Już jednak w tym miejscu trzeba dodać, że eliminacja z naszego korpusu źródeł świadectwa ekscerptu 213 Kodeksu Watykańskiego 1144 będzie miała daleko idące skutki dla całego mojego rozumowania, gdy idzie o inne fundamentalne założenie badawcze poszukiwania pierwotnych celów ateńskiego ostracyzmu. Otóż jednoznaczne wykluczenie historyczności „buleutycznej” fazy jego dziejów pozwala nam wstępnie założyć możliwość kompleksowej interpretacji funkcji tej instytucji na przestrzeni całego okresu jej funkcjonowania w Atenach w V wieku p.n.e. Skoro bowiem, wbrew opinii badaczy zafascynowanych świadectwem Kodeksu Watykańskiego, nie dokonała się po drodze fundamentalna zmiana formalno-prawna w działaniu ostracyzmu, możemy wstępnie postawić tezę, że na temat pierwotnych celów tej instytucji należy spekulować na podstawie „faktografii” kolejnych dziesięcioleci jej dziejów w V wieku. Nie można oczywiście wykluczyć mniej istotnych zmian w organizacji procedury ostracyzmu, ale odrzuciliśmy możliwość przejęcia tej instytucji przez lud ateński działający *in corpore* od węższej grupy funkcjonariuszy ateńskiej *polis*. W tej sytuacji pierwotne intencje prawodawcy możemy oceniać w świetle sposobu działania ostracyzmu w czasach późniejszych – w każdym razie możemy tak robić, zanim dowiedzimy, że działanie takie jest nieuprawnione.

1.2. Ostracyzm w Atenach – próba rekonstrukcji

W poniższym rozdziale zajmę się kolejno najważniejszymi zagadkami „faktografii” oraz procedury ostracyzmu. W pierwszych dwu podrozdziałach będę rozważać problemy „faktograficzne”: datowanie wprowadzenia w Atenach prawa o ostracyzmie oraz historycznie poświadczone przypadki ostracyzmowania ateńskiego obywatela, zastanawiając się nad ich ogólną liczbą, a także datowaniem (choć ten ostatni problem nie będzie dla mnie kluczowy). W trzecim podrozdziale rozważę najważniejsze problemy procedury ostracyzmu, przyglądając się obu jej etapom, a także szczegółowym zagadnieniom topografii ostracyzmu, sposobowi liczenia skorup podczas *ostrakophoria* itp. O ile pierwsza, „faktograficzna” część rozdziału będzie wymagać nieustannej oceny wiarygodności źródeł przynoszących nam szczegółowe informacje tego rodzaju, w części drugiej, poza tym samym problemem, musimy wziąć pod uwagę pytanie bardziej generalne. Nie wystarczy bowiem zapytać, skąd dostępne nam źródła, a zwłaszcza *A.P.*, cokolwiek wiedzą na temat procedury ostracyzmu. Najważniejsza będzie kwestia, czy w ogóle możemy mówić o jednej procedurze ostracyzmu od momentu jego wprowadzenia, przez czasy ostatniej *ostrakophoria*, aż do chwili, kiedy *Ps.-Arystoteles* elementy tej procedury opisał. Innymi słowy, czy sposób działania ostracyzmu pozostawał zasadniczo niezmienny przez 90 lat działania tej instytucji, a następnie przez kolejne 90 lat jej „skamielinowego” funkcjonowania w ateńskim ustroju. W tej ostatniej sprawie jesteśmy oczywiście skazani na rozumowanie poszlakowe, bo nasze źródła na to pytanie wprost nam nie odpowiedzą. Najważniejsze jednak będzie tu jedno ustalenie szczegółowe, czy mianowicie dwuetapowa procedura ostracyzmu istniała już w czasach, kiedy Ateńczycy używali tej instytucji do pozbywania się z *polis* wybitnych obywateli, czy też może została wprowadzona później, po negatywnych do-

świadчениach z ostracyzmem ostatniej połowy V wieku, by od tej pory uniemożliwić jej „nadużywanie”.

W wielu wypadkach moje rozważania zilustrują ogólny problem źródeł i metody badania ostracyzmu, o którym wspomniałem krótko we wstępie. Już najdawniejsi starożytni badacze tej instytucji z drugiej połowy IV wieku p.n.e. dysponowali wprawdzie informacjami z pierwszej ręki na temat początkowych etapów procedury ostracyzmu, bo te przeprowadzano w Atenach jeszcze w ich czasach, lecz byli słabo poinformowani o przebiegu *ostrakophoria*, ponieważ „głosowań” ostrakami zaprzestano już w ostatniej ćwierci V wieku, a więc dwa pokolenia wcześniej. Widać to dobrze na przykładzie *A.P.*, której autor wspomina o dorocznym, wstępnym głosowaniu w sprawie ostracyzmu (43.5), ale w części systematycznej swego utworu, co oczywiste, nie ma nic do powiedzenia o organizacji *ostrakophoria*. Tymczasem wyobraźnię IV-wiecznych badaczy rozpałał, a ich uwagę przyciągał właśnie ten decydujący i ostateczny akt każdorazowego ostracyzmu. Można więc powiedzieć, że od początku zainteresowania autorów naszych antycznych źródeł były „niekompatybilne” z ich wiedzą na temat ostracyzmu, co musiało mieć znaczący i oczywiście negatywny wpływ na treść najstarszych świadectw o tej instytucji. Można też *a priori* założyć, że przez kolejne stulecia dziejów antycznej i bizantyńskiej antykwarystyki problemy źródłowe stąd wynikające musiały ulec pogłębieniu. Co więcej, również badacze nowocześni, także po wejściu do naukowego obiegu informacji o ostracyzmie zawartych w *A.P.*¹, nadal koncentrowali się na interpretacji *ostrakophoria*, nie doceniając znaczenia znanej nam niepomrotnie lepiej, bo przez Ps.-Arystotelesa opisanej, wstępnej fazy procedury ostracyzmu w Atenach. Taki stan rzeczy trwa zresztą do dzisiaj. Ten podwójny źródłowo-metodyczny „grzech pierworodny” badań nad tą instytucją musimy mieć stale na uwadze, próbując ustalić najważniejsze fakty z jej dziejów.

¹ Por. ogólnie Bravo 1997.

1.2.1. Kleisthenes czy „pokolenie maratonomachów”? Datowanie prawa o ostracyzmie

Jedna z najżywszych naukowych kontrowersji na temat ateńskiego ostracyzmu dotyczy daty wprowadzenia w Atenach prawa o nim².

Dyskusja ta ważna jest sama w sobie, ale – jak zobaczymy dalej – jej wyniki mogą decydująco wpłynąć na inny kluczowy problem „faktografii” ostracyzmu, a mianowicie na naszą wiedzę o tym, jak często i w jakich okolicznościach Ateńczycy uciekali się do *ostrakophoria* (zob. dalej, 1.2.2). A to z kolei ma znaczenie zupełnie podstawowe dla wyjaśnienia mechanizmów i celów działania tej instytucji w Atenach.

Kontrowersja wynika przede wszystkim z dość dziwnego sposobu, w jaki o pierwszym ostracyzmie wypowiada się *A.P.* (22.3–4), lecz także z porównania tego miejsca z pewnym hasłem w leksykonie Harpokrationa, które wykazuje daleko idące zbieżności z *Ps.-Arystotelesem*. Trzeba zatem od razu mocno podkreślić, że spór o datę wprowadzenia w Atenach ostracyzmu (a w konsekwencji o pomysłodawcę tego prawa) ma, jak błyskotliwie zwrócił na to uwagę Konrad H. Kinzl w swoim artykule z 1991 roku³, zupełnie inny status niż pozostałe „faktograficzne” dyskusje, którymi zajmę się niżej, a zwłaszcza klasyczne już w nauce debaty o długości „kary” dla ostracyzmowanych Ateńczyków oraz o geografii ich wygnania. W wypadku sporu o datowanie prawa o ostracyzmie nasze wątpliwości wynikają nie z rozbieżności w znanych nam antycznych tradycjach, lecz z rozbieżności między dwiema zachowanymi wersja-

² Za Kleisthenesowym autorstwem prawa o ostracyzmie na początku dziejów tej dyskusji opowiadali się m.in. Wilamowitz 1893: t. 1, 123, przyp. 3; Seeck 1904: 300–301; a w nowszych czasach, bardzo ostrożnie np. Raaflaub 1995: 29 (wraz z literaturą cytowaną w przypisach) oraz Bleicken 1995: 47, 518–519. Za wprowadzeniem ostracyzmu w czasach pierwszego poświadczanego źródłowo wygnania – Beloch 1926: 332–333 (por. już Beloch 1914: 30, wraz z przyp. 1); a ostatnimi czasy np. Goušchin 2009, wraz z cytowaną literaturą. Stein-Hölkeskamp 1989: 193–194 (wraz z obficie cytowaną literaturą) pozostawia sprawę bez rozstrzygnięcia.

³ Kinzl 1991a: 44.

mi jednej i tej samej tradycji. Przyjrzyjmy się zatem odpowiednim tekstom.

W historycznej części *A.P.* (22.1) – na początku opowiadania o kolejnym etapie rozwoju ustroju ateńskiego, następującym po reformach Klejsthenesa – autor krótko podsumowuje wpływ tego polityka na ateńską *politeię* i stwierdza jednoznacznie, że wprowadził on nowe prawa, „biorąc pod uwagę interesy ludu” (*plēthos*), a wśród nich prawo o ostracyzmie (καινούς δ' ἄλλους θεῖναι τὸν Κλεισθένη στοχαζόμενον τοῦ πλήθους, ἐν οἷς ἐτέθη καὶ ὁ περὶ τοῦ ὄστρακισμοῦ νόμος). Komentatorzy podkreślają wprawdzie drastycznie skrótowy sposób, w jaki w tym miejscu wyraża się *A.P.* (niektórzy sugerowali tutaj nawet luknę)⁴, ale nie ulega kwestii, że pisarz nie ma najmniejszych wątpliwości co do autorstwa prawa o ostracyzmie. Co więcej, wygląda na to, że *A.P.* zalicza to prawo do podstawowego „pakietu” reform Klejsthenesa, uważając je za charakterystyczne, a nawet symptomatyczne dla jego politycznych intencji. W każdym razie z całą pewnością umieszcza je chronologicznie przed dalszymi etapami rozwoju ateńskiego ustroju i na pewno przed bitwą pod Maratonem, o której krótko wspomina dalej (22.3). Skrótowość autora *A.P.* jest oczywiście typowa dla jego pisarskiej manieri i dla jego stylu rozumowania, jednakże automatyczna niemal wzmianka o ostracyzmie zdaje się sugerować, że pisarz bezrefleksyjnie zakładał, że również jego czytelnicy w naturalny sposób skojarzą tę instytucję z Klejsthenesem. Ważne dla nas problemy interpretacyjne pojawiają się dopiero w trzecim i czwartym paragrafie tego rozdziału *A.P.*:

[3] ἔτει δὲ μετὰ ταῦτα δωδεκάτῳ νικήσαντες τὴν ἐν Μαραθῶνι μάχην, ἐπὶ Φαινίππου ἀρχοντος, διαλιπόντες ἔτι δύο μετὰ τὴν νίκη, θαρροῦντος ἤδη τοῦ δήμου, τότε πρῶτον ἐχρήσαντο τῷ νόμῳ τῷ περὶ τὸν ὄστρακισμόν, ὃς ἐτέθη διὰ τὴν ὑποψίαν τῶν ἐν ταῖς δυνάμεσιν, ὅτι Πεισίστρατος δημαγωγὸς καὶ στρατηγὸς ὣν τύραννος κατέστη.
[4] καὶ πρῶτος ὠστρακίσθη τῶν ἐκείνου συγγενῶν Ἴππαρχος Χάρμου Κολλυτεύς, δι' ὃν καὶ μάλιστα τὸν νόμον ἔθηκεν ὁ Κλεισθένης, ἐξελάσαι βουλόμενος αὐτόν. οἱ γὰρ Ἀθηναῖοι τοὺς τῶν τυράννων φίλους, ὅσοι μὴ συνεξαμαρτάνοιεν ἐν ταῖς ταραχαῖς, εἶων οἰκεῖν

⁴ Zob. Rhodes, *ad loc.*

τὴν πόλιν, χρώμενοι τῇ εἰωθυίᾳ τοῦ δήμου πραότητι: ὧν ἡγεμῶν καὶ προστάτης ἦν Ἴππαρχος.

[3] Dwanaście lat potem, za archontatu Fainipposa, odnieśli zwycięstwo pod Maratonem, a po upływie dwu lat od daty zwycięstwa, gdy lud uświadomił sobie swą siłę, po raz pierwszy zastosowali prawo o ostracyzmie, ustanowione z powodu nieufności do wpływowych obywateli: przecież Pizystrat, będąc demagogiem i wodzem, stał się tyranem. [4] A pierwszym, który został ostracyzmowany, był jeden z jego krewnych, Hipparch, syn Charmosa z Kollytos, bo też głównie ze względu na niego ustanowił Klejstenes to prawo, pragnąc go wypędzić. Ateńczycy bowiem, kierując się właściwą temu ludowi łagodnością, pozwolili pozostać w mieście zwolennikom tyranów, o ile nie byli winni udziału w zamieszkach; ich wodzem i przywódcą był Hipparch (tł. Ludwik Piotrowicz, za: Kulesza 2001: 727).

Przekazany przez papirus tekst *A.P.* nie nastrocza w tym miejscu w zasadzie żadnych problemów⁵. Kłopoty pojawiają się, kiedy zestawimy te paragrafy ze wspomnianym już hasłem słownika do mówców attyckich Harpokrationa (*s.v. Hipparchos*, 161.2 Dindorf). Część tego hasła funkcjonuje jako fragment attydografa Androtiona w wydaniu Jacoby'ego (*FGrHist* 324 F 6). Poniżej cytuję interesujące mnie miejsce w najnowszym wydaniu Hansa Taeubera (Siewert T 31):

ἄλλος δέ ἐστιν Ἴππαρχος ὁ Χάρμου, ὃς φησι Λυκοῦργος ἐν τῷ κατὰ Λεωκράτους. περὶ δὲ τοῦτου Ἀνδροτίων ἐν τῇ β' φησὶν ὅτι συγγενῆς μὲν ἦν Πεισιστράτου τοῦ τυράννου καὶ πρώτος ἐξωστρακίσθη, τοῦ περὶ τὸν ὄστρακισμὸν νόμου τότε πρώτον τεθέντος διὰ τὴν ὑποψίαν τῶν περὶ Πεισιστράτον, ὅτι δημαγωγὸς ὧν καὶ στρατηγὸς ἐτυράννησεν.

⁵ Jak zwrócił mi uwagę Benedetto Bravo, ważne konsekwencje dla mojej interpretacji miałyby zachowanie słówka ote poprzedzającego w Papirusie Londyńskim imię Pizystrata w trzecim paragrafie. Nie ulega jednak wątpliwości, że należy tutaj przyjąć oczywistą koniekturę Kenyona na ὅτι, niezależnie nawet od tego, że słowo to znajdujemy w wersji przechowanej w słowniku Harpokrationa (por. niżej). Wilamowitz i Kaibel poprawiali ote papirusu na ὁ γάρ, co wydaje się koniekturą nieco mniej „ekonomiczną”.

Innym [pojawiającym się u mówców człowiekiem o imieniu Hipparchos – M. W.] jest Hipparch syn Charmosa, jak określa go Likurg w mowie *Przeciw Leokratesowi* [§ 117]. O nim to mówi w drugiej księdze [swojej *Attydy*] Androtion, że był on krewnym tyrana Pizystrata i że został ostracyzmowany jako pierwszy. Bo prawo o ostracyzmie zostało wówczas po raz pierwszy ustanowione z powodu podejrzliwości wobec zwolenników Pizystrata, jako że objął on władzę tyrańską, będąc demagogiem i dowódcą wojskowym.

Dzisiaj dość powszechnie zakłada się, że ostatecznym źródłem leksykonu Harpokrationa⁶ był niezachowany, a znakomity attycki onomastykon, określane jako V¹ od czasów przełomowego studium Georga Wentzla⁷. Mimo tak świetnego źródła, nasze hasło u Harpokrationa jest bardzo bałaganiarskie. Inni pojawiający się w nim Hipparchowie (oraz urzędnicy zwani hipparchami) zostali potraktowani bardzo nieporządnie. Odsyłacze do pisarzy, u których mieliby oni być wspomniani, okazują się zupełnie mylące⁸. Konrad Kinzl słusznie podkreślił również nieporozumienia i pomyłki językowe oraz logiczne epitomatora Harpokrationa, które możemy do pewnego stopnia skontrolować, porównując stan hasła *Hipparchos* w tradycji rękopiśmiennej i w korzystającej z niego *Księdze Suda* (s.v. *Hipparchos* [I 523 Adler]). Chociaż niektóre wnioski Kinzla poszły zapewne zbyt daleko (zob. niżej), należy się z nim zgodzić, że traktowania hasła Harpokrationa w jego obecnym kształcie jako źródła autorytatywnego nie da się utrzymać. Wielu jednak uczonych porównujących to hasło z *A.P.* 22.3–4 ma nadal tendencję do umniejszania znaczenia wypowiedzi Ps.-Arystotelesa, a to dlatego, że od czasów Ulricha Wilamowitza uważa się tego pisarza (według tego badacza

⁶ Czy też „Harpokrationa”, jak chce Kinzl 1991a: biorąc pod uwagę, że leksykon ten zachował się w dwu wersjach, z których jedna jest bardzo skrócona, a druga, obszerniejsza, bardzo mocno zepsuta w przekazie.

⁷ Wentzel 1895 (reprint w *LexGrMin*, s. 1–11). Jego autora zidentyfikowano jako niejakiego Julianosa, współczesnego Oualeriosa (= Valeriusa) Diodorosa, jeden z epizodów życia którego możemy dzięki pewnemu papirusowi (P. Oxy. 2192) datować na rok 173 n.e. Zob. Alpers 1981: 120–123 (na podstawie P. Oxy. 1804).

⁸ Por. Kinzl 1991a: 30–32.

idzie o samego Arystotelesa) za niezbyt dobrego historyka⁹. Dowodem na to ma być, w naszym konkretnym przypadku, m.in. to, że *A.P.* nie cytuje tutaj autorytetu Androtiona, choć bez wątplenia podąża za tym właśnie źródłem. Już powołanie się na Androtiona mogłoby wskazywać na to, że źródło Harpokrationa w bardziej uważny sposób posłużyło się jego *Attydą*.

Opowiadanie *A.P.* 22.3–4 jest oczywiście o wiele pełniejsze i mieści się w nim znakomita większość treści hasła Harpokrationa. Zauważono (Kinzl 1991a), że korespondencja sięga 90 procent słów użytych w obu tekstach. W grę wchodzi zatem albo wspólne źródło obu tekstów (Androtion?), albo bezpośrednia zależność Harpokrationa i jego źródeł od *A.P.* Rozbieżności między opowiadaniem *A.P.* a wersją Harpokrationa są jednak zasadnicze i wydają się bardzo znaczące. Hipparch syn Charmosa z Kolyttos (zwróćmy uwagę, że tylko *A.P.* podaje *demotikon* tego polityka) jest w obu wersjach krewnym (*syngenēs*) Pizystrata – i to właśnie Hipparch został w Atenach ostracyzmowany jako pierwszy. O ile jednak *A.P.* mówi o nim jako o pierwszej ofierze ostracyzmu, a także stwierdza, że to z jego powodu prawo o ostracyzmie wprowadzono, to bez wahania rozdziela od siebie pierwsze zastosowanie ostracyzmu (τότε πρώτον ἐχρήσαντο τῷ νόμῳ τῷ περὶ τὸν ὀστρακισμόν), datując je na nasz rok 488/487 p.n.e., od prawodawstwa o ostracyzmie, które, jak widzieliśmy, przypisuje Klejsthenesowi i datuje na czasy jego reform (22.1), tzn. na rok 508/507 p.n.e. Harpokration tymczasem, powołując się na Androtiona, orzeka, tak jak *A.P.*, że Hipparch był pierwszym ostracyzmowanym i że prawo wprowadzono ze względu na niego, ale mówi przy tym wyraźnie, że ostracyzm wtedy właśnie „po raz pierwszy” ustanowiono (τοῦ περὶ τὸν ὀστρακισμόν νόμου τότε πρώτον τεθέντος).

Rozbieżność między oboma źródłami podzieliła badaczy nie na dwa, ale na kilka obozów, których przedstawiciele na różne sposoby starali się uzgodnić oba teksty – w taki jednak sposób, żeby słuszność przyznać jednej lub drugiej ze wspomnianych wersji wypadków. Nad całą tą dyskusją zaciążył bowiem autorytet wielkiego historyka Kar-

⁹ Por. np. Wilamowitz 1893: t. 1, 366–367, 373 oraz *passim*.

la Juliusa Belocha, który odnośnie do ostracyzmu stwierdził, że „nie wykuwa się takiej broni po to, by przed 20 lat rdzewiała ona w pochwie” (Beloch 1926: 332). Inaczej mówiąc, o nieustającej, a często pełnej inwencji pracy filologów nad oboma tekstami zdecydowały i do dzisiaj decydują głównie względy – rozmaicie rozumianego – prawdopodobieństwa historycznego.

Próbując zsyntetyzować tę bardzo intensywną dyskusję, można powiedzieć, że spór dotyczy przede wszystkim rozbieżności między τότε πρώτων ἐχρήσαντο Ps.-Arystotelesa a τότε πρώτων τεθέντος Harpokrationa¹⁰. Oba określenia w obu tekstach, stanowiące przeciwieź główną werbalną między nimi różnicę, próbowano poprawiać albo też teksty te uzupełniać tak, by w wyniku uzupełnienia jednego z nich jego sens stał się zgodny z sensem drugiego, choć trzeba od razu dodać, że sformułowanie „wówczas po raz pierwszy ustanowiono” u Harpokrationa nie wygląda na logiczne samo w sobie¹¹.

Inną radykalną propozycję w tym zakresie przedstawił wspomniany już wielokrotnie Konrad Kinzl, który starał się dowieść, że przekaz Harpokrationa jest dla nas całkowicie bezwartościowy historycznie, a to, po pierwsze, dlatego, że przywołanie tam autorytetu Androtiona jest z gruntu mylące. Zdaniem Kinzla Androtion musiał zajmować się genealogicznymi związkami Hipparcha i Harpokration w istocie przywołuje attydografa wyłącznie z tego powodu. Reszta hasła i informacje o ostracyzmie wywodząby się pośrednio z *A.P.*, choć hasło dobrego onomastykonu do mówców attyckich korzystającego z Ps.-Arystotelesa zostałyby po drodze przeinaczone, zepsute i/lub skopiowane bez zrozumienia. Nawet jeśli pomysł całkowitego oderwania całości informacji o ostracyzmie u Harpokrationa od *Attydy* Androtiona wydaje mi się zbyt radykalny, zgadzam się z Kinzlem w dwu zasadniczych sprawach. Wraz z P. J. Rhodsem (*ad loc.*) badacz ten zwraca uwagę, że rozdział *A.P.* zawierający

¹⁰ Zob. m.in. Schachermeyr 1932: 346, przyp. 2; Dover 1963; Keaney 1970a oraz 1977; Meister 1971; Chambers 1979; Develin 1985b; Musti 1993; Jones 2015. Por. Kinzl 1991a oraz 1991b, a także Sickinger 2003.

¹¹ Chyba że przyjmujemy, że źródło Harpokrationa miało np. informacje o odnowieniu prawa o ostracyzmie, które zatem wprowadzano by w przeszłości więcej niż jeden raz.

rozważania o ostracyzmie został skomponowany w sposób bardzo wyrafinowany formalnie (Rhodes odczytuje w nim subtelną kompozycję ramową). Mamy zatem (1) do czynienia z przemyślaną konstrukcją w *A.P.* (w tym z przemyślaną wizją ostracyzmu), podczas gdy (2) Harpokration przekazuje nam obraz wprawdzie werbalnie jej (urywkowi) bardzo bliski, ale w wersji zepsutej.

Muszę w tym miejscu przywołać próbę wyjaśnienia rozbieżności między *A.P.* a Harpokrationem, jaką podjął w swoim wydaniu fragmentów historyków greckich Felix Jacoby, który założył istnienie w IV-wiecznych Atenach dwu rozbieżnych koncepcji przypisujących autorstwo ostracyzmu albo Klejsthenesowi¹², albo jakiemuś politykowi z lat 80., np. Temistoklesowi. Dyskusja ta miałaby podłoże ideologiczne, bo służyłaby niektórym ateńskim pisarzom do zdjęcia z Klejsthenesa, rzekomego twórcy szacownego „ustroju przodków” (*patrios politeia*)¹³, odium demokratycznego radykalizmu. Takie właśnie stanowisko miałby, zdaniem badacza, zając Androtion, który jakoby celowo podkreślał, że ostracyzm ustanowiono dopiero po zradyzalizowaniu się *demosu* po bitwie pod Maratonem. Koncepcja Jacoby’ego ściśle wynika z jego przekonania o ideologicznym „profilu” prawie każdego z attydografów. Androtion pisałby z pozycji umiarkowanego konserwatysty, właśnie jako zwolennik i propagator ideologii *patrios politeia*¹⁴. Z kolei autor *A.P.* w swojej wizji dziejów ostracyzmu poszedłby w przeciwnym niż Androtion kierunku, czerpiąc z (rzekomo) bardziej rozpowszechnionej opinii, z którą z pozycji ideowych polemizował Androtion. Autor *A.P.* nie próbowałby jednak oprzeć się na żadnych podstawach źródłowych, a jedynie użył swoistego sylogizmu: ostracyzm to instytucja demokratyczna, instytucje demokratyczne muszą pochodzić od Klejsthenesa, a więc

¹² Wiemy, że tak właśnie sądził Filochoros, *FGrHist* 328 F 30 (wraz z kom. Jacoby’ego), a także Efor (u Diodora, XI 55,1) i jakieś jego attydograficzne źródło (por. Jacoby o Hellanikosie, *FGrHist* 323a F 23).

¹³ Jacoby w tej grupie widział „ludzi z kręgu Teramenesa” oraz Izokratesa. Ogólnie por. Ruschenbusch 1958 oraz Hansen 1990.

¹⁴ Zob. Jacoby 1949: 76 i ogólniej 71–78 (zob. też *FGrHist*, Text, s. 87–93).

i ostracyzm musiał być jego dziełem¹⁵. Dopiero całkiem niedawno ta ideologiczna wizja attydografii została gruntownie i przekonująco skrytykowana przez Philipa Hardinga¹⁶. Zdaniem tego ostatniego zainteresowania attydografów w ogóle były ściśle historyczne i antykwaryczne, a nie polityczne i ideologiczne, jak chciał Jacoby. *Attyda* Androtiona byłaby przy tym dziełem dość skrótowym, w którym zabrakło miejsca na konstrukcje ideowe czy propagandowe lub na interpretację dziejów Aten z takiego właśnie punktu widzenia.

Myślę, że opierając się częściowo na obserwacjach Hardinga i Kinzla, możemy teraz wrócić do obu dyskutowanych tu tekstów. Najważniejszym osiągnięciem wspomnianych wyżej badaczy jest konstatacja, że nie warto podejmować prób wzajemnego pogodzenia ze sobą świadectw Ps.-Arystotelesa i Harpokrationa na temat ostracyzmu przez emendacje czy uzupełnianie któregoś z tekstów. Naszą uwagę powinno skupić o wiele pełniejsze świadectwo *A.P.* Dla krótkiego urywka, dla którego oba źródła pokrywają się ze sobą werbalnie, możemy założyć albo zależność Harpokrationa od *A.P.*, albo zależność obu tekstów od wspólnego źródła, być może *Attydy* Androtiona. Nie ulega jednak wątpliwości, że Harpokration daje nam swojego źródła wersję mocno zepsutą.

¹⁵ W swoim artykule Fornara 1963 podjął próbę nieco podobną, tłumacząc przypisanie przez *A.P.* prawa o ostracyzmie Klejsthenesowi polemiką przeciwko Androtionowi, ale polemiką motywowaną nie tyle ideowo, co zakorzenioną w politycznej teorii (Fornara uważa Arystotelesa za twórcę *A.P.*), zgodnie z którą Klejsthenes odegrał kluczową rolę w wyzwoleniu potencjalnych sił demokracji, które dopiero stopniowo dochodziły do głosu w miarę wzrostu pewności siebie i samoświadomości *demosu*. Dlatego właśnie (Arystoteles) musiał podkreślić rozbieżność między chwilą wprowadzenia prawa o ostracyzmie i czasem, gdy ostracyzm został zastosowany w praktyce. Chociaż zasadniczo nie zgadzam się z interpretacją Fornary, uważam, że dobrze rozpoznał on znaczenie tej rozbieżności chronologicznej w *A.P.*, zamiast, jak wielu badaczy przed nim, przypisać ją przypadkowi czy też stanowi zachowania tekstów naszych dwu źródeł. Zob. dalej.

¹⁶ Harding, *Introduction, passim*. Zdaniem Hardinga wszyscy attydografowie pisali z tendencją demokratyczną, dostosowując się do politycznych prądów swojego czasu. Harding, s. 13–25 (zob. już Harding 1976; por. Davies, *APF* nr 913) pokazuje to najlepiej na przykładzie Androtiona, o którego długiej, bo czterdziestoletniej, i bardzo bogatej karierze politycznej w Atenach wiemy najwięcej.

Wielokrotnie w nauce dyskutowane sformułowanie A.P. „wówczas po raz pierwszy posłużyli się prawem o ostracyzmie” (22.3) należy uznać za kluczowe dla przebiegu rozumowania Ps.-Arystotelesa. Te bardzo mocne słowa zdają się wyrażać myśl polemiczną¹⁷. Znajduje ona swoją kontynuację w następującym nieco dalej wyjaśnieniu przyczyn, dla których ostracyzm zastosowano tak późno (22.4): Ateńczycy mianowicie z właściwą dla siebie łagodnością pozwolili zostać w mieście części „przyjaciół tyranów”¹⁸. Badacze zazwyczaj nie rozumieli związku τότε πρῶτον ἐχρήσαντο z tą konstatacją A.P., ponieważ w skrótowej prozie Ps.-Arystotelesa w nieco mylący sposób słowa o łagodności ludu odnoszą się jednocześnie do tego, że niektórych „przyjaciół tyranów” pozostawiono w Atenach po wygnaniu Pizystratydów (co oczywiście widać w tekście na pierwszy rzut oka) i do argumentacji tłumaczącej tak późne zastosowanie prawa o ostracyzmie w praktyce (co nie jest od razu oczywiste)¹⁹. Dla autora A.P. jednak obie te myśli wyraźnie były ze sobą powiązane, bo oba te fakty dowodzą właśnie „wrodzonej łagodności” ludu. Oba też – na zasadzie kontrastu – ilustrują zmiany w zachowaniu i pozycji ustrojowej *demosu*. Możemy zatem stwierdzić, że kłopotliwe sformułowanie „wówczas po raz pierwszy” ma nie tyle walor polemiczny, co służy mocnemu zaakcentowaniu próby pogodzenia dwu pozornie sprzecznych informacji. Nie chodziło jednak z pewnością o pogodzenie dwu alternatywnych wersji datowania prawa o ostracyzmie, czy też argumentowanie za jedną z nich, tylko o coś zupełnie

¹⁷ Widział to także Jacoby (kom. do Androtiona, *FGrHist* 324 F 6, s. 121), ale przypisywał polemice A.P. przeciwko zdaniu Androtiona, który z kolei polemizowałby z potoczną opinią przypisującą ostracyzm Klejsthenesowi (zob. też wyżej).

¹⁸ Źródeł myśli o rzekomo wrodzonej łagodności ateńskiego *demosu* niektórzy badacze doszukiwali się u Androtiona – w świetle jego fragmentu 46 (*ap.* Paus. VI 7,4–7). Wydaje mi się jednak, że miejsce to żadną miarą nie stanowi wystarczającego dowodu na pochodzenie sądu z rozdziału 22 A.P. od Androtiona. Dla motywu „łagodności ludu”, por. też A.P. 16.10; Isokr. VII [*Areopag.*] 67–69; XV [*Antid.*] 20; Dem. XXIV [*Timocr.*] 51.

¹⁹ I tę obserwację poczynił, choć mimochodem i nie wyciągając z niej dalej idących wniosków, Jacoby (kom. do Androtiona, *FGrHist* 324 F 6, przyp. s. 116, przyp. 24).

innego. Z jednej przecież strony prawo to wprowadził Klejstheneś w (naszym) roku 508/507, z drugiej zaś pierwszą ofiarą tego prawa był Hipparch w 488/487 p.n.e. W zepsutej wersji przekazanej przez Harpokrationa na jakimś etapie rozwoju tradycji stracono z oczu, że chodziło tu właśnie o uzgodnienie ze sobą dwu na pierwszy rzut oka rozbieżnych informacji, więc w naturalny sposób „pierwsze zastosowanie” ostracyzmu zepsuło się w jego „pierwsze [sic!] wprowadzenie”. Zauważmy od razu, że zepsucie to mogło pojawić się na dowolnym etapie rozwoju tradycji, na którym rozsądny nawet gramatyk miał do czynienia już tylko z urywkiem informacji, niewielką „fiszką” czy notatką służącą do skomponowania odpowiedniego hasła leksykalnego lub miejsca komentarza do mówców, ale nie miał już przed oczami całego kontekstu pierwotnego opowiadania o ostracyzmie. Nie widział więc, że kilka paragrafów wcześniej jego źródło bez żadnego wahania przypisało wynalazek ostracyzmu Klejstheneśowi i jednoznacznie datowało go na rok 508/507 p.n.e.

Jeżeli przyjmiemy takie wyjaśnienie rozbieżności między *A.P.* a Harpokrationem i jednocześnie uznamy za dowiedzione, że wersja *A.P.* to wersja pierwotna i niezepsuta naszego przekazu, możemy pokusić się o rekonstrukcję rozumowania Ps.-Arystotelesa, a następnie o wnioski dotyczące już nie stanu wiedzy czy ducha autora z drugiej połowy IV wieku p.n.e., ale stanu jego źródeł do poznania ostracyzmu, a może nawet o wnioski dotyczące historycznej faktografii tej instytucji.

Próba wyjaśnienia (pozornej) sprzeczności między dostępnymi mu informacjami to zapewne własny wkład intelektualny Ps.-Arystotelesa w rekonstrukcję dziejów ostracyzmu. Mimo niewysokiej opinii uczonych na temat zdolności badawczych autora *A.P.* jako historyka, ta argumentacyjnie bardzo udana próba nie powinna nas niepokoić. Z jednej strony pisarz ten był zainteresowany właśnie kolejnymi etapami rozwoju ateńskiej *politei* i postępującym w niej udziałem *demosu*. Wyjaśnienie chronologii ostracyzmu, jakie zaproponował, było dobrze zakorzenione w jego zainteresowaniach. Z drugiej zaś strony nie wymagało głębokiego historycznego krytycyzmu rozpoznanie dyskutowanego tu problemu. Musimy po prostu założyć, że w głównym źródle do tych partii *A.P.* znajdowały się dwie faktogra-

ficzne informacje podane w ujęciu annalistycznym: o miejscu prawa o ostracyzmie wśród praw Klejsthenesa i o pierwszym zastosowaniu tego prawa 20 lat później. Oczywiście najlepszym kandydatem na hipotetyczne źródło tych wiadomości jest *Attyda* Androtiona, do której zresztą odsyła hasło u Harpokrationa. Zwróćmy dalej uwagę, że i w *A.P.*, i u Harpokrationa powtarza się myśl o antytyrańskim ostrzu prawa o ostracyzmie oraz wyraźnie z nią związana informacja o rodzinnych koligacjach Hipparcha z Pizystratem. Można z dużym prawdopodobieństwem przypuścić, że również ten element, być może bardzo krótko tłumaczący powody wygnania w 488/487 roku właśnie Hipparcha, znajdował się już u Androtiona²⁰. Ps.-Arystoteles zachował wszystkie te informacje, ale od siebie dodał jeszcze wyjaśnienie, dlaczego z jednej strony Ateńczycy tak długo nie zastosowali prawa ustanowionego przez Klejsthenesa (22.4) oraz dlaczego wprowadzili je w życie właśnie w tym momencie rozwoju swojego ustroju (22.3: θάρροῦντος ἤδη τοῦ δήμου [...]). Czy jakaś odpowiedź na oba te pytania znajdowała się u Androtiona, tego nie możemy stwierdzić – ponad to, że Androtion widział związek między strachem przed tyranią a wygnaniem Hipparcha²¹.

Dla moich rozważań najważniejszy jest wniosek, że w źródłach Ps.-Arystotelesa do dziejów ostracyzmu znajdowała się z jednej strony wiadomość o wprowadzeniu tego prawa przez Klejsthenesa, z drugiej zaś o jego pierwszym zastosowaniu 20 lat później. I że obie te informacje były na tyle godne zaufania, że autor *A.P.*, mimo pozornej między nimi sprzeczności, żadnej z nich nie odrzucił, tylko próbował je ze sobą pogodzić.

²⁰ Myśl ta powtórzy się zresztą raz jeszcze w *A.P.* w paragrafie 22.6. Ciekawe, jak wielką rolę odgrywa ona w uporządkowaniu przez Ps.-Arystotelesa listy Ateńczyków ostracyzmowanych przed wojnami perskimi. *A.P.* wyraźnie dzieli ich na dwie grupy następujące po sobie w porządku chronologicznym: najpierw „przyjaciele tyranów”, z których powodu 20 lat wcześniej wprowadził to prawo Klejsthenes, a potem inni, „dalecy od tyranii” (22.6). Zob. też dalej, 1.2.2.3.

²¹ Co jednak może sugerować, że rozróżnienie chronologiczne między prawem Klejsthenesa a pierwszym ostracyzmem nie przykuł zbytnio jego uwagi. To z kolei mogło otworzyć drogę do oryginalnej interpretacji *A.P.*

Hans Taeuber i inni komentatorzy zajmujący się tymi kwestiami w tomie pod redakcją Petera Siewerta odrzucają możliwość, by w IV wieku jednoznacznie przypisywano autorstwo ostracyzmu Klejsthenesowi²². Podkreślają przy tym, że pierwszym źródłem imiennie wspominającym w tym kontekście Klejsthenesa jest właśnie *A.P.* Idą więc w tej sprawie za Jacobym i tymi, którzy twierdzą, że wiele ze szczegółowych IV-wiecznych wizji dawniejszych i mniej dawnych dziejów ateńskiej *polis* było produktem politycznych polemik i ideowych sporów wokół ideału *patrios politeia*, rozgorzałych pod koniec V i na początku IV wieku w Atenach. W interesującej mnie tu sprawie nie mogę zgodzić się z tą opinią. Jakąś szczegółową wizję reform Klejsthenesa miał już Herodot²³, a instytucja ostracyzmu odbiła się w świecie greckim szerokim echem już w latach 80. V wieku²⁴. W tej sytuacji wydaje mi się zupełnie niemożliwe, żeby aż do pierwszej imiennej wzmianki o autorze ostracyzmu w drugiej połowie IV wieku Ateńczycy, a może i inni Grecy, posługiwali się w swoich, bardzo zapewne gorących, dyskusjach na temat tej instytucji jedynie anonimowym określeniem „prawodawca”, nie łącząc jej z konkretnym ateńskim reformatorem. Brak imienia Klejsthenesa wspomnianego w tym kontekście w naszych wcześniejszych zachowanych źródłach wynika raczej z natury owych dawniejszych źródeł, a mianowicie z tego, że żadne z nich nie omawia początków ostracyzmu, a tylko jego konkretne przypadki lub też ogólnie ocenia to prawo. Pierwszą zachowaną dyskusję o początkach instytucji znajdujemy właśnie u Ps.-Arystotelesa. Innymi słowy, wśród zachowanych świadectw ostracyzmu była to pierwsza okazja, by wspomnieć imiennie o Klejsthenesie. Ogólnie mówiąc, możemy więc zapewne uznać, że wskazując Klejsthenesa jako pomysłodawcę ostracyzmu,

²² Taeuber, w: Siewert 2002, red.: 449–458; por. też W. Scheidel, ibidem, s. 483. Uczeni ci przykładają przy tym dużą wagę do tego, że „prawodawca” ostracyzmu występuje jedynie anonimowo w dwu miejscach mowy Ps.-Andokidesa *Przeciwko Alkibiadesowi* (§ 4 i 35). Zob. Siewert T 18, s. 289 (autorstwa Brigitty Eder i Herberta Hefnera).

²³ Chociaż, jak wiadomo, mówi nam o nich jedynie rzeczy, przez swój anegdotyczny charakter, informacyjnie wysoce rozczarowujące: Hdt. V 66, 2; 69, 1–2; VI 131, 1.

²⁴ Zob. wyżej, s. 23, na temat Pindara (Siewert, T [?] 2).

A.P., a najprawdopodobniej już Androtion, opierali się na dobrej ateńskiej tradycji²⁵.

O wiele bardziej złożonym problemem jest historyczna wiarygodność informacji o tym, że do pierwszego użycia prawa o ostracyzmie doszło w 20 lat po reformach Klejsthenesa. Temat ten wiąże się ściśle z zagadnieniem wiarygodności listy ofiar ostracyzmu, którą podaje A.P., i ogólniej z kwestią „prozopografii” ateńskiego ostracyzmu. Wszystkie te sprawy zostaną omówione w kolejnych sekcjach następnego podrozdziału.

1.2.2. Ostracyzmy ateńskie 508/507-ok. 416 p.n.e.

Celem tej sekcji pracy będzie nie tyle ustalenie w pełni wiarygodnej listy ateńskich ostracyzmów, co oszacowanie liczby obywateli, których ostracyzmowano na mocy odpowiedniego prawa Klejsthenesa. Z jednej więc strony muszę rozważyć liczbę poświadczonych *ostrakophoriai*, które przeprowadzono w Atenach, z drugiej zaś zadać pytanie o prawdopodobieństwo przeprowadzenia takich, które nie zostawiły po sobie śladów w źródłach literackich, ale dałyby się wyspekulować z dostępnego nam materiału epigraficznego lub na drodze innego rodzaju rozumowania.

1.2.2.1. Zachowane ostraka ateńskie jako źródło do dziejów ostracyzmu

Z powodu wielokrotnie już wspomianej w tej pracy fascynacji badaczy ateńskimi *ostrakophoriai* studia nad ostrakami zajmują w badaniach nad ostracyzmem miejsce szczególne. Trzeba jednak od

²⁵ Odpowiedź na pytanie, czy była to wyłącznie tradycja ustna (w tym również tradycja ustna, z której czerpali używani przez A.P. attydografowie), czy też miała ona za sobą jakieś źródła dokumentowe, nie zależy od odpowiedzi na pytanie o stopień dostępności w Atenach V i pierwszej połowy IV wieku tekstu praw Klejsthenesa, bo jeżeli znajdowały się one częściowo w „kodyfikacji” Nikomachosa, nie były tam zapewne opatrzone imieniem Klejsthenesa (zob. niżej, s. 163–164 wraz z przyp. 148). Ogólnie na temat tradycji ustnej w Atenach tej epoki zob. przede wszystkim Raaflaub 1988; Thomas 1989.

razu zaznaczyć brak ostatecznej naukowej publikacji ostraków z Keramejkosu, których liczba (co najmniej 9200 sztuk) miażdżąco przewyższa znaleziska z pozostałych obszarów Aten (w sumie niewiele więcej niż 1300 sztuk)²⁶, w tym zwłaszcza z Agory oraz północnych stoków Akropolu (zob. il. 2)²⁷. Możliwości badacza są tu wciąż bardzo ograniczone. Jedynie „głosy” ostracyzmu z Agory zostały systematycznie opublikowane (1145 sztuk), a i to z wyłączeniem 165 wciąż nieskatalogowanych, bo bardzo drobnych i trudnych do identyfikacji ostraków znajdujących się w posiadaniu Amerykańskiej Szkoły w Atenach. Skutki tego są oczywiście opłakane. Powiedzmy tytułem przykładu, że nawet dla ateńskiej Agory nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć z całą pewnością na pytanie, czy wśród znalezionych tam ostraków znajdują się „głosy” puste, zupełnie pozbawione *graffiti* z imieniem „kandydata” do ostracyzmu. Ze sposobu, w jaki publikuje się ostraka zbadane i skatalogowane, można odnieść wrażenie, że takowych nie ma w ogóle (ostatnia rubryka różnych publikacji poszczególnych depozytów wspomina z reguły o „innych imionach”), ale nie ma gwarancji, że nie znajdują się one w materiale nieskatalogowanym, opisywanym jako „zbyt fragmentaryczny”. Co więcej, nawet gdybyśmy mogli zbadać niezapisane ułamki ceramiki z depozytów ateńskich, nie mielibyśmy pewności, czy nie są one rezultatem późniejszego „zanieczyszczenia” tych depozytów przez odpadki, jakie w naturalny sposób gromadziły się na Keramejkosie czy Agorze. Tymczasem z obecności lub nieobecności, a także procentowego udziału takich pustych „głosów” w naszym korpusie moż-

²⁶ O ostrakach i depozytach ostraków z Keramejkosu zob. przede wszystkim Thomsen 1972: 71–80, 101–106; Willemsen, Brenne 1991 oraz 1992; Brenne 1994 i 2001 oraz Brenne, w: Siewert 2002, red.: 36–166. Por. zwł. Lewis 1974; Williams 1978. Ostraka z Agory opublikowała Mabel Lang 1990 (por. też Lang 1982). Ogólnie por. również Guarducci 1995: 524–534. Do wspomnianych wyżej liczb trzeba dzisiaj dodać ponad 275 nowych ostraków, w tym ponad 150 znalezionych na Agorze (zob. Sickinger 2017a i 2017b).

²⁷ Poza słynnym depozytem ostraków wymierzonych w Temistoklesa odkrytych na stoku Akropolu (zob. dalej, s. 189–191; por. il. 4), pozostałe, z reguły znajdowane poza Agorą i Keramejkosem, gdzie ostraka utylizowano po ich użyciu (zob. niżej), to najpewniej rezultat zdarzeń przypadkowych, jak po prostu zagubienie „głosu” ostracyzmu przez ateńskiego obywatela.

na by wywnioskować bardzo wiele na temat przebiegu *ostrakophoriai*, nastrojów Ateńczyków w dniu głosowania i w poprzedzającym go okresie oraz ogólniej – temperatury ateńskiego życia politycznego toczącego się w roku *ostrakophoria* zapewne w dużej mierze właśnie wokół tego zdarzenia.

Co więcej, dopiero pionierskie badania Stefana Brenne posunęły studia nad ostrakami w kierunku bardziej szczegółowych rozważań prozopograficznych, politycznych i społecznych²⁸ – choć i one posługują się w wielu wypadkach jedynie wyselekcjonowanym zestawem przykładów, nie dając na razie innym badaczom możliwości pełnej i wszechstronnej weryfikacji niektórych generalizujących ustaleń Brennego. Przed przełomowymi studiami tego autora, który w przyszłości ma wreszcie opublikować cały materiał z Keramejkosu, praca uczonych szła przede wszystkim w kierunku ustalenia chronologii ateńskich ostracyzmów, a głównie koncentrowała się na sprawdzeniu wiarygodności w tym zakresie oraz na uzupełnieniu informacji, jakich dostarczają nam źródła literackie, a zwłaszcza Ps.-Arystoteles w *A.P.*

Wysiłek nauki w tej właśnie sprawie trzeba dzisiaj jednak traktować z pewnym dystansem. Po pierwsze bowiem, metody stosowane w takich badaniach uformowały się w czasach przed gwałtownym wzrostem liczby znanych ostraków dzięki odkryciu tzw. wielkiego depozytu Keramejkosu (w sumie ok. 8500 sztuk)²⁹. Po drugie, ale po części także w związku z tym, uczeni przyjmowali wówczas pewne oczywiste dla nich założenia ogólne, które obecnie wydają się już wątpliwe. Przede wszystkim traktowali oni cały zbiór znanych nam ostraków, ale zwłaszcza poszczególne depozyty lub grupy depozytów jako zespoły na różne sposoby reprezentatywne – nawet jeżeli na pewno niedające się datować dokładnie ani też badać statystycznie – dla poszczególnych ateńskich *ostrakophoriai*. Tymczasem jedynie wyjątkowo możemy datować poszczególne depozyty według kryteriów epigraficznych czy ceramologicznych ich ostraków albo

²⁸ Brenne 2001 oraz Brenne, w: Siewert 2002, red.: T 1, wraz z komentarzami i sekcjami syntetycznymi.

²⁹ Zob. przede wszystkim Brenne 2001: 30–48 oraz Brenne, w: Siewert 2002, red.: T 1, s. 40–43.

na podstawie stratygrafii całego znaleziska. Absolutnym wyjątkiem jest tu sytuacja „wielkiego depozytu z Keramejkosu”, w którym z jednej strony znaleziono ułamek naczynia dobrze znanego nam Malara Pistoksenosa³⁰, każący datować ten zespół nie wcześniej niż po ok. roku 480 p.n.e., z drugiej zaś mamy (prawie) pewność, że zespół ten przynależy do jednej tylko *ostrakophoria*, ponieważ aż 5 do 10 procent ostraków daje się zinterpretować jako ułamki tych samych naczyń ceramicznych³¹.

W tej sytuacji co do chronologii absolutnej, ale i względnej poszczególnych depozytów i ich grup stosowano z konieczności rozumowanie w istocie cyrkularne, łącząc materiał prozopograficzny z ostraków z danymi pochodzącymi ze źródeł literackich. I o ile w ogólnych zarysach dawało to rezultaty do dziś wartościowe, szczególne ustalenia – które potem w nauce stawały się niekiedy pewnikami – często trzeba dzisiaj traktować z dużą ostrożnością. Żeby wskazać na najważniejsze z wątpliwości w tym zakresie, muszę w tym miejscu antycypować dalsze ustalenia i krótko posłużyć się wnioskami następných podrozdziałów mojej pracy.

Przede wszystkim kalkulacje statystyczno-prozopograficzno-chronologiczne badaczy opierały się na przekonaniu, że w naszych rozważaniach możemy uznać za wiarygodny przekaz o progu 6000 ostraków wyznaczającym albo kworum, albo kwalifikowaną większość w głosowaniu *ostrakophoria*. Spekulowano więc np., że w danym depozycie lub ich grupie (a więc w częściowo zachowanym wyniku danej *ostrakophoria*) jest „za dużo” albo „zbyt mało” ostraków z danym imieniem (lub liczb wynikających z kombinacji dwu i więcej imion na różnych ostrakach), byśmy mogli mieć do czynienia z materiałem pochodzącym z danego roku, dla którego *ostrakophoria* poświadczają źródła literackie wraz z imieniem jej ofiary. Na tej samej zasadzie zrodził się fantom „*ostrakophoria* nieudanej” (*abortive*)³², kiedy skonstatowano dramatycznie małą liczbę ostraków (lub ostraków z danymi imionami), próbując przypisać je konkret-

³⁰ Willemsen 1991. Zob. dokładniej dalej, s. 140, wraz z przyp. 95.

³¹ Por. Brenne 2001: 38.

³² Tak Lang 1990: 22–24, za Vanderpoolem 1972: 234–235, o rzekomej *ostrakophoria* z roku 483 p.n.e.

nym latom dziejów Aten. Tymczasem w dalszej części mojej pracy postaram się udowodnić, że ani kworum, ani kwalifikowana większość ostracyzmu w liczbie 6000 „głosów” nigdy nie istniała, a nasze źródła (przede wszystkim attydograf Filochoros, a zapewne już jego perypatetycki poprzednik) z istotnych dla siebie powodów, ale całkowicie bezpodstawnie „uzupełniły” tekst dostępnego im prawa o ostracyzmie o taką informację³³.

Po drugie, rozważając skład i położenie poszczególnych depozytów lub ich grup, badacze poruszali się w ramach tradycji ukształtowanej nie tylko przed odnalezieniem „wielkiego depozytu z Keramejkosu”, ale i przed identyfikacją przez Thomasa B. L. Webstera pewnego przedstawienia wazowego ze sceną liczenia „głosów” podczas *ostrakophoria* (zob. il. 3)³⁴. Także tę scenę omówię i zinterpretuję szczegółowo w jednym z kolejnych podrozdziałów pracy³⁵, ale już tutaj posłużę się moimi wnioskami w tej sprawie dla podania w wątpliwość niektórych dotychczasowych ustaleń badaczy.

Wgląd w krytykowaną tu metodę dają np. niezwykle solidne prace Mabel L. Lang na temat ostraków z Agory (zob. il. 1). Otóż badając dzieje ostracyzmu, Lang czyni m.in. założenie, że wyjątkowa na skalę Agory koncentracja ostraków (w sumie 709 sztuk) w jednym z jej rejonów może wskazywać na miejsce, gdzie stała „zagroda”, w której odbywało się głosowanie (depozyty E 1 i E 1a w kwadratach A 19 oraz A 18 wykopalisk)³⁶. W świetle gigantycznego depozytu z Keramejkosu (ok. 8500 sztuk), użytego po prostu do zasypania starego koryta Eridanosu, wniosek ten należy uznać dzisiaj za nieuprawniony. Przypadkowość znanych nam przykładów koncentracji depozytów z ostrakami każe nam sądzić, że z badania ostraków nie mogą wynikać żadne konkluzje na temat topografii *ostrakophoria*.

Poza tym Lang zdroworoządkowo zakłada, że obecność imienia znanej nam ofiary ostracyzmu na ostrakach danego depozytu pozwala wiązać ten zespół z *ostrakophoria* w roku wygnania tego polityka albo w jednym z kilku (dwu?) poprzednich lat, ale wyklucza

³³ Zob. dalej, s. 206–208.

³⁴ Webster 1972, 142 wraz z Pl. 16b.

³⁵ Zob. niżej, s. 184–189.

³⁶ Zagroda, która moim zdaniem zapewne nigdy nie istniała; zob. dalej, 1.2.3.3.

łączenie tego depozytu z jakąkolwiek datą przez 10 kolejnych lat po wygnaniu. Trudno oczywiście nie zgodzić się z tym wnioskiem. Jedyny kłopot polega na tym, że niektórzy spośród najważniejszych ateńskich polityków, a więc naturalnych niejako „kandydatów” do wygnania na mocy ostracyzmu, byli politycznie aktywni przez całe dekady, jak np. Temistokles, Kimon czy Perykles³⁷. Teoretycznie zatem ostrakon z tego rodzaju imieniem może pochodzić z czasów już po powrocie z wygnania danego polityka, co nasze chronologiczne kalkulacje czyni niemal bezużytecznymi. Lang (i wielu jej poprzedników) idzie jednak dalej, by na podstawie nieobecności lub „zbyt małej liczby” ostraków z imieniem polityka wygnanego w określonym roku wykluczyć możliwość datowania danego depozytu na konkretną *ostrakophoria*. Ten z kolei wniosek wydaje się całkowicie nieuprawniony, a tym samym eliminacja niektórych potencjalnych identyfikacji historycznych *ostrakophorai* nie jest dla mnie przekonująca³⁸. Badaczka zakłada bowiem, że poszczególne duże depozyty albo ich dające się powiązać grupy są mniej więcej reprezentatywne procentowo dla naprawdę oddanych w danym roku „głosów”, a kolejne tego typu rozumowania drogą eliminacji doprowadzą nas do przypisania poszczególnych depozytów różnym historycznym *ostrakophorai*.

To optymistyczne założenie możemy odrzucić, po pierwsze, jeżeli przyjmiemy moją argumentację, że w dniu *ostrakophoria* na

³⁷ Przykładowo, Perykles mógł zostać wskazany przez swoich współobywateli jako „kandydat” do wygnania w każdym momencie swojej kariery od jej błyskotliwego początku (udana choregia *Persów* Ajschylosa w 472 roku p.n.e.) aż do swojej śmierci w 429 roku p.n.e., a więc przez ponad 40 lat.

³⁸ Na przykład Lang 1990: 23 (niemożliwe, by depozyt E 2 z Agory pochodził z roku 486, kiedy wygnano Megaklesa, bo to by oznaczało, że wszystkie oddane przeciw niemu „głosy” masowo trafiły na Keramejkos, a nie pozostawiły śladu na Agorze); 22 (powiązane ze sobą depozyty E 1 i E 1a nie mogą pochodzić z roku 487, kiedy wygnano Hipparcha, bo nie ma tam ostraków z jego imieniem, a nie jest prawdopodobne, by „głosy” oddane przeciwko „zwycięzcy” deponowano osobno; takie samo rozumowanie utrudnia łączenie tego depozytu z rokiem 482, datą wygnania Arystydesa, którego ostraków jest tam „za mało” lub też „zbyt dużo”, jeśli „zwycięskie” ostraka deponowano jednak osobno).

Agorze stawały się nieprzebrane tłumy Ateńczyków³⁹, o wiele więcej niż liczba 6000, o której mylnie wspominają nasze źródła. Biorąc rzecz statystycznie, wszystkie depozyty poza „wielkim depozytem z Keramejkosu” okazują się dramatycznie niereprezentatywne dla liczby naprawdę oddanych „głosów”, a i ten depozyt może stanowić np. zaledwie połowę ostraków z *ostrakophoria* tego roku⁴⁰. Jak zobaczymy dalej, czysto szacunkowo określiłbym przeciętną liczbę głosujących w danym roku na Agorze Ateńczyków na co najmniej 10 000. W niektórych latach musiało być ich o wiele więcej. W tej skali przypadkowość naszych znalezisk ostraków wygląda zgoła dramatycznie.

Po drugie i w wymiarze bardziej szczegółowym musimy pamiętać o tym, że nasze depozyty to rezultat „recyklingu” grup ostraków używanych, już po ich policzeniu, np. do wyrównywania terenu Agory⁴¹. Oznacza to, że badając nasze depozyty, mamy do czynienia z efektem działania ateńskiej „komisji skrutacyjnej”, której metodę pracy musimy hipotetycznie zrekonstruować, zanim założymy jakikolwiek stopień reprezentatywności danej grupy ostraków dla ateńskich *ostrakophoriai* w danym roku. Dzięki wspomnianej wyżej identyfikacji dwu przedstawień z kyliksu Malarza Pana (ok. 470–460 p.n.e.)⁴² ze sceną liczenia ostraków możemy postarać się odtworzyć nie tylko sposób działania takich komisji, ale po części także mechanizm „utyliczacji” policzonych już ostraków (zob. il. 3).

Przedstawienia te omówię szczegółowo dalej⁴³. Tu wystarczy powiedzieć, że w chwili głosowania Ateńczycy wrzucali swoje ostraka do szerokiej „miednicy” (*skaphē*), którą przynoszono do miejsca,

³⁹ Zob. niżej, s. 195–196.

⁴⁰ Problemy datowania tej *ostrakophoria* wyczerpująco omawia Brenne 2001: 30–46 (wraz z cytowaną literaturą przedmiotu). Por. też wyżej, o rozpoznaniu w tym depozycie ułamków naczynia Malarza Pistoksenosa. Por. też niżej, s. 140, przyp. 95.

⁴¹ Ogromne zasoby doskonałego budowlanego „tłuczni” pozostałe po *ostrakophoria* musiały odgrywać niebagatelną rolę w życiu miasta. Analogicznie postępowano w Cyrenie.

⁴² Oxford, Ashmolean Museum 1911.617 (ARV² 559.152 = CVA Oxford III, 1 [Great Britain 99], pl. VII, nr 3 i 4; Beazley Archive, nr 206398).

⁴³ Zob. dalej, s. 184–189.

gdzie pod okiem urzędnika na specjalnym stole liczono „głosy” oddane przeciwko poszczególnym obywatelom, zapisywano wynik tej kalkulacji na tabliczkach piśmiennych, by pod koniec głosowania zsumować wszystkie wyniki cząstkowe. Ostraka, robiąc miejsce na stole następnym, umieszczano zaś w dużym naczyniu ceramicznym (*lekanē*), w którym zapewne odnoszono je potem na miejsce utylizacji bądź też tymczasowego na nią oczekiwania. W miarę donoszenia kolejnych *skaphai* z ostrakami procedurę tę powtarzano, jak wiele razy było trzeba. Przy czym własny stół, na którym pod okiem archonta i części buletutów liczono ostraka, miała prawie na pewno każda ateńska fyla⁴⁴.

Nasze depozyty ostraków to zatem wysypana zawartość jednej lub więcej *lekanē* z policzonymi już „głosami”. Oznacza to, że w sytuacji, gdy na danego „kandydata” padało bardzo wiele „głosów”, ostraka z jego imieniem wypełniały jedno bądź więcej naczyń, a niemieszcząca się w ostatnim z nich „końcówka” trafiała do kolejnej *lekanē* wraz z „głosami” przeciwko innym Ateńczykom. Musimy zatem wyciągnąć wniosek, że żaden depozyt i żadna ich grupa nie są w najmniejszym nawet stopniu reprezentatywne dla *ostrakophoria* danego roku, ani nawet dla głosowania jakiejś części obywateli. Naczynia z policzonymi „głosami” były bowiem „pakowane” nie po zakończonym liczeniu wszystkich ostraków (w danej fyli?), ale zupełnie przypadkowo, niejako „taśmowo”, w miarę ich przeliczania na bieżąco.

Jedynie „wielki depozyt z Keramejkosu” może zatem teoretycznie zawierać wszystkie lub prawie wszystkie „głosy” przeciwko Megaklesowi (w sumie 4431) oddane (zapewne) w roku jego drugiego

⁴⁴ Oprócz opisów organizacji sposobu głosowania w naszych źródłach (zob. niżej, 1.2.3.3) może wskazywać na to pewien wzgląd archeologiczny, a mianowicie stosunkowo duży udział (5 do 10 procent) ostraków odłamanych z tych samych naczyń w „wielkim depozycie z Keramejkosu”. Idący wspólnie na miejsce głosowania obywatele mogli dzielić się ostrakami, łamiąc je na mniejsze części, a ich „głosy” trafiały do tych samych „miednic” i na te same stoły do liczenia, skoro znajdujemy je w tym samym depozycie pochodzącym z materiału wysypanego z tych samych *lekanai*.

wygnania (472/471 p.n.e.)⁴⁵. Wszystkie inne depozyty i ich grupy są dla naszych obliczeń, choćby najbardziej przybliżonych, całkowicie bezużyteczne, bo np. duży depozyt (E 1 + E 1a) z południowo-zachodniej części Agory, w którym znaleziono 176 ostraków przeciwko Temistoklesowi, 168 przeciwko Kalliksenosowi, 49 przeciwko Hippokratesowi, a tylko 5 przeciwko Arystydesowi, może pochodzić z *lekanē* lub kilku *lekanai*, w jednej z których umieszczono „końcówkę” zespołu policzonych wcześniej ostraków przeciwko Arystydesowi, podczas gdy pozostałe z nich, wypełniające w całości jedno lub wiele naczyń, zdeponowano i zutylizowano w nieznanym nam miejscu. Na podstawie statystyki tego depozytu nie możemy więc nawet wykluczyć, że mamy do czynienia z ostrakami z roku wygnania Arystydesa (483/482 p.n.e.).

W tej sytuacji pewnego rodzaju wnioski płynące z badania ostraków będą oczywiście nadal uprawnione. Wielka liczba ostraków przeciwko konkretnemu politykowi może (choć nie musi) sugerować, że w danym roku był poważnym „kandydatem” do wygnania, a może nawet został wówczas na nie skazany. Już obecność imienia daje się powiązać z poświadczonymi skądinąd datami ostracyzmowania danego polityka lub kilkoma latami je poprzedzającymi, a także – jeżeli pozwalają na to względy epigraficzne czy ceramologiczne – z czasami po jego wygnaniu, ale raczej nie z dziesięcioleciem, gdy przebywał on poza Attyką (choć pojedyncze ostraka przyniesione przez roztargnionych lub po prostu bardzo zaciekłych jego przeciwników mogły się oczywiście zdarzyć). Z drugiej jednak strony nie można wyciągać dosłownie żadnych wniosków z nieobecności danego imienia w dużym nawet depozycie lub też z małej liczby ostraków z tym imieniem, ani też ze względnych relacji między liczbami ostraków oddanych na różne imiona.

Z powyższych uwag wynika jasno, że na podstawie katalogu imion Ateńczyków znajdujących na ostrakach nie możemy wyciągnąć najważniejszego być może wniosku, jakiego optymistycznie moglibyśmy *a priori* od niego oczekiwać. Otóż nawet spora liczba „głosów” przeciwko politykowi, o którego wygnaniu nie słyszymy ze źródeł

⁴⁵ Zob. dalej, przyp. 95.

literackich, nie może być dowodem na istnienie niepoświadczonej w naszych źródłach *ostrakophoria*. Zwróćmy uwagę na to, że choć w sumie ponad 270 imion Ateńczyków figuruje na ostrakach⁴⁶, niecałe 30 spośród nich ma dzisiaj ponad 10 skorup, a tylko 12 – ponad 50 ostraków. W tej ostatniej zaś grupie znajdujemy tylko cztery imiona niepoświadczone dla ofiar ostracyzmu w źródłach literackich, przy czym trzy z nich są (albo były) rozważane przez badaczy jako możliwi „zwycięzcy” ostracyzmu z roku 486/485 p.n.e., anonimowego „przyjaciela tyranów”, którego imienia nie podaje nam A.P.⁴⁷ Z drugiej strony w dwunastoosobowej grupie imion zapisanych na więcej niż 50 ostrakach brakuje kilku ważnych polityków, o których wygnaniu czytamy w naszych źródłach literackich⁴⁸.

Jedyna „statystyczna” prawidłowość, jakiej w naszym korpusie możemy się doszukać, to fakt, że dwu polityków, dla których dysponujemy relatywnie wielką liczbą ostraków w pewnych ściśle określonych ramach chronologicznych, musiało w tym okresie być stałymi „kandydatami” do ostracyzmowania w kilku kolejnych *ostrakophorai*. Jeżeli wyłączymy z naszego rozumowania ostraka przeciwko Megaklesowi z Keramejkosu (ponieważ to zapewne pojedyncza *ostrakophoria*, która posłała go na wygnanie), dla skorup z lat 80. i 70. postacią taką jest wyraźnie Temistokles (w sumie ponad 2240 sztuk), a dla umownie określanej „połowy V wieku”, od lat 60. do 30., Kimon (473 sztuki na ok. 600 w ogóle znalezionych dla tego okresu). W tym sensie znaleziska ostraków zdają się potwierdzać informacje z naszych źródeł literackich, chociaż nadal nic nowego a pewnego zarazem do nich dodać nie mogą.

Musimy więc sobie powiedzieć, że coraz bardziej imponujący korpus ateńskich ostraków może oczywiście posłużyć nam w bardzo ograniczonym zakresie do wyciągania wniosków w sprawach jednostkowych, ale suma takich wniosków nigdy nie złoży się na spójny obraz czy to chronologii ostracyzmów, czy wyników kolejnych *ostrakophorai*, czy nawet ogólnej ich liczby. Ani więc chronologia, ani

⁴⁶ Dokładnie 272 imiona według katalogu Brennego 2001.

⁴⁷ Zob. dalej, s. 138, przyp. 89.

⁴⁸ Hyperbolos (Brenne 2001: nr 108) ma tylko trzy skorupy znalezione na Agorze.

propozycja atenińskiego ostracyzmu nie zmienia się zapewne znacząco w przyszłości pod wpływem wciąż rosnącej liczby ostraków. Źródła literackie, którymi dysponujemy, wciąż zajmują tutaj miejsce poczesne. W drugim rozdziale tej pracy zobaczymy jednak, że *grafitti* z ostraków posłużą nam z powodzeniem do interpretacji ogólnej atmosfery politycznej otaczającej całą procedurę atenińskiego ostracyzmu. W tej sprawie ich rola okaże się niezastąpiona.

1.2.2.2. Lista atenińskich ostracyzmów w *A.P.* i jej możliwe źródła

Jak widzieliśmy wyżej, zgoła masowe źródło materialne i epigraficzne, jakie stanowi „korpus” ostraków użytych (lub przygotowanych do użycia) w atenińskich *ostrakophoriai*, okazuje się niemal całkowicie bezużyteczne dla badania „faktografii” ostracyzmu. Ostraka nie pomogą nam ani w ustaleniu czy nawet w weryfikacji imiennej listy ofiar tej instytucji, ani też w rozstrzygnięciu chronologii poszczególnych *ostrakophoriai* czy nawet w oszacowaniu, choćby bardzo przybliżonym, ich ogólnej liczby. W tej części musimy skoncentrować się na źródłach literackich pozostających do naszej dyspozycji oraz na mniej lub bardziej hipotetycznych, niezachowanych źródłach owych źródeł.

W swoim komentarzu do *A.P.* 22.3 Rhodes zauważa, że Ps.-Arystoteles nie przypisuje żadnemu z ostracyzmów lat 80. daty według urzędującego archonta, choć niewątpliwie znał takowe, skoro datował w ten sposób inne wydarzenia przypadające na lata wygnania Megaklesa (22.5 *ad fin.*) i Arystydesa (22.7 *ad fin.*). Komentator słusznie przypuszcza, że taka forma zapisu wynika jedynie ze względów stylistycznych. Autor chciał tu po prostu uniknąć monotonicznych powtórzeń, nieuniknionych przy wprowadzeniu annalistycznej listy wydarzeń, na której każdy punkt rozpoczynałby się od formuły „za archontatu X...”⁴⁹.

Trzeba jednak postawić pytanie o podstawę źródłową listy ostracyzmów w *A.P.* Pytanie to wydaje się tym bardziej istotne, że w rozdziale 22 Ps.-Arystoteles w sposób zupełnie dla swojego dzie-

⁴⁹ Rhodes, s. 266–267; por. ibidem, s. 42–44.

ła wyjątkowy szczegółowo zajmuje się ostracyzmem w ogóle, ale też podaje chronologicznie uporządkowane kolejne przypadki ostracyzowania konkretnych polityków ateńskich. Zwróćmy uwagę na to, że w pozostałych partiach historycznej części *A.P.*, poza wspomnianym mimochodem i zupełnie nawiasowo przypadkiem „Damonidesa [zapewne Damona – M. W.] z Oie” (27.4)⁵⁰, ostracyzmy nie pojawiają się wcale – nawet odnośnie do polityków obszerniej przez Ps.-Arystotelesa omawianych, o których ostracyzowaniu mówią nam inne źródła, jak Temistokles czy Tukidydes syn Melezjasza. Mogłoby się zatem wydawać, że w rozdziale 22 Ps.-Arystoteles wiernie podaje za źródłem wygodnie dlań zbierającym wczesne ostracyzmy, ale jedynie te z lat poprzedzających wyprawę Kserksesa⁵¹. I rzeczywiście, w roku 1904 Otto Seeck zaproponował identyfikację tego źródła z dokumentem przynoszącym decyzję Zgromadzenia Ludowego, które z jednej strony przywoływało z wygnania imiennie wyszczególnionych Ateńczyków, z drugiej zaś ustalało nowe zasady wykonywania kary ostracyzmu na przyszłość (por. *A.P.* 22.8). W decyzji takiej mogła jego zdaniem znaleźć się informacja, o jaki czas skrócono „wyrok” każdego z wygnañców, z czego łatwo można było wprowadzić dokładną datę poszczególnych ostracyzmów.

Seeck zaproponował rozwiązanie błyskotliwe, ale problem polega jednak na tym, że milczenie *A.P.* na temat ostracyzmów w dalszych partiach historycznej części dzieła mogło nie być dziełem przypadku (braku równie wygodnej listy ostracyzowanych, co dla czasów sprzed wojen perskich). W osobie Ps.-Arystotelesa mamy niewątpliwie do czynienia z nie zawsze uważnym kompilatorem, ale pierwsza część jego pracy ma ilustrować pewną wizję przemian ateńskiego ustroju, w której pojawienie się kolejnych instytucji znaczy kolejne etapy „demokratyzacji” *polis*. Chociaż więc w rozdziałach 1–41 śledzi-

⁵⁰ O tym, dla niektórych badaczy wątpliwym, ostracyzmie zob. dalej, s. 147–151.

⁵¹ Brak w opowiadaniu imienia trzeciego wygnanego kolejno „przyjaciela tyranów” nie powinien nas niepokoić. *A.P.* zapewne miał to imię na liście ostracyzmów w swoim źródle, ale uznał, że powtórzenie imienia archonta i wspomnienie imienia ofiary ostracyzmu, które to imię niewiele mu mówiło, uczyniłoby jego narrację zbyt monotonną (tak Rhodes, *ad loc.*). O możliwej identyfikacji wygnańca z roku 486/485 p.n.e. zob. dalej, przyp. 89.

my rozwój *politei* ateńskiej chronologicznie, to Ps.-Arystoteles nie opisuje dziejów politycznych Aten, a więc na partię *A.P.* poświęcone ostracyzmowi musimy spojrzeć dokładnie w taki sposób, w jaki patrzymy na następujące po sobie chronologicznie wzmianki o innych ważnych instytucjach i procedurach ustrojowych. W rozdziałach 22–23 dowiadujemy się kolejno o wprowadzeniu praw Klejsthenesa, w tym ostracyzmu, o wprowadzeniu przysięgi Rady Pięciuset, o wprowadzeniu wyborów strategów, o pierwszym zastosowaniu ostracyzmu w praktyce, o wprowadzeniu losowania archontów, o zmianie motywacji ostracyzmowania ateńskich polityków („przyjaciół tyranów” zastępują od tej pory „także inni, jeśli ktoś wydał się zbyt potężny”, 22.6 *ad fin.*), o pomysle Temistoklesa, który pozwolił na budowę ateńskiej floty wojennej zwycięskiej później pod Salaminą, o ostracyzmowaniu Arystydesa, o przywołaniu w obliczu wyprawy Kserksesa wszystkich wygnanych na mocy ostracyzmu, wreszcie o wprowadzeniu przy tej okazji korekty w prawie o ostracyzmie. Wzmianka o wygnaniu Arystydesa okazuje się tu szczególnie ważna (22.7 *ad fin.*), ponieważ jest ona oderwana od listy ostracyzmów w 22.4 oraz 6. Ma ona jednak głęboki sens, bo konkluduje ją informacja o przywołaniu wszystkich ostracyzmowanych, w tym i Arystydesa, do Aten w 481/480 p.n.e., co z kolei przygotowuje czytelnika na informację o kluczowej roli, jaką w kształtowaniu się ateńskiej *politei* odegra później ten polityk (23.3–5).

Jeżeli zobaczymy wzmianki o konkretnych ostracyzmach w 22 oraz 23 rozdziale *A.P.* w ich bezpośrednim kontekście, stanie się jasne, że autor nieprzypadkowo porzuca zainteresowanie tą instytucją i jej ofiarami w dalszych partiach historycznej części swojego dzieła. Tak jak procedura wyboru strategów czy archontów, czy też mechanizm finansowania floty ateńskiej, również ostracyzm należy do tych instytucji demokratycznych, które zostają omówione na odpowiednim etapie opowiadania o rozwoju *politei*. A raz omówione pozostać mają w pamięci czytelnika aż do ich systematycznego potraktowania w części opisowej *A.P.*, bez konieczności powracania do nich raz po raz w części historycznej, skoro uzyskały one swoją „właściwą” ateńskiej demokracji formę w konkretnym momencie historycz-

nym⁵². Zwróćmy uwagę na to, że ostatnie wzmianki o ostracyzmie w tych rozdziałach jednoznacznie określają i datują fakt przyjęcia przezeń ostatecznej (czyli odpowiadającej Ps.-Arystotelesowskiemu rozumieniu istoty współczesnej mu ateńskiej demokracji) formy politycznej i prawnej. Z jednej strony dowiadujemy się bowiem, że poczynając od wygnania Ksantipposa syna Arifrona w roku 485/484 p.n.e., Ateńczycy będą „od tej pory” poddawali ostracyzmowi już nie tylko osoby podejrzane o sympatie tyrańskie, ale po prostu tych, którzy wydają się im „zbyt wielcy” (22.6: μετὰ δὲ ταῦτα τῷ τετάρτῳ ἔτει καὶ τῶν ἄλλων εἴ τις δοκοίη μείζων εἶναι μεθίσταντο). Z drugiej strony czytamy o regulacji nakazującej „od tej pory” odbywanie wygnania w ściśle określonych granicach terytorialnych (22.8: καὶ τὸ λοιπὸν ὄρισαν τοῖς ὀστρακίζομένοις, ἐντὸς Γεραιστοῦ καὶ Σκυλλαίου κατοικεῖν, ἢ ἀτίμους εἶναι καθάπαξ)⁵³. O ile cytowane miejsce paragrafu 22.6 oddaje sposób, w jaki *A.P.* rozumie praktykę i polityczny sens ostracyzmu w dalszych dziejach ateńskiej *politei*, o tyle paragraf 22.8 informuje nas o (najwyraźniej jedynie częściowej) rewizji prawa Klejsthenesa o ostracyzmie, które pozostanie w mocy do czasów Ps.-Arystotelesa.

Jeżeli przyjąć powyższą interpretację informacji o ostracyzmie z rozdziałów 22 i 23, stanie się jasne, że nie możemy wyciągać żadnych wniosków źródłowych z milczenia *A.P.* na temat ostracyzmu dalej w części historycznej dzieła. Możemy tylko powiedzieć, że autor miał do dyspozycji solidne źródło przekazujące listę ateńskich ostracyzmów wraz z ich datowaniem, ale nie możemy stwierdzić, na jakiej dacie ta lista się kończyła. Jej drobiazgowo wykorzystanie dla czasów do wyprawy Kserksesa ma bowiem swoje równie dobre uzasadnienie w ogólnej koncepcji *A.P.*, co (hipotetyczna) rezygnacja z jej użycia dla czasów późniejszych. Wszelkie próby określenia charakteru czy nawet identyfikacji źródła Ps.-Arystotelesa na podstawie szczególowości informacji o ostracyzmach sprzed 480 roku p.n.e. są

⁵² Nieco podobnie, jeżeli dobrze rozumiem jego w tym miejscu nieco „impresjonistyczne” rozważania, Jacoby 1949: 207–208.

⁵³ W tym miejscu nie ma dla mnie znaczenia, czy wygnanie miało przebiegać „wewnątrz”, czy „na zewnątrz” Zatoki Saronickiej. O tej słynnej kontrowersji w nauce zob. dalej, 1.2.4.1.

zatem całkowicie arbitralne. Choć bardziej prawdopodobne wydaje mi się istnienie chronologicznej listy ostracyzmów sięgającej głębiej w wiek V, a może nawet kompletnej listy przypadków ateńskich niż tylko takiej sprzed wojen perskich.

Muszę tutaj od razu dodać jeden wniosek pozytywny, który okaże się bardzo ważny dla dalszych moich rozważań. Jakkolwiek rozumieć będziemy realia geograficzne w końcówce paragrafu 22.8, *A.P.* wyraża się tam niezwykle stanowczo i konkretnie. Nie mamy oczywiście pewności, czy autor miał po temu dobre przesłanki, bo nie jesteśmy w stanie niezaprzeczalnie stwierdzić, czy on lub, co nieco bardziej prawdopodobne, jego źródło albo źródła, mieli bezpośredni dostęp do właściwego tekstu zrewidowanego w 481/480 p.n.e. prawa o ostracyzmie⁵⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że Ps.-Arystoteles uważał tę rewizję za ostateczną i nie słyszał o innych zmianach w owym prawie. Według jego informacji wraz z przywołaniem do Aten polityków ostracyzmowanych przed wyprawą Kserksesa nieznacznie skorygowano prawo Klejsthenesa o ostracyzmie i ogłoszono je w wersji obowiązującej w czasach autora *A.P.*

Najbardziej prawdopodobnym kandydatem na bezpośrednie źródło informacji *A.P.* o ostracyzmach sprzed 480 roku p.n.e. jest oczywiście Androtion i jego *Attyda*. Pytanie jednak, skąd mógł on zaczerpnąć swoją wiedzę.

We wspomnianym już miejscu komentarza do *A.P.* Rhodes stwierdza, że ostracyzm miał równie duże szanse na znalezienie się w jakimś oficjalnym dokumencie, co inne wydarzenia wspomniane w rozdziale 22, a badacze zastanawiali się od dawna, jaki mógłby to być dokument i czy hipotetycznie mógł on być dostępny attydogromom w końcu V i IV wieku p.n.e.⁵⁵

Rhodes ma oczywiście rację, że każdy ostracyzm powinien był pozostawić po sobie ślad w postaci publicznego dokumentu. Ogłoszenie wyników *ostrakophoria*, choć nic nie słyszymy o nim od naszych źródeł, musiało mieć charakter oficjalny, nie mogło przecież wejść do publicznego obiegu wyłącznie jako pogłoska. Czy wiązało

⁵⁴ Wydaje mi się jednak bardzo prawdopodobne, że mieli. Zob. dalej, 1.2.3.1.

⁵⁵ Zob. wyżej.

się to z jakąś uchwałą Zgromadzenia, czy inną formą decyzji podjętej np. przez Boule, nie warto wdawać się na ten temat w spekulacje. Dokument taki byłby zapewne archiwizowany, np. przez Radę Pięciuset. Problem polega jednak na tym, że byłyby to jedynie zapiski jednostkowe. Jeżeli decyzję ludu powziętą w procedurze *ostrakophoria* ogłaszano publicznie, zapewne nie istniała żadna zbiorcza, „bieżąca” lista wygnanych w ten sposób⁵⁶. Dziesięcioletni okres ostracyzowania czyniłby takie „obwieszczenie” absurdalnym, a ponadto *ostrakophoriai*, jak zobaczymy, zdarzały się zbyt rzadko, by utrzymywanie takiego dokumentu było możliwe⁵⁷. Jedyным wyobraźnym dokumentem publicznym i ogólnie dostępnym mogłaby być decyzja ludu o przywołaniu wszystkich ostracyzowanych, w rodzaju tej, którą postulował Seek (zob. wyżej). Teoretycznie ta lista musiałaby powstać na podstawie wspomnianych częściowych decyzji i po ich odszukaniu. Pytanie tylko, czy w dokumencie przywołującym wygnañców konieczna byłaby lista osób, których decyzja ta dotyczyła, słowem, czy dokument taki byłby decyzją imienną. „Dekret Temistoklesa” (M–L 23, l. 44–47 = Fornara 53 = Siewert, T 26) w każdym razie, mimo swojego fragmentarycznego stanu zachowania, nie od-

⁵⁶ Dlatego też nie rozumiem, co miał na myśli Harding, s. 45, twierdząc, że lista ostracyzowanych w *A.P.* 22 świadczy o tym, że Hellanikos lub, co bardziej prawdopodobne, Androtion „zapoznał się z tymi dokumentami [Harding zajmuje się w tym miejscu jeszcze kilkoma innymi przykładami – M. W.] i użył tych informacji jako podstawy dla tego hasła (*entry*)”.

⁵⁷ Dopiero u Likurga (*Leocr.* 117–118) znajdujemy dziwaczną informację o brązowej steli z imionami „winowajców i zdrajców” (ἐψηφίσαντο εἰς ταύτην [sc. στήλην] ἀναγράφειν τοὺς ἀλιτηρίους καὶ τοὺς προδότας), którą na mocy dekretu Zgromadzenia Ateńczyków mieli wykonać z przetopionego posągu pierwszego ostracyzowanego, Hipparcha syna Charmosa. Mówca jednak – co ma tu znaczenie kluczowe – przedstawia beznadziejnie pomieszaną wersję wypadków, przypisując Hipparchowi nie ostracyzm, ale ucieczkę z ojczyzny w obawie przed procesem o zdradę, co miało skłonić obywateli do skazania go na śmierć zaocznie. W swojej tyradzie przeciwko dezercerowi Likurg wykorzystuje niejako zapomniane strzępy informacji o pierwszym ostracyzmie, jednak całość, a zwłaszcza sama w sobie absurdalna informacja o brązowej steli, nie zasługuje na wiarę. Skądinąd nawet tutaj nie ma mowy o zbiorczej (i systematycznie uzupełnianej) liście ostracyzowanych, a jedynie o wpisywaniu na stelę imion „winowajców i zdrajców”.

wołuje się imiennie do konkretnych wygnańców, tylko do ich kategorii: wygnanych na 10 lat (czyli ostracyzmowanych) oraz *atimoi* (jeżeli dalej nie następowały inne kategorie)⁵⁸.

Co do „dekretu Temistoklesa” można i trzeba mieć wątpliwości, ale problemów jego autentyczności nie mogę w tym miejscu omawiać szczegółowo. Przynajmniej też, że nie mam w tej sprawie jednoznacznej opinii. Skłaniałbym się ku kompromisowemu zdaniu Rhodessa, że ten III-wieczny dokument z Trojzeny może stanowić „fałszerstwo” w tym sensie, że być może zbiera w jedno kilka autentycznych (a wraz z nimi może i nieautentycznych) dokumentów⁵⁹. To założenie pozwala nam spojrzeć osobno na linie poświęcone przywołaniu ostracyzmowanych Ateńczyków. Russell Meiggs i David Lewis (s. 52) w swoim komentarzu zwracają uwagę, że fałszerz w naturalny sposób nazwałby tam metojków metojkami, a ofiary ostracyzmu ostracyzmowanymi, a nie „tymi, których wygnano na 10 lat” (l. 45–46)⁶⁰. Za historyczną autentycznością tych przynajmniej partii inskrypcji z Trojzeny (a dokładniej za pochodzeniem ich z autentycznego dokumentu) może przemawiać jeszcze jedno. W końcówce „dekretu Temistoklesa” ostracyzmowani zostali przeciwstawieni kategorii *atimoi* (l. 46–47)⁶¹. Otóż w streszczeniu decyzji o przywołaniu wygnańców w obliczu wyprawy Kserksesa w *A.P.* 22.8 znajdujemy podobne przeciwstawienie: ci spośród ostracyzmowanych, którzy na przyszłość nie zastosują się do postanowień ludu w sprawie ostracyzmu, staną się *atimoi* „całkowicie”, „raz na zawsze” (καθάρως). Chociaż inskrypcja „dekretu Temistoklesa” urywa się, nie pozwalając nam

⁵⁸ Pierwszy wydawca „dekretu” Michael H. Jameson 1960: 221–222 (powołując się na możliwą analogię: dekret Patrokleidesa cytowany przez Andok. I [O *misteriach*] 77–79) przypuszczał, że w niezachowanej dalszej części musiała następować dłuższa lista kategorii wygnańców. Raubitschek w *Studi in onore di Luisa Banti*, Roma 1965 (*non vidi*), z kolei logicznie zakładał, że dalej musiały znajdować się regulacje na przyszłość w rodzaju tych, które znamy z *A.P.* 22.8.

⁵⁹ W swoim wydaniu odpowiednich partii inskrypcji (Siewert, T 26) Christa Mayer strzeszcza najważniejsze głosy i argumenty w słynnej i niekończącej się debacie na temat autentyczności „dekretu Temistoklesa”.

⁶⁰ Uzupełnienie [δ]έκα „na przełomie” linii 45 i 46 wydaje się jedyną możliwością.

⁶¹ I w tym wypadku uzupełnienie [ἀτιμω]ς wydaje się znakomicie uzasadnione w świetle Andok. I.107 (= Siewert, T 17).

stwierdzić, jakie Ateńczycy mieli plany wobec *atimoi*, w obu wypadkach los wygnañców podlega podobnemu stopniowaniu albo zawiera się w kontraście między ofiarami ostracyzmu a *atimoi* właśnie.

Przypadek „dekretu Temistoklesa” może być dla naszych rozważań bardzo pouczający. Od Demostenesa dowiadujemy się, że w roku 348 p.n.e. Ajschines przywoływał jakiś „dekret Miltiadesa i Temistoklesa”⁶². Meiggs i Lewis uważali, że nie mógł się on różnić znacznie od trojezeńskiej inskrypcji z III wieku, choć zapewne Ajschines cytował publicznie tylko jego początkowe partie. Dokumenty państwowe archiwizowano centralnie w Metroonie z pewnością już przed końcem V wieku⁶³, ale w czasach Ajschinesa nie istniały jeszcze w Atenach żadne erudycyjne ich zbiory, jak późniejsza *Kolekcja [ateńskich] dekretów* Kraterosa⁶⁴. Musimy jednak założyć, że politycy mieli możliwość sięgnięcia do autentycznych bądź spreprowanych dokumentów odnoszących się do kluczowych momentów dawniejszych dziejów ateńskiej *polis*, w tym zwłaszcza do materiałów pochodzących z czasów wojen perskich i z początków ateńskiej demokracji. Prawdą jest, że pierwsi attydografowie nie mieli w zwyczaju cytować tego rodzaju tekstów dosłownie w swojej narracji⁶⁵. Oni jednak również bez wątpienia posługiwali się nimi w swojej pracy i to oni pozostają głównymi podejrzanymi o poszukiwania czy choćby (twórcze) kompilowanie bądź preparowanie tego typu dokumentów na swój użytek⁶⁶.

Jeżeli wykluczyć istnienie oficjalnego, publicznie dostępnego dokumentu zbierającego wszystkie przypadki ostracyzmowania ateń-

⁶² Dem., XIX [*O sprzeniewierzonym poselstwie*], 303.

⁶³ Zob. Boegehold 1972. Por. Thomas 1989: 38–45.

⁶⁴ Por. dzisiaj komentowane wydanie Kraterosa w *BNJ* autorstwa Carawana 2007.

⁶⁵ Ale wbrew opinii Jacoby’ego (np. Jacoby 1949: 209) na pewno intensywnie z nich korzystali. Na temat użycia dokumentów przez attydografów zob. ostatnio Harding, 36–40, a zwłaszcza 43–47. O zapewne całkiem sporej skali dostępności dokumentów z epoki archaicznej w klasycznych Atenach zob. ogólnie Stroud 1978.

⁶⁶ Ogólnie o attydografach i ich metodzie, obok uwag Jacoby’ego 1949: *passim* (a przed nim Wilamowitza-Moellendorffa 1893: *passim*, w znacznej mierze zdezaktualizowanych przez Jacoby’ego), zob. zwł. Harding oraz wstęp Costy do jego wydania Filochorosa. Por. także Pearson 1942.

szych polityków – pamiętając o śladach dokładnej listy ostracyzmowanych sprzed wojen perskich w *A.P.* 22, a jednocześnie zakładając, że listę taką miał przed oczami zapewne Androtion, od którego pochodzą informacje o ostracyzmie w tym rozdziale *A.P.* (a może i sam Ps.-Arystoteles) – musimy rozważyć, w jaki sposób taka lista mogłaby powstać. Biorąc pod uwagę przykład funkcjonującego w połowie IV wieku w Atenach „dekretu Miltiadesa i Temistoklesa”, skłonny jestem przypuszczać, że w tradycji attydograficznej byłoby rzeczą zupełnie naturalną skompilowanie listy ostracyzmowanych⁶⁷. Sporządzenie jej wymagałoby oczywiście poszukiwań archiwalnych, ale też rudymenarnych badań chronograficznych oraz genealogicznych, opartych w dużej mierze na tradycjach ustnych ważnych rodzin ateńskich. Efektem takiej pracy byłoby przygotowanie listy zbierającej najwybitniejszych przecież ateńskich polityków. Jej sporządzenie odpowiadałoby zatem i metodzie pracy attydografów, i ich zainteresowaniom historycznym oraz ustrojowym. To właśnie z takiej listy mógł korzystać Androtion, którego opowiadanie o epoce między reformami Klejsthenesa a wojnami perskimi wiernie wykorzystał autor *A.P.* Androtion nie musiał jednak być twórcą takiej listy, mogła ona powstać przed nim.

Ciekawe może tu być porównanie ze sobą ilości miejsca, jakie na omawianie interesującej nas tu epoki poświęcili w swoich dziełach pierwsi attydografowie z Androtionem włącznie. Spośród ośmiu ksiąg attydy Androtiona tylko trzy księgi obejmowały mityczne i historyczne dzieje Aten do końca (zapewne) wojny peołoponseskiej, co oznacza, że początki demokracji potraktowano tam bardzo skrótowo, zapewne niewiele obszerniej, niż czyni to szczęśliwie zachowana *A.P.* Zainteresowania Androtiona i lwia część jego dzieła koncentrowały się na czasach, w których on sam był aktywny w ateńskiej polityce. Hellanikos z Mityleny spisał swoją attydę w zaledwie dwu księgach, jedną z nich organizując według chronologii królów ateńskich, a drugą według archontów, być może sięgając do końca woj-

⁶⁷ Listy ateńskich królów i archontów, choć stanowiące przedmiot trwającej wówczas dyskusji attydografów, były już gotowe i stanowiły szkielet chronologiczny wszystkich attyd.

ny peloponeskiej. Oznacza to, że on z kolei skupił się przede wszystkim na czasach mitycznych, a okresowi formowania się ateńskiej demokracji poświęcił bardzo niewiele miejsca. Nie jest też najwidoczniej dziełem przypadku, że żaden z zachowanych fragmentów, wskazujących – choć oczywiście bardzo wybiórczo i przypadkowo – na sposób wykorzystywania tego pisarza przez późniejszą tradycję, nie dotyczy dziejów ateńskiego ustroju. Drugi z attydografów i pierwszy Ateńczyk piszący attydę (być może pod tytułem *Protogonia*), Kleidemos, ujął ją prawdopodobnie w cztery księgi⁶⁸. Ciekawe, że w drugiej z nich pisze dość szczegółowo o 10 fylach Klejsthena (*FGrHist* 323 F 8), a z kolei w swoich *Nostoi* (?) o związkach rodzinnych i erotycznych Charmosa, skądinąd ojca pierwszej ofiary ostracyzmu, Hipparcha (F 15). Ponadto np. w F 22 Kleidemos zajmował się liczbą ateńskich ofiar bitwy pod Platejami, wyraźnie z intencją uzupełnienia opowiadania Herodota (IX 70,5), ustalając ich pochodzenie z fyli Aiantis. Miejsce, w którym Kleidemos pisał o reformach Klejsthena, sugeruje, że zaledwie połowa jego attydy obejmowała okres od wojen perskich (bo to najbardziej prawdopodobna cezura) do jego własnych czasów. Przy czym dzisiaj uważa się, że utwór swój opublikował on w jakimś momencie po roku 378/377 p.n.e.

A.P. bardzo rzadko (a i wówczas polemicznie) posługuje się pracami Kleidemosa⁶⁹, a podstawowym źródłem jej autora był tutaj zapewne Androtion⁷⁰. Biorąc jednak pod uwagę bardzo wysoki poziom szczegółowości partii dzieła Kleidemosa poświęconych początkom ustroju demokratycznego w Atenach, możemy założyć, że dla tych czasów to on właśnie – obok Herodota – był najważniejszym źródłem Androtiona. Co więcej, w swojej attydzie musiał Androtion potraktować narrację Kleidemosa bardzo skrótowo, zapewne uznając, że ten ostatni opracował wczesne dzieje historyczne Aten wystarczająco solidnie⁷¹. Przypuszczam, że to właśnie Kleidemo-

⁶⁸ Wydanie Kleidemosa w *BNJ* przygotował niedawno Morison 2007. Por. też McInerney 1994.

⁶⁹ Por. *A.P.* 21.5 i *FGrHist* 323 F 8 oraz *A.P.* 23.1 i *FGrHist* 323 F 21.

⁷⁰ Zob. wyżej, s. 103–111.

⁷¹ Nicco podobnie (w polemice z Jacobym) o relacji między Androtionem a Kleidemosem zob. Harding, s. 27.

sowi, pierwszemu ateńskiemu attydografowi, Androtion, a za nim i autor *A.P.* zawdzięczali ustalenie listy ostracyzmowanych Ateńczyków. Czy lista ta była wiarygodna, nie dowiemy się nigdy, choć pewne rozważania na ten temat będziemy musieli dalej w tej pracy przeprowadzić. Oczywiście jest jednak, że dla okresu przed wyprawą Kserksesa wykraczała ona daleko poza wiadomości, jakie przekazuje nam Herodot, który wspomina tylko jednego ostracyzmowanego w tym czasie – Arystydesa (VIII 79,1). Jeżeli wykluczamy istnienie jednolitego dokumentu zbierającego imiona wszystkich ofiar ostracyzmu sprzed wojen perskich, np. przy okazji przywołania do Aten wygnańców, świadczyłoby to o skali samodzielnych poszukiwań autora listy (Kleidemosa?), z której korzystał Ps.-Arystoteles. Listy, dodajmy, która mogła powstać już w pierwszej ćwierci IV wieku, lecz której część obejmująca wygnanych po wojnach perskich nie pozostawiła po sobie w dostępnych nam źródłach dobrze widocznych śladów (zob. jednak niżej), z powodu sposobu, w jaki źródła swoje wykorzystywał, a materiał zorganizował autor *A.P.*

Trzeba tu bowiem podkreślić różnicę między możliwymi sposobami funkcjonowania w IV wieku takich fabrykacji, czy też w istocie rzeczy erudycyjnych „rekonstrukcji”, które przypisywałbym wczesnym attydografom, jak tzw. dekret Temistoklesa z jednej i hipotetyczna lista ostracyzmowanych (Kleidemosa?) z drugiej strony. O ile „dekret” stanowił, jak wiemy, przedmiot zainteresowania ateńskich polityków, nadając się doskonale do zacytowania w publicznej mowie jako (pseudo)dokument potwierdzający czy ilustrujący słowa mówcy, attydograficzna lista ostracyzmów nie miała rangi (pseudo)dokumentu, była tylko swoistym narzędziem chronograficznym, a więc zainteresowani zapoznaniem się z nią mogliby być wyłącznie specjaliści, inni badacze przeszłości Aten, czyli przede wszystkim inni attydografowie. Toteż lista taka nie weszłaby nigdy do szerszego obiegu, pozostając w najlepszym razie częścią opublikowanej attydy.

W dostępnym nam dzisiaj korpusie mówców attyckich znajdujemy jedynie kilka wzmianek o ostracyzmach, i to tylko o takich, których ofiarami byli najważniejsi i najlepiej znani ateńscy politycy V wieku. Pojawiają się tam oni zresztą z zasady w towarzystwie zaledwie kilku innych wielkich Ateńczyków, którzy przykładnie, choć

na różne sposoby, zostali ukarani przez lud, jak ostracyzmowani Arystydes⁷² oraz Temistokles⁷³. Poza kilkoma wzmiankami u mówców, w całej pozostałej prozie niehistoriograficznej epoki klasycznej mamy jeszcze tylko jedno miejsce u Platona. W *Gorgiaszu* (516D), podobnie jak u Demostenesa, sposób, w jaki Sokrates przywołuje ostracyzmy Temistoklesa i Kimona, w sąsiedztwie wzmianek o Peryklesie i Miltiadesie, świadczy o funkcjonowaniu tych informacji w potocznej świadomości Ateńczyków. W każdym razie mamy tu do czynienia z bardzo ograniczoną „pulą” wyobrażeń o czterech zaledwie największych Ateńczykach z przeszłości: Arystydesie, Temistoklesie, Kimonie i (nigdy nieostracyzmowanym) Peryklesie⁷⁴. Wniosek stąd oczywisty, że tylko najsłynniejsze ostracyzmy czasów przed wyprawą i po wyprawie Kserksesa weszły na trwałe do ogólnych i rozpowszechnionych wyobrażeń Ateńczyków o własnej przeszłości.

O ostracyzmie Kimona słyszymy jednak również w rozdziale 33 mowy Ps.-Andokidesa *Przeciwko Alkibiadesowi* [IV] i tu sprawy nieco się komplikują. W sposób trochę podobny do wspomnianych wyżej miejsc Demostenesa i Platona, polityk ten nadal pozostaje przykładem słusznej bezwzględności Ateńczyków dawniejszych czasów wobec przewin swoich choćby najbardziej zasłużonych obywateli. Tym razem jednak dowiadujemy się o wiele więcej, np. powodem ostracyzmu Kimona okazuje się jego „sprzeczne z prawem współżycie z siostrą” (§ 33)⁷⁵. W tym samym wywodzie przytacza się też przykład innej bardzo zasłużonej ofiary tej instytucji, Kalliasa syna Didymiosa i jego zasług dla *polis* (§ 32)⁷⁶. Wszystko zaś po to, by wykazać ściśle związki z ostracyzmem przedmiotu ataku tej mowy, czyli Alkibiadesa, o którym w paragrafie 33 dowiadujemy się, że nosi on na sobie piętno ostracyzmu i po mieczu, i po kądzieli. Wygnani zo-

⁷² Dem. XXVI [*Przeciwko Aristogeitonowi II*] 6, jednym tchem ze wzmianką o karach nałożonych na Miltiadesa i Peryklesa.

⁷³ Dem. XXIII [*Przeciwko Aristokratesowi*] 205, razem ze wzmianką o procesie Kimona.

⁷⁴ Na temat Miltiadesa syna Kimona, którego ostracyzm przywołuje Andok. III [*O pokoju*] 3, zob. niżej, s. 137.

⁷⁵ Zob. dalej, s. 262, o ostrakonie Siewert, T 1/67, s. 92–93.

⁷⁶ Zob. niżej, s. 145–146.

stali – i to każdy z nich dwukrotnie⁷⁷ – jego dziadek Alkibiades i ojciec jego matki, Megakles⁷⁸. O dwukrotnym ostracyzmie Megaklesa i Alkibiadesa Starszego wspomina, w bardzo podobnych słowach, jeszcze jeden attycki mówca, a mianowicie autor mowy *Przeciwko Alkibiadesowi I* [XIV] przechowanej w korpusie mów Lizjasza (39).

Znajdujący się w korpusie mów Andokidesa utwór pod tym samym tytułem (nr IV) to niewątpliwie późniejsze (IV-wieczne?) ćwiczenie retoryczne⁷⁹. Ale i autentyczność 14. mowy w korpusie mów Lizjasza od dawna budziła wątpliwości⁸⁰. Jeden z największych badaczy attyckiej retoryki, Friedrich Blass, po bardzo wyczerpującej analizie formalnej uznał ją za bezdyskusyjnie nieautentyczną⁸¹. Odnoszę wrażenie, że pojawienie się informacji o ostracyzmach Alkibiadesa Starszego i Kalliasa syna Didymiosa, a także o powtórnym wygnaniu Megaklesa syna Hippokratesa w tych właśnie dwu mowach attyckich może nie być dziełem przypadku.

W przeciwieństwie do Platona czy Demostenesa, którzy dla celów argumentacyjnych lub ilustracyjnych przytaczali przypadki powszechnie znane ich publiczności, w wypadku Ps.-Andokidesa oraz Ps.-Lizjasza mamy do czynienia z twórczością zupełnie innego rodzaju, a mianowicie z (ograniczonym wprawdzie) wysiłkiem *quasi*-erudycyjnym służącym wzbogaceniu o interesujące szczegóły fikcyjnej mowy, ćwiczenia retorycznego o odpowiednio wyrefinowanym charakterze. W obu wypadkach poszukiwania informacji o ostracyzmach Alkibiadesa Starszego i Megaklesa wydają się zrozumiałe same przez się, ale wzmianka u Ps.-Andokidesa o Kal-

⁷⁷ Podwójne wygnanie ich obu znalazło się w dzisiaj nam dostępnym tekście tej mowy dzięki emendacji Marklanda (δῖς), emendacji jednak niezbędnej w świetle bardzo podobnego passusu mowy Lizjasza, o której niżej.

⁷⁸ Sporną historycznością tych ostracyzmów zajmę się niżej, s. 139–141 i 143–145.

⁷⁹ Zob. omówienie dyskusji i analizę językową u Edwardsa 1995: 131–136, 208–211. Zob. też dwa nowe, obszernie komentowane wydania: Cobetto Ghiggia 1995 i Gazzano 1999. Por. także komentarze w Siewert, T 18–21 (autorstwa Brigitty Eder i Herberta Heftnera).

⁸⁰ Wątpliwości co do tego musieli mieć już starożytni (zob. Harpokration, s.v. *Alkibiades* [22.13 Dindorf]). Carey 1989: 147–148 ostatecznie broni autentyczności tej mowy, ale robi to z wielkim wahaniem.

⁸¹ Blass 1887: 468–498, zwł. 494–495.

liasia synu Didymiosa⁸² świadczy najpewniej o „kwerendzie” bardziej intensywnej. Powtarzająca się zaś w obu mowach wiadomość o dwukrotnym ostracyzmie Alkibiadesa Starszego i Megaklesa, dla części badaczy mało wiarygodna, jest sama w sobie bardzo interesująca. *A priori* można by się spodziewać, że przypadki dwukrotnego ostracyzmowania postaci tej miary co Alkmeonida Megakles lub też przodka tak kluczowego bohatera ateńskich dziejów epoki klasycznej jak Alkibiades powinny były odbić się szerokim echem w powszechnej świadomości Ateńczyków i zachować w którymś z naszych źródeł. Gdyby do takiej informacji dostęp miał Plutarch, zapewne by ją wykorzystał. Tak jednak się nie stało. Jednocześnie trzeba zauważyć, że powtarzająca się wzmianka o dwu ostracyzmach każdej ze wspomnianych postaci, nawet jeśli na tym etapie nie możemy przesądzać o historyczności tych wydarzeń⁸³, zdaje się wskazywać na to, że Ps.-Andokides i Ps.-Lizjasz (bądź też ten z nich, który stał się inspiracją dla drugiego) dysponowali listą datującą ateńskie *ostrakophoriai*, a nie tylko prostym wyczeniem ostracyzmowanych polityków.

Jeżeli przyjąć moje powyższe rozumowanie, mielibyśmy tu do czynienia ze świadectwem funkcjonowania – w odpowiednio wykształconych kręgach ateńskich zainteresowanych informacjami o charakterze antykwarycznym – hipotetycznej attydograficznej listy ostracyzmów datowanych według lat urzędowania archontów, a dokładniej części tej listy sięgającej poza wyprawę Kserksesa. Na liście takiej, oprócz przypadku Megaklesa syna Hippokratesa znanego nam z *A.P.* 22.5, polityk ten musiał figurować jeszcze w innym miejscu i pod inną datą, już po wojnach perskich. Jeżeli tak było, trzeba zauważyć, że kompilator dla czasów po wojnach perskich wyszedł poza narrację Tukidydesa, który w swoim dziele wspomina tylko dwa ostracyzmy: Temistoklesa (I 135, 2–3) oraz Hyperbolosa (VIII 73, 3), tak samo, jak dla czasów wcześniejszych nie był zależny od informacji dostarczonych mu przez Herodota (zob. wyżej). Uważam, że najbardziej prawdopodobnym miejscem, w którym Ateńczyk IV wieku

⁸² Zob. dalej, s. 145–146.

⁸³ Por. też Bicknell 1975.

możł taką listę znaleźć, była attyda Ateńczyka Kleidemosa, o wiele szczegółowsza dla tej epoki niż dzieło Androtiona.

1.2.2.3. Ostracyzmy poświęcone literacko i ostracyzmy dyskusyjne

Łączna liczba osób, które występują w naszych źródłach literackich jako ofiary ostracyzmu, nie jest długa⁸⁴. Obejmuje ona zaledwie 17 imion (lub 15, jeśli nie liczyć ostracyzmów dwukrotnych), dwa z nich zaś możemy od razu wykluczyć, jak Tezeusza, którego z tą instytucją powiązał zapewne dopiero Teofrast⁸⁵, czy Miltiadesa syna Kimona, którego nieobecność na liście ostracyzmowanych sprzed wyprawy Kserksesa w *A.P.* znajduje swoje doskonale potwierdzenie w narracji Herodota, a który u Demostenesa i Platona (zob. wyżej) pojawia się w towarzystwie ofiar ostracyzmu, ale nigdy nie jest za takową uważany⁸⁶. Informacje o pięciu przypadkach sprzed wyprawy Kserksesa przynosi nam, jak widzieliśmy, *A.P.* w rozdziale 22, a wiadomości te możemy uznać zapewne za dość wiarygodne jako pochodzące z dobrej tradycji attydograficznej, sięgającej być może pierwszej ćwierci IV wieku p.n.e.: [nasz nr I] Hipparch syn Charmo-

⁸⁴ (Rozczarowujący) wkład zachowanych ostraków ateńskich w „prozopografię” ostracyzmu omówiłem już wyżej, 1.2.2.1.

⁸⁵ Zob. Teofrast, fr. 131 Wimmer (*ap. Suda, s.v. archē Skyria* [A 4101 Adler]); por. Teofrast, *Charaktery* 26 [*Oligarcha*], 5 (tekst zepsuty, być może lakuna, ale aluzja do Tezeusza jako wynalazcy i pierwszej ofiary ostracyzmu jest wyraźna); Euseb. *Chron.* II p. 50 Schoene (tak jak w *Charakterach* Teofrasta, wprowadzenie przez Tezeusza ostracyzmu i jego wygnanie powiązane są tu bezpośrednio z tezeuszowym synoikizmem Attyki); Hieron. 58 Helm.

⁸⁶ Jedynym źródłem wspominającym o ostracyzmowaniu Miltiadesa jest Andokides, *O pokoju* [III], 3, ale badacze od dawna podejrzewali, że sformułowanie „Miltiades syn Kimona” mogło być prostą pomyłką mówcy, którą skądinąd powtórzył za nim wiernie Ajschines, II [*O sprzeniewierzonym poselstwie*], 172. W istocie chodziłoby o „Kimona syna Miltiadesa” (tak też w swoim wydaniu Andokidesa przyjmuje do tekstu, mimo jednomyślności wszystkich rękopisów, Umberto Albini), co zgadzałoby się doskonale z naszą „prozopografią” ostracyzmu. W tej sytuacji brak Miltiadesa wśród ofiar ostracyzmu, o których słyszymy, wynikałby z jednej strony z autorytetu Herodota, z drugiej zaś z wpływu tradycji attydograficznej, u źródeł której leżałaby (hipotetyczna) lista ostracyzmowanych (Kleidemosa?).

sa z demu Kollytos w roku 488/487 p.n.e. (*APF* 7600)⁸⁷; [nr II] Megakles syn Hippokratesa z demu Alopeke w roku 487/486 p.n.e. (*APF* 9695)⁸⁸; [nr III] anonimowy „przyjaciół tyranów” w 486/485 p.n.e.⁸⁹; [nr IV] Ksantippos syn Arifrona w 485/484 p.n.e. (*APF* 11169)⁹⁰;

⁸⁷ Archont z roku 496/495 p.n.e. i prawdopodobnie wnuk Hippiasza (jego ojciec Charmos był zapewne żonaty z córką tyrana). Więcej o jego powiązaniach rodzinnych w *APF* 11793 (IX), s. 451; por. Brenne 2001: nr 98, s. 161. Poza Androktionem, *FGrHist* 324 F 6 oraz *A.P.* 22.4, o jego ostracyzmie wspominają Plut., *Nic.* 11 (podkreślając, za naszą tradycją, że była to pierwsza ofiara ostracyzmu), a także Harpokration, Focjusz [I 162] i *Księga Suda*, s.v. *Hipparchos* [I 523 Adler].

⁸⁸ Zob. obszerniej pod *APF* 9688 (X), s. 379; por. Brenne 2001: nr 171, s. 225–228. Poza świadectwem *A.P.* do jego (pierwszego?) ostracyzmu nawiązuje współcześnie mu Pindar, *Pyth.* VII, 18–21, przy okazji zwycięstwa wygnañca na igrzyskach pytyjskich w 486 roku p.n.e. O wzmiankach Ps.-Andokidesa i Ps.-Lizjasza o dwukrotnym wygnaniu Megaklesa zob. wyżej. Podobnie u Harpokrationa, s.v. *Alkibiades* (choć bez imienia Megaklesa). O prawdopodobnej historyczności jego ponownego ostracyzmu por. dalej.

⁸⁹ W dawniejszej nauce (np. Vanderpool 1972: 235–236), wobec liczby ostraków oddanych na niego w „wielkim depozycie z Keramejkosu” (715, a może nawet 769; w sumie z Keramejkosu i Agory aż 773), poważnym kandydatem w to miejsce był Kallias Kratiou z demu Alopeke (*APF* 7826 VI; Brenne 2001: nr 119, s. 179–181). Po przedatowaniu „wielkiego depozytu” na lata 70. (zob. wyżej) Kallias, znany nam tylko z ostraków, stracił tę pozycję. W nowszej nauce zastąpili go Hippokrates Anaxileo (w sumie 47 ostraków; Brenne 2001: nr 104, s. 163–166) oraz Kallixenos Aristonymou (278 ostraków łącznie; Brenne 2001: nr 122, s. 183–185). I oni jednak posiadają zarówno ostraka datowane na lata 80., głównie z Agory, jak również ostraka z Keramejkosu, które mogą pochodzić z końca lat 70. Można więc teoretycznie wyobrazić sobie, że każdy z nich, wygnany w 486/485 roku p.n.e., stałby się ponownie „kandydatem” do ostracyzmu po powrocie do Aten. Wszystko to jednak czyni powyższe identyfikacje bardzo niepewnymi. Dla moich potrzeb najważniejsze jest, że ani jeden z trzech możliwych wygnañców z tego roku nie doczekał się żadnych wzmianek w tradycji literackiej, co tłumaczyłoby brak jego imienia w *A.P.*, nawet jeśli Ps.-Arystoteles widział to imię na (hipotetycznej) liście ofiar ostracyzmu, którą się posługiwał. Zob. wyżej, 1.2.2.2.

⁹⁰ Zob. więcej w *APF* 11811 (I), s. 455–456; por. Brenne 2001: nr 268, s. 310–312. O jego głośnym małżeństwie z Agarystą (Młodszą), córką Alkmeonidy Hippokratesa, datowanym dziś na ok. 496 rok p.n.e., wspomina Hdt. VI 131, 2. Karierę Ksantipposa otwiera (dla nas) jego polityczny atak na Miltiadesa w 489 p.n.e. (por. Hdt. VI 136). Informację o jego ostracyzmie powtórzy (za *A.P.*) tylko Herakleides Lembos, 4 Dilts. Ciekawym świadectwem dotyczącym ostracyzmu

[nr V] Arystydes syn Lizymacha (*APF* 1695) w roku 483/482 p.n.e. (484/483 u Hieronima 108 Helm)⁹¹.

Z powodów omawianych wyżej wszystkie poświadczony literacko późniejsze ostracyzmy są już o wiele trudniejsze do zbadania, a poza jednym wyjątkiem ostracyzmu Kimona chronologia ich wszystkich pozostaje bardzo dyskusyjna. Przypadkiem szczególnie trudnym jest ostracyzm [nr VII] Temistoklesa (*APF* 6669; *PA* 6669)⁹², o którym, podobnie jak o wygnaniu Arystydesa i Kimona, posiadamy wyjątkowo dużą liczbę wzmianek literackich, poczynając od historyków V stulecia aż do czasów późnobyzantyńskich – z powodu znaczenia tych trzech postaci w dziejach Aten V wieku. Problemy z datowaniem ostracyzmu Temistoklesa wynikają, po pierwsze, z trudnych do pogodzenia rozbieżności w datowaniu go przez różne źródła starożytne. Po drugie zaś, z kłopotliwej relacji chronologicznej między ostracyzmowaniem tego polityka a skazaniem go w Atenach *in absentia*. Jednakże obecność wielkiej liczby jego ostraków w „wielkim depozycie z Keramejkosu” (na drugim miejscu po Megaklesie) daje nam pewność, że znajdował się jeszcze w Atenach w roku 471 p.n.e. W takim zaś wypadku do jego ostracyzmu musiało dojść w roku 470 p.n.e.

Spory wokół drugiego ostracyzmu [nr VI] Megaklesa syna Hipokratesa najlepiej podsumowuje w swoim komentarzu do *A.P. Rhodes*: „wobec braku publikacji ostraków z Keramejkosu najlepiej zostawić tę sprawę otwartą” (s. 275). Jak widzieliśmy, o ostracyzmie tym informują nas jedynie dwa IV-wieczne zapewne ćwiczenia retoryczne: Ps.-Andokides i Ps.-Lizjasz *Przeciwko Alkibiadesowi*. W na-

Ksantipposa (bądź tylko jego „kandydowania” do ostracyzmu) jest epigram wryty na jednym z ostraków (M–L 21 = *CEG* I nr. 439; por. Merkelbach 1969).

⁹¹ Arystydes, ur. ok. 520 p.n.e., był archontem w 489/488 p.n.e. i (być może) strategiem w 490/489 roku p.n.e. Por. też Brenne 2001: nr 31 i 32, s. 114–117. O jego ostracyzmie poza *A.P.* zob. przede wszystkim Hdt. VIII 79,1; Dem. XXVI 6; Demetr. Phaler., *FGrHist* 228 F 43 (*ap. Plut. Arist.* 1.2); Herakeides Lembos, 4 Dilts; Aristodemos, *FGrHist* 104 (= *BNJ* 104; wraz z komentarzem Pownall 2009) F 1.1.4; *Plut. Arist.* 7.

⁹² Archont w roku 493/492 p.n.e. Por. też Brenne 2001: nr 258, s. 297–300. O jego ostracyzmie zob. Thuc. I 135, 3; *Pl. Gorg.* 516D; *Cic. De amicitia*, 42; *Nepos, Them.* 8; Diodor, XI 55; *Plut. Them.* 22; Aristodemos, *FGrHist* 104 (= *BNJ* 104; wraz z komentarzem Pownall 2009) F 1.6.1.

uce przez długi czas panowała zgoda co do tego, że nie należy tych informacji traktować poważnie. Sytuacja zmieniła się radykalnie, gdy w latach 1965–1967 niemieccy archeolodzy odnaleźli na Keramejkosie wielokrotnie już wspomniany „wielki depozyt”. Materiał ten wprawdzie nadal czeka na publikację, ale jego przyszyły wydawca, Stefan Brenne, a przedtem jego poprzednik Franz Willemsen, uczynili wiele, by świat nauki dość dokładnie zapoznać z zawartością tego depozytu⁹³. Łącznie ze znanymi wcześniej ostrakami z Keramejkosu, Agory czy Akropolu, mamy dzisiaj w sumie 4443 ostraka z imieniem Megaklesa syna Hippokratesa (lub w innym zapisie pozwalającym jasno zidentyfikować tę postać)⁹⁴, przy czym „wielki depozyt” z Keramejkosu przynosi nam ich aż 4155. Otóż problem polega na tym, że tylko niewielka część znanych ostraków daje się datować bez wahania na czasy wygnania Megaklesa w 487/486 roku p.n.e. lub też pozwala dopuścić możliwość takiego datowania. Miażdżącą większością ostraków z Keramejkosu, czyli wspomniany „wielki depozyt”, identyfikuje się dzisiaj z pojedynczą *ostrakophoria* z końca lat 70., datując ją hipotetycznie na rok 471 p.n.e.⁹⁵, a więc 16 lat po ostracyzmie, o którym pisze autor *A.P.* Sprawa jest skomplikowana i do chwili ostatecznej publikacji ostraków z Keramejkosu trudno rzecz jednoznacznie rozstrzygnąć. Nie ulega jednak wątpliwości, że ciężar

⁹³ Zob. wyżej, s. 115, wraz z przyp. 29.

⁹⁴ Drugi z kolei co do liczebności ostraków, Temistokles (zob. wyżej), ma ich 2240.

⁹⁵ Podstawy do takiego datowania są trojaki: (1) Jeden z ostraków przeciwko Megaklesowi wydrapano na ułamku czerwonofigurowej wazy Malarza Pistoksenosa, co wyklucza datowanie na lata 80. (Willemsen 1991). (2) W „wielkim depozycie” znaleziono m.in. ostrakon przeciwko Menonowi z Gargettos (zob. dalej) z komentarzem *hos erchsen*. Jeżeli autor miał na myśli archontat eponimiczny, Menon był archontem w 473/472 roku p.n.e. (Develin 1989: 69 oraz nr 1990; *PA* 10066). Najwcześniejsza *ostrakophoria*, podczas której można go było tak określić, przypadała zatem na rok 471 p.n.e. (3) Ponieważ zaś ostracyzm Temistoklesa mógł odbyć się najpóźniej w roku 470 p.n.e. (zob. wyżej), rok 471 wydaje się dobrą datą dla *ostrakophoria* poświadczonej „wielkim depozytem” z Keramejkosu. Trzeba jednak tu zastrzec, że określenie Menona jako byłego archonta możliwe by było jeszcze przez kilka kolejnych lat (Lewis 1974: 4), więc datowanie drugiego ostracyzmu Megaklesa na początek lat 60. V wieku nie jest całkiem wykluczone. Ogólnie o datowaniu tego depozytu zob. Brenne 2001: 30–46 (wraz z cytowaną literaturą przedmiotu). Por. też Berti 2001.

dowodu przesunął się teraz na stronę sceptyków i dwukrotny ostracyzm Megaklesa wygląda na bardziej prawdopodobny niż jego pojedyncze wygnanie. Nie wyciągając żadnych statystycznych wniosków z masy skorup z imieniem Megaklesa, trzeba bowiem stwierdzić, że pochodząca z pojedynczego depozytu „zutylizowanych” po ich zliczeniu ostraków liczba 4155 „głosów” na niego oddanych w czasie jednej *ostrakophoria* późnych lat 70. zdaje się wykluczać możliwość, by to właśnie konkretne głosowanie mógł „wygrać” ktoś inny⁹⁶.

Jedynym literackim źródłem wiadomości o ostracyzmie [nr VIII?] Menona jest hasło w leksykonie Hesychiosa (s.v. *Menonidai* [M 866]): Μενωνίδαι· τῶν τευφήμων, ἐκ Μενωνιδῶν. τινὲς δὲ φασὶ τὸν Μένωνα ἐξωστρακίσθαι. Jak widać, kluczowe miejsce tego hasła jego ostatni wydawca, Kurt Latte, po wahaniach widocznych w aparacie krytycznym⁹⁷, uznał za beznadziejnie zepsute, nie przyjmując tym samym sugestii Augusta Meineke, który w swoim wydaniu anonimowych fragmentów komedii nowej w roku 1841 (*FCG IV*, s. 645, nr 161) zaproponował poprawienie εὐφήμων na εὐσήμων, co w konsekwencji pozwalałoby zrozumieć początek hasła w następujący sposób: *Menonidae illustribus gentibus adnumerandi*. Przy czym zdaniem Meinekego leksykograf wyjaśniałby tu miejsce z komedii nowej brzmiące ἐκ Μενωνιδῶν, dodając potem erudycyjny komentarz o ostracyzmie Menona. Niezależnie od tego, czy przyjmiemy, czy odrzucimy poprawkę Meinekego, jest jasne, że tradycja leksykograficzna przechowała informację o grupie (rodzinie?) „Menonidów”, wywodzącej się od Menona, którego wcześniejszy komentarz do jakiegoś dzieła literackiego uznał za ofiarę ostracyzmu.

⁹⁶ Zob. niżej, 1.2.3.4, na temat zagadki „kworum” ostracyzmu i sposobu głosowania w *ostrakophoria*.

⁹⁷ Propozycję Meinekego Latte uznał za sprzeczną z uzusem językowym leksykografa, rozważając w zamian możliwość wzięcia pod uwagę poprawki δυσφημων lub na συκοφαντων. Latte uznał oczywiście najważniejszą poprawkę Meinekego w tym hasle. W rękopisach czytamy chyba bezsensowne ἐκ Μένων ιδίων. Zachowanie tej ostatniej lekcji (dokładniej Μένων<οσ> ιδίων) kazało Raubitschkowi 1955a zidentyfikować ostracyzmowanego (być może) Menona z Menonem z Farsalos (Dem. [*Przeciw Aristokratesowi*] XXIII 199), który z własnymi ludźmi przyszedł na pomoc Ateńczykom obleganym w Eion w 477 roku p.n.e., za co następnie otrzymał ateńskie obywatelstwo. Zob. też dalej.

Ta późna wzmianka nie przykułaby uwagi badaczy, gdyby nie odkrycie wielkiej liczby ostraków z imieniem Menona syna Menekleidesa z Gargettos (lub „Menona”, lub „Menona z Gargettos”). Obecnie mamy ich już 558, a jeśli doliczymy do nich ostraka z imieniem Menona opatrzonym, prawdopodobnie omyłkowo⁹⁸, innymi partonimikami lub określeniami, dodać do nich należy 17 kolejnych. Większość z nich pochodzi jednak z „wielkiego depozytu” na Kera-mejkosie, identyfikowanego z *ostrakophoria* Megaklesa (zob. wyżej). W konsekwencji duża liczba ostraków przeciwko Menonowi synowi Menekleidesa nie może dowodzić jednoznacznie jego ostracyzmu. Kilka ostraków pochodzi jednak z czasów późniejszych, datowanych wstępnie na „połowę” V wieku, co w nomenklaturze Stefana Brennego oznacza szeroki okres między latami 60. a 30. V wieku – po prostu po roku 471 p.n.e.⁹⁹ Antony Raubitschek, który Menona z hasła Hesykhiosa zidentyfikował z naturalizowanym Ateńczykiem Menonem z Farsalos, a potem (bardzo karkołomnie) z Menonem synem Menekleidesa z demu Gargettos, uznał, że ostracyzm tej postaci musiał nastąpić wiosną roku 457 p.n.e.¹⁰⁰ Jeżeli jednak odrzucimy tę interpretację, pozostanie nam identyfikacja naszego Menona z archontem z roku 473/472 p.n.e. (Develin 1989: 69 oraz nr 1990), którego miniony urząd przywołuje zresztą jeden z ostraków (Siewert, T 1/117)¹⁰¹.

Przechowana w tradycji leksykograficznej, a u swoich źródeł mająca zapewne jakiś hellenistyczny komentarz do klasycznego attyckiego poety (jak chciał Meineke) lub mówcy, informacja o ostracyzmie Menona zasługuje na uwagę. Chociaż wielka liczba ostraków z jego imieniem pochodzi zapewne z ostracyzmu Megaklesa w 471 roku p.n.e., ich nagromadzenie świadczy o miejscu Menona w ścisłej czołów-

⁹⁸ Zob. Siewert T 1, s. 44 oraz 63, wraz z odnośnikami (autorstwa Brennego). Brenne 2001: nr 183–190, s. 235–238.

⁹⁹ Siewert, T 1, s. 46.

¹⁰⁰ Raubitschek 1955a. Por. Thuc. I 111,1; Diodor, XI 83,3–4. Dla tej i tak ryzykownej konstrukcji zabójcza okazała się reinterpretacja dwu ostraków wymierzonych w Menona, na których błędnym odczytaniu oparł się Raubitschek (Siewert, T 1/115–116).

¹⁰¹ Zob. wyżej, przyp. 95.

ce ostrej gry politycznej w Atenach tego czasu. Musimy pamiętać, że jedyną poza tym informację o przynależności tego polityka do ateńskiej elity zawdzięczamy *hypothesis* do *Persów* Ajschylosa, która wspomina go jako archonta. Wzmianka ta może wynikać wyłącznie z pracy chronografa ustalającego datę wystawienia sztuki na podstawie listy archontów. W tej sytuacji wydaje się trudno wyobrażalne, by jakiś komediopisarz lub mówca attycki mógł wymyślić sobie ostracyzm tej postaci. Informację o nim należy więc potraktować poważnie, uznając wygnanie Menona za prawdopodobne, choć niedające się dowieść. Jeżeli rzeczywiście zaszło, mogło ono nastąpić niedługo po ostracyzmie Megaklesa i Temistoklesa, na początku lat 60. V wieku.

Ofiarą kolejnego, tym razem bardzo głośnego ostracyzmu, był [nr IX] Kimon syn Miltiadesa z Lakiadai, Filaida (*APF* 8429; w sumie 473 ostraka, w większości z Keramejkosu), jeden z najmożliwszych arystokratów ateńskich tego czasu i kluczowa postać ateńskiej „rekonkwisty” na *Persach*¹⁰². Jego ostracyzm wiąże się ściśle z reformami Efiatesa i sporem o pozycję w *polis* Rady Areopagu¹⁰³, został więc najpewniej wygnany w roku 462/461 p.n.e.¹⁰⁴

Ps.-Andokides i Ps.-Lizjasz wspominają o dwukrotnym [nr X] ostracyzmowaniu Alkibiadesa Starszego (*APF* 579)¹⁰⁵, o którego ostracyzmie, choćby pojedynczym, słyszymy również w haśle Harpokrationa (*s.v. Alkibiades* [22.13 Dindorf]) oraz ze scholiów do *Rycerzy* Arystofanesa (*sch vet Tr 855B*)¹⁰⁶. Informacja ta dotyczy jed-

¹⁰² Strateg (zapewne) w roku 479/478 oraz 478/477 (urodzony zatem ok. 510 p.n.e.), a na pewno w 476/475 (w następnych latach prawdopodobnie również, ale nie mamy na ten temat źródeł), w 469/468 i od 466/465 bez przerwy do 462/461 p.n.e. Zob. Develin 1989: 67–69, 70–73; por. Brenne 2001: nr 130, s. 193–195.

¹⁰³ Zob. Sealey 1964; Wallace 1974; Pritchard 1994; Raaflaub 1995: 41. Por. też Węcowski 2009: 360–363.

¹⁰⁴ Poświadczenia źródłowe ostracyzmu Kimona omawiam wyżej, s. 134 i przyp. 92. Zob. też Teopomp, *FGrHist* 115 F 88; Plut. *Cim.* 17,2 i *Per.* 9,4. Ogólnie por. Cole 1974; Steinbrecher 1985: 46–49; Wolicki 2009: 86–87 (por. Wolicki 2012: 226–227).

¹⁰⁵ Por. *APF* 600 (V), s. 15–16 (Alkibiades II).

¹⁰⁶ O ile Harpokration powtarza informacje zawarte u Ps.-Lizjasza (powątpiewając w autentyczność tej mowy), scholia do *Rycerzy* przynoszą bardzo porządną listę

nak bardzo ważnego polityka z pierwszej połowy V wieku, o którym wiemy z Tukidydesa (V 43, 2; por. VI 89, 2), że w jakimś momencie swego życia wymówił Spartanom honor ich ateńskiej proksenii. Tę właśnie decyzję, zapewne dość rozpaczliwą w rodzinie o tradycyjnie silnych spartańskich koneksjach, badacze zinterpretowali jako próbę odsunięcia od siebie zarzutów, które ostatecznie doprowadziły do ostracyzowania Alkibiadesa¹⁰⁷. Ostracyzm wynikający m.in. z posądzenia o sprzyjanie Sparcie dotknął zresztą przecież Kimona (zob. wyżej), a chronologia życia Alkibiadesa Starszego sugerowałaby datowanie jego hipotetycznego ostracyzmu na okolice roku 460 p.n.e., bezpośrednio po wygnaniu Kimona. Znamy dziś 14 ostraków z imieniem Alkibiadesa syna Kleiniasa, Skambonidy: osiem z Agory (datowane nieprecyzyjnie na okolice połowy V wieku) i sześć z Keramejkosu (datowane z wahaniem na rok 471 p.n.e.), co jednak w niczym nie pomaga w naszych rozważaniach.

O ile pojedynczy ostracyzm Alkibiadesa Starszego badacze przyjmują bez większych zastrzeżeń, wspomniane przez Ps.-Andokidesa i Ps.-Lizjasza wygnanie powtórne [nr IX bis], wyobrażalne zatem najwcześniej ok. roku 450 p.n.e., odrzuca się powszechnie. I moim zdaniem słusznie. Ps.-Lizjasz i Ps.-Andokides (a dokładniej ten z nich, który posłużył tutaj za model drugiemu)¹⁰⁸, gdy pisali o Alkibiadesie, odwołali się zapewne do retorycznej przesady, przenosząc na drugiego przodka swojego bohatera informację o dwu-

ostracyzowanych (mówiąc o nich przesadnie, że prawie wszyscy znakomici Ateńczycy stali się ofiarami ostracyzmu): Arystydes, Kimon, Temistokles, Tukidydes, Alkibiades. Tego ostatniego scholion jasno oddziela od sprawy ostracyzmu Hyperbolosa, wymienionego w następnym zdaniu. Chodzi więc wyraźnie o Alkibiadesa Starszego, a źródło tego scholionu było zupełnie niezależne od Ps.-Lizjasza. Co ciekawe, nie idzie ono również za tradycją wywodzącą się od *A.P.* (Androtion? a ostatecznie Kleidemos?), ignorując pierwsze cztery ofiary ostracyzmu. Możliwe jednak, że pierwotne źródło tego scholionu zawierało ich imiona, ale zostały one na jakimś etapie rozwoju tradycji pominięte, jako nie należące do odpowiednio „znaczących” Ateńczyków. Imię Alkibiadesa Starszego mogło w takiej sytuacji na tej liście pozostać przez asocjację ze słynniejszym od niego imiennikiem, Alkibiadesem Młodszym.

¹⁰⁷ Zob. Hatzfeld 1951 [1940]: 16; Vanderpool 1972: 8; J. K. Davies, *APF*, s. 15.

¹⁰⁸ Por. wyżej, s. 135–136. Nie znamy niestety wzajemnych relacji tych dwu fikcyjnych mów IV-wiecznych.

krotnym wygnaniu Megaklesa, żeby zbudować symetryczny obraz rodziny Alkibiadesa podwójnie zbrukanej ostracyzmem i w linii męskiej, i żeńskiej.

O ostracyzmie Kalliasa syna Didymiosa [nr XI?] wspomina tylko Ps.-Andokides (IV [*Przeciw Alkibiadesowi*], 32). Kallias syn Didymiosa (PA 7823) to jeden z największych ateńskich sportowców V wieku, którego kariera trwała od ok. 480 roku p.n.e. co najmniej do ok. 450 p.n.e.¹⁰⁹ Mamy dziś do dyspozycji 10 ostraków z jego imieniem: siedem z Keramejkosu (471 p.n.e.?), trzy z Agory z „połowy V wieku” (zob. wyżej). Badacze zwykle są skłonni akceptować historyczność ostracyzmu Kalliasa i umieszczać to wydarzenie w latach 40. V wieku, uznając tego polityka za mniej lub bardziej istotnego oponenta politycznego Peryklesa¹¹⁰.

Z mojego punktu widzenia sprawa nie jest oczywista. Z jednej strony słynny sportowiec z pierwszej połowy V wieku (zob. Paus. V 9,3; VI 6,1) nadawałby się dobrze na retoryczny wzór bezwzględności Ateńczyków wobec dobroczyńców *polis* – tym razem, jak podkreśla Ps.-Andokides, wobec kogoś, kto jak nikt inny „własnymi trudami” rozświetlił Ateny. Z drugiej strony nie mamy jednak innych śladów takiego (hipotetycznego) toposu, a towarzystwo, w jakim występuje Kallias w tej mowie, ogranicza się do Kimona, Megaklesa i Alkibiadesa Starszego. Co ciekawe, bieg myśli prowadzi Ps.-Andokidesa od sportowych zwycięstw i ostracyzmu Kalliasa do sportowego zwycięstwa w Olimpii oraz ostracyzmu Kimona (wspominając przy okazji zwycięstwo sportowe jego ojca Miltiadesa), a potem do ostracyzowania Megaklesa i Alkibiadesa Starszego (§ 32–34). W głowie

¹⁰⁹ A29 w katalogu sportowców ateńskich Kyle'a 1987 (tam też zebrana literatura przedmiotu). Dedykacja Kalliasa na Akropolu (zapewne po zwycięstwie w rywalizacji chłopców na Panatenajach w 480 roku p.n.e.): DAA nr 21 (IG I² 608 oraz 174). Inna (zapewne niedługo po 450 p.n.e.) mówi o jego zwycięstwach w Olimpii, na Panatenajach, pięciu na Istmach, czterech w Nemei i dwóch w igrzyskach pytyjskich: DAA nr 164 (IG I² 606). Niewykluczone, że pochodził z demu Alopeke. Mógł też mieć związki rodzinne z Alkmeonidami lub z rodziną Kalliasa syna Hipponika (APF 7825), co z kolei wiązałoby go z kręgiem rodzinnym Kimona.

¹¹⁰ Vanderpool 1972: 239–240; Lang 1990: 65 (ostraka nr 310–312). Por. Kyle 1987: 202–203 (A29) oraz Siewert, T 1, s. 56.

autora tej mowy następuje wyraźnie niepozbawione sensu skojarzenie sportowego sukcesu, politycznego znaczenia i zasług dla *polis*. I istotnie, jako (emerytowany już) sportowy „celebryta” pierwszej połowy V wieku, Kallias naprawdę stanowiłby naturalny obiekt zażyłości części swoich współobywateli, a dla innych odgrywałby rolę poważnego autorytetu politycznego. Historyczność jego ostracyzmu po roku 450 p.n.e. możemy chyba uznać za prawdopodobną, choć bynajmniej nie udowodnioną.

Tukidydes syn Melezjasza (*AFP* 7268; Develin 1989, nr 3012; Brenne 2001, nr 261) w antycznej tradycji zgodnie uchodził za poważnego, a nawet ostatniego ważnego przeciwnika politycznego Peryklesa, a ostracyzm Tukidydesa [nr XII] przypisywano zgodnie właśnie walce z „Olimpijczykiem”¹¹¹. Nieoczekiwany, choć dający się przezwyciężyć problem datowania jego wygnania wynikał ze znalezionej ostraków wymierzonych w Tukidydesa (w liczbie aż 65) na Kera-mejkosie. Wprawdzie tylko jeden z nich, zapewne przypadkowo, dostał się do „wielkiego depozytu”, ale i tak powinniśmy się liczyć z ich „wczesnym” datowaniem (lata 70.?). Musimy zatem przyjąć, że dokładnie tak jak Perykles polityk ten był „kandydatem” do ostracyzmu od wczesnej młodości, przez kilkadziesiąt lat aż do chwili, gdy Perykles przerwał jego długą karierę. Długotrwałość rywalizacji – choć oczywiście nierównej – obu polityków może do pewnego stopnia tłumaczyć poświadczane przez nasze źródła emocje, jakimi się darzyli. I chociaż żadne wnioski statystyczne nie są tu, jak pamiętamy, możliwe, stan naszych źródeł epigraficznych ciekawie podkreśla to, że miażdżąca większość ostraków Tukidydesa pochodzi właśnie z końca lat 70., a tylko dwa z „połowy V wieku” (zob. wyżej), a więc z czasów jego ostracyzmowania. Z tego samego okresu wywodzą się natomiast wszystkie znane ostraka (cztery) wymierzone w Peryklesa.

Tradycyjne datowanie ostracyzmu Tukidydesa na rok 443/442 p.n.e., zaraz po roku, w którym był on strategiem, wynika z kal-

¹¹¹ Zob. zwł. Plut. *Per.* 14,1–2 (por. też dalej, s. 272–273); por. jednak Teopomp, *FGH-Hist* (= *BNJ*) 115 F 91 (*ap. sch vet Ar.*, *Vesp.* 947C = Siewert, T 29). O nawiązaniach komediopisarzy do ostracyzmowania Tukidydesa zob. wyżej, s. 24 przyp. 16 oraz dalej, s. 157 i 159.

kulacji opierającej się na stwierdzeniu Plutarcha (*Per.* 16,3), że po wygnaniu tego polityka Perykles nieprzerwanie przez 15 lat pełnił urząd stratega, dysponując pełnią władzy w Atenach¹¹². Hipoteza Petera Krentza, by przesunąć tę datę na czasy po 439 roku p.n.e., opiera się na bardzo kruchych podstawach¹¹³.

Wspomniany przez *A.P.* ostracyzm [nr XIII] Damona z Oa (*APF* 3133 = 3143)¹¹⁴ należy w ostatnich dziesięcioleciach do intensywnie dyskutowanych przypadków. Wynika to z niepokojącego stanu tekstu naszego głównego źródła, czyli *A.P.*, ale przede wszystkim z wrażenia, jakie na badaczach robi informacja o ostracyzmowaniu w Atenach muzyka i teoretyka muzyki, jednego z większych intelektualistów ateńskich V wieku¹¹⁵. Rumieńców tej dyskusji dodało odnalezienie na Keramejkosie czterech ostraków z jego imieniem (Brenne 2001, nr 52), spośród których jeden, wyskrobany na ułamku malowanego naczynia, można datować na okolice połowy V wieku.

W *A.P.* 27.4 czytamy:

Perykles nie posiadał dostatecznie wielkiego majątku, żeby móc współzawodniczyć z taką hojnością [Kimona – M. W.], poszedł więc za radą Damonidesa, z demu Oja (uchodził on za doradcę Peryklesa w wielu jego poczynaniach i dlatego później został ostracyzmowany)¹¹⁶, żeby, skoro nie starczy mu własnego majątku, dał ludowi to, co i tak jest własnością ludu, i wprowadził wynagrodzenie dla sędziów.

¹¹² Zob. np. Wade-Gery 1932: 206–208; Frost 1964; Meyer 1967. Por. też Kienast 1953.

¹¹³ Krentz 1984. Takie datowanie jakoś pasowałoby do jednej z możliwych interpretacji fragmentu Kratinosa (fr. 73 K–A) wspominającego o opuszczających Peryklesa obawach o ostracyzm. Zob. jednak moją interpretację tego miejsca dalej, s. 159–160.

¹¹⁴ O jego związkach rodzinnych (w tym z wahaniem o możliwości, że był on pierwszym mężem Agarysty znanej z afery hermikopidów z 415 roku p.n.e.; zob. Andok. I [*O misteriach*] 16) zob. *AFP* 9688 [XIII], s. 383 (bibliografia na s. 369).

¹¹⁵ Wcześniejszą dyskusję omawia Wallace 2004 oraz 2015, zwolennik poglądu o ostracyzmowaniu Damona. Przeciwno ostatnio Raaflaub 2003 (wraz ze wcześniejszą literaturą). Por. też Meister 1973; Giangiulio 2005.

¹¹⁶ Oryginał: [...] συμβουλευσάντος αὐτῷ Δαμωνίδου τοῦ Οἰθηθεν (ὃς ἐδόκει τῶν πολλῶν εἰσηγητῆς εἶναι τῷ Περικλεῖ: διὸ καὶ ὡστράκισαν αὐτὸν ὕστερον) [...].

Chociaż ta informacja jest zupełnie jednoznaczna, w tak przekazany przez papirus londyński tekście mamy dwa problemy. Problem dla mnie drugorzędny to identyfikacja demu, z którego pochodził bohater tego zdania¹¹⁷. Natomiast tym podstawowym kłopotem jest identyfikacja osoby, o którą tu chodzi. Nasze źródła łączą z Peryklosem Damona syna Damonidesa, a kilka źródeł, wśród nich Plutarch (który w *Per.* 9,2 mówi o Damonidesie, cytując dosłownie część tego zdania i powołując się wprost na Arystotelesa), przypisuje ostracyzm Damonidesowi¹¹⁸. Dublowanie ostracyzmów i współpracy z Peryklosem przez przypisanie ich i Damonidesowi, i Damonowi, choć wygląda na pomysł rozpaczliwy, nadal brane jest przez niektórych badaczy pod uwagę. Od czasów jednak Wilamowitza dominowało¹¹⁹, słuszne moim zdaniem, przekonanie, że w *A.P.* mamy do czynienia z prostym zepsuciem i tekst przekazany trzeba uzupełnić, by czytać <Δάμωνος τοῦ> Δαμωνίδου [τοῦ] Οἰθηθεν (lub Ὅαθεν). Rhodes (*ad loc.*) zauważa, że przy takim nagromadzeniu dopełniać łatwo o błąd. Ponieważ jednak błąd tego samego rodzaju występuje i w naszym papirusie, i obecny był w tekście, z którego w tym miejscu korzystał Plutarch, należy przyjąć bardzo wczesne pochodzenie tego zepsucia. Mogłoby ono nastąpić bardzo wcześnie w tekście *A.P.* lub też zostać przez Ps.-Arystotelesa skopiowane z omyłkowego zapisu w jego źródle¹²⁰.

¹¹⁷ Demy Oa i Oie systematycznie mylą się w naszych źródłach. Οἰθηθεν (lub Οἰθηθεν u korzystającego z tego miejsca *A.P.* Plutarcha, *Per.* 9,2) naszego papirusu poprawiano na Ὅαθεν na podstawie Stefana z Bizancjum (s.v. Oa [O 1]), którego źródło w tym hasle zdaje się również cytować to miejsce *A.P.* Oie to większy i dużo lepiej znany dem, stąd zepsucie w tę właśnie stronę w rękopisach *A.P.* może wydawać się bardziej prawdopodobne.

¹¹⁸ Plut. *Per.* 4,2–3; zob. też *Arist.* 1,7 oraz *Nic.* 7,1.

¹¹⁹ Wilamowitz 1893: t. 1, 134 (por. już Wilamowitz 1879).

¹²⁰ Meister 1973: 43, a za nim, w dość neutralnej formie, Rhodes, *ad loc.*, opowiada się za pierwszym rozwiązaniem (Meister powołuje się na to, że w rozdziale 22 *A.P.* wymienia imiona ofiar ostracyzmu z ich patronimikonami, ale w tym miejscu metoda pracy i zainteresowania autora *A.P.* są inne; zob. niżej), jednak drugie wydaje mi się równie prawdopodobne. Istnieje jeszcze trzecia możliwość, a mianowicie pomyłka Ps.-Arystotelesa, pośpiesznie wykorzystującego swoje źródło (hipotetyczną listę attydograficzną ostracyzmów?). W tym rozdziale sprawa ostracyzmu jest bowiem dla autora zupełnie marginalna. To po prostu

Spór między zwolennikami a przeciwnikami historyczności ostracyzmu Damona sprowadza się w istocie rzeczy do stwierdzenia, czy charakter jego nauk przekazanych nam szczątkowo przez antyczne źródła uzasadnia, czy też nie, mocne sądy Plutarcha o politycznej roli Damona u boku Peryklesa. W rozstrzygnięciu tego sporu nie pomogą nam cztery ostraka przeciwko Damonowi synowi Damonidesa znalezione na Keramejkosie i datowane na „połowę V wieku”, czyli na okres od lat 60. do lat 30. (zob. wyżej). Wydaje mi się jednak, że argumentacja Roberta W. Wallace’a na temat ścisłych związków teorii muzycznych Damona z pewnym modelem polityki jest przekonująca¹²¹. Ponadto jeżeli autor *A.P.* pracował, mając przed oczami sporządzoną wcześniej listę ostracyzmów sięgającą poza wyprawę Kserksesa (zob. wyżej), prawdopodobieństwo historyczności kolejnego przytoczonego przezeń ostracyzmu rośnie.

Co do daty *ostrakophoria* Damona wysunięto dwie hipotezy: lata 40., zapewne tuż po ostracyzmie Tukidydesa syna Melezjasza, oraz późne lata 30., w czasie osłabienia politycznych wpływów Peryklesa, skutkującego procesami przeciwko jego przyjacielom i współpracownikom: Fidiaszowi, Anaksagorasowi, być może Aspazji (432–431 p.n.e.), wreszcie procesem Peryklesa (430 rok p.n.e.)¹²².

Niezależnie od wiarygodności opowiadania *A.P.* na temat materialnej rywalizacji Kimona z Peryklosem, która – za radą Damona właśnie – skłoniła Peryklesa do wprowadzenia diet dla sędziów ateńskich (27.3–4)¹²³, Ps.-Arystoteles wspomina Damona w kontekście walki politycznej między tymi dwoma wielkimi politykami,

ciekawy szczegół ubarwiający opowiadanie, a nie istotna informacja, przy której dokładna identyfikacja postaci i chronologia jej ostracyzmu miałyby takie samo znaczenie, jak w rozdziale 22.

¹²¹ Wallace 2004 oraz 2015. Na temat obrazu Damona w komedii zob. Schwarze 1971: 160–164.

¹²² Efor u Diodora, XX 39 (*FGrHist* 70 F 196); Plut. *Per.* 31–32. Na temat tła politycznego tych procesów zob. ogólnie Kienast 1953, który łączy je z powrotem z wygnania ostracyzmowanego 10 lat wcześniej Tukidydesa syna Melezjasza. Rekonstrukcja Kienasta wydaje mi się jednak nieco zbyt redukcjonistyczna, choć na pewno bardzo interesująca. Zob. ogólnie Podlecki 1998: 101–117. Por. Banfi 1999; Raaflaub 2000; Giangiulio 2005.

¹²³ Zob. Rhodes, *ad loc.*

czyli przed 462/461 rokiem p.n.e., ale wyraźnie pisze, że ostracyzm Damona nastąpił „później” (ὕστερον). Pedantycznie można by oczekiwać, że gdyby źródło *A.P.* umieszczało wygnanie Damona w końcu lat 30., a więc o pokolenie później niż czasy ostracyzmu Kimona, Ps.-Arystoteles napisałby „o wiele później”, ale *hysteron* może niestety odnosić się równie dobrze do ostracyzmowania go w latach 40., co 30. Wybierając między tymi dwiema propozycjami datowania ostracyzmu Damona, skłaniałbym się jednak ku pierwszej z nich. W kolejnej sekcji tego rozdziału będę rozważać m.in. sposób, w jaki ateński ostracyzm ukazują nam komicy attyccy, zwracając uwagę, że w okresie objętym twórczością Arystofanesa, ale też zachowanymi fragmentami komedii starej, na scenie pojawią się jedynie rzadkie aluzje do słynnych ostracyzmów historycznych i tylko do jednego ostracyzmu współczesnego, a mianowicie do wygnania Hyperbolosa. Chociaż argument z milczenia źródeł nigdy nie ma mocy rozstrzygającej, warto zauważyć, że komedia stara kilkakrotnie przywołuje postać Damona, nigdy jednak nie czyni aluzji do jego ostracyzmu. W tym świetle jego *ostrakophoria* w latach 40. wydaje się nieco bardziej prawdopodobna.

Badacze skłaniający się ku datowaniu ostracyzmu Damona ok. roku 430 p.n.e. powoływali się na miejsce *Żywota Nikiasza* Plutarcha (6,1–2)¹²⁴, w którym jednym tchem wymienia się, jako przykłady niebezpieczeństw czyhających na zdolnych polityków ze strony ateńskiego ludu, proces Peryklesa (w 430 p.n.e.), ostracyzm Damona, nieufność *demosu* w stosunku do Antyfona z Rhamnosus oraz oskarżenie zdobywcy Mityleny, stratega Pachesa (427 p.n.e.). Według Plutarcha przypadki te wzięły sobie dobrze do serca Nikiasz, kiedy ok. 430 roku p.n.e. rozpoczął swoją polityczną karierę. Otóż prawdą jest, że proces Peryklesa i sprawa Pachesa tworzą pewną sekwencję czasową, ale wzmianka o Antyfonce jest bardzo ogólnikowa i może odnosić się do każdego momentu jego kariery aż po rok 411 p.n.e. Sądzę, że podobny charakter ma przywołanie tutaj ostracyzmu Damona. W opowiadaniu Plutarcha wzmianka ta jest tylko pamiętnym przykładem z (nieodległej) przeszłości; nie została ona

¹²⁴ Zob. już Beloch 1914: 313, wraz z przyp. 1; por. Meister 1973: 32.

wprowadzona jako bieżące wydarzenie, co pozwalałoby nam rzecz dokładnie datować. Zauważmy przy tym, że seria zbudowana przez tego autora ma sens. Rozpoczyna on od największego ateńskiego polityka (który został nigdy ostracyzmowany, więc jego proces to jedyna możliwa ilustracja myśli Plutarcha), a następnie wymienia trzech „specjalistów”: polityka i teoretyka muzyki (zdaniem Plutarcha ukrywającego jednak swoje sofistyczne zdolności i polityczne wpływy) Damona, retora i polityka Antyfonta, dowódcę wojskowego i polityka Pachesa. Wszystko to typowe dla Plutarcha przykłady zawiści ludu wobec osób szczególnie uzdolnionych i odnoszących sukcesy, a nie podsumowanie jakiegokolwiek momentu z dziejów ateńskiej polityki. Innymi słowy, na tym passusie nie można moim zdaniem budować żadnego argumentu odnośnie do chronologii wygnania Damona.

Nikt, jak sądzę, nie podważa dzisiaj historyczności ostracyzmu [nr XIV] Hyperbolosa (APF 13910), chociaż znikoma liczba ostraków z jego imieniem skłaniała niegdyś do sceptycyzmu niektórych badaczy¹²⁵. Intensywnie dyskutowanym problemem pozostają natomiast z jednej strony datowanie tego wydarzenia (i datacji tej konsekwencji np. dla naszej wiedzy o długości „wyroku” ostracyzmu), z drugiej zaś okoliczności polityczne, które doprowadziły do wygnania Hyperbolosa, a także bardziej ogólnie mechanizm tej *ostrakophoria*, który już współczesnym owych wydarzeń wydawał się zaskakujący. W tym miejscu krótko zajmę się jedynie problemem datowania¹²⁶.

Inaczej niż w przypadku innych ateńskich ostracyzmów, dla ostatniego z nich dysponujemy dużym zespołem źródeł, poczynają

¹²⁵ Zachowały się zaledwie trzy ostraka z jego imieniem, podczas gdy jest ich aż osiem przeciwko Kleofontowi, którego uczestnictwa w tych wydarzeniach w ogóle nie odnotowały źródła literackie.

¹²⁶ Na temat względnej chronologii losów Hyperbolosa w związku z pytaniem o długość kary wygnania na mocy ostracyzmu zob. dalej, s. 221–222. O politycznych okolicznościach, które doprowadziły do jego ostracyzmowania, oraz o wyjątkowym miejscu tej *ostrakophoria* i tego ostracyzmu na tle innych poświadczonych ateńskich ostracyzmów zob. niżej, s. 279–283.

jąc od świadectw dokładnie współczesnych zdarzeniom¹²⁷. Można nawet powiedzieć, że sprawa jego datowania to jaskrawy przykład ironii, jeśli nie złośliwości losu historyka starożytności. Oto dysponując dwoma źródłami współczesnymi – passusem największego historyka antyku, Tukidydesa, oraz wersami współczesnego komediopisarza dającego nam wgląd w nastroje i odczucia Ateńczyków zaraz po owej *ostrakophoria* – i kilkoma wzmiankami u Plutarcha, który do tej sprawy wracał kilkakrotnie, mając wreszcie do dyspozycji zespół ostraków z tego głosowania, kiedy datujemy to wydarzenie, musimy oprzeć się na trzech świadectwach bardzo podejrzaney wartości. Mianowicie na wątpliwej rekonstrukcji pewnej bardzo źle zachowanej inskrypcji (*IG I³ 95 = IG I³ 85*), na niewątpliwie mocno zapsutym fragmencie Teopompa (*FGrHist* 115 F 96[b]) oraz na zachowanej w korpusie mów Andokidesa mowie *Przeciw Alkibiadesowi* (Andok. IV), która zapewne stanowi późniejsze ćwiczenie retoryczne, a której odległość w czasie od *ostrakophoria* Hyperbolosa badacze oceniają bardzo rozbieżnie. Jeżeli przymiemy uzupełnienia we wspomnianej inskrypcji zaproponowane przez Arthura G. Woodheada, możemy uznać, że Hyperbolos był atywnym politykiem ateńskim jeszcze pod koniec roku 418/417 p.n.e., a tym samym, że jego ostracyzm na wiosnę roku 417 jest niemożliwy¹²⁸. Z kolei wygnanie Hyperbolosa zamordowanego na Samos pod koniec roku 412/

¹²⁷ Plut. *Alc.* 13, 4–9; *Arist.* 7, 3–4; *Nic.* 11, 1–7 *init.* (o przekazach Tukidydesa i współczesnych wydarzeniom komediopisarzy zob. niżej). Najpełniejszą dyskusję rozbieżności między poszczególnymi przekazami (w tym różnymi wersjami w *Żywotach* Plutarcha) daje Heftner 2000. Jedynie Bianchetti 1979, pisząca jednak przed ostateczną publikacją ostraków Hyperbolosa przez Mabel Lang w 1991 roku, opowiada się stanowczo za wcześniejszą datą wygnania tego polityka w 418/417 roku p.n.e. Roobaert 1967 nie zajmuje się dokładniej problemem datowania tej *ostrakophoria*, ale stanowczo wyklucza, by ostraka z imionami dającymi się łączyć z czasami działalności politycznej Hyperbolosa (oprócz tego polityka również Alkibiades, Phaiaks, Hippokles, Charias, Phileriphos, Philippos, Kleofont, Filinos) mogły pochodzić z więcej niż jednej *ostrakophoria*, jak uważał Hands 1959: 73–74, opowiadający się za dodatkową, „nieudaną” (*abortive*) *ostrakophoria* ok. tego czasu. O mirażu „nieudanych” *ostrakophoriai*, które w istocie rzeczy służą interpretacji tego trudnego materiału na zasadzie *obscurem per obscurius*, por. wyżej, s. 116.

¹²⁸ Woodhead 1949.

/411 p.n.e., o którym słyszymy od Tukidydesa (VIII 73,3), mogło w świetle zepsutego fragmentu Teopompa trwać sześć lat, przy czym nie jest jasne, czy źródło Teopompa liczyło te lata „inkluzywnie” (= 416 p.n.e.), czy też „ekskluzywnie” (= 417 rok p.n.e.). Odrzucając tę ostatnią datę, musimy jednak liczyć się ze świadectwem mowy Ps.-Andokidesa, która operuje kilkoma różnymi barwnymi „realiami” czasów ostracyzmowania Hyperbolosa. Nie są one całkiem ze sobą zgodne chronologicznie¹²⁹, ale jeżeli sądzimy, że autor tego IV-wiecznego ćwiczenia retorycznego miał nieznaną nam dobrą źródła, którymi dowolnie żonglował, zachowując jednak ich najważniejsze dane faktograficzne, wypadnie datować tę *ostrakophoria* na rok 415 p.n.e.¹³⁰ Bałagan panujący w historycznych „realiach” owej mowy nie pozwala jednak na żadną w tej sprawie dozę pewności. W takiej sytuacji w dalszej części pracy będę posługiwał się nieprecyzyjnym określeniem „ok. roku 416 p.n.e.”

*

Widzieliśmy wyżej, że jeden z przekazanych nam przez tradycję literacką ostracyzmów nie zasługuje na wiarę (nr IX bis: powtórny ostracyzm Alkibiadesa Starszego), a dwa pozostają jedynie prawdopodobne (ostracyzm Menona [nr VIII?] oraz Kalliasa [nr XI?]). Pozostałe przywoływane w źródłach literackich epoki klasycznej przypadki wydają się pewne, co w sumie daje nam liczbę 12 bardzo dobrze lub 14 dość dobrze poświadczonych przypadków, gdy w Atenach V wieku odbyła się *ostrakophoria* prowadząca do wygnania tamtejszego polityka.

Chronologiczna lista poświadczonych ostracyzmów wyglądałaby więc następująco:

- I. 488/487 p.n.e.: Hipparch syn Charmosa;
- II. 487/486 p.n.e.: Megakles syn Hippokratesa;
- III. 486/485 p.n.e.: anonimowy „przyjaciół tyranów”;

¹²⁹ Analizuje je pieczołowicie Rhodes 1994: 87–91.

¹³⁰ Rozbieżne opinie badaczy w tej sprawie przytacza Rhodes 1994: 91, przyp. 36. Zob. też Siewert, T 18–21.

- IV. 485/484 p.n.e.: Ksantippos syn Arifrona;
- V. 483/482 p.n.e.: Arystydes syn Lizymacha;
- VI. 472/471 p.n.e.: Megakles syn Hippokratesa powtórnie;
- VII. 470 p.n.e.: Temistokles syn Neoklesa;
- VIII (?). Wczesne lata 60.: Menon syn Menekleidesa;
- IX. 462/461 p.n.e.: Kimon syn Miltiadesa;
- X. Ok. 460 p.n.e.: Alkibiades Starszy;
- XI (?). Po 450 p.n.e.: Kallias syn Didymiosa;
- XII. 443/442 p.n.e. (?): Tukidydes syn Melezjasza;
- XIII. Przed 443 p.n.e. lub po 442 p.n.e.: Damon syn Damonidesa;
- XIV. Ok. 416 p.n.e.: Hyperbolos.

1.2.2.4. Pytanie o *ostrakophoriai* niepoświadczone literacko

Na kolejnym etapie mojej pracy trzeba odwrócić pytanie stawiane często w poprzedniej sekcji tego rozdziału. Zamiast rozważać wiarygodność poszczególnych informacji źródłowych na temat ostracyzowania tego czy innego ateńskiego polityka, musimy teraz zadać sobie pytanie, czy w Atenach V wieku odbyły się ostracyzmy, które nie pozostawiły śladów w źródłach literackich. Ewentualności takiej oczywiście nie możemy wykluczyć i każda odpowiedź może być wyłącznie hipotetyczna, a wszelkie argumenty w tej sprawie mają wyłącznie poszlakowy charakter.

Nasze źródła literackie możemy podzielić na kilka kategorii świadectw o ostracyzmach. Po pierwsze, utwory odnotowujące ostracyzmy sobie współczesne lub takie, które odbyły się za życia ich autora, jak w wypadku Pindara i ostracyzmu Megaklesa, Tukidydesa, Platona Komika, anonimowego komediopisarza (*PCG VIII*, Adespoty, fr. 363) oraz być może Arystofanesa – przywołujących ostracyzm Hyperbolosa. Bez cienia wątpliwości przypadki takie dają gwarancję historyczności danego ostracyzmu, ale też pośrednio posłużą nam w sytuacjach mniej komfortowych.

Po drugie, co oczywiste, prace pisarzy epoki klasycznej, nieodległych zatem od omawianych w ich dziełach wydarzeń, autorów, którym możemy przypisać wysiłek badania przeszłości dostępnymi im metodami w celu ustalenia interesujących ich (i nas) faktów, jak He-

rodot piszący o wygnaniu Arystydesa i Tukidydes – o Temistoklesie, ale również wcześniejsi attydografowie i ich kontynuatorzy korzystający z ustaleń poprzedników. Ostracyzmy znajduwane w dziełach pisarzy tej grupy nie powinny zapewne budzić naszych wątpliwości.

Do tej ostatniej kategorii zbliża się kategoria kolejna, a mianowicie historycy i attydografowie późniejszego IV wieku, mający jednak do dyspozycji, poza znanymi i nam opowiadaniem Herodota i Tukidydesa, m.in. utwory wczesnych attydografów. Pamiętajmy, że wyżej udowodniliśmy, że nie istniały żadne publiczne dokumenty z epoki ustalające listę ostracyzmowanych. Wszyscy przywołani wyżej badacze, bardzo różniący się od siebie metodą pracy historycznej, musieli korzystać w głównej mierze z ustaleń poprzedników, starając się niekiedy sprawdzać i uzupełniać wyniki ich badań.

Niewiele różny od tego będzie dla nas status informacji pochodzących od pisarzy, którzy nie zajmowali się zawodowo studiowaniem przeszłości, ale wyników badań tego typu używali w swoich utworach w innych celach. Do tej grupy zaliczymy oczywiście autora *A.P.*, ale też Arystotelesa, który – poza wiedzą „potoczną” właściwą każdemu wykształconemu Ateńczykowi (w tym wypadku zasiadającemu w Atenach Stagiryce) – korzystał z ustaleń historyków zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem części zbioru *politei*, przygotowanych przez jego uczniów. Ostracyzm Damona syna Damonidesa z Oa, jak widzieliśmy prawdopodobny także na gruncie rozumowania historycznego, wygląda solidnie również w kategoriach źródłoznawczych. Do tej samej kategorii możemy włączyć, jeżeli się nie mylę, tzw. Ps.-Andokidesa i Ps.-Lizjasza, którzy przygotowując fikcyjne mowy w szkołach retorycznych, posługiwali się nie tylko wiedzą potoczną, ale i dostępnym materiałem erudycyjnym, choć zapewne w ograniczonym zakresie. Wszystkie dzieła tej kategorii będą oczywiście wiadomościami na temat historycznych ostracyzmów manipulowały, przykrawając je do własnych potrzeb, ale zapewne nie będą się starały wprowadzić do obiegu ostracyzmów niehistorycznych, o których nie przechowały się żadne wiadomości. W przypadku dwu wspomnianych fikcyjnych mów działanie takie burzyłoby prawdopodobieństwo retoryczne dzieła.

Możemy tak sądzić, gdy porównamy te utwory z dziełami znanych mówców V oraz IV wieku, u których wiadomości o ostracyzmie pojawiają się niezwykle rzadko. Kiedy się natomiast pojawiają, ograniczają się do przypadków najgłośniejszych, należących bez wątpienia do potocznej wiedzy Ateńczyków ich czasów, jak w wypadku Demostenesa wspominającego o ostracyzmowaniu Arystydesa i Temistoklesa czy – Andokidesa (I [O misteriach], 107) wzmiankującego decyzję o przywołaniu wszystkich ostracyzmowanych przed wyprawą Kserksesa lub powrót z wygnania Kimona (III [O pokoju], 3–4, po koniecznej poprawce tekstu). Jeżeli do tej ostatniej kategorii dodamy świadectwo Platona (*Gorg.*, 516D), odnotowującego jedynie ostracyzmy Temistoklesa i Kimona, okaże się, że w świadomości Ateńczyków epoki klasycznej funkcjonowały tylko ostracyzmy dobrze nam znane skądinąd, a informacje bardziej izolowane (jak Hipparch syn Charmosa, dwa ostracyzmy Megaklesa, Alkibiades Starszy, Kallias syn Didymiosa czy Damon z Oa) pojawiają się w omawianych tekstach w wyniku pracy antykwarystów.

Z tych rozważań źródłoznawczych możemy, niestety, wysnuć dwa zupełnie przeciwstawne wnioski. Albo *ostrakophoriai* odbywały się w Atenach bardzo często, ale w pamięci obywateli zapisywały się tylko najważniejsze z nich, a do informacji o wygnaniu pomniejszych polityków docierali jedynie erudyci. Albo też, wprost przeciwnie, ostracyzmy zdarzały się niezwykle rzadko i informacje źródłowe, które posiadamy, choć mogą pomijać jeden czy kilka przypadków *ostrakophoria*, z grubsza oddają skalę częstotliwości historycznych ostracyzmów.

Wybierając między tymi alternatywami, podobnie jak większość dzisiejszych badaczy, opowiadam się za drugą ewentualnością. Oto dlaczego.

W naszych rozważaniach poważną komplikację stanowi sposób, w jaki ostracyzmy potraktowali obaj wielcy historycy V wieku, współcześni znanym nam przypadkom. Herodot wzmiankuje tylko Arystydesa, pomija zupełnie inne *ostrakophoriai* sprzed wojen perskich, nie mówi też nic o ostracyzmach z czasów „Pięćdziesięciolecia” przed wojną peloponeską. Podobnie Tukidydes, który wspomina o ostracyzmie wielkiego Temistoklesa, ale nic nie pisze o „Pięćdzie-

sięcioleciu”, a o przykładzie Hyperbolosa nadmieni, choć i tak marginalnie, tylko dlatego, że jego zabójstwo miało związek z badanymi przezeń wydarzeniami politycznymi. Dla obu historyków ostracyzmy jako takie nie były w ogóle istotne dla budowania sensownej w ich rozumieniu narracji historycznej.

W tej sytuacji wydaje mi się, że ważnym, choć oczywiście niedecydującym argumentem w sprawie niepoświadczonych literacko ostracyzmów może być sposób, w jaki ta instytucja pojawia się w komediach Arystofanesa, które obejmują swoim zasięgiem chronologicznym niemal cały okres wojny peloponeskiej i wybiegają daleko poza nią. Otóż, po pierwsze, zupełnie jak w przypadku Demostenesa i Platona, u Arystofanesa znajdziemy nawiązania czy też aluzje do najgłośniejszego bodaj ostracyzmu V wieku, wygnania Temistoklesa (*Eq.* 819). Komentatorzy do *Os*, wystawionych na Lenajach 422 roku p.n.e., doszukiwali się też aluzji do ostracyzmu Tukidydesa syna Melezzasza, którego imię pojawia się w tej sztuce (*Vesp.* 947, wraz ze sch vet 947A), ale zapewne nie mieli racji¹³¹. W tym samym scholionie (sch vet 947) czytamy dalej, że Arystofanes gdzie indziej nawiązywał do sprawy Tukidydesa. Niestety nie potrafimy zidentyfikować tego miejsca u komediopisarza¹³². Po Arystofanesie mielibyśmy prawo oczekiwać aluzji do ostracyzmów, gdyby takowe zaszły za czasów jego artystycznej aktywności. I rzeczywiście, w niezbyt jasnym kontekście we fragmencie 661 K-A (Siewert, T [?] 13) nieznannej sztuki słyszymy o „ostracyzmowanej amforze”, ale to za mało, żeby z Georgiem Kaiblem uznać to miejsce za aluzję do ostracyzmu Hyperbolosa. Do wygnania tego polityka nawiązuje Platon Komik (fr. 203 K-A = Siewert, T 12) oraz być może pewien nieznany komediopisarz (Adesp. fr. 363 K-A = Siewert, T [?] 14). U Arystofanesa znajdujemy natomiast bezpośrednio wezwanie do ostracyzmowania Kleona (*Eq.* 855-857). Poza tym, o ile wiem, w dostępnym nam korpusie komediopisarzy attyckich nie mamy żadnych aluzji do konkretnych *ostrakophoriai*¹³³.

¹³¹ Por. komentarz Sommersteina 1983, *ad loc.*

¹³² Por. Siewert, T 10, wraz z komentarzem Brigitty Eder.

¹³³ Na temat fr. 73 K-A Kratinosa zob. dalej, s. 159-160; o fr. 168 K-A Platona Komika niżej, s. 251-252.

Chociaż nie jest to oczywiście argument silny, brak takowych u Arystofanesa i innych komediopisarzy – poza nawiązaniem do ostracyzmowania Hyperbolosa, o którym słyszymy skądinąd – skłania mnie do konstatacji, że obraz wyłaniający się z naszych źródeł literackich jest wiarygodny przynajmniej dla okresu wojny peloponeskiej, kiedy to Ateńczycy aż do roku 416 czy 415 p.n.e. zapewne ani razu nie posłużyli się ostracyzmem. Natura krótko omówionych wyżej źródeł nie pozwala nam z dużą dozą pewności przenieść tego wniosku na wcześniejsze dziesięciolecia V wieku, ale wiele wskazuje na to, że nie mamy podstaw, by kwestionować liczebność ateńskich ostracyzmów w V wieku, którą sugerują nam źródła literackie.

Zanim w następnej sekcji tego rozdziału przyjrzymy się bardziej systematycznie użyteczności historycznej ostraków, a więc „instrumentów” ateńskiego ostracyzmu, już tutaj można dodać, że ich analiza sugeruje taki sam wniosek. Jak pamiętamy, w *Rycerzach* Arystofanes namawia swoją publiczność do ostracyzmowania „Paflagona”-Kleona. Otóż niezależnie od całkowicie przypadkowego czy też wyrwykowego świadectwa ateńskich ostraków uderzające jest to, że nie zachował się ani jeden ostrakon z imieniem tak znacznego i tak przez niektórych mocno znieawidzonego polityka jak Kleon¹³⁴. Gdyby między latami 30., kiedy rozpoczął on swoją polityczną karierę, a jego śmiercią pod Amfipolis w 422 roku p.n.e. odbywały się w Atenach *ostrakophoriai*, moglibyśmy się spodziewać, że przy każdej z takich okazji byłby on jednym z najpoważniejszych „kandydatów” do wygnania¹³⁵. Zupełny brak ostraków wymierzonych w Kleona może – chociaż nie musi – potwierdzać nasze przypuszczenia, że przez ponad 20 lat przed rokiem 416 p.n.e. nie odbywały się w Atenach *ostrakophoriai*.

¹³⁴ Por. ogólnie Bourriot 1982.

¹³⁵ Można przypuszczać, że gdyby *ostrakophoria* odbyła się w roku 424 p.n.e., niedługo po wystawieniu *Rycerzy* (zob. wyżej) jakaś część publiczności ateńskiego teatru wzięłaby sobie do serca żartobliwe namowy Arystofanesa.

1.2.3. Problemy procedury ateńskiego ostracyzmu

W przytoczonym przez Plutarcha słynnym fragmencie komedii Kratinosa pt. *Traczynki* (fr. 73 K–A, ap. Plut. *Per.* 13,9 = Siewert, T 7) czytamy: „Oto nadchodzi Zeus cebulogłowy¹³⁶ / Perykles, na głowie Odeion / trzymając, skoro ostracyzm już przeszedł (ἐπειδὴ τοῦστρακον παροίχεται)”¹³⁷. Datowanie tej sztuki to klasyczny przykład błędnego koła, w które wikłamy się, próbując pogodzić zauważalne w dziele literackim „realia historyczne” z naszymi ogólnymi wnioskami co do interpretacji utworu oraz owych „realiów”. I tak, Eduard Meyer i Georg Busolt łączyli tło historyczne sztuki z ostracyzmem Tukidydesa syna Melezjasza (zob. wyżej) w roku 443 lub 442 p.n.e.¹³⁸ Z kolei Rudolf Kassel i Collin Austin, wydający Kratinosa w czwartym tomie *PCG*, zwracają uwagę na obecność w tej sztuce odniesień do retora Euathlosa (fr. 82 K–A) oraz Kalliasa syna Hipponika (*APF* 7826), a także „obecność” na scenie wciąż żywego Peryklesa (zm. 429 p.n.e.), co w połączeniu z tym, że chór trackich kobiet w tym utworze tworzyły uczestniczki kultu bogini Bendis, wprowadzonego do Aten zapewne tuż przed wojną peloponeską¹³⁹, wskazywałoby na okolice roku 430 p.n.e.¹⁴⁰ Z impasu wynikającego ze sprzeczności między datą jedynego pewnego ostracyzmu z ostatnich dziesięcioleci dominacji w Atenach Peryklesa a datacją postaci pojawiających się w sztuce wybrnął błyskotliwie już Wilamowitz, który zwrócił uwagę, że przecież każdego roku odbywało się w Atenach wstępne głosowanie nad tym, czy *ostrakophoria* dojdzie do

¹³⁶ Por. ogólnie Schwarze 1971: 66–69. Inne miejsca, gdzie znajdujemy słynne żarty z kształtu głowy Peryklesa, wygodnie zbierają *testimonia* w wydaniu *PCG* K–A. Por. też Schwarze 1971: indeks, s.v. *Perikles: Kopfkarikatur*; Bakola 2010: indeks, s.v. *Pericles: head jokes*.

¹³⁷ Por. ogólnie Mosconi 2011.

¹³⁸ Busolt 1897: 495, przyp. 3; Meyer 1901: 43.

¹³⁹ Por. Garland 1992: 111–114.

¹⁴⁰ Zob. już Geissler 1925: 21–22. Kilku innych badaczy (cytowanych przez Geisslera w *Nachtragu* na s. XI) proponowało jeszcze inne daty, bliżej roku 440 p.n.e. lub zaraz po nim, zawsze spekulując na temat ostracyzmu zagrażającego Peryklesowi.

skutku, czy też nie¹⁴¹. Innymi słowy, Perykles mógł w oczach Ateńczyków i w żarcie komediopisarza szczęśliwie uniknąć ostracyzmu w dowolnym momencie swojej kariery, a nawet każdego roku po negatywnym głosowaniu wstępnym w tej sprawie. Datowanie sztuki tuż przed wojną peloponeską czy nawet na rok 430 p.n.e. nie sprawia zatem żadnego kłopotu.

Nawet przywołując w swoich pracach notkę Wilamowitza, większość badaczy tak mocno koncentruje uwagę na spektakularnym głosowaniu ostrakami¹⁴², że – w tej sprawie i wielu innych sprawach – nie wyciągają oni żadnych wniosków z tego bezcennego świadectwa politycznego napięcia, jakie każdego roku musiało towarzyszyć głosowaniu wstępnemu procedury ostracyzmu. Poniżej zajmę się tą dwustopniową procedurą, ponieważ to ona może stanowić klucz do zrozumienia istoty tej instytucji i motywacji jej twórcy Klejsthenesa.

1.2.3.1. Problem dostępności prawa o ostracyzmie w Atenach IV wieku p.n.e.

To nieco zaskakujące, że problem znajomości prawa o ostracyzmie w Atenach IV wieku p.n.e., kiedy powstawały pierwsze opracowania na temat ostracyzmu, od których wywodziła się cała późniejsza tradycja, bywa w nauce dyskutowany stosunkowo rzadko. Badacze najczęściej zadowalają się ogólnymi stwierdzeniami, których nie popierają dokładniejszą analizą¹⁴³. W ostatnich czasach próbę szczegółowej dyskusji tego zagadnienia podjął jednak Philipp Scheibelreiter (2008). Argumentował on – opierając się na ustaleniach Antony'ego Raubitschka odnośnie do punktu startu całej późniejszej tradycji li-

¹⁴¹ Wilamowitz-Moellendorff 1879: 319, przyp. 3. Według niego musiało zdarzać się często, że podniecenie ludu ustępowało działaniom „partii rządzącej”, która była w stanie doprowadzić do negatywnego wyniku głosowania.

¹⁴² Zob. np. Schwarze 1971: 67–68 („Die routinemäßige Vorabstimmung kann ein akutes Politikum nicht gewesen sein, zumal die überlieferte Suprematie des Perikles nach 443 [...] einen innerpolitischen Antagonismus im besonderen ausschließt”, s. 68) czy też dyskusję u Siewerta, T 7 (autorstwa Kathariny Knibbe) wraz z przywoływaną tam literaturą przedmiotu.

¹⁴³ Na przykład Raubitschek 1958; Wade-Gery 1933.

terackiej i leksykograficznej na temat ostracyzmu¹⁴⁴ – że wspomina-ny już wielokrotnie scholion do *Rycerzy* Arystofanesa (sch vet 885B) przechował parafrazę przepisów tego prawa wykorzystanego, choć niezacytowanego dosłownie przez Teofrasta w dziele *O prawach*¹⁴⁵.

Chociaż ogólne ustalenia Scheibelreitera wydają mi się przekonujące, sądzę, że błędnie zidentyfikował on fragment prawa sparafrazowany przez Teofrasta, który następnie, za pośrednictwem atydografa Filochorosa i komentarza Didymosa do Demostenesa, wszedł do antycznej i bizantyńskiej tradycji o ostracyzmie.

Scheibelreiter uważał, że na parafrazie prawa o ostracyzmie opierają się początkowe partie tego scholionu (1–8), dalsze zaś uznał za „dodatki”, czyli w istocie rzeczy pozostałości Teofrastowych komentarzy na ten temat. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, ponieważ zdania te zawierają po części opis organizacji głosowania w dniu *ostrakophoria* (3–5), który bez wątpienia nie mógł znajdować się w tekście ateńskiego prawa (co najwyżej mogła tam znaleźć się informacja [5] o przewodniczeniu głosowaniu przez archontów i Boule). Gdy jednak przywołamy dokładniejszą parafrazę tej parafrazy prawa o ostracyzmie, rozpoznawalną we fragmencie 30 Filochorosa, który bliżej przeanalizuję jeszcze w tym rozdziale, okaże się, że naszpikowana wyrażeniami technicznymi była część dzieła Teofrasta następująca zaraz potem:

[...] διαριθμηθέντων δὲ ὅτι πλεῖστα γένοιτο καὶ μὴ ἐλάττω ἑξακισχιλίων, τοῦτον ἔδει τὰ δίκαια δόντα καὶ λαβόντα ὑπὲρ τῶν ἰδίων συναλλαγμάτων ἐν δέκα ἡμέραις μεταστῆναι τῆς πόλεως ἔτη δέκα (ὑστερον δὲ ἐγένοντο πέντε), καρπούμενον τὰ ἑαυτοῦ, μὴ ἐπιβαίοντα ἐντὸς Γεραιστοῦ τοῦ Εὐβοίας ἀκρωτηρίου κτλ.

[...] Po przeliczeniu ostraków ten, na którego oddano najwięcej ostraków i nie mniej niż 6000, powinien, po prawnym uregulowaniu swoich spraw, w ciągu 10 dni oddalić się z *polis* na 10 lat (w późniejszych czasach zmieniono to na pięć lat), korzystając [w tym czasie] ze swojego

¹⁴⁴ Raubitschek 1958; por. wyżej, 1.1.2.3.

¹⁴⁵ Jako Teofrasta, fr 18(b) Szegedy-Maszak.

majątku [w Attyce], z zakazem przebywania w obrębie [terytorium wyznaczone przez] Geraistos, przylądek na Eubei [...].

W tych partiach uwag Teofrasta o ostracyzmie czytamy m.in. słynne wyrażenie καρπούμενον τὰ ἑαυτοῦ, które znajdujemy niemal w całej późniejszej tradycji historiograficznej i leksykograficznej ostracyzmu, ale także serię technicznych sformułowań prawnych (τὰ δίκαια δόντα καὶ λαβόντα oraz ὑπὲρ τῶν ἰδίων συναλλαγμάτων), jak również szczegółową informację dotyczącą geografii wygnania, podaną również przez A.P.¹⁴⁶ Chociaż, jak zobaczymy dalej, Teofrast lub inne bezpośrednie źródło perypatetyckie Filochorosa dodał od siebie dwa krótkie „uzupełnienia”, sądzę, że mamy tu do czynienia z parafrazą fragmentu oryginalnego prawa o ostracyzmie. Niewykluczone, że i wcześniej w scholionie i we fragmencie Filochorosa można doszukać się dalszych parafraz urywków tego prawa (np. informacja o głosowaniu typu *epicheirotonia* oraz o urzędnikach nadzorujących głosowanie *ostrakophoria*), ale zacytowany wyżej passus zdaje się wynikać bezpośrednio z lektury spójnego fragmentu owego prawa.

Idąc za komentarzem Brigitty Eder i Herberta Heftnera do (czwartej) mowy Ps.-Andokidesa, Philipp Scheibelreiter stwierdza, że użyty tam czasownik μεταστῆναι nie mógł raczej być zastosowany w pierwotnym tekście prawa (we wcześniejszej prozie oczekiwałby on raczej formy czasownika φεύγειν jako ekwiwalentu ὀστρακίζειν. Słowo μεταστῆναι znajdujemy w tym sensie w użyciu u autorów IV-wiecznych, a także w „dekrecie Temistoklesa”)¹⁴⁷. Scheibelreiter wyciąga stąd wniosek, że czasownika μεταστῆναι w sposób naturalny użył Teofrast, parafrazując przepisy prawa o ostracyzmie, ale wydaje mi się, że można zaproponować również inne wytłumaczenie. Aleksander Wolicki zwrócił mi bowiem uwagę, że w oryginalnym tekście prawa należało by oczekiwać właśnie peryfrazy typu μεταστῆναι (wymiennie z technicznym ὀστρακίζειν). A to dlatego, że specyfika

¹⁴⁶ W tym miejscu nie ma dla mnie znaczenia pierwotne brzmienie przepisu dotyczącego geografii wygnania, ale zob. dalej, 1.2.4.1.

¹⁴⁷ Scheibelreiter 2008: 136. Por. Eder, Heftner w: Siewert, T 18, s. 287 oraz 292. Porównaj też dyskusję na temat tych czasowników w debacie o autentyczności „dekretu Temistoklesa” (zob. wyżej, s. 128–130): Siewert, T 26, s. 357, 360.

regulacji tego prawa polegała właśnie na różnicy między dotychczasowymi, tradycyjnymi formami wygnania (*phygē*) a nowym rozwiązaniem, o wiele łagodniejszym, bo ograniczającym liczbę ofiar, czas trwania oraz ogólne warunki tej formy „oddalenia się” z *polis* wygnańca. Argument terminologiczny Scheibelreitera nie wydaje się zatem rozstrzygający.

W tej sytuacji należy sobie zadać pytanie, w jaki sposób Teofrast mógł uzyskać wgląd w tekst prawa o ostracyzmie. Sądzę, że najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem może być hipoteza, że prawo Klejsthenesa musiało się znaleźć, przynajmniej częściowo, w skompilowanej „kodyfikacji” prawa ateńskiego, której dokonywał zespół pod kierunkiem Nikomachosa w latach 410–404 p.n.e. Po odnowieniu demokracji w Atenach „kodyfikacja” ta podległa dwóm kolejnym redakcjom i w ostatecznej wersji została zapisana na murach Portyku Królewskiego w 403/402 roku p.n.e.¹⁴⁸ Można podejrzewać,

¹⁴⁸ Zob. ogólnie Clinton 1982 (gdzie wcześniejsza literatura przedmiotu na temat „kodyfikacji” komisji Nikomachosa); por. też Stroud 1978. Wbrew błędnej, a rozpowszechnionej opinii, Kevin Clinton podkreśla, że „kodyfikacja” ta nie miała charakteru zamkniętego, że nie unieważniała wszystkich w niej nieujętych wcześniejszych praw ani nie zbierała wszystkich, które od tej pory miały obowiązywać, a jedynie prawa Solona „nadal pozostające w użyciu” (por. A.P. 8.3). To ostatnie określenie musimy jednak traktować dość szeroko, ponieważ wiele praw przypisywanych Solonowi musiało wprowadzić mieć Solonowie „jądro”, ale podlegało potem wielu modyfikacjom (zob. Scafuro 2006). Otóż wraz z najważniejszymi przepisami praw Solona, a także wprowadzonymi do nich późniejszymi zmianami (np. w sprawie kompetencji Boule, por. dalej, s. 211–213), w tej publikacji (wystawionej zapewne pierwotnie w 404 roku p.n.e. na wolnostojących stelach przy Portyku Królewskim na Agorze) musiało znaleźć się również prawo Klejsthenesa o ostracyzmie, należące do serii wciąż obowiązujących w Atenach regulacji dotyczących m.in. *atimia*, wygnania, zapobiegania tyranii czy *stasis*. Innymi słowy, kompilując obowiązujące wciąż przepisy praw Solona, komisja Nikomachosa mogła uzupełnić prawa te o kluczowe prawa Klejsthenesa dotyczące tych samych obszarów funkcjonowania ateńskiej *polis*. Na taką formę dostępności prawa o ostracyzmie może również wskazywać to, że imię Klejsthenesa jako jego autora pojawia się stosunkowo późno w naszych źródłach (por. wyżej, s. 112–113). Ateńczycy, a w każdym razie ci bardziej dociekliwi spośród nich, wiedzieli oczywiście, komu zawdzięczają ostracyzm, ale prawo o nim znajdowało się w „kodyfikacji” praw przypisywanych ogólnie Solonowi. Clinton dowiódł wprawdzie, że na ścianach Portyku Królewskiego mogła zmieścić się tylko część praw Solona (Clinton 1982: 32–22), ale wśród zapisanych tam

że dla pewnych obszarów ateńskiego prawa „kodyfikacja” ta była jednym z podstawowych, jeżeli nie podstawowym i naturalnym źródłem informacji Teofrasta w dziele *O prawach*. Jego wiedza na temat prawa o ostracyzmie tam właśnie musiała mieć swoje korzenie.

1.2.3.2. Procedura i chronologia ostracyzmu: między *epicheirotonia* a *ostrakophoria*

Nasze źródła do badania procedury ostracyzmu są na pierwszy rzut oka solidne i dość jednoznaczne. Z jednej strony miejsce A.P. 43.5, gdzie mówi się o corocznym wstępnym głosowaniu w sprawie ostracyzmu na głównym posiedzeniu Zgromadzenia Ludowego (*ekklesia kyria*) w szóstej prytanii¹⁴⁹. Z drugiej zaś słynny fragment 30 Filochorosa (*FGrHist* 328)¹⁵⁰ opisujący przebieg *ostrakophoria*, na początku którego czytamy zdanie dość dziwaczne¹⁵¹, przez Jacoby'ego poprawiane w sposób wskazujący na to, że *ostrakophoria* odbywała

w ostatniej redakcji z roku 403/402 p.n.e. musiały znaleźć się wspomniane wyżej prawa „polityczne”, skoro jedną z pierwotnych motywacji rewizji „kodyfikacji” po upadku „trzydziestu” było to, że wielu obywateli uważano wówczas za „podpadających pod” (*enochoi*) prawa Solona i Drakona „w związku z poprzednimi wydarzeniami” (Andok. I [O *misteriach*] 82), czyli właśnie z okresem władzy oligarchów.

¹⁴⁹ ἐπὶ δὲ τῆς ἕκτης πρυτανείας πρὸς τοῖς εἰρημένοις καὶ περὶ τῆς ὀστρακοφορίας ἐπιχειροτονίαν διδῶσιν, εἰ δοκεῖ ποιεῖν ἢ μὴ („W szóstej prytanii, prócz spraw wymienionych wyżej, zarządzają nadto głosowanie przez podniesienie rąk w sprawie ostracyzmu, a mianowicie czy należy go przeprowadzić, czy nie”). Szeroko dyskutowany problem, czy przyjęc do tekstu w tym miejscu obecne w papirusie słowo *epicheirotonia*, czy zaproponowaną przez Wilamowitza i Kaibla (z uwagi na odpowiedni czasownik u Filochorosa, F 30, niżej), a potem przez nich wycofaną, poprawkę *procheirotonia*, czy też sugerowaną przez Rhodessa (*ad loc.*) możliwą poprawkę *diacheirotonia*, rozważę krótko dalej, s. 213. Nie ma to jednak wielkiego znaczenia dla interpretacji tego miejsca.

¹⁵⁰ Wraz z innymi, gorzej zachowanymi świadectwami pochodzącymi z tego samego miejsca Filochorosa, zob. dalej, s. 171–175.

¹⁵¹ προεχειροτόνει μὲν ὁ δῆμος πρὸ τῆς ὀγδόης πρυτανείας, εἰ δοκεῖ τὸ ὀστρακὸν εἰσφέρειν. ὅτε δ' ἐδόκει ἐφράσσετο σανίσιν ἢ ἀγορᾶ κτλ. („Przed ósmą prytanią lud głosuje wstępnie, czy zastosować ostracyzm, a kiedykolwiek tak zdecydował, ogradzało się deskami Agorę...”). Do tego miejsca, proponowanych w tekście poprawek oraz jego całościowej interpretacji wróć dalej.

się w ósmej prytanii. Na pozór zatem wszystko jest jasne: głosowanie wstępne w sprawie ostracyzmu odbywało się w szóstej prytanii, a *ostrakophoria* w ósmej.

Interpretacja obu tych świadectw stwarza jednak wiele problemów. Najważniejsze kłopoty związane z naszą lekturą wspomnianego miejsca *A.P.* to dwie szczegółowe informacje techniczne tam się pojawiające: wzmianka o *ekklesia kyria* i chronologia posługująca się systemem prytanii. Mówiąc najkrócej, rodzi się pytanie, czy słowa Ps.-Arystotelesa można odnieść do czasów wcześniejszych, skoro „posiedzenie główne” Zgromadzenia to na pewno wynalazek o wiele późniejszy niż reformy Klejsthenesa¹⁵², podobnie jak, zapewne, obowiązujący kalendarz publiczny dzielący rok na prytanie¹⁵³. Z kolei przy lekturze fragmentu Filochorosa musimy liczyć się z koniecznością jego poprawiania lub uzupełniania, a co najmniej domyślać się, czego pisarz tam wprost nie mówi. Ponadto wartość całego tego świadectwa można podać w wątpliwość wobec oczywistych błędów i przeinaczeń dających się bez trudu rozpoznać w jego dalszej części (zob. niżej). Zanim więc przystąpimy do próby odtworzenia procedury ateńskiego ostracyzmu, musimy rozważyć przytoczone wyżej zastrzeżenia do obu naszych źródeł.

Wychodząc od powyższych wątpliwości, można by bowiem alternatywnie uznać, że (1) procedura ostracyzmu opisana przez *A.P.* jest zupełnie anachroniczna i w czasach dawniejszych (do kiedy?) nie odbywano głosowania wstępnego w sprawie ostracyzmu bądź też odbywano je równocześnie z *ostrakophoria* (poprzedniego dnia?)¹⁵⁴; że (2) mimo anachronicznej terminologii zasada oddzielenia wstępnego głosowania od *ostrakophoria* obowiązywała od początku, nawet w czasach, gdy nie wyróżniano jeszcze „posiedzenia głównego” Zgromadzenia i nie używano kalendarza prytanii. Przy stanie źródeł, które mamy do dyspozycji, rozumowanie nasze w tej kwestii musi być poszlakowe i mieć charakter kumulacyjny, choć, jak wia-

¹⁵² Zob dalej, s. 166–167.

¹⁵³ Por. niżej, s. 168–169.

¹⁵⁴ W ten sposób np. Carcopino 1935: 70.

domo, suma wielu słabych argumentów nie równa się sile jednego bezdyskusyjnego dowodu.

W 1994 roku Robert M. Errington postawił hipotezę, że obowiązkowe coroczne głosowanie wstępne w sprawie ostracyzmu opisane w *A.P.* wprowadzono w Atenach dopiero w roku 338/337 p.n.e. po klęsce pod Cheroneją, kiedy na fali strachu przed Macedonią i jej ateńską „piątą kolumną” Ateńczycy wymyślili, odnowili i zaadaptowali różne rozwiązania ustrojowe mające chronić demokrację (por. prawo Eukratesa o tyranii: *SEG XII 87*). Wtedy właśnie wdrożono porządek obrad Zgromadzenia opisany przez *A.P.*, co możemy stwierdzić, ponieważ dopiero od tego czasu Ateńczycy w swoich dekretach systematycznie posługują się terminem *ekklesia kyria*¹⁵⁵.

Przeciwno tej hipotezie przemawia już to, że Ateńczycy w tym trudnym okresie nigdy nie zagłosowali za przeprowadzeniem ostracyzmu¹⁵⁶. Dodajmy od razu, co więcej, że gdybyśmy zakładali, że ich intencją była walka z wewnętrznymi wrogami za pomocą ostracyzmu, wprowadzanie właśnie wówczas procedury dwustopniowej miałyoby się z celem. Ponadto, jak widzieliśmy wyżej, logika opowiadania Ps.-Arystotelesa w rozdziale 22 *A.P.* wskazuje na jego przekonanie, że prawo o ostracyzmie nie było już znacząco zmieniane po wyprawie Kserksesa. Ps.-Arystoteles mógł oczywiście się w tej sprawie mylić, ale milczenie *A.P.* na temat tak potencjalnie fundamentalnej decyzji ustrojowej Ateńczyków, decyzji, którą powzięto by na jego oczach, moim zdaniem bardzo osłabia koncepcję Erringtona. Rhodes zauważa też, że w tak dobrze nam znanej skądinąd politycznej rozgrywce przed bitwą i po bitwie pod Cheroneją żadne z naszych źródeł nie wspomina o możliwości albo choćby propozy-

¹⁵⁵ Errington 1994; zob. też Errington 1995. Na pomysły Erringtona rozstrzygająco, moim zdaniem, odpowiedział Rhodes 1995. Por. też niżej. Por. skądinąd już Arystofanesa, wyżej s. 159–160.

¹⁵⁶ Odpowiedź, że szybki rozwój wypadków politycznych, a zwłaszcza śmierć Filipa II uczyniły ten aspekt nowej konstrukcji ustrojowej w Atenach nieważnym (tak np. Siewert, T 14, s. 466, rozdział autorstwa Waltera Scheidla i Hansa Taeubera, którzy przyjmują pomysły Erringtona jako „prawdopodobną teorię”), odsuwa tylko pytanie o sposób rozumienia całej procedury ostracyzmu jako nadal aktualnej przez *A.P.*

cji przeprowadzenia czy nawet wprowadzenia lub odnowienia ostracyzmu¹⁵⁷. Co jednak najważniejsze, jeżeli przyjąć moją interpretację fr. 73 K-A Kratinosa (zapropionowaną zresztą już przez Wilamowitza w 1879 roku), mielibyśmy mocny dowód na funkcjonowanie w Atenach wstępnego głosowania w sprawie ostracyzmu już ok. 430 roku p.n.e., 100 lat przed hipotetyczną reformą całej procedury postulowaną przez Erringtona. Najogólniej zatem mówiąc, trzeba w tym miejscu w pełni zgodzić się z konstatacjami Rhodessa w jego odpowiedzi na artykuł Erringtona z 1994 roku:

The rubrics *ekkleisia* and *ekkleisia kyria* do not supplant old rubrics which have become incorrect, but give information of a kind that had not previously been given at all. It may be, then, that the decision to include these rubrics does not reflect a change which for the first time made these rubrics possible, but is simply an instance of the tendency with the passage of time to give more information in the prescripts of decrees [...] ¹⁵⁸.

Byłoby oczywiście absurdem twierdzić, że procedura opisana przez A.P. funkcjonowała bez zmian od czasów Klejsthenesa. Dla potrzeb mojego wywodu wystarczy jednak, jeśli przyjmiemy, że skoro już ok. 430 roku p.n.e. mamy w Atenach dowody na istnienie głosowania wstępnego w sprawie ostracyzmu, możemy użyć świadectwa Ps.-Arystotelesa jako wskazówki, że głosowanie takie miało swoje ustalone miejsce w tradycyjnym „kalendarzu” działań politycznych ateńskiej demokracji już w V wieku p.n.e. Odczytana w ten sposób informacja A.P. w swoim bezpośrednim kontekście oznacza tyle, że do kluczowych problemów, które należy poddać pod głosowanie na najważniejszym posiedzeniu Zgromadzenia w każdej prytnii, w pewnym momencie roku (składinąd dokładnie w połowie roku tego kalendarza)¹⁵⁹ należy dodać serię szczególnie ważnych głosowań¹⁶⁰, wśród których znajduje się m.in. to w sprawie ostracyzmu.

¹⁵⁷ Rhodes 1995: 197.

¹⁵⁸ Rhodes 1995: 189.

¹⁵⁹ Zob. ogólnie *Exkurs* Chambersa, *ad loc.*

¹⁶⁰ Por. Christ 1992.

Czy lista tych ostatnich głosowań zawsze wyglądała tak samo i czy kwestia ostracyzmu „od zawsze” stawała na pierwszym miejscu takiej lub podobnej listy, nie wiemy¹⁶¹.

Pytanie, czy można ustalić, kiedy odbywały się wstępne głosowania ostracyzmu w czasach, dla których nie możemy być pewni obowiązywania kalendarza prytań, zapewne poprowadzi nas w bardzo obiecującym kierunku. Otóż badacze kilkakrotnie próbowali rozważyć pozycję ostracyzmu w sekwencji corocznych działań politycznych ateńskiej demokracji i w kalendarzu świąt ateńskich¹⁶². Bernhard Palme¹⁶³, omawiając ostatnio świadectwo miejsca *Rycerzy* Arystofanesa, gdzie wspomina się wygnanie Temistoklesa (w. 819), spróbował skorelować możliwy termin głosowania wstępnego na początku szóstej prytań z momentem wystawienia tej sztuki, w której innym miejscu w sposób niezbyt zawołowany wzywa się lud ateński do ostracyzmowania Kleona (w. 855–857). Palme konkluduje, że sztuka Arystofanesa – wystawiona na Lenajach w połowie miesiąca Gamelion 424 roku p.n.e., czyli w końcu stycznia według naszej rachuby czasu – była dobrym momentem do takiego wezwania, skoro szósta prytań odpowiada mniej więcej okresowi od 5 lutego do 15 marca naszego kalendarza. W chwili wystawienia sztuki na Lenajach 424 roku p.n.e. Zgromadzenie Ludowe na początku szóstej prytań miało odbyć się dosłownie za kilka dni.

Rozumowanie Palmego opiera się oczywiście na założeniu, że funkcjonował już wówczas kalendarz prytań i że głosowanie wstępne w sprawie ostracyzmu już wtedy się odbywało. Tego pierwszego nie wiemy na pewno, drugiego zaś możemy być pewni po przyjęciu, że fr. 73 K–A Kratinosa odnosi się do takiej właśnie sytuacji. Trzeba też zauważyć, że wezwanie do ostracyzmowania polityka miałoby sens nawet wówczas, gdyby padło na wiele miesięcy przed możliwym terminem ostracyzmu. Jednakże, czego Palme nie kon-

¹⁶¹ Jak podkreśla Rhodes 1995: 192–193, już u Dem. XIX [*O sprzeniewierzonym poselstwie*] 185 jest jasne, że istnieje ścisły porządek obrad poszczególnych Zgromadzeń zbierających się do rozpatrzenia konkretnych ustalonych prawem spraw.

¹⁶² Por. już Busolt–Swoboda 1926: 990, z przyp. 2.

¹⁶³ Siewert, T 8, s. 213–214; por. też komentarz do Siewert, T 9 tego samego badacza.

statuje, takie wezwanie pośrednio dowodzi właśnie istnienia w roku 424 p.n.e. zwyczaju wstępnych głosowań. Jak pamiętamy bowiem, dla czasów, w których wystawiono *Rycerzy*, nie znamy żadnych przypadków *ostrakophoria*¹⁶⁴. Innymi słowy, dla powodów, które dopiero przyjdzie nam zbadać, ostracyzmy w owym okresie się nie odbywały. Wezwanie do ostracyzmu padające ze sceny na Lenajach tego roku wskazuje jednak na to, że dla Arystofanesa i jego publiczności oczywiste było, że w najbliższym czasie (niekoniecznie w ciągu najbliższych dni, ale na pewno miesięcy czy roku) wyobrażalne jest głosowanie, które w (żartobliwej) konwencji mogłoby ostatecznie doprowadzić do ostracyzmowania „Paflagona”.

Nie wiemy niestety, na którym święcie ateńskim wystawiono *Traczniki* Kratinosa. To z nich pochodzi fr. 73 K–A czyniący, jak sądzę, aluzję do niedawnego głosowania wstępnego w sprawie ostracyzmu, które Perykles bezpiecznie przetrwał, a więc które nie puściło w ruch procedury *ostrakophoria*. Miałbym oczywiście pokusę wystawienie tej sztuki datować na Wielkie Dionizja roku 430 p.n.e. (lub w którymś z kilku poprzednich lat). W marcu, ok. miesiąca po głosowaniu na Zgromadzeniu Ludowym w początku (hipotetycznej) szóstej prytanii, docinki Kratinosa musiałyby brzmieć szczególnie mocno dla ucha jego ateńskiej publiczności, bowiem w takim wypadku Perykles uniknąłby ryzyka *ostrakophoria* całkiem niedawno.

W naszym rozumowaniu odnośnie do wiarygodności czy raczej adekwatności świadectwa rozdziału 43.5 *A.P.* dla procedury ostracyzmu nie możemy niestety pójść dalej. Nawet gdyby uznać za dowiedzione miejsce w „kalendarzu” politycznym wstępnego głosowania na temat ostracyzmu ok. 430 roku p.n.e., datowanie wprowadzenia kalendarza buleutycznego w Atenach sprawia tu poważny kłopot. Rhodes datuje tę reformę na czasy ataku na prestiż Areopagu i pozycję archontów w momencie reform Efiatesa¹⁶⁵, ale z tej samej perspektywy można by reformę tę umieszczać w momencie wprowadzenia losowania archontów w 487/486 p.n.e. (por. *A.P.* 22.5).

¹⁶⁴ Ostatnia odbyła się zapewne ok. 442 p.n.e. lub (co mniej prawdopodobne) ok. 430 p.n.e. (ostracyzm Damona), a następna dopiero ok. 416 roku p.n.e. (ostracyzm Hyperbolos).

¹⁶⁵ Rhodes 1972: 17–19, 225, wraz z wcześniejszą literaturą przedmiotu.

Niewielu badaczy wypowiedziałoby się za przypisaniem tej decyzji Klejsthenesowi¹⁶⁶, ale z ich punktu widzenia można by równie dobrze wskazać na rok 503/504, kiedy to zapewne ostatecznie ustalili się skład Rady Pięciuset (por. *A.P.* 22.2). W tej sytuacji, wobec – podkreślmy to raz jeszcze – milczenia *A.P.* na temat zmian prawa o ostracyzmie, możemy jedynie wstępnie przyjąć możliwość, że moment roku, w którym w czasach objętych procedurą opisaną przez Ps.-Arystotelesa zbierała się *ekklesia kyria* szóstej prytanii, odpowiadał z grubsza etapowi, kiedy głosowanie takie odbywało się w okresie wcześniejszym. Wystarczy mi, jeżeli model funkcjonowania ostracyzmu, który zaproponuję dalej, okaże się przy takim założeniu skuteczny. Cytując raz jeszcze Rhodessa dyskutującego z tezami Erringtona: „Where proof is impossible, we have to resort to conjecture; Errington’s disbelief is no less conjectural than my belief, and we must leave it to readers to judge which conjectures are more likely to be right”¹⁶⁷.

Przejdźmy teraz do naszego drugiego świadectwa procedury ostracyzmu, fragmentu 30 Filochorosa: προεχειροτόνει μὲν ὁ δῆμος πρὸ τῆς ὀγδόης πρυτανείας, εἰ δοκεῖ τὸ ὄστρακον εἰσφέρειν. ὅτε δ’ ἐδόκει ἐφράσσετο σανίσιν ἢ ἀγορά κτλ. („Przed ósmą prytanią lud głosował wstępnie, czy zastosować ostracyzm, a kiedykolwiek tak zdecydował, ogradzało się deskami Agorę...”). Felix Jacoby (w swoim komentarzu do tego miejsca: *FGrHist* 328 F 30) uznał ten sposób określenia terminu, w jakim odbywała się *ostrakophoria*, za zaskakujący. Jednocześnie wziął go też za skrótowy zapis dokładniejszego tekstu, który (po koniecznych uzupełnieniach) mógł brzmieć np. tak: προεχειροτόνει μὲν ὁ δῆμος <ἐπὶ τῆς ζ’ πρυτανείας> εἰ δοκεῖ τὸ ὄστρακον εἰσφέρειν. ὅτε δ’ ἐδόκει <ἐπὶ τῆς η’ πρυτανείας> ἐφράσσετο σανίσιν ἢ ἀγορά („W szóstej prytanii lud głosował wstępnie, czy zastosować ostracyzm, a kiedykolwiek tak zdecydował, w ósmej prytanii ogradzało się deskami Agorę...”). Tak daleko idąca ingerencja w tekst (podkreślmy jednak, że Jacoby nie wprowadził tych „uzupełnień” w swoim wydaniu tego fragmentu) została

¹⁶⁶ Na przykład Bicknell 1972: 36.

¹⁶⁷ Rhodes 1995: 191, przyp. 18.

uznana przez większość badaczy za zabieg niedopuszczalny, jednakże zastrzeżenie Jacoby'ego samo w sobie wydaje się zasadne: datowanie głosowania wstępnego w sprawie ostracyzmu na czas „przed ósmą prytanią” to pomysł dziwaczny, a co najmniej zabieg bardzo nieprecyzyjny.

Fragment 30 Filochorosa znamy z kilku różnych ekscerptów, z których najbardziej kompletny tekst przynosi *Lexicon rhetoricum Cantabrigiense* (zob. dalej). Wszystkie te teksty ostatecznie pochodzą zapewne ze wspólnego źródła, jakim był komentarz Didymosa do jednej z mów Demostenesa¹⁶⁸. Metoda pracy autora excerptów, wyjaśniającego „sposób działania ostracyzmu”, polegała na odpowiednim przykrojeniu komentarza cytującego – przypuszczalnie również bez zmian w tekście – pewne miejsce trzeciej księgi attydografa. Zauważmy przy tym, że na obu etapach przekazu fragmentu Filochorosa antyczni erudyci byli najpewniej zainteresowani nie całą procedurą ostracyzmu, ale jedynie jego ostatnim akordem, czyli ateńską *ostrakophoria*. Otóż żeby poprawnie zinterpretować fragment Filochorosa, należy moim zdaniem przyjąć podobne założenie. W miejscu, z którego skorzystał Didymos, attydograf nie opisywał całej procedury ostracyzmu z *procheirotonia* włącznie, ale jedynie dzień głosowania skorupami. Wskazuje na to jednoznacznie początek cytatu z Filochorosa (ὁ δὲ ὀστρακισμὸς τοιοῦτος), gdzie „ostracyzmem” nazywa się wyłącznie *ostrakophoria*. Jeżeli tak właśnie było, obecne brzmienie fragmentu attydografa może w tym miejscu odpowiadać dość dokładnie oryginałowi. Filochoros nie miał zamiaru datować głosowania wstępnego, a jedynie w sposób nieco skrótowy podkreślił, że odbywało się ono jakiś czas przed głosowaniem decydującym o wygnaniu. Wyrażenie „przed ósmą prytanią” jest więc całkowicie naturalne, bo pozwala jednocześnie określić termin *ostrakophoria* w ósmej pretanii (zapewne na jej początku) i ogólnikowo wskazać na jej odległość w czasie od pierwszego kroku całej procedury. Toteż między świadectwem *A.P.* dla terminu głosowania wstępnego a świadectwem Filochorosa wskazującym na termin *ostrakophoria* panuje całkowita zgodność.

¹⁶⁸ Por. wyżej, s. 161. Por. ogólnie Dickey 2007: 51–52.

Podkreślmy tutaj, że Filochoros pisał być może ok. 150 lat po ostatniej znanej nam *ostrakophoria*, ale również, że inaczej niż autor *A.P.* tworzył on w czasach, kiedy nie odbywało się już także głosowanie wstępne, stanowiące dla Ps.-Arystotelesa wciąż żywy element ateńskiej *politei*. O ile zatem precyzyjną informację o *procheirotonia* w czasach Filochorosa można było znaleźć np. w *A.P.*, dokładne datowanie *ostrakophoria* musiał on zaczerpnąć z innego dobrego źródła, zapewne od któregoś ze swoich poprzedników-attydografów (Androtiona?), względnie z dzieła *O prawach* Teofrasta¹⁶⁹. W tym ujęciu pomysł Jacoby'ego na przykładowe „uzupełnienie” tekstu Filochorosa („W szóstej prythanii lud głosował wstępnie, czy zastosować ostracyzm, a kiedykolwiek tak zdecydował, w ósmej prythanii itd.”) ma sens, tyle że w odniesieniu do hipotetycznego, a dziś niezachowanego źródła attydografa. Istnienie takiego źródła nie ulega jednak wątpliwości.

Możemy więc stwierdzić, że początek rozważań Filochorosa na temat procedury ostracyzmu przynosi nam informacje niezwykle cenne, doskonale zgodne z innymi świadectwami, które omawiałem wyżej. Dalsza część opowieści attydografa o ostracyzmie – z której wywodzi się niemal cała późniejsza tradycja, włącznie z pozbawionymi sensu spekulacjami Bizantyńczyków¹⁷⁰ – jest jednak w najwyższym stopniu podejrzana. Zacytujmy najpierw cały fragment Filochorosa w wydaniu Jacoby'ego (*FGrHist* = *BN*), by następnie omówić najważniejsze problemy jego interpretacji (*Lexicon rhetoricum Cantabrigiense*, s. 23–24 Houtsma [*LexGrMin*, s. 84–84]; Claudius Casilon, p. 398 [E. Miller, *Mélanges de littérature grecque*, Paris 1868, s. 398]; *Lexicon Demosthenicum, Against Aristokrates* [= P. Berol. 5008, B 27–40 Blass = Diels–Schubart, s. 82], s.v. ὀστρακισμοῦ τρόπος):

ὀστρακισμοῦ τρόπος· Φιλόχορος ἐκτίθεται τὸν ὀστρακισμὸν ἐν τῇ τρίτῃ γράφων οὕτω· «ὁ δὲ ὀστρακισμὸς τοιοῦτος· προεχειροτόνει μὲν ὁ δῆμος πρὸ τῆς ὀγδόης πρυτανείας, εἰ δοκεῖ τὸ ὀστρακὸν εἰσφέρειν. ὅτε δ' ἐδόκει, ἐφράσσετο σάνισιν ἢ ἀγορά, καὶ κατελείποντο

¹⁶⁹ Zob. wyżej, s. 160–164.

¹⁷⁰ Zob. wyżej, 1.1.2.3.

εἴσοδοι δέκα, δι' ὧν εἰσιόντες κατὰ φυλάς ἐτίθεσαν τὰ ὄστρακα, στρέφοντες τὴν ἐπιγραφὴν· ἐπεστάτου δὲ οἱ τε ἑννέα ἄρχοντες καὶ ἡ βουλή. διαριθμηθέντων δὲ ὅτι πλεῖστα γένοιτο καὶ μὴ ἐλάττω ἑξακισχιλίων, τοῦτον ἔδει τὰ δίκαια δόντα καὶ λαβόντα ὑπὲρ τῶν ἰδίων συναλλαγμάτων ἐν δέκα ἡμέραις μεταστῆναι τῆς πόλεως ἕτη δέκα (ὕστερον δὲ ἐγένοντο πέντε), καρπούμενον τὰ ἑαυτοῦ, μὴ ἐπιβαίνοντα ἐντὸς Γεραιστοῦ τοῦ Εὐβοίας ἀκρωτηρίου». *** μόνος δὲ Υἱπέβολος ἐκ τῶν ἀδόξων ἐξωστρακίσθη διὰ μοχθηρίαν τρόπων, οὐ δι' ὑποψίαν τυραννίδος· μετὰ τοῦτον δὲ κατελύθη τὸ ἔθος, ἀρξάμενον νομοθετήσαντος Κλεισθένους, ὅτε τοὺς τυράννους κατέλυσεν, ὅπως συνεβάλοι καὶ τοὺς φίλους αὐτῶν.

Procedura ostracyzmu: Filochoros w trzeciej księdze [swojej attydy] przedstawia [procedurę] ostracyzmu, pisząc tak: „[Ostra]cyzm zaś wygląda następująco: Przed ósmą prytanią lud głosował wstępnie, czy zastosować *ostrakon*, a ilekroć tak zdecydował, ogradało się deskami Agorę, pozostawiając 10 bram, przez które wchodząc według fyl, [Ateńscy] składali ostraka, odwracając je zapisaną stroną [w dół]. Nadzorowało to dziewięciu archontów oraz Rada [Pięcuset]. Po przeliczeniu ostraków ten, na którego oddano najwięcej ostraków i nie mniej niż 6000, powinien, po prawnym uregulowaniu swoich spraw w ciągu 10 dni, oddalić się z *polis* na 10 lat (w późniejszych czasach zmieniono to na pięć lat), korzystając [w tym czasie] ze swojego majątku [w Atyce], z zakazem przebywania w obrębie [terytorium wyznaczonego przez] Geraistos, przylądek na Eubei”. [***] Jedyną ofiarą ostracyzmu spośród nieznaczących obywateli był Hyperbolos, [skazany] z powodu podłości charakteru, a nie z powodu podejrzeń o dążenie do tyranii. Po Hyperbolosie porzucono zwyczaj ostracyzmu, który wprowadzono na mocy prawodawstwa Klejsthenesa, kiedy obalił on tyranów, żeby wygnać również ich przyjaciół.

Zauważmy, że w powyższym cytacie należy wyróżnić kilka elementów, o zapewne rozbieżnym pochodzeniu. Pierwsze, wprowadzające zdanie z Filochorosa omówiłem wyżej, przypisując je jakiemuś niezachowanemu, dobremu źródłu attydografa (Androtion? Teofrast?). Po napomknieniu o Geraistos, przylądki na Eubei, Jacoby podejrze-

wał lakunę¹⁷¹. To, co w naszym tekście następuje dalej, nie należy już do cytatu z Filochorosa. Jak zauważa Nicolas F. Jones w swoim komentarzu dla *BNJ*, wskazuje na to nagłe przejście od szczegółowego opisu procedury *ostrakophoria* do omówienia konkretnego przypadku ostracyzmu i wzmianki o jego porzuceniu przez Ateńczyków, jak również to, że informacja o ostracyzmowaniu Hyperbolosa powinna była znaleźć się w czwartej, a nie w trzeciej księdze attydy Filochorosa (Jones 2016). Pochodzenie tej informacji nie powinno nas tu zajmować. Uwaga o ostracyzmie Hyperbolosa odpowiada dokładnie temu, jak systematycznie mówi się o nim w całej tradycji starożytnej, poczynając od czasów współczesnych temu wydarzeniu¹⁷². Końcowe stwierdzenie o Klejsthenesowym autorstwie prawa o ostracyzmie oraz o pierwotnych intencjach prawodawcy pokrywa się całkowicie z wersją *A.P.* oraz *Androtiona*¹⁷³, więc i nią nie musimy zajmować się w tym miejscu.

Dla naszych rozważań największe znaczenie ma opis procedury ostracyzmu, bez wątplenia należący do cytatu z dzieła Filochorosa. I w tych jednak partiach naszego tekstu musimy wyróżnić dwie odrębne części. Wyżej argumentowałem, że końcowe zdania tego opisu przynoszą nam serię technicznych wiadomości pochodzących zapewne (pośrednio lub bezpośrednio) z zapisów prawa o ostracyzmie:

[...] τοῦτον ἔδει τὰ δίκαια δόντα καὶ λαβόντα ὑπὲρ τῶν ἰδίων συναλλαγμάτων ἐν δέκα ἡμέραις μεταστῆναι τῆς πόλεως ἔτη δέκα (ὑστερον δὲ ἐγένοντο πέντε), καρπούμενον τὰ ἑαυτοῦ, μὴ ἐπιβαίοντα ἐντὸς Γεραιστοῦ τοῦ Εὐβοίας ἀκρωτηρίου.

Do tego arcyważnego miejsca Filochorosa wróć w dalszej części pracy. W dwu kolejnych sekcjach tego rozdziału skupię się na opisie procedury *ostrakophoria*, rozważając kolejno dwa jego elementy: problem topografii i „scenografii” głosowania ostrakami na ateń-

¹⁷¹ Nicolas F. Jones, w kom. do *BNJ* 328 F 30, jako alternatywę sugeruje „a break marking the end of the quotation from Philochoros”. Podejrzenia Jacoby’ego zdaje się wzmacniać to, że cytat z Filochorosa podaje tylko jeden z punktów granicznych „geografii wygnania”, o której dokładniej zob. dalej, 1.2.4.1.

¹⁷² Zob. niżej, s. 221–222.

¹⁷³ Por. wyżej, s. 106–108.

skiej Agorze oraz intensywnie przez badaczy dyskutowaną zagadkę „kworum” ostracyzmu.

1.2.3.3. Topografia ostracyzmu i sposób głosowania w dniu *ostrakophoria*

ὄτε δ' ἐδόκει [sc. τῷ δήμῳ τὸ ὄστρακον εἰσφέρειν], ἐφράσσετο σανίσιν ἢ ἀγορά, καὶ κατελείποντο εἴσοδοι δέκα, δι' ὧν εἰσιόντες κατὰ φυλάς ἐτίθεισαν τὰ ὄστρακα, στρέφοντες τὴν ἐπιγραφὴν· ἐπεστάτου δὲ οἱ τε ἐννέα ἄρχοντες καὶ ἡ βουλή· διαριθμηθέντων δὲ κτλ.

[...] a ilekroć tak [lud] zadecydował, ogradzało się deskami Agorę, pozostawiając 10 bram, przez które wchodząc według fyl, [Ateńczycy] składali ostraka, odwracając je zapisaną stroną [w dół]. Nadzorowało to dziewięciu archontów oraz Rada [Pięcuset]. Po przeliczeniu ostraków [...].

Informację o nadzorowaniu przedsięwzięcia przez dziewięciu archontów i członków Rady Pięcuset możemy jedynie przyjąć na wiarę. Ma ona jednak głęboki sens przy założeniu, że archonci zajmowali się liczeniem głosów, podczas gdy buleuci mieli za zadanie podstawową weryfikację tożsamości, a więc i prawa głosu, członków swojej fyli wchodzących na teren, gdzie odbywało się głosowanie¹⁷⁴. I to właśnie od rozważenia topografii i „scenografii” *ostrakophoria* powinniśmy rozpocząć nasze rozważania.

Badacze omawiający te zagadnienia skupiali się na próbach identyfikacji miejsca na Agorze, gdzie zachodziła *ostrakophoria*¹⁷⁵. Dla mnie jednak stawka tej dyskusji jest o wiele wyższa. Rzecz bo-

¹⁷⁴ Zob. niżej, s. 182–184.

¹⁷⁵ Zob. zwł. Carcopino 1935; Martin 1951: 315–327 (por. już Martin 1942); Wycherley 1955 oraz 1957: 162–164; Parnicki-Pudelko 1957: *passim*; Thompson, Wycherley 1972: 50–51; Kolb 1981: 53–58. Por. Ehrenberg 1962: 339–342. Ogólnie o Agorze ateńskiej zob. w mocno już przestarzałym, ale wciąż klasycznym ujęciu Travlosa 1980: 1–5. „Założycielskie” badania w tym zakresie, podsumowujące XIX-wieczne studia nad topografią Aten na długo przed całościowymi wykopaliskami Amerykańskiej Szkoły w Atenach na Agorze (począwszy od 1931 roku), wciąż warte są uwagi: Judeich 1905 (zob. też Wachsmuth 1874–1890). Por. również Camp 1992; Hölscher 1994 oraz Longo 2007.

wiem w tym, by zbadać charakter zebrania ateńskiego ludu ostatniego dnia procedury ostracyzmu, a ostatecznie także ustalić, dlaczego głosowania tego nigdy nie przeniesiono w o wiele wygodniejsze miejsce, jakim był Pnyks. Innymi słowy, co sprawiło, że Ateńczycy postanowili pozostawić *ostrakophoriai*, tam gdzie zaplanował je Klejsthenes? O ile bowiem w czasach prawodawcy – przed przystosowaniem Pnyksu do obrad Zgromadzenia Ludowego¹⁷⁶ – miały one następować po prostu tam, gdzie zwyczajowo zbierał się *demos in corpore*, w czasach późniejszych musiały istnieć ważne powody, by końcowy akord procedury ostracyzmu odbywał się nadal na Agorze, choć, jak zobaczymy, musiało to sprawiać wiele kłopotów organizacyjnych. Niewykluczone, że zrozumienie tych powodów pomoże nam lepiej pojąć naturę ostracyzmu i jego pierwotne cele.

Debata na temat miejsca, w którym na Agorze odbywały się *ostrakophoriai*, toczy się w zasadzie na podstawie dwu zespołów informacji (zob. il. 1 i 2). Z jednej strony zdominowały ją próby identyfikacji dwu poświadczonych w źródłach literackich toponimów, tzw. Orchestry i tzw. Zagrody Sznurowej (*Perischoinisma*), oraz próby ustalenia ich możliwych wzajemnych związków. Z drugiej zaś intensywnie dyskutowano o pewnych technicznych rozwiązaniach bądź pojedynczych elementach topografii Agory – takich jak enigmatyczne „bramy Agory” albo pojawiające się w naszych źródłach „deski” (*sanides*) w rozmaitych konstrukcjach na tym placu¹⁷⁷.

Wiemy, że na Agorze znajdowała się konstrukcja zwana Orchestrą, poprzedzająca Teatr Dionizosa na południowym stoku Akropolu jako miejsce przedstawień „muzycznych” i teatralnych czy też „dionizyjskich”¹⁷⁸. Była to zapewne duża struktura drewniana, bez wątplenia stała¹⁷⁹, zapewne w miarę potrzeby (i w czasach późniejszych) obudowywana tymczasowymi ławami (zwanymi *ikria*)¹⁸⁰,

¹⁷⁶ Na temat dziejów Pnyksu jako miejsca obrad Zgromadzeń zob. ogólnie Hansen 1983: 25–33 oraz 1989: 129–141, 143–153. Por. też Węcowski 2009: 393–396.

¹⁷⁷ Trzeci typ źródeł, czy raczej pojedyncze, hipotetyczne źródło ikonograficzne, omówię nieco dalej.

¹⁷⁸ Zob. Wycherley 1957: nr 276, 520, 524–526.

¹⁷⁹ Por. Pl. *Ap.* 26 D–E (= Wycherley 1957: nr 527).

¹⁸⁰ Por. zwł. Wycherley 1957: nr 276, 528.

np. dla widzów konkursów igrzysk panatenajskich czy procesji. Orchestra była ogólnie określana jako miejsce, w którym odbywały się ateńskie „święta” (*panegyreis*). Nasze źródła nie mówią wprawdzie, by Orchestra służyła jako obszar zgromadzeń jakichś instytucji politycznych czy sądowych, ale badacze bardzo łatwo zakładają, że tak musiało być. *Perischoinisma* z kolei była jakąś konkretną strefą Agory¹⁸¹, nazywaną tak specyficznie niezależnie od znanego skądinąd ateńskiego zwyczaju zamykania czy „pieczętowania” sznurami jakiegoś terenu lub budynku w szczególności ważnych okolicznościach¹⁸². Frank Kolb pomysłowo zaproponował, by właśnie w tym miejscu rozpoznać pierwotny „punkt zborny” ateńskiego ludu i wyprowadzić stąd rozmaite funkcje publiczne oraz decyzyjne tego obszaru na Agorze, w tym i *ostrakophoria*¹⁸³.

Problem polega jednak na tym, że w przeciwieństwie do Orchestry, o której słyszymy już ze źródeł klasycznych i w której istnienie nie mamy powodu wątpić w świetle naszych wyobrażeń o ewolucji ateńskiego teatru, o *Perischoinisma* dowiadujemy się dopiero od pisarzy z okresu rzymskiego: Alkifrona i Ps.-Plutarcha¹⁸⁴, przy czym ten ostatni używa owego toponimu (jak również ołtarza Dwunastu Bogów) dla identyfikacji położenia na Agorze posągu Demostenesa dłuta Polyektosa. W tej sytuacji wydaje się dość prawdopodobne, że nazwa *Perischoinisma* jest późna, a miejsce to nie było określane w ten sposób w epoce klasycznej¹⁸⁵. W każdym razie nieuprawnione jest niemal automatyczne wiązanie „Zagrody Sznurowej” z procedurą *ostrakophoria*, co badacze robią z wielkim upodobaniem,

¹⁸¹ Zob. Wycherley 1957: nr 529–536.

¹⁸² Gdy np. sąd ateński rozpatrywał sprawy jakoś związane z misteriami eleuzyńskimi, rozciągano sznur w odległości 50 stóp od trybunału, by trzymać z dala osoby niewtajemniczone (Pollux, VII 123–124 = Wycherley 1957: nr 535). Por. również „olinowanie” trybunału Areopagu obradującego w Portyku Królewskim (Dem. XXV [*Aristog.* I], 23).

¹⁸³ Kolb 1981: 54–55.

¹⁸⁴ Alciph. *Ep.* IV 18, 11 Schepers (II 3, 11 Meineke); Ps.-Plut. *Vit. Dec. Orat.* 847A.

¹⁸⁵ Miałbym pokusę, by *Perischoinisma* jako konkretne miejsce na Agorze uznać za antykwaryczną konstrukcję z czasów rzymskich, miejsce być może naprawdę wskazywane *in situ* przez miejscowych przewodników wychowanym na atyckich mówcach turystom.

przywołując poświadczony w naszych źródłach obraz ogradzania Agory (lub jej części) na potrzeby ostracyzmu. Czynią tak niezależnie nawet od tego, że tylko jedno źródło mówi w tym kontekście o „sznurowaniu” Agory (Pollux, VIII 20 = Wycherley 1957: nr 534), a i tam niewykluczone jest zepsucie tekstu¹⁸⁶. Wszystkie inne wzmianki o „grodzeniu” Agory przy okazji *ostrakophoria* wspominają o otaczaniu jej całej lub jej części deskami. Co więcej, przekazy owe mówią przecież o wznoszeniu takich ogrodzeń *ad hoc*, na potrzeby procedury ostracyzmu, podczas gdy (hipotetyczne) *Perischoinisma* miałyby charakter stały. W tej sytuacji sądzę, że tę ostatnią konstrukcję możemy w ogóle wykluczyć z naszych rozważań o topografii ostracyzmu, choć do idei „grodzenia” wypadnie mi jeszcze za chwilę wrócić.

Również Orchestra jako przestrzeń odbywania *ostrakophoriai* wydaje mi się po prostu bytem zbędnym. Niezależnie od niepoświadczonej przecież funkcji politycznej czy sądowej tej konstrukcji w czasach archaicznych czy wczesno-klasycznych, Orchestra z natury nie nadawała się do przeprowadzania procedury ostracyzmu. Mówiąc najkrócej, głosowanie skorupami ceramicznymi bez żadnej deliberacji nie wymagało zajmowania przez uczestników miejsc siedzących. Musiało jedynie polegać na podejściu do „urny” czy obszaru, w którym zostawiano ostraka. Do tego potrzebne były tylko jakieś dobrze określone „punkty zborne” dla członków danej fyli, jak również jakiś system zabezpieczeń czy kontroli zebranego tłumu obywateli. Tym ostatnim właśnie musimy zająć się w naszej interpretacji, nie łudząc się, że zdołamy wskazać na konkretne miejsce *ostrakophoria* w topografii ateńskiej Agory.

Idea grodzenia Agory bądź jej kawałka „deskami” powraca często w naszych źródłach, w tym przede wszystkim w diskutowanym tu fragmencie Filochorosa¹⁸⁷. Szczelne otoczenie całego centralnego placu Aten jakimś ogrodzeniem mogącym skutecznie zatrzymać

¹⁸⁶ Por. Wycherley 1957: *ad loc.* oraz 1955: 163–165.

¹⁸⁷ W taki sposób Pollux, VIII 20; Plut. *Ar.* 7,4 (ἦν δὲ τοιοῦτον, ὡς τύπῳ φράσαι, τὸ γινόμενον. ὄστρακον λαβῶν ἕκαστος καὶ γράψας ὃν ἐβούλετο μεταστῆσαι τῶν πολιτῶν, ἔφερεν εἰς ἓνα τόπον τῆς ἀγορᾶς περιπεφραγμένον ἐν κύκλῳ δρυφάκτοις); zob. też Timajosa Sofistę, s.v. *exostrakismos* wyd. Ruhnkena, jak

kogokolwiek jest oczywiście całkowicie wykluczone. Niezależnie od absurdalnie wielkiego nakładu prac budowanych w wypadku tak rozległej przestrzeni, działanie takie nie mogło się powieść wobec natury ateńskiej Agory. Potrzeba by było całego tłumu strażników, by otaczające jej centrum domy, warsztaty rzemieślnicze czy kupieckie, wreszcie drzewa zasadzone tam obficie przez Kimona (zob. niżej) nie umożliwiły niepowołanym wślizgnięcia się na miejsce głosowania (por. il. 2; zwróćmy jednak uwagę, że model Agory jest jedynie schematyczny, nie obejmuje ani konstrukcji nietrwałych, ani drzew na samym placu). Nie można oczywiście wykluczyć, że szczerlnie grodzono tylko obszar liczenia głosów, gdzie procedowali archonci, ale to z kolei wydaje się niepotrzebne wobec tego, że do ich dyspozycji pozostawały zadaszone budowle urzędowe i religijne (choćby portyki, Prytanejon czy Stare, a potem Nowe Buleuterion), a także pewne „komercyjne” konstrukcje na Agorze, które doskonale by się do tego nadawały¹⁸⁸. Zresztą wyobrażenie szczerlnego otaczania deskami jakiegoś obszaru Agory mogło mieć swoje źródło w bardzo konkretnej praktyce. Otóż zarówno *Etymologicum Magnum*, jak i scholia do *Plutosa* Arystofanesa wspominają o miejscu na Agorze zwanym Telia – zagrodzie z ciasno zbitych ze sobą desek ([...] περιφραγμα σάνιδων ἐν τῇ ἀγορᾷ) na planie kwadratu, w której sprzedawano mąkę. Podobno służyło ono okresowo jako arena walk kogutów¹⁸⁹. Ścisłe spojenie desek miało tu oczywiście konkret-

również wyżej, 1.1.2.3, o bizantyńskich konsekwencjach tego obrazu. Wersji Filochorosa odpowiada świadectwo sch. Ar, Eq. 855B.

¹⁸⁸ Bez nadmiernego przywiązywania się do tego pomysłu, a tylko tytułem przykładu zwróćmy uwagę na słynny Krąg (*kyklos*, czy też Kręgi, *kykloi*), do którego czyni aluzję już Arystofanes w *Rycerzach* z 424 roku p.n.e. (w. 137, w żartobliwym imieniu Kyklobora, jakby „Kręgożera”), a którego funkcję oraz pochodzenie nazwy antyczni komentatorzy tłumaczyli rozmaicie (zob. Wycherley 1957: nr 616–622). Miał znajdować się tam szczególnie „stół”, na który wchodziłi wystawiani na sprzedaż niewolnicy. Zobaczmy za chwilę, s. 184–190, że specjalny, improwizowany stół do liczenia głosów był głównym elementem wyposażenia *ostrakophoria*.

¹⁸⁹ Por. Wycherley 1957: nr 632 oraz 633. Nie należy, jak mi się wydaje, utożsamiać tego miejsca ze wspomnianą przez Arystofanesa (*Eccl.* 686) Stoa Alphitopolis, która raczej nie była drewnianym budynkiem na planie kwadratu, a którą

ną funkcję, a teren tak zagrodzony był niewielki. Telia nadawałyby się oczywiście doskonale na miejsce liczenia ostraków, ale jej istnienie dobrze uwidacznia absurdalny charakter idei zorganizowania w ten sposób całego, bardzo nieregularnego i bardzo rozległego obszaru Agory¹⁹⁰.

Kolejnym wartym rozważenia w tym kontekście elementem topografii Agory są „bramy zbożowe”, które Raubitschek rozpoznał w pewnym miejscu *Rycerzy* Arystofanesa (w. 850, 855–857; tł. Janina Ławińska-Tyszkowska)¹⁹¹: „To jest podstęp, o Ludu! Bo gdybyś ty zechciał / ukarać go – to nic by ci z tego nie wyszło / [...] tak że gdybyś się zgniewał i szukał skorupki (καὶ βλέψειας ὀστρακίνδα), w nocy złapią za tarcze i szybko pobiegną, / by odciąć wszystkie dojścia na... zbożowy rynek ([...] θέοντες / τὰς ἐσβολὰς τῶν ἀλφίτων ἄν καταλάβοιεν ἡμῶν)”. Ustęp ten, przez aluzję do dziecięcej gry w „ostraka”¹⁹², wyraźnie bawi się motywem wyobraźlanego ostracyzmu Kleona. Wszelkie szumowiny miasta – reprezentowane tu przez przedstawicieli różnych zawodów wykonywanych na Agorze – staną w jego obronie, porwawszy tarcze zdobyte na Spartanach pod Pyllos. Jak zauważa Raubitschek, idąc za jedną z interpretacji scholionu do tego wersu Arystofanesa (sch Vet 857), język Kiełbaśnika, który wypowiada te słowa, jest żartobliwie militarny. *Eisbolai* to albo inwazja wroga, albo miejsce, przez które wdziera się on w granice¹⁹³, albo przesmyk morski bądź lądowy, czyli potencjalny punkt obrony granic *polis*¹⁹⁴. Cóż jednak miałyby znaczyć „wyłom jęczmienny”, albo też „przesmyk zbożowy”, nie wiem.

Raubitschek (nie jestem pewien, czy słusznie) zidentyfikował z tzw. Stoą Południową I (Raubitschek 1956: 279, przyp. 1). Zob. też dalej.

¹⁹⁰ Wzmiankę Filochorosa, którą attydograf zaczerpnął zapewne ze swojego źródła (Androtiona? Teofrasta?), a którą po nim powtórzyło wielu pisarzy antycznych i leksykografów, że całą Agorę na czas *ostrakophoria* ściśle otaczano „deskami”, należy moim zdaniem uznać za rozpacziwą próbę wyobrażenia sobie, w jaki sposób obszar ten można było uporządkować i zorganizować, by umożliwić niezakłócone głosowanie ostrakami.

¹⁹¹ Raubitschek 1956.

¹⁹² Zob. dokładniej dalej, s. 251–252.

¹⁹³ Jak u Hdt. II 75,2 (choć to miejsce może być interpolowane).

¹⁹⁴ Por. *LSJ*^s s.v. *Az*.

Wspomniane scholion wyjaśnia wprawdzie ἐσβολαὶ τῶν ἀλφίτων jako spichlerze zbożowe (co Raubitschek interpretuje jako nawiązanie do odrzwi czy też wrót takich spichlerzy), ale można by równie dobrze rozumieć przez to główne drogi zaopatrzenia Aten czy Attyki w zboże. W tej sytuacji najlepiej pójść tropem Arystofanesa, który w *Acharnejczykach* (w. 1073–1077; tł. Janina Ławińska-Tyszkowska) każe Ateńczykom spieszyć „wraz wojskiem i kitami, / by strzec okrytych śniegami przełęczy, / bo doniósł wodzom ktoś, że w Święto Dzbanów / lub Garnków wtargną bandyci z Beocji” (κάπειτα τηρεῖν νειφόμενον τὰς ἐσβολάς. / ὑπὸ τοὺς Χοᾶς γὰρ καὶ Χύτρον αὐτοῖσι τις / ἤγγειλε ληστὰς ἐμβαλεῖν Βοιωτίους). W świetle tego passusu wydaje się, że w analizowanym przez Raubitschka miejscu *Rycerzy* nie ma sensu doszukiwać się aluzji do – skądinąd zupełnie nam nieznanymi – hipotetycznych „bram ostracyzmu”¹⁹⁵.

Raubitschek twierdzi tymczasem, że Arystofanes żartobliwie zamienia (rzekomo) znajdujący się tu w podtekście obraz „bram ostracyzmu” na „bramy zbożowe”, a dokładniej, że w swoim żarcie (rzekomo) wykorzystuje to, że te same (hipotetyczne) bramy na Agorze służyły Ateńczykom w procedurze ostracyzmu i przy rozdawnictwie zboża. Przy czym przy obu okazjach w podobny sposób badano by na miejscu tożsamość obywateli uprawnionych do udziału w *ostrakophoria* i dystrybucji żywności. Badacz ten idzie jeszcze dalej i identyfikuje z tymi obiema procedurami kilka dość tajemniczych inskrypcji znalezionych m.in. na Agorze, analogicznych do lepiej nam znanych inskrypcji z Pireusu, posługujących się następującym formularzem: „W tym miejscu kończy się fyla A i [jej] trittys X, a zaczyna się fyla B i jej trittys Y”¹⁹⁶. Przyznaję, że w obu punktach wnioski Raubitschka nie wydają mi się przekonujące. Jak widziliśmy, z przytoczonego passusu Arystofanesa nie wynika w żaden spo-

¹⁹⁵ Podobnie Sommerstein 1981: *ad loc.* Zróćmy uwagę, że A.P. 43.4, wśród najpierwszych obowiązkowych punktów programu „posiedzenia głównego” Zgromadzenia Ludowego w każdej prytanii, wymienia „sprawy zaopatrzenia w zboże oraz sprawę obrony kraju” (περὶ σίτου καὶ περὶ φυλακῆς τῆς χώρας; tł. Ludwika Piotrowicza). W głowie Ateńczyków obie te sfery, choć oczywiście nie pokrywają się ze sobą całkowicie, łączą się w sposób naturalny.

¹⁹⁶ Zob. teraz Lalonde, Langdon, Walbank 1991: H 36–42.

sób istnienie „bram ostracyzmu”. Żart będzie nawet mocniejszy, jeżeli na koniec pojawi się zaskakujący zwrot myśli i motyw zbrojnego odcięcia ludu (i Luda) od pożywienia przez przypadkową zgraję pokątnych handlarzy wystrojonych w spartański ekwipunek. Nie mogą też przyjąć (w żadnej z obu hipotetycznych funkcji) identyfikacji wspomnianych inskrypcji. Dokładnie tak, jak w wypadku prób powiązania Orchestry z ateńską *ostrakophoria*, musimy pamiętać, że zarówno rozdawnictwo zboża, jak i głosowanie ostrakami wymagały ustawienia uprawnionych do tego Ateńczyków, mówiąc obrazowo, w kolejkę, a nie zgromadzenia ich na jakiś czas w określonym miejscu¹⁹⁷. Mam wrażenie, że interpretacja zgodna z sytuacją, której możemy domyślać się w Pireusie, pasuje tu lepiej. Stele ustawiające w jakiejś przestrzeni fyle ateńskie i ich tryttie miałyby największy sens w kontekście wojskowym, przy okazji mobilizacji kontyngentów poszczególnych jednostek organizacyjnych ateńskiego ciała obywatelskiego. Inskrypcje te skądinąd funkcjonalnie nie zdołają bram czy przejść dokądś prowadzących, lecz punkty graniczne między poszczególnymi jednostkami. Ponadto jakkolwiek wyobrazimy sobie działanie całego mechanizmu oznaczeń, do którego należały, wprowadzają one podział na 30 jednostek, co nijak się ma do obrazu 10 wejść, przez które Ateńczycy musieli przechodzić podczas *ostrakophoria*. Jednym słowem, nie mogę przyjąć całej błyskotliwej hipotezy Raubitschka. Rzekome „bramy Agory” muszą podzielić los iluzorycznych „desek” czy „Zagrody Sznurowej”, a także realnej, ale z ostracyzmem najpewniej niezwiązanej Orchestry na głównym placu.

Niejako na marginesie swoich rozważań Raubitschek poczynił jednak kilka kapitalnych obserwacji. Muszę tu wrócić do idei „osznurowania” jakiejś części Agory w dniu *ostrakophoria*. Owa informacja, która nie brzmi tak absurdalnie jak ta o szczelnym otoczeniu Agory deskami, pojawia się, jak pamiętamy, tylko w jednym naszym źródle, a mianowicie u Polluksa¹⁹⁸ (gdzie niektórzy badacze proponowali śmiało poprawki wobec sprzeczności tego obrazu z przekazami

¹⁹⁷ Inaczej niż w wypadku głosowań rzymskich, Ateńczycy nie musieli przy tej okazji czekać w zdefiniowanych wcześniej grupach na swoją kolej (zob. też dalej, s. 184–193). Musieli jedynie przejść przez jakieś „wejścia” i pozostawić ostrakon.

¹⁹⁸ Zob. wyżej, s. 178.

o zagrodzie z desek). Raubitschek w swojej rekonstrukcji zakładał, że jakieś tymczasowe ogrodzenia z lekkich materiałów spajanych sznurami rozpinano między jakimiś stałymi elementami topografii Agory (wśród nich także hipotetycznymi „bramami ostracyzmu”)¹⁹⁹.

Hipoteza ta jest dla mnie przekonująca, pod warunkiem że wyobrazimy sobie, czemu dokładnie takie „osznurowanie” czy ogrodzenie miałyby służyć. Otóż z jednej strony jego funkcją byłoby doprowadzenie Ateńczyków do stanowiska głosowania we względnym porządku, z drugiej zaś oddzielenie ich od miejsca czy miejsc liczenia głosów²⁰⁰. Punktem orientacyjnym byłyby tu jakieś improwizowane „wejścia” w liczbie 10, przy których, a dokładniej za którymi (z perspektywy podchodzących do głosowania Ateńczyków) znajdowałyby się „urny” na ostraka²⁰¹.

Analogie takiej formy organizacji przestrzeni na Agorze dla przeprowadzenia konkretnych działań stanowią oczywiście przywoływane wcześniej przypadki „sznurowania” ateńskich urzędów lub trybunałów. Tam jednak mieliśmy do czynienia z sytuacjami podobnymi jedynie do (hipotetycznej) funkcji odizolowania miejsca liczenia „głosów” podczas *ostrakophoria*. Dlatego też jeszcze bardziej interesujący wydaje mi się *passus* mowy *O wieńcu* Demostenesa (XVIII 169), gdzie na wieść o upadku Elatei urzędujący prythanowie zerwali się od posiłku (zapewne w Tolosie), odpędzili ludzi od straganów na Agorze i „rozwinęli plecionki” (τοὺς τ' ἐκ τῶν σκηνῶν τῶν κατὰ τὴν ἀγορὰν ἐξείργον καὶ τὰ γέρρ' ἀνεπετάνυσαν). Wprawdzie w ko-

¹⁹⁹ Raubitschek 1956: 280, przyp. 2.

²⁰⁰ Dla tej drugiej funkcji por. Pollux, VII 123–124 oraz Dem. XXV [*Aristog.* I], 23, przywoływane już wyżej.

²⁰¹ „Wejścia” owe mogłyby znajdować się w jakimś konkretnym zakątku Agory, ale mogłyby też być rozrzucone po placu dość nieregularnie. Ważne było tylko to, by ich lokalizacja nie kolidowała z zadaniem wydzielenia miejsca do liczenia ostraków przez archontów. Co więcej, w miarę ewolucji urbanistycznej i rozwoju Agory zarówno miejsce pracy „komisji skrutacyjnej”, jak i położenie poszczególnych „wejść” dla fył ateńskich mogły się zmieniać, wykorzystując nowe, charakterystyczne bądź z jakiegoś względu wygodne elementy topografii ateńskiego rynku. Na jakimś etapie „głosy” można było liczyć np. w Buleuterionie, a przy innej okazji w innym budynku albo w plenerze. Pamiętajmy, jak rzadko i nieregularnie odbywały się ateńskie *ostrakophoriai*. Zob. też dalej.

deksach czytamy absurdalne w tym kontekście wyrażenie „podpalili (ἐνεπίπρασαν) [plecionki]”²⁰², Girard jednak słusznie emendował ten czasownik na podstawie pewnego miejsca mowy *Przeciwko Neajrze* Ps.-Demostenesa (LIX 90), gdzie prythanowie „podnoszą *gerra*” w ramach przygotowań do głosowania na Zgromadzeniu Ludowym, oraz na podstawie scholionu do *Acharnejczyków* Arystofanessa (sch vet 22) tłumaczącego słynny obraz obywateli uciekających przed „czerwonym sznurem” na Agorze, by uniknąć zapędzenia na Pnyks²⁰³. W antycznym komentarzu zachowanym w naszym scholionie jako alternatywny środek przymusu wspomina się chwilowy zakaz prowadzenia handlu na Agorze oraz właśnie rozwinięcie „plecionek” (*gerra*) służących do blokowania dróg, które nie wiodą na Zgromadzenie Ludowe.

Gdyby emendację Girarda przyjąć, skrótowe wyrażenie Demostenesa z mowy *O wieńcu* mogłoby okazać się bardzo znaczące, bo mówca zakładałby, że dla jego słuchaczy tego typu funkcjonalna reorganizacja przestrzeni na Agorze należy do zupełnie oczywistych zadań urzędników w razie doraźnej potrzeby. Zwróćmy przy tym uwagę na to, że we wszystkich przywołanych wyżej świadectwach kompetencje w tym zakresie mają prythanowie, co zgadza się doskonale z przekazem o udziale członków Rady Pięciuset w procedurze *ostrakophoria*. To właśnie tak wyobrażałbym sobie sposób, w jaki Ateńczycy przygotowywali Agorę, wytyczając – zapewne poprzedniego dnia – miejsca do głosowania („wejścia” z fragmentu Filochorosa) dla członków poszczególnych fyl ateńskich oraz odgradzając je od punktu, w którym będzie odbywać się liczenie ostraków.

*

W naszej rekonstrukcji możemy pójść o wiele dalej, sięgając po zupełnie rewelacyjne źródło, które do dyskusji nad *ostrakophorai* weszło

²⁰² Wzniesienie pożarów na głównym placu i tak już mocno spanikowanych Aten byłoby oczywiście pozbawione sensu, podobnie jak przypuszczenie, że prythanom chodziło o wysłanie jakiegoś sygnału ogniowego. Por. Wycherley 1957: 263–264.

²⁰³ Ar. *Acharn.* 22: τὸ σχοινίον φεύγουσι τὸ μεμιλωμένον.

stosunkowo niedawno. Idzie tu o świadectwo czerwonofigurowego kyliksu Malarza Pana, datowanego ostrożnie na pierwszą połowę V wieku p.n.e. (ok. 470–460 rok p.n.e.? Oxford, Ashmolean Museum 1911.617; zob. il. 3)²⁰⁴. W 1972 roku Thomas B. L. Webster rozpoznał w tondzie oraz na jednej ze ścianek zewnętrznych tego naczynia (strona „A”) możliwe przedstawienia procedury liczenia głosów podczas *ostrakophoria*²⁰⁵. Z braku jakiegokolwiek innej przekonującej interpretacji tych bezprecedensowych w ikonografii malarstwa wazowego wyobrażeń pomysł Webstera wydaje mi się wart najwyższej uwagi.

Wewnątrz kyliksu przedstawiono półnagiego młodzieńca (himation ma owinięty wokół bioder) niosącego z wyraźnym wysiłkiem wielki kosz lub miednicę (*skaphē?*) z małymi, okrągłymi przedmiotami o nieregularnym kształcie, namalowanymi czerwoną farbą. Po jego prawej stronie widać dorosłego mężczyznę odzianego w himation, który w lewej ręce trzyma zestaw przyborów do pisania: rylce z zamkniętymi tabliczkami piśmiennymi. Na ścianie zewnętrznej podobny do poprzednio opisanego młodzieniec donosi swój kosz pełen identycznie wyobrażonych przedmiotów do położonego centralnie, niskiego, kamiennego lub drewnianego, zaimprovizowanego, wspartego na dwu kamieniach stołu, na którym prawą nogę oparł dorosły, brodaty, w pełni odziany mężczyzna we władczej pozie z rylcem w jednej i otwartym zestawem tabliczek piśmiennych w drugiej dłoni. Charakterystyczne, dość niezwykle ułożenie ciała mężczyzny sugeruje, że może on wskazywać młodzieńcowi, gdzie ma postawić kosz²⁰⁶, a zapewne po prostu wysypać zawartość swojego naczynia. Obok nogi mężczyzny na stole po prawej piętrzą się bardzo nieregularnego kształtu przedmioty, wyraźnie tożsame z zawartością koszy obu młodzieńców. Na lewo od mężczyzny za stołem stoi inny półnagi młodzieniec, gestem wyciągniętych rąk pokazujący mężczyźnie podobne przedmioty, które trzyma w prawej dłoni. Poniżej znajduje się duże naczynie ceramiczne (*lekanē*) pełne takich sa-

²⁰⁴ ARV² 559.152 = CVA Oxford III, 1 [Great Britain 99], Pl. VII, nr 3 i 4 (wcześniej w Antikenmuseum Uniwersytetu w Lipsku). Zob. Siewert, T (?) 4. Por. też wyżej, s. 119–120.

²⁰⁵ Webster 1972: 142, wraz z Pl. 16b.

²⁰⁶ Zwraca na to uwagę Brenne, w: Siewert, T. (?) 4, s. 174.

mych przedmiotów, stojące już centralnie na stole. Ważne przy tym, że drobne przedmioty są ułożone w tym naczyniu o wiele regularniej niż te, które znajdują się w obu przedstawionych koszach. Gest młodzieńca można, moim zdaniem, odczytać jako znak wykonywanego zadania bądź kończącej pracy. Wszystko wskazuje więc na to, że w *lekanē* znajdują się przedmioty poddane już jakimś działaniu, zapewne przeliczeniu. Dalej po lewej, flankując całe przedstawienie, stoi drugi dorosły mężczyzna przedstawiony w konwencji malarskiej ukazującej osobę w słuszniejszym wieku, z zestawem przyborów do pisania w prawej, wyciągniętej w kierunku stołu ręce; jego lewa ręka jest wsparta o charakterystyczną sękatą laskę, z jaką często wyobraża się obywateli w attyckim malarstwie wazowym.

Interpretację tych przedstawień trzeba zacząć od obserwacji, że scena odpowiadająca opisanej powyżej, przedstawiona na przeciwległej zewnętrznej ścianie kyliksu (strona „B”) ma bardzo podniosły charakter. To dość typowa scena ofiarna z dwoma dorosłymi ofiarnikami i dwoma młodzieńcami do pomocy²⁰⁷. W jej centralnym miejscu widać ogień płonący na niskim kamiennym ołtarzu, a dwaj (lub trzej) uczestnicy ulewają płynną libacją na ołtarz, na którym dopalają się resztki zwierzęcia ofiarnego²⁰⁸. Już to wskazuje, że niejako „lustrzane” ujęcie na odwrocie tego naczynia musiało w zamierzeniu malarza mieć analogicznie uroczystą, a co najmniej oficjalną naturę. Co więcej, podobnie jak w scenie libacji, dorośli mężczyźni i młodzieńcy na interesujących nas przedstawieniach mają na głowach wieńce, co wyraźnie wskazuje na formalny, urzędowy, jeśli nie rytualny, charakter zobrazowanej tam czynności.

W swojej wyczerpującej analizie tych przedstawień Stefan Brenne zwrócił uwagę, że jedyne znane nam z malarstwa wazowego analogie do wyobrażenia nieregularnych przedmiotów, które widzimy na tondzie i na stronie „A” naczynia Malarza Pana, to drobne przedmioty bez cienia wątpliwości identyfikowane z *psēphoi* oddawanymi w kilku znanych nam malarskich scenach głosowań. Na kilku z nich

²⁰⁷ Zob. też *ThesCRA* I pl. 32.GR569 (A, B) oraz *ThesCRA* V pl. 57.1198 (I); Van Straten 1995: fig. 145 (I, A, B).

²⁰⁸ Por. ogólnie Ekroth 2005.

psēphoi są liczone na podobnych do opisanego powyżej stołach lub na ołtarzach²⁰⁹. Dodajmy, że porównanie z *psēphoi* z owych wyobrażeń dobrze podkreśla różnicę z ostrakami widocznymi na kylikse Malarza Pana, pieczołowicie przedstawionymi jako dość duże, zróżnicowanej wielkości przedmioty o nieregularnych kształtach.

Brenne zinterpretował świadectwo omawianego tu kyliksu Malarza Pana jako wyobrażenie nawiązujące do *ostrakophoria*, a łącząc je z innymi naszymi źródłami, w tym przede wszystkim z fragmencem 30 Filochorosa, doszedł do następującej rekonstrukcji sposobu głosowania ostrakami na Agorze. Głosujący podlegali (wzrokowej zapewne) kontroli tożsamości przy wchodzeniu na Agorę dziesięcioma wejściami i w tym samym momencie oddawali czy wrzucali swe ostraka do naczyń przeznaczonych dla ich fyli, trittys lub ich demu. Następnie oficjalny przedstawiciel *polis* nadzorował transport kolejnych naczyń z głosami (por. tondo naczynia) do miejsca, gdzie były one oficjalnie liczone (por. strona „A” kyliksu).

Do tej interpretacji można dodać jeszcze kilka szczegółów. Oprócz młodzieńców, pełniących w tym procesie funkcję wyłącznie służebną, warto zwrócić uwagę na pewną hierarchię dorosłych mężczyzn o wyraźnym obywatelskim statusie. Dwaj z nich (jeden w tondzie, drugi na ścianie naczynia) zostali wyobrażeni jako obywatele w kwiecie wieku, bezpośrednio nadzorujący młodzieńców noszących kosze z ostrakami, podczas gdy jeden, przedstawiony w pewnym oddaleniu od miejsca liczenia głosów, przyjmuje pozycję bardziej formalną, analogiczną z postawą obywatela-mówcy w malarstwie wazowym. Konwencjonalnie jest on również w inten-

²⁰⁹ Zob. np. sławny czerwonofigurowy kylik Durisa (ok. 500–490 p.n.e.) w zbiorach Österreichisches Museum w Wiedniu (Kunsthistorisches Museum, 325). Por. również czerwonofigurowy kylik przypisywany Malarzowi z Luwru G 265 (ok. 480–470 rok p.n.e.), w zbiorach Rijksmuseum van Oudheden w Lejdzie (PC75), w tondzie którego Atena nadzoruje jednego z głosujących, a na stronie „A” czterech głosujących składa swoje *psēphoi* na ołtarzu pod czujnym okiem Ateny. Wyobrażenia takie interpretuje się zazwyczaj jako nawiązujące do sceny głosowania nad losem zbroi poległego Achillesa. *Psēphoi* widać szczególnie wyraźnie na fragmencie czerwonofigurowego kyliksu przypisywanego Durisowi, dzisiaj w Watykanie, Museo Gregoriano Etrusco Vaticano, 35091 (dzisiaj AST132).

cji malarza przedstawicielem zaangażowanej w tę procedurę starszyzny. Miałbym pokusę, by – nieco może pedantycznie – umownie utożsamić mężczyzn w kwiecie wieku z prytanami czy buleutami, a starszego mężczyznę z archontem z naszych źródeł literackich. Ten ostatni, w „synoptycznej” konwencji przedstawienia, która syntetyzuje w jeden obraz różne etapy przebiegu danej czynności, zdaje się ogłaszać wynik (cząstkowy wynik?) liczenia ostraków²¹⁰, podczas gdy pozostali wydają się nadzorować proces kalkulacji (strona „A” naczynia) lub transportu (tondo) „głosów”.

Przy założeniu słuszności identyfikacji wyobrażeń na kyliksie Malarza Pana z Oksfordu z ateńską *ostrakophoria* dość naturalna wydaje się interpretacja stojącej na stole do liczenia głosów *lekanē* zapelnionej po brzegi ostrakami ułożonymi, jak się wydaje, w regularnych warstwach. Otóż, co już sugerowałem, można przypuszczać, że malarz chciał tu przedstawić rezultat liczenia ostraków, a więc zespół skorup z imieniem konkretnego ateńskiego polityka lub też połączone zespoły z imionami kilku polityków. Byłoby to, innymi słowy, skrótowe wyobrażenie gotowego do „użytkowania” po dniu *ostrakophoria* depozytu lub jego części odpowiadającej np. „wielkiemu depozytowi z Keramejkosu”. Przewaga w naszych depozytach archeologicznych dużej liczby ostraków z tymi samymi imionami wskazuje dowodnie na takie właśnie postępowanie ateńskich „komisji skrutacyjnych”²¹¹.

Powinniśmy również krótko rozważyć możliwą funkcję koszy noszonych przez dwu młodzieńców. Stefan Brenne interpretuje je jako naczynia do transportu „głosów”. Bardziej jednak prawdopodobna wydaje mi się ich podwójne zastosowanie. Gdy wyobrazimy sobie dość chaotyczne okoliczności głosowania na Agorze w dniu *ostrakophoria*, którymi zajmę się raz jeszcze nieco dalej, wydaje się trudne do przyjęcia, by – z konieczności odpowiednio nadzorowani – tragarze najpierw przesypywali zawartość „urn” do wspomnianych koszy, a dopiero potem zanosili je na miejsce liczenia ostraków.

²¹⁰ Jak zapewne słusznie przypuszczał Carcopino 1935: 89, po podliczeniu głosów ogłoszenie wyniku *ostrakophoria*, najprawdopodobniej przez archontów, musiało odbywać się na Pnyksie.

²¹¹ Zob. wyżej, s. 119–120.

Kilkakrotna zmiana naczynia na „głosy” oraz kręcąca się po Agorze duża liczba osób niezbędnych do obsługi takiej wielostopniowej procedury stwarzałyby zbyt wielkie ryzyko. Bardziej naturalne wydaje się przyjąć, że kosze były jednocześnie naczyniami do transportu głosów i „urnami” do głosowania, które odnoszono by do zliczenia w miarę, jak się zapełniały, zastępując je nowymi naczyniami.

Powinniśmy teraz, jak sądzę, uzupełnić nasze dotychczasowe rozważania na temat topografii i przebiegu *ostrakophoria* o implikacje jeszcze jednego szczególnego zespołu źródeł, a mianowicie o możliwe wnioski płynące z interpretacji odnalezionego w 1937 roku w studni na północnym stoku Akropolu słynnego depozytu ze 190 ostrakami wymierzonymi w Temistoklesa²¹². To depozyt zupełnie innego rodzaju niż pozostałe, znajdowane znacznie bliżej miejsca, gdzie odbywało się głosowanie, a pochodzące z „utyliczacji” ostraków użytych podczas *ostrakophoria*. Analiza epigraficzna tego zespołu pokazuje bowiem, że tę masę ostraków przygotowało zaledwie 14 pewnie identyfikowanych „rąk” skrybów (plus 11 ostraków niedających się jasno przypisać), co jednoznacznie wskazuje na próbę manipulacji głosowaniem przez politycznych wrogów Temistoklesa (zob. il. 4)²¹³, którzy przygotowali ten zespół ostraków na potrzeby konkretnej *ostrakophoria*, zapewne zaopatrując się w „odrzućty produktyjne” w jakimś konkretnym warsztacie ceramicznym²¹⁴. Zbioru

²¹² Zob. ogólnie Lang 1990: 142–161. O znalezisku por. Broneer 1938: 228–243.

²¹³ Liczba kilkunastu skrybów może tu nie być bez znaczenia. Przeciętne pomieszczenie biesiadne, w którym członkowie elity zbierali się na całonocny sympozjon, nazywano niekiedy *heptaklinos oikos* („pokojem na siedem sof”), gdzie mieściło się maksymalnie 14 biesiadników. Puszczając nieco wodze wyobraźni, można pomyśleć o biesiadzie w jednym z bogatych domów na południowych krańcach Agory, kiedy to członkowie heterii wrogiej Temistoklesowi podjęliby próbę manipulacji wyborczej, poświęcając nieco czasu na swoim sympozjonie przygotowaniu tego zespołu ostraków, co samo w sobie mogło mieć dodatkowo walor rozrywkowy.

²¹⁴ Może na to wskazywać „nadreprezentacja” w tym zespole odłamanych nóżek kyliksów. Nieco podobne, choć dużo mniejsze, znalezisko przygotowanych grupowo do użycia ostraków identyfikuje na Keramejkosie Brenne 2001: 28 oraz Brenne, w: Siewert, T 1/24–34, s. 78–79. Tam jednak mamy gwarancję, że ostraków tych użyto w głosowaniu.

tego najpewniej nigdy nie użyto, lecz z nieznanych nam powodów został porzucony (ukryty?) przez jego twórców²¹⁵.

W kontekście naszych rozważań najważniejsze jest oczywiście pytanie, w jaki sposób „spiskowcy” chcieli użyć swoich ostraków. Czy mieli zamiar rozdać je przed wejściem na Agorę Ateńczykom, którzy nie przynieśli ze sobą odpowiednio przygotowanych „głosów”²¹⁶, czy też zamierzali dosypać je do „urny” lub też kilku „urn” w momencie głosowania? Do pierwszej z tych interpretacji mogłaby nas skłaniać słynna anegdota z Plutarcha (*Arist.* 7,7–8), niegdyś intensywnie dyskutowana w kontekście zasięgu piśmienności ateńskich obywateli epoki klasycznej²¹⁷. W świetle ostatnich odkryć epigraficznych, a zwłaszcza tzw. inskrypcji pasterzy z Attyki VI wieku p.n.e., przekonanie o znacznej skali niepiśmienności ateńskich obywateli w V wieku p.n.e. wydaje się jednak nie do utrzymania²¹⁸, a próba rozdania takiej masy ostraków w momencie, gdy obywatele przystępowali do głosowania, musiałaby wywołać reakcję prythanów, buleutów lub po prostu stronników Temistoklesa, prowadząc do znacznej politycznej awantury. O wiele bardziej prawdopodobna wydaje mi się zatem druga możliwość, że mianowicie zamiarem „spiskowców” było dołożenie całego zespołu ostraków do konkretnych naczyń na głosy (*skaphai?*) w momencie głosowania, najpewniej korzystając z chwilowego zamieszania w kolejce do „urn” lub też takowe prowokując. Wchodzący na Agorę w himationach obywatele podlegaliby oczywiście (wzrokowej) identyfikacji przez swoich prythanów i buleutów swojej fyli, ale na pewno nie byłiby rewidowani, a więc istniałaby możliwość przemycenia dodatkowych ostraków, a nawet sporej

²¹⁵ Odległość tego znaleziska od Agory dowodnie wskazuje, że nie mamy tu do czynienia ze skutkami przyłapania sprawców na gorącym uczynku przez ateńskich urzędników lub przez politycznych przeciwników.

²¹⁶ W ten sposób interpretuje ów depozyt większość badaczy od czasów pierwszej publikacji tych ostraków przez Broneera 1938: 243.

²¹⁷ Przykłady interpretacji Plutarchowej anegdoty w tym kontekście daje Wolicki 1996: 442–444.

²¹⁸ Zob. wstępnie Langdon 2015. Skądinąd sam pomysł głosowania ogółu obywateli wymagającego pisania na ostrakach wskazuje na to, że Klejsthenes spodziewał się po ateńskim *demosie* stosunkowo powszechnej piśmienności (myśl tę zawdzięczam Aleksandrowi Wolickiemu).

ich liczby. Przypuszczam, że właśnie na to liczyli wspomniani wyżej wrogowie Temistoklesa.

Istnienie „depozytu Temistoklesa” pozwala nam na jeszcze jedną zupełnie kapitalną dla moich rozważań konstatację. Otóż nasze bardzo lakoniczne źródła do przebiegu *ostrakophoria* zdają się sugerować, że każdy Ateńczyk przychodził na głosowanie z własnym ostrakonem. Z punktu widzenia porządku i miarodajności głosowania jest to oczywiście rozwiązanie katastrofalne. Każdy mógłby przecież łatwo przemycić co najmniej jeden dodatkowy ostrakon, dublując tym samym swój głos. Mamy też świadectwa ostraków ułamanych z tego samego naczynia i wypisanych przez tę samą rękę skryby²¹⁹, co wskazuje, że tak właśnie mogło się dziać. Inną metodą byłoby rozdawanie ostraków obywatelom przez urzędników już na Agorze, w oczekiwaniu na „wypełnienie” takiego „formularza” na miejscu przez zainteresowanych. Nasze źródła nie wspominają jednak o takim rozwiązaniu, a zespół przygotowanych zawczasu niemal 200 ostraków przeciwko Temistoklesowi zdaje się rozstrzygająco wykluczać tę możliwość²²⁰. Skoro tak, musimy uznać, że Ateńczycy traktowali to teoretycznie tajne głosowanie w dużo mniej rygorystyczny sposób niż inne – tajne i jawne – głosowania przy użyciu różnego rodzaju „żetonów”. Pytanie, dlaczego tak robili, wiąże się ściśle z pytaniem o przydatność ateńskiej Agory jako miejsca głosowań w procedurze *ostrakophoria*.

Jak zaznaczałem wcześniej, w V wieku p.n.e. Agora była już otoczona i stopniowo coraz intensywniej wypełniana kolejnymi budynkami (zob. il. 1 i 2). Niektóre z nich znajdowały się również w jej centralnej części i były trwałymi konstrukcjami drewnianymi, jak

²¹⁹ Zob. Brenne, w: Siewert, T 1/24–34, s. 79–80.

²²⁰ Inna rzecz, że taka procedura byłaby sama w sobie przeciwnie skuteczna. Każdy Ateńczyk mógłby przecież przełamać otrzymany ostrakon, by oddać dwa głosy (lub więcej). Innym argumentem przeciwko tej metodzie może być znikoma liczba niezapisanych ostraków w depozytach *ostrakophoria* na Agorze i Keramiejkosie (jeżeli tak właśnie jest; zob. wyżej, s. 114–115). Gdyby skorupy urzędowo rozdawano głosującym, moglibyśmy spodziewać się sporej liczby głosów „pustych”. Wygląda jednak na to, że ci, co głosowali, byli zmotywowani i przygotowani zawczasu do wyrażenia swojej opinii.

wzmiankowana wyżej Orchestra. Inne, jak przypuszczalnie „zagrody” służące posiedzeniom niektórych ateńskich trybunałów sądowych, mogły mieć charakter tymczasowy, a zależnie od okoliczności nieco zmienne kształty i rozmiary²²¹. Jeszcze inne wznoszono sezonowo, np. na potrzeby widowni konkursów świąt panatenajskich²²². W dni „powszednie” natomiast Agora była zapewne nieregularnie zabudowana nietrwałymi konstrukcjami handlowymi i rzemieślniczymi, straganami, warsztatami, namiotami itp., które jednak były na tyle solidne, by nasze źródła skwapliwie odróżniały je czy to od straganów przenośnych, czy też różnego rodzaju urządzeń do handlu obwoźnego²²³. Prawdopodobnie dużą część z tych konstrukcji usuwano na czas *ostrakophoria*, ale wiemy, że część z nich w razie potrzeby jedynie zamykano bądź blokowano omawianymi wyżej „plecionkami”. Słyszymy też, że Kimon ozdobił Agorę platanami²²⁴, bez wątpienia po to, by na skwarnym placu dało się znaleźć dużo miejsc zacienionych²²⁵. On też zapewne obsadził Agorę krzewami, których donice odnaleziono skądinąd w trakcie prac wykopaliskowych na wzgórzu Kolonos Agoraios.

Wszystko wskazuje więc na to, że obszar Agory był niezwykle trudny do zagospodarowania na potrzeby ostracyzmu, a odbywające się tam głosowanie, jakkolwiek je przeprowadzano, było na pewno trudne do upilnowania w przestrzeni pełnej różnych zakamarków. Żeby zrozumieć wyzwania stojące przed Ateńczykami w dniu *ostrakophoria*, wystarczy porównać ten obszar z miejscem głosowań wcześniejszej rzymskiej republiki, pieczołowicie zorganizowanymi „zagrodami” i „mostkami” rzymskich *ovilia* na Polu Marsowym, rozległej i pustej przestrzeni poza centrum miasta, co umożliwia-

²²¹ Por. ogólnie Dow 2004 [1939]: 80–84.

²²² Zob. wyżej, s. 178–179.

²²³ Por. np. w żartobliwej konwencji Ar. Eq. 1245–1247.

²²⁴ Zob. świadectwa zebrane w Wycherley 1957: nr 717, 718, 720, 726.

²²⁵ Niezależnie od poświęconych różnym bóstwom zagajników, słyszymy również o rosnących na Agorze ateńskiej (czarnych) topolach: por. ogólnie Wycherley 1957: nr 703 oraz s. 219–221.

ło doskonale panowanie nad tłumem wyborców i uporządkowane przeprowadzenie procedury głosowania²²⁶.

Niezależnie jednak od tego, jak dokładnie wyobrazimy sobie sposób głosowania i możliwe nim manipulacje, nie ulega wątpliwości, że owe manipulacje – sięgające setek „głosów” ostracyzmu, a więc potencjalnie wpływające na ostateczny wynik w sposób znaczący, jeżeli nie decydujący – były możliwe i praktykowane podczas ateńskich *ostrakophoriai*.

*

Wniosek, że Agora bardzo słabo nadawała się na miejsce niezakłóconego głosowania w dniu *ostrakophoria*, trzeba oczywiście nieco zrelatywizować, wprowadzając do naszego rozumowania element diachroniczny. Nie ulega wątpliwości, że w chwili reform Klejsthenesa była ona naturalnym i jedynym możliwym obszarem (przyszłych) *ostrakophoriai*, a jej teren był wówczas zasadniczo pustym placem, na którym czynności tego rodzaju można było kontrolować z łatwością. Pamiętajmy jednak, że pierwszy przypadek *ostrakophoria* nastąpił 20 lat później, a Ateńczycy nie przenieśli głosowania z Agory gdzie indziej, np. na stałe miejsce Zgromadzeń Ludowych, aż do końca stosowania prawa o ostracyzmie. W tym czasie Agora stawała się przestrzenią coraz trudniejszą do skutecznego kontrolowania w dniu głosowania.

Co więcej, charakter Agory planowo zmieniono na wielką skalę wraz z obsadzeniem jej drzewami przez Kimona, a więc dokładnie w czasie, kiedy Pnyks przejął już na stałe jej poprzednią funkcję miejsca Zgromadzeń *demosu*²²⁷. Nie mogło to być dziełem przypadku. Możemy się domyślać, że właśnie w tym momencie uznano, że Agora straciła swoją podstawową funkcję polityczną. Pytanie zatem, dlaczego Ateńczycy nigdy nie przenieśli *ostrakophoriai* na Pnyks (czy w inne miejsce), ma głęboki sens, pod warunkiem że stawiamy

²²⁶ Zob. np. Liv. XXVI 22, 11. Por. Taylor 1966: 34–58, 107–113.

²²⁷ Zob. wyżej, s. 179. Niewykluczone, że Pnyks funkcję tę przejął już wcześniej, za czasów Kleisthenesa lub niewiele później. Na pewno jednak stało się to najpóźniej w czasach reform Efaltesa.

je dla czasów rzeczywistego stosowania ostracyzmu po Klejstheneście, a zwłaszcza począwszy od lat 70. V wieku p.n.e.

W rozważaniu tego problemu możemy pójść dwiema drogami, koncentrując się na względach ściśle pragmatycznych z jednej i symbolicznych z drugiej strony. W obu jednak wypadkach poruszamy się w ramach ogólnej i niewątpliwie słusznej, choć samej w sobie niewystarczającej, koncepcji pewnego naturalnego konserwatyizmu ateńskiego *demosu*. Musimy także brać pod uwagę to, że zgromadzenia tego rodzaju odbywały się na tyle rzadko, by kłopoty organizacyjne z nimi związane nie były uznawane za naprawdę uciążliwe.

Otóż badacze nurtu „rytualistycznego” ateńskiej demokracji zwrócą uwagę, że *ostrakophoria* to przede wszystkim moment symbolicznej opresji czy nawet gwałtu wywieranego przez ateńskie „masy” na liderach wspólnoty pochodzących z najwyższych warstw społecznych²²⁸. Z tego punktu widzenia chaotyczne zebranie ludu, pełne gniewu i najwyższych negatywnych emocji ma samo w sobie głęboki sens. Bardziej uporządkowane zgromadzenie, np. na Pnyksie, traciłoby wiele z brutalnej praktyki i symboliki, którą *demos* musiał cenić sobie bardzo wysoko. Wytłumaczenie takie wydaje mi się dość przekonujące, choć niewystarczające. Z drugiej więc strony możemy szukać przyczyn bardziej pragmatycznych. Jedną z nich zasugerowała mi prof. Judy Barringer, zwracając uwagę na prosty fakt, że niezbędne do *ostrakophoria* skorupy były dostępne wszystkim chętnym masowo właśnie na Agorze, gdzie znajdował się specjalny „rewir” rynku mieszczący stragany z ceramiką²²⁹. Ponadto od północnego zachodu Agora sąsiadowała bezpośrednio z Keramejkosem i tamtejszymi warsztatami ceramicznymi. O ile więc na Pnyks każdy musiałby udać się z przygotowanym wcześniej ostrakonem, a zapominalscy pozbawiliby się prawa głosu, na Agorze można było zaopatrzyć się w instrumenty do głosowania dosłownie w ostatniej chwili²³⁰. Również to pragmatyczne wyjaśnienie zatrzymania głosowań *ostrakophoria* na Agorze trafia mi do przekonania, ale nie jest wystarczające.

²²⁸ Por. zwł. ostatnio Kosmin 2015.

²²⁹ Por. Wycherley 1957: 221–224 oraz ogólnie Thompson, Wycherley 1972: 185–190.

²³⁰ Co skądinąd samo przez się musiało dodatkowo generować chaos w momencie głosowania.

Sądzę, że musimy zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik. Jeżeli za Mogensem H. Hansenem odrzucimy częste w nauce „minimalistyczne” przekonania odnośnie do stopnia zaangażowania politycznego Ateńczyków, a więc przede wszystkim co do skali uczestnictwa ludu w pracach Zgromadzenia Ludowego²³¹, znajdziemy odpowiedź na nurtujące nas tutaj pytanie. Otóż ze swojej natury nieokreślone granice przestrzeni Agory, jej nieregularny kształt „rozpływający się” niejako w dochodzących do niej ścieżkach i drogach, a zwłaszcza jej ogromne rozmiary sprawiają, że jako miejsce zgromadzenia ateńskiego ludu miała ona właściwie nieograniczoną pojemność (por. il. 1 i 2). Porównując bardzo pobieżnie łączną powierzchnię Agory (ok. 30 akrów, czyli ok. 12 hektarów) z przestrzenią dostępną na Pnyksie, otrzymujemy wartość wielokrotnie większą niż Pnyks²³², którego pojemność w V wieku p.n.e. oblicza się na ok. 6000 osób. W skrajnym ścisku ateńska Agora mogła więc pomieścić niemal całą dorosłą męską populację obywatelską *polis*, a dziesięcioletnie zebranie miało by tam dużą swobodę ruchu. I to właśnie odpowiedź na nasze pytanie. Agora pozostała miejscem *ostrakophoria* głównie dlatego, że w owym dniu można było spodziewać się tłumów niespotykanych przy innych okazjach gromadzących obywateli, a przekraczających znacznie możliwości wszystkich innych tradycyjnych punktów zgromadzeń²³³. Z uwagi na wyjątkową rzadkość *ostrakophoriai*, a więc na to, że nigdy nie stały się one rutynowym elementem życia politycznego wspólnoty, Ateńczycy V wieku byli, jak się wydaje, w stanie zaakceptować kłopoty organizacyjne, potencjalny chaos, a może nawet – *horribile dictu!* – wynikającą koniecznie z tego zamieszania mniejszą mia-

²³¹ Zob. przede wszystkim Hansen 1983: 1–20 (artykuł opublikowany po raz pierwszy w roku 1976).

²³² Teatr Dionizosa w swoim V-wiecznym kształcie byłby z tego punktu widzenia nieco bardziej pojemny niż Pnyks, ale nadal wielokrotnie mniej pojemny niż Agora.

²³³ Hipotezę o przytłaczającej frekwencji ateńskich *ostrakophoriai* zdaje się potwierdzać omawiany wyżej przypadek pojedynczego depozytu ostraków (tzw. wielkiego depozytu z Keramejkosu), który przyniósł badaczom aż 415 „głosów” oddanych przeciwko jednemu „kandydatowi”.

rodajność wyników głosowania²³⁴. Chociaż nie akceptuję w całości modnego dzisiaj w nauce przekonania o rytualnej funkcji ostracyzmu (rozumianego przede wszystkim jako *ostrakophoria*), ta ostatnia niedogodność musiała mieć mniejsze znaczenie wobec oddania w tym dniu ludowi prawa do decyzji o życiu i (politycznej) śmierci najwybitniejszych przedstawicieli ateńskich elit.

Wniosek powyższy w naturalny sposób prowadzi nas do kolejnego wielkiego problemu badania ateńskiego ostracyzmu, a mianowicie do pytania o tzw. kworum *ostrakophoria*.

1.2.3.4. Zagadka „kworum” ostracyzmu i pytanie o nieskuteczne *ostrakophoriai*

W poniższej sekcji pozostajemy w kręgu tych samych co dotąd źródeł do poznania ateńskiego ostracyzmu, wśród których kluczowa rola przypada fragmentowi 30 Filochorosa. O ile jednak dla topografii i przebiegu *ostrakophoria* źródła te przynosiły obraz dość jednoznaczny, choć, jak się okazało, nie całkiem wiarygodny, w wypadku zagadnienia „kworum” ostracyzmu te same przekazy zdaniem wielu badaczy są niejasne, wewnętrznie sprzeczne lub nawet zepsute. Co ważne, odpowiednie partie fragmentu Filochorosa i źródeł dających się z nim powiązać zdają się zawierać strzępy tekstu prawa o ostracyzmie. Czyni to analizę owych przekazów jeszcze ciekawszym wyzwaniem (Filochoros, *FGrHist* 328 F 30).

[...] διαριθμηθέντων δὲ ὅτῳ πλείοστα γένοιτο καὶ μὴ ἐλάττω ἔξασιχίλιων, τοῦτον ἔδει τὰ δίκαια δόντα καὶ λαβόντα ὑπὲρ τῶν ἰδίων συναλλαγμάτων ἐν δέκα ἡμέραις μεταστῆναι τῆς πόλεως ἔτη δέκα (ὕστερον δὲ ἐγένοντο πέντε), καρπούμενον τὰ ἑαυτοῦ, μὴ ἐπιβαίοντα ἐντὸς Γεραιστοῦ τοῦ Εὐβοίας ἀκρωτηρίου [...].

²³⁴ Pamiętajmy jednak, że w tym punkcie polityczna wrażliwość Ateńczyków mogła być mniejsza niż wychowanków nowoczesnych demokracji. Wygląda bowiem na to, że na ateńskim Zgromadzeniu Ludowym przy głosowaniu przez podniesienie rąk większość ustalano jedynie „na oko” (a w rezultacie niekiedy kontestowano), a rezultaty głosowania *psēphoi* tradycyjnie „zaokrąglano”, ustalając wynik. Zob. Hansen 2004 [1977] oraz dalej, przyp. 267.

[...] Po przeliczeniu ostraków ten, na którego oddano najwięcej ostraków i nie mniej niż 6000, powinien, po prawnym uregulowaniu swoich spraw w ciągu 10 dni, oddalić się z *polis* na 10 lat (w późniejszych czasach zmieniono to na pięć lat), korzystając [w tym czasie] ze swojego majątku [w Attyce], z zakazem przebywania w obrębie [terytorium wyznaczonego przez] Geraistos, przylądek na Eubei [...].

Odpowiednie partie scholionu do *Rycerzy* Arystofanesa (sch Vet 855B 6–8) brzmią następująco: „[...] Po przeliczeniu, na kogo oddano najwięcej ostraków i nie mniej niż 6000, powinien w ciągu 10 dni oddalić się z *polis*. Jeżeli nie było 6000, nie oddalał się [...]” (ἀριθμηθέντων δὲ, ᾧ πλείστα γένοιτο καὶ μὴ ἐλάττω ἑξακισχιλίων, τοῦτον ἔδει ἐν δέκα ἡμέραις μεταστῆναι τῆς πόλεως. Εἰ δὲ μὴ γένοιτο ἑξακισχιλία, οὐ μεθίστατο). Z kolei wersja przekazana w leksykonie Polluksa wygląda tak (VIII 20): „ten, na którego było 6000 ostraków, musiał pójść na wygnanie” (ὅτῳ δὲ ἑξακισχιλία γένοιτο τὰ ὄστρακα, τοῦτον φυγεῖν ἐχρήν). *Etymologicum Magnum* (s.v. *ostrakismos* [349.15 Gaisdorf]) tę samą informację formułuje trochę inaczej: ἑξακισχιλίων δὲ γινομένων, φυγὴ δεκαετῆς ψηφίζεται τοῦ κρινομένου. Zauważmy od razu, że skrótowość tego ostatniego hasła leksykograficznego dopuszcza dwie interpretacje. „Gdy [ostraków] było 6000” może odnosić się równie dobrze do liczby „głosów” oddanych przeciwko jednemu Ateńczykowi, jak do 6000 ostraków ogółem w głosowaniu. Niezależnie od tej ostatniej dwuznaczności nie ulega wątpliwości, że wszystkie te świadectwa stanowią nieco różne warianty tej samej tradycji, której najpełniejszym przedstawicielem jest dla nas fragment 30 Filochorosa.

Na tym tle wyróżniają się dwa inne źródła. Diodor (XI 55,2) pisze po prostu, że „kto uzyskał najwięcej ostraków na mocy prawa, musiał pójść na wygnanie z ojczyzny na okres pięciu lat” (ᾧ δ’ ἂν ὄστρακα πλείω γένηται, φεύγειν ἐκ τῆς πατρίδος ἐτέτακτο πενταετῆ χρόνον)²³⁵. Plutarch zaś w *Żywocie Arystydesa* przedstawia całą pro-

²³⁵ Poprawka Jacoby’ego (*FGrHist* IIIb Suppl. i 316), który dodał ἑξακισχιλίων po πλείω, wynikała wyraźnie z próby uzgodnienia tego przekazu z cytowanymi wyżej (*genetivus* nie jest tu w żadnym razie niezbędny, jak zauważa Develin

cedurę w sposób różniący się fundamentalnie od pozostałych przekazów (*Arist.* 7,6; tł. Aleksander Wolicki):

οἱ δ' ἄρχοντες πρώτων μὲν διηριθμοῦν τὸ σύμπαν ἐν ταύτῳ τῶν ὀστράκων πλῆθος: εἰ γὰρ ἑξακισχιλίων ἐλάττονες οἱ φέροντες εἶεν, ἀτελής ἦν ὁ ἐξοστρακισμός: ἔπειτα τῶν ὀνομάτων ἕκαστον ἰδίᾳ θέντες τὸν ὑπὸ τῶν πλείστων γεγραμμένον ἑξεκέρυττον εἰς ἕτη δέκα, καρπούμενον τὰ αὐτοῦ.

Archonci liczyli najpierw łączną liczbę ostraków. (Jeżeli bowiem było ich mniej niż 6000, ostracyzm był nieważny). Następnie osobno kładli ostrakony z poszczególnymi imionami. A skoro stwierdzili, czyje imię zostało wypisane na największej ich liczbie, tego człowieka ogłaszali wygnaniem na 10 lat z zachowaniem prawa do korzystania ze swojego majątku.

Wersję Diodora można by uznać za bardzo skrótowy wariant naszej dominującej tradycji²³⁶, za którą w innym, równie drastycznym skrócie, idzie przytoczone wyżej hasło *Etymologicum Magnum*, co zrodziło wspomnianą przy tamtej okazji dwuznaczność. U Diodora ta ambiwalencja znika całkowicie, zastąpiona przez zupełnie jednoznaczną wzmiankę o większości głosów przeciwko danemu „kandydatowi”²³⁷. Tymczasem opis Plutarcha wyraźnie różni się od pozostałych świadectw²³⁸.

Tak czy owak większość dostępnych nam świadectw uważa 6000 ostraków za kwalifikowaną większość niezbędną, by ostracyzm był skuteczny, ale odnajdujemy w nich także przekonanie, że 6000 gło-

1985b: 25, przyp. 2). Pomijam tu na razie informację o pięcioletnim zaledwie wygnaniu, do której wrócę dalej, s. 219–223.

²³⁶ U Filochorosa również znajdujemy marginalną wzmiankę o pięcioletnim wygnaniu; tam jednak przedstawia się to jako zmianę wcześniejszego prawa.

²³⁷ Podkreśliśmy jednak, że wynika to w równej mierze z braku u Diodora liczebnika, co z formy składniowej obu przekazów. Zdanie względne u Diodora po prostu nie zostawia miejsca na dwuznaczność, którą dopuszcza *genetivus absolutus* w *Etymologicum Magnum*.

²³⁸ Chociaż z Filochorosem łączy go końcowy cytat z archaicznie brzmiącego fragmentu prawa o ostracyzmie, które skądinąd z lubością cytuje wiele naszych źródeł.

sów to w istocie „kworum” *ostrakophoria*, po którego osiągnięciu o wygnaniu decyduje zwykła większość ostraków wskazujących na danego „kandydata”. W obliczu tak bliskich podobieństw, ale i zasadniczej rozbieżności między naszymi źródłami badacze odwoływali się do dwu teoretycznie uzupełniających się, ale odrębnych strategii interpretacyjnych, które, jak zobaczymy za chwilę, mogą okazać się zupełnie nie do pogodzenia. Z jednej strony próbowano ustalić jednolity czy też „najlepszy” tekst tej dominującej tradycji, przyjmując takowy za „pierwotny”, a więc miarodajny historycznie, wszelkie zaś wersje uznane za „odstępstwa” od niego za informacyjnie bezwartościowe rezultaty zepsucia owej tradycji. Z drugiej – starano się rozważać prawdopodobieństwo, czy lepiej: wyobraźlaną skuteczność praktyczną *ostrakophoria* w jednym i drugim wariantcie procedury.

Trzeba ponadto podkreślić, że w obu tych interpretacyjnych strategiach czyniono jedno kluczowe założenie, które dzisiaj w znacznym stopniu już się zdezaktualizowało, choć nie wszyscy uczeni wyciągnęli z tego dla siebie konsekwencje. Zakładano mianowicie, że 6000 ostraków oddanych w czasie pojedynczej *ostrakophoria* to liczba bardzo wysoka, która w praktyce była bardzo trudna do osiągnięcia – czy to dla kworum, czy zwykłej większości głosów. Tymczasem wiemy już na pewno, że domniemanie to było błędne. Do wniosku tego prowadzi nas zarówno odkrycie „wielkiego depozytu z Keramajkosu”, który liczbę ostraków z imieniem Megaklesa podniósł do 4443, jak i rozumowanie przedstawione w poprzedniej sekcji tej pracy, a wskazujące pośrednio na bardzo wysoką frekwencję zebrania obywateli ateńskich w dniu *ostrakophoria*.

Nie przyjmując żadnych wstępnych założeń odnośnie do „bardziej prawdopodobnego” znaczenia liczby 6000 ostraków, w poniższej interpretacji dam pierwszeństwo względom tekstualnym, podejmując próbę rekonstrukcji oryginalnego tekstu Filochorosa. Zwłaszcza że obecność w nim *passusów* prawa o ostracyzmie w teorii przynajmniej powinna pozwolić na osiągnięcie w naszym rozważaniu wyższego niż zazwyczaj w podobnych wypadkach stopnia prawdopodobieństwa. Zacznijmy jednak od przeglądu najważniej-

szych argumentów odwołujących się do – różnie rozumianej – pragmatyki działań w dniu *ostrakophoria*²³⁹.

Najbardziej szczegółowy opis procedury znajdujemy, jak widzieliśmy, u Plutarcha. I to właśnie szczegółowość tej dygresji słusznie wzbudziła podejrzliwość Jérôme'a Carcopino²⁴⁰, który podkreślał, że taka zdublowana procedura bardzo utrudniałaby przebieg *ostrakophoria*, a co najmniej niepotrzebnie by ją wydłużała, niczemu przy tym nie służąc. Badacz przyjmuje ostatecznie (m.in. na podstawie spekulacji na temat demografii ateńskiej czasów Klejsthenesa), że 6000 głosów potrzebnych do wygnania ateńskiego obywatela z ojczyzny to kwalifikowana większość odpowiadająca z grubsza dwóm trzecim ogólnej liczby uprawnionych do głosowania²⁴¹. Po drugiej stronie tego sporu mieszczą się ciekawe uwagi Gianluigi Cunibertiego, który na przykładzie ostatniej znanej ateńskiej *ostrakophoria* dowodzi, że jedynym możliwym sposobem interpretacji naszej tradycji jest uznanie wymogu 6000 ostraków za niezbędne kworum. W przeciwnym razie nie moglibyśmy wytłumaczyć bardzo przecięz ryzykownego politycznego układu zawartego w ostatniej chwili między Nikiaszem a Alkibiadesem (może też Fajaksem), a polegającego na wspólnym głosowaniu ich zwolenników przeciwko ich wspólnemu wrogowi – Hyperbolosowi. Gdyby 6000 głosów było większością kwalifikowaną wymaganą do ostracyzmowania ateńskiego polityka, o wiele bezpieczniej i łatwiej by było liczyć po prostu na rozproszenie się głosów przy aż trzech (a może czterech) poważnych „kandydatach” do ostracyzmu²⁴².

Argumentacja Cunibertiego zadaje, w moim przekonaniu, decydujący cios koncepcji większości kwalifikowanej. Niezależnie od zakładanej przeze mnie bardzo wysokiej frekwencji *ostrakophoria* oraz od dowiedzionej możliwości „uzyskania” wielkiej liczby głosów przez pojedynczego kandydata (por. przypadek Megaklesa z lat 70.),

²³⁹ Z ogromnej literatury przedmiotu wybieram tu jedynie głosy najbardziej, moim zdaniem, charakterystyczne.

²⁴⁰ Zob. Carcopino 1935: 91–97. Staveley 1972: 90–91 dość prostolinijnie bierze wersję Plutarcha za dobrą monetę.

²⁴¹ Carcopino 1935: 87–110.

²⁴² Cuniberti 2003: 119.

opierając się m.in. na niezwykle bogatym wachlarzu imion znajdujących na ateńskich ostrakach (w sumie 272 imiona w katalogu Brennego), możemy przypuszczać, że w głosowaniach tych następowało zazwyczaj bardzo znaczne rozproszenie głosów. Wymóg większości 6000 głosów oddanych na jednego „kandydata” musiałby raz na jakiś czas prowadzić do sytuacji, w której „zwycięzcy” *ostrakophoria* nie można było wyłonić. Trzeba jednak od razu dodać, że podobnego argumentu można użyć przeciwko koncepcji kworum 6000 oddanych głosów. Zatem powołując do życia instytucję ostracyzmu, Kleisthenes nie mógł mieć pewności, że Ateńczycy za każdym razem masowo stawią się na Agorze w dniu *ostrakophoria*. W praktyce można to było stwierdzić dopiero 20 lat później. Tak wysokie kworum niosłoby za sobą ryzyko ostracyzmu nierozstrzygniętego.

Zauważmy, że pierwszą z tych sytuacji bierze pod uwagę scholion do *Rycerzy* Arystofanesa (Εἰ δὲ μὴ γένοιτο ἑξακισχίλια, οὐ μεθίστατο), podczas gdy drugą ewentualność jako fakt zupełnie naturalny wzmiankuje Plutarch (εἰ γὰρ ἑξακισχιλίων ἐλάττωνες οἱ φέροντες εἶεν, ἀτελής ἦν ὁ ἐξοστρακισμός). Problem polega na tym, że Plutarchowe pojęcie ostracyzmu „nieważnego” (ἀτελής) nie ma analogii w żadnym innym przekazie o tej instytucji²⁴³. Śmiałym tymczasem twierdzić, że niemożliwym wydaje się, by anegdotyczna tradycja o ateńskim życiu politycznym – zbudowana przeciwko wokół opowieści o dramatycznych odmianach losu wielkich (i mniejszych) Ateńczyków V wieku, a wywodząca się już od autorów tej samej epoki (przede wszystkim Stesimbrotos z Tazos, ale także Ion z Chios czy Ateńczyk Kritias) – nie zanotowała ani jednego przypadku, gdy ateński polityk „uciekł spod noża” w dniu *ostrakophoria*. Gdyby nierozstrzygnięte *ostrakophoriai* się zdarzały, spodziewalibyśmy się istnienia takich anegdot np. w odniesieniu do Temistoklesa. Tymczasem, jak widzieliśmy wyżej, jedyna możliwa wzmianka tego rodzaju (*Kratinosa Traczynki*, fr. 73 K–A = Siewert, T 7), odnosząca się do Peryklesa, dotyczy nie *ostrakophoria*, lecz wstępne-

²⁴³ Badacze zazwyczaj nie zwracają uwagi na problem nieobecności w naszych źródłach „ostracyzmu nieważnego”. Zob. jednak jedynie pospieszne uwagi Cunibertiego 2003: 119, przyp. 26. Por. też wyżej, o koncepcji *abortive ostracism*, s. 116.

go głosowania procedury ostracyzmu. Całkowity brak wiadomości na temat „ostracyzmu nieważnego” stanowi, jak mi się zdaje, mocny argument za tym, że każda *ostrakophoria* dawała efekt rozstrzygający. To zaś nie tylko wyklucza koncepcję sześciotysięcznej większości kwalifikowanej, ale również poważnie osłabia ideę sześciotysięcznego kworum tego głosowania.

W tej sytuacji powinniśmy, jak sędzę, przystąpić do analizy pod tym kątem naszych przekazów źródłowych, rozpoczynając od na pozór najbardziej precyzyjnego z nich, czyli od Plutarcha (*Arist.* 7,6; tł. Aleksander Wolicki):

Archonci liczyli najpierw łączną liczbę ostraków. (Jeżeli bowiem było ich mniej niż 6000, ostracyzm był nieważny). Następnie osobno kładli ostrakony z poszczególnymi imionami. A skoro stwierdzili, czyje imię zostało wypisane na największej ich liczbie, tego człowieka ogłaszali wygnaniem na 10 lat z zachowaniem prawa do korzystania ze swojego majątku.

Szczegółowości tego obrazu dał się uwieść Raubitschek, który z radością rozpoznał u Plutarcha opis (rzekomego) kworum ostracyzmu, a w konsekwencji na podstawie tego świadectwa starał się „poprawić” czy raczej zreinterpretować na jego modłę tekst fragmentu 30 Filochorosa, naszego podstawowego źródła²⁴⁴. Problem polega oczywiście na tym, że przekaz Plutarcha jest nie tylko późny, ale i całkowicie izolowany²⁴⁵. Gdy jednak przyjrzeć mu się dokładniej, może on okazać się dla naszych analiz bezcenny.

Otóż odnoszę wrażenie, że dygresja Plutarcha nie oddala się w istocie od informacji, które znalazł on w jakiejś wersji tradycji reprezentowanej dla nas najpełniej przez Filochorosa. Świadczy o tym nie tylko spuentowanie tego wywodu charakterystyczną frazą zaczerpniętą z prawa o ostracyzmie (*καρπούμενον τὰ αὐτοῦ*). Wzmianka o archontach liczących głosy jest oczywiście banalna, ale mogła zostać zaczerpnięta z Filochorosa. Co dla mnie najważniejsze, idea podwójnego liczenia ostraków mogła zostać wyspekulowa-

²⁴⁴ Raubitschek 1955b.

²⁴⁵ Por. wyżej o krytyce Carcopino 1935: 91–97.

na z tej samej tradycji. Zwróćmy uwagę, że kluczowe sformułowanie Plutarcha (ἐπιτα τῶν ὀνομάτων ἕκαστον ἰδίᾳ θέντες) może wynikać po prostu z interpretacji gestu głosowania, który opisuje Filochoros: „[10 bram,] przez które wchodząc według fyl, składali ostraka, odwracając je zapisaną stroną [w dół]” ([...] ἐτίθεισαν τὰ ὄστρακα, στρέφοντες τὴν ἐπιγραφὴν). Przypuszczam, że czytając Filochorosa – lub inną wersję tego przekazu – Plutarch wyobraził sobie, że ostraka pozostawiane przez Ateńczyków (zapewne na jakichś stołach czy innych płaskich powierzchniach)²⁴⁶ na etapie wstępnej kalkulacji przez archontów wciąż leżały niezapisaną stroną do góry. Urzędnicy mogli więc zająć się liczeniem głosów oddanych przeciwko poszczególnym Ateńczykom dopiero w kolejnej fazie, po „ślepych” oszacowaniu ich ogólnej liczby, gdy ostraka zostały już odwrócone, a imiona na nich zapisane stały się widoczne. Innymi słowy, uważam, że obraz dwustopniowej procedury liczenia głosów powołany do życia przez Plutarcha jest w istocie jego pomysłową, choć pedantyczną interpretacją tradycji wywodzącej się od Filochorosa²⁴⁷, a nie przynosi żadnych nowych informacji. Pytanie tylko, z jakiego powodu, bądź

²⁴⁶ Por. malarskie sceny głosowania w sporze o zbroję Achillesa, wyżej, przyp. 209.

²⁴⁷ Dokładniej rzecz ujmując, jest to oparta na tej samej tradycji historyczna rekonstrukcja Plutarcha. Trzeba jednak dodać od razu, że informacja Filochorosa o oddawaniu głosów przy odwracaniu ostraków zapisaną stroną w dół nie może odnosić się do układania ich na stołach czy innych płaskich powierzchniach. Biorąc pod uwagę to, że głosowanie odbywało się w 10 miejscach na raz, a dotyczyło wielu tysięcy obywateli głosujących jeden po drugim, procedura taka wydaje się organizacyjnie niemożliwa do przeprowadzenia na bieżąco. Z kolei po zakończeniu głosowania ostraka zniesione już w miejsca ich obliczania, zapewne także w 10 osobnych punktach Agory, należałoby jeden po drugim ułożyć niezapisaną stroną do góry, a dopiero później, ponownie komunikując się między dziesięcioma „komisjami” jednocześnie liczącymi głosy, zdecydować, że trzeba będzie jednak zliczyć je raz jeszcze, tym razem już według imion na ostrakach. Zresztą w opisie Filochorosa nie idzie o moment liczenia głosów, ale ich oddawania. Sądzę zatem, że Filochoros miał, najbanalniej w świecie, na myśli jedynie to, że głosujący z zasady ukrywali swoje decyzje przed urzędnikami nadzorującymi głosowanie, a więc że mieliśmy do czynienia z głosowaniem naprawdę tajnym. Musimy przy tym pamiętać, że w praktyce ateńskiej użycie jakichś „żetonów” nie oznaczało jeszcze tajności głosowania, bo takowe można było np. układać po jednej bądź drugiej stronie stołu do głosowania – zgodnie z intencją oddania głosu na „tak” lub na „nie” w danej sprawie (zob. wyżej, s. 191).

lepiej, w jakim celu Plutarch dokonał tak dogłębnej interpretacji Filochorosa (lub innego tekstu reprezentującego tę tradycję)²⁴⁸.

Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie może mieć dla nas duże znaczenie. Otóż gdy wczytamy się w obraz skonstruowany przez Plutarcha, staje się jasne, że jego celem było w istocie pogodzenie ze sobą dwu – jego zdaniem tylko pozornie – sprzecznych wiadomości na temat *ostrakophoria*, których doszukał się w dostępnej mu tradycji. Znajdował się bowiem najwyraźniej w sytuacji podobnej do tej, w jakiej znajdują się badacze współcześni, wahając się między odniesieniem informacji o 6000 ostraków do większości kwalifikowanej *ostrakophoria* lub też do jej kworum. Jego wersja to nic innego jak próba pogodzenia tych dwu wersji: na pierwszym etapie ostraka były liczone dla sprawdzenia, czy osiągnięto niezbędne kworum, a potem jeszcze raz, by ustalić, kto uzyskał większość.

Wracając zatem do punktu wyjścia naszej tradycji, czyli do przypadku Filochorosa, spróbujmy na poziomie tekstualnym zastanowić się nad możliwym pochodzeniem sprzeczności czy też dwuznaczności, z którą borykał się najwyraźniej już Plutarch. Wychodząc od wersji Plutarcha, Raubitschek zwracał uwagę na nieco niezręczną składnię fragmentu Filochorosa. Żeby rozumieć odpowiednie zdanie tak, jak zwykle się je rozumie („po przeliczeniu ostraków ten, na którego oddano najwięcej ostraków i nie mniej niż 6000”), oczekiwalibyśmy raczej bardziej naturalnej konstrukcji $\delta\tau\omega\iota\ \pi\lambda\epsilon\acute{\iota}\sigma\tau\alpha\ \kappa\alpha\iota\ \mu\eta\ \acute{\epsilon}\lambda\acute{\alpha}\tau\tau\omega\ \acute{\epsilon}\xi\alpha\kappa\iota\sigma\chi\iota\lambda\acute{\iota}\omega\nu\ \gamma\acute{\epsilon}\nu\omicron\iota\tau\omicron$. Zdaniem Raubitschka obecna składnia ($\delta\tau\omega\iota\ \pi\lambda\epsilon\acute{\iota}\sigma\tau\alpha\ \gamma\acute{\epsilon}\nu\omicron\iota\tau\omicron\ \kappa\alpha\iota\ \mu\eta\ \acute{\epsilon}\lambda\acute{\alpha}\tau\tau\omega\ \acute{\epsilon}\xi\alpha\kappa\iota\sigma\chi\iota\lambda\acute{\iota}\omega\nu$) daje zinterpretować słowa $\kappa\alpha\iota\ \mu\eta\ \acute{\epsilon}\lambda\acute{\alpha}\tau\tau\omega\ \acute{\epsilon}\xi\alpha\kappa\iota\sigma\chi\iota\lambda\acute{\iota}\omega\nu$ jako wtrącenie, pozwalające tłumaczyć całość mniej więcej tak: „po przeliczeniu ostraków ten, na którego oddano najwięcej głosów, pod warunkiem że ogółem oddano ich nie mniej niż 6000”²⁴⁹. W ten sposób eliminowalibyśmy sprzeczność między Filochorosem a Plutarchem, przyznając rację

²⁴⁸ Raubitschek 1958: 97–100 zwraca uwagę, że Plutarch tylko raz cytuje Filochorosa, więc raczej z Teofrasta.

²⁴⁹ „Nach einer Zählung, wem die meisten (Stimmen) zukamen und *von* nicht weniger als sechstausend...”, jako tłumaczenie tego dwuznacznego miejsca dopuszczalne równie dobrze, co „Nach einer Zählung, wem die meisten (Stimmen) zukamen und nicht weniger als sechstausend...” (Raubitschek 1955b: 120).

temu drugiemu. Nie sądzę, by rozumowanie Raubitschka było zupełnie przekonujące. Odrzuciwszy je, Robert Develin musiał jednak zadowolić się konkluzją, że Filochoros dramatycznie źle zrozumiał swoje źródło, którym w tym miejscu był tekst prawa o ostracyzmie, i w swoim opisie procedury *ostrakophoria* po prostu się pomylił, przypisując jej wymóg kwalifikowanej większości 6000 głosów²⁵⁰.

Raubitschek przy innej okazji wskazywał na następny jeszcze problem składniowy wpływający na nasze rozumienie kolejnego miejsca fragmentu Filochorosa. Idzie mianowicie o frazę wyznaczającą długość wygnania: [...] τοῦτον ἔδει τὰ δίκαια δόντα καὶ λαβόντα ὑπὲρ τῶν ἰδίων συναλλαγμάτων ἐν δέκα ἡμέραις μεταστῆναι τῆς πόλεως ἔτη δέκα (ὑστερον δὲ ἐγένοντο πέντε) („[...] [ten] powinien, po prawnym uregulowaniu swoich spraw w ciągu 10 dni, oddalić się z *polis* na 10 lat [w późniejszych czasach zmieniono to na pięć lat]”)²⁵¹. Raubitschek zwracał uwagę, że zdanie wtrącone ὑστερον δὲ ἐγένοντο πέντε powinno gramatycznie odnosić się do liczby dni na uregulowanie w Atenach spraw przysługującego wygnania, a nie do – składniad niepoświadczonego – pięcioletniego rzekomo wygnania. Dzięki tej obserwacji badacz ponownie przywracał porządek, uzgadniając tekst Filochorosa z naszymi wyobrażeniami o procedurze ostracyzmu. Także tę konkluzję Raubitschka skrytykował Develin, który przyznaje wprawdzie, że użycie liczby mnogiej czasownika z liczbą mnogą rodzaju nijakiego zaczyna pojawiać się coraz częściej, począwszy od epoki hellenistycznej²⁵², ale znajdując dla takiej konstrukcji również klasyczne analogie²⁵³. Obroniwszy tym samym przyjętą interpretację tekstu Filochorosa, Develin musiał ponownie uznać, że pisarz ten popełnił gruby błąd rzeczowy, skoro wiemy, że

²⁵⁰ Develin 1985b.

²⁵¹ Raubitschek 1958: 102–103.

²⁵² Develin 1985b: 30. Por. Schwyzer 1950: 607–608.

²⁵³ Na przykład Thuc. VI 62,4. Teoretycznie takie „hellenistyczne” zjawiska gramatyczne mogłyby wskazywać na występowanie w danym miejscu Tukidydesa późnej interpolacji, których systematyczną obecność u tego autora (i u Herodota) zbadał w serii artykułów Benedetto Bravo (por. np. Bravo 2000), w tym jednak wypadku podejrzenia takie byłyby nieuzasadnione. Aktualna forma tego zdania może wprawdzie wynikać z prostej pomyłki kopisty, ale w obecnym szyku zdania związki składniowe wyglądają przekonująco.

długości wygnania ostracyzmowanych nigdy nie skrócono o połowę (zob. dalej, s. 219–223).

Mam wrażenie, że obserwacje formalne Raubitschka w obu wypadkach zasługują na uwagę, ale z drugiej strony, że wyciąga on z nich zbyt daleko idące wnioski historyczne. Sądzę bowiem, że składowe niezręczności w tekście fragmentu Filochorosa mają zupełnie inne źródła. Obie „inkryminowane” przez Raubitschka frazy byłyby po prostu zdaniami wtrąconymi, dość nieporządnie łamiącymi naturalny bieg prozy Filochorosa lub jego źródła. W świetle moich dotychczasowych rozważań proponuję czytać tekst odpowiednich partii fragmentu 30 Filochorosa w sposób następujący:

[...] διαριθμηθέντων δὲ ὅτι πλείστα γένοιτο (καὶ μὴ ἐλάττω ἑξακισχιλίων), τοῦτον ἔδει τὰ δίκαια δόντα καὶ λαβόντα ὑπὲρ τῶν ἰδίων συναλλαγμάτων ἐν δέκα ἡμέραις μεταστῆναι τῆς πόλεως ἔτη δέκα (ὑστερον δὲ ἐγένοντο πέντε), καρπούμενον τὰ ἑαυτοῦ, μὴ ἐπιβαίοντα ἐντὸς Γεραιστοῦ τοῦ Εὐβοίας ἀκρωτηρίου [...].

[...] Po przeliczeniu ostraków ten, na którego oddano najwięcej ostraków (i nie mniej niż 6000), powinien, po prawnym uregulowaniu swoich spraw w ciągu 10 dni, oddalić się z *polis* na 10 lat (w późniejszych czasach zmieniono to na pięć lat), korzystając [w tym czasie] ze swojego majątku [w Attyce], z zakazem przebywania w obrębie [terytorium wyznaczanego przez] Geraistos, przylądek na Eubei. [...]

Zwróćmy raz jeszcze uwagę na oba zdania wtrącone nawiasowo (καὶ μὴ ἐλάττω ἑξακισχιλίων oraz ὑστερον δὲ ἐγένοντο πέντε). Uważam, że źródło Filochorosa (Teofrast?) posłużyło się w tej akurat partii wywodu tekstem dostępnego wciąż wówczas – zapewne w zapisanej na kamieniu wersji²⁵⁴ – oryginalnego prawa o ostracyzmie. Autor tego źródła, silnie zainteresowany instytucjami i rozwiązaniami prawnymi ateńskiej *polis*, w aż dwóch miejscach postanowił cytować, a może raczej parafrazę odpowiedniego passusu tego prawa, uzupełnić dwiema erudycyjnymi glossami, które powyżej umieściłem

²⁵⁴ Zob. wyżej, s. 163–164, wraz z przyp. 148, na temat „kodyfikacji” Nikomachosa.

w nawiasach²⁵⁵. Uzupełnienia takie najwyraźniej wydawały mu się niezbędne. Z jednej strony uznał za stosowne wtrącić informację o złagodzeniu w pewnym momencie pierwotnego prawa²⁵⁶, z drugiej zaś uzupełnił tekst o wiadomość o 6000 ostraków. Ten ostatni wtręt od początku był dwuznaczny i mógł odnosić się zarówno do kworum, jak i do większości kwalifikowanej, choć podejrzewam, że autor miał na myśli sześciotysięczne kworum *ostrakophoria*. „Uzupełnienie” to wynikało, moim zdaniem, z podobnego, co w pierwszym wypadku, erudycyjnego i ideowego „profilu” autora. Tak jak prawdopodobna wydała mu się niesprawdzona informacja o złagodzeniu tradycyjnego wyroku ostracyzmu, tak i pisząc o instytucji, której stosowania zaprzestano ok. 100 lat przed jego czasami, myśliciel ten – przekonany o zasadniczej „łagodności” (*praotēs*) ateńskiego *demosu* – musiał być poważnie zaniepokojony możliwością „skazania” ateńskiego obywatela na długoletnie wygnanie bez żadnego sądowego wyroku²⁵⁷. Przypuścił zatem, że w kwestii ostracyzmu musiała działać zasada, którą znał dobrze z praktyki IV-wiecznej ateńskiej demokracji. Nadanie obywatelstwa, nadanie *adeia* czy wprowadzenie (przez thesmotetów)

²⁵⁵ Nie można całkiem wykluczyć i trzeciej interwencji tego samego autora, a mianowicie zmiany „geografii” wygnania ostracyzmowanych z „wewnątrz” na „na zewnątrz” przyładka Geraistos. Zwłaszcza jeżeli zgodzimy się, że tekst Filochorosa jest w tym miejscu kompletny, a nie założymy istnienia lakuny w miejscu, gdzie oczeliwalibyśmy informacji o drugiej, przeciwległej granicy geograficznej, moglibyśmy uznać, że ktoś celowo wprowadził korektę w tekście (lub parafrazie) prawa o ostracyzmie, przyjmując, że naturalnym miejscem wygnania możliwych Ateńczyków byłby obszar na północ od południowego krańca Eubei, obejmujący zatem Tessalię, Trację, wreszcie Macedonię. Tam przecież przebywała na obczyźnie cała plejada słynnych Ateńczyków V i początku IV wieku p.n.e. Tukidydes, Kritias, Eurypides, tragiccy, ale też zupełnie świeżo Demostenes i Arystoteles.

²⁵⁶ Nigdy nie będziemy mieli pewności, czy informacja ta była prawdziwa, czy tylko ideologicznie wynikała z właściwego Arystotelesowi i jego uczniom przekonania o fundamentalnej „łagodności” ateńskiego ludu. Skłaniałbym się jednak ku arbitralności decyzji źródła Filochorosa, które w tej sprawie mogło kierować się analogią z syrakuzzańskim *petalismos*, który już w tym czasie musiał być uważany za instytucję fundamentalnie podobną do ateńskiego ostracyzmu. I skądinąd słusznie.

²⁵⁷ Por. podobny niepokój pewnego IV-wiecznego retora ateńskiego, autora mowy przypisywanej Andokidesowi, IV [*Przeciwko Alkibiadesowi*] 3.

prawa *ad hominem*, dotyczącego pojedynczych obywateli, wymagały osiągnięcia na Zgromadzeniu Ludowym kworum 6000 głosów – zawsze w głosowaniu za pomocą *psēphoi*, a nie przez podniesienie rąk²⁵⁸. W naturalny sposób uznając *ostrakophoria* za rodzaj głosowania *psēphoi*, doszedł on do wniosku, że również tutaj zasada 6000 obecnych musiała mieć zastosowanie. Warto dodatkowo podkreślić w tym miejscu, że wtrącone przez Filochorosa wyrażenie καὶ μὴ ἑλάττω ἑξακισχιλίων znajdujemy w przytoczonych dosłownie fragmentach dwu praw w mowie Demostenesa *Przeciw Timokratesowi*²⁵⁹, co zdaje się potwierdzać inspirację attydografa (albo jego źródła) konkretnymi ateńskimi prawami.

W świetle moich dotychczasowych ustaleń pierwotne regulacje prawa o ostracyzmie dotyczące *ostrakophoria* musiały zatem brzmieć oryginalnie w sposób następujący:

Po przeliczeniu głosów, ten, na którego oddano najwięcej ostraków, powinien, po prawnym uregulowaniu swoich spraw, w ciągu 10 dni oddalić się z *polis* na 10 lat, korzystając [w tym czasie] ze swojego majątku [w Attyce] [...].

Inaczej mówiąc, w procedurze *ostrakophoria* nie obowiązywało żadne kworum, a jedynie zasada zwykłej większości głosów oddanych przeciwko „skazanemu” na ostracyzmowanie. Wersja, którą bardzo skrótno podaje za swoim źródłem Diodor (XI 55,2), okazuje się trafna.

²⁵⁸ Odpowiednie poświadczenia źródłowe wygodnie zbiera i ciekawie dyskutuje Hansen 1983: 10–16. Zob. też dalej, s. 210–211. Por. już Fränkel 1877: 14–19.

²⁵⁹ Dem. XXIV, 45 (nadanie *adeia*: [...] ἐὰν μὴ ψηφισαμένων Ἀθηναίων τὴν ἄδειαν πρῶτον μὴ ἑλάττων ἑξακισχιλίων, οἷς ἂν δόξη κρύβδην ψηφίζομενοῖς) oraz 59 (prawo *ad hominem*: <ἐὰν μὴ> ψηφισαμένων μὴ ἑλάττων ἑξακισχιλίων οἷς ἂν δόξη κρύβδην ψηφίζομενοῖς). To, że drugie z tych miejsc może być dziełem fałszerza (tak Canevaro 2013: 145–150), nie powinno nas niepokoić. Fałszerz, podobnie jak źródło Filochorosa według mojej hipotezy, musiał wzorować się tu na znanych mu miejscach z mówców (np. Dem. XXIV, 45) lub (jak hipotetycznie w wypadku źródła Filochorosa) na innym znanym mu prawie. Zob. też niżej, s. 210–211.

Chociaż prawodawca słusznie spodziewał się, że w dniu *ostrakophoria* frekwencja na ateńskiej Agorze będzie bardzo wysoka, istotą jego pomysłu było skuteczne przeprowadzenie swoistego głosowania, które niezależnie od frekwencji czy rozproszenia głosów zawsze doprowadzi do wygnania z Aten jednego spośród wybitnych obywateli. Zauważmy, że jednostopniowy charakter tej części procedury – a więc to, że Ateńczycy nie wskazywali jednego spośród wcześniej wyłonionej puli „podejrzanych”, nie dawali możliwości obrony, ani też nie stwarzali okazji do sformułowania konkretnych oskarżeń – mógł w sytuacjach skrajnych doprowadzić do wyboru całkowicie przypadkowego i zgodnie uznawanego przez obywateli za niewłaściwy, jak w przypadku Hyperbolosa. To dowodnie pokazuje, że prawodawcy nie chodziło bynajmniej o sprawiedliwy wyrok na naprawdę winnym, ale o coś zupełnie innego. Można też rzecz tę ująć inaczej. A mianowicie, nieco podobnie do sytuacji głosowania nad zwycięską sztuką w ateńskim teatrze, gwarantem słuszności wyniku całej procedury byli ostatecznie bogowie.

Konstatacja ta powinna skłonić nas do powrotu do Klejsthene-sowej idei podwójnej procedury ostracyzmu, rozstrzyganego w wyniku wstępnego głosowania na ateńskim Zgromadzeniu Ludowym oraz ostatecznego głosowania ostrakami w dniu *ostrakophoria*.

*

Jeżeli przyjąć powyższe wnioski dotyczące z jednej strony nieobecności wymogu kworum czy większości kwalifikowanej podczas *ostrakophoria*, a z drugiej znacznej frekwencji towarzyszącej zazwyczaj (choć być może nie zawsze) temu głosowaniu, jeszcze bardziej zastanawiające stają się moje wcześniejsze ustalenia faktograficzne, zgodnie z którymi na przestrzeni mniej więcej 90 lat dziejów ostracyzmu doszło do najwyżej 14, a najpewniej tylko 12 przypadków ostracyzmowania ateńskiego polityka. Niezwykle palące staje się bowiem pytanie, jak było możliwe, żeby procedura budząca tak wielkie zainteresowanie Ateńczyków – a także, jak zobaczymy w końcowym rozdziale tej pracy, wywołująca tak wielkie (negatywne) emocje – dawała się skutecznie przeprowadzić tak rzadko. Pytanie to – co za-

skakujące – niemal nigdy nie przychodzi do głowy badaczom ostracyzmu, choć odpowiedź na nie może mieć fundamentalne znaczenie dla rozważania pierwotnych intencji prawodawcy.

Jak słusznie stwierdził Develin w swojej analizie fragmentu 30 Filochorosa, wspomniane wyżej ateńskie prawa wymagające kworum 6000 *psēphoi* w sprawach przyznania obywatelstwa, *adeia* oraz kilku innych regulacjach *ad hominem* „mieszczą się w tym samym obszarze pojęciowym, co ostracyzm”²⁶⁰. Obserwację tę należy jednak odnieść nie do *ostrakophoria*, jak zrobił to badacz, ale do wstępnego głosowania na Zgromadzeniu Ludowym. Otóż jeżeli za dowiedzioną uznamy rzadkość praktycznego zastosowania ostracyzmu w Atenach, zmuszeni jesteśmy przyjąć, że Ekklesia zbierająca się co roku w szóstej prytanii (lub w terminie odpowiadającym tej dacie w czasach przed wprowadzeniem kalendarza prytanii) zwyczajowo niemal zawsze głosowała przeciwko puszczaniu w ruch procedury ostracyzmu, a tylko w wyjątkowych sytuacjach podejmowała decyzję prowadzącą w konsekwencji do *ostrakophoria*.

Wydaje mi się, że jedyne techniczne wytłumaczenie takiego stanu rzeczy to albo wysoka większość kwalifikowana, albo bardzo wysokie kworum niezbędne do podjęcia tej ostatniej decyzji²⁶¹. „Pojęciowe”, a nawet ideowe podobieństwo między ostracyzmem a różnymi prawami czy dekrétami *ad hominem* w ateńskim prawie IV wieku może sugerować, że podobna zasada obowiązywała w V stuleciu we wstępnym głosowaniu procedury ostracyzmu. Nasze źródła, w tym *A.P.*, milczą oczywiście na ten temat, ale w ogóle tego rodzaju informacje szczegółowe przynoszą nam niemal wyłącznie przypadkowe wzmianki u IV-wiecznych mówców. *A.P.* w tego typu detale nie wdaje się bodaj nigdy, zapewne uznając je za drugorzędne i/lub zbyt oczywiste. Co ważne, tak wysokie kworum 6000 obecnych (*Dem. XXIV [Przeciwko Timokratesowi,]* 45 oraz 59) w IV wieku, ale być może obecne już w ateńskim prawie pod koniec V wieku p.n.e. (An-

²⁶⁰ Develin 1985b: 26. Zob. już Carcopino 1935: 98–99.

²⁶¹ Nie wiem, skąd Brenne 2001: 22 wziął myśl, że w głosowaniu tym obowiązywała zwykła większość. *A.P.* (ani żadne inne źródło) nic na ten temat nie mówią.

dok. I [O *misteriach*,] 87)²⁶², odpowiadało przekonaniu o (symbolicznej) obecności na głosowaniu „wszystkich Ateńczyków” (Dem. XXIV, 48: [...] εἰ πᾶσιν Ἀθηναίους ἐδόκει [...]). Myślę, że kwalifikowane kworum wstępnego głosowania procedury ostracyzmu było postrzegane w ten sam sposób.

Do niedawna badacze doszukiwali się V-wiecznego odpowiednika IV-wiecznego kworum 6000 obecnych w enigmatycznej formule epigraficznej poświadczonej tylko w jednej inskrypcji attyckiej, IG I³ 105 (zob. też komentarz do tej inskrypcji w wydaniu AIO). To tekst praw dotyczących Rady Pięciuset z ok. 409 roku p.n.e., wchodzący zapewne w skład „kodyfikacji” Nikomachosa²⁶³. Pojawia się tam kilkakrotnie negatywna formuła „bez [decyzji] ludu ateńskiego zebranego *en masse*” (ἄνευ τοῦ δέμου τοῦ Ἀθηναίων πλεθύοντος), ograniczająca działania Boule wobec indywidualnych Ateńczyków, ale też w sprawach najwyższej państwowej wagi, jak np. rozpoczęcie bądź zakończenie wojny. Badacze przez długi czas uważali to sformułowanie za tożsame z koncepcją „plenarnego zebrania” Ekklesii, ale Hansen skutecznie podał w wątpliwość taką interpretację, uznając tę formułę za oddającą jedynie ideę decyzji podjętej przez Zgromadzenie Ludowe (a nie Radę)²⁶⁴. Nawet jeśli przyjmiemy konieczność odesłania do lamusa fantomu „Zgromadzenia plenarnego”, formuła ὁ δῆμος πλεθύων wygląda na zbyt wyszukane określenie Zgromadzenia Ludowego. „Lud zebrany *en masse*” to też niezupełnie proporcjonalna opozycja do Boule. Zresztą w dalszych partiach inskrypcji mówi się po prostu o Boule i Ekklesia (np. ll. 52–55). Ponadto seria obostrzeń nałożonych na Radę Pięciuset przy użyciu tej formuły może wskazywać na ideę ograniczenia kompetencji Boule przez *demos* w sytuacjach szczególnych, m.in. w odniesieniu do spraw zasadniczych dla całej wspólnoty, jak pokój i wojna, lub do kluczowych praw poszczególnych obywateli, jak kara śmierci czy na-

²⁶² Zwróćmy jednak uwagę, że Canevaro i Harris 2012: 116–119 (zob. też Canevaro 2013: „Index locorum”, *s.loc.*) uznają cytat z prawa u Andokidesa (a także Dem. XXIV 59) za późny wtór. Nawet jednak, jeśli mają rację, *passus ten* był wzorowany na przytoczonych wyżej miejscach z Demostenesa.

²⁶³ Por. wyżej, s. 163–164, wraz z przyp. 148.

²⁶⁴ Hansen 1983: 7–8, 140–141.

łożona na konkretną jednostkę grzywna (być może znacznej wysokości). Co więcej, wydaje się, że jedno z ograniczeń w tej niestety jedynie fragmentarycznie zachowanej inskrypcji dotyczy jednocześnie Boule oraz... *demosu* ([...] τὸν δὲ δέμον μὲ εἶναι [...]), a więc Zgromadzenia Ludowego, najpewniej w kontraście właśnie do „ludu zebranego *en masse*” (l. 39–40).

W tej sytuacji możemy chyba przyjąć, że w V wieku, najpóźniej w czasach, gdy sformułowano przysięgę buleutów, idea wysokiego kworum Zgromadzenia Ludowego dla spraw szczególnej wagi już istniała. Oswyn Murray zasugerował mi, że formuła τοῦ δήμου πληθύοντος mogła wyrażać ideę kworum obrad Zgromadzenia w ujęciu wizualnym, analogicznie do formuły ἀγορῆς πληθυσούσης na określenie pory dnia, gdy rynek był wypełniony tłumem interesantów²⁶⁵. Chodziłoby mianowicie o sytuację, gdy „lud [szczelnie] wypełnia” miejsce zgromadzeń, jak choćby Pnyks, a więc o coś w rodzaju „optycznego kworum” obrad Zgromadzenia. W pierwotnym prawie o ostracyzmie spodziewałbym się właśnie takiej lub podobnej formuły na określenie wymogu²⁶⁶, który czynił podjęcie decyzji o puszczaniu w ruch tej instytucji niezwykle trudnym, bo uzależniał ją od bardzo wysokiej frekwencji na Zgromadzeniu, a więc od masowej mobilizacji ateńskiego *demosu* już na tym wstępnym etapie procedury ostracyzmu, w skrajnym przypadku na dwa miesiące przed możliwym głosowaniem w sprawie wygnania w dniu *ostrakophoria*.

Przyjąwszy taką interpretację, trzeba by jeszcze zwrócić uwagę na ważną różnicę między kworum Zgromadzeń w V (i już w końcu VI) wieku z jednej, a w wieku IV z drugiej strony. Nie wydaje się zaskakujące, że ustrojowo bardziej „pedantyczni” Ateńczycy wieku IV p.n.e. zastąpili głosowaniem za pomocą *psēphoi* głosowanie przez podniesienie rąk, hipotetycznie obowiązujące w podobnych spra-

²⁶⁵ Zob. LSJ⁹, s.v. *agora* IV.

²⁶⁶ Por. już Glotz 1968 [1928]: 180. Jak słusznie zauważa Hansen 1983: 122 – Thompson i Wycherley 1972: 51 popełniają nadużycie, przypisując bez żadnych argumentów kworum 6000 głosów zarówno głosowaniu wstępnemu na temat ostracyzmu na Zgromadzeniu, jak i *ostrakophoria*.

wach w poprzedniej epoce²⁶⁷. W wypadku swoistej „ustrojowej skamieliny”, jakim było wstępne głosowanie ostracyzmu w szóstej pry-tanii, pozostawiono jednak w mocy rozwiązanie tradycyjne, które przecież od 416 lub 415 roku p.n.e. nie pociągało za sobą żadnych praktycznych konsekwencji.

Może tu nie być bez znaczenia, że nadal używana w czasach powstania *A.P.* (43.5) terminologia tego głosowania nie zgadza się z ogólniejszym IV-wiecznym uzusem. Papirus londyński *A.P.* daje bowiem w tym miejscu *ἐπιχειροτομίαν* [διδύοασιν], co Kaibel i Wilamowitz-Moellendorff poprawiali w swoim wydaniu na *προχειροτομίαν*²⁶⁸. Rhodes (*ad loc.*) stwierdza, że spodziewałby się tu raczej *διαχειροτομίαν* (jak w *A.P.* 49.2)²⁶⁹, ponieważ w istocie rzeczy mamy do czynienia z wyborem między dwiema alternatywami. Użycie terminu *ἐπιχειροτομία* nieco wcześniej w *A.P.* 43.4 (jak również w 37.1) w znaczeniu „głosowanie aprobujące propozycję” różni się przecież radykalnie od sytuacji głosowania za wszczęciem lub przeciw wszczęciu procedury ostracyzmu w *A.P.* 43.5²⁷⁰. W świetle tych problemów sądzę, że terminologia tego ostatniego miejsca odpowiada zwyczajowi językowemu wcześniejszemu, o wiele mniej systematycznemu niż w IV wieku. O pozostawieniu w mocy tej terminologii zadecydowałyby ten sam ustrojowy konserwatyzm, który kazał Ateńczykom wciąż corocznie głosować przeciw ostracyzmowi. Być może w prawie o ostracyzmie wówczas dostępnym (w „kodyfikacji” Nikomachosa?) – w odpowiednim miejscu po prostu nadal czytano *ἐπιχειροτομίαν* (*vel sim.*).

²⁶⁷ Zwłaszcza że, jak przekonująco wykazał Hansen 2004 [1977], w wypadku głosowań przez podniesienie rąk na Zgromadzeniu Ludowym liczenie głosów miało jedynie charakter przybliżony, a decydowała większość optyczna ustalana w IV wieku przez proedrów, a wcześniej przez liczących głosy pry-tanów. Por. też ogólnie Boegehold 1963.

²⁶⁸ W wydaniu Kaibel–Wilamowitz³, zgodnie z brzmieniem F 30 Filochorosa (a dokładniej z odpowiednim tekstem *Lexicon rhetoricum Cantabrigiense*) oraz sch Ar. Eq. 855; potem jednak wycofali się z tego pomysłu.

²⁶⁹ Idąc za Rhodesem, podobnie w aparacie do swojego wydania *A.P.* czyni Mortimer Chambers, choć w tekście pozostawia *ἐπιχειροτομίαν*.

²⁷⁰ Por. Rhodes: *ad* 43.4 oraz *ad* 37.1.

1.2.4. Apendyks I:

Pytanie o ewolucję ostracyzmu w Atenach V wieku p.n.e.

Jak już podkreślałem, pytanie o możliwą ewolucję prawa o ostracyzmie, o możliwe zmiany, jakie zaszły w nim na przestrzeni 90 lat jego stosowania, ma dla nas znaczenie podstawowe. W tym rozdziale udało mi się jednak, jak sądzę, dokonać najważniejszego i najbardziej brzemiennego w skutki ustalenia w tym zakresie. Otóż dwustopniowa procedura tej instytucji nie była rezultatem późnej modyfikacji owego prawa, a funkcjonowała już co najmniej w latach 30. V wieku, a więc przed skandalem z roku 416 lub 415 p.n.e., który teoretycznie mógłby skłonić Ateńczyków do zmian prawnych mających na celu zapobieżenie wynaturzeniom działania tej instytucji w przyszłości. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że zasada ta funkcjonowała od początku. Zwłaszcza że, jak widzieliśmy, autor *A.P.* był przekonany, że prawo o ostracyzmie zmieniono według jego wiedzy tylko raz, w przededniu wyprawy Kserksesa. Ps.-Arystoteles mógł oczywiście się mylić, ale ciężar dowodu spoczywa teraz raczej po stronie zwolenników tezy o znaczącej ewolucji tego prawa.

Tymczasem sposób, w jaki wypowiada się *A.P.*, musi nas skłonić do zbadania jednego problemu mniejszej już wagi, a mianowicie zagadnienia możliwej ewolucji geografii wygnania na mocy prawa o ostracyzmie. Z drugiej zaś strony milczenie *A.P.* w innej sprawie, w połączeniu ze zdawkową wypowiedzią na ten temat innego źródła, lub raczej zespołu źródeł o wspólnym pochodzeniu, zmusza nas do rozważenia kwestii możliwej zmiany długości wygnania grożącego ofiarom ateńskiego ostracyzmu.

1.2.4.1. Zagadka geografii wygnania w prawie o ostracyzmie

Geografię wygnania w prawie o ostracyzmie badano dotąd z dwu odrębnych punktów widzenia, oczywiście zazwyczaj szukając możliwości pogodzenia ich obu ze sobą. Z jednej strony rozważano problemy filologiczne tekstów przynoszących nam informacje na ten temat (przede wszystkim *A.P.*, ale nie tylko), z drugiej zaś możliwe motywy Ateńczyków nakładających na wygnańców ograniczenia

w ich poruszaniu się poza Atenami przez 10 lat przymusowego oddalenia od ojczyzny²⁷¹. Przyznajmy od razu, że obrazy wyłaniające się z tych dwu ścieżek rozumowania nie zawsze dają się pogodzić. W tej sytuacji oczywiście głos decydujący należy do naszych tekstów antycznych i ustalenie jedynej możliwej ich lektury powinno w teorii rozstrzygnąć spór ostatecznie. Sprawa jednak nie jest taka prosta.

W A.P. 22.8 czytamy (przekład Ludwika Piotrowicza, nieznacznie zmieniony):

Jednakże, w czwartym roku potem, za archontatu Hypsichidesa²⁷², wobec groźby najazdu Kserksesa wszystkich ostracyzmowanych odwołano z wygnania, wydając jednocześnie postanowienie, że na przyszłość tacy wygnańcy mają mieszkać w okolicy między przylądkami Geraistos a Skyllajon albo zostaną obłożeni *atimia* na zawsze.

W papirusie londyńskim (a być może również berlińskim) A.P. znajdujemy (jak w powyższym tłumaczeniu) następujące określenie miejsca odbywania kary: ἐν τὸς Γεραιστοῦ καὶ Σκυλλαίου κατοικεῖν. Już w 1891 roku, w zbiorowej notatce z propozycjami emendacji w świeżo odkrytym tekście A.P.²⁷³, William Wyse zaproponował zmianę na ἐκτος, „na zewnątrz” (s. 112, por. s. 274 tego samego numeru „Classical Review”), argumentując, że Argos znajduje się na zachód od przylądka Skyllajon, a Samos na wschód od Geraistos. A że w obu tych miejscach przebywali według naszych źródeł ateńscy wygnańcy po wojnach perskich (odpowiednio: Temistokles i Hyperbolos), w tekst A.P. musiał wkraść się banalny błąd. Uwagę Wysego poparł w tej samej notatce John E. Sandys, powołując się na *Lexicon rhetoricum Cantabrigiense*, czyli nasz fragment 30 Filochorosa, gdzie czytamy: μὴ ἐπιβαίνοντα ἐν τὸς Γεραιστοῦ τοῦ Εὐβοίας ἀκρωτηρίου („z zakazem przebywania w obrębie [terytorium wyznaczonego przez] Geraistos, przylądek na Eubei”), choć tam cytowane miejsce jest wynikiem odważnej emendacji Petera Dobree, bo w ręko-

²⁷¹ Zob. zwł. Figueira 1987.

²⁷² Na temat datowania tego archontatu toczy się bardzo intensywna dyskusja, zob. Figueira 1987: przyp. 2.

²⁷³ „Notes on the text of the ΑΘΗΝΑΙΩΝ ΠΟΛΙΤΕΙΑ”, CR 5 (1891), 105–119.

pisie czytamy pozbawione sensu ἐντὸς πέρα τοῦ. Tak poprawiony tekst przyjęli do swoich edycji A.P. Frederic G. Kenyon (w swoim pierwszym wydaniu), Sandys, Mortimer Chambers i większość wydawców. Kaibel zaproponował z kolei pozostawienie εντος papiirusu, ale dodanie negacji <μη>, również na podstawie przywołanego fragmentu Filochorosa (μη ἐπιβαίνοντα ἐντὸς [...]), z czym jednak nie zgodził się jego współwydawca A.P. Wilamowitz²⁷⁴.

Jak widzimy, na poziomie ściśle filologicznym argumenty stron sporu zdają się równoważyć, bo, jak zauważa Rhodes (*ad loc.*, s. 282), trudno jest używać do korygowania A.P. przekazu leksykograficznego (w dodatku emendowanego)²⁷⁵, zwłaszcza że w tym właśnie przekazie występuje tylko jeden punkt orientacyjny geografii ostracyzmu, co, dodajmy, może wskazywać na zepsucie tej tradycji.

W tej sytuacji badacze muszą odwołać się do argumentów historycznych, a dokładniej hipotez na temat możliwych motywacji Ateńczyków zmieniających czy też uzupełniających prawo o ostracyzmie w przededniu wojny z Kserksesem. W nauce można w tej sprawie wyróżnić dwie szkoły. Jedna z nich – jej pionierem był Wilamowitz (Wilamowitz-Moellendorff 1893: t. 1, 114) – zwraca uwagę, że w tym czasie Ateńczykom powinno było zależeć bardziej na odcięciu ważnych polityków ateńskich, którzy popadli w niełaskę u ludu, od możliwych kontaktów z Persami. Inni, wśród nich autor ostatniego dużego opracowania w tym zakresie, Thomas Figueira, przeciwnie, wskazują na konieczność uniemożliwienia wygnaniem wpływu na politykę Aten²⁷⁶. Przy czym obie strony mogą powołać się tutaj na dodatkowe źródło, jakim jest omawiany już „dekret Temistoklesa” nakazujący ofiarom ostracyzmu zgromadzić się na Salaminie w oczekiwaniu na decyzję *demosu* co do nich²⁷⁷. Można bowiem argumentować, że skoro (IV-wieczny, ale wykorzystujący najpewniej oryginalne) dokument wysyła ich na Salaminę, Ateńczycy zakładali,

²⁷⁴ Por. Wilamowitz-Moellendorff 1893: t. 1, 114.

²⁷⁵ Papiirus berliński *Lexicon Demosthenicum* (zob. wyżej) jest w tym miejscu nestety beznadziejnie zepsuty i nie możemy zweryfikować brzmienia *Lexicon Cantabrigiense*.

²⁷⁶ Figueira 1987, wraz z wcześniejszą literaturą przedmiotu.

²⁷⁷ Por. wyżej, s. 128–130.

że dotychczas większość ostracyzmowanych przebywała w Zatoce Saronńskiej, najpewniej na Eginie, a więc nowością w prawie o ostracyzmie będzie zadekretowanie wygnania poza tym obszarem (Figueira). Albo też, przeciwnie, wezwanie na Salaminę jest już pierwszym krokiem koniecznej w oczach Ateńczyków zmiany, w dążeniu do uzyskania odtąd większej kontroli nad działaniami ostracyzmowanych polityków.

Również zbadanie znanych nam losów wygnańców z czasów po wojnach perskich niewiele nam pomoże. Prawdą jest, że Kimon miał przebywać na Eginie, ale nie wiemy, jak długo. Słyszymy z kolei o pobycie Temistoklesa w Argos, a Hyperbolosa na Samos. Kimon natomiast miał w pewnym momencie znaleźć się także niedaleko Tanagry w Beocji. Jednakże, jak błyskotliwie zauważa Figueira²⁷⁸, sposób sformułowania restrykcji (dwa przylądki na dwu krańcach obszaru obejmującego wybrzeże Attyki i Zatokę Saronńską) wskazuje na założenie prawodawcy, że ostracyzmowani opuszczą Ateny morzem, co skądinąd musiało być bardziej praktyczne i łatwiejsze do skontrolowania. Chociaż Figueira sądzi, że badając miejsca wygnania, dojdziemy do rozstrzygających wniosków w tej sprawie, jego obserwacja w istocie odbiera nam taką pewność. A dokładniej, w przededniu wyprawy Kserksesa restrykcja, za którą się on opowiada, oznaczałaby coś zupełnie innego niż później, po wojnach perskich. Przed nimi chodziłoby o odcięcie skazanego od kontaktu z Ateńczykami i wpływu na życie polityczne Aten, a choć o ateńskich wygnańcach słyszymy głównie na Peloponezie, gdziekolwiek by się nie udali, przepis ten działałby zgodnie ze swoim (hipotetycznym) celem. Po wojnach jednak, w miarę rozwoju ateńskiej *arche* w basenie Morza Egejskiego oraz w miarę zakładania ateńskich kleruchii i coraz intensywniejszej „obsługi” morskiego „imperium” przez ateńskich urzędników, tak sformułowane prawo straciłoby sens. I zapewne wymagałoby kolejnej zmiany, którą wyklucza sposób, w jaki mówi o nim A.P.

Do dyskusji tej dodałbym jeszcze jeden element. Zne nam fragmentarycznie przepisy regulujące los ostracyzmowanych polityków za granicą wskazują na to, że prawodawca zakładał ich stałą,

²⁷⁸ Figueira 1987: 289–290.

choć oczywiście nie osobisty kontakt z ojczyzną. Tylko tak można, moim zdaniem, rozumieć postanowienie, by mogli oni przez cały ten czas bez przeszkód korzystać ze swoich majątków. Zgodnie z tą logiką ich przebywanie w stosunkowo niewielkim oddaleniu od Atyki wydaje się bardziej prawdopodobne.

Można pokusić się o jeszcze jeden, tym razem źródłoznawczy argument za zachowaniem lekcji papirusu (a może papirusów) *A.P.* i uznaniem, że wygnańcy mieli pozostawać na przyszłość pod czujnym okiem Ateńczyków w granicach Zatoki Saronijskiej, czyli zapewne głównie na Eginie, ewentualnie w Trojdenzie czy w Megarze. Otóż inaczej niż Figueira zakładałbym, że sposób, w jaki o sprawie mówią *A.P.* i Filochoros oraz tradycja leksykograficzna, może wynikać z ich rozbieżnych źródeł, a nie pojedynczego źródła, które badacz ten identyfikuje z jakimś attydografem, być może Androtionem. Zwróćmy uwagę, że Filochoros i jego następcy wzmiankują geografię wygnania na mocy ostracyzmu w połączeniu z ogólną oceną prawa o ostracyzmie (obowiązkowo przywołując skandaliczny przykład wypędzenia Hyperbolosa) i/lub z wybiórczą listą Ateńczyków ostracyzmowanych przez cały okres działania tego prawa (sch. *vet Ar. Eq* 855B 10: Arystydes, Kimon, Temistokles, Tukidydes, Alkibiades). Jeżeli punktem wyjścia tej tradycji był Teofrast, on lub jego źródło mogli mieć pokusę pogodzenia ze sobą znanych powszechnie informacji np. na temat losów Temistoklesa (Argos i Peloponez) czy Hyperbolosa (Samos) z brzmieniem odpowiedniego przepisu prawa o ostracyzmie. Tymczasem *A.P.*, idąc zapewne za Androtionem, a być może pośrednio za Kleidemosem (por. wyżej, s. 131–133), umieszczała decyzję Ateńczyków w tej sprawie w kontekście przywołania wygnańców – prawdopodobnie z różnych stron świata greckiego – w pobliże Aten, nie biorąc pod uwagę miejsc pobytu na wygnaniu polityków z czasów późniejszych, a więc nie ulegając (hipotetycznemu) anachronizmowi, którego ofiarą mógł paść Teofrast i jego następcy.

W tej sytuacji, chociaż nie można z całą pewnością stwierdzić, czy wygnańcy mieli odtąd przebywać „wewnątrz”, czy „na zewnątrz” Zatoki Saronijskiej, skłaniałbym się do tej pierwszej ewentualności. Dla moich rozważań najważniejsza jest jednak konstatacja, że autor

A.P. uważa korektę wcześniejszego prawa o ostracyzmie za ostateczną i teoretycznie obowiązującą nadal w jego czasach. Przypuszczam, że jego źródło taką właśnie wersję odczytało w dostępnych wciąż w Atenach przepisach prawa regulujących tę kwestię. Podkreślałem też już wyżej, że narracja A.P. sprawia wrażenie, jakby była to jedyna ważna zmiana w owym prawie, o której słyszał Ps.-Arystoteles. Musimy o tym pamiętać, rozważając nasz kolejny problem.

1.2.4.2. Długość wygnania z Aten w prawie o ostracyzmie

Pytanie o długość okresu wygnania na mocy decyzji ludu w *ostrakophoria* wynika z istnienia w naszym zespole źródeł dwu „egzotycznych” świadectw, które stoją w jawnej sprzeczności z główną linią tradycji o ostracyzmie. Gdybyśmy byli w stanie ocenić wiarygodność źródeł tego wariantu, teoretycznie powinniśmy móc problem nasz rozstrzygnąć. To jednak nie wystarczy, choć wielu badaczy kontentuje się takimi konkluzjami. Musimy bowiem jeszcze ustalić, skąd wzięła się wersja odrębna. A to z kolei pytanie w naturalny sposób prowadziło niektórych badaczy ostracyzmu – i to już w starożytności – do założenia ewolucji tej instytucji i hipotetycznej zmiany długości „wyroku” na jakimś etapie jej dziejów.

Źródła nasze są zgodne co do dziesięcioletniej „kary” ostracyzmu. Jedynie Filochoros, w odziedziczonym po Teofraście (bądź innym perypatetyckim autorze) „uzupełnieniu” prawa o ostracyzmie²⁷⁹, a także Diodor piszą o pięcioletnim wygnaniu. Ten ostatni czyni to w krótkim omówieniu tej kwestii przy okazji opowiadania o ostracyzmowaniu z Aten Temistoklesa (XI 55,2). Wspomina tam z jednej strony o wygnaniu pięcioletnim, z drugiej zaś o zwykłej większości ostraków potrzebnych w *ostrakophoria*. O ile ta druga informacja znajduje potwierdzenie w analizach, które przeprowadzi-

²⁷⁹ Raubitschek 1958: 102–103 proponuje odnieść „pięć” w tekście Filochorosa do liczby dni na uporządkowanie spraw wygnańca, a nie lat wygnania. Taka interpretacja wydaje mi się jednak mocno naciągana, zwłaszcza wobec istnienia pewnej tradycji mówiącej o pięcioletnim wygnaniu, którą źródło Filochorosa mogło znać.

łem wyżej, pierwsza z nich klóci się z tym, co wiemy o ostracyzmie skądinąd.

Diodor idzie w swoim opowiadaniu zapewne za swoim podstawowym źródłem w tych partiach *Biblioteki*, czyli Eforem²⁸⁰. Ciekawe jednak, że krótki opis istoty ostracyzmu (rozpoczynający się od słów $\acute{o} \delta\epsilon \nu\acute{o}\mu\omicron\varsigma \acute{\epsilon}\gamma\acute{\epsilon}\nu\epsilon\tau\omicron \tau\omicron\iota\omicron\upsilon\tau\omicron\varsigma$) wieńczy ogólna myśl, jakoby ateński ostracyzm nie był karą za przewiny, ale mechanizmem prewencyjnym przeciwko „ludziom wyrosłym zbyt wysoko” w *polis*²⁸¹, co bardzo przypomina poglądy Arystotelesa na ten temat²⁸². Nie widzę dobrego wyjścia z tej aporii bez przypisania w tym miejscu Diodorowi niezbyt dla niego charakterystycznej docieklivości, która kazałaby mu sięgnąć do dodatkowego źródła wywodzącego się z kręgu perypatetyckiego. To jednak nie wydaje się bardzo prawdopodobne i może lepiej założyć, że do czasów Diodora ta prosta refleksja stała się już własnością większości wykształconych Greków zwracających się ku dziejom Aten. Dla moich potrzeb jednak wystarczy zauważyć, że Diodor wraca do swojej myśli nieco dalej w tej samej księdze, kiedy przeprowadza porównanie między ostracyzmem ateńskim a syrakuząskim *petalismos* (XI 87,1–2), przypisując obu instytucjom ten sam motyw ochrony *polis* przed obywatelem najbardziej zagrażającym ojczyźnie tyranią.

Jakiegokolwiek było tu źródło Diodora, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że historyk korzysta ponownie z tej samej „fizyki”. Gdy porównamy sposób, w jaki Diodor pisze o karze ostracyzmu i o karze *petalismos*, staje się jasne²⁸³, że pięcioletnie wygnanie z Aten w XI 55,2 jest wzorowane na przypadku syrakuząskim. Pytanie tylko, czy była to prosta pomyłka Diodora, czy też jego hipotetyczne, dodatkowe źródło przeprowadziło przed nim takie porównanie i błędnie zrównało długość wygnania w obu przypadkach. Nie

²⁸⁰ Raubitschek 1958: 93–96 nieprzekonująco dowodził, że źródłem Diodora musiał tu być Timajos z Tauromenion. Z kolei Werner 1958 przekonywał, że cała antyczna tradycja ostracyzmu wywodzi się z Efora, co też nie wydaje się trafne.

²⁸¹ XI 55,3: [...] οὐχ ἴνα τὴν κακίαν κολάζωσιν, ἀλλ’ ἴνα τὰ φρονήματα τῶν ὑπερεχόντων ταπεινότερα γένηται διὰ τὴν φυγὴν.

²⁸² Zob. ogólnie Raubitschek 1958: 93–97. Por. też wyżej, s. 27.

²⁸³ Por. XI 55,2 z XI 87,1.

potrafię udzielić odpowiedzi, ale muszę przyznać, że analogia między sformułowaniem Diodora odnośnie do *petalismos* (XI 87,1: διαριθμηθέντων δὲ τῶν πετάλων τὸν πλείστα πέταλα λαβόντα φεύγειν πενταετῆ χρόνον) a wywodzącą się od Teofrasta tradycją poświadczoną dla nas najpełniej we fragmencie 30 Filochorosa (διαριθμηθέντων δὲ [sc. τῶν ὀστράκων] ὅτι πλείστα γένοιτο καὶ μὴ ἐλάττω ἑξακισχιλίων, τοῦτον ἔδει [...] μεταστῆναι τῆς πόλεως ἕτη δέκα [ὑστερον δὲ ἐγένοντο πέντε]) wydaje się dość uderzająca. To, że w obu wersjach tożsama jest liczba lat wygnania, dodatkowo zwraca naszą uwagę. Być może rozwiązaniem byłoby założenie, że konfuzja między długością trwania „kary” ostracyzmu i *petalismos* nastąpiła dużo wcześniej, np. w dziele Efora, a tradycja perypatetycka (Teofrast?) pomyłkę tę wzięła pod uwagę, „uzupełniając” parafrazę prawa o ostracyzmie w tym, co dzisiaj jest dla nas fragmentem 30 Filochorosa. To jednak tylko bardzo daleko idące przypuszczenie.

Wobec niekonkluzywności rozważań źródłowych i ściśle filologicznych, badacze, jak w wypadku geografii ostracyzmu, zwracali się w naturalny sposób ku rozumowaniu „faktograficznemu”, szukając w znanych nam przykładach wygnania argumentów za skróceniem dziesięcioletniej „kary” do lat pięciu. Zrobił tak ostatnio, posługując się przypadkiem Hyperbolosa, Cuniberti, argumentując, że fakt, iż polityk ten został zamordowany na Samos pod koniec roku 412/411 p.n.e., a z Aten musiał uciec w 416 lub 415 p.n.e., dowodzi w sposób rozstrzygający, że nie obowiązywał wtedy już dziesięcioletni okres wygnania, a zatem że prawo o ostracyzmie zmodyfikowano w tym zakresie jakiś czas wcześniej²⁸⁴. Argumentacja ta nie przekonuje mnie m.in. dlatego, że rozłam między ateńskimi oddziałami na Samos a oligarchami w Atenach na pewno ułatwiał wygnaniowowi samorzutne skrócenie sobie wymiaru „kary”. Ponadto pewien (bardzo zepsuty) fragment Teopompa (*FGrHist* 115 F 96b) w powiązaniu ze sposobem, w jaki o zamordowaniu Hyperbolosa mówi Tukidydes (VIII 73,3), mogą sugerować, że wybór Hyperbolosa na ofiarę aktu wzajemnej wierności (*pistis*) oligarchicznych spiskowców (*synōmotai*) nie był przypadkowy. Można doszukiwać się tu oczywi-

²⁸⁴ Por. Cuniberti 2000: 134–147 oraz Cuniberti 2003.

ście motywacji politycznych (Hyperbolos był postrzegany jako godny pogardy demagog)²⁸⁵, ale zwraca uwagę wersja Teopompa, zgodnie z którą zabójcy wrzucili ciało ofiary do morza zaszyte w worku, czy raczej bukłaku na wino, z napisem głoszącym, że „ostrakizują Hyperbolosa na sześć lat”, co niektórym badaczom być może słusznie skojarzyło się z rytuałem kozła ofiarnego²⁸⁶. Anegdota ta może nie mieć wartości historycznej w tym sensie, że może nie odpowiadać prawdziwym okolicznościom śmierci i zniknięcia ciała tego polityka. Jednak przypisywana spiskowcom inskrypcja, jeżeli informacja ta pochodzi z czasów bliskich owym wydarzeniom, zdaje się wskazywać na przekonanie, że Hyperbolos „odsłużył” zaledwie sześć lat swojej kary, a nie jej pełny wymiar. To zaś – jeżeli samorzutnie uciekł on z obszaru, na którym powinien był przebywać – czyniło go automatycznie *atimos*²⁸⁷ i tym samym – wygodną, bo usprawiedliwioną ofiarą dla spiskowców. Rytualny sens, a zapewne i forma zabójstwa byłaby w takim wypadku w pełni wytłumaczalna. Ogólnie zatem mówiąc, przykład Hyperbolosa nie może służyć za dowód na zmianę prawa i skrócenie okresu wygnania ostracyzmowanych, a przypuszczalnie wskazuje nawet na coś dokładnie odwrotnego²⁸⁸.

Ostatecznie więc musimy powrócić do stanu wiedzy pisarzy, od których pochodzi antyczna tradycja ostracyzmu. Zauważmy, że

²⁸⁵ Por. Rosenbloom 2004a oraz 2004b.

²⁸⁶ Zob. wyżej, 1.1.2.4.

²⁸⁷ Por. wyżej o „dekrecie Temistoklesa”, s. 128–130. Por. ogólnie MacDowell 1986 [1978]: 73–75; Parker 1983: „Indexes”, s. v. *Atimia*. Ostatnio por. ogólnie van 't Wout 2013.

²⁸⁸ Gdyby jednak za Figueirą przyjąć, że wygnańcy musieli rezydować poza Zatoką Saronką (zob. wyżej), status ostracyzmowanych przebywających na terenie *poleis* ateńskiego „imperium”, a już szczególnie w głównym obozie wojskowym Ateńczyków na Samos, byłby i tak bardzo ambiwalentny. Jak zauważyłem wyżej, przepis tak regulujący geografie ostracyzmu stałby się źródłem problemów po wojnach perskich. Dopóki bowiem wygnańcy ograniczali się np. do Peloponezu, ich kontakt z Ateńczykami i polityką ateńską istotnie był ograniczony. Kiedy jednak znaleźliby się na obszarze intensywnego politycznego działania Ateńczyków w ramach *arche*, dotrzymywaliby wprawdzie (hipotetycznej) litery prawa o ostracyzmie, ale jawnie występowałiby przeciwko intencji prawodawcy, z konieczności utrzymując ożywione kontakty z obywatelami ateńskimi i z oddali uczestnicząc w ateńskim życiu politycznym. Status Hyperbolosa na Samos byłby w takim wypadku również bardzo ryzykowny.

w dostępnym im tekście (lub fragmentach tekstu) prawa o ostracyzmie musiała znajdować się informacja jednoznaczna. Prawo musiało stanowić o aktualnym wymiarze „kary”, a więc mówić o pięciu albo 10 latach wygnania. W tej sytuacji sposób, w jaki wyraża się Filochoros we fragmencie 30, a mianowicie to, że o zmianie długości wygnania wspomina on jedynie nawiasowo, zdaje się wskazywać, że jego źródło sięgające po tekst prawa czytało tam o okresie dziesięcioletnim. Wobec powyższych rozważań zmiana tego prawa „później” wydaje się o wiele mniej prawdopodobna niż utrzymanie pierwotnego stanu prawnego.

CZĘŚĆ 2

**Cele ateńskiego ostracyzmu –
próba interpretacji**

W poprzedniej części pracy starałem się udowodnić, że intensywnie ostatnio w nauce dyskutowany tzw. ostracyzm buleutyczny, rzekomo poprzedzający działanie historycznie poświadczonej demokratycznej instytucji ostracyzmu w Atenach, nigdy nie istniał. Ateński ostracyzm wprowadził zaś dopiero Klejstheneś. Dowodziłem równocześnie wiarygodności tradycji, zgodnie z którą na pierwszą *ostrakophoria* Ateńczycy czekali aż 20 lat, a także wiarygodności przekazów o kilkunastu zaledwie wypadkach ostracyzmowania ateńskiego polityka przez *demos* na przestrzeni ok. 90 lat efektywnego działania tej instytucji w Atenach. Udowodniłem przy tym, że niezależnie od wyobraźalnych (choć źródłowo niepoświadczonych) zmian w prawie o ostracyzmie na przestrzeni V i IV wieku p.n.e., najważniejsza cecha tej instytucji, o której informują nasze IV-wieczne źródła, a mianowicie jej dwustopniowa procedura, funkcjonowała z całą pewnością w drugiej połowie V wieku, a najprawdopodobniej była obecna już w pierwotnym prawie Klejstheneśa.

Nie jest, jak sądzę, możliwe uzyskanie całkowitej pewności w tym ostatnim punkcie, a nasze dalsze rozważania z konieczności będą miały charakter rozumowania cyrkularnego, ponieważ od tego momentu zbadaną w poprzedniej części „faktografię” i procedurę ostracyzmu uzupełnić i wesprzeć będziemy mogli jedynie dzięki całościowej interpretacji logiki tej instytucji. Będę więc dążyć do zaproponowania ogólnego modelu wyjaśniającego. Zadanie moje uznaję za wykonane, jeżeli model ten objaśni omawiane wyżej niepokojące cechy ostracyzmu bardziej przekonująco niż dotychczasowe interpretacje badaczy.

W tym celu niezbędne będzie, w pierwszym rozdziale tej części pracy, umieszczenie Klejstheneśowego prawa o ostracyzmie w jego

historycznym kontekście, a więc ogólne rozważenie natury zmian politycznych i ustrojowych, których elementem było m.in. to prawo.

W drugim rozdziale postaram się natomiast zaproponować wspomniany już model wyjaśniający ostracyzmu, odwołując się m.in. do wygodnego narzędzia teoretycznego, jakim jest koncepcja „iterowanego dylematu więźnia” (*iterative prisoner’s dilemma*), zapożyczona przez badacza ateńskiej demokracji Gabriela Hermana z matematycznej teorii gier w jej ujęciu „teorii ewolucji kooperacji” Roberta Axelroda (Herman 1998 oraz 2006).

2.1. Kontekst historyczny Klejsthenesowego prawa o ostracyzmie

2.1.1. Reformy Klejsthenesa czy „rewolucja ateńska”?

Różne naukowe szkoły interpretacji reform Klejsthenesa oscylują ostatnio między dwiema skrajnościami. Z jednej strony mamy do czynienia z koncepcją całościowej, bardzo złożonej, a jednak bardzo spójnej wewnętrznie reformy, którą ateńska *polis* miała zawdzięczać politycznemu geniuszowi, ale i osobistym ambicjom Klejsthenesa¹. Z drugiej zaś – z wizją ludowej rewolty, która wprowadziła wyniosła reformatora do władzy i umożliwiła mu działanie, ale już w ostatnim dziesięcioleciu VI wieku p.n.e. przypieczętowała dominację polityczną *demosu* w Atenach². Trzeba od razu stwierdzić, że choć

¹ Chyba najdobitniej sformułowane w klasycznym już rozdziale drugiego wydania *Cambridge Ancient History*, pióra Martina Ostwalda 1988: 309. Zob. też ogólnie najgłośniejszą bodaj pracę nurtu opowiadającego się za głęboko intelektualnym, jeżeli nie filozoficznym, podłożem systemowych reform Klejsthenesa: Lévêque, Vidal-Naquet 1973. Por. ostatnio studia zebrane w zbiorowej książce pod red. Azoulaya i Ismarda 2011. Zob. również Meier 2012 [1980]: 109–169. Podstawowe prace argumentujące za w dużej mierze egoistycznym i manipulatorskim charakterem reform Klejsthenesa to m.in. Bicknell 1972: 1–53; Martin 1974: 12–22. Na przeciwnym biegunie znajdujemy m.in. studia podkreślające sens wojskowy i mobilizacyjny tych reform, jak czyni to np. pionierski artykuł Van Effenterre’a 1976; zob. też Bradeen 1955; por. Traill 1975. Lewis 2004 [1963] widzi w Klejsthenesie zarówno polityka-oportunistę, jak i dalekowzrocznego męża stanu i patriotę. Hipoteza Cromeya 1979 o dobrowolnej „emeryturze” Klejsthenesa po dokonanych reformach, a więc pośrednio wskazująca na jego szlachetne motywacje, musi pozostać w sferze niedających się dowieść spekulacji (autor ten przy okazji rozstrzygająco krytykuje antyczne tradycje objaśniające zniknięcie Klejsthenesa z naszych źródeł po wykonaniu reformatorskiego zadania, jak również nowoczesne domysły w tym zakresie). Najbardziejie przenikliwie, a przy tym zwięźle omówienie prawdopodobnych motywacji polityka stanowi nadal klasyczny szkic Lewisa 2004 [1963].

² Zob. zwł. Ober 2007 oraz wcześniejsze prace, szczególnie Ober 2004.

między obiema wizjami możliwe są pewne kompromisy³, całościowa interpretacja pierwotnych celów ostracyzmu zależy w decydującym stopniu od tego, po której stronie tej naukowej debaty się opowiemy. Ujmując rzecz modelowo, można powiedzieć, że zwolennicy teorii reformy, której pomysłodawcą był przecież jeden z najwybitniejszych ateńskich arystokratów, będą mieli tendencję do zinterpretowania ostracyzmu jako – mówiąc najogólniej – narzędzia rywalizacji między arystokratycznymi liderami ateńskiej *polis*, zwolennicy zaś tezy o „ateńskiej rewolucji” w naturalny niemal sposób uznają tę instytucję za instrument praktycznej albo symbolicznej (czy „rytualnej”) dominacji ludu nad arystokratycznymi politykami.

Nie mogąc w tym miejscu wchodzić w skomplikowaną dyskusję na temat politycznych dziejów Aten dziesięciolecia czy nawet piętnastolecia następującego po upadku tyranii Pizystratydów, warto zaznaczyć, że w naszej ogólnej interpretacji reform Klejsthenesa wiele zależy od rekonstrukcji chronologii wydarzeń z lat 511/510–507/506 p.n.e., a zwłaszcza od ustalenia, czy polityk ten był w stanie przedstawić ludowi najogólniejszy zarys reformatorskich planów jeszcze przed swoim wygnaniem z Aten i przed spartańską interwencją w lecie 507 roku p.n.e.⁴ Opowiadanie *A.P.*, które wskazuje na jednoczesne wprowadzenie wszystkich reform Klejsthenesa w roku archontatu Izagorasa (*A.P.* 21.2–6 wraz z 22.1)⁵, z całą pewnością nie

³ Nie ulega wątpliwości, że zarówno bezpośredni, jak i długofalowy sukces reform Klejsthenesa nie byłby możliwy, gdyby genialny plan tego polityka nie trafił na podatny grunt, zyskując poparcie ze strony ateńskiego ludu gotowego przyjąć reformy Alkmeonidy za swoje i trzymać się ich kurczowo spośród politycznych zawirowań końca VI i pierwszych dziesięcioleci V wieku p.n.e.

⁴ Solidne omówienie problemów chronologii ateńskiej tego okresu daje np. Knight 1970: 15–24. Por. też Martin 1974: 3–22. Za interwencją Kleomenesa w Atenach „niedługo przed pełnią lata” 507 roku p.n.e. (czyli niedługo przed złożeniem urzędu archonta przez Izagorasa) przekonująco opowiada się Andrewes 1977: 246 – przeciwko tezie Busolta 1895: 403, przyp. 6, że musiało to stać się wiosną, w zwyczajowym okresie spartańskich wypraw wojennych.

⁵ Por. Hdt. V 66,2 wraz z 69,2. Przeciwko Hignettowi 1952: 332–336, Seager 1963 opowiada się za całkowitą zgodnością *A.P.* z Herodotem co do sekwencji tych wydarzeń, a więc za rozpoczęciem reform Klejsthenesa, zanim Izagoras wezwał na pomoc Spartan.

w pełni zasługuje na wiarę⁶. Wizja ta mogła jednak wynikać z tradycji przypisującej jakieś decydujące działania, które miały zdeterminować dalsze dzieje ustroju Aten, wystąpieniu Alkmeonidy przed jego wygnaniem wymuszonym przez spartańskiego króla Kleomenesa⁷. Zresztą tylko przymując taką właśnie wersję wypadków, możemy w pełni zrozumieć rozpaczliwą decyzję, żeby wezwać na pomoc obcych interwentów, podjętą przez urzędującego wówczas archonta Izagorasa, który teoretycznie powinien był dysponować wszystkimi instrumentami niezbędnymi do zatrzymania poczynań swojego politycznego wroga. Innymi słowy, już pierwsze kroki reformatorskie Klejsthenesa musiały podkopać pozycję polityczną Izagorasa na tyle, by ten musiał uciec się do tak drastycznego posunięcia⁸.

⁶ Nieco pedantyczna dyskusja Knighta 1970 umieszcza wszystkie reformy Klejsthenesa w jeszcze krótszym okresie między wyborem Izagorasa na archonta wiosną 508 roku a objęciem przezeń urzędu w lipcu. Badacze tradycyjnie argumentowali (np. Wade-Gery 1933: 24–25; Hignett 1952: 332–336; Rhodes, *ad A.P.* 21.1, s. 249), że czym innym było przegłosowanie serii reform przez Zgromadzenie jeszcze przed wygnaniem Klejsthenesa, czyli już za archontatu Izagorasa, a czym innym ich wdrożenie po pokonaniu spartańskich interwentów i po powrocie Alkmeonidy z wygnania (według Rhodessa, *ibidem*, wprowadzanie reform trwało aż do roku 501/500 p.n.e., por. też dalej, s. 236–237). Dla moich celów dyskusja ta wydaje się zbędna. Jakkolwiek sprawy się miały, kierunek, w jakim zmierzały plany Klejsthenesa, musiał być jasny niemal od razu, niezależnie od harmonogramu działań reformatorskich (i wymuszonej w nich przerw). Por. też ogólnie McCargar 1976b.

⁷ Otwarte pozostaje oczywiście pytanie, w jaki sposób Klejsthenes przeprowadził swoje reformy. Wilamowitz-Moellendorff 1893: t. 1, 6, wierzył, że musiał on sprawować jakiś urząd po wygnaniu archonta eponimicznego Izagorasa. Według Busolta 1895: 402 Klejsthenes był „najprawdopodobniej” nadzwyczajnym i pełnomocnym *thesmothetą*, usankcjonowanym przez wyrocznię delficką. Z kolei Wade-Gery 1933 opowiadał się za *psephismata* wniesionymi pod obrady Boule i Zgromadzenia przez Klejsthenesa jako prywatnego obywatela przy silnym oporze urzędującego archonta (podobnie Hignett 1952: 127–128). Por. też poprzedni przypis. Zob. też dalej, o rewolucyjnych okolicznościach działalności reformatorskiej Klejsthenesa (por. już Wade-Gery 1933 oraz Lewis 2004 [1963]: 307).

⁸ Uważa się niekiedy, że do tego kroku ostatecznie skłonił Izagorasa wybór Alkmeona (hipotetycznie: Cadoux 1948: 114, na podstawie Polluksa, VIII 110), a zatem Alkmeonidy i przypuszczalnie stronnika Klejsthenesa, na archonta następnego roku (507/506 p.n.e.). Zob. ostrożne argumenty na rzecz tej tezy

Tę tradycyjną już w nauce interpretację podważył w roku 2007 Josiah Ober, wypowiadając się za zerwaniem z podejściem do sprawy koncentrującym się na instytucjonalnych aspektach ateńskiego przełomu i na roli w nim wielkiej jednostki. Nie negując znaczenia działalności Klejsthenea, Ober uznał je raczej za pełną inwencji reakcję na uprzednią fundamentalną zmianę, jaka musiała zajść w polityce ateńskiej, na głębokie przewartościowanie w sposobie myślenia, działania i publicznego wypowiedania się Ateńczyków. W ten sposób „demokracja ateńskiego typu” okazywałaby się nie tyle efektem ustrojowego aktu założycielskiego, co bytem pragmatycznym, eksperymentalnym i stale poddawanych rewizji⁹. Instytucjonalne zmiany czy reformy postępowałyby w niej od początku za wydarzeniami krystalizującymi nowe sposoby myślenia i działania Ateńczyków. Rzecz ujmując bardziej konkretnie, to nie Klejsthenes, ale *demos* byłby głównym bohaterem dziejowego dramatu, który my umownie nazywamy początkiem ateńskiej demokracji, na co najlepszym dowodem byłoby to, że prawdziwa rewolucja dokonała się pod nieobecność wygnanego Alkmeonidy, kiedy to najpierw Rada, a potem cały lud ateński świadomie stawili opór Izagorasowi i siłą całej zbiorowości doprowadziły do usunięcia z Aten spartańskiego kontyngentu wojskowego¹⁰.

W konsekwencji takiej interpretacji w ujęciu Obera ateński ostracyzm okazał się jedną z instytucjonalnych innowacji „pierwszego pokolenia” demokracji, a nawet jedną z najbardziej znaczących spośród nich, ponieważ była to „otwarta manifestacja kompetencji *demosu* jako wspólnoty politycznej do osądzania publicznych zachowań każdego z wybitnych członków wspólnoty i do zbierania się w wyraźnym celu głosowania nad wykluczeniem jednostki ze wspólnoty” (Ober 2007: 98). Metaforycznym orężem ostracyzmu przeciwko wrogowi publicznemu byłyby improwizowane ostraka, a cały ten proces „mógłby zostać uznany za polityczny rytuał, który pozwa-

u Andrewesa 1977: 247. Por. też niżej, o prawdopodobnych motywach działania Izagorasa.

⁹ Ta ostatnia konstatacja wydaje mi się skądinąd w pełni przekonująca. Por. Węcowski 2009: 383–390 i *passim*.

¹⁰ Ogólnie zob. Ober 2007: 83–88.

łał (choć nie nakazywał) na coroczne odtworzenie samego gestu rewolucyjnego (*the annual reperformance of the revolutionary moment itself*)” (Ober 2007: 98/99). Oberowi nasuwa się tu porównanie rewolucji ateńskiej 508/507 roku p.n.e. z Wielką Rewolucją Francuską. Obie wprawdzie znalazły miejsce na egzekucję osób uznanych za „wrogów publicznych”, ale ateńska rewolucja nie wyrodziła się w zorganizowany terror skierowany przeciwko „kontrewolucjonistom”. Innymi słowy,

to, co mogło przerodzić się w paskudny zwyczaj dawania upustu gniewowi ludu poprzez akty zbiorowej przemocy, ostracyzm skanalizował w jasno ograniczone, instytucjonalne zastosowanie „prawa do wygnania”. Przy czym ofiarą zastosowania tego prawa mogła być tylko jedna wybitna jednostka rocznie, a karę ograniczono do czasowego wygnania (s. 99)¹¹.

Ober wprawdzie ostrożnie zauważa, że ten hipotetyczny „rytuał” „odtworzenia momentu rewolucyjnego” nie był obowiązkowy, a tylko opcjonalny, ale już ta właśnie obserwacja powinna nas uczulić na słabość „rytualistycznej” interpretacji ostracyzmu. Dziwny to rytuał, który jest odtwarzany jedynie sporadycznie, i to w bardzo określonych sytuacjach, zależąc całkowicie od splotu okoliczności oraz arbitralnych decyzji politycznych wspólnoty, w tym wypadku od wyniku głosowania wstępnego na Zgromadzeniu Ludowym¹². Słabsze, a w istocie jedynie metaforyczne rozumienie ostracyzmu jako rytuału odbiera oczywiście znaczenie „rytualistycznej” interpretacji tej instytucji. Mówiąc inaczej, porównanie z rewolucją francuską miało by sens wtedy, gdyby *ostrakophoria* odbywała się corocznie lub

¹¹ Ober 2007: 98–99. Dla tych ostatnich konstatacji Ober odsyła do prac Forsdyke 2000 oraz 2005.

¹² Zaryzykowałbym bowiem twierdzenie, że niezależnie od wielości konkurencyjnych ujęć i definicji rytuału (por. np. klasyczne, starsze i nowsze, definicje, jak Émile’a Durkheima 1990 [1912] czy Victora Turnera 1995 [1960], por. Turner 1967; zob. też ciekawe rozważania Bremmera 1998: 12–24 na temat „genealogii” pojęcia rytuału) wspólne im wszystkim wciąż pozostaje przypisanie rytuałowi zdeterminowanych czy ustalonych zachowań symbolicznych, rozgrywających się w ściśle określonym czasie i przestrzeni.

gdymy wygnanie jednego wybitnego obywatela w konieczny sposób wiązało się z funkcjonowaniem systemu demokratycznego. Tak jednak nie było. Kluczowym elementem systemu pozostawała tylko decyzja wspólnoty, czy należy w danym roku uciec się do *ostrakophoria* i w ogóle kogokolwiek wygnąć z kraju.

Ober ma jednak niewątpliwie rację, że reformy Klejsthenea i cała jego działalność były wyrazem głębokiego przełomu politycznego w Atenach, historycznego momentu, który bez wahania można nazwać rewolucyjnym. Rewolucję tę, choć istotnie spektakularnie widoczną w działaniach Rady i Ludu w lecie 507 roku p.n.e., trzeba jednak datować wcześniej, kiedy to owe rewolucyjne zmiany zainicjował Klejsthenes. Jak zauważyli już Henry T. Wade-Gery oraz David M. Lewis¹³, przeprowadzenie serii reform – jakkolwiek wyobrażamy sobie historyczną sekwencję działań reformatorskich Klejsthenea – za archontatu Izagorasa oznaczało konieczność podjęcia działań rewolucyjnych, wypełnienia woli *demosu* na pograniczu obowiązującego prawa (np. przy pogwałceniu czy nagięciu procedur działania Zgromadzenia Ludowego, nad którymi z całą pewnością panował archont) albo nawet wbrew prawu, np. przy zastraszeniu bądź zakrzyczeniu oponentów, a co najmniej przy stworzeniu nieubłaganego społecznego nacisku na prawowite instytucje *polis*. Tak właśnie rozumiałbym słynne stwierdzenie Herodota, że Klejsthenes „przyłączył *demos* do swojej heterii” (Hdt. V 66,2)¹⁴. Ateńska rewolucja dokonałaby się zatem, a raczej dokonywałaby się jeszcze przed wygnaniem Klejsthenea i jego stronników, a jej trwałe efekty poznaliby Spartanie w chwili podjęcia przez ateński lud zbrojnego oporu przeciwko ich interwencji.

Ważne przy tym, byśmy nieco dokładniej zrozumieli motywacje stron konfliktu stanowiącego kanwę owej „ateńskiej rewolucji roku 508/507 p.n.e.”, ponieważ jest bardzo prawdopodobne, że w swoich dalszych działaniach – w tym przy wprowadzaniu w Atenach instytucji ostracyzmu – Klejsthenes wykorzystywał własne doświadczenie z czasów, gdy ateńska wspólnota polityczna stanęła w obliczu

¹³ Wade-Gery 1933; Lewis 2004 [1963]: zvl. 306–309.

¹⁴ Por. A.P. 20.1 oraz 20.4, wraz z kom. Rhodessa, *ad loc.*

śmiertelnego zagrożenia. Otóż przez rok urzędowania Izagoras musiał w istocie być jedynie „malowanym” archontem, skoro nie mógł wykorzystać dostępnych mu instrumentów politycznych do zablokowania poczynań Klejsthenesa i jego stronników. Coraz zbardziej sfrustrowany archont musiał przy tym postrzegać te działania jako niebezpiecznie podobne do postępowania populistycznych tyranów szukających, jak nie tak przecież dawno Pizystrat, poparcia *demosu* przeciwko wrogim im członkom elit swej *polis*. Izagoras najpewniej obawiał się, że to, co dzieje się na jego oczach, jest niczym innym jak przygotowaniem do restytucji w Atenach tyranii, tym razem pod przewodnictwem Alkmeonidy Klejsthenesa. W tej sytuacji – dokładnie tak, jak przed nim Alkmeonidzi walczący z Pizystratem i Pizystratydami przy pomocy sił zewnętrznych, jak wyrocznia delficka czy Spartanie – Izagoras odwołał się do króla spartańskiego Kleomenesa, którego natychmiastowa chętna pomoc musiała być motywowana nie tylko rzekomymi osobistymi związkami z Izagorasem, ale zapewne również chęcią dokończenia dzieła uwolnienia Aten od tyranów i ich popleczników.

Samodzielne wystąpienie ludu pod nieobecność Klejsthenesa było tu oczywiście punktem zwrotnym i prawdziwą rewolucją w tym sensie, że zmieniło na dobre reguły gry politycznej. Niezależnie od wcześniejszych motywacji polityka, przez niektórych uznawanych za jawnie egoistyczne, od tego momentu działał on już niewątpliwie zgodnie z dalekosiężnym planem poprawy pozycji *demosu* i oddawania mu coraz większych kompetencji w kierowaniu sprawami *polis*. Inaczej mówiąc, zbrojne wystąpienie *demosu* przeciwko Izagorasowi i Spartanom ostatecznie zakończyło epokę chwilowego pozyskiwania przychylności ludu przez potężnych ateńskich dynastów, którzy potem mogli skutecznie konsolidować władzę w Atenach. W tym sensie rzeczywiście mamy tu do czynienia z „rewolucyjnym punktem startu ateńskiej demokracji”, jak chciał Ober.

Jak już wspomniałem, powinniśmy przy tym założyć, że szczególnie rozwiązania proponowane *demosowi* przez Klejsthenesa i jego współpracowników po powrocie z wygnania musiały – zarówno jemu, jak i ludowi – wydawać się skutecznym zabezpieczeniem przed najważniejszymi zagrożeniami, jakie pojawiły się w niedawnej

przeszłości: przed nadmiernym wzrostem potęgi jednostki, przed wewnętrznym politycznym konfliktem o niszczycielskiej sile, wreszcie przed niebezpieczeństwem wezwania przez jedną ze stron takiego konfliktu obcych interwentów. Również wprowadzenie ostracyzmu powinniśmy więc interpretować w ogólnym kontekście obaw i doświadczeń ateńskiego ludu oraz jego ówczesnego lidera Klejsthenesa¹⁵.

2.1.2. Prawo o ostracyzmie w systemie reform Klejsthenesa

Możemy być pewni, że niektóre aspekty reform Klejsthenesa od razu musiały wydać się ateńskiemu ludowi doraźnie korzystne, a nawet konieczne, jak choćby pomysł nowej organizacji terytorialnej Attyki z jego skutkami dla gruntownego powiększenia zasobów mobilizacyjnych *polis* w czasach zagrożenia zewnętrznymi interwencjami wojskowymi. Seria spektakularnych zwycięstw Ateńczyków nad sąsiadami w pierwszych latach po wygnaniu Spartan musiała szybko dowieść sensowności działań Klejsthenesa. Inne jednak reformy miały charakter o wiele bardziej długofalowy, a na ocenę ich skutków trzeba było poczekać niekiedy bardzo długo. W tym drugim przypadku przekonanie Ateńczyków musiało być o wiele trudniejsze¹⁶. Jeżeli rację mają ci badacze, którzy pewne reformy przypisują, przynajmniej częściowo, egoistycznym motywacjom politycznym ich autora, musimy założyć, że *demos* z jakichś powodów, najczęściej dziś dla nas zupełnie nieuchwytnych, odczuwał te zmiany jako długofalowo dla siebie korzystne. Sukces reform Klejsthenesa, mierzony ich radykalizmem oraz determinacją ludu w ich wprowadzaniu na przestrzeni kilku co najmniej lat, wskazuje na to, że nawet tam, gdzie egoistyczne motywacje polityka były widoczne albo przynaj-

¹⁵ Jak dobitnie wyraził się Wade-Gery 1933: 21, „wydaje się, że Klejsthenes (jak Sulla) [przez swoje reformy] starał się zapewnić, że jego zamach stanu nie zostanie powtórzony przez innych [...]”.

¹⁶ Jak pokazuje Lewis 2004 [1963], niektóre reformy długofalowe były udane (*demy*), inne zaś nie (*tryttie*, a także *demy* jako podstawa obywatelstwa zamiast *fratrii*).

mniej dla niektórych jasne, udało się mu osiągnąć swoistą równowagę na linii logiki politycznego sporu między możliwymi reprezentantami ateńskiej elity i interesów czy też satysfakcji *demosu*. *A priori* możemy uznać, że taka logika musiała działać w wypadku wprowadzenia prawa o ostracyzmie.

Dzięki informacji A.P. o dacie wprowadzenia przysięgi buleutów (503/502 rok p.n.e.?) możemy ocenić skalę długoterminowych reform Klejsthenesa. Ateńska Boule przypuszczalnie ukonstytuowała się w swojej nowej formie po uporządkowaniu reformy terytorialnej Attyki, w kilka lat po rozpoczęciu przemian. Dwudziestoletni okres oczekiwania na pierwszą ateńską *ostrakophoria* mógłby skłonić nas do uznania ostracyzmu za jeszcze jeden element nowego systemu, który z jakichś powodów skutecznie zastosować można czy trzeba było dopiero po latach. Innymi słowy, byłby to kolejny przykład bardzo dalekowzroczonej polityki Klejsthenesa, który być może nie dożyłby wprowadzenia w życie tej części swoich reform. Ujęcie takie byłoby jednak błędne. Musimy przecież pamiętać, że w świetle moich dotychczasowych ustaleń „punkt startu” ostracyzmu w roku 488/487 p.n.e. to nieporozumienie czy błąd perspektywy. Jeżeli od początku procedura ostracyzmu była dwustopniowa, zaplanowany przez Klejsthenesa ostracyzm działał dobrze przez cały czas, poczynając od momentu jego reform. Dopiero jednak po 20 latach lud uznał za konieczne użycie jego drugiego i ostatecznego elementu, jakim była *ostrakophoria*.

Jak już wielokrotnie widzieliśmy, swoisty impas w badaniach nad ostracyzmem wynikał ze zignorowania tego ostatniego faktu, ze skoncentrowania się na spektakularnym głosowaniu ostrakami i jego możliwych implikacjach. W kolejnym rozdziale odejdę od tego utrwalonego w nauce podejścia, by starać się określić pierwotne cele ostracyzmu w rozważaniach nad całą jego procedurą, poczynając od wstępnego głosowania na Zgromadzeniu Ludowym.

2.2. Dylemat więźnia – ostracyzm a rywalizacja ateńskich elit politycznych

2.2.1. „Teoria kooperacji” jako możliwy model objaśniający

W mojej próbie wyjaśnienia pierwotnego i zamierzonego sensu ateńskiego ostracyzmu posłużę się m.in. pewnymi elementami „teorii kooperacji” sformułowanej w latach 80. XX wieku przez amerykańskiego matematyka i politologa Roberta Axelroda na podstawie klasycznego „dylematu więźnia” z teorii gier¹. Od publikacji pierwszego wydania książki Axelroda teorię tę stosowano szeroko m.in. w matematyce, naukach politycznych czy biologii ewolucyjnej. W końcu lat 90. Gabriel Herman po raz pierwszy, jeśli się nie mylę, użył jej w studiach nad greckim antykiem, badając strategię działania Ateńczyków widoczne w ateńskich mowach sądowych².

Teoria Axelroda nie będzie oczywiście dla mnie pełnoprawnym narzędziem badawczym. Nie posłuży, jak służą historykowi niektóre teorie antropologiczne czy socjologiczne, modelowemu uzupełnieniu luk w naszym materiale źródłowym, prowadząc do pewnych historycznych konkluzji³. Wartość tej teorii będzie dla mnie bardziej ograniczona. Będzie mi ona potrzebna do weryfikacji moich hipotez przy pomocy argumentu probabilistycznego, dowodząc jedynie możliwości, że osiągnięte innymi drogami wnioski historyczne mogą być słuszne, że zachowania zbiorowe oraz kalkulacje jednostek, które uznają za punkt wyjścia wynalazku ateńskiego ostracyzmu, występują w przyrodzie i w relacjach społecznych, a nawet, że mogą mieć charakter intuicyjny, nie wymagając koniecznie (ale też nie wykluczając) subtelnych i długofalowych intelektualnych dywa-

¹ Axelrod 2006 [1984].

² Herman 1998 oraz 2006: zwił. 398–414.

³ Ta ostatnia procedura też skądinąd nie jest sama w sobie w pełni uprawniona (zob. moje uwagi w Węcowski 2014: 4–7 oraz *passim*).

gacji ani nie wymagając (ale też nie wykluczając) zaistnienia jakiegось zewnętrznego autorytetu narzucającego jednostkom i zbiorowościom takie rozwiązania, postawy i kalkulacje.

U podstaw „teorii kooperacji” leży fundamentalne pytanie, w jaki sposób współpraca między jednostkami może pojawić się w świecie opisywanym przez współczesną naukę w zasadniczo darwinistycznych kategoriach, w świecie, w którym przetrwać może tylko silniejsza lub najsprawniejsza jednostka (oraz jej geny), w świecie zdominowanym przez „prawo silniejszego” i przez egoistyczne kalkulacje jednostek, w świecie zatem, w którym *a priori* spodziewalibyśmy się powszechnego triumfu skrajnego egoizmu w relacjach z innymi. A tymczasem nie ulega wątpliwości, że w stosunkach międzyludzkich, ale również w królestwie zwierząt, daje się obserwować stosowane z powodzeniem, a nawet w niektórych sytuacjach dominujące strategie kooperacji. Jak to wytłumaczyć, nie zakładając konieczności zaistnienia w tym celu jakiegось zewnętrznego przymusu, np. decyzji jakiejś zwierzchności, czy presji okoliczności obiektywnych?

W klasycznym „dylemacie więźnia” (*prisoner’s dilemma*) każdy z dwu schwytanych współników przestępstwa ma podczas przesłuchania do wyboru dwie strategie, których skuteczność zależy w przeważającej mierze od strategii przyjętej przez drugiego z nich. Jeżeli pierwszy zdecyduje się zeznawać (innymi słowy, „zdradzi” [ang. *defect*] swojego kompana), podczas gdy drugi będzie zatwardzale milczał, wyrok pierwszego będzie zredukowany dzięki współpracy z organami ścigania. Pierwszy zatem odniesie maksymalną korzyść, podczas gdy drugi poniesie maksymalną stratę, zadenuncjowany i skazany na pełny wymiar kary. Jeżeli jednak obaj zdecydują się zeznawać, obciążając się nawzajem (innymi słowy, obaj „zdradzą”), obaj trafią do więzienia, zapewne z nieco niższym niż maksymalny wyrokiem, ale wciąż wysokim, ponieważ „zdrada” żadnego z nich nie okaże się wystarczająco cenna dla wymiaru sprawiedliwości. Wciąż jednak dla każdego „zdrada” będzie rozwiązaniem znacznie bezpieczniejszym, niezależnie od tego, co zrobi drugi z nich. Gdyby jednak obaj zdecydowali się milczeć (innymi słowy, zaczęli ze sobą korespondencyjnie „kooperować”), staje się wysoce prawdopodobne, że żaden z nich nie zostanie skazany z braku dowodów winy. Teo-

retycznie zatem taka „kooperacja” byłaby strategią dla obu najkorzystniejszą. Jest ona jednak przy tym skrajnie ryzykowna, bo nie znają oni nawzajem swoich decyzji. Jeżeli więc jeden z nich stchórzy, drugi zamiast uniewinnienia otrzyma maksymalny wymiar kary.

Zmienia się to diametralnie, gdy pojawia się tzw. iterowany dylemat więźnia (*iterative prisoner's dilemma*), a więc gdy sytuacja, o której mowa, nabiera powtarzalności, a obaj przestępcy zaczynają nawzajem poznawać poprzednie decyzje swojego kompana. W grę zaczynają bowiem wtedy wchodzić takie czynniki, jak wdzięczność, wzajemność, zaufanie czy zemsta. Wybory nadal będą dokonywane „w ciemno”, bo przecież nie wiadomo, jak tym razem zachowa się drugi przestępca, ale każdy z nich będzie miał do dyspozycji pewien багаż doświadczeń i oczekiwań sprawiający, że w pewnych warunkach czy pod pewnymi względami strategia „współpracy”, choć nadal ryzykowna, będzie o wiele bezpieczniejsza niż w wypadku klasycznego „dylematu więźnia”, gdzie wybór strategii jest jednorazową decyzją. Co więcej, przy „iterowanym dylemacie więźnia” wybór ten nie jest ostateczny i może ulegać zmianie na różnych etapach, stosownie nie tylko do doświadczeń i oczekiwań, a więc do reakcji na działania „współ-więźnia”, ale także zgodnie z bardziej długofalowymi planami jednostki. Co najważniejsze, inaczej niż w „dylemacie więźnia” klasycznym albo w grach, takich jak np. szachy, tym razem obaj „więźniowie” mogą jednocześnie łatwo osiągnąć sukces. Innymi słowy, rozgrywka między nimi przestaje być grą zero-jedynkową.

Książka Roberta Axelroda z roku 1984 powstała w wyniku serii międzynarodowych turniejów komputerowych, które miały wyłonić program komputerowy zapewniający najlepszy wynik w grze opartej na wielokrotnie powtarzanym scenariuszu „iterowanego dylematu więźnia”, przy czym każdy z programów biorących udział w konkursie musiał zetrzeć się z każdym spośród pozostałych, ale też ze swoim własnym „klonem”, czyli programem działającym według identycznych zasad, co on sam. Autorami programów byli naukowcy różnych dyscyplin (matematycy, socjologowie, psychologowie, politolodzy, ekonomiści, biolodzy ewolucyjni i inni), ale także osoby prywatne, w tym nawet młodzi pasjonaci gier komputerowych z różnych krajów. Turnieje te odbywały się skądinąd w szczyto-

wym okresie zimnej wojny, kiedy po inwazji Związku Radzieckiego na Afganistan w 1979 roku palącym dla amerykańskich politologów stało się pytanie, czy istnieje obiektywnie optymalna strategia pozwalająca na zwycięstwo w rozgrywce z przeciwnikiem nieuznającym przyjętych reguł (a więc systematycznie „zdradzającym” w międzynarodowej rozgrywce politycznej). Na horyzoncie takich rozważań majaczyły oczywiście możliwe konsekwencje ostatecznej wzajemnej „zdrady” nuklearnych supermocarstw, a więc obopólna termojądrowa destrukcja.

Wyniki pierwszych turniejów zorganizowanych przez Axelroda, sprawdzane potem na wiele sposobów przez przedstawicieli różnych nauk, były zaskakujące. Okazało się, że najlepszy rezultat w pierwszych dwu turniejach, a i jeden z najlepszych w kilku kolejnych, przypadał systematycznie programowi *Tit For Tat* („Wet za wet”) autorstwa psychologa z Toronto Anatola Rapoporta, a opartemu na najprostszej możliwej strategii. Program ten zawsze w pierwszym ruchu gry decydował się na „współpracę”, a w każdym następnym robił dokładnie to, co jego przeciwnik, czyli „zdradzał” bądź „współpracował” zależnie od decyzji „współ-więźnia”. O wiele słabsze wyniki zanotowały różne programy stosujące rozmaite warianty strategii „zawsze współpracuj”, jak również strategii „zawsze zdradzaj” („strategie *All D*”, od *always defect*).

Interesujące, że *Tit For Tat* wygrał nie tylko pierwszy turniej komputerowy Axelroda, ale też drugi, do którego uczestnicy stanęli ze znajomością wyników pierwszego. Większość spodziewała się jednak, że odpowiednio dozując „zdradę” i „współpracę”, będzie mogła wykorzystać „prostolinijność”, której inni gracze nauczyli się poprzednio na przykładzie *Tit For Tat*. Tak się jednak nie stało i zwycięzcą okazał się ponownie program Rapoporta.

Zastanawiając się nad źródłami jej sukcesu, Axelrod opisał strategię *Tit For Tat* jako „przyjazną” (*nice*), ponieważ nigdy jako pierwsza nie posuwała się do „zdrady” oraz „wybaczącą” (*forgiving*), ponieważ niezależnie od zarejestrowanych uprzednio przykładów „zdrad” przeciwnika, wracała ona do „współpracy”, kiedy „współ-

-więzień” decydował się na kooperację⁴. Zaletą tej strategii była też jej prostota, czy lepiej może jej przewidywalność. Partner w grze mógł bowiem być zawsze pewnym kary za „zdradę” oraz nagrody za „współpracę”, co do pewnego stopnia pozwalało korzystnie sterować poczynaniami drugiego gracza.

Najprostsza zatem recepta dla gracza na najlepszą możliwą strategię w „iterowanym dylemacie więźnia” brzmiałaby następująco: zawsze zakładaj możliwość współpracy i zawsze rozpoczynaj od współpracy (*don't be the first to defect*); zawsze odwzajemniaj działania przeciwnika, ale też rób to w sposób dla niego przewidywalny (*reciprocate both cooperation and defection*). Długofalowo bowiem nie tylko strategia systematycznie oparta na „zdradzie”, ale również podstęp czy prowokacja dają wyniki gorsze niż „współpraca” i przewidywalność. Nie warto przy tym zbyt głęboko analizować możliwych motywacji przeciwnika, bo te pozostają dla nas ukryte, skoro nawet przy możliwej analizie statystycznej zachowań dotychczasowych trzeba zawsze liczyć się z niebezpieczeństwem podstępu i zasadzki. Inaczej mówiąc, gracz nie powinien zbyt mocno łamać sobie głowy kalkulacjami (*don't be too clever*). Ważne też, by dbać o swój własny wynik w grze, ale nie mierzyć własnego sukcesu miarą sukcesu przeciwnika, czyli nie „zazdrościć” (*don't be envious*). Wzajemna zazdrość zawsze prowadzi do rywalizacji, a w konsekwencji do „zdrady” i do eskalacji konfliktu, z której trudno potem się wygrzebać z powodu wzajemnego braku zaufania graczy. Tym samym okazuje się ona niszczycielska dla obu stron. Jednym słowem, bądź „przyjazny”, „wybaczący” i „prostolinijny”, nigdy nie daj ponieść się zazdrości o sukces partnera, a w odpowiednio długiej perspektywie odniesiesz sukces w grze w „iterowany dylemat więźnia”.

Rozumiemy doskonale, że konstatacja ta musiała mocno zaskoczyć z gruntu pesymistycznych, „darwinistycznych” badaczy analizujących przebieg wspomnianych turniejów z perspektywy róż-

⁴ W lekko zmodyfikowanych wersjach program ten nieco dotkliwiej karał „zdradę” przez powrót do „kooperacji” po pewnej ściśle określonej „karencji”, albo też nieco mocniej dążył do łagodzenia konfliktów przez powstrzymanie się od karania za „zdradę” o pewną ściśle określoną, niewielką liczbę ruchów.

nych nauk⁵. We wspomnianym wyniku jest jednak jeden „haczyk”, a mianowicie opłacalność przyjęcia strategii „przyjaznej” zależy od perspektywy przyszłych interakcji ze „współ-więźniem”. Jeżeli bowiem interakcja będzie ograniczona w czasie, a nie perspektywiczna, bardziej opłacalnym wyjściem jest oczywiście „zdrada” i maksymalne wykorzystanie przeciwnika przy okazji jednorazowej albo ograniczonej w czasie interakcji, a nie obopólnie korzystna kooperacja rokująca dobrze na dalszą współpracę w przyszłości i budująca wzajemne zaufanie.

Axelrod zilustrował działanie zasad wynikających z turniejów komputerowych przykładem zbiorowych zachowań członków amerykańskiego Kongresu, którzy mimo ostrych różnic politycznych między swoimi partiami (i w łonie ich samych) korzystnie kooperują ze sobą, licząc na odwzajemnienie swoich politycznych „przyśług” w przyszłości. Zasada ta jednak w naturalny sposób nie dotyczy parlamentarzystów, których wyboru na następną kadencję nie można się spodziewać. Zauważono też, że przewaga zachowań kooperacyjnych w Kongresie to zjawisko stosunkowo świeżej daty. Historycy amerykańskiego parlamentaryzmu wskazują na zasadniczo egoistyczną, brutalnie „darwinowską” atmosferę panującą tam w XIX wieku⁶. Ta ostatnia obserwacja rodzi kluczowe dla Axelroda pytanie, w jaki sposób może dojść do rozpowszechnienia się zasady kooperacji w środowisku hołdującym dotychczas strategii „zawsze zdradzaj”.

Jeszcze bardziej uderzającym przykładem, w którym nie można było założyć formalnej czy nieformalnej umowy między „współ-więźniami”, był przypadek ciekawego epizodu pierwszej wojny światowej⁷, kiedy to biorący udział w wojnie pozycyjnej żołnierze obu stron konfliktu na co dzień celowo ostrzeliwali się niecelnie, by uniknąć strat od ostrzału przeciwnika, a ich artylerzyści stronili od prowadzenia ognia w porach dnia uświęconych m.in. rytmem posiłków oraz na obszary kwatermistrzowskie. Jednocześnie złamanie

⁵ Por. już klasyczne uwagi Simmela o alternatywnym, etycznym albo pragmatycznym podejściu do konfliktu w naukach społecznych: Simmel 1904.

⁶ Por. Axelrod 2006 [1984]: 5–6.

⁷ Axelrod 2006 [1984]: 73–87.

tych zasad przez przeciwnika karano natychmiast w dwójnasób, starając się uśmiercić dwu żołnierzy wroga za każdego własnego zabitego. Trzeba podkreślić, że w tym wypadku „gracze” nie tylko nie mogli umówić się co do obopólnie korzystnej strategii ani obdarzyć się sprawdzonym zaufaniem. Musieli również działać w warunkach wzajemnej wrogości w ramach wojennego konfliktu („zdradzali się” przecież nieustannie, zabijając swoich przeciwników przy innych wojennych okazjach), jak również pod naciskiem swoich przełożonych, dla których ten sposób prowadzenia działań wojennych był oczywiście nie do przyjęcia⁸.

Mielibyśmy tu zatem do czynienia nie tylko ze strategią kooperacji przyjętą bez żadnych wzajemnych gwarancji czy długofalowej kalkulacji świadomej jednostki, ale także z nieformalnym działaniem zbiorowości, serią automatycznych i niemal intuicyjnych reakcji na postępowanie wrogiego „współ-więźnia” w okopach. Czynnikiem sprzyjającym powstaniu tej (ograniczonej) współpracy między wrogami była przede wszystkim długotrwała interakcja z „graczem” znajdującym się w tej samej, co my sytuacji. Przy czym „kooperacji” tej nie przeszkadzała nawet rotacja na linii frontu, bo życiową mądrość okopów natychmiast oddolnie przekazywano świeżo przybyłym żołnierzom i oddziałom po obu stronach⁹.

Idąc jeszcze dalej w uogólnieniu wyników swoich badań, Axelrod przyjrzał się działaniu „teorii kooperacji” w świecie zwierząt i roślin, zaprosiwszy do współpracy biologa ewolucyjnego Williama D. Hamiltona. Odpowiedni rozdział książki poświęcili oni swoistemu uzupełnieniu koncepcji doboru naturalnego Darwina, opisując ją w kategoriach teorii gier i ustalając warunki, w jakich zasada kooperacji może pojawić się w systemach biologicznych opartych na wza-

⁸ Ogólnie zob. Chwalba 2014: 336–360, na temat wojny okopowej, a zwł. 339–341 o hołdowaniu zasadzie „żyj i pozwól żyć innym” w pierwszych miesiącach wojny.

⁹ Tej strategii „kooperacji” kres położyła dopiero narzucona przez sztaby nowa taktyka niespodziewanych rajdów na okopy przeciwnika, która ostatecznie zerwała wątłą nić wzajemnego zaufania, wprowadzając czynnik nieobliczalności w relacje między wrogimi armiami.

jemności ich uczestników¹⁰. Konkluzje te są o tyle istotne dla moich rozważań, że okazuje się, iż opisana w kategoriach „iterowanego dylematu więźnia” współpraca może zaistnieć nawet bez żadnego udziału świadomości, czy też lepiej „dalokowzroczności” (*foresight*) uczestników „gry”.

Kluczowy dla mnie rozdział *Ewolucji kooperacji* Axelroda to swoisty poradnik dla reformatora zamierzającego promować współpracę w danym środowisku społecznym¹¹. Jak pamiętamy, w normalnej sytuacji dopiero wówczas, gdy liczba przewidywalnych ruchów-interakcji ze „współ-więźniem” okaże się wystarczająco wysoka, współpraca opłaca się obu stronom bardziej niż wzajemna „zdrada”. Zadanie reformatora to w istocie zmiana strategicznej sytuacji, w jakiej znajdują się gracze, w taki sposób, by ta właśnie zasada przestała działać. Mamy tu do czynienia z dwoma czynnikami zazwyczaj odstręczającymi jednostki od kooperacji. Po pierwsze, z szansą, że z jakichś powodów przyszła interakcja z partnerem będzie mało prawdopodobna. Po drugie, z właściwym jednostkom przedkładaniem doraźnej korzyści nad zysk odsunięty w czasie. Właśnie te dwa czynniki muszą zostać zmodyfikowane przez reformatora (osobno lub łącznie), by „współpraca” stała się bardziej opłacalna niż „zdrada”.

W tym pierwszym zakresie Axelrod radzi zastosować jedną (lub obie) z dwu technik „wydłużenia cienia przyszłych wydarzeń” (*enlarging the shadow of the future*). Możemy albo zintensyfikować, albo przedłużyć interakcje między graczami. W swoim najprostszym wydaniu wydłużenie zakresu interakcji może np. przybrać formę związku małżeńskiego zawartego przez kochanków. Ale możliwe jest to nawet między wrogami, jak pokazuje przywołany wyżej przykład skutków długotrwałego współżycia obu stron konfliktu w czasie wojny pozycyjnej. Intensyfikację interakcji można z kolei uzyskać na kilka sposobów. Po pierwsze, „terytorializacja” takich stosunków, żeby wyznaczenie ścisłych ram przestrzennych działania zmusiło graczy do częstszej interakcji. Po drugie, specjalizacja zachowań

¹⁰ Axelrod 2006 [1984]: rozdział 5 (*The Evolution of Cooperation in Biological Systems*).

¹¹ Axelrod 2006 [1984]: rozdział 7 (*How to Promote Cooperation*).

zmuszająca ich do tego samego. Po trzecie, wprowadzenie hierarchii i organizacji, choćby jakiejś formy biurokracji¹². Intensyfikacja interakcji może także udać się dzięki podzieleniu ich wspólnych działań na wiele specjalistycznych etapów, co dodatkowo uczyni bardziej efektywnym funkcjonowanie zasady wzajemności między graczami, uzależniając ich ponadto od obopólnego zaufania realizującego się na poziomie cząstkowych decyzji. Takie rozłożenie interakcji na mniejsze składowe promuje w dodatku stabilność współpracy, bo zysk osiągany z doraźnej „zdrady” staje się mniej ważny od korzyści z możliwej dalszej kooperacji w kolejnych ruchach tej gry. Wszystko to oznacza uczynienie „zdrady” na danym etapie mniej atrakcyjną niż całość kształt przyszłych interakcji graczy.

Innym podstawowym sposobem zmiany sytuacji strategicznej uczestników gry jest radykalna zmiana wartości „wypłat”. Jeżeli narzucona odgórnie kara za „zdradę” zaczyna przekraczać możliwe doraźne zyski, długofalowa „współpraca” staje się strategią bardziej opłacalną. Rządy i prawodawcy mają oczywiście instrumenty prawne, by w pewnych obszarach podjąć takie działania¹³. Jeszcze innym sposobem będą starania edukacyjne, np. skierowane do dzieci w wieku szkolnym, uczące je doceniać nie tylko własne dobro, ale również – przynajmniej do pewnego stopnia – dobro innych. Tak wykształcony altruizm będzie oczywiście sprzyjał kooperacji w sytuacji „iterowanego dylematu więźnia” niezależnie od pozycji strategicznej graczy. Zachowania altruistyczne mogą jednak wynikać i z innych motywacji, jak np. związki pokrewieństwa czy poszukiwanie społecznego uznania. Problemem będzie tu oczywiście to, że postawa altruistyczna może pozostać nieodwzajemniona, co, jako „zdrada” w grze, będzie prowadzić do poszkodowania altruisty. W tych

¹² Axelrod 2006 [1984]: 131: „Łącząc ludzi w długoterminowej i wielopoziomowej grze, organizacje zwiększają liczbę oraz znaczenie przyszłych interakcji i w ten sposób promują pojawienie się kooperacji między grupami zbyt dużymi, by wchodzić w interakcje indywidualne”.

¹³ Najlepszym przykładem będzie tu radykalne zaostrzenie kar za unikanie płacenia podatków, kradzież czy nieprzestrzeganie umów z innymi. Wszystkie te sytuacje można bowiem uznać za egzemplifikacje działania monumentalnego „dylematu więźnia” z wieloma zaangażowanymi graczami.

okolicznościach zasadą musi być rozpoczęcie gry od działania altruistycznego („współpracy”), a potem reagowanie na ruchy partnera zgodnie ze strategią *Tit For Tat*. To z kolei kieruje nas do fundamentalnego zadania każdej działalności edykacyjnej promującej współpracę, a mianowicie do wpajania graczom zasady wzajemności. Po raz kolejny *Tit For Tat* okazuje się znakomitą koncepcją dla społeczności graczy pozbawionej zewnętrznego autorytetu mogącego narzucić kary za postawy i działania szkodzące wspólnocie wszystkich uczestników gry. Promowanie postaw opartych na zasadzie wzajemności okazuje się korzystne i dla „ucznia”, i dla całej wspólnoty, ale pośrednio również dla „nauczyciela”, ponieważ przez karanie graczy skłonnych do „zdrady” stopniowo eliminuje się w ten sposób postawy tego ostatniego typu, czyniąc je nieopłacalnymi. Problemem jest tylko to, że strategie typu *Tit For Tat* mogą przedłużać w nieskończoność łańcuchy wzajemnej zemsty za „zdradę” na kolejnych etapach gry. Strategia reagująca „zdradą” na „zdradę” nieco rzadziej niż *Tit For Tat*, a więc nieco bardziej „skłonna do wybaczenia” (*forgiving*) byłaby zapewne trochę korzystniejsza dla całej społeczności graczy.

Warunkiem skutecznego promowania zasady wzajemności jest inna jeszcze działalność edukacyjna, a mianowicie wykształcenie w graczach umiejętności rozpoznawania partnera, z którym miało się już do czynienia w przeszłości, oraz zapamiętywania cech owych uprzednich interakcji. Inaczej rzecz ujmując, nieco paradoksalnie, skuteczne stosowanie zasady wzajemności zależy od umiejętności właściwego rozpoznawania i definiowania minionych „zdrad” innych graczy.

Trzeba w tym miejscu dodać, że dotykamy tu istotnej słabości prostych strategii opartych na zasadzie wzajemności. Otóż w realnych, a nie teoretycznych sytuacjach życiowych ich skuteczność zależy wprawdzie od stosowania przez graczy obiektywnie racjonalnych narzędzi interakcji, ale używanie tych ostatnich wynika wprost z subiektywnych (i pozaracjonalnych) decyzji uwarunkowanych ograniczonymi możliwościami percepcji i oceny postępowania przeciwnika. Słowem, istnieje duże ryzyko karzącej odpowiedzi na krok „współ-więźnia” mylnie zdefiniowany jako „zdrada”. Oczywiście w pewnych sytuacjach społecznych można tak wyznaczyć ramy

interakcji uczestników gry, by „zdrada” była łatwo lub łatwiej rozpoznawalna w konkretnych, instytucjonalnych działaniach graczy.

*

Ponieważ każdy głęboki konflikt i kryzys społeczny czy polityczny można zinterpretować w kategoriach skutków niekorzystnie rozwijającego się scenariusza „iterowanego dylematu więźnia”, którego „graczami” są ważne jednostki lub grupy społeczne, dla Czytelnika jest już zapewne jasne, że niemal każdy przypadek całościowej reformy zasad rządzących wspólnotą polityczną w celu ograniczenia egoistycznych strategii postępowania jednego lub wielu uczestników społecznej i politycznej „interakcji” można rozważyć w świetle „teorii kooperacji” jako działanie w praktyce promujące harmonizację wzajemnie sprzecznych strategii „graczy”. Można spojrzeć tak zarówno na reformy Solona, jak i na tzw. rewolucję spartańską, ale również na reformy Klejsthenesa. Odpowiedź na pytanie, czy perspektywa taka pozwoli nam lepiej zrozumieć to dziejowe zjawisko, należy oczywiście do Czytelnika ostatniego rozdziału mojej pracy.

2.2.2. Sposób działania i pierwotny sens prawa o ostracyzmie – próba rekonstrukcji

W poprzednim rozdziale starałem się odpowiedzieć na kilka istotnych pytań związanych ze sposobem działania ateńskiego ostracyzmu. Za najważniejszy uważam wniosek, że rozważając sens funkcjonowania tej instytucji, musimy koniecznie pozbyć się powszechnej w nauce skłonności do skupiania się na dniu *ostrakophoria* i świadectwie użytych wówczas, a do naszych czasów zachowanych ostraków. Symptomatyczne stwierdzenie Stefana Brennego, że „prawo o ostracyzmie stosowano w Atenach tylko między rokiem 487 a 416 p.n.e.”¹⁴, mija się z prawdą w tym sensie, że prawo to dzia-

¹⁴ Brenne 2001: 22. Formułując swoją myśl w ten sposób, Brenne robi swoisty unik, zawieszając niejako pytanie o datę wprowadzenia tego prawa. Zob. wyżej, 1.2.1.

łało naprawdę każdego roku od chwili wejścia w życie za czasów reform Klejsthena. Nasz problem polega na tym, że jego działanie skłonni jesteśmy widzieć tylko wówczas, gdy dochodziło do *ostrakophoria*. W tym rozdziale postaram się zinterpretować pierwotny sens tego prawa, biorąc pod uwagę funkcjonowanie całej procedury ostracyzmu, poczynając od corocznego wstępnego głosowania na Zgromadzeniu Ludowym. Chciałbym przy tym zerwać ze wspomnianą wyżej dominującą w badaniach nad tą kwestią tendencją, a nawet – na pierwszy rzut oka paradoksalnie – odwrócić nasz zwyczajny sposób myślenia. Niech mi wolno będzie postawić tezę, że odbywająca się w danym roku *ostrakophoria* może być świadectwem złego bądź niedoskonałego działania tego prawa, a nie jego naturalnym ukoronowaniem¹⁵. Rzadkość stosowania *ostrakophoria* oraz to, że na pierwszą z nich trzeba było czekać aż 20 lat, mogą sugerować taki właśnie kierunek myślenia.

W tym miejscu potrzebne jest jeszcze jedno ważne zastrzeżenie. Otóż w moich poniższych interpretacjach muszę bez dłuższej dyskusji przyjąć założenie, że ma sens rozpatrywanie ostracyzmu i – szerzej – życia politycznego Aten początkowej fazy funkcjonowania ustroju demokratycznego z punktu widzenia gry politycznej oraz gry interesów członków ateńskich elit (a nie tylko emocji, działań, interesów *demosu*) i kierowanych przez nich politycznych grup poparcia, a często nawet dwu wrogich sobie grup politycznych skupionych wokół dwu dominujących polityków danego okresu. W ostatnich czasach podejście takie bywa często podawane w wątpliwość¹⁶.

Mówiąc najkrócej, sądzę, że perspektywa taka wciąż jest do obrony, a to z dwu powodów. Po pierwsze, nasze antyczne źródła systematycznie tak właśnie przedstawiają główne wątki politycznych

¹⁵ W pewnym sensie zwracał na to uwagę już Grote 1907: t. 3, 376: „We must recollect that it [*sc. ostracism* – M. W.] exercised its tutelary influence not merely on those occasions when it was actually employed, but by the mere knowledge that it might be employed, and by the restraining effect which that knowledge produces on the conduct of great men”.

¹⁶ Dla moich rozważań bardzo wielkie znaczenie miały idące w tym właśnie kierunku badania Christiana Manna (zwł. Mann 2009; por. też Mann 2008 oraz 2007: zwł. 58–74 oraz *passim*).

rozgrywek wokół ostracyzmu tego czy innego ateńskiego polityka¹⁷. Można by oczywiście zrzucić to na karb szczególnego biografistycznego ujęcia owych zdarzeń przez Plutarcha, nasze główne i bardzo późne źródło w tej sprawie, jednak nie inaczej przedstawia mechanizmy politycznych rozgrywek w Atenach świadek najbliższy badanej tu epoce, Herodot, kiedy w taki właśnie „personalistyczny” sposób opisuje walki polityczne końca VI i V wieku p.n.e.¹⁸ Po drugie i co zapewne jeszcze ważniejsze, dysponujemy bezcennym świadectwem, że ostracyzm współcześni *ostrakophoriai* Ateńczycy postrzegali właśnie w taki sposób. Otóż w słynnym i kilkakrotnie już wyżej przywoływanym miejscu *Rycerzy* Arystofanesa (w. 855) komediopisarz wzmiankuje dziecięcą grę w ostraka (*ostrakinda*), wkładając w usta Kiełbaśnika uwagę, że wobec przewagi różnych stronników spod ciemnej gwiazdy Paflagona nie miałyby sensu, by Lud „szukał skorupki” (zob. wyżej, s. 180). Arystofanes bawi się wyraźnie skojarzeniem dziecięcej zabawy z *agonem* ostracyzmu. Porównanie to rozwija dla nas Platon Komik w wystawionej ok. roku 416 p.n.e. sztuce *Symmachia* (fr. 168 K–A = Siewert, T [?] 11). Politycy walczący podczas *ostrakophoria* (niewykluczone, że poeta komentuje tu świeżą sprawę Hyperbolosa)¹⁹ przypominają dzieci grające w *ostrakinda*, które najpierw rysują na ulicach linię, a potem dzielą się na dwie grupy ustawiające się po obu jej stronach. Następnie jeden z nich, stojąc między tymi grupami, rzuca wysoko w powietrze ostrakon,

¹⁷ Temistokles vs. Arystydes; Tukidydes syn Melezjasza vs. Perykles; Nikiasz vs. Alkibiades.

¹⁸ Por. Hdt. V 66, 1–2. Zob. też VIII 17, gdzie dowiadujemy się o udziale w bitwie pod Artemizjon Kleiniasa Ateńczyka (zob. *APF* 600, s. 15: skądinąd zapewne ojca późniejszej ofiary ostracyzmu, Alkibiadesa, s. 143–145), który walczył na własnym okręcie wyposażonym w całości na swój koszt, a ponadto dołączył do floty z dwiema setkami ludzi. Sposób, w jaki pisze o tym Herodot, zdaje się wskazywać na to, że miał on tu na myśli nie 200 wioślarzy, lecz 200 obywateli towarzyszących Kleiniasowi na tej wojnie. Jeżeli tak rozumieć to miejsce, otrzymalibyśmy bezcenne świadectwo istnienia w tej epoce znaczących – wojskowych, ale w czasach pokoju zapewne również politycznych – „grup wsparcia”, które mogli skrzykiwać wielcy ateńscy arystokraci.

¹⁹ Por. też niżej, s. 280 (gdzie Platon Komik wypowiada się o ostracyzmie Hyperbolosa).

a gdy ten upadnie na ziemię jasną (dosł. „białą”) stroną do góry, jedni muszą szybko uciekać (*pheugein*), a inni ich gonić (*diōkein*)²⁰.

Nie znamy oczywiście kontekstu, w jakim komediopisarz Platon użył tego obrazu, ale nie ulega wątpliwości porównanie dziecięcej gry z ostracyzmem, a może samą *ostrakophoria*. Zwróćmy przy tym uwagę, że pogoń nie odbywa się za jednym z uczestników zabawy (co byłoby zrozumiałe jako nawiązanie do wygnania „skazanego” w *ostrakophoria*), ale dotyczy całej grupy. Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że poeta, a wraz z nim jego publiczność, mogli interpretować ostracyzm jako swego rodzaju „przeciąganie liny” (by użyć obrazu współczesnego) między dwiema politycznymi grupami ateńskiej gry politycznej. W świetle przywołanych wyżej obrazów z komedii współczesnej badanym tu zjawiskom możemy, jak sądzę, uznać, że Ateńczycy postrzegali ostracyzm jako oczywisty element walki stronnictw. Tak zresztą dosłownie rzecz ujmuje Ps.-Andokides (IV [*Przeciw Alkibiadesowi*] 4–5), pisząc w konwencjonalnej formie o wadach tej instytucji. W ten sam sposób jej wynaturzenia ujmuje Arystoteles²¹.

2.2.2.1. Ostracyzm – przeciwko tyranii czy arystokratycznej *stasis*? Prewencja czy kara?

Osobną grupą interpretacji początków ostracyzmu jest nurt wiążący je z hipotetycznymi wcześniejszymi praktykami religijnymi w Atenach (i niekiedy poza nimi). Podejście to omówiłem i skrytykowałem w pierwszym rozdziale tej pracy²². W pewnej z nim relacji pozostaje linia badań przypisująca ostracyzmowi od początku motywy przede wszystkim ideologiczne, uznając go za w pewnej mierze rytualizowany sposób manifestowania władzy *demosu* nad ateńskimi elitami. Jeden ze zwolenników takiego podejścia słusznie podkreśla ściśle symboliczne działanie *ostrakophoria*, posyłającej przecież na

²⁰ Na marginesie dodajmy, że terminologia tu użyta może wywoływać skojarzenie z procedurami sądowymi.

²¹ Zob. wyżej, s. 27.

²² Zob. wyżej, 1.1.2.

wygnanie tylko jednego obywatela²³, niezależnie od prawdziwej skali niebezpieczeństwa, na które ostracyzm w danym roku miałby odpowiadać albo któremu miałby zapobiegać. Pisałem już we wstępie, że takie interpretacje biorą się w istocie rzeczy z pewnej desperacji badaczy wobec tego, że ze źródeł antycznych, a szczególnie z ateńskich ostraków, nie wynika jasno jeden motyw, czy nawet kilka wyraźnie określonych motywów tłumaczących zastosowanie ostracyzmu²⁴.

Dla ściślej pragmatycznego wyjaśnienia pierwotnych celów ostracyzmu ateńskiego niektórzy badacze proponowali rozmaite wytłumaczenia incydentalne, odwołując się albo do egoistycznych, a przy tym krótkoterminowych pobudek i interesów Klejsthenesa, albo też do rozmaitych zdarzeń czy epizodów ustrojowych z późniejszych dziejów Aten w pierwszych dwudziestoleciach V wieku p.n.e., jeżeli nie przypisywali temu politykowi wprowadzenia ostracyzmu. W tym nurcie mieści się np. propozycja Donalda W. Knighta, by ostracyzm uznać za doraźny środek polityczny wymierzony w Izagorasa, celem zabezpieczenia ateńskich reform jeszcze przed objęciem przezeń urzędu archonta²⁵. Na przeciwnym biegunie znajdziemy bardziej „systemową” interpretację Wade-Gery’ego, że Klejsthenes (jak po nim Sulla) dążył do zagwarantowania, że jego zamach stanu nie zostanie powtórzony przez nikogo w przyszłości. Ostracyzm byłby tu swoistym „bezpiecznikiem” uzupełnionym wkrótce potem przez przysięgę buleutów zobowiązującą prythanów do tego, by nie dopuszczali pod obrady Zgromadzenia żadnych wniosków podważających ateński ustrój²⁶. W nieco podobny sposób łączono prawo o ostracyzmie z wyborami archontów albo strategów w nowym systemie demokratycznym²⁷.

Tymczasem dwie dominujące w nauce linie interpretacji źródeł ostracyzmu odwołują się do mechanizmu zabezpieczającego Ateny

²³ Heftner 2012: 26.

²⁴ Zob. wyżej, s. 22–23.

²⁵ Knight 1970: 21–23. Por. też Stanton 1970.

²⁶ Wade-Gery 1933: 21.

²⁷ Z wyborami archontów wiązał ostracyzm np. Raubitschek 1951: 222–221, a z wyborami strategów np. Hignett 1952: 165 oraz w nowszych czasach Phillips 1982: 34, wraz z przyp. 8. Por. ogólnie Badian 1971.

przed tyranią z jednej strony²⁸, a do instrumentu mającego ukrócić arystokratyczne *staseis* z drugiej²⁹. Oba te podejścia łączy przekonanie, że w oczach Ateńczyków usunięcie z *polis* nazbyt wpływowego polityka powstrzymałoby innych przed dalszym, niebezpiecznym dla współobywateli wzrostem ich znaczenia i/lub przed destabilizacją wewnętrzną Aten w wyniku politycznych sporów między tamtejszymi możliwymi walczącymi o dominację w ojczyźnie.

We wstępie do tej pracy widzieliśmy, że korzenie takich interpretacji sięgają już starożytnych dyskusji na temat ostracyzmu³⁰. Wskazywałem tam najważniejsze zastrzeżenia, jakie można wysunąć pod adresem tej tradycji. Najbardziej podstawowe z nich ma charakter najogólniejszy: prawo Klejsthenesa, wprowadzone w 508/507 roku p.n.e., przez 20 lat nie zadziało w sposób, jakiego spodziewają się po nim nowożytni badacze. Możliwych podejrzanych o zapędy tyrańskie czy destabilizację *polis* usunięto po raz pierwszy 20 lat później, w 488/487 roku p.n.e. Powiedzmy zatem od razu, że właściwa interpretacja celów ostracyzmu powinna brać pod uwagę tę odległość w czasie momentu wejścia w życie prawa od pierwszej *ostrakophoria*. Po drugie, w czasach Klejsthenesa i po nim Ateny miały osobną wyspecjalizowaną „ścieżkę” prawną służącą zabezpieczeniu przed tyranią³¹.

Najważniejsze jednak, że w klasycznym rozumieniu ostracyzmu jako środka zapobiegawczego przeciwko tyranii, ale także przeciwko *stasis*, wynik *ostrakophoria* musiałby naprawdę zaostrzać, a nie łagodzić takie niebezpieczeństwa. Cieszący się dużym poparciem polityk, zagrażający już ustrojowi albo tylko podsycający wewnętrzną walki, miałby wielką szansę przetrwać głosowanie skorupkami, a po

²⁸ Zob. ostatnio przede wszystkim Raaflaub 1995, wraz z cytowaną literaturą.

²⁹ Ostwald 1969: 155–157; Develin 1977: 21; Bleicken 1995: 47, 519; Stein-Hölkeskamp 1989: 194.

³⁰ Wyżej, s. 22–29.

³¹ Zob. *A.P.* 16.10 z kom. Rhodesa, *ad loc.* Por. też Hdt. VI 104, 2, o zarzutach wobec Miltiadesa. O zbędności ostracyzmu z tego punktu widzenia zob. już Raubitschek 1951. Por. ogólnie Ostwald 1955. Por. także Schmitz 2011; Heftner 2012; Goušchin 2016; zob. też błyskotliwą, choć nie całkiem dla mnie przekonującą, reinterpretację prawa o *stasis* Solona: van 't Wout 2010.

uniknięciu wygnania byłby jeszcze niebezpieczniejszy, bo na 10 lat pozbyłby się słabszego od siebie rywala. Tak zresztą moglibyśmy interpretować zakończony ostracyzmowaniem przegranego polityczny spór między Peryklosem a Tukidydesem synem Melezjasza albo między Temistoklosem a Arystydesem³². Na przykładzie ostracyzmu Hyperbolosa w 416 lub 415 roku p.n.e. widać jeszcze wyraźniej, że *ostrakophoria* przegrywał słabszy albo nawet najslabszy z politycznych pretendentów do kierowania ateńskim *demosem*³³.

Spośród prób ocalenia honoru Ateńczyków i ich ostracyzmu jako instytucji racjonalnej wspomnę na koniec dwie wyjątkowo oryginalne interpretacje, które moim zdaniem zasługują na szczególną uwagę. Jedna z nich weszła do naukowego obiegu stosunkowo niedawno (choć powstała już kilkadziesiąt lat temu), drugą zaś zawiązujemy badaczowi i myślicielowi zmarłemu niemal półtora stulecia temu.

W opublikowanym już pośmiertnie artykule pt. *Cleisthenes II: Ostracism, Archons and Strategoi* Geoffrey E. M. de Ste. Croix postawił hipotezę, że „właściwym kandydatem” do ostracyzmowania był ten polityk, który przewodził grupie stojącej w opozycji do poglądów i planów większości obywateli w jakiejś kluczowej sprawie³⁴. Ostracyzm byłby zatem środkiem pozbywania się z *polis* jednostek zagrażających „jedności państwa” (*the unity of the State*), przede wszystkim w dziedzinie polityki zagranicznej i zwłaszcza w szczególnie trudnych dla *polis* chwilach³⁵, jak choćby czasy tuż przed inwazją Kserksesa, kiedy Ateńczycy rok po roku ostracyzmowali kolejnych potężnych polityków.

Interpretacja ta wydaje mi się bardzo ciekawa, ale trzeba od razu powiedzieć o jej zasadniczej słabości. Otóż w krytycznych momentach ateńskich dziejów, a w takich przecież zdaniem tego badacza uciekano się do ostracyzmu, mogło nie być jasnej większości, wyraźnego jej lidera, a tym bardziej dla wszystkich oczywistego „lidera

³² Zauważmy, że i Perykles, i Temistokles bywali oskarżani o zapędy tyrańskie.

³³ Odnotowują to m.in. Martin 1974: 25; Rhodes: 270; Bleicken 1995: 47; Stein-Hölkeskamp 1989: 195.

³⁴ Ste. Croix 2004: 205–206.

³⁵ Ste. Croix 2004: 201 oraz *passim*.

opozycji”, mówiąc językiem brytyjskiego parlamentaryzmu. Racjonalność ateńskiego ostracyzmu w sytuacjach skrajnie niebezpiecznych byłaby więc nadal wątpliwa. Jak zobaczymy dalej, słabość koncepcji Ste. Croix polega na tym, że badacz ten, jak niemal wszyscy przed nim, skoncentrował się za bardzo na wygnaniu i prowadzącej do niego *ostrakophoria*, zamiast wziąć pod uwagę całą dwustopniową procedurę.

To samo można powiedzieć o drugiej szczególnie inspirującej interpretacji sformułowanej przez George’a Grote’a w trzecim tomie jego *Historii Grecji* (pierwsze wydanie w 1847 roku)³⁶. Według tego badacza ogólnym celem działań Klejsthenesa na rzecz zabezpieczenia demokratycznego ustroju było wykształcenie w ateńskim ludzie emocjonalnego przywiązania do nowego ustroju, a pośrednio, dzięki naciskowi *demosu*, narzucenie liderom wspólnoty „ustrojowej moralności” (*constitutional morality*), czyli „wielkiego szacunku dla form ustrojowych, wpojenie posłuszeństwa władzom działającym zgodnie z tymi formami i w ich ramach”. Miało to jednak iść w parze ze

zwyczajem wolności wypowiedzi i wolności do działań ograniczonych jedynie określonymi ramami prawnymi, a także z nieograniczoną kontrolą owych władz w zakresie ich wszystkich czynności publicznych – w połączeniu z absolutnym przekonaniem każdego obywatela, że nawet pośród gwałtownych walk stronnictw owe formy ustrojowe będą dla jego przeciwników politycznych nie mniej święte niż dla niego samego (Grote 1907: t. 3, 372).

Słowa te brzmią jak polityczne wyznanie wiary Grote’a, ale dla tego typu „ustrojowej moralności” polegającej na „połączeniu wolności i dobrowolnego samoograniczenia” widział on analogie w systemie wartości angielskiej arystokracji po „chwalebnej rewolucji” roku 1688 oraz w demokracji amerykańskiej, a z kolei z braku takiej moralności wyprowadzał „liczne gwałty” rewolucji francuskiej. Prawo o ostracyzmie Klejsthenesa rozumiał on jako sposób narzucenia „pierwszemu pokoleniu liderów” demokratycznej *polis* takiej

³⁶ Grote 1907: t. 3, 372–380.

właśnie „ustrojowej moralności”, czyli w ich wypadku dobrowolnego ograniczenia własnych ambicji. W tym celu prawodawca powołał do życia mechanizm zmuszający Ateńczyków do oceny perspektyw przyszłego działania wybitnych polityków na podstawie dotychczasowej aktywności publicznej i objawiającego się w niej charakteru danej jednostki. Co więcej, Klejsthenes postawił wszystkich obywateli wobec konieczności aktywnego zaangażowania, dokonania wyboru między dwoma zazwyczaj rywalizującymi arystokratami, postępując tym samym za przykładem Solona, który w prawie o *stasis* kazał Ateńczykom zrezygnować z neutralności w obliczu zagrożenia jedności państwa (Grote 1907: t. 3, 373).

Co ciekawe, wśród zabezpieczeń przed nadużywaniem tego subtelного mechanizmu ustrojowego Grote wyróżnił szczególnie konieczność mobilizacji wielkich mas obywateli do ostracyzmowania Ateńczyka, dwustopniową procedurę ostracyzmu, w której głosujące za uruchomieniem owego mechanizmu Zgromadzenie nie było władne posłać nikogo na wygnanie, a także zagrożenie ostracyzmem wszystkich bez wyjątku obywateli aż do chwili *ostrakophoria* (Grote 1907: t. 3, 374–375). Jak zobaczymy, wiele z obserwacji i intuicji Grote’a znajduje potwierdzenie w moich dalszych analizach.

*

Pozostaje nam na koniec najbardziej podstawowe pytanie, którego dzisiejsi badacze prawie nigdy sobie nie zadają, a które warto mieć w pamięci w dalszej części tego rozdziału, czy mianowicie ostracyzm był naprawdę środkiem prewencyjnym, za jaki uważa się go powszechnie od Arystotelesa aż do dziś, a jeśli tak, to w jaki sposób działał, czy też miał w istocie rzeczy karać za jakies przewiny³⁷, a jeżeli tak, to kogo i za co.

³⁷ Zauważmy, że taką motywację przypisuje „prawodawcy” – w odpowiednio retorycznej konstrukcji – Ps.-Andokides, IV [*Przeciw Alkibiadesowi*], 35, argumentując, że zbyt potężne jednostki są silniejsze od urzędników i od praw, nie mogą więc być skutecznie ścigane za swoje przewiny przez prywatnych obywateli. I dlatego właśnie wprowadzono mechanizm „publicznej zemsty/kary” (*timōria*). Por. też Schreiner 1970.

2.2.2.2. Ateński „dylemat więźnia”, czyli ostracyzm a życie polityczne Aten

W poprzedniej części mojej pracy starałem się ustalić kilka podstawowych, a w źródłach naszych niejasnych i/lub w nauce nowożytnej zapoznanych „faktów” na temat ateńskiego ostracyzmu i jego procedury. Najważniejsze z nich byłyby następujące.

Po pierwsze, nie było „ostracyzmu przed ostracyzmem” ani w Atenach (udowodniłem, że tzw. ostracyzm buleutyczny przed Klejsthenesem to rezultat nieporozumienia późnych, bizantyńskich erudytów), ani poza Atenami (znane nam instytucje tego rodzaju w świecie greckim są późniejsze niż przypadek ateński). Wprowadzając prawo o ostracyzmie, Ateńczycy nie wzorowali się też na żadnym lokalnym rytuale (odrzucałem interpretacje ostracyzmu w kategoriach „rytuału kozła ofiarnego”), choć oczywiście jakieś wcześniejsze zwyczaje czy rozwiązania prawne mogły ich ogólnie zainspirować.

Po drugie i w związku z tym, „wynałazcą” prawa o ostracyzmie był Klejsthenes, który wprowadził je w roku 508/507 p.n.e., najpewniej w reakcji na postrzegane przez siebie problemy i zagrożenia systemu politycznego i społecznego powstającego w wyniku serii reform swojego autorstwa.

Po trzecie, na pierwszą *ostrakophoria* i pierwszy przypadek wygnania ateńskiego polityka w procedurze ostracyzmu trzeba było czekać aż 20 lat, do roku 488/487 p.n.e. (Rozbieżność w tym zakresie między świadectwem *A.P.* i słowami attydografa Androtiona, które znajdujemy z nieporządnym streszczeniu jego myśli w leksykonie Harpokrationa, wynikają z nieporozumienia i bałaganiarstwa Harpokrationa, jego bliskiego źródła lub, co najbardziej prawdopodobne, epitomatora leksykonu Harpokrationa).

Po czwarte, przypadków ostracyzmowania ateńskiego polityka było bardzo niewiele, bo zaledwie 12 (dwa pozostałe wspomniane w źródłach literackich są więcej niż wątpliwe). Nieprawdopodobne wydaje się, by odbyły się *ostrakophoriai*, o których nie słyszymy ze źródeł literackich. Przypadki takie na pewno nie dają się wywnioskować z badania zachowanych ostraków ateńskich. W naszych rozważaniach rzadkość ateńskich *ostrakophoriai* powinniśmy *a priori*

wiązać z dwudziestoletnim „opóźnieniem” pierwszej z nich w stosunku do daty wprowadzenia prawa o ostracyzmie.

Po piąte, poza wyjątkową i historycznie ostatnią *ostrakophoria* Hyperbolosa ok. 416 roku p.n.e., wszystkie pozostałe przypadki ostracyzmowania ateńskich polityków wykazują wyraźną tendencję do koncentracji w czasie. Pierwsze pięć z nich to zdarzenia „seryjne”, z roczną zaledwie przerwą w tej serii. Ostracyzmy końca lat 70., końca lat 60. oraz drugiej połowy lat 40. V wieku zawsze występowały „parami”, najprawdopodobniej rok po roku lub w bardzo krótkim odstępie między sobą. Możemy zatem przypuszczać, że do *ostrakophoria* dochodziło jedynie w czasach wyjątkowego napięcia, a w ich wyniku temperatura życia politycznego wracała do normy.

Biorąc pod uwagę dwa ostatnie punkty, możemy zaryzykować hipotezę, że w życiu politycznym Aten normą była sytuacja, w której Ateńczycy nie decydowali się na przeprowadzenie ostracyzmu w danym roku.

Po szóste, na pewno już w latach 30. V wieku, a najpewniej od początku działania prawa o ostracyzmie instytucja ta miała charakter „dwuinstancyjny”, czy lepiej dwustopniowy. Najpierw, w okresie odpowiadającym szóstej prytanii kalendarza politycznego, na Zgromadzeniu Ludowym głosowano bez żadnej dyskusji, czy danego roku ma w ogóle odbyć się *ostrakophoria*, a następnie, w czasie odpowiadającym ósmej prytanii, dochodziło na ateńskiej Agorze do głosowania ostrakami.

Po siódme, podczas wstępnego głosowania na Zgromadzeniu Ludowym obowiązywało najpewniej bardzo wysokie kworum, bez którego decyzja o przeprowadzeniu w danym roku ostracyzmu nie byłaby ważna. Tylko w ten sposób możemy wytłumaczyć wspomnianą wyżej rzadkość ateńskich *ostrakophoriai*.

Po ósme, podczas *ostrakophoria* nie obowiązywały ani kworum, ani zasada większości kwalifikowanej 6000 ostraków. (Informacje takie w naszych źródłach, skądinąd niejednoznaczne, to późne „uzupełnienie” przepisów prawa o ostracyzmie, wynikające z poglądów szkoły perypatetyckiej o naturze ateńskiej demokracji.) Ten, kto otrzymał największą liczbę „głosów”, udawał się automatycznie na dziesięcioletnie wygnanie.

Po dziewiąte i w konsekwencji, nie było poświadczonych historycznie przypadków *ostrakophoria* nieważnej, czyli sytuacji, w których żaden Ateńczyk nie udałby się na wygnanie z braku wystarczającej liczby „głosów” oddanych przeciwko niemu lub wobec niewystarczającej ich liczby ogółem. Innymi słowy, w roku, w którym głosowanie na Zgromadzeniu miało wynik pozytywny, pewne było, że ktoś zostanie wygnany z *polis* na 10 lat.

Po dziesiąte, w dniu *ostrakophoria* Ateńczycy masowo uczestniczyli w głosowaniu, a jedynym miejscem zdolnym pomieścić tak wielki tłum obywateli była Agora. Z powodu ogromnej frekwencji nigdy nie przeniesiono tej decyzji na Pnyks czy w inne łatwiejsze do kontrolowania miejsce, chociaż na Agorze było trzeba liczyć się z poważnymi problemami organizacyjnymi. Wchodziły w grę także próby fałszerstw i manipulacji, z których jedną, nieudaną, poświadcza słynny depozyt ze stoku Akropolu zawierający niemal 200 uprzednio przygotowanych ostraków przeciwko Temistoklesowi (zob. il. 4), drugą, tym razem bez wątpienia udaną, poświadcza podobne zjawisko dające się zauważyć w materiale z tzw. wielkiego depozytu z Keramejkosu, a trzecią być może przykład dachówki z Agory podzielonej na dwa ostraka wymierzone w Alkibiadesa³⁸.

*

W drugim rozdziale poprzedniej części pracy wskazywałem na znikome znaczenie dostępnych nam ostraków ateńskich *ostrakophoriai* dla badania faktografii ostracyzmu (jego chronologii czy prozopografii) oraz jego procedury. W tym miejscu chciałbym rozważyć rolę ostraków dla stanu naszej wiedzy na temat życia politycznego Ateńczyków. Albowiem w każdym roku, w którym na Zgromadzeniu Ludowym zagłosowano za rozpoczęciem procedury ostracyzmu, przez jeden do dwóch miesięcy (naszego kalendarza) musiało ono toczyć się w ścisłym związku z nadchodzącą *ostrakophoria*.

Zaledwie niewielki procent ogólnej liczby ostraków (ok. 1,3 proc.) przynosi nam coś więcej niż tylko imię lub bardziej szczegółowe for-

³⁸ Zob. wyżej, s. 189–191. Zob. również Lang 1990: 13–14; por. Phillips 1990: 135–136.

malne określenie osoby „kandydata”. W takich rzadkich przypadkach na skorupach znajdujemy z reguły oskarżenia (niekiedy podane w nie zawsze dla nas jasnej formie rysunkowej)³⁹ wskazujące na powód, dla którego głosujący przy pomocy danego ostrakonku Ateńczyk chciałby posłać kogoś na wygnanie. Niewielka w sumie liczba takich ostraków nie powinna jednak powstrzymywać nas przed ich poważnym potraktowaniem. Przypuszczam, że analogia ze współczesnymi zwyczajami wyborczymi nie będzie tu całkiem pozbawiona sensu. I dzisiaj na kartach do głosowania tylko niektórzy obywatele umieszczają dodatkowo jakieś komentarze czy uwagi od siebie. Będzie to wynikać z ich profilu psychologicznego, charakteru, chwilowego stanu wzburzenia itp. Jednocześnie można przypuszczać, że wszyscy albo prawie wszyscy głosujący mogliby wyrazić, choćby w złagodzonej formie, podobne opinie czy emocje w rozmowach prywatnych, zapytani o swoje zdanie na temat nielubianego kandydata. Można zatem przyjąć, że komentarze na ostrakach naprawdę wrażliwą negatywne emocje znacznej części obywateli biorących udział w *ostrakophoria*.

Ponadto jeżeli uznamy za dowiedzione, że tego dnia na Agorze można było spodziewać się niezwykle wysokiej frekwencji, przewyższającej wszystkie inne zgromadzenia obywateli w zwyczajnych procedurach politycznych, tłumna tam obecność Ateńczyków musiała w dużej mierze wynikać właśnie z wysokiej temperatury emocji przyciągających ich na Agorę. Możemy być pewni, że okazja do natychmiastowego zadecydowania o losie zniechęconego polityka, w jednym głosowaniu automatycznie posyłającym go na wygnanie bez żadnej możliwości „apelacji”, stanowiła potężną zachętę do uczestnictwa w tym podniecającym zebraniu.

Zwróćmy uwagę na konkretne zarzuty, plotki czy oszczerstwa spotykane na ateńskich ostrakach: „Arystydes, brat Datysa” (albo nawet „Dariusza”, T 1/37); „Arystydes, który odrzucił błagalników” (ὄς τὸ)ς ηἰκέτας [ἀπέ]σεν, T 1/38); „Habronichos, zwolennik Medów” (T 1/41); „Kallias, syn Kratiosa, Med”, pojawiające się aż na 16 ostrakach (T 1/46–61, jeden z nich z rysunkiem Meda na od-

³⁹ Por. Siewert 2002, red.: 41–47.

wrocie), a do tego „Kallias, syn Kratiosa, Pers” na pięciu dodatkowych; „Kallixenos zdrajca” (ho πρ]οδότῆς, T 1/65); „Leagros, syn Glaukona, zdrajca” (T 1/71) oraz „Leagros, syn Glaukona, czarownik” (βάσκανος, T 1/72); „Menon, najbardziej przekupny” ([δῶρο]-δοκότατος, T 1/118); „Megakles, syn Hippokratesa, chciwiec” (φιλάργ[υρος], T 1/111); „[Ostracyzmuję] Megaklesa, z powodu Rhoikosa” (‘Ροίκω χάριτι, T 1/86); „Megakles, syn Hippokratesa, cudzołożnik” (μοιχός, T 1/106) i wreszcie ostrakon przeciwko Kimonowi czyniący aluzję do jego rzekomo kazirodczego związku z siostrą Elpinike (T 1/67)⁴⁰.

Przyglądając się całemu wachlarzowi oskarżeń na ostrakach, trzeba od razu podkreślić, że nie jest on nam szczególnie pomocny w interpretacji motywów, jakimi kierował się Klejsthenes, wprowadzając w Atenach ostracyzm. To po prostu katalog plotek i oszczerstw funkcjonujących na temat poszczególnych znanych obywateli. Zbiór ten nie jest dla nas ważny z uwagi na szczegóły owych oskarżeń, ale dlatego, że daje nam wgląd w atmosferę życia politycznego Aten w okresie poprzedzającym *ostrakophoria*. Z mojego punktu widzenia najważniejsze jest to, że widzimy tutaj, z jakiego rodzaju postawami i opiniami współobywateli musieli liczyć się kluczowi ateńscy politycy, którzy mogli się spodziewać, że ich „negatywny elektorat” będzie tego dnia próbował wyeliminować ich z życia politycznego *polis* na 10 długich lat. Oszczerstwa z ateńskich ostraków dają nam więc pośrednio wgląd w możliwe kalkulacje liderów politycznych stających w obliczu *ostrakophoria*.

Z drugiej strony, niezależnie od ogółem rzecz biorąc niewielkiej liczby takich ostraków, możemy mieć pewność, że oszczerstwa na nich wypisywane musiały krążyć w Attyce ze szczególną intensywnością w czasie poprzedzającym *ostrakophoria*. Co więcej, możemy być pewni, że ich funkcjonowanie nie miało wyłącznie spontanicz-

⁴⁰ Znajdujemy tam również takie deklaracje: „Democi [chcą ostracyzmować] Isthmonikosa z Kothokidai” (τῶν δῆ[μο]τευτῶν ἰσθμονικός Κοθοκίδης [...], T 1/44). Trudno interpretować natomiast deklaracje w rodzaju: „Ostracyzmuję... głód” (τὸν λιμὸν ὀστρακιδῶ, ~ T 1/75–80). Por. ostrożne rozważania Brennego 2001: nr 158 (?), s. 214–216. Ale zob. też na ten temat z perspektywy „rytualistycznej”: Kosmin 2015: 133–134.

nego charakteru⁴¹. Grupy polityczne zdolne do podjęcia wyborczych fałszerstw w dniu głosowania bez wątpienia próbowały prowadzić kampanie pomówień wymierzone w swoich przeciwników. Areną takiej działalności mogły być obrady Zgromadzenia Ludowego, zgromadzeń poszczególnych demów, trybunały sądowe, ale przede wszystkim ateńska ulica⁴². Życie publiczne i życie miejskie (oraz wiejskie) okresu między (umowną) szóstą a (umowną) ósmą prytanią roku, w którym miała odbyć się *ostrakophoria*, musiało w całej Attyce mieć szczególnie dramatyczny przebieg.

Zwróćmy uwagę na to, że brak kworum (czy większości kwalifikowanej) w *ostrakophoria* czynił możliwie jak najszerszą agitację – zarówno przyciągającą w ten dzień własnych stronników, jak i nastawiającą ich przeciwko konkretnemu wrogowi – jedyną możliwą strategią przetrwania każdego ważnego ateńskiego polityka. Prawdopodobnie był to czas bezpardonowej i bezwstydnej walki o poparcie dla siebie, ale i o skompromitowanie konkretnego politycznego przeciwnika. Ponieważ *ostrakophoria* miała wskazać przegranego, a każdy ważny polityk winien wtedy liczyć się z rozproszeniem „głosów” przeciwko swoim wrogom, które mogło automatycznie zadziałać na jego niekorzyść, kampania nienawiści każdego z nich musiała mieć bardzo konkretną ofiarę, bo tylko w ten sposób można było oddalić niebezpieczeństwo od siebie. Żeby ocalić własną skórę, trzeba było rzucić na pożarcie ateńskiemu ludowi konkretną osobę. Powinniśmy zatem liczyć się z chwilowymi „koalicjami” oszczerców, gwałtownymi zmianami politycznych sojuszy, z brutalnymi prowokacjami, z wykorzystywaniem każdej publicznej okazji do szerzenia propagandy nienawiści przeciwko konkretnym znanym jednostkom.

Ujmując rzecz inaczej, okres między głosowaniem wstępnym na Zgromadzeniu a *ostrakophoria*, mogący trwać nawet ok. 60 dni, możemy opisać w kategoriach permanentnej *stasis*. Tym w dodatku różniące się od znanych nam sytuacji ostrych sporów politycznych w ateńskiej *polis*, że tym razem musiały ścierać się ze sobą nie

⁴¹ Zob np. Plut. *Cim.* 15; 17; *Arist.* 7. Por. Carcopino 1935: 70.

⁴² Por. Siewert 1991; Hunter 1990. Por. ogólnie Herman 1994; Loomis 2003; Fisher 2008, a także ostatnio Gottesman 2014.

dwa czy trzy stronnictwa skupione wokół wielkich arystokratów, ale w istocie rzeczy była to polityczna walka każdego z każdym, choć oczywiście w starciu takim na czoło wysuwało się dwu lub kilku polityków o szczególnie dużych „elektoratach negatywnych”.

Dlaczego więc nie podejmowano od razu działań w celu pozbycia się z Aten potencjalnego zagrożenia, kiedy wstępnie zdecydowano, że takie zagrożenie istnieje? Jak zauważył Jérôme Carcopino, „dobrze jest zostawić ludziom czas na zastanowienie, ale źle zostawić im czas na coraz większe zdenerwowanie”⁴³.

W sposób naturalny musimy w tym miejscu zadać sobie pytanie o wyobrażalne intencje Klejsthenea, który wprowadzając prawo o ostracyzmie, na pewno liczył się z możliwością, że za jego sprawą *polis* może co roku znaleźć się na kilkadziesiąt dni na krawędzi niszczyelskiej *stasis*. W świetle powyższych rozważań prawo o ostracyzmie mogłoby wydać się całkowicie nieracjonalne, a nawet szkodliwe dla wspólnoty. Z jakiegoś jednak powodu Klejsthenes je wprowadził, a Ateńczycy przez wiele dziesięcioleci nie zdecydowali się na rezygnację z niego. Można zatem przypuścić, że pozytywnego działania tego prawa powinniśmy szukać nie w samej *ostrakophoria* i nieuniknionych konsekwencjach jej przegłosowania przez *demos* w szóstej prytańii, ale w łącznym działaniu całej procedury ostracyzmu.

*

Myślę, że całościową interpretację instytucji ostracyzmu, wykazującą wiele niepokojących cech procedury i sporo zastanawiających aspektów faktograficznych, warto zacząć, wychodząc od przytoczonego wyżej materiału z ateńskich ostraków. A mówiąc dokładniej, trzeba zastanowić się nad możliwymi emocjonalnymi, ale również pragmatycznymi reakcjami Ateńczyków na kolejne etapy procedury ostracyzmu.

⁴³ Carcopino 1935: 68–69. W konsekwencji badacz ten nieprzekonująco argumentował za krótszym odstępem w czasie między oboma głosowaniami (1935: 70–71).

Z tego właśnie punktu widzenia wyobraźmy sobie działanie tego systemu w praktyce. Zasadnicza różnica w sytuacji politycznej w Atenach na obu etapach procedury ostracyzmu polegała na skrajnie różnej atmosferze politycznej panującej wówczas w Attyce. W dniu (i przededniu) głosowania na Zgromadzeniu Ludowym w czasie (odpowiadającym) szóstej prytanii dla ateńskiego ludu ostracyzm stanowił bardzo odległą, nieszczęśliwie działającą na wyobraźnię perspektywę. Temperatura życia politycznego musiała być taka jak zwykle. W programie obrad Zgromadzenia znajdowało się wtedy wiele innych spraw, ważnych wprawdzie, ale głosowanych rutynowo, w długim łańcuchu punktów czekających na załatwienie⁴⁴. Tymczasem skoro przegłosowano pozytywnie przeprowadzenie w danym roku *ostrakophoria*, jej dzień w czasie (odpowiadającym) ósmej prytanii musiał z punktu widzenia *demosu* wyglądać skrajnie inaczej. Komentarze i oszczerstwa na ostrakach wskazują na niezwykle wysoki poziom emocji jednostek, ale i całej zbiorowości. Ogromny tłum obywateli, nawet niekoniecznie przyciągnięty na Agorę chęcią uderzenia w konkretnego znienawidzonego polityka, przychodził tam w nerwowym podnieceniu, oczekując z zaciekawieniem, strachem lub nadzieją decyzji o wygnaniu, a więc publicznym upokorzeniu potężnego arystokraty. Dla większości obywateli był to nie tylko podniecający, ale i w istocie podniosły i satysfakcjonujący akt, w którym lud egzekwował swoje najwyższe polityczne uprawnienia, swoją ostateczną zwierzchność nad najwybitniejszymi choćby współobywatelami. Z jednostkowej, ale i grupowej perspektywy był to też najwyższy osiągalny przykład możliwości „pomagania swoim przyjaciółom i szkodzenia wrogom”, jak wielu ateńskich pisarzy ujmowało jedną z najważniejszych zasad etycznych tego czasu⁴⁵. Co jednak może najważniejsze z punktu widzenia zbiorowej i indywidualnej psychologii, w owym dniu ostracyzm nie był już dla nikogo sprawą abstrakcyjną. Stanowił konkretny wybór między dwoma (lub wię-

⁴⁴ Możemy uznać, że tak było, nawet jeśli – co skądinąd oczywiste – nie sądzimy, że program tej sesji zgromadzenia w czasach Klejsthenesa dokładnie odpowiadał programowi opisanemu przez A.P. 43.5.

⁴⁵ Zob. Blundell 1989. Zob. też ogólnie Mitchell 2009. Por. również Herman 1987: *passim* oraz Konstan 1996.

cej) kandydatami z krwi i kości, kandydatami, o których ludność Atyki, a nie tylko ateńscy obywatele, plotkowała, na których utyskiwała lub których chwaliła przez ostatnie dwa miesiące (naszej rachuby czasu), a wśród których znajdowali się najwięksi ówcześni Ateńczycy, Megaklesowie, Temistoklesowie, Kimonowie, Alkibiadesowie, a nawet czołowi przedstawiciele życia kulturalnego i intelektualnego Aten, jak Damon, skądinąd współpracownik wielkiego Peryklesa.

Zwróćmy teraz uwagę, że z punktu widzenia najważniejszych ateńskich polityków, w naturalny sposób narażonych na wygnanie w wyniku *ostrakophoria*, sytuacja na obu etapach procedury ostracyzmu wyglądała zupełnie inaczej. Dla nich dzień *ostrakophoria* to czas strachu, ale przede wszystkim niepewności. Nastroje ludu były nieobliczalne i mogły zmienić się w ostatniej chwili pod wpływem prowokacji ze strony ich politycznych przeciwników, z powodu obiektywnych i niezależnych od ludzkiej decyzji czynników zewnętrznych itp. Wybitnym Ateńczykom nie groziły wprawdzie tego dnia, jak działo się to przed wprowadzeniem prawa o ostracyzmie, śmierć, konfiskata mienia i dożywotnie wygnanie, z którego mogliby wrócić, jedynie dysponując odpowiednią siłą zbrojną. Klejsthenes zadbał o to, by „kara” ostracyzmu nie była ostateczna i nie skłaniała polityków nią zagrożonych do działań desperackich. Trzeba jednak przyznać, że dziesięcioletnie honorowe wygnanie i tak przekreślało – albo przynajmniej mogło przekreślić – cierpliwie budowaną karierę polityczną ostracyzowanego. Jego wpływ na sprawy krajowe ulegał drastycznemu zmniejszeniu, złe języki w ojczyźnie mogły jego zachowań za granicą, politycznych sojuszy i przyjaźni na wygnaniu użyć do dalszego osłabienia jego pozycji, wpływając na jego możliwości działania po powrocie do Aten za 10 lat. Bezsilność wygnańca musiała być dla ambitnych Ateńczyków szczególnie dotkliwą karą.

Ujmując rzecz najkrócej, w dniu *ostrakophoria* każdy z wybitnych ateńskich polityków mógł i powinien czuć się zagrożony, wynik głosowania ludu był nieobliczalny, a niebezpieczeństwo dotyczyło w niemal równym stopniu każdego z nich.

Zupełnie inaczej wyglądała jednak rzeczywistość tuż przed głosowaniem na Zgromadzeniu Ludowym w okresie (odpowiadającym) szóstej prytanii. Z jednej strony wszystko wciąż było możliwe,

można było nadal uniknąć zagrożenia *ostrakophoria*, pod warunkiem negatywnego wyniku głosowania sprawy ostracyzmu. Z drugiej jednak strony emocje i kalkulacje ważnych ateńskich polityków były wówczas diametralnie różne od nastrojów *demosu*, dla którego przedstawiciele, jak pamiętamy, ostracyzm był na owym etapie sprawą odległą i zupełnie abstrakcyjną. Dla liderów ateńskiej wspólnoty lub choćby jej znanych przedstawicieli *ostrakophoria* była konkretnym zagrożeniem. Stawała się też nieunikniona w wypadku głosowania pozytywnego.

W tym miejscu postulowane przeze mnie wysokie kworum *epicheirotonia* ostracyzmu w szóstej prytanii warte jest uwagi jako mechanizm o działaniu dokładnie przeciwnym niż pozbawione kworum czy większości kwalifikowanej głosowanie *ostrakophoria*. O ile ta ostatnia, przy w dodatku masowej partycypacji *demosu*, musiała nieodwołalnie dać wynik w postaci wygnania jednego z wybitnych Ateńczyków, głosowanie wstępne z konieczności w normalnych okolicznościach musiało skutkować brakiem pozytywnej decyzji o ostracyzmie. Decydował o tym nie tylko wysoki próg ważności postanowienia ludu, ale też to, że tego dnia *demos* ateński nie był zwykle zdeterminowany, by koniecznie przeprowadzić *ostrakophoria*. Większość głosujących zapewne pozostawała wobec tej sprawy dość obojętna, a bardziej odpowiedzialne jednostki zdawały sobie sprawę z chaosu, na jaki naraża wspólnotę głosowanie pozytywne. Możemy zatem założyć, że przegłosowanie puszczenia w ruch procedury ostracyzmu wymagało tego dnia sporego wysiłku i odpowiedniego politycznego przygotowania gruntu pod taką decyzję.

W normalnych warunkach wystarczyło, by nikt z liderów wspólnoty nie podjął takiego wysiłku, nie podjął działań na rzecz pozytywnego wyniku głosowania, by wszyscy byli bezpieczni. Wymagało to jedynie milczącego porozumienia między najpotężniejszymi w danym momencie Ateńczykami. Gdyby jednak z powodów niezależnych od logiki procedury ostracyzmu atmosfera w Atenach okazała się w tym czasie na tyle gorąca, by można się było spodziewać podniecenia ludu mogącego skutkować decyzją o *ostrakophoria*, zagrożeni nią politycy nadal byli w stanie temu przeciwdziałać: albo przez solidarne głosowanie przeciwko tej propozycji, albo – gdyby

spodziewali się w takim głosowaniu porażki – przez solidarne zerwanie kworum Zgromadzenia, czyniące taką decyzję nieważną.

Otóż twierdzę, że konstrukcja prawna, która ujmowała ostracyzm w dwustopniową procedurę znaczoną dwoma głosowaniami o zupełnie innej logice i odbywającymi się z natury w zupełnie odmiennych okolicznościach, miała na celu postawienie wybitnych ateńskich polityków w sytuacji przypominającej „dylemat więźnia”. Każdy z nich mógł albo „współpracować” na etapie *epicheirotonia* w szóstej prytanii i zapewnić sobie oraz swoim politycznym wrogom bezpieczeństwo w danym roku, albo też w owym momencie „zdradzić” i wystawić siebie oraz swoich politycznych wrogów na ryzyko nieuchronnego wygnania.

Problem polegał oczywiście na tym, że w istocie rzeczy liderzy wspólnoty znajdowali się w sytuacji „iterowanego dylematu więźnia”, ponieważ wszyscy uczestnicy ateńskiej gry politycznej musieli brać pod uwagę nie tylko sytuację bieżącą, ale też swoje minione doświadczenia związane z zachowaniem swoich politycznych przeciwników, a także plany na przyszłość i dalsze kalkulacje, jakich mogli się po nich spodziewać. W grę wchodziły tu niezliczone czynniki, jak wiek i doświadczenie politycznych rywali, ich związki rodzinne lub towarzyskie itp. Do podjęcia indywidualnej decyzji o „współpracy” mogło więc skłaniać z jednej strony poczucie zagrożenia, z drugiej zaś decyzja taka wymagała koniecznie minimum wzajemnego zaufania najpotężniejszych w danym momencie polityków. Zgodnie bowiem z logiką „dylematu więźnia” decyzja o „współpracy” mogła zostać bezlitośnie wykorzystana przez pozbawionego skrupułów przeciwnika, który np. korzystając z solidarnej absencji jednego z polityków i jego stronników mającej na celu zerwanie „kworum” Zgromadzenia albo z jego widocznych wysiłków na rzecz negatywnego głosowania, mógł zaatakować swego wroga publicznie populistycznymi oskarżeniami. Te ostatnie zaś, jeżeli dobrze zostałyby przyjęte przez lud, mogły dać mu decydującą przewagę w punkcie wyjścia kampanii oszczerstw przed *ostrakophoria*. Naturalna nieufność ludu do możnych obywateli, którą tak dobrze widać w oskarżeniach na ostrakach, ale też w materiale anegdotycznym dotyczą-

cym ateńskich polityków epoki klasycznej, znacznie ułatwiała, jak się zdaje, takie prowokacje.

Tego rodzaju niesolidarne zachowania polityka czy polityków stawiających na strategię „zdrady” miałyby jednak swoją cenę, obniżając jego czy ich wiarygodność w przyszłości, a zatem wystawiając ich – wraz z innymi – na stałe niebezpieczeństwo *ostrakophoria*. Zauważmy, że „współpraca” między szukającymi bezpieczeństwa politykami mogła przybierać formy milczącego porozumienia, ale w sytuacjach trudniejszych lub dla uzyskania pewniejszego efektu wchodziły w grę także formy konkretniejsze, opierające się na zakulisowych negocjacjach i nieformalnym, ale przypieczętowanym słowem honoru przymierzu. Nietrudno wyobrazić sobie np. negocjacje ukoronowane wspólnym uczestnictwem w sympozjonie, którego wymiar wspólnotowy i religijny mógł dodawać takim chwilowym politycznym zbliżeniom nieco więcej wiarygodności.

Żeby tego typu kontakty, konieczne raz do roku dla ocalenia własnej skóry przed ryzykiem *ostrakophoria*, w ogóle były możliwe, przedstawiciele ateńskich elit musieli przez cały rok utrzymywać we wzajemnych relacjach pewien poziom wzajemnego zaufania, unikać zachowań i działań, które mogłyby uczynić przyszłe negocjacje niemożliwymi. Trudno nam oczywiście powiedzieć, gdzie w owej epoce znajdowały się granice między zachowaniami akceptowalnymi we wspólnym „kodeksie” ateńskich elit. Musiały być one płynne w każdym momencie prowadzonej gry i zmienne w zależności od ogólnej sytuacji politycznej w Atenach. Ważne, że każdy uczestnik rozgrywki w danej chwili potrafiłby je wytyczyć na potrzeby swoich indywidualnych decyzji co do „współpracy” czy „zdrady” w obliczu instytucji ostracyzmu.

Najważniejszy i ostateczny skutek utrzymania gotowości przedstawicieli ateńskich elit do rozmów, czy choćby do jednorazowej milczącej „współpracy” w głosowaniu *epicheirotonia*, stanowiło utrzymanie przez cały rok między Zgromadzeniami Ludowymi szóstej prytanii ateńskiego życia politycznego i rywalizacji politycznych „graczy” na poziomie gwarantującym możliwość podjęcia obustronnie (czy wielostronnie) wiarygodnych negocjacji (co najmniej) raz do roku. Niepisany kodeks polityczny ateńskich elit był tym, co

w normalnej sytuacji gwarantowało stabilność tamtejszej polityki wewnętrznej, a w każdym razie obniżało temperaturę politycznego sporu w pierwszych dziesięcioleciach funkcjonowania młodej ateńskiej demokracji.

W kategoriach „dylematu więźnia” długofalowy i doraźny sukces, czyli bezpieczeństwo od zagrożenia wygnaniem, zależał zatem od jednoczesnego solidarnego wyboru strategii „współpracy” przez dwu lub więcej ważnych ateńskich polityków. Ostatecznym „sędzią” w tej grze był *demos*, który „zdradę” karał niechybnie w dniu *ostrakophoria*. Możemy zresztą postawić hipotezę, że lud ateński odczuwał możliwość egzekucji wygnania nie tylko jako podniecającą okazję do skarcenia konkretnego ateńskiego polityka, ale także jako karę dla całej grupy elitarnych polityków za ich kłótniwość i brak solidarności, które wystawiały *polis* na kilkudziesięciodniowy okres politycznego chaosu. Czas ten, skądinąd, mógł też być postrzegany – w kategoriach niemal rytualnych – jako swoisty „wentyl bezpieczeństwa” i moment oczyszczenia Aten z negatywnych politycznych emocji na przyszłość.

Stawiając kłótniwe ateńskie elity, których sam był świadomym członkiem, w obliczu „iterowanego dylematu więźnia”, Klejsthenes czerpał ze swoich wspomnianych już wyżej doświadczeń z czasów tyranii, a przede wszystkim z okresu swojej brutalnej rywalizacji z Izagorasem. Zarówno obniżając „stawkę” gry przez złagodzenie „kary” dla przegranego rywala (dziesięcioletnie, honorowe wygnanie zamiast śmierci, konfiskaty czy wygnania bezterminowego), jak i wprowadzając procedurę zmuszającą liderów życia politycznego do współpracy, Klejsthenes przeciwdziałał przyszłym próbom radykalnego złamania reguł gry politycznej przez słabnącego populistę odwołującego się do ludu (jak niegdyś on sam, a przed nim Pizystrat) albo szukającego poparcia u obcych i zdradzającego współobywateli (jak zrobił to Izagoras, przed nim wrogowie Pizystrata, a wreszcie Pizystratydzi). Zapobiegał w ten sposób endemicznym i dobrze znanym słabościom ateńskiego życia politycznego epoki archaicznej. Mógł słusznie sądzić, że właśnie takiego mechanizmu jak ostracyzm, zabrakło w czasach jego walki z Izagorasem i „ateńskiej rewolucji 508/507 roku p.n.e.”, kiedy to jedynie wyjątkowy zbieg okoliczności

i niezwykle determinacja *demosu*, a więc działania pozaprawne i być może niepowtarzalne, ocaliły *polis* Ateńczyków przed tyranią i obcą dominacją.

Okazuje się zatem, że w najogólniejszych zarysach rację mieli ci badacze, którzy uważali ostracyzm za środek przeciwdziałający *stasis* i rozłamom w gronie obywateli. Rzecz jednak polega na tym, że drogą do tego celu nie była w żadnym razie *ostrakophoria* jako taka, ale cała dwustopniowa procedura ostracyzmu stawiająca najwybitniejszych Ateńczyków w sytuacji „dylematu więźnia”.

2.2.2.3. Ostracyzm ateński w świetle „teorii kooperacji” I: ujęcie historyczne

Przedstawioną powyżej hipotezę objaśniającą zamierzony cel i sposób działania ostracyzmu można wyrazić w kategoriach „teorii kooperacji” Roberta Axelroda, skoro najważniejsi w danym momencie ateńscy politycy, ciesząc się wyraźnym poparciem różnych odłamów *demosu*, zostali – jeżeli mam rację w mojej interpretacji – przez Klejsthenesa postawieni w sytuacji „iterowanego dylematu więźnia”, w którym to lud Ateńczyków jako całość był ostatnią instancją osądzającą ich zachowania i ostatecznie wymierzającą karę pokonanemu „graczowi”.

W poprzedniej sekcji starałem się zrozumieć niepokojącą niektórych badaczy dwuetapową procedurę ostracyzmu jako narzędzie, za pomocą którego Klejsthenes uzyskał efekt ateńskiego „dylematu więźnia”. Zastanówmy się teraz, czy „kooperacyjna” interpretacja sposobu działania tamtejszego ostracyzmu lepiej niż dotąd tłumaczy badane wyżej aspekty faktografii tej instytucji.

Przypomnijmy sobie słynne słowa Karla Juliusa Belocha, który na temat ostracyzmu stwierdził, że „nie wykuwa się takiej broni po to, by przez 20 lat rdzewiała w pochwie”⁴⁶. W świetle zaproponowanej wyżej interpretacji ostracyzmu w kategoriach „teorii kooperacji” i „dylematu więźnia” dwudziestoletni odstęp między wprowadzeniem w Atenach tego prawa a pierwszą *ostrakophoria* staje się

⁴⁶ Beloch 1926: 332.

zupełnie rozumiały. Ateńczycy po prostu używali ostracyzmu rok po roku od początku. Dopóki jednak „broń” ta działała należycie, swoim widokiem zmuszając ateńskie elity do solidarnego działania i współpracy, nie było okazji do jej brutalnego użycia w dniu *ostrakophoria*. Więcej nawet, głosowanie ostrakami i wygnanie pierwszej ofiary ostracyzmu w roku 488/487 p.n.e. świadczą, z punktu widzenia liderów ateńskiej *polis*, o „zatarciu się” mechanizmu wymyślonego przez Klejsthenesa, skoro jeden z nich zdecydował się na „zdradę” zamiast „współpracy”, a z perspektywy ateńskiego ludu jest świadectwem konieczności sięgnięcia po środek zabezpieczający, pozwalający przykładowo „ukarać” jednego z przedstawicieli elity za brak kooperacji.

Na tej samej zasadzie jasny staje się powód, dla którego Ateńczycy posługiwali się *ostrakophoria* niezwykle rzadko, jak pamiętamy, zaledwie 12, a najwyżej 14 razy w dziewięćdziesięcioletnich niemal dziejach tej instytucji. Mówiąc najkrócej, właściwe działanie ostracyzmu poznajemy właśnie po tym, że nie ma potrzeby *ostrakophoria*, a głosowanie wstępne na Zgromadzeniu Ludowym daje wynik negatywny.

Ateński „dylemat więźnia” pozwala nam również zrozumieć, dlaczego w dziejach ostracyzmu daje się zauważyć wyraźna tendencja do koncentracji *ostrakophorai* w czasie. Pięć pierwszych spośród nich nastąpiło w serii, rok po roku z roczną zaledwie przerwą (488/487 [Hipparch syn Harmosa], 487/486 [Megakles syn Hippokratesa], 486/485 [„przyjaciół tyranów”], 485/486 [Ksantippos syn Arifrona] oraz 483/482 p.n.e. [Arystydes]), kolejne zaś występowały „parami” (471? [Megakles po raz drugi] i 470? p.n.e. [Temistokles]; 462/461 [Kimon] i 460? p.n.e. [Alkibiades Starszy]; 443? [Tukidydes syn Melezjasza] i tuż przedtem albo tuż potem [Damon]). Jedyne ostatni i najdziwniejszy przypadek ostracyzmu Hyperbolosa (ok. 416 p.n.e.) jest całkowicie izolowany⁴⁷.

Rozważając tę prawidłowość, musimy wziąć pod uwagę dwa czynniki, które dobrze ujął Plutarch, pisząc o ostracyzmowaniu Tukidydesa syna Melezjasza (*Per.* 14,2): „ostatecznie Perykles zdecydował

⁴⁷ Zob. niżej, s. 279–283.

wał się na rywalizację ostrakami z Tukidydesem i podjąwszy to ryzyko, wygnał go oraz zniszczył *heterię* przeciwko sobie skrzykniętą” ([...] εἰς ἀγῶνα περὶ τοῦ ὀστράκου καταστάς καὶ διακινδυνεύσας ἐκεῖνον μὲν ἐξέβαλε, κατέλυσε δὲ τὴν ἀντιτεταγμένην ἔταιρειαν). Plutarch słusznie podkreśla ryzykowną decyzję Peryklesa, ale zaraz potem naiwnie dodaje, że w wyniku wygnania Tukidydesa w *polis* całkowicie ustały polityczne spory i zapanował wewnętrzny spokój (15,1). W rzeczywistości jednak nawet potężny „Olimpijczyk” musiał liczyć się z konsekwencjami, które dotknęły jego mentora Damona w wyniku *ostrakophoria* w kolejnym roku⁴⁸, a innych współpracowników i przyjaciół Peryklesa wystawiły na ataki przeprowadzane przy użyciu odmiennych politycznych instrumentów niż ostracyzm⁴⁹. Zatem zgodnie z logiką „iterowanego dylematu więźnia” jednorazowy wybór strategii „zdradza” przynosi konsekwencje w postaci odwetu innych (politycznych) graczy. W realiach ateńskich odwet ten mógł ustać po wyeliminowaniu na 10 lat przeciwnika, jak to stało się w przypadku Tukidydesa. I tu jednak trzeba było liczyć się z odwetem na mniejszą skalę stronników i sympatyków pokonanego. W sytuacjach innych niż Peryklesowa dominacja w Atenach, silnych graczy politycznych może ponadto być kilku, więc łańcuch „zdrad” i odwetu może ciągnąć się długo, jak w wypadku serii pierwszych pięciu *ostrakophoriai* z lat 80. – zapewne aż do eliminacji najzacieklejszych wrogów albo do odzyskania wzajemnego zaufania przez tych mniej zatwardziałych. Ciekawe, że Perykles tylko raz zdecydował się na użycie ostracyzmu jako narzędzia politycznego, a komediopisarz Kratinos przedstawia go, jak oddycha on z ulgą po „przejściu ostracyzmu” pewnego roku, a więc po negatywnym wyniku głosowania wstępnego⁵⁰.

Zazwyczaj bowiem do rozpoczęcia procedury ostracyzmu jest potrzebny polityk skłonny do ryzyka, ale także nieprzejednany i bezkompromisowy, nieidący na żadne układy z innymi liderami wspólnoty, dążący do ich eliminacji i przekonany o swojej przewa-

⁴⁸ Niewykluczone jednak, że sekwencja wydarzeń była odwrotna. Zob. wyżej, s. 147–151.

⁴⁹ Zob. literaturę przedmiotu przywoływaną wyżej, s. 149, przyp. 122.

⁵⁰ Zob. wyżej, s. 159–160.

dze nad nimi, przede wszystkim dzięki wyjątkowemu poparciu ze strony *demosu*, które powinno przełożyć się na wynik głosowania w dniu *ostrakophoria*. Taki musiał być przypadek Temistoklesa, stałego „kandydata” w *ostrakophoriai* lat 80. i końca lat 70., który po bitwie maratońskiej, zapewne bezkompromisowo dążąc do realizacji swojej strategii politycznej dla Aten⁵¹, parł do kolejnych ostracyzmów zbrojny w poparcie ludu. W zmienionych okolicznościach politycznych sam jednak też padł ofiarą *ostrakophoria* zgodnie z logiką odwetu „współ-graczy” za konsekwentne stosowanie strategii „zawsze zdradzaj”. Podobny mógł być przypadek dwóch ostracyzmów końca lat 60. Do pierwszego z nich doprowadził radykalny populistą Efiáles wraz ze swoim młodym współpracownikiem Peryklosem, ale temperatura życia politycznego tym razem była bezprecedensowo wysoka. Efiáles zginął z ręki skrytobójcy, co jest przykładem skrajnym złamania reguł gry politycznej. W kolejnym zapewne roku doszło do następnej *ostrakophoria*.

Badacze już dawno zauważyli, że większość ateńskich ostracyzmów zaszła w czasach szczególnie burzliwych z punktu widzenia polityki zagranicznej Aten, w sytuacjach stymulujących wybór niezachwianego kursu politycznego przez jednego z liderów wspólnoty. Czasy takie nie tylko wpływały na radykalne kalkulacje niektórych ateńskich polityków, ale także, dzięki ogólnie napiętej atmosferze, czyniły lud bardziej podatnym na radykalną propagandę (negatywną w wymiarze personalnym, a niekiedy pozytywną w planach politycznych dla całej wspólnoty), co dodatkowo umacniało bezkompromisowych polityków w dążeniu do wykorzystania instrumentu ostracyzmu „wbudowanego” w ustrój demokratycznych Aten. Tak musiało być we wspomnianym już przypadku Temistoklesa z lat 80. (w obliczu perskiego zagrożenia) i 70. (kiedy ważyły się losy stosunków ateńsko-spartańskich po wojnach perskich), ale również w końcu lat 60., wobec sporu o model ateńskiej polityki wobec Greków i Sparty. Być może także ostracyzm Tukidydesa syna Melezjasza trzeba łączyć z czasami podważania pozycji, ale i linii politycznej Peryklesa w Atenach.

⁵¹ Por. wyżej, s. 255–256, na temat koncepcji ostracyzmu Ste. Croix 2004.

Mówiąc więc najogólniej, w świetle „teorii kooperacji” staje się jasne, że normą w ateńskiej polityce było powstrzymanie się od użycia ostracyzmu jako ostatecznego oręża w walce politycznej. Do *ostrakophoria* dochodziło zazwyczaj w wyjątkowo niespokojnych czasach i w wyniku decyzji nad wyraz nieprzejednanych polityków kwestionujących zasadę „współpracy” w obliczu zaprogramowanego przez Klejsthenea ateńskiego „dylematu więźnia”.

Z zasadami tymi zdaje się pozostawać w sprzeczności ostatni przypadek ateńskiej *ostrakophoria*, wygnanie Hyperbolosa ok. roku 416 p.n.e. Jest to sytuacja tym bardziej uderzająca, że zdarzyła się po kilkudziesięciu latach głosowań decydujących o nierozpoczęciu procedury ostracyzmu w kolejnych sezonach trapiącej Ateńczyków wojny peloponeskiej. *Casus* ten wymaga zatem osobnej analizy, w ostatnim podrozdziale książki, dla potwierdzenia bądź odrzucenia mojej interpretacji tej instytucji.

2.2.2.4. Ostracyzm ateński w świetle „teorii kooperacji” II: ujęcie modelowe

Przekładając powyższą „kooperacyjną” interpretację ostracyzmu na kategorie abstrakcyjne, można, jak sądzę, pójść w naszej analizie nieco dalej.

Otóż reformator zawarł w prawie o ostracyzmie jednocześnie kilka znanych nam już mechanizmów stymulujących „współpracę”.

Po pierwsze, zwróćmy uwagę na to, że Klejsthenes dał wszystkim „współ-więźniom” (1) PEWNOŚĆ KRÓTKOTERMINOWEGO ZYSKU, gwarantując im bezpieczeństwo od zagrożenia wygnaniem przez cały następny rok w wypadku, gdyby solidarnie doprowadzili oni do negatywnego wyniku wstępnego głosowania na Zgromadzeniu Ludowym w szóstej prytanii (lub odpowiadającym jej okresie wcześniejszego kalendarza). Pamiętamy przy tym, że doraźne korzyści zwykły w ludzkich kalkulacjach przesłaniać długofalowe zyski.

Z drugiej strony, ujmując rzecz zgodnie z receptą Axelroda, reformator Klejsthenes „wydłużył cię przyszłości” m.in. przez wprowadzenie do kalkulacji dominujących ateńskich polityków (2) PEWNOŚCI KARY ZA „ZDRADĘ”, czyli obowiązkowego wyniku *ostrakophoria*

w ósmej prytacji, a więc wygnania jednego z „kandydatów”. Brak kworum czy większości kwalifikowanej w głosowaniu ostrakami czynił dziesięcioletnie wygnanie pewnym, a to, że tłumnie tego dnia zgromadzony lud ateński znajdował się wówczas w stanie wysokiej ekscytacji, dodawał do tej kary za „zdradę” potężny czynnik psychologiczny, jakim była niepewność, który z „graczy” zostanie ukarany w ten sposób. Od chwili głosowania wstępnego do ogłoszenia wyniku głosowania ostrakami nikt nie mógł czuć się bezpieczny, a wszyscy żyli w strachu przed dotkliwą „karą”. W ten sam sposób reformator zagwarantował liderom wspólnoty (3) fundamentalną NIEPEWNOŚĆ ZYSKU ODSUNIĘTEGO W CZASIE, czyli ewentualnego pokonania swojego politycznego konkurenta. Tym więcej musiała ważyć dla nich korzyść doraźna i zagwarantowana, a więc bezpieczeństwo w razie negatywnego głosowania na Zgromadzeniu.

Kleisthenes zrobił coś jeszcze, a mianowicie zapewnił (4) INTENSYFIKACJĘ INTERAKCJI „GRACZY”, wymuszając konieczność negocjacji, a przynajmniej rozważenia ich podjęcia, przez wprowadzenie obowiązku głosowania wstępnego ostracyzmu w określonym momencie każdego roku. Zagwarantował też „graczom” (5) PEWNOŚĆ PRZYSZŁYCH MIĘDZY NIMI INTERAKCJI, skoro z jednej strony wygnanie pokonanego polityka było jedynie czasowe, a z drugiej – ograniczone do jednego tylko lidera danej grupy politycznej, który ponadto miał prawo do korzystania z dochodów ze swoich posiadłości w Attyce. W praktyce oznaczało to perspektywę powrotu politycznego wroga pewnego dnia do Aten, a póki co pozostanie na miejscu jego stronników, w tym przede wszystkim jego najbliższych współpracowników i/lub politycznych spadkobierców, z którymi corocznie (patrz pkt 4 wyżej) trzeba będzie podjąć stosowne negocjacje przed głosowaniem wstępnym Zgromadzenia. Dodajmy do tego, że możliwość korzystania z dochodów w ojczyźnie w praktyce musiała oznaczać, że wygnaniec będzie w stałym, niezakłóconym i dozwolonym prawem kontakcie ze swoją rodziną i swoimi „plenipotentami” na miejscu.

Ogólnie rzecz biorąc, efekt intensyfikacji interakcji i zapewnienia przyszłych interakcji najważniejszych ateńskich polityków osiągnięto przez (6) INSTYTUCJONALIZACJĘ ROZGRYWKI między nimi,

bo taką właśnie funkcję przypisałbym dorocznie głosowanej instytucji ostracyzmu. Musiało to sprzyjać pojawieniu się więzów, ograniczonego wprawdzie, wzajemnego zaufania do siebie „graczy”, skoro „zdrada” w którymkolwiek poprzednim roku naturalnie utrudniała zawarcie porozumienia przed głosowaniem na Zgromadzeniu, wystawiając tym samym wszystkich na ogromne ryzyko niekorzystnej *ostrakophoria*.

W kategoriach „teorii kooperacji” można też opisać decyzje tych polityków, którzy świadomie wybrali „zdradę” zamiast „współpracy” ze swoimi „współ-więźniami”. W tym przypadku pod uwagę trzeba brać czynnik psychologiczny, jakim było przekonanie, że „zdrada” na pierwszym etapie „gry” jest opłacalna, ponieważ popularność „gracza” wśród ateńskiego ludu gwałtownie obniża ryzyko „kary” w dniu *ostrakophoria*, a tym samym czyni „współpracę” nieopłacalną. Innymi słowy, można o bardzo potężnej pozycji albo dość silny polityk skłonny do podejmowania wysokiego ryzyka uznać swoją pozycję wyjściową w „grze” za dominującą i, pewny swojej przewagi, będzie eskalował konflikt. Konstatacja owej znaczącej przewagi uodporniała go bowiem na wszystkie mechanizmy zachęty do „współpracy” przygotowane przez reformatora. Pewność krótkoterminowego zysku (1) ustępowała wówczas wysokiej nadziei na (3) zysk odsunięty w czasie i zdejmowała zeń (2) pewność kary za „zdradę”. Ponadto przekonanie o własnej dominującej pozycji w „grze” sprawiało, że przestawał działać czynnik (4) intensyfikacji przyszłych interakcji, skoro zwycięstwo w *ostrakophoria* danego roku miało tę przewagę jeszcze powiększyć, czyniąc zbędnymi jakiegokolwiek negocjacje z wrogiem w przewidywalnej przyszłości. To samo odnosi się do względów (5) pewności przyszłych interakcji z przeciwnikiem, skoro znajdujący się już teraz w defensywie „współ-więźni” do końca utraci swoją pozycję polityczną, idąc na dziesięcioletnie wygnanie, a jego popolecznicy w kraju, pozbawieni lidera, staną się jeszcze słabsi niż dotąd.

Jednym słowem, do ostracyzmów parli w Atenach „gracze”, którzy pewni swej siły świadomie wybierali „strategię ALL D” (*always defect*, „Zawsze Zdradzaj”), zamiast bezpiecznej kooperacyjnej stra-

tegii *Tit For Tat*, szachując się wzajemnie w wieloletnim łańcuchu corocznie powtarzanej decyzji o „współpracy”.

*

Z tych ostatnich rozważań zdaje się wynikać, że wymyślony przez Klejsthenesa system mógł działać skutecznie tylko w wypadku przekonania „graczy” o ich w miarę równej pozycji politycznej w Atenach. Jest to jednak logiczne, bo Klejsthenesowy ostracyzm, jak pamiętamy, miał rozwiązać problem impasu między politykami, którzy walcząc o dominację, będą czuli potrzebę radykalnego złamania reguł gry, np. przez odwołanie się do pomocy zewnętrznych interwencji. Co ciekawe, system ten nie chronił *polis* przed politykami tak silnymi, że mogli oni stwarzać realne zagrożenie, iż sięgną po władzę tyrańską. Od dawna zresztą można było zauważyć, że politycy tego rodzaju mieli mniej niż inni powodów, by bać się wyników *ostrakophoria*. Można przypuścić, że Klejsthenes uznał budowany przez siebie system nowych instytucji *polis* i nowego podziału ciała obywatelskiego za wystarczającą rękojmię zerwania z tyrańską przeszłością, a badana przez Robina Osborne’a „rewolucja ludowa 508/507 roku p.n.e.” utwierdziła go w przekonaniu, że poziom politycznego uświadomienia ateńskiego *demosu* i jego politycznej samodzielności jest tak wysoki, że proste zmanipulowanie ludu przez polityka o ambicjach tyrańskich nie było w dłuższej perspektywie wyobrażalne.

Tym samym należy stwierdzić, że późne, bo dopiero IV-wieczne, systematycznie wyrażane przez nasze źródła przekonanie, że ostracyzm stanowił pierwotnie instytucję mającą zapobiegać tyranii, było całkowicie anachroniczne, choć oczywiście mogło mieć swoje korzenie w propagandzie niektórych liderów ateńskich z lat 80. V wieku, którzy na pewno używali tego argumentu przeciwko wrogom, jakich w oczach Ateńczyków dało się powiązać z Pizystratydami. Nie to jednak pozostawało pierwotną kalkulacją Klejsthenesa. Oczywiście z czasem okazało się, że cały system demokratyczny w sytuacjach nadzwyczajnie kryzysowych groził upadkiem i oddaniem władzy wąskim grupom oligarchów (choć przecież nie jednostek!). Stąd

ponawiająca się w dziejach ateńskiej demokracji konieczność wdrażania praw antytyrańskich.

Tymczasem wprowadzając do systemu mechanizm *ostrakophoria*, który integrował wspólnotę obywatelską, a eliminując jednego z jej liderów, nie stawiał go jednocześnie w sytuacji zupełnie przymusowej – a więc wobec konieczności złamania przyjętych reguł gry politycznej – Klejsthenes nie obawiał się destrukcyjnego wpływu na *polis* polityków pewnych siebie, zdeterminowanych czy nieprzejednanych na tyle, żeby odrzucić „współpracę” z partnerami i wybrać systematyczną „zdradę”. Nie możemy mieć pewności, czy uznał takie ryzyko za warte poniesienia, a możliwe szkody za akceptowalne, czy też zabrakło mu wyobraźni, skoro widział, jak aktywną i ostatecznie odpowiedzialną siłą polityczną stał się w Atenach sam *demos*. Nawet jednak jeśli Klejsthenes się mylił, musimy przyznać, że jego prognozy sprawdzały się – i to w bardzo trudnych dla Ateńczyków czasach – przez 20 następnym lat aż do pierwszej *ostrakophoria* w roku 488/487 p.n.e. Powiedzmy od razu, że dwudziestoletnie skuteczne działanie politycznych kalkulacji męża stanu to w polityce perspektywa niemal wieczna. Klejsthenes okazał się niezwykle dalekowzrocznym reformatorem, zwłaszcza że przez następne 70 lat po wojnach perskich zaplanowany przez niego mechanizm „iterowanego dylematu więźnia” działał na tyle dobrze, by drugą, karzącą „zdradzających” „graczy” instancję instytucji ostracyzmu trzeba było uruchomić zaledwie dziewięć, a najpewniej tylko siedem razy.

2.2.3. Od Peryklesa do Hyperbolosa, czyli przyczyny upadku ateńskiego ostracyzmu

Jednym z możliwych sposobów sprawdzenia sensowności przedstawionej wyżej hipotezy dotyczącej pierwotnego celu prawa o ostracyzmie jest rozważenie tego modelu objaśniającego w świetle okoliczności upadku tego prawa, a więc ostatniego historycznie ostracyzmu Hyperbolosa.

Na pierwszy rzut oka (jakkolwiek rozstrzygniemy problem wzajemnych stosunków oraz wiarygodności licznych źródeł do tego zagadnienia)⁵² okoliczności polityczne, które doprowadziły do przegłosowania na Zgromadzeniu Ludowym w 416 lub 415 roku p.n.e. decyzji o *ostrakophoria*, w wyniku czego na wygnanie poszedł Hyperbolos, wydają się zgodne z regułami obserwowanymi wyżej dla innych ostracyzmów V wieku. W latach poprzednich dwaj główni „kandydaci” do ostracyzmu tego roku, Alkibiades i Nikiasz, rywalizowali ze sobą w ateńskiej polityce, reprezentując w oczach *demosu* dwie skrajnie rozbieżne wizje polityki zewnętrznej po zawarciu rozejmu ze Spartą w wojnie peloponeskiej. Wydaje się zupełnie naturalnym obraz Plutarcha sugerujący, że dzięki *ostrakophoria* Ateńczycy mieli otrzymać szansę dokonania ostatecznego wyboru między tymi dwiema liniami politycznymi⁵³. Z obrazem tym dobrze współgra opinia współczesnych, że Hyperbolosowi, który ostatecznie poszedł na wygnanie w wyniku *ostrakophoria*, „zaprawdę przypadł [...] los jego obyczajów godny, / Lecz osoby i jego niewolniczego piętna niegodny. / Bo nie takich ludzi gwoli ostracyzm wymyślono” (Platon Komik, fr. 203 Kassel–Austin: [...] οὐ γὰρ τοιοῦτων οὕνεκ’ ὄστραχ’ ἠύρέθη). Skandal wywołany rezultatem tego głosowania miał być tak wielki, że Ateńczycy raz na zawsze porzucili myśl o uciekaniu się do *ostrakophoriai*.

Lud ateński, początkowo podobno zadowolony z pozbycia się znienawidzonego polityka, ostatecznie oburzył sposób, w jaki doszło do wskazania Hyperbolosa ostrakami. Za złamanie politycznego obyczaju (i ostatecznie za zaprzeczenie istocie tej instytucji) uznano to, że dwu (albo trzech) ważnych polityków „namówiło się” i głosami swoich stronników doprowadziło do upadku innego, w dodatku mniej istotnego, choć bardzo ambitnego demagoga.

Z punktu widzenia zaproponowanego wyżej modelu objaśniającego sytuacja ta wykazuje dwie kluczowe „anomalie”. Po pierwsze, co właśnie uznano za skandal, „współpraca” między wybitnymi liderami wspólnoty nie nastąpiła na etapie decydowania o wyniku gło-

⁵² Zob. wyżej, s. 151–153.

⁵³ Por. wyżej, s. 272–273.

sowania wstępnego, ale po nim, kiedy – w symbolicznym, ale i praktycznym wymiarze – niepewny los członków ateńskiej elity miał już znajdować się wyłącznie w rękach ludu. Nie wykluczało to wprawdzie nigdy politycznego knucia i propagandowej walki do ostatniej chwili przed *ostrakophoria*, akceptowanej jednak, jak długo ofiarą ostatecznie zostawał jeden z przewidywanych przez *demos* „kandydatów”. Innymi słowy, ubicie politycznego interesu po głosowaniu w szóstej pryntanii odbierało *demosowi* jego ważne kompetencje.

Po drugie zaś, źródła nasze wskazują wyraźnie, że coś dziwnego stało się już wcześniej, w momencie głosowania na Zgromadzeniu. Istnieją dwie wersje wydarzeń politycznych tego dnia. Według jednej z nich do ostracyzmu parł sam Hyperbolos, licząc na to, że – zgodnie z dotychczasowym obyczajem politycznym – dzięki *ostrakophoria* pozbędzie się z *polis* jednego ze swoich potężniejszych rywali, Alkibiadesa albo Nikiasza. Inna wersja głosi, że do ostracyzmu dążył Alkibiades, który jednak już po głosowaniu, nagle niepewny swojej popularności albo wsłuchany w głos własnego „elektoratu negatywnego”, zmontował koalicję z równie zagrożonym Nikiaszem (a może i z Fajaksem), by pozbyć się ostatecznie Hyperbolosa.

Nie mogę oczywiście w tym miejscu wdawać się w dyskusję o naturze politycznego sporu między wszystkimi tymi politykami⁵⁴ ani rozstrzygnąć która z tych wersji jest bardziej prawdopodobna historycznie⁵⁵. Obie zresztą są dla nas równie ciekawe, ponieważ niezależnie od tego, która z nich odpowiada prawdzie, obie mogły zrodzić się już w owej epoce z dwu rozbieżnych interpretacji wydarzeń prowadzących do *ostrakophoria*. *Post factum* jedni Ateńczycy mogli uznać rezultat głosowania na Zgromadzeniu Ludowym szóstej pryntanii za efekt starań Alkibiadesa, a inni za dzieło Hyperbolosa⁵⁶. Co ważne, obie te interpretacje kazały widzieć w ostatecznym wyniku *ostrakophoria* skandal, a to dla następujących powodów.

⁵⁴ Por. ostatnio Siewert 1999; Rosenbloom 2004a oraz 2004b.

⁵⁵ Zob. przegląd poglądów badaczy u Rhodessa 1994. Por. też wyżej, s. 151–153.

⁵⁶ Pamiętajmy, że na Zgromadzeniu tym nie było zapewne dyskusji przed głosowaniem (zob. wyżej, s. 259), więc intencje i kalkulacje polityków można było odczytać na różne sposoby.

W świetle ateńskiego „dylematu więźnia” stała się bowiem wówczas jedna z dwu rzeczy. Albo poprzedzająca głosowanie na Zgromadzeniu, choćby milcząca, umowa między ważnymi politykami została podważona przez kogoś spoza ich kręgu, co podało w wątpliwość sens działania mechanizmu ostracyzmu. (Inaczej mówiąc, strategię „współpracy” dwu graczy zniweczył trzeci – *outsider* wybierający „zdradę” i tym samym narażający na ryzyko ich wszystkich). Albo też jeden z ważnych ateńskich polityków wybrał „zdradę”, ale następnie stchórzył i spróbował zmienić reguły gry, dążąc do „współpracy” na etapie, na którym należało już poddać się „karze”.

Oczywiście również w normalnych sytuacjach w oczekiwaniu na *ostrakophoria* mogły zawiązywać się chwilowe sojusze mające uchronić poszczególnych Ateńczyków przed wygnaniem. Tym razem jednak polityczny „układ” sklecony przez Alkibiadesa musiał razić obywateli swoją otwartością. Kariera polityczna Alkibiadesa dowodzi, że był on politykiem, który niekiedy ostentacyjnie łamał przyjęte normy, łącząc cynizm z bezczelnością. Może na to wskazywać tradycja, zgodnie z którą ateński *demos* początkowo zadowolony był z wygnania Hyperbolosa, a dopiero po pewnym czasie zapalał oburzeniem. Interpretowałbym tę sekwencję jako dowód na istnienie szeroko zakrojonej kampanii nienawiści, w której różne grupy Ateńczyków dały się porwać agitacji kilku różnych ośrodków politycznych (Alkibiadesa, Nikiasza, a może i Fajaksa), a dopiero po jakimś czasie wielu z obywateli, którym z zasady bliżej było do tego czy innego z owych ośrodków politycznych, zrozumiało, że wszyscy zostali oszukani przez chwilową znowę oficjalnie zwalczających się zaciekle liderów.

I w jednym, i w drugim wypadku Ateńczycy mieli pełne prawo uznać, że mechanizm ostracyzmu nie sprawdził się, a politycy znaleźli skuteczny sposób na obejście zaprojektowanego przez Klejsthenesa „dylematu więźnia”. Niektórzy badacze nie przypadkiem łączą „wygaszenie” praktycznego stosowania ostracyzmu z pojawieniem się nowych instrumentów dyscyplinowania ateńskich polityków, jak chociażby procedura *graphē paranomōn*⁵⁷. Dla moich roz-

⁵⁷ Por. Hansen 1999 [1991]: 211; por. Rhodes 1994: 97.

ważną najważniejszą jest konkluzja, że w wypadku ostracyzowania Hyperbolosa mamy do czynienia z wyjątkiem potwierdzającym regułę, z „anomaliami”, którą za takową uznali sami współcześni, wyciągając z tego konsekwencje.

*

Pozostaje nam jednak pytanie, co takiego stało się w Atenach drugiej połowy V wieku, że Klejsthenesowy „kontrakt społeczny” stracił swoją moc. Jak wytłumaczyć to, że – przynajmniej w opinii Ateńczyków, a może i w rzeczywistości – jeden bądź dwóch różnych polityków ateńskich wybrało w dniu głosowania na Zgromadzeniu taki model „zdrady”, który nie mieścił się w dotychczasowych regułach gry, a ponadto jeden z nich nie uszanował tych reguł na drugim etapie działania procedury ostracyzmu, *de facto* likwidując perspektywę długoterminowej „kary” za brak kooperacji?

Zacznijmy od tego, że przez niemal 30 lat przed wygnaniem Hyperbolosa w Atenach nie dochodziło do *ostrakophoria*. Dla początkowego etapu tego okresu można by to złożyć na karb dominacji Peryklesa w życiu politycznym, jednak po jego śmierci, w najgorętszym i najtrudniejszym okresie wojny peloponeskiej oraz zaraz po zawarciu rozejmu ze Spartą, rok po roku Ateńczycy głosowali na Zgromadzeniu Ludowym przeciwko *ostrakophoria*. Mechanizm Klejsthenesowy działał zatem dobrze, a kolejni ateńscy politycy solidarnie wybierali „współpracę”. Możemy jednak przypuszczać, że kompromitacja ostracyzmu w roku 416 lub 415 p.n.e. mogła być objawem jakiegoś głębszego problemu, który osłabiał tę instytucję już od jakiegoś czasu.

Zwróćmy, po pierwsze, uwagę na to, że wszystkie poprzednie *ostrakophoriai* odbywały się w odstępach czasu gwarantujących członkom ateńskiej elity bezpośrednie osobiste doświadczenie wygnania jednego z ważnych polityków, lecz także doświadczenie okresu niepewności i strachu między szóstą a ósmą prytanią. Spośród znanych nam aktywnych uczestników politycznej rozgrywki wokół ostracyzmu roku 416 lub 415 p.n.e. tylko Nikiasz należał do pokolenia obdarzonego tym doświadczeniem. Hyperbolos i Alkibiades byli

mniej więcej równoletkami, obaj urodzeni ok. połowy V wieku. Przy czym kluczową rolę musiały tu odgrywać nie tyle osobiste przeżycia tego czy innego polityka, ale swoista dziura pokoleniowa w gronie ateńskich elit, sprawiająca, że już od pewnego czasu politycy tamtejsi przestali rozumieć się nawzajem, a niezbędny do bezpiecznego przetrwania Klejsthenesowego „dylematu więźnia” poziom wzajemnego zaufania, oparty przede wszystkim na zasadniczo podobnym – choć bardzo nastawionym na rywalizację – systemie wartości wspólnych liderom ateńskiej wspólnoty, przestał być możliwy. Uprzednio system ten zapewniał jakąś równowagę, ale była to oczywiście równowaga bardzo chwiejna i łatwa do zaburzenia. Kiedy jednak relacje między najważniejszymi politykami załamywały się, po krótkim okresie „zdrad” i odwetów możliwy był zawsze powrót do strategii corocznej „współpracy”. Wybuchowa mieszanka wartości wspólnotowych i egoizmu jednostek, ideału obywatelskiej równości i radykalnego elitaryzmu, którą nazywamy ateńską demokracją, miała przez cały ten czas swoisty mechanizm regulujący w postaci procedury ostracyzmu.

Począwszy od lat 60., w okresie odpowiadającym czasom dominacji Peryklesa w ateńskim życiu politycznym, zachodziły jednak głębokie zmiany. Jako najważniejsze czynniki erozji systemu wartości, na którym opierał się mechanizm ostracyzmu, wskazałbym, po pierwsze, właśnie długiotrwałą dominację w Atenach Peryklesa. Po wygnaniu Tukidydesa syna Melezjasza stracił on ostatniego rywala, z którym niepisana umowa na „współpracę” była możliwa i opłacalna. Chociaż każdego roku, jak widzieliśmy, Perykles mógł nie czuć się całkiem bezpieczny w okolicach głosowania Zgromadzenia w szóstej prytanii, mógł zapewne polegać na swojej popularności na tyle, by nie musieć porozumiewać się z innymi ateńskimi politykami przed owym głosowaniem. Chociaż więc mechanizm ostracyzmu nadal pracował, prawo to było już w dużej mierze tylko martwą literą. Widać to choćby na tym przykładzie, że polityczni wrogowie Peryklesa, nie mając zazwyczaj siły na doprowadzenie do otwartej rozgrywki w dniu *ostrakophoria*, musieli uciekać się do „wojny szarpanej” w ateńskich trybunałach, zagrażając niekiedy samemu „Olimpijczykowi”, ale częściej jego poplecznikom, stronni-

kom i przyjaciółom. Jeżeli wygnanie Damona nastąpiło w okolicach roku 442 p.n.e., byłby to ostatni akord kończącego się „kontraktu” politycznego.

Po drugie i w związku z powyższym, dominacja Peryklesa, a zwłaszcza jego znaczny wpływ na skład kolegium strategów, musiał zablokować niemal całkowicie samodzielne kariery, naturalną zmianę warty, czy też wymianę pokoleniową samodzielnych ateńskich polityków posiadających duży autorytet i własną, silną pozycję polityczną, co musiało dramatycznie podkopywać wspomniany wyżej system wartości. Po trzecie, to właśnie na tle długotrwałej dominacji Peryklesa i jego stylu rządzenia musimy rozpatrywać pojawienie się ludzi, nazwanych przez W. Roberta Connora „nowymi politykami V-wiecznych Aten”⁵⁸, którzy ostentacyjnie deklarując „miłość do *demosu*”, zachowywali się niekiedy w sposób nieprzejednany w stosunkach z przedstawicielami tradycyjnych elit ateńskich. Zawarcie wiarygodnego porozumienia z kimś takim jak Kleon musiało być o wiele trudniejsze niż dotąd, choć i on, jak widzieliśmy u Arystofanesa, nigdy nie zaryzykował stanięcia w szranki *ostrakophoria*. Możemy przypuszczać, że obyczaj polityczny każący ludowi nie wykazywać zbyt dużego zainteresowania ostracyzmem w czasie wstępnego głosowania na Zgromadzeniu nadal funkcjonował.

Przypuszczam, że ostateczny cios Klejsthenesowemu mechanizmowi politycznemu i leżącej u jego podstaw tradycyjnej obyczajowości politycznej zadał czwarty czynnik, a mianowicie pojawienie się alternatywnego systemu wartości oraz związanego z nim arsenału nowych środków walki politycznej, czyli zmiany intelektualne, które wiążemy z nauczaniem tzw. sofistów. Owi „nauczyciele mądrości” oferowali za pieniądze skuteczną polityczną *technę*, radykalnie uniezależniającą pretendenta do politycznej kariery od tradycyjnego, rodzinnego modelu wychowania, którego elementem musiał być zespół wartości i zachowań wspólny dotychczasowej elicie. Inaczej rzecz ujmując, w ostatniej ćwierci V wieku p.n.e. młodzi i ambitni politycy ateńscy zaczynają „uczyć się” polityki – zarówno jej instrumentalium (przede wszystkim retoryki i pokrętnej erystyki, które

⁵⁸ Connor 1992.

w pamiętny sposób parodiuje Arystofanes w komediach *Chmury* z 423 i w *Osach* z 422 roku p.n.e.), jak i jej oportunistycznego systemu wartości – od specjalistów, którzy w dodatku w ateńskiej wspólnocie byli zagranicznymi outsiderami, pozbawionymi jakichkolwiek związków z „kontraktem społecznym” Klejsthenesa i z dotychczasowymi regułami gry politycznej Ateńczyków. W konsekwencji, mówiąc najkrócej, Alkibiades czy Platoński Kallikles niekoniecznie byliby w stanie polegać na porozumieniu zawartym na podstawie słowa honoru układających się wybitnych polityków, a sami nie byłiby całkiem wiarygodni, zawierając takie porozumienia.

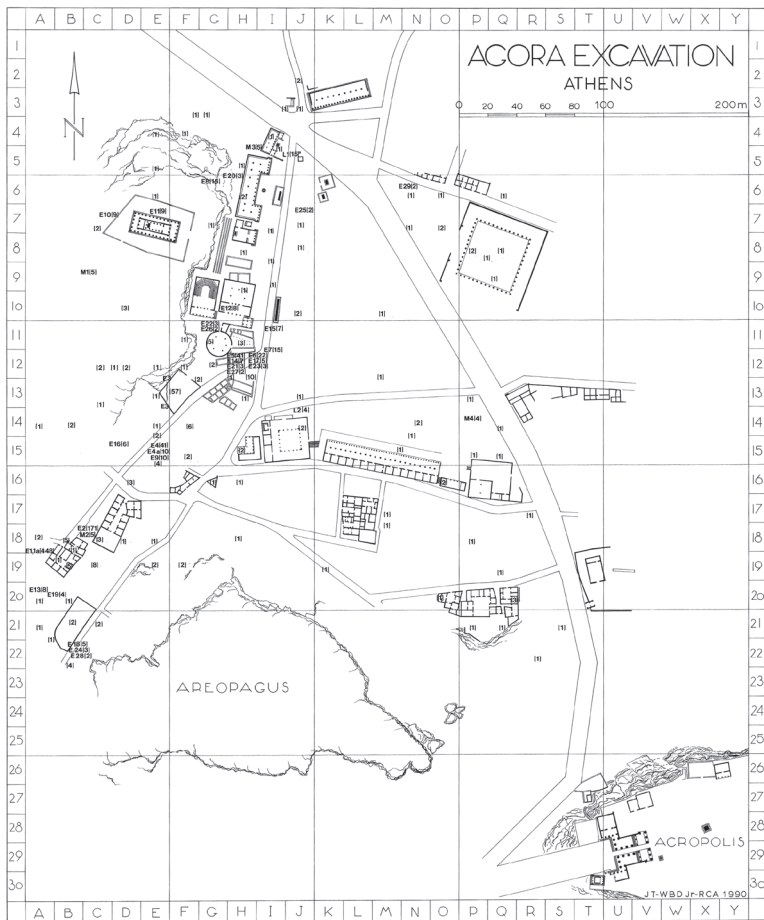
Ostatnim, piątym czynnikiem, który powinniśmy wziąć pod uwagę, jest istotna zmiana charakteru ateńskiego życia politycznego po śmierci Peryklesa. Wydaje się, że po nim polityka ateńska stała się – co sugeruje już Tukidydes (II 65,10–11) – bardziej „wielobiegunkowa”, co musiało utrudniać budowanie wiarygodnego porozumienia na czas głosowania w szóstej prytnii. W tej sytuacji, a także w wyniku zmian politycznych i społecznych rozpoczętych w latach 60. przez Efialta i młodego Peryklesa, po szóste, *demos* przestaje kontentować się rolą, jaką w prawie o ostracyzmie wyznaczył mu Klejsthenes. Mechanizmy polityczne, które stopniowo zastępowały ostracyzm (jak choćby *graphē paranomōn*), oddadzą ludowi głos już w „pierwszej instancji”, czy to na Zgromadzeniu, czy w trybunałach, nie obdarzając polityków wystarczającym zaufaniem, by na pewnym etapie politycznej rozgrywki pozostawić im samym obowiązek zapobieżenia wewnętrznym zagrożeniom czyhającym na spoistość obywatelskiej wspólnoty.

W tym wszystkim, w procesie obumierania mechanizmu bezpieczeństwa zaprojektowanego przez Klejsthenesa, uderzają dwie rzeczy. Z jednej strony skala odpowiedzialności, jaką wykazywał lud przez kilkanaście lat po śmierci Peryklesa, powstrzymując się od pokusy *ostrakophoria* w okresie wojny archidamijskiej i w początkowym okresie pokoju Nikiasza. (Pamiętajmy, że ostracyzm Hyperbologa zdarzył się w czasie pokoju, gdy Ateńczycy czuli się już na tyle pewni, by ponownie myśleć o ekspansji). Z drugiej zaś strony interesujący wydaje się ustrojowy konserwatyzm, który kazał pozostawić w programie „głównego Zgromadzenia” szóstej prytnii głosowanie

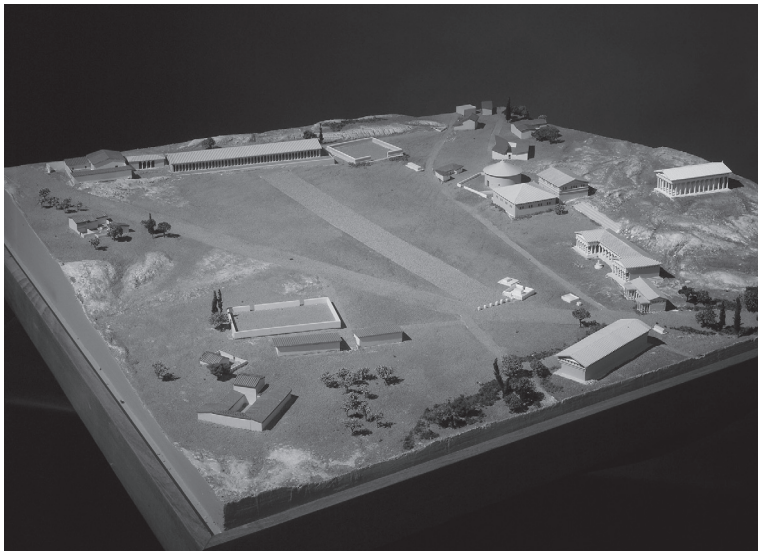
ostracyzmu jako czysto zdawkową formułę. Sądzę, że o tym ostatnim mogła zdecydować przynależność prawa o ostracyzmie, przepisane zapewne na kamień w czasie tzw. kodyfikacji Nikomachosa, do szacownego „ustroju przodków” Solona i Klejsthenesa.

Chociaż, jak podkreślałem na początku tej pracy, zadaniem historyka nie jest wyciąganie anachronicznych wniosków politycznych czy ideowych, trudno oprzeć się wrażeniu, że dzieje ostracyzmu zdają się, dość optymistycznie, świadczyć o racjonalnym charakterze tej na pierwszy rzut oka najbardziej bodaj egzotycznej instytucji ateńskiej demokracji.

Ilustracje



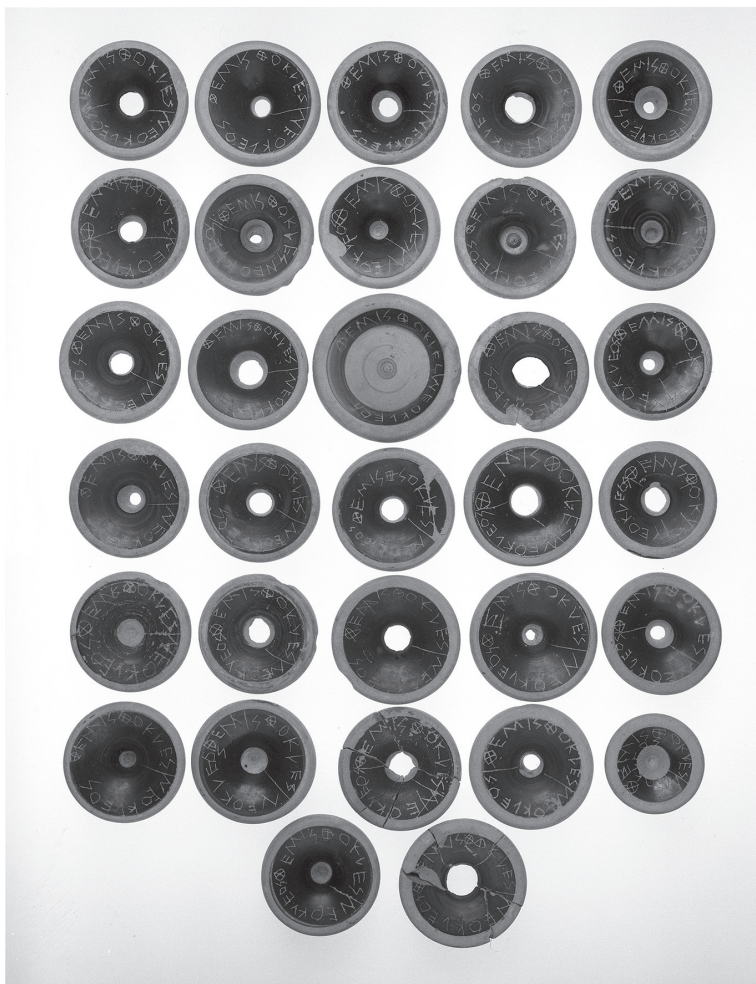
Ilustracja 1. Położenie depozytów ostraków ateńskich na Agorze (na planie według stanu z ok. 300 roku p.n.e.); za: Lang 1990, plan (dzięki uprzejmości American School of Classical Studies at Athens, Agora Excavations)



Ilustracja 2. Model ateńskiej Agory ok. 400 roku p.n.e., autorstwa Petrosa Demetriadesa i Kostasa Papouliasa (fot. Craig Mauzy), Ateny, Muzeum Agory (dzięki uprzejmości American School of Classical Studies at Athens, Agora Excavations)



Ilustracja 3. Czerwonofigurowy kyliks Malarza Pana (ok. 470–460 rok p.n.e.), Oxford, Ashmolean Museum 1911.617 (ARV² 559.152 = CVA Oxford III, 1 [Great Britain 99], pl. VII, nr 3 i 4; The Beazley Archive, nr 206398: <http://www.beazley.ox.ac.uk/index.htm>), strona „A” (Image © Ashmolean Museum, University of Oxford)



Ilustracja 4. Ostraka z „depozytu Temistoklesa” z północnego stoku Akropolu („ręka A”), za: Lang 1990, Plansza 4 (dzięki uprzejmości American School of Classical Studies at Athens, Agora Excavations)

Bibliografia

- Alpers K. (1981), *Die attizistische Lexikon des Oros. Untersuchung und kritische Ausgabe der Fragmente*, Berlin–New York.
- Andrewes A. (1977), *Kleisthenes' Reform Bill*, „Classical Quarterly”, 27, s. 241–248.
- Avram A. (2009), *Héraclée du Pont et ses colonies pontiques : Antécédents milésiens (?) et empreinte mégarienne*, w: *Colonie di colonie. Le fondazioni sub-coloniali greche tra colonizzazione e colonialismo. Atti del Convegno Internazionale (Lecce, 22–24 giugno 2006)*, a cura di M. Lombardo, F. Frisone, Lecce, s. 209–227.
- Axelrod R. (2006) [1984], *The Evolution of Cooperation. Revised edition, with a Foreword by Richard Dawkins*, London.
- Azoulay V., Ismard P., eds. (2011), *Clisthène et Lycurgue d'Athènes. Autour du politique dans la cité classique*, Paris.
- Bacchielli L. (1994), *Lostracismo a Cirene*, „Rivista di Filologia e d'Istruzione Classica”, 122, s. 257–270.
- Badian E. (1971), *Archons and "Strategoi"*, „Antichthon”, 5, s. 1–34.
- Bakewell G. W., Sickinger J. P., eds. (2003), *Gestures. Essays in Ancient History, Literature, and Philosophy Presented to Alan L. Boegehold on the Occasion of His Retirement and His Seventy-Fifth Birthday*, Oxford.
- Bakola E. (2010), *Cratinus and the Art of Comedy*, Oxford.
- Banfi A. (1999), *I processi contro Anassagora, Pericle, Fidia ed Aspasia e la questione del „circolo di Pericle”. Note di cronologia e di storia*, „Annali dell'Istituto Italiano per gli Studi Storici”, 16, s. 3–85.
- Beloch K. J. (1914), *Griechische Geschichte (zweite neugestaltete Auflage)*, Bde. II–1, Strassburg.
- Beloch K. J. (1926), *Griechische Geschichte (zweite neugestaltete Auflage)*, Bde. I–2, Berlin–Leipzig.
- Berger S. (1989), *Democracy in the Greek West and the Athenian Example*, „Hermes”, 117, s. 303–314.
- Bernays J. (1869), *Die heraklitischen Briefe. Ein Beitrag zur philosophischen und religionsgeschichtlichen Literatur*, Berlin.
- Bertelli L. (1997), *Democrazia e „metabolé”. Rapporti tra l'„Athenaion Politeia” e la teoria politica di Aristotele*, w: *L'„Athenaion politeia” di Ari-*

- stotele 1891–1991. Per un bilancio di cento anni di studi*, a cura di G. Maddoli, Napoli, s. 71–99.
- Berti M. (2001), *L'antropónimo Megakles sugli ostraka di Atene. Considerazioni prosopografiche, storiche e istituzionali*, „Minima epigraphica et papyrologica”, 4, s. 8–69.
- Bianchetti S. (1979), *Lostracismo di Iperbolo e la seconda redazione delle „Nuvoles” di Aristofane*, „Studi italiani di filologia classica”, 51, s. 221–248.
- Bicknell P. J. (1972), *Studies in Athenian Politics and Genealogy*, Stuttgart („Historia”, Einzelschrift 19).
- Bicknell P. J. (1974), [rec. R. Thomsen, *The Origin of Ostracism. A Synthesis* (1972)], „Gnomon”, 46, s. 817–819.
- Bicknell P. J. (1975), *Was Megakles Hippokratous Alopekethen Ostracised Twice?*, „L'Antiquité Classique”, 44, s. 172–175.
- Blass F. (1877), *Die attische Beredsamkeit*, Bd. 1: *Von Gorgias bis zu Lysias*, 2. Aufl., Leipzig.
- Bleicken J. (1995), *Die athenische Demokratie (4., völlig überarbeitete und wesentlich erweiterte Auflage)*, Paderborn.
- Bloch H. (1940), *Studies in Historical Literature of the Fourth Century B.C.*, w: *Athenian Studies presented to William Scott Ferguson*, Cambridge–London, s. 303–376 („Harvard Studies in Classical Philology”, Supplement 1).
- Blundell M. W. (1989), *Helping Friends and Harming Enemies. A Study in Sophocles and Greek Ethics*, Cambridge.
- Boegehold A. E. (1963), *Toward a Study of Athenian Voting Procedure*, „Hesperia”, 32, s. 366–374.
- Boegehold A. E. (1972), *The Establishment of a Central Archive at Athens*, „American Journal of Archaeology”, 76, s. 23–30.
- Bourriot F. (1982), *La famille et le milieu social de Cléon*, „Historia”, 31, s. 404–435.
- Bradeen W. (1955), *The Trittyes in Cleisthenes' Reforms*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association”, 86, s. 22–30.
- Bravo B. (1997), *Le prime reazioni (1891–1898) al racconto dell'„Athenaion politeia” su Atene arcaica e in particolare sulle riforme di Clistene*, w: *L'„Athenaion politeia” di Aristotele 1891–1991. Per un bilancio di cento anni di studi*, a cura di G. Maddoli, Napoli, s. 218–239.
- Bravo B. (2000), *Pseudo-Herodotus and Pseudo-Thucydides on Scythia, Thrace and the Regions “Beyond”*, „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa”, IV, 5.1, s. 21–112.
- Bravo B. (2009), *La „Chronique” d'Apollodore et le Pseudo-Skymnos. Érudition*

- tion antique et littérature géographique dans la seconde moitié du II^e siècle av. J.-C.*, Leuven–Paris–Walpole („Studia Hellenistica”, 46).
- Bravo B., Węcowski M., Wipszycka E., Wolicki A. (2009), *Historia starożytnych Greków*, t. 2: Okres klasycyzny, Warszawa.
- Bremmer J. (1983), *Scapegoat Rituals in Ancient Greece*, „Harvard Studies in Classical Philology”, 87, s. 299–320.
- Bremmer J. (1998), „Religion”, „Ritual”, and the Opposition “Sacred vs. Profane”. *Notes towards a Terminological “Genealogy”*, w: *Ansichten griechischer Rituale. Geburtstags-Symposium für Walter Burkert. Castelen bei Basel 15. bis 18. März 1996*, hrsg. F. Graf, Stuttgart–Leipzig, s. 9–32.
- Brenne S. (1994), *Ostraka and the Process of Ostrakophoria*, w: *The Archaeology of Athens and Attica under the Democracy*, eds. W. D. E. Coulson et al., Oxford, s. 13–24.
- Brenne S. (2001), *Ostrakismos und Prominenz in Athen. Attische Bürger des 5. Jhs. v. Chr. auf den Ostraka*, Wien („Tyche”, Supplement 3).
- Brock R., Hodkinson S., eds. (2000), *Alternatives to Athens. Varieties of Political Organization and Community in Ancient Greece*, Oxford.
- Broneer O. (1938), *Excavations on the North Slope of the Acropolis, 1937*, „Hesperia”, 7, s. 161–263.
- Bruেকner A. (1915), *Mitteilungen aus dem Kerameikos*, „Athenischen Mitteilungen”, 40, s. 1–26.
- Bürchner L. (1905), *Ephesos*, w: *[Paulys] Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft. Neue Bearbeitung von G. Wissowa... hrsg. von K. Ziegler*, Bd. 5, Stuttgart, szp. 2773–2882.
- Burckhardt L., Ungern-Sternberg J. von, hrsg. (2000), *Große Prozesse im antiken Athen*, München.
- Burkert W. (1985), *Greek Religion*, transl. J. Raffan, Cambridge.
- Busolt G. (1895), *Griechische Geschichte bis zur Schlacht bei Chaeroneia*, Bd. 2: *Die ältere attische Geschichte und die Perserkriege (zweite vermehrte und völlig umgearbeitete Auflage)*, Gotha.
- Busolt G. (1897), *Griechische Geschichte bis zur Schlacht bei Chaeroneia*, Bd. 3.1: *Die Pentekontaëtie*, Gotha.
- Busolt G. (1920), *Griechische Staatskunde*, Bd. 1: *Allgemeine Darstellung des griechischen Staates*, München.
- Busolt G., Swoboda H. (1926), *Griechische Staatskunde*, von Georg Busolt, Bd. 2: *Darstellungen einzelner Staaten und der zwischenstaatlichen Beziehungen*, bearbeitet von... Heinrich Swoboda, München.
- Cadoux T. J. (1948), *The Athenian Archons from Kreon to Hypsichides*, „Journal of Hellenic Studies”, 68, s. 70–123.

- Camp J. M. (1992), *The Athenian Agora. Excavations in the Heart of Classical Athens*, London.
- Canevaro M., Harris E. M. (2012), *The Documents in Andocides' "On the Mysteries"*, „Classical Quarterly”, 62, s. 98–129.
- Canevaro M. (2013), *The Documents in the Attic Orators. Laws and Decrees in the Public Speeches of the Demosthenic Corpus*, Oxford.
- Carawan E. (2007), *Krateros the Macedonian* (342), w: *Brill's New Jacoby*, ed. I. Worthington, http://dx.doi.org/10.1163/1873-5363_bnj_a342 (dostęp 27.07.2016).
- Carcopino J. (1935), *L'Ostracisme athénien*, 2 éd., Paris.
- Carey C. (1989), *Lysias. Selected Speeches*, Cambridge.
- Cartledge P. (2016), *Democracy: A Life*, Oxford.
- Cauer F. (1891), *Hat Aristoteles die Schrift vom Staate der Athener geschrieben? Ihr Ursprung und ihr Wert für die ältere athenische Geschichte*, Stuttgart.
- Chambers M. (1979), *Androtion F 6: τὸτε πρῶτον*, „Journal of Hellenic Studies”, 99, s. 151–152.
- Chambers M. (1990), *Aristoteles. Staat der Athener. Übersetzt und erläutert von...*, Berlin.
- Christ M. R. (1992), *Ostracism, Sycophancy, and Deception of the Demos: [Arist.] Ath. Pol. 43.5*, „Classical Quarterly”, 42, s. 336–346.
- Chwalba A. (2014), *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków.
- Clinton K. (1982), *The Nature of the Fifth-Century Revision of the Athenian Law Code*, w: *Studies in Attic Epigraphy, History and Topography. Presented to Eugene Vanderpool*, Princeton, s. 27–37 („Hesperia”, Supplement 19).
- Cobetto Ghiggia P. (1995), *[Andocide.] Contro Alcibiade. Introduzione, testo critico, traduzione e commento a cura di...*, Pisa.
- Cole J. R. (1974), *Cimon's Dismissal, Ephialtes' Revolution and the Peloponnesian Wars*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies”, 15, s. 369–385.
- Connor W. R. (1992), *The New Politicians of Fifth-Century Athens*, 2nd ed., Indianapolis.
- Connor W. R., Keaney J. J. (1969), *Theophrastus on the End of Ostracism*, „American Journal of Philology”, 90, s. 313–319.
- Costa C. D. N. (1962), *Plots and Politics in Aeschylus*, „Greece & Rome”, 9, s. 22–34.
- Cromey R. D. (1979), *Kleisthenes' Fate*, „Historia”, 28, s. 129–147.
- Cuniberti G. (2000), *Iperbolo. Ateniese infame*, Napoli.
- Cuniberti G. (2003), *Durata e quorum dell'ostracismo ateniese: Due questioni aperte?*, „Polis. Studi interdisciplinari sul mondo antico”, 1, s. 117–123.

- Develin R. (1977), *Cleisthenes and Ostracism: Precedents and Intentions*, „Antichthon”, 11, s. 10–21.
- Develin R. (1985a), *Bouleutic Ostracism Again*, „Antichthon”, 19, s. 7–15.
- Develin R. (1985b), *Philochoros on Ostracism*, „Civiltà Classica e Cristiana”, 6, s. 25–31.
- Develin R. (1989), *Athenian Officials 684–321 B.C.*, Cambridge.
- Dickey E. (2007), *Ancient Greek Scholarship. A Guide to Finding, Reading, and Understanding Scholia, Commentaries, Lexica, and Grammatical Treatises, from Their Beginnings to the Byzantine Period*, Oxford.
- Doenges N. A. (1996), *Ostracism and the “boulai” of Kleisthenes*, „Historia”, 45, s. 387–404.
- Dover K. J. (1957), *The Political Aspect of Aeschylus’s Eumenides*, „Journal of Hellenic Studies”, 77, s. 230–237.
- Dover K. J. (1963), *Androtion on Ostracism*, „Classical Review”, 13, s. 256–257.
- Dover K. J. (2004) [1978], *Homoseksualizm grecki*, tł. J. Margański, Kraków.
- Dow S. (2004) [1939], *Aristotle, the Kleroteria, and the Courts*, w: *Athenian Democracy*, ed. P. J. Rhodes, Oxford, s. 62–94.
- Dreher M. (2000), *Verbannung ohne Vergehen. Der Ostrakismos (das Scherbengericht)*, w: *Große Prozesse im antiken Athen*, hrsg. L. Burckhardt, J. von Ungern-Sternberg, München, s. 66–78.
- Ducat J. (1992), *Aristote et la réforme de Clisthène*, „Bulletin de Correspondance Hellénique”, 116, s. 37–51.
- Durkheim É. (1990) [1912], *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii*, tł. A. Zadrożyńska, Warszawa.
- Edwards M. (1995), *Andocides. Edited with a Translation and Commentary by...*, Warminster.
- Ehrenberg V. (1948), *The Foundation of Thurii*, „American Journal of Philology”, 69, s. 149–170.
- Ehrenberg V. (1950), *Origins of Democracy*, „Historia”, 1, s. 515–548.
- Ehrenberg V. (1962), *The People of Aristophanes. A Sociology of Old Attic Comedy*, 3rd ed., New York.
- Ekroth G. (2005), *Blood on the Altars? On the Treatment of Blood at Greek Sacrifices and the Iconographical Evidence*, „Antike Kunst”, 48, s. 9–29.
- Errington R. M. (1994), *Ἐκκλησία κυρία in Athens*, „Chiron”, 24, s. 135–160.
- Errington R. M. (1995), *Ἐκκλησίας κυρίας γενομένης in Athens*, „Chiron” 25, s. 19–42.
- Featherstone M. J. (2011), *Theodore Metochites’s “Seimeioseis Gnomikai”: Personal Encyclopedism*, w: *Encyclopedic Trends in Byzantium?*, eds.

- P. van Deun, C. Macé, Leuven, s. 333–344 („*Orientalia Lovanensia Analecta*”, 212).
- Figueira Th. J. (1985), *Chronological Table*, w: *Theognis of Megara. Poetry and the Polis*, eds. Th. J. Figueira, G. Nagy, Baltimore, s. 261–303.
- Figueira Th. J. (1987), *Residential Restrictions on the Athenian Ostracized*, „*Greek, Roman, and Byzantine Studies*”, 28, s. 281–305.
- Figueira Th. J., Nagy G., eds. (1985), *Theognis of Megara. Poetry and the Polis*, Baltimore.
- Fisher N. (2001), *Aeschines, “Against Timarchos”. Introduction, Translation, and Commentary by...*, Oxford.
- Fisher N. (2008), *The Bad Boyfriend, the Flatterer and the Sycophant: Related Forms of the “Kakos” in Democratic Athens*, w: *Kakos: Badness and Anti-value in Classical Antiquity*, eds. R. M. Rosen, I. Sluiter, Leiden, s. 185–231 („*Mnemosyne*”, Supplement 307).
- Flensted-Jensen P., Nielsen Th. H., Rubinstein L., eds. (2000), *Polis and Politics. Studies in Ancient Greek History Presented to Mogens Herman Hansen on His Sixtieth Birthday, August 20, 2000*, Copenhagen.
- Fontenrose J. (1968), *The Hero as Athlete*, „*Classical Antiquity*”, 1, s. 73–104.
- Forgas J. P., Kruglanski A. W., Williams K. D., eds. (2011), *The Psychology of Social Conflict and Aggression*, New York–London.
- Fornara Ch. W. (1963), *A Note on AΘII. 22*, „*Classical Quarterly*”, 13, s. 101–104.
- Forsdyke S. (2000), *Exile, Ostracism and the Athenian Democracy*, „*Classical Antiquity*”, 19, s. 232–263.
- Forsdyke S. (2005), *Exile, Ostracism, and Democracy. The Politics of Expulsion in Ancient Greece*, Princeton.
- Fränkel M. (1877), *Die attischen Geschworenengerichte. Ein Beitrag zum attischen Staatsrecht*, Berlin.
- Frost F. J. (1964), *Pericles, Thucydides, Son of Melesias, and Athenian Politics before the War*, „*Historia*”, 13, s. 385–399.
- Garland R. (1992), *Introducing New Gods. The Politics of Athenian Religion*, Ithaca.
- Gazzano F. (1999), *Pseudo-Andocide, Contro Alcibiade. Introduzione, traduzione e commento storico a cura di...*, Genova.
- Gehrke H.-J. (1985), *Stasis. Untersuchungen zu den inneren Kriegen in den griechischen Staaten des 5. und 4. Jahrhunderts v. Chr.*, München („*Vestigia*”, 35).
- Geissler P. (1925), *Chronologie der altattischen Komödie*, Berlin.
- Gianguilio M. (2005), *Pericle e gli intellettuali. Damone e Anassagora in Plut. „Per.” 4–8 tra costruzione biografica e tradizione*, w: *Da Elea a Samo*.

- Filosofi e politici di fronte all'impero ateniese (Atti del Convegno di studi. Santa Maria Capua Vetere, 4-5 giugno 2003)*, a cura di L. Breglia, M. Lupi, Napoli, s. 151-182.
- Giangiulio M. (2015), *Democrazie greche. Atene, Sicilia, Magna Grecia*, Roma.
- Giugni E. (2004), *Problemi cronologici relative all'ostracismo alla luce dei nuovi ritrovamenti di Chersonesos Taurica*, Firenze.
- Glötz G. (1968), *La cité grecque. Le développement des institutions* (1 éd. 1928), Paris.
- Gottesman A. (2014), *Politics and the Street in Democratic Athens*, Cambridge.
- Goušchin V. (2009), *Athenian Ostracism and Ostraka: Some Historical and Statistical Observations*, w: *Greek History and Epigraphy. Essays in Honour of P. J. Rhodes*, eds. L. Mitchell, L. Rubinstein, Swansea, s. 225-250.
- Goušchin, V. (2016), *Solon's Law on Stasis and the Rise of Pisistratus in 561/60 BC*, „Acta Classica”, 59, s. 101-113.
- Graef B., Langlotz E. (1933), *Die antiken Vasen von der Akropolis zu Athen*, Bd. 2.1: *Text*; Bd. 2.2: *Tafeln*, Berlin.
- Greco E. (2010), *Un ostrakon da Thurii*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik”, 173, s. 97-101.
- Grote G. (1907), *History of Greece. From the Earliest Period to the Close of the Generation Contemporary with Alexander the Great. A New Edition in Ten volumes*, vols. 3-4, London.
- Guarducci M. (1941-1943), *Note di epigrafia attica arcaica*, „Annali della Regia Scuola archeologica di Atene e delle missioni Italiane in Oriente”, 3-5, s. 113-134.
- Guarducci M. (1995), *Epigrafia greca*, vol. 2: *Epigrafi di carattere pubblico* (1 ed. 1969), Roma.
- Hall L. G. H. (1989), *Remarks on the Law of Ostracism*, „Tyche”, 4, s. 91-100.
- Hands A. R. (1959), *Ostraka and the Law of Ostracism. Some Possibilities and Assumptions*, „Journal of Hellenic Studies”, 79, s. 69-79.
- Hansen M. H. (1983), *Athenian Ecclesia. A Collection of Articles, 1976-1983*, Copenhagen („Opuscula Graecolatina”, 26).
- Hansen M. H. (1989), *The Athenian Ecclesia II. A Collection of Articles 1983-1989*, Copenhagen („Opuscula Graecolatina”, 31).
- Hansen, M. H. (1990), *Solonian Democracy in Fourth-Century Athens*, w: *Aspects of Athenian Democracy*, eds. W. R. Connor, M. H. Hansen, K. A. Raaflaub, B. S. Strauss, Copenhagen, s. 71-100 („Classica et Mediaevalia. Dissertationes”, 11).

- Hansen M. H. (1999) [1991], *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady, ideologia*, tł. R. Kulesza, Warszawa.
- Hansen M. H. (2004) [1977], *How Did the Athenian "Ekklesia" Vote?*, w: *Athenian Democracy*, ed. P. J. Rhodes, Oxford, s. 40–61.
- Hansen M. H., Nielsen T. H., eds. (2004), *An Inventory of Archaic and Classical Poleis*, Oxford.
- Harding Ph. (1976), *Androtion's Political Career*, „Historia”, 25, s. 186–200.
- Hatzfeld J. (1951), *Alcibiade* (1 éd. 1940), Paris.
- Heftner H. (2000), *Der Ostrakismos des Hyperbolos: Plutarch, Pseudo-Andokides und die Ostraka*, „Rheinisches Museum für Philologie”, 143, s. 32–59.
- Heftner H. (2012), *Rechts- und Verfassungsinstrumente als Mittel der Konfliktbewältigung in der athenischen Demokratie: Stasisgesetze, Ostrakismos und Graphe Paranomon*, „Dike”, 15, s. 1–32.
- Herman G. (1987), *Ritualised Friendship and the Greek City*, Cambridge.
- Herman G. (1994), *How Violent was Athenian Society?*, w: *Ritual, Finance, Politics. Athenian Democratic Accounts Presented to David Lewis*, eds. R. Osborne, S. Hornblower, Oxford, s. 99–117.
- Herman G. (1998), *Reciprocity, Altruism, and the Prisoner's Dilemma: The Special Case of Classical Athens*, w: *Reciprocity in Ancient Greece*, eds. Ch. Gill, N. Postlethwaite, R. Seaford, Oxford, s. 199–225.
- Herman G. (2006), *Morality and Behaviour in Democratic Athens. A Social History*, Cambridge.
- Hignett C. (1952), *A History of the Athenian Constitution to the End of the Fifth Century B.C.*, Oxford.
- Hind J. (1998), *Megarian Colonisation in the Western Half of the Black Sea (Sister- and Daughter-Cities of Herakleia)*, w: *The Greek Colonisation of the Black Sea Area*, ed. G. R. Tsatskheladze, Stuttgart, s. 131–152.
- Hölscher T. (1994), *The City of Athens: Space, Symbol, Structure*, w: *City States in Classical Antiquity and Medieval Italy*, eds. A. Molho, K. Raaf-laub, J. Emlen, Ann Arbor, s. 355–380.
- Hommel H. (1938), *Petalismos*, w: *[Paulys] Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft. Neue Bearbeitung von G. Wissowa... hrsg. von K. Ziegler*, Bd. 19, Stuttgart, szp. 1117–1119.
- Hume D. (1985), *Essays, Moral, Political, and Literary. Edited with a Foreword, Notes and Glossary by Eugene F. Miller* (revised edition), Indianapolis.
- Hunter V. (1990), *Gossip and the Politics of Reputation in Classical Athens*, „Phoenix”, 44, s. 299–325.
- Hüttl W. (1929), *Verfassungsgeschichte von Syrakus*, Prag.

- Jacoby F. (1949), *Atthis. The Local Chronicles of Ancient Athens*, Oxford.
- Jameson M. H. (1960), *A Decree of Themistocles from Troizen*, „Hesperia”, 29, s. 198–223.
- Jones N. F. (2015), *Androtion of Athens (324)*, w: *Brill's New Jacoby*, ed. I. Worthington.
- Jones N. F. (2016), *Philochoros of Athens (328)*, w: *Brill's New Jacoby*, ed. I. Worthington, http://dx.doi.org/10.1163/1873-5363_bnj_a328 (dostęp 27.07.2016).
- Judeich W. (1905), *Topographie von Athen*, München.
- Kagan D. (1961), *The Origin and Purpose of Ostracism*, „Hesperia”, 30, s. 393–401.
- Karavites P. (1974), *Cleisthenes and Ostracism Again*, „Athenaeum”, 62, s. 326–336.
- Keaney J. J. (1970a), *The Text of Androtion F6 and the Origin of Ostracism*, „Historia”, 19, s. 1–11.
- Keaney J. J. (1970b), *The Date of Aristotle's "Athenaion Politeia"*, „Historia”, 19, s. 326–336.
- Keaney J. J. (1977), *Androtion F6 Again*, „Historia”, 25, s. 480–482.
- Keaney J. J. (1993), *Theophrastus on Ostracism and the Character of his "NOMOI"*, w: *Aristote et Athènes. Aristotle and Athens. Fribourg (Suisse), 23–25 mai 1991*, éd. M. Piérart, Paris, s. 261–277.
- Keaney J. J., Raubitschek A. E. (1972), *A Late Byzantine Account of Ostracism*, „American Journal of Philology”, 93, s. 87–91.
- Kienast D. (1953), *Der innenpolitische Kampf in Athen von der Rückkehr des Thukydides bis zu Perikles' Tod*, „Gymnasium”, 60, s. 210–229.
- Kinzl K. H. (1991a), *AP 22.4: The Sole Source of Harpokration on the Ostrakismos of Hipparkhos Son of Kharmos*, „Klio”, 73, s. 28–45.
- Kinzl K. H. (1991b), *Androtion's Dating of Ostrakismos*, „Ancient History Bulletin”, 5, s. 109–111.
- Kinzl K. H. (2006), [rec. P. Siewert, red. *Ostrakismos-Testimonien I* (2002)], „Bryn Mawr Classical Review”, 2006.07.58.
- Kinzl K. H., hrsg. (1995), *Demokratia. Der Weg zur Demokratie bei den Griechen*, Darmstadt („Wege der Forschung”, Bd. 657).
- Knight D. W. (1970), *Some Studies in Athenian Politics in the Fifth Century B.C.*, Stuttgart („Historia”, Einzelschrift 13).
- Kolb F. (1981), *Agora und Theater, Volks- und Festversammlung*, Berlin („Archäologische Forschungen”, 9).
- Konstan D. (1996), *Greek Friendship*, „American Journal of Philology”, 117, s. 71–94.
- Korus K. (2000), *Leon Sternbach (1864–1940)*, w: *Uniwersytet Jagielloński*.

- Złota Księga Wydziału Filologicznego*, red. J. Michalik, W. Walecki, s. 175–185.
- Kosmin P. J. (2015), *A Phenomenology of Democracy: Ostracism as Political Ritual*, „Classical Antiquity”, 34, s. 121–161.
- Kreilinger U. (1995) [1997], *Neue Inschriften aus Megalopolis*, „Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts, Athenische Abteilung”, 110, s. 373–385.
- Krentz P. (1984), *The Ostracism of Thoukydides, Son of Melesias*, „Historia”, 33, s. 499–504.
- Kritzas Ch. B. (1987), *Τὸ πρῶτο μεγαρικὸ ὄστρακον*, „Horos”, 5, s. 59–73 [wraz z Pl. 16–17].
- Kulesza R. (2001), [Arystoteles] *Ustrój polityczny Aten. ΑΘΗΝΑΙΩΝ ΠΟΛΙΤΕΙΑ*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył L. Piotrowicz, wprowadzenie do niniejszego wydania dodał i przypisy uzupełnił R. Kulesza, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6: *Polityka, Ekonomika, Retoryka, Retoryka dla Aleksandra, Poetyka, Zachęta do filozofii, Ustrój polityczny Aten, List do Aleksandra Wielkiego, Testament*, Warszawa, s. 665–820.
- Kyle D. G. (1987), *Athletics in Ancient Athens*, Leiden.
- Lalonde G. V., Langdon M. K., Walbank M. B. (1991), *Inscriptions: Horoi, Poletai Records, Leases of Public Lands*, Princeton („The Athenian Agora. Results of Excavations Conducted by the American School of Classical Studies at Athens”, 19).
- Lane Fox R. (2000), *Theognis: An Alternative to Democracy*, w: *Alternatives to Athens. Varieties of Political Organization and Community in Ancient Greece*, eds. R. Brock, S. Hodkinson, Oxford, s. 35–51.
- Lang M. L. (1982), *Writing and Spelling on Ostraka*, w: *Studies in Attic Epigraphy, History and Topography. Presented to Eugene Vanderpool*, Princeton, s. 75–87 („Hesperia”, Supplement 19).
- Lang M. L. (1990), *The Ostraka*, Princeton („The Athenian Agora. Results of Excavations Conducted by the American School of Classical Studies at Athens”, 25).
- Langdon M. K. (2015), *Herders' Graffiti*, w: *ΑΞΩΝ. Studies in Honour of Ronald S. Stroud*, Vol. 1, eds. A. P. Matthaiou, N. Papazarkadas, Athina, s. 49–58.
- Lehmann G. A. (1981), *Der Ostrakismos-Entscheid in Athen: von Kleisthenes zur Ära des Themistokles*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik”, 41, s. 85–99.
- Lévêque P., Vidal-Naquet P. (1973), *Clisthène l'Athénien*, Paris.

- Lewis D. M. (1974), *The Kerameikos Ostraka*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik”, 14, s. 1–4.
- Lewis D. M. (2004) [1963], *Cleisthenes and Attica*, w: *Athenian Democracy*, ed. P. J. Rhodes, Oxford, s. 287–309.
- Lintott A. (1992), *Aristotle and Democracy*, „Classical Quarterly”, 42, s. 114–128.
- Longo C. P. (1980), *La bulé e la procedura dell'ostracismo: Considerazioni su „Vat. Gr.” 1144*, „Historia”, 29, s. 257–281.
- Longo F. (2007), *La definizione di un „nuovo” spazio pubblico: L'Agora del Ceramico dalla „nascita” all'espedizione di Sicilia*, w: *Atene e l'Occidente: i grandi temi. Le premesse, i protagonisti, le forme della comunicazione e dell'interazione, i modi dell'intervento ateniese in Occidente. Atti del Convegno Internazionale, Atene 25–27 maggio 2006*, a cura di E. Greco, M. Lombardo, Atene, s. 117–153.
- Loomis W. T. (2003), *Athenian Slander: A Common Law Perspective*, w: *Gestures. Essays in Ancient History, Literature, and Philosophy Presented to Alan L. Boegehold on the Occasion of His Retirement and His Seventy-Fifth Birthday*, eds. G. W. Bakewell, J. P. Sickinger, Oxford, s. 287–300.
- MacDowell D. M. (1986) [1978], *The Law in Classical Athens*, Ithaca.
- Maddoli G., a cura di (1997), *L'„Athenaion politeia” di Aristotele 1891–1991. Per un bilancio di cento anni di studi*, Napoli.
- Mann Ch. (2007), *Die Demagogen und das Volk. Zur politischen Kommunikation im Athen des 5. Jahrhunderts v. Chr.*, Berlin („Klio”, Beihefte, 13).
- Mann Ch. (2008), *Politische Gleichheit und gesellschaftliche Stratifikation. Die athenische Demokratie aus der Perspektive der Systemtheorie*, „Historische Zeitschrift”, 208, s. 1–35.
- Mann Ch. (2009), *Potere del popolo – disciplinamento dell'aristocrazia – Sulla funzione dell'ostracismo ateniese*, w: *Die Sprache des Politischen in actu: zum Verhältnis von politischem Handeln und politischer Sprache von der Antike bis ins 20. Jahrhundert*, hrsg. A. De Benedictis, G. Corni, B. Mazohl, L. Schorn-Schütte, Göttingen, s. 51–70.
- Marr L. J., Worswick N. (1994), *The Institution of Ostracism at Athens*, „Ostraka”, 3, s. 285–290.
- Martin A. (1989), *Bulletin épigraphique: L'ostracisme athénien : un demi-siècle de découvertes et de recherches*, „Revue des Etudes Grecques”, 102, s. 124–145.
- Martin J. (1974), *Von Kleisthenes zu Ephialtes. Zur Entstehung der athenischen Demokratie*, „Chiron”, 4, s. 5–42.
- Martin R. (1942), *La Stoa Basileios. Portiques à ailes et lieux d'assemblée*, „Bulletin de Correspondance Hellénique”, 66/67, s. 274–298.

- Martin R. (1951), *Recherches sur l'Agora grecque. Études d'histoire et d'architecture urbaines*, Paris.
- Mattingly H. B. (1991), *The Practice of Ostracism at Athens*, „*Antichthon*”, 25, s. 1–26.
- McCargar D. J. (1976a), *New Evidence for the Kleisthenic Boule*, „*Classical Philology*”, 71, s. 248–252.
- McCargar D. J. (1976b), *The Relative Date of Kleisthenes' Legislation*, „*Historia*”, 25, s. 385–395.
- McInerney J. (1994), *Politicizing the Past: The “Atthis” of Kleidemos*, „*Classical Antiquity*”, 13, s. 17–37.
- Meier Ch. (2012), *Powstanie polityczności u Greków*, tł. M. A. Cichocki (oryg. 1980), Warszawa.
- Meister K. (1971), *Zum Zeitpunkt der Einführung des Ostrakismos*, „*Chiron*”, 1, s. 85–88.
- Meister K. (1973), *Damon, der politische Berater des Perikles*, „*Rivista storica dell'antichità*”, 3, s. 29–45.
- Meister K. (1997), „*Politeiai*”, „*Atthis*” e „*Athenaion Politeia*”, w: *L'„Athenaion politeia” di Aristotele 1891–1991. Per un bilancio di cento anni di studi*, a cura di G. Maddoli, Napoli, s. 113–127.
- Merkelbach R. (1969), *Das Distichon über den Ostrakismos des Xantippos*, „*Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik*”, 4, s. 201–202.
- Meyer E. (1901), *Geschichte des Alterthums*, Bd. 4: *Das Perserreich und die Griechen*, fasc. 3: *Athen (Vom Frieden von 446 bis zur Capitulation Athens im Jahre 404 v. Chr.)*, Stuttgart–Berlin.
- Meyer H. D. (1967), *Thukydides Melesiou und die oligarchische Opposition gegen Perikles*, „*Historia*”, 16, s. 141–154.
- Mirhady D. (1997), *The Ritual Background to Athenian Ostracism*, „*Ancient History Bulletin*”, 11, s. 13–19.
- Mitchell L. (2009), *The Rules of the Game: Three Studies in Friendship, Equality and Politics*, w: *Greek History and Epigraphy. Essays in Honour of P. J. Rhodes*, eds. L. Mitchell, L. Rubinstein, Swansea, s. 1–32.
- Mitchell L., Rubinstein L., eds. (2009), *Greek History and Epigraphy. Essays in Honour of P. J. Rhodes*, Swansea.
- Morison W. S. (2007), *Klei(to)demos of Athens (323)*, w: *Brill's New Jacoby*, ed. I. Worthington, http://dx.doi.org/10.1163/1873-5363_bnj_a323 (dostęp 29.07.2016).
- Morison W. S. (2014), *Theopompos of Chios (115)*, w: *Brill's New Jacoby*, ed. I. Worthington, http://dx.doi.org/10.1163/1873-5363_bnj_a323 (dostęp 29.07.2016).

- Mosconi G. (2011), *L'Odeion di Pericle, emblema di tirannide e medismo* (Cratino, fr. 73 K.-A.), „Rivista di cultura classica e medioevale”, 53, s. 63–85.
- Mossé C., Schnapp Gourbeillon A. (1994), *Quelques réflexions sur l'ostracisme athénien*, w: *Venticinque secoli dopo l'invenzione della Democrazia*, a cura di E. Greco, Paestum, s. 39–50.
- Musti D. (1993), *La chronologie du chapitre 22 de l'Ἀθηναίων Πολιεία sur l'ostracisme*, w: *Aristote et Athènes. Aristotle and Athens*. Fribourg (Suisse), 23–25 mai 1991, éd. M. Piérart, Paris, s. 251–260.
- Nawotka K. (1999), *Boule and Demos in Miletus and its Pontic Colonies from Classical Age until Third Century A.D.*, Warszawa–Wrocław–Kraków.
- Ober J. (2004), *The Athenian Revolution of 508/7 B.C.: Violence, Authority, and the Origins of Democracy*, w: *Athenian Democracy*, ed. P. J. Rhodes, Oxford, s. 260–286.
- Ober J. (2007), *“I Besieged That Man”: Democracy's Revolutionary Start*, w: *Origins of Democracy in Ancient Greece*, eds. K. A. Raaflaub, J. Ober, R. W. Wallace, Berkeley–Los Angeles–London, s. 83–104.
- Ogden D. (1997), *The Crooked Kings of Ancient Greece*, London.
- Okin L. A. (1985), *Theognis and the Sources for the History of Archaic Megara*, w: *Theognis of Megara. Poetry and the Polis*, eds. Th. J. Figueira, G. Nagy, Baltimore, s. 9–21.
- Osborne R., Hornblower S., eds. (1994), *Ritual, Finance, Politics. Athenian Democratic Accounts Presented to David Lewis*, Oxford.
- Ostwald M. (1955), *The Athenian Legislation against Tyranny and Subversion*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association”, 86, s. 102–128.
- Ostwald M. (1969), *Nomos and the Beginnings of the Athenian Democracy*, Oxford.
- Ostwald M. (1988), *The Reform of the Athenian State by Cleisthenes*, CAH, 2nd ed., vol. 4, s. 303–346.
- Pariante A., Piérart M., Thalmann J.-P., Aupert P., Croissant F. (1986), *Rapports sur les travaux de l'École française en Grèce en 1985 : Argos*, „Bulletin de Correspondance Hellénique”, 110, s. 763–773.
- Parker R. (1983), *Miasma. Pollution and Purification in Early Greek Religion*, Oxford.
- Parnicki-Pudełko S. (1957), *Agora. Geneza i rozwój rynku greckiego*, Warszawa–Wrocław.
- Pearson L. (1942), *The Local Historians of Attica*, Philadelphia.

- Phillips D. J. (1982), *Athenian Ostracism*, w: *Hellenika. Essays on Greek Politics and History*, ed. G. H. R. Horsley, North Ryde, s. 21–43.
- Phillips D. J. (1990), *Observations on Some Ostraka from the Athenian Agora*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik”, 83, s. 123–148.
- Piérart M. (2000), *Argos. Une autre démocratie*, w: *Polis and Politics. Studies in Ancient Greek History Presented to Mogens Herman Hansen on His Sixtieth Birthday, August 20, 2000*, eds. P. Flensted-Jensen, Th. H. Nielsen, L. Rubinstein, Copenhagen, s. 297–314.
- Piérart M., éd. (1993), *Aristote et Athènes. Aristotle and Athens. Fribourg (Suisse)*, 23–25 mai 1991, Paris.
- Podlecki A. J. (1998), *Perikles and His Circle*, London–New York.
- Pownall F. (2009), *Aristodemus (104)*, w: *Brill's New Jacoby*, ed. I. Worthington, http://dx.doi.org/10.1163/1873-5363_bnj_a104 (dostęp 27.07.2016).
- Pritchard D. (1994), *From Hoplite Republic to Thetic Democracy. The Social Context of the Reforms of Ephialtes*, „Ancient History”, 24, s. 111–139.
- Raaflaub K. A. (1988), *Athenische Geschichte und mündliche Überlieferung*, w: *Vergangenheit in mündlicher Überlieferung*, hrsg. J. von Ungern-Sternberg, H. Reinau, Stuttgart, s. 197–225 („Colloquium Rauricum”, 1).
- Raaflaub K. A. (1995), *Einleitung und Bilanz: Kleisthenes, Ephialtes und die Begründung der Demokratie*, w: *Demokratia. Der Weg zur Demokratie bei den Griechen*, hrsg. K. H. Kinzl, Darmstadt, s. 1–54.
- Raaflaub K. A. (2000), *Den Olympier herausfordern? Prozesse im Umkreis des Perikles*, w: *Große Prozesse im antiken Athen*, hrsg. L. Burckhardt, J. von Ungern-Sternberg, München, s. 96–113.
- Raaflaub K. A. (2003), *The Alleged Ostracism of Damon*, w: *Gestures. Essays in Ancient History, Literature, and Philosophy Presented to Alan L. Boegehold on the Occasion of His Retirement and His Seventy-Fifth Birthday*, eds. G. W. Bakewell, J. P. Sickingler, Oxford, s. 317–331.
- Raaflaub K. A., Ober J., Wallace R. W., eds. (2007), *Origins of Democracy in Ancient Greece*, Berkeley–Los Angeles–London.
- Raubitschek A. E. (1951), *The Origin of Ostracism*, „American Journal of Archaeology”, 55, s. 221–229.
- Raubitschek A. E. (1955a), *Menon, son of Menekleides*, „Hesperia”, 24, s. 286–289.
- Raubitschek A. E. (1955b), *Philochoros Frag. 30 (Jacoby)*, „Hermes”, 83, s. 119–120.
- Raubitschek A. E. (1956), *The Gates in the Agora*, „American Journal of Archaeology”, 60, s. 279–282.
- Raubitschek A. E. (1958), *Theophrastos on Ostracism*, „Classica et Mediaevalia”, 19, s. 73–109.

- Rausch M. (1994), *Die athenische Demokratie*, „Anzeiger zur Altertumswissenschaft“, 47, szp. 199–264.
- Rhodes P. J. (1972), *The Athenian Boule*, Oxford.
- Rhodes P. J. (1992), *A Commentary on the Aristotelian “Athenaion Politeia”*, 2nd ed., Oxford.
- Rhodes P. J. (1994), *The Ostracism of Hyperbolus*, w: *Ritual, Finance, Politics. Athenian Democratic Accounts Presented to David Lewis*, eds. R. Osborne, S. Hornblower, Oxford, s. 85–98.
- Rhodes P. J. (1995), *Ekklesia Kyria and the Schedule of Assemblies in Athens*, „Chiron“, 25, s. 187–198.
- Rhodes P. J. (2003), *Ancient Democracy and Modern Ideology*, London.
- Rhodes P. J. (2015), *Directions in the Study of Athenian Democracy*, „Scripta Classica Israelica“, 36, s. 49–68.
- Rhodes P. J., ed. (2004), *Athenian Democracy*, Oxford.
- Roberts J. T. (1994), *Athens on Trial. The Antidemocratic Tradition in Western Thought*, Princeton.
- Robinson E. W. (1997), *The First Democracies. Early Popular Government outside Athens*, Stuttgart („Historia“, Einzelschrift 107).
- Robinson E. W. (2011), *Democracy Beyond Athens. Popular Government in the Greek Classical Age*, Cambridge.
- Robu A. (2014), *Mégare et les établissements mégariens de Sicile, de la Propontide et du Pont-Euxin. Histoire et institutions*, Berne.
- Roobaert A. (1967), *L'apport des ostraka à l'étude de l'ostracisme d'Hyperbolos*, „L'Antiquité Classique“, 36, s. 524–535.
- Rosenbloom D. (2004a), „Ponêroi“ vs. „Chrêstoi“: *The Ostracism of Hyperbolos and the Struggle for Hegemony in Athens after the Death of Perikles, Part I*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association“, 134, s. 55–105.
- Rosenbloom, D. (2004b), „Ponêroi“ vs. „Chrêstoi“: *The Ostracism of Hyperbolos and the Struggle for Hegemony in Athens after the Death of Perikles, Part II*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association“, 134, s. 323–358.
- Rosivach V. J. (1987), *Some Fifth and Fourth Century Views on the Purpose of Ostracism*, „Tyche“, 2, s. 161–170.
- Ruschenbusch E. (1958), „Patrios politeia“. *Theseus, Drakon, Solon und Kleisthenes in Publizistik und Geschichtsschreibung des 5. und 4. Jahrhunderts v. Chr.*, „Historia“, 7, s. 398–424.
- Samons L. J. II (2004), *What's Wrong with Democracy? From Athenian Practice to American Worship*, Berkeley–Los Angeles.

- Sandys J. E. (1921), *A History of Classical Scholarship*, Vol. 1: *From the Sixth Century B.C. to the End of the Middle Ages*, 3rd ed., Cambridge.
- Saprykin S. Y. (1991), *Khersonesos Taurike: New Evidence on a Greek City-State in the Western Crimea*, w: *Proceedings of the First International Congress on the Hellenic Diaspora, from Antiquity to Modern Times (Montréal, 17–22 IV 1988; Athens, 26–30 IV 1988)*, Vol. 1: *From Antiquity to 1453*, ed. J. K. Fossey, Amsterdam, s. 229–244.
- Saprykin S. Y. (1998), *The Foundation of Tauric Chersonesus*, w: *The Greek Colonisation of the Black Sea Area*, ed. G. R. Tsetschladze, Stuttgart, s. 227–248.
- Scafuro A. C. (2006), *Identifying Solonian Laws*, w: *Solon of Athens. New Historical and Philological Approaches*, eds. J. H. Blok, A. P. M. H. Lardinois, Leiden, s. 175–196.
- Schachermeyr F. (1932), *Zur Chronologie der kleisthenischen Reformen*, „Klio“, 25, s. 334–347.
- Scheibelreiter P. (2008), *Der „Peri tou Ostrakismou Nomos“ in einem Scholion zu Aristophanes Equites 885B? Überlegungen zum Ostrakismos-Gesetz*, „Dike“, 11, s. 111–138.
- Schirripa P., Lentini M. C., Cordano F. (2012), *Nuova geografia dell'ostracismo*, „Quaderni di Acme“, 129, s. 115–150.
- Schmitz W. (2011), *Athen – Eine wehrhafte Demokratie? Überlegungen zum Stasisgesetz Solons und zum Ostrakismos*, „Klio“, 93, s. 23–51.
- Schreiner J. H. (1970), *The Origin of Ostracism Again*, „Classica et Mediaevalia“, 31, s. 84–97.
- Schuller W. (1995), *Zur Entstehung der griechischen Demokratie außerhalb Athen*, w: *Demokratia. Der Weg zur Demokratie bei den Griechen*, hrsg. K. H. Kinzl, Darmstadt, s. 302–323.
- Schwarze J. (1971), *Die Beurteilung des Perikles durch die attische Komödie und ihre historische und historiographische Bedeutung*, München („Zetemata“, 51).
- Schwyzler E. (1950), *Griechische Grammatik, auf der Grundlage von Karl Brugmanns Griechischer Grammatik von...*, Bd. 2: *Syntax und syntaktische Stilistik, vervollständigt und herausgegeben von Albert Debrunner*, München.
- Seager R. (1963), *Herodotus and “Ath. Pol.” on the Date of Cleisthenes’ Reforms*, „American Journal of Philology“, 84, s. 287–289.
- Sealey R. (1964), *Ephialtes*, „Classical Philology“, 59, s. 11–22.
- Seeck O. (1904), *Quellenstudien zu des Aristoteles Verfassungsgeschichte Athens*, „Klio“, 4, s. 270–326.

- Shear T. L. (1935), *The Excavations in the Athenian Agora*, „American Journal of Archaeology”, 39, s. 173–181.
- Sickinger J. P. (2003), *Archon Dates, Attidographers, and the Sources of “Ath. Pol.”* 22–26, w: *Gestures. Essays in Ancient History, Literature, and Philosophy Presented to Alan L. Boegehold on the Occasion of His Retirement and His Seventy-Fifth Birthday*, eds. G. W. Bakewell, J. P. Sickinger, Oxford, s. 338–350.
- Sickinger J. P. (2017a), *New Ostraka from the Athenian Agora*, „Hesperia”, 86, s. 443–508.
- Sickinger J. P. (2017b), [prezentacja na XV Międzynarodowej Konferencji Epigrafiki Greckiej i Łacińskiej, Wiedeń, 28.08–1.09.2017].
- Siewert P. (1991), *Accuse contro i „candidati” all’ostracismo per la loro condotta politica e morale*, w: *L’immagine dell’uomo politico: vita pubblica e morale nell’antichità*, a cura di M. Sordi, Milano, s. 3–14.
- Siewert P. (1999), *Il ruolo di Alcibiade nellostracismo di Iperbolo*, w: *Aspirazione al consenso e azione politica in alcuni contesti di fine V sec. a. C.: il caso di Alcibiade (Seminario interdisciplinare, Cattedre di Storia Greca et di Epigrafia Greca, Chieti, 12–13 marzo 1997)*, a cura di E. Lupino-Manes, Alessandria, s. 19–27.
- Siewert P., red. (2002), *Ostrakismos-Testimonien I. Die Zeugnisse antiker Autoren, der Inschriften und Ostraka über das athenische Scherbengericht aus vorhellenistischer Zeit (487–322 v. Chr.)*, Stuttgart („Historia”, Einzelschrift 155).
- Simmel G. (1904), *The Sociology of Conflict I*, „American Journal of Sociology”, 9, s. 490–525.
- Solomonik E. I. (1976), *Некоторые группы граффити из античного Херсонеса*, „Vestnik Drevnei Istorii”, 137:3, s. 121–124.
- Solomonik E. I. (1987), *Два античных письма из Крима*, „Vestnik Drevnei Istorii”, 182:2, s. 114–131.
- Sommerstein A. H. (1981), *Knights. Edited with translation and notes by...*, Warminster.
- Sommerstein A. H. (1983), *Wasps. Edited with translation and notes by...*, Warminster.
- Stanton G. R. (1970), *The Introduction of Ostracism and Alcmeonid Propaganda*, „Journal of Hellenic Studies”, 90, s. 180–183.
- Staveley E. S. (1972), *Greek and Roman Voting and Elections*, London–Southampton.
- Ste. Croix G. E. M. de (2004), *Cleisthenes II: Ostracism, Archons and Strategoi*, w: G. E. M. de Ste. Croix, *Athenian Democratic Origins and Other Essays*, eds. D. Harvey, R. Parker, Oxford, s. 180–228.

- Stein-Hölkeskamp E. (1989), *Adelskultur und Polisgesellschaft. Studien zum griechischen Adel in archaischer und klassischer Zeit*, Stuttgart.
- Steinbrecher M. (1985), *Der delich-attische Seebund und die athenisch-spartanischen Beziehungen in der kimonischen Ära (ca. 478/7-462/1)*, Stuttgart („Palingenesia”, 21).
- Sternbach L. (1894a), *Appendix Vaticana I-II*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, 20 (s. 2, t. 5), s. 171–218.
- Sternbach L. (1894b), *Excerpta Vaticana*, „Wiener Studien”, 16, s. 8–37.
- Stroud R. S. (1978), *State Documents in Archaic Athens*, w: *Athens Comes of Age. From Solon to Salamis. Papers of a Symposium Sponsored by the Archaeological Institute of America, Princeton Society and the Department of Art and Archaeology, Princeton University*, Princeton, s. 20–42.
- Surikov I. E. (2000), *Остракизм и остраконы: в Афинах и за пределами*, „Hyperboreus”, 6, s. 103–123.
- Surikov I. E. (2006), *Остракизм в Афинах*, Moskva.
- Taylor L. R. (1966), *Roman Voting Assemblies. From the Hannibalic War to the Dictatorship of Caesar*, Ann Arbor.
- Thomas R. (1989), *Oral Tradition and Written Record in Classical Athens*, Cambridge.
- Thompson H., Wycherley R. E. (1972), *The Agora of Athens: The History, Shape and Uses of an Ancient City Center*, Princeton („The Athenian Agora. Results of Excavations Conducted by the American School of Classical Studies at Athens”, 14).
- Thomsen R. (1972), *The Origin of Ostracism. A Synthesis*, Copenhagen („Humanitas”, 4).
- Tokhtasyev S. R. (2007), *К ономастикону и датировке херсонесских остраков*, „Vestnik Drevnei Istorii”, 261:2, s. 110–125.
- Trail J. S. (1975), *The Political Organization of Attica. A Study of the Demes, Trittyes, and Phylai, and Their Representation in the Athenian Council*, Princeton („Hesperia”, Supplement 14).
- Travlos J. (1980), *Pictorial Dictionary of Ancient Athens*, New York.
- Tsetschlazde G. R., ed. (1998), *The Greek Colonisation of the Black Sea Area*, Stuttgart („Historia”, Einzelschrift 121).
- Turner V. W. (1967), *Betwixt and Between: The Liminal Period in “Rites de passage”*, w: V. W. Turner, *The Forest of Symbols: Aspects of Ndembu Ritual*, Ihtaca, s. 93–111.
- Turner V. W. (1995) [1960], *The Ritual Process. Structure and Anti-Structure*, New York.
- Van Effenterre H. (1976), *Clisthène et les mesures de mobilisation*, „Revue des Etudes Grecques”, 89, s. 1–17.

- Van Straten F. T. (1995), *Hierà kalá: Images of Animal Sacrifice in Archaic and Classical Greece*, Leiden–New York.
- van 't Wout P. E. (2010), *Solon's Law on Stasis: Promotive Active Neutrality*, „Classical Quarterly”, 60, s. 289–301.
- van 't Wout P. E. (2013), *Harbouring Discontent. The Pragmatics of “Atim-ia” Discourse in the Legal Sphere of Classical Athens*, Ph. Diss., Utrecht Universiteit.
- Vanderpool E. (1949), *Some Ostraka from the Athenian Agora*, w: *Commemorative Studies in Honor of Theodore Leslie Shear*, Princeton, s. 394–412 oraz 493–496 [plansze] („Hesperia”, Supplement 8).
- Vanderpool E. (1972), *Ostracism at Athens* (Louise Taft Semple Lecture, delivered April 30 and May 1, 1969), The University of Cincinnati.
- Vernant J.-P., Vidal-Naquet J. (1973), *Mythe et tragédie en Grèce ancienne*, Paris.
- Vinogradov Ju. G. (1997), *Pontische Studien. Kleine Schriften zur Geschichte und Epigraphik des Schwarzmeerraumes*, Mainz.
- Vinogradov Ju. G. (2001), *Ostrakismos als strenges Kampfmittel für Demokratie im Lichte der neuen Funde aus Chersonesos Taurike*, w: *Gab es das Griechische Wunder? Griechenland zwischen dem Ende des 6. und der Mitte des 5. Jahrhunderts v. Chr. Tagungsbeiträge des 16. Fachsymposiums der Alexander von Humboldt-Stiftung veranstaltet vom 5. bis 9. April 1999 in Freiburg im Breisgau*, hrsg. D. Papenfuß, V. M. Strocka, Mainz, s. 379–386.
- Vinogradov Ju. G., Zolotarev M. I. (1990), *La Chersonèse de la fin de l'archaïsme*, w: *Le Pont-Euxin vu par les Grecs. Sources écrites et archéologie. Symposium de Vani (Colchide), septembre–octobre 1987*, éd. O. Lordkipanidzé, P. Lévêque, Paris, s. 85–119 („Centre de Recherches d'Histoire Ancienne”, 100).
- Vinogradov Ju. G., Zolotarev M. I. (1999), *Lostracismo e la storia della fondazione di Chersonesos Taurica. Analisi comparata con gli „ostraka” dal „Kerameikós” di Atene*, „Minima epigraphica et papyrologica”, 2, s. 110–131.
- Wachsmuth C. (1874–1890), *Die Stadt Athen in Alterthum*, Bde. 1–2, Leipzig.
- Wade-Gery H. T. (1932), *Thucydides the Son of Melesias: A Study of Periklean Policy*, „Journal of Hellenic Studies”, 52, s. 205–227.
- Wade-Gery H. T. (1933), *Studies in the Structure of Attic Society: II. The Laws of Kleisthenes*, „Classical Quarterly”, 27, s. 17–29.
- Wallace R. W. (1974), *Ephialtes and the Areopagos*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies”, 15, s. 259–269.
- Wallace R. W. (2004), *Damon of Oa. A Music Theorist Ostracized?*, w: *Music*

- and the Muses. The Culture of "Mousikē" in the Classical Athenian City*, eds. P. Murray, P. Wilson, Oxford, s. 249–267.
- Wallace R. W. (2015), *Reconstructing Damon. Music, Wisdom Teaching, and Politics in Pericles' Athens*, Oxford.
- Webster T. B. L. (1972), *Potter and Patron in Classical Athens*, London.
- Weil R. (1960), *Aristote et l'histoire. Essai sur la « Politique »*, Paris.
- Wentzel G. (1895), *Beiträge zur Geschichte der griechischen Lexikographen*, w: *Sitzungsberichte der königlich Preussischen Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Gesamtsitzung vom 16. Mai*, s. 477–487 (= *LexGrMin*, s. 1–11).
- Werner R. (1958), *Die Quellen zur Einführung des Ostrakismos*, „*Athenaeum*”, 46, s. 48–89.
- Węcowski M. (2009), *Demokracja ateńska w epoce klasycznej*, w: *Historia starożytnych Greków*, t. 2: *Okres klasyczny*, B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, Warszawa, s. 345–520.
- Węcowski M. (2014), *The Rise of the Greek Aristocratic Banquet*, Oxford.
- Węcowski, M. (2016), *Herodotus in Thucydides: A Hypothesis*, w: *Brill's Companion to the Reception of Herodotus in Antiquity and Beyond*, eds. J. Priestley, V. Zali, Leiden–Boston, s. 17–32.
- Wilamowitz-Moellendorff U. von (1879), *ΔΑΜΩΝ ΔΑΜΩΝΙΑΔΟΥ ΟΑΘΕΝ*, „*Hermes*”, 14, s. 318–320.
- Wilamowitz-Moellendorff U. von (1893), *Aristoteles und Athen*, Bde. 1–2, Berlin.
- Willemsen F. (1991), *Ostraka einer Meisterschale*, „*Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts, Athenische Abteilung*”, 106, s. 137–145 [wraz z tabl. 17–20].
- Willemsen F., Brenne S. (1991), *Verzeichnis der Kerameikos-Ostraka*, „*Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts, Athenische Abteilung*”, 106, s. 147–156.
- Willemsen F., Brenne S. (1992), *Corrigenda*, „*Mitteilungen des deutschen archäologischen Instituts, Athenische Abteilung*”, 107, s. 185.
- Williams G. M. E. (1978), *The Kerameikos Ostraka*, „*Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik*”, 31, s. 103–113.
- Wolicki A. (1996), *Piśmienność w starożytnej Grecji. Model antropologiczny a nauki historyczne*, „*Przegląd Historyczny*”, 87, s. 423–450.
- Wolicki A. (2009), *Wiek V*, w: *Historia starożytnych Greków*, t. 2: *Okres klasyczny*, B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, Warszawa, s. 61–233.
- Wolicki A. (2012), *Symmachia spartańska w VI–V w. p.n.e.*, Warszawa.

- Woodhead A. G. (1949), *IG I² 95, and the Ostracism of Hyperbolus*, „Hesperia”, 18, s. 78–83.
- Wörrle M. (1964), *Untersuchungen zur Verfassungsgeschichte von Argos im 5. Jahrhundert von Christus*, dysertacja z Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg (b.m.).
- Wycherley R. E. (1955), *Two Notes on Athenian Topography*, „Journal of Hellenic Studies”, 75, s. 117–121.
- Wycherley R. E. (1957), *Literary and Epigraphical Testimonia*, Princeton („The Athenian Agora. Results of Excavations Conducted by the American School of Classical Studies at Athens”, 3).
- Zedgenidze A. A. (1993), *К вопросу об удревнении даты основания Херсонеса Таврического*, „Rossiyskaya Arheologia”, 3, s. 50–56.
- Zwolski E. (1967), *Ustrój państwowy w starożytnym Argos*, Lublin.

Summary

A Prisoner's Dilemma.

Athenian Ostracism and its Original Purpose

In modern thought, there is hardly an issue more emblematic of Athenian democracy – viewed as a historical paradigm of our contemporary liberal democracies and a possible model for any conceivable “direct democracy” of the high-technological era in future – than ostracism. Was ostracism an efficient means of defending democracy against its internal enemies and thus securing the power of the people? Or was it an irrational way of tyrannizing its élites by the Athenian *demos* envious of the better off and obsessed with a peculiar persecution complex that accounts for the constitutional possibility of ostracising one political leader every year? Or perhaps it was a special case of collaboration and compromise between traditional political élites and masses of citizenry? What is at stake in this debate is the (relative, of course) rationality of Athenian democracy and, eventually, the possibility of a rational *demos* in politics or at least that of an efficient mediation or an enduring compromise in a full-blown democracy. Somewhat unexpectedly, this issue seems to be a hot political subject nowadays when the validity and the rationality of democratic government is being questioned not only its external enemies, but also by certain politicians and even some groups of voters in the democratic process. Therefore, to some extent, reassessing the true purposes of ostracism in ancient Athens, apart from answering a pertinent historical question, may prove instructive far beyond the field of classical scholarship, e.g. in political theory and political sciences, eagerly referring to the ancient Athenian model for centuries.

*

The Author of this book argues that the workings and the original purpose of Athenian ostracism have not been accounted for in a persuasive manner in earlier scholarship. Many questions regarding this institution have not been answered thus far, and some crucial ones have not even been properly asked.

The Reader will immediately realise that not much room in this book is devoted to the famous instruments of ostracism, to the ostraca recording

the names of politicians indicated by the Athenian citizens for exile. The idea not to focus on this material was a deliberate choice. It was based on the conviction that ever since the very first antiquarian studies on Athenian ostracism in the fourth century BC, the ostraca have been attracting too much scholarly attention. As a result, scholars have never ceased one-sidedly to concentrate on the so-called *ostrakophoria*, the final vote when the ostraca were cast. Accordingly, all other aspects and earlier stages of the lengthy procedure leading the actual expulsion of a leading politician from Athens were lost from sight.

In this book, a new set of questions is put forward. One of them, perhaps the fundamental one, has never been formulated and deserves to be stated right away. Namely, how can one explain the fact that in the course of the ninety-odd years of the history of this institution only twelve to fourteen cases of actual exile of an Athenian politician have been recorded? And how should this fact affect our interpretations of Athenian ostracism?

*

In the Introduction, ancient and modern theories about the purpose and the logic of ostracism are briefly studied. Unsurprisingly, as they only come to the fore in the later fourth century BC, when the ostracism was no longer in use in Athens, these theories do not seem to do justice to the historically attested cases of *ostrakophoriai* nor to some more general considerations regarding ostracism. Whereas Athenian ostracism was widely interpreted as a means to prevent tyranny, a truly popular politician was not likely to be exiled by popular vote. Conversely, having got rid of his (less popular) main opponent, such a leading statesman must have become more influential, and therefore more threatening to the political system than before. Another interpretation having recourse to the hypothetical function of this institution as a means to prevent internal political strife is open to criticism by the same token. In recent scholarship, it seems customary to stress the importance of ostracism as a tool of the political and ideological supremacy of the *demos* in the fifth-century Athens (e.g. S. Forsdyke and Ch. Mann). Illuminating though it is, this approach offers little to explain the rationale behind the introduction of this institution in the late sixth century BC, when the *demos* was still far from dominating in the political life of Athens. Therefore, a fresh reassessment of the original purpose of the Athenian ostracism seems in order.

Chapter One discusses the “prehistory” of the Athenian ostracism by studying both the attested cases of ostracism outside Athens (in Megara,

Argos, Tauric Chersonesus, Cyrene, Thourioi, the Sicilian Naxos and possibly in Miletus, as well as the *petalismos*, or vote using olive leaves, in Syracuse) and conceivable traces of ostracism-like institutions or procedures in Athens of the archaic period. Here, on the one hand, both the famous late Byzantine testimony of the so-called “buleutic ostracism” (the manuscript Vaticanus Graecus 1144) and that of the archaic ostraca, from the Athenian Agora and the Acropolis, bearing personal names (including that of one “P<e>isistratos”) are discounted as unreliable witnesses to the alleged “ostracism before ostracism” in Athens. On the other hand, on closer scrutiny, all extra-Athenian ostracisms seem to post-date the Athenian institution by at least two decades, which bespeaks against the widely-held hypothesis that ostracism in Athens was just one local elaboration of a more general Greek practice (thus S. Forsdyke). More probably, all those institutions in the wider Greek world followed the Athenian model. Additionally, the hypothesis of the ritual origins of ostracism is rejected. All in all, it turns out that the Athenian ostracism (properly speaking) was an unprecedented Athenian invention. As such, it deserves closer scrutiny in its local historical context.

In Chapter Two, besides attempting to offer new insights into the history of this institution and into the historical details of each particular ostracism, including the famously debated issue of their absolute chronology, a more general conclusion was reached. It seems that the number of the historical *ostrakophoriai* did not exceed, or at least did not considerably exceed, those recorded in our extant literary sources. In the same chapter, the idea of the Kleisthenic origins of ostracism is defended against the hypercritical scholars arguing for the rise of this institution after the battle of Marathon, when it was effectively used for the first time in 488/487 BC. Both the striking rareness of the historical cases of banishment through ostracism and the chronological discrepancy between the date of the introduction of the law of ostracism (most probably in 508/507 BC), and its first effective use twenty years later beg the question of the purpose of this law and of the circumstances of the historical *ostrakophoriai*. In order to answer these questions, the two-stage procedure of Athenian ostracism, its topography, and the course of the *ostrakophoriai* (including the much-debated quorum of the final vote and the issue of the historicity of the so-called “abortive”, i.e. ineffective *ostrakophoriai*) are studied later in the same chapter. In this interpretation, particular importance is attached to the understudied in previous scholarship, nay virtually forgotten, opening vote in the Popular Assembly, whereby the Athenians decided whether to hold ostracism in a given year or not. It is argued here that the two-stage procedure of

ostracism is sufficiently well-attested at least for the second half of the fifth century, and most probably dates to the original law of ostracism. If so, in order to account for the original purpose of this institution one must begin by studying the logic of the two-stage procedure, which allowed for up to two months between the initial and the final votes of ostracism. This delay is all the more startling when one realises that a positive initial vote was bound to trigger a long period of intensified, even merciless, internal political strife between the potential “candidates” for exile, and thus was likely to put the entire community on the verge of fratricidal *stasis*. The Athenians must have had good reasons to keep this institution working in this manner despite this obvious danger.

In the Appendix to this chapter, two much-debated procedural issues of Athenian ostracism are briefly discussed, namely that of the duration of the exile of those ostracised (it is argued that it was never reduced from ten to five years) and of the residential restrictions imposed on them (it is very tentatively argued that after the Persian Wars they were supposed to spend their exile within the geographical confines of the Saronic Gulf).

Part Two of this book offers a tentative interpretation of the original purpose of ostracism in Athens. In Chapter One of this part, the historical context of the introduction of the law of ostracism is briefly discussed in a more general framework of the scholarly debate between those who more traditionally ascribe the Athenian reforms of the late sixth century BC to the political genius of the far-sighted reformer Kleisthenes and the proponents of the hypothesis of the “Athenian revolution” (thus J. Ober) due to the political actions of the politically self-aware *demoi*. The Author argues that whereas these are not necessarily true alternatives, one ought in the first place to focus on the original intentions and political plans of Kleisthenes, but also on his personal experience of the political struggles in which he participated in Athens.

In Chapter Two, the Author puts forward the central conclusion of this book, namely that Athenian ostracism was in fact a mechanism devised to impose compromise on the main political players of the Athenian political life. Once the preliminary vote proved positive, one or another among the powerful political leaders was doomed to banishment and nobody could feel truly safe. Kleisthenes’ idea, it is surmised, was to make the leading players of the Athenian political life to meet backstage and strike a deal before this happens. They only needed to make a unanimous stand against ostracism during the preliminary vote. But to reach a reliable agreement there must have been a minimum of mutual trust all year long, which must have kept the temperature of the Athenian political life under (some) control, since

its main players could not afford to reach the point of no return in their mutual dealings with one another. Accordingly, as long as the mechanism was effective, *ostrakophoriai* were not implemented, because the initial vote was usually negative. It took extremely intransigent and self-assured leaders (such as Themistocles and Pericles) and/or unusually tense situations (such as the external danger of the Persian Wars) to hold one, as the historical distribution of the attested cases of the ostracism shows well.

To support his hypothesis, later in this chapter the Author turns to the theory of the “evolution of cooperation” as formulated by the American mathematician and political scientist Robert Axelrod, based on the prisoner’s dilemma in game theory. Axelrod’s “iterative prisoner’s dilemma” proves a very useful tool for studying, or rather a probabilistic analogy to, the dynamics and the logic of Athenian political life in the period under scrutiny. In the classic prisoner’s dilemma either of the suspected criminals involved can betray each other or cooperate by remaining silent when interrogated, calculating their chances of success without actually knowing their partner’s decision, so rather unlikely to opt for the most rewarding option, namely intuitively co-operating by refusing to speak. In the case of the “iterative prisoner’s dilemma”, the “players” can repeat their moves and so they can react to one another’s decisions, which may involve forgiving, trusting, avenging, distrusting or reciprocating their mutual actions. R. Axelrod research in the field of mathematical modelling (including strategic computer tournaments he organised), political science, and that of evolutionary biology (with W. D. Hamilton) proved that in a long run the optimal survival and success strategy is the so-called “Tit-for-tat” model, whose main principle is always to start interaction by “cooperating”, i.e. trusting one’s competitor, and then reciprocating his or her behaviour at each consecutive step of the exchange by punishing his or her “betrayals” and rewarding his or her “cooperation” by doing exactly the same thing. Thanks to R. Axelrod’s research it becomes clear that cooperative attitudes among potential political competitors need not necessarily be imposed by a superior political authority, nor do they require a far-sighted political calculation of the “players”. Under some circumstances, such attitudes may become quasi intuitive.

The main thesis of this book is that by introducing the two-stage procedure of ostracism, with its compulsory initial vote every year and the long delay before the final and irrevocable vote up to two months later, Kleisthenes put the Athenian political elites in the position we would identify with the “iterative prisoner’s dilemma”.

Indeks ogólny

A

- Afryka 44
Agarysta Młodsza 138, 147
Agora ateńska 18, 29–30, 61, 65, 67,
114, 117–119, 121–122, 138,
140, 144–145, 163–164, 170,
173, 175–184, 187–195, 201,
203, 209, 259–261, 265
bramy Agory 175–176, 181–182
bramy zbożowe 180–181
Buleuterion Nowe 73, 82–83,
90, 93, 179, 183
Buleuterion Stare 179
Krag, Kręgi 179
Metroon 130
ołtarz Dwunastu Bogów 177
Orchestra 176–178, 182, 192
Perischoinisma zob. Zagroda
Sznurowa
Prytanejon 93, 179, 183
Stoa Alphitopolis 179
Stoa Królewska, Portyk
Królewski 163, 177
Stoa Południowa I 180
Telia 179–180
Tolos zob. Prytanejon
Zagroda Sznurowa
(*Perischoinisma*) 176–178,
182
Aiantis 132
Ajschines 70, 130, 137
Akropol ateński 43, 61, 67–68, 114,
140, 145, 176, 189, 260
Alkandros z Argos 39
Alkibiades 134, 136, 144–145, 152,
200, 218, 251, 266, 280–283,
286
Alkibiades Starszy 135–136, 143–
–145, 153–154, 156, 218, 260,
272
Alkifron 177
Alkmeon 231
Alkmeonidzi 145, 235
Alopeke 138, 145
Ampolo Carmine 55
Andokides 24–25, 135, 137, 152,
156, 207, 211
Androtion 26–27, 36, 76–77, 79,
85, 103–109, 111, 113, 127–
–128, 131–133, 137–138, 144,
172–174, 180, 218, 258
Anthesteria (Święto Dzbanów,
Święto Garnków) 94, 181
Antyfont z Rhamnous 150–151
Apollodor 50
Apollon 45–46
archonci 66, 77–78, 120, 123–125,
131, 136, 138–140, 142–143,
161, 169, 173, 175, 179, 183,
188, 198, 202–203, 230–231,
234–235, 253
Areopag 67–68, 71, 143, 169, 177
Argos, Argejczycy 38–44, 50, 53,
60, 67, 95, 215, 217–218
Aristion 67–68
Arkesilaos III 45

- Artemizjon 251
 Arystofanes 24, 38, 42, 50, 143, 150,
 154, 157–158, 161, 166, 168–
 –169, 179–181, 184, 197, 201,
 251, 285–286
 arystokraci, arystokracja 22, 25, 53,
 58, 64, 143, 230, 251, 256–257,
 263–265
 Arystoteles 23, 26–27, 38–39, 43,
 48, 53–54, 60, 105, 108, 148,
 155, 207, 220, 252, 257
 Arystydes 23–24, 82, 118, 121, 123,
 125, 133–134, 139, 144, 154–
 –156, 218, 251, 255, 261, 272
 attydografowie, attydy 26, 76–77,
 79, 88, 103–108, 111, 113, 117,
 127, 130–133, 136–137, 148,
 155, 161, 171–174, 180, 208,
 218, 258
 Austin Colin 159
 Avram Alexandru 45, 49
 Axelrod Robert 228, 239, 241–242,
 244–246, 271, 275
- B**
 Bacchielli Lidiano 44–45
 Barringer Judith 194
 Bekker Immanuel 84
 Beloch Karl Julius 106, 271
 Bendis 159
 Beocja, Beoci 49–50, 181, 217
 Berger Shlomo 59
 Blass Friedrich 135
 Boule zob. Rada Pięciuset
 Bravo Benedetto 46, 49, 103, 205
 Bremmer Jan 93
 Brenne Stefan 29, 115, 140, 142,
 186–188, 201, 249
 Brexit 20
 Brueckner Alfred 67–68
- Buleuterion Nowe zob. Agora
 ateńska
 Buleuterion Stare zob. Agora
 ateńska
 buleutyczny ostracyzm zob.
 ostracyzm buleutyczny
 Busolt Georg 159
- C**
 Carcopino Jérôme 94, 200, 264
 Chambers Mortimer 213, 216
 Charias 152
 Cheroneja 166
 Chersonesz Taurydzki 39, 45–54, 58,
 60–61, 95
 Clinton Kevin 163
 Connor W. Robert 285
 Cordano Federica 56
 Cuniberti Gianluca 200, 221
 Cyrena, Cyrenajka 29, 44–45, 50,
 53, 61, 65, 119
- D**
 Damon z Oa 124, 147–151, 154–
 –156, 169, 266, 272–273, 285
 Damonides 124, 147–149, 154–155
 Danielewicz Jerzy 72, 81
 Darwin Charles 245
 Deimeneia 69
 dekret Temistoklesa zob.
 Temistoklesa dekret
 Delfy, wyrocznia delficka 231, 235
 Delion 49
 Delos, Delijczycy 45–46, 49
 demagog, demagogdy 26, 53, 57,
 92, 103–104, 222, 280
 demokracja amerykańska 256
 Demostenes 23, 130, 134–135, 137,
 156–157, 161, 171, 177, 183–
 –184, 207–208, 211

- depozyt Temistoklesa zob.
 Temistoklesa depozyt
 Develin Robert 73, 80–81, 84, 205,
 210
 Didymos 161, 171
 Dindorf Wilhelm 85
 Diodor 45, 56–59, 61, 197–198,
 208, 219–221
 Dionizje 94, 169
 Dionizjusz I 55
 Dobree Peter 215
 Drakon 164
 Durkheim Émile 233
 dylemat więźnia 31, 258, 272, 275,
 282, 284
 iterowany 228, 241, 243, 246–
 –247, 249, 268, 270–271,
 273, 279
 klasyczny 239–241
 kooperacja 240–241, 243–247,
 272, 283
 poradnik reformatora 246
 strategia „wet za wet” (*Tit for
 Tat*) 242, 248, 278
 strategia „zawsze zdradza” (*All
 D*) 242, 244, 277
 teoria kooperacji 31, 228, 239–
 –240, 245, 249, 271, 275,
 277
 zdrada 240, 242–244, 246–249,
 269–270, 272–273, 275–
 –277, 279, 282–284
- E**
 Eder Brigitta 37–38, 112, 135, 157,
 162
 Efez 39
 Efiates 143, 169, 193, 274, 286
 Efor 107, 149, 220–221
 Egina 217–218
- Eion 141
 Ekklesia zob. Zgromadzenie
 Ludowe
ekklēsia kyria 164–167, 170
ekphyllophoria, ekphyllophōrēsis 56,
 59, 70–71, 83–89, 96
 Elateja 183
 Erechtheus 93
 Errington Robert M. 166–167, 170
 Eukratesa prawo o tyranii 166
 Eurypides 207
- F**
 Fainippos 103
 Fajaks, Phaiaks 152, 200, 281–282
 Farsalos 141–142
 Figueira Thomas 216–218, 222
 Filinos 152
 Filochoros 76, 85, 107, 117, 161–
 –162, 164–165, 170–174,
 178–180, 184, 187, 196–199,
 202–208, 210, 215–216, 218–
 –219, 221, 223
 Filon syn Lysisa 45
 Fischer-Hansen Tobias 55
 Fontenrose Joseph 94
 Forsdyke Sarah 54, 61–64
- G**
 Gargettos 140, 142
 Geraistos Przylądek 162, 173, 197,
 206–207, 215
 Gernet Louis 90, 93
 Giangulio Maurizio 58
 Girard Paul 184
 Giugni Erica 46–47
graphē paranomōn 282, 286
 Greco Emanuele 54–55
 Grote George 21, 256–257
 Guarducci Margherita 67, 69

Gylippos 45

H

Hall Lindsay G. H. 94

Hamilton William D. 245

Hansen Mogens Herman 195, 211

Harding Philip 108

Harpokration 85–86, 101, 103–108,
110–111, 138, 143, 258

Heftner Herbert 27, 37–38, 112,
135, 162

hekatostryes, „setki” w Heraklei
Pontyjskiej 47

Hellanikos 107, 128, 131

Heraklea Pontyjska 45–50, 53–54

Heraklit syn Pancharesa 43

Heraklit z Efezu 39

Herman Gabriel 228, 239

Hermodoros 39

heteria, *hetaireia* 189, 234, 273

Hiller von Gaertringen Friedrich 71

Hind John 45, 49

Hipparch syn Charmosa 26, 103–
–106, 110–111, 118, 128, 132,
137, 153, 156, 272

Hippokles 152

Hippokrates 48, 53, 121, 135–136,
138–140, 153–154, 262, 272

Hippokrates Anaxileo 138

Hume David 20–21

Hyperbolos 24, 27, 92, 94, 122, 136,
144, 150–154, 157–158, 169,
173–174, 200, 209, 215, 217–
–218, 221–222, 251, 255, 259,
272, 275, 279–283, 286

Hypsichides 215

I

Ion z Chios 201

Italia 29

Izagoras 230–232, 234–235, 253,
270

Izokrates 107

J

Jacoby Felix 36, 77, 103, 107–109,
112, 130, 132, 164, 170–174,
197

Jeffery Lilian H. 66, 69

Jones Nicolas F. 174

Julianos 104

K

Kaibel Georg 103, 157, 164, 213,
216

Kallias Kratiou 138, 261–262

Kallias syn Didymiosa 134–135,
145–146, 153–154, 156

Kallias syn Hipponika 145, 159

Kalliksenos 121

Kalliksenos Aristonymou 138

Karia, akropol Megary 42

Kassel Rudolf 159

Keaney John J. 72, 80, 82, 84

Kenyon Frederic G. 103, 216

Keramejkos 15, 29, 61, 114–115,
118, 122, 138–140, 143–147,
149, 189, 191, 194
wielki depozyt z Keramejkosu
115–120, 138–140, 142,
146, 188, 195, 199, 260

Kiełbaśnik 180, 251

Kimon 39, 118, 122, 134, 137, 139,
143–145, 147, 149–150, 154,
156, 179, 192–193, 217–218,
262, 266, 272

Kinzl Konrad H. 101, 104–106, 108

Kleidemos 132–133, 137, 144, 218

Kleinias 144, 251

- Klejstheneś 23, 26–28, 31, 50, 66,
68, 70, 73–74, 78–79, 82, 89,
96, 101–102, 105, 107–113,
125–127, 131–132, 160, 163,
165, 167, 170, 173, 176, 190,
193–194, 200–201, 227, 229–
–232, 234–237, 249–250, 253–
–254, 256–258, 262, 264–266,
270–272, 275–276, 278–279,
282, 286–287
- Kleofont 151–152
- Kleomenes 230–231, 235
- Kleon (Paflagon) 24, 92, 157–158,
168–169, 180, 251, 285
- Knibbe Katharina 160
- Knight Donald W. 253
- Kodros 93
- kodyfikacja zob. Nikomachosa
kodyfikacja
- Kolb Frank 177
- Kollytos 103, 138
- Kongres USA 244
- kooperacji teoria zob. dylemat
więźnia
- koziół ofiarny (*pharmakos*) 22, 66,
71, 89–95, 222, 258
- Krateros 130
- Kratinos 24, 147, 159, 167–169,
201, 273
- Krag, Kregi zob. Agora ateńska
- Kreilinger Ulla 44
- Krentz Peter 147
- Kretines syn Mysa 46
- Kritias 201, 207
- Kritzas Charalambos 43
- Krym 51
- Ksantippos syn Arifrona 126, 138–
–139, 154, 272
- Kserkses 24, 124–127, 129, 133–
–134, 136–137, 149, 156, 166,
214–217, 255
- Kynosarges 87
- L**
- Lamachos 49
- Lang Mabel 29, 114, 117–118, 152
- Latte Kurt 141
- Lehmann Gustav Adolf 75
- Lenaje 94, 157, 168–169
- Lentini Maria Costanza 55
- Lewis David 129–130, 234
- Longo Chiara Pecorella 75, 85
- Ł**
- łagodność ludu (*praotēs*) 63, 103,
109, 207
- M**
- Macedonia 166, 207
- Malarz Pana 119, 185–188
- Malarz Pistoksenosa 116, 119, 140
- Mann Christian 250
- Matera Marcin 52
- Megakles 23, 48, 53, 118, 120, 122–
–123, 135–136, 138–143, 145,
153–154, 156, 199–200, 262,
266, 272
- Megara Nizajska, Megarejczycy 38,
42–44, 50–53, 67, 218
- Meiggs Russel 129–130
- Meineke August 141–142
- Menon 140–143, 153–154, 262
- Merkelbach Reinhold 39
- Metroon zob. Agora ateńska
- Meyer Eduard 159
- Milet, Milezyjczycy 38–39, 46, 50
- Miltiades 134, 137–138, 143, 145,
154, 254

- Miltiadesa i Temistoklesa dekret
130–131
- Mirhady David 90–91, 94
- Mitylena 131, 150
- Morison William S. 50
- Morze Czarne 29, 44, 49
- Mossé Claude 66, 69
- Murray Oswyn 212
- Mykeny 41
- N**
- Naksos Sycylijska 53, 55, 59
- Nielsen Thomas Heine 55
- Nikiasz 150, 200, 251, 280–283, 286
- Nikomachos 163
- Nikomachosa kodyfikacja 28, 113,
163–164, 206, 211, 213, 287
- O**
- Oa 147–148, 155–156
- Ober Josiah 63, 232–235
- Odeon, Odeion 159
- Oie (Oja) 124, 148
- ołtarz Dwunastu Bogów zob. Ago-
ra ateńska
- Orchestra zob. Agora ateńska
- ostracyzm buleutyyczny 67, 70, 72–
–74, 76–80, 83–85, 88–89, 97,
227, 258
- ostrakinda*, gra dziecięca 24, 251
- ostrakophoria* 22, 24, 28–30, 35, 38,
40, 43, 47–48, 50, 52–53, 55–
–56, 61, 64, 66, 69, 77–78, 82–
–83, 86–87, 89, 91–92, 94–95,
99–101, 113, 115–120, 122–
–123, 127–128, 136, 140–142,
149–154, 156–159, 161–162,
164–165, 169–172, 174–185,
187–189, 191–196, 199–202,
204–205, 207–210, 212, 219,
227, 233–234, 237, 249–252,
254–275, 277–286
- kworum 116–117, 141, 175,
196, 199–202, 204, 207–
–212, 259, 263, 267–268,
276
- liczenie głosów 99, 117, 119–
–120, 141, 161, 173, 175,
179–180, 183–189, 197,
202–204, 206, 208, 213
- nieudana (*abortive ostracism*)
116, 152, 201
- topografia 30, 78, 83, 86, 99,
117, 174–176, 178, 180,
183, 189, 196
- wielkość zgromadzenia 195,
208, 212–213, 261
- Ostwald Martin 229
- ovilia* 192
- P**
- Paches 150–151
- Paflagon zob. Kleon
- Palme Bernhard 168
- Pana Malarz zob. Malarz Pana
- patrios politeia* zob. ustrój przod-
ków
- Patrokleidesa dekret 129
- Peloponez 29, 41, 217–218, 222
- Perischoinisma* zob. Agora ateńska
- Perykles 24, 72, 118, 134, 145–150,
159–160, 169, 201, 251, 255,
266, 272–274, 279, 283–286
- petalismos* 21, 37, 56–59, 61, 65, 71,
207, 220–221
- pharmakos* zob. kozioł ofiarny
- Phileriphos 152
- Philippos 152
- Piérart Marcel 41
- Piotrowicz Ludwik 103, 181, 215

- Pireus 181–182
- Pistoksenosa Malarz zob. Malarz
Pistoksenosa
- Pizystrat 26, 45–46, 65–70, 72, 79,
103–105, 111, 235, 270
- Pizystrata Młodszy 66
- Pizystratydzi 27, 109, 230, 235, 270,
278
- Platon 25–26, 134–135, 137, 156–
–157
- Platon Komik 24, 154, 157, 251–
–252, 280
- Plutarch 27, 43, 82, 87, 136, 147–
–152, 159, 190, 197–198, 200–
–204, 251, 272–273, 280
- Pnyks 176, 184, 188, 193–195, 212,
260
- Pole Marsowe w Rzymie 192
- Polyeuktos 177
- Portyk Królewski, Stoa Królewska
zob. Agora ateńska
- Praksidas syn Zenisa 44–45
praotēs zob. łagodność ludu
- Prytanejon zob. Agora ateńska
- prytanie 164–165, 167–173, 181,
210, 213, 259, 263–269, 275–
–276, 281, 283–284, 286
- prytanowie 183–184, 188, 190, 213,
253
- Ps.-Andokides 25, 38, 112, 134–
–136, 138–139, 143–145, 153,
155, 162, 252, 257
- Ps.-Arystoteles zob. również *A.P.*
w index locorum 26, 79, 99–
–101, 104, 106, 108–112, 115,
123–127, 131, 133, 138, 148–
–150, 165–167, 170, 172, 214,
219
- Ps.-Plutarch 177
- R**
- Rada Czterystu 68, 71, 74–75, 77–
–78, 84, 88–89
- Rada Pięciuset (Boule) 59, 70–72,
74, 77–78, 83–84, 89, 125, 128,
161, 163, 170, 173, 175, 184,
211–212, 231, 237
- Rapopot Anatol 242
- Raubitschek Antony 72, 74, 77, 82,
85, 142, 160, 180–183, 202,
204–206
- rewolucja ateńska 229–230, 233–
–235, 270, 278
- rewolucja chwalebna 1688 (*glorious
revolution*) 256
- rewolucja francuska 233, 256
- Rhodes Peter J. 106–107, 123, 127,
129, 139, 148, 166–167, 169–
–170, 213, 216, 231
- Rubinstein Lene 39
- S**
- Salamina 125, 216–217
- Sandys John E. 215–216
- Saprykin Siergiej 48–49
- Sarońska Zatoka 126, 217–218, 222
- Scheibelreiter Philipp 160–163
- Scheidel Walter 23, 166
- Schnapp Gourbeillon Annie 66, 69
- Seck Otto 124, 128
- Ségurier Pierre 84
- Sepeja 40–41
- Siewert Peter 22–26, 30, 47–48,
103, 112, 128, 142, 157, 159,
201, 251
- Simmel Georg 244
- Skyllajon Przylądek 215
- Solon 28, 66, 68, 89, 163–164, 249,
254, 257, 287

- Sparta, Spartanie 40, 144, 180, 230,
234–236, 280, 283
stasis 53, 55, 58, 65, 163, 252, 254,
257, 263–264, 271
 Ste. Croix Geoffrey E. M. de 255–256
 Sternbach Leon 72–74, 83, 88
 Stesimbrotos z Tazos 201
 Stoa Alphetopolis zob. Agora
 ateńska
 Stoa Królewska zob. Agora ateńska
 Stoa Południowa I zob. Agora
 ateńska
 Strabon 46, 50
 strategowie 125, 139, 143, 146–147,
150, 253, 285
 Sulla 236, 253
 suwerenność ludu 63
 Sybaris, Sybarycy 55
 Sycylia 29, 55
 sympozjon 189, 269
 Synopa 46, 49–50
 Syrakuzy 21, 37, 56–59, 71
 Święto Dżbanów zob. Anthesteria
 Święto Garnków zob. Anthesteria
- T**
 Taeuber Hans 103, 112, 166
 Tarent 59
 Teatr Dionizosa 176, 195
 Telią zob. Agora ateńska
 Temistokles 24–25, 43, 47, 107,
118, 122, 124–125, 134, 136,
139–140, 143–144, 154–157,
168, 189–191, 201, 215, 217–
–219, 251, 255, 266, 272, 274
 Temistoklesa dekret 128–130, 133,
162, 216, 222
 Temistoklesa depozyt 114, 121,
189, 191, 260
 Teodor Metochita 82–83, 86–87
- Teofrast 26–27, 38–39, 76–77, 85,
137, 161–164, 172–173, 180,
204, 206, 218, 221
 Teramenes 107
 Tessalia 207
 Tezeusz 79, 137
 Thuriói 53–55, 58–59, 65
 Timajos z Tauromenion 220
 Tokhtasyev Siergiej 51–52
 Tolos zob. Agora ateńska
 topografia zob. *ostrakophoria*
 Tracja 207
 Trazybulos 59
 trittys 181, 187
 Trzydziestu 164
 Tsetschladze Gocha 45
 Tukidydes historyk 24, 45–46, 136,
144, 152–156, 205, 207, 221,
286
 Tukidydes syn Melezjasza 24, 124,
144, 146, 149, 154, 157, 159,
218, 251, 255, 272–274, 284
 Turner Victor 233
 Tyndarydes 56
 tyrania 26–28, 59, 68, 74, 111, 163,
166, 173, 220, 230, 235, 252,
254, 270–271, 278
 Tiryns 41
- U**
 ustrój przodków (*patrios politeia*)
20, 75, 89, 107, 112, 287
- V**
 Valerius (Oualerios) Diodor 104
 Vanderpool Eugene 67–69
 Vernant Jean-Pierre 66, 90, 93
 Winogradov Jurij 45–46, 48–52,
54, 60

W

- Wade-Gery Henry T. 234, 253
Wallace Robert W. 149
Webster Thomas B. L. 117, 185
Wentzel Georg 104
wielki depozyt z Keramejkosu zob.
 Keramejkos
Wilamowitz Moellendorff Ulrich
 103–104, 148, 159–160, 164,
 167, 213, 216
Willemsen Franz 140
wojna okopowa 245
Wolicki Aleksander 82, 162, 190,
 198, 202

Wyse William 215

Z

- Zagroda Sznurowa zob. Agora
 ateńska
Zeus Eleutherios 59
Zgromadzenie Ludowe 25, 41, 57,
 74, 81, 124, 164, 168–169, 176,
 181, 184, 193, 195–196, 208–
 –213, 233–234, 237, 250, 259–
 –260, 263, 265–266, 269, 272,
 275, 280–281, 283
Zolotarev Michail 45–46, 48–52,
 54, 60

Index locorum*

A. Indeks omawianych tekstów literackich

- Adespota Comica*, fr. 363 K–A: 24
przyp. 17, 154
- Ajschines
I [*Przeciwko Timarchosowi*]
110–112: 70
II [*O sprzeniewierzonym
poselstwie*] 172: 137 przyp.
86
- Ajschylos
Eumenidy
517–518: 41 przyp. 14
601: 41 przyp. 14
604: 41 przyp. 14
621–622: 41 przyp. 14
698–700: 41 przyp. 14
739: 41 przyp. 14
942–943: 41 przyp. 14
- Alkifron, *Epistulae*, IV 18, 11
Schepers (II 3, 11 Meineke):
177 przyp. 184
- Andokides
I [*O misteriach*]
16: 147 przyp. 114
77–79: 129 przyp. 58
82: 164 przyp. 148
87: 210–211
107: 24 przyp. 16, 129
przyp. 61, 156
- III [*O pokoju*]
3: 134 przyp. 74, 137
przyp. 86
3–4: 156
- IV [*Przeciw Alkibiadesowi*]
zob. Ps.-Andokides
- Androtion, *FGrHist* 324 (= *BNJ* 324)
F 6: 26, 103–107, 138 przyp. 87,
258
F 46: 109 przyp. 18
- Antyfont, VI [*O zabójstwie
choreuty*] 49: 70 przyp. 102
- A.P.
1–41: 124–125
8.3: 163 przyp. 148
11.1: 66 przyp. 87
14.1: 67
14.4: 66 przyp. 87
16.5: 72 przyp. 107
16.10: 109 przyp. 18
21.2–6: 230–231
21.5: 132 przyp. 69
22–23: 125
22.1: 27, 102, 105, 230–231
22.2: 170
22.3: 102, 109, 111, 123
22.3–4: 27, 101, 104, 105

* Liczby po dwukropku odsyłają do numerów stron i ewentualnie do numeru przypisu na danej stronie.

- 22.4: 109, 111, 125, 138
 przyp. 87
- 22.5: 123, 136, 169
- 22.6: 27, 111 przyp. 20, 125,
 126
- 22.7: 123, 125
- 22.8: 124, 126, 127, 129, 129
 przyp. 322, 215
- 23.1: 132 przyp. 69
- 23.3-5: 125
- 26.3: 72 przyp. 107
- 27.4: 124, 147-148
- 29.3: 75 przyp. 114
- 37.1: 213
- 43.4: 181 przyp. 195, 213
- 43.5: 78, 100, 164, 169, 213,
 265
- 49.2: 213
- 53.1: 72 przyp. 107
- Aristodemos, *FGrHist* 104 (= *BNJ*
 104)
- F 1.1.4: 139 przyp. 91
- F 1.6.1: 139 przyp. 92
- Arystofanes
- Acharnejczycy*
- 22: 184 przyp. 203
- 79: 47 przyp. 36
- 1073-1077: 181
- Osy
- 687: 47 przyp. 36
- 947: 157
- Rycerze*
- 137: 179 przyp. 188
- 819: 24 przyp. 16, 157, 168
- 850: 180
- 855-857: 24 przyp. 18,
 157, 168, 180, 251
- 1245-1247: 192 przyp. 223
- Sejm kobiet*
- 686: 179 przyp. 189
- fr. 661 K-A: 157
- Arystoteles
- Polityka*
- 1284 a 17-37: 27 przyp. 29
- 1284 a 18: 27 przyp. 29
- 1284 b 15-30: 27 przyp. 29
- 1284 b 20-22: 27 przyp. 31
- 1288 a 24-26: 27 przyp. 29
- 1302 b 17-19: 38
- 1302 b 27-31: 42 przyp. 20
- 1304 b 31-34: 48 przyp.
 39, 53
- 1305 b 5-13: 48 przyp. 39
- 1305 b 15-21: 27 przyp.
 29, 48 przyp. 39
- 1305 b 34-37: 48 przyp. 39
- 1306 a 33-1306 b 2: 48
 przyp. 39
- 1308 b 10-19: 27 przyp. 29
- 1319 b 15-23: 45
- Ustrój polityczny Aten* zob. *A.P.*
- Cyceron, *De amicitia* 42: 139 przyp.
 92
- Demetriusz z Faleronu, *FGrHist*
 228 F 43: 139 przyp. 91
- Demostenes
- XVIII [*O wieńcu*]
- 169: 183-184
- XIX [*O sprzeniewierzonym*
poselstwie]
- 172: 137 przyp. 86
- 185: 168 przyp. 161
- 303: 130 przyp. 62
- XXIII [*Przeciwko*
Arystokratesowi]
- 199: 141 przyp. 97
- 205: 134 przyp. 73
- XXIV [*Przeciwko*
Timokratesowi]
- 45: 208 przyp. 259, 210

- 48: 211
 51: 109 przyp. 18
 59: 210, 211 przyp. 262
 XXV [*Przeciwko*
Aristogeitonowi I]
 23: 177 przyp. 182, 185
 przyp. 200
 XXVI [*Przeciwko*
Aristogeitonowi II]
 6: 134 przyp. 72, 139
 przyp. 91
 LIX [*Przeciw Neajrze*] zob. Ps.-
 -Demostenes
 Diodor Sycylijski, *Bibliotheca*
Historica
 XI 55: 139 przyp. 92
 XI 55, 1: 107 przyp. 12
 XI 55, 2-3: 27 przyp. 30
 XI 55, 2: 59 przyp. 73, 197,
 208, 219-221, 220 przyp.
 283
 XI 60, 1-2: 39 przyp. 8
 XI 72, 2: 59 przyp. 74
 XI 83, 3-4: 142 przyp. 100
 XI 86, 4-87,6: 56
 XI 86, 5: 27 przyp. 30, 56
 XI 87, 1-2: 27 przyp. 30, 220
 XI 87, 1: 56, 220 przyp. 283, 221
 XI 87, 2-3: 56
 XI 87, 4-6: 57
 XIV 34, 4-6: 45
 XX 39: 149 przyp. 122
 Efor, *FGrHist* 70 F 196: 149 przyp.
 122
 Elian, *Varia historia* XIII 24: 79
 przyp. 125
 Eneaszy Taktyk, *Poliorcetica* 11, 10a:
 47 przyp. 34
Etymologicum Magnum
s.v. ekphyllophorēsai kai
ekphyllophoriai (325.9
 Gaisdorf): 71 przyp. 103,
 71 przyp. 106, 84
s.v. exostrakismos (349.15
 Gaisdorf): 197
 Euzebiusz, *Chronikoi kanones* II,
 p. 50 Schoene: 79 przyp. 125,
 137 przyp. 85
 Filochoros, *FGrHist* 328 (BNJ 328)
 F 30: 77 przyp. 119, 86 przyp.
 138, 107 przyp. 12, 164-165,
 170-175, 196-208
 Focjusz, *Lexicon*, *s.v. Hipparchos*
 (I 162): 138 przyp. 87
 Harpokration, *Lexicon*
s.v. Alkibiades (22.13 Dindorf):
 135 przyp. 80, 138 przyp.
 88, 143
s.v. ekphyllophorēsai (109.1
 Dindorf): 70 przyp. 103,
 85
s.v. Hipparchos (161.2
 Dindorf): 85 przyp. 135,
 103-108, 138 przyp. 87
 Hellanikos, *FGrHist* 323a F 23: 107
 przyp. 12
 Herakleides Lembos, 4 Dilts: 138
 przyp. 90, 139 przyp. 91
 Heraklit, *FVS*⁶ 22 B 121: 39
 Herodot, *Dzieje*
 I 60: 66 przyp. 87
 II 75,2: 180 przyp. 193
 V 66, 1-2: 251 przyp. 18
 V 66, 2: 112 przyp. 23, 230
 przyp. 5, 234
 V 69, 1-2: 112 przyp. 23
 V 69, 2: 230 przyp. 5
 VI 131, 1: 112 przyp. 23
 VI 131, 2: 138 przyp. 90

- VI 136: 138 przyp. 90
 VII 148, 2: 40 przyp. 13
 VIII 17: 251 przyp. 18
 VIII 79, 1: 23–24, 133, 139
 przyp. 91
 IX 70, 5: 132
- Hesychius, *Lexicon* (Latte–Hansen)
 s.v. *pet[ǫ]alismos* (II 2044): 56
 przyp. 64
 s.v. *petal[l]a* (II 2041): 56
 przyp. 64
 s.v. *Menonidai* (M 866): 141–
 –142
- Hieronim, *Chronicon*
 58 Helm: 137 przyp. 85
 108 Helm: 139
- Izokrates
 VII [*Areopagitikos*] 67–69: 109
 przyp. 18
 XV [*Antidosis*] 20: 109 przyp. 18
- Kleidemos, *FGrHist* 323
 F 8: 132, 132 przyp. 69
 F 15: 132
 F 21: 132 przyp. 69
 F 22: 132
- Kratinos
 fr. 73 K–A: 24 przyp. 18, 147
 przyp. 113, 159–160, 167,
 168, 169, 201–202,
 fr. 82 K–A: 159
- Lexica Segueriana*, s.v.
ekphyllophorēsai (Bekker I,
 248.7): 70 przyp. 103, 71 przyp.
 106, 83–84, 84 przyp. 133
- Likurg, *Przeciwko Leokratesowi*,
 117–118: 104, 128 przyp. 57
- Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia
 Miasta*, XXVI 22, 11: 193
 przyp. 226
- Lizjasz, XIV [*Przeciw
 Alkibiadesowi*] 39: 135–136
- Nepos, *Żywoł Temistoklesa* 8: 139
 przyp. 92
- Olimpiodor, *In Platonis Gorgiam
 commentaria*, 33.3.2, p. 171.25
 Westerink: 86 przyp. 136
- Pauzanasz, *Wędrówki po Helladzie*
 III 4, 10: 40 przyp. 13
 V 9, 3: 145
 VI 6, 1: 145
 VI 7, 4–7: 109 przyp. 18
- Pindar, *Oda Pytyjska VII*, 18–21:
 23, 52–53, 138 przyp. 88
- Platon
Gorgiasz 516D: 25–26, 134,
 139 przyp. 92, 156
Obrona Sokratesa 26D–E: 176
 przyp. 179
- Platon Komik
 fr. 168 K–A: 24 przyp. 18, 251–
 –252
 fr. 203 K–A: 24, 157, 280
- Plutarch
Moralia (Quaestiones Graecae)
 295D: 42 przyp. 20
 304E–F: 42 przyp. 20
Żywoł Alkibiadesa
 13, 4–9: 152 przyp. 127
Żywoł Arystydesa
 1, 2: 139 przyp. 91
 1, 7: 148 przyp. 118
 7: 139 przyp. 91, 263
 przyp. 41
 7, 1: 27 przyp. 28
 7, 2: 22 przyp. 8
 7, 3–4: 152 przyp. 127
 7, 4: 82, 178 przyp. 187
 7, 5–6: 27 przyp. 28
 7, 6: 197–205

- 7, 7: 77 przyp. 118
 7, 7-8: 190
Żywoť Kimona
 15: 263 przyp. 41
 17: 263 przyp. 41
 17, 2: 143 przyp. 104
Żywoť Nikiasza
 6, 1-2: 150
 7, 1: 148 przyp. 118
 11: 138 przyp. 87
 11, 1-7: 152 przyp. 127
Żywoť Peryklesa
 4, 2-3: 148 przyp. 118
 4, 3: 27 przyp. 28
 9, 2: 148, 148 przyp. 117
 9, 4: 143 przyp. 104
 9, 5: 27 przyp. 28
 13, 9: 159-160
 14, 1-2: 146 przyp. 111
 14, 2: 272-273
 15, 1: 273
 16, 3: 147
 31-32: 149 przyp. 122
Żywoť Temistoklesa
 22: 139 przyp. 92
Żywoty dziesięciu mówców zob.
 Ps.-Plutarch
 Polluks, *Onomastikon*
 VII 123-124: 177 przyp. 182, 183
 VIII 18-20: 85-86
 VIII 18: 71 przyp. 107, 87
 przyp. 140
 VIII 19: 22 przyp. 9
 VIII 19-20: 71 przyp. 103
 VIII 20: 178, 197
 VIII 110: 231 przyp. 8
 Ps.-Andokides IV [*Przeciw*
Alkibiadesowi]
 3: 207 przyp. 257
 5: 25
 4: 112 przyp. 22
 4-5: 252
 6: 37 przyp. 1, 38
 32-34: 145-146
 32: 134, 145
 33: 134
 35: 112 przyp. 22, 257 przyp. 37
 40: 25 przyp. 24
 Ps.-Arystoteles zob. *A.P.*
 Ps.-Demostenes, LIX [*Przeciw*
Neajrze] 90: 184
 Ps.-Lizjasz zob. *Lizjasz*
 Ps.-Plutarch, *Żywoty dziesięciu*
mówców, 847A: 177 przyp. 184
 Ps.-Skylaks, *Periplous* (GGM I), 68:
 49 przyp. 42
 Ps.-Skymnos, *Periegesis* (GGM I)
 824 = fr. 12.9 Marcotte: 49
 przyp. 40
 827 = fr. 12.12 Marcotte: 49
 przyp. 40
 828-834 wraz z 822-827 = fr.
 12 Marcotte: 45 przyp. 31
 949-950 = fr. 27.8-9 Marcotte:
 46 przyp. 31
 sch vet Ar. *Ach.* 22: 184
 sch vet Ar. *Eq.*
 855B: 38, 143-144, 160-161,
 197, 218
 857: 180
 sch vet Ar. *Vesp.*
 947A: 24 przyp. 16, 157
 947C: 146 przyp. 111
 Stefan z Bizancjum, *Ethnica*, s.v. *Oa*
 (O 1 = 482.3 Meineke): 148
 przyp. 117
 Strabon, *Geografia*, XII 3, 4
 (C. 542): 50 przyp. 43
Suda

- s.v. archē Skyria* (A 4101
Adler): 79 przyp. 125, 137
przyp. 85
- s.v. eis Kynosarges* (EI 290
Adler): 87 przyp. 140
- s.v. ekphyllophōrēsai kai
ekphyllophoria* (E 722
Adler): 70 przyp. 103, 71
przyp. 106, 83, 87 przyp.
140
- s.v. Hipparchos* (I 523 Adler):
104, 138 przyp. 87
- Teodor Metochita, *Miscellanea*,
p. 608–609 (Müller–Kiessling):
82–83, 86–87, 87 przyp. 140
- Teofrast
Charaktery 26 [„Oligarcha”] 5:
137 przyp. 85
- O prawach*, fr. 18(b) Szegedy-
-Maszak: 27 przyp. 28, 161
przyp. 145
- fr. 131 Wimmer: 137 przyp. 85
- Teopomp, *FGrHist* 115
F 88: 143 przyp. 104
F 91: 146 przyp. 111
F 96[b]: 152–153, 221–222
F 388: 50 przyp. 43
- Timajos Sofista, *Lexicon
vocum Platoniarum*, *s.v.
exostrakismos* (Ruhnken): 179
przyp. 187
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*
I 102, 4: 41
I 111, 1: 142 przyp. 100
I 135, 2–3: 136
I 135, 3: 25 przyp. 20, 139
przyp. 92
II 65, 10–11: 286
IV 104, 1–2: 45 przyp. 31
V 43, 2: 144
- VI 62, 4: 205 przyp. 253
VI 89, 2: 144
VII 50: 45
VIII 73, 3: 24–25, 136, 152–153,
221
- Tzetzes Jan, *Chiliades*
XIII 441–486: 87
XIII 448–459: 87 przyp. 140
XIII 449–450: 87 przyp. 140
XIII 465: 87 przyp. 140
XIII 477–482: 71 przyp. 103,
87 przyp. 141
XIII 481: 87 przyp. 140

B. Indeks omawianych inskrypcji i papirusów

- IG I² 95 = IG I³ 85*: 152
IG I² 174 (= DAA nr 21): 145 przyp.
109
IG I² 606 (= DAA nr 164): 145
przyp. 109
IG I² 608 (= DAA nr 21): 145 przyp.
109
IG I² 913: 67 przyp. 93
IG I³ 105: 211–212
IG II² 1328, l. 15–16: 71 przyp. 107
IG XII,5 595 A, l. 11–15: 71 przyp.
104
M–L 21 (= *CEG I* nr 439): 139
przyp. 90
M–L 23, l. 44–47 (= Fornara 53):
128–130
P. Oxy. 1804: 104 przyp. 7
P. Oxy. 2192: 104 przyp. 7
SEG XII 87: 166
SEG XXXIV 751: 46 przyp. 32

- SEG XXXVI* 340: 39–40
SEG XXXVII 371: 43
SEG XXXVII 654: 46 przyp. 32
SEG XXXVII 661: 48 przyp. 37
SEG XL 612: 46 przyp. 32
SEG XL 612 nr 14: 47 przyp. 36
SEG XLV 421: 52 przyp. 51
Siewert T 1/24–34: 189 przyp. 214,
191 przyp. 219
Siewert T 1/37: 261
Siewert T 1/38: 261
Siewert T 1/41: 261
Siewert T 1/44: 262 przyp. 40
Siewert T 1/46–61: 261
Siewert T 1/65: 262
Siewert T 1/67: 47 przyp. 35, 134
przyp. 75, 262
Siewert T 1/71: 262
Siewert T 1/72: 262
Siewert T 1/75–80: 262
Siewert T 1/106: 48, 262
Siewert T 1/111: 262
Siewert T 1/115–116: 142 przyp.
100
Siewert T 1/117: 142
Siewert T 1/118: 262
Siewert T 1/150: 47

PROGRAM

MONOGRAFIE FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

W 1994 roku Fundacja na rzecz Nauki Polskiej zainaugurowała publikację serii „Monografie FNP”, obejmującej swoim zakresem nauki humanistyczne i społeczne.

W serii są wydawane niepublikowane wcześniej prace polskich naukowców, wyłaniane w drodze konkursu.

Nadsyłane na konkurs prace powinny charakteryzować się:

- * wysokim poziomem naukowym,
- * odkrywczością założeń i wagą wyników,
- * oryginalnością ujęcia,
- * integralnością tematyki i formy,
- * interesującym przedstawieniem tematu, dostępnym dla szerszego grona czytelników.

Fundacja zapewnia Laureatom pokrycie kosztów wydania książki w serii „Monografie FNP” oraz honorarium. Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace należy składać w Fundacji w dwóch egzemplarzach, wraz z wypełnionym wnioskiem. Wniosek wypełniany jest w bazie <https://wnioski.fnp.org/>, tam też należy załączyć wersję elektroniczną tekstu.

Od 2011 roku wydawcą serii Monografie FNP jest Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Oprócz wersji papierowych książki będą dostępne również w formie e-book. Ponadto tytuły wydane w poprzednich latach będą zamieszczane na stronie internetowej www.fnp.org.pl/monografie w formule Open Access.

Dodatkowe informacje znajdują Państwo na stronach

www.fnp.org.pl

www.fnp.org.pl/monografie



**DOTYCHCZAS W SERII
MONOGRAFIE FNP
UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE TYTUŁY**

1995

- Jerzy Michalski**, *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza.
Mabły i konfederaci barscy*
- Magdalena Micińska**, *Między Królem Duchem a mieszczaninem.
Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu
XIX i XX wieku (1890–1914)*
- Dariusz Słapek**, *Gladiatorzy i polityka.
Igrzyska w okresie późnej Republiki Rzymskiej*
- Maciej Soin**, *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*
- Wojciech Wrzosek**, *Historia – Kultura – Metafora.
Powstanie nieklasycznej historiografii*

1996

- Jerzy Bobryk**, *Akty świadomości i procesy poznawcze*
- Teresa Kostkiewiczowa**, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*
- Józef Maciuszek**, *Obraz człowieka w dziele Kępińskiego*
- Janusz Ruszkowski**, *Adam Mickiewicz i ostatnia krucjata.
Studium romantycznego millenaryzmu*
- Teresa Rysiewska**, *Struktura rodowa w społecznościach
pradziejowych*
- Katarzyna Stemplewska-Żakowicz**, *Osobiste doświadczenie
a przekaz społeczny. O dwóch czynnikach rozwoju poznawczego*
- Andrzej Szahaj**, *Ironia i miłość. Neopragmatyzm Richarda
Rorty'ego w kontekście sporu o postmodernizm*



1997

Zbigniew Bokszański, *Stereotypy a kultura*

Andrzej Dziubiński, *Na szlakach Orientu. Handel między Polską a Imperium Osmańskim w XVI–XVIII wieku*

Jan Hartman, *Heurystyka filozoficzna*

Jacek Leociak, *Tekst wobec Zagłady*
(*O relacjach z getta warszawskiego*)

Sławomir Mazurek, *Wątki katastroficzne w myśli rosyjskiej i polskiej 1917–1950*

Jacek Migasiński, *W stronę metafizyki. Nowe tendencje metafizyczne w filozofii francuskiej połowy XX wieku*

Tomasz Mikocki, *Zgodna, pobożna, płodna, skromna, piękna... Propaganda cnót żeńskich w sztuce rzymskiej*

Ryszard Nycz, *Język modernizmu.*
Prolegomena historycznoliterackie

Łucja Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*

Józef Piórczyński, *Mistrz Eckhart. Mistyka jako filozofia*

Lucylla Pszczołowska, *Wiersz polski. Zarys historyczny*

Joanna Tokarska-Bakir, *Wyzwolenie przez zmysły.*
Tybetańskie koncepcje soteriologiczne

Szymon Wróbel, *Odkrycie nieświadomości. Czy destrukcja kartezyjańskiego pojęcia podmiotu poznającego?*

1998

Jacek Banaszekiewicz, *Polskie dzieje bajeczne*
Mistrza Wincentego Kadłubka

Jan Doktor, *Śladami Mesjasza-Apostaty*

Alina Motycka, *Nauka a nieświadomość.*
Filozofia nauki wobec kontekstu tworzenia



Cezary Wodziński, *Światłocienie zła*
Ryszard Zajączkowski, „*Głos prawdy i sumienie*”.
Kościół w pismach Cypriana Norwida
Piotr Żbikowski, „...*bólem śmiertelnym ściśnione mam serce...*”
Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej
w latach 1793–1805

1999

Łukasz Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim*
1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego

Henryk Domański, *Prestiż*

Marcin Kula, *Anatomia rewolucji narodowej*
(Boliwia w XX wieku)

Wojciech Tomasiak, „*Inżynieria dusz*”. *Literatura realizmu*
socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”

Michał Tymowski, *Państwa Afryki przedkolonialnej*

Andrzej Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*

Grzegorz Wołowicz, *Nowocześni w PRL. Przyboś i Sandauer*

2000

Hanna Bojar, *Mniejszości społeczne w państwie i społeczeństwie*
III Rzeczypospolitej Polskiej

Bogusława Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny*
w życiu kobiety

Katarzyna Cieślak, *Między Rzymem, Wittenbergą a Genewą.*
Sztuka Gdańska jako miasta podzielonego wyznaniowo

Anna Engelking, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*

Agnieszka Fulińska, *Naśladowanie i twórczość.*
Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu



Grzegorz Grochowski, *Tekstowe hybrydy*
Andrzej Hejmej, *Muzyczność dzieła literackiego*

Gerard Labuda, *Święty Wojciech.*
Biskup-męczennik, patron Polski, Czech i Węgier

Lech Leciejewicz, *Nowa postać świata.*
Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej

Paweł Rodak, *Wizje kultury pokolenia wojennego*

Wojciech Sady, *Spór o racjonalność naukową.*
Od Poincarégo do Laudana

Danuta Sosnowska, *Seweryn Goszczyński: biografia duchowa*

Tomasz Stryjek, *Ukraińska idea narodowa*
okresu międzywojennego

Przemysław Urbańczyk, *Władza i polityka*
we wczesnym średniowieczu

Magdalena Zowczak, *Biblia ludowa.*
Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej

2001

Andrzej Dąbrówka, *Teatr i sacrum w średniowieczu*

Iwona Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*

Maciej Sojn, *Gramatyka i metafizyka. Problem Wittgensteina*

Wojciech Szczerba, *Koncepcja wiecznego powrotu w myśli*
wczesnochrześcijańskiej

2002

Henryk Domański, *Polska klasa średnia*

Magdalena Heydel, *Obecność T.S. Eliota w literaturze polskiej*

Kazimierz Kondrat, *Racjonalność i konflikt wierzeń religijnych*



Teresa Kostkiewiczowa, *Polski wiek światel. Obszary swoistości*
Krzysztof Lewalski, *Kościół chrześcijański w Królestwie Polskim*
wobec Żydów w latach 1855–1915

Stanisław Łojek, *Hegel i Nietzsche wobec problemu polityczności*

Tomasz Małyшек, *Romans Freuda i Gradivy. Rozważania*
o psychoanalizie

Marek Nalepa, „*Takie życie dziś nasze, gdy Polska ustaje...*”
Pisarze stanisławowscy a upadek Rzeczypospolitej

Zbigniew Nerczuk, *Sztuka a prawda.*
Problem sztuki w dyskusji między Gorgiaszem a Platonem

Ewa Nowak-Juchacz, *Autonomia jako zasada etyczności.*
Kant, Fichte, Hegel

Wawrzyniec Rymkiewicz, *Ktoś i Nikt.*
Wprowadzenie do lektury Heideggera

Barbara Szmigielska, *Marzenia senne dzieci*

2003

Wojciech Brojer, *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej.*
Trzynastowieczne exempla kaznodziejskie

Małgorzata Czarnocka, *Podmiot poznania a nauka*

Adam Fitas, *Głos z labiryntu.*
O pismach Karola Ludwika Konińskiego

Maciej Gołąb, *Spór o granice poznania dzieła muzycznego*

Jan Krasicki, *Bóg, człowiek i zło.*
Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa

Antoni Mączak, *Nierówna przyjaźń.*
Układy klientalne w perspektywie historycznej

2004

Jan Doktor, *Początki chasydyzmu polskiego*

Przemysław Gut, *Leibniz. Myśl filozoficzna w XVII wieku*

Alicja Jarzębska, *Spór o piękno muzyki.*

Wprowadzenie do kultury muzycznej XX wieku

Agnieszka Kluba, *Autoteliczność – referencyjność – niewyraźność. O nowoczesnej poezji polskiej (1918–1939)*

Katarzyna Kuczyńska-Koschany, *Rilke poetów polskich*

Franciszek Longchamps de Bérier, *Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego*

Maciej Mycielski, „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”.

Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej

Krzysztof Nawotka, *Aleksander Wielki*

Dorota Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego.*

Współczesna debata i jej źródła

Jan Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*

Radosław Sojak, *Paradoks antropologiczny.*

Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa

Tomasz Szlendak, *Supermarketyzacja.*

Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej

Przemysław Urbańczyk, *Zdobywcy północnego Atlantyku*

2005

Andrzej Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*

Magdalena Górska, *Polonia – Respublica – Patria.*

Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku



Roman Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*

Jerzy Rohoziński, *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie. Przemiany religijności muzułmańskiej w radzieckim i poradzieckim Azerbejdżanie*

Krzysztof Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*

2006

Nikodem Bończa Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*

Sławomir Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*

Zbigniew Kloch, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po 1989 roku*

Sebastian Tomasz Kołodziejczyk, *Granice pojęciowe metafizyki*

Rafał Koschany, *Przypadek. Kategoria egzystencjalna i artystyczna w literaturze i filmie*

Józef Piórczyński, *Pierwszy egzystencjalista. Filozofia absolutnej skończoności Fryderyka Jacobiego*

Maciej Płaza, *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*

Małgorzata Puchalska-Wasył, *Nasze wewnętrzne dialogi. O dialogowości jako sposobie funkcjonowania człowieka*

Justyna Straczuk, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*

Stanisław Zapaśnik, *„Walczący islam” w Azji Centralnej. Problem społecznej genezy zjawiska*

2007

Katarzyna Filutowska, *System i opowieść. Filozofia narracyjna w myśli F. W. J. Schellinga w latach 1800–1811*

Jakub Kloc-Konkołowicz, *Rozum praktyczny w filozofii Kanta i Fichtego. Prymat praktyczności w klasycznej myśli niemieckiej*

Barbara Krawcowicz, *William James. Pragmatyzm i religia*

Paweł Majewski, *Między zwierzęciem a maszyną. Utopia technologiczna Stanisława Lema*

Teresa Michałowska, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*

Małgorzata Mikołajczak, *Pomiędzy końcem i apokalipsą. O wyobraźni poetyckiej Zbigniewa Herberta*

Aneta Pieniądz, *Tradycja i władza. Królestwo Włoch pod panowaniem Karolingów, 774–875*

Wojciech Tomasik, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*

Piotr Żbikowski, *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego Oświecenia i zwiastuny romantyzmu*

2008

Grażyna Jurkowlaniec, *Epoka nowożytna wobec średniowiecza. Pamiętki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*

Halina Manikowska, *Jerozolima – Rzym – Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*

Maciej Potz, *Granice wolności religijnej w państwie demokratycznym. Kwestie wolności sumienia i wyznania oraz stosunek państwa do religii w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 90. XX wieku*

Beata Śniecikowska, *„Nuż w uhu”? Koncepcje dźwięku w poezji polskiego futuryzmu*

Przemysław Urbańczyk, *Trudne początki Polski*



2009

Weronika Chańska, *Nieszczęsny dar życia.*
Filozofia i etyka jakości życia w medycynie współczesnej

Jacek Gądecki, *Za murami.*
Krytyczna analiza dyskursu na temat osiedli grodzonych w Polsce

Maciej Gorczyński, *Prace u podstaw.*
Polska teoria literatury w latach 1913–1939

Krzysztof Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów.*
Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych

Justyna Kowalska-Leder, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy*
dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego

Stanisław Łojek, *Megalopsychokracja. O cnocie w polityce*
i polityce cnoty (Od Homera do Arendt i Straussa)

Grzegorz Myśliwski, *Wrocław w przestrzeni gospodarczej Europy*
(XIII–XV wiek). Centrum czy peryferie?

Robert Poczobut, *Między redukcją a emergencją.*
Spór o miejsce umysłu w świecie fizycznym

Artur Przybysławski, *Buddyjska filozofia pustki*

Tadeusz Szubka, *Filozofia analityczna.*
Koncepcje, metody, ograniczenia

Tomasz Tiuryn, *Boecjusz i problem uniwersaliów*

Marcin Trzęsiok, *Pieśni drzemią w każdej rzeczy.*
Muzyka i estetyka wczesnego romantyzmu niemieckiego

Adam Workowski, *Ontologiczne podstawy posiadania*

Paweł Żmudzki, *Władca i wojownicy.*
Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej
historiografii Polski i Rusi

2010

Piotr Celiński, *Interfejsy. Cyfrowe technologie w komunikowaniu*



Anna Dziedzic, *Antropologia filozoficzna*
Edwarda Abramowskiego

Piotr Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie*
obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych

Krzysztof Hubaczek, *Bóg a zło. Problematyka teodycealna*
w filozofii analitycznej

Monika Małek, *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla.*
Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera

Ireneusz Piekarski, *Z ciemności.*
O twórczości Juliana Strykowskiego

Marek Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne*
w średniowiecznej Europie

Jan Wasiewicz, *Oblicza nicości.*
Z dziejów nihilizmu europejskiego w XIX wieku

2011

Wojciech Bałus, *Gotyk bez Boga?*
W kręgu znaczeń symbolicznych architektury sakralnej XIX wieku

Natalia Bloch, *Urodzeni uchodźcy.*
Tożsamość diasporyczna pokolenia młodych Tybetańczyków
w Indiach

Mirosława Buchholtz, *Henry James i sztuka auto/biografii*

Paweł Gancarczyk, *Muzyka wobec rewolucji druku.*
Przemiany w kulturze muzycznej XVI wieku

Bartosz Kuźniarz, *Goodbye Mr. Postmodernism.*
Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy

Monika Murawska, *Filozofowanie z zamkniętymi oczami.*
Fenomenologia ciała Michela Henry'ego

Roman Murawski, *Filozofia matematyki i logiki*
w Polsce międzywojennej



Andrzej Wypustek, *Bogowie, herosi i wybrańcy: studia nad wizerunkiem zmarłych w greckich epigramatach nagrobnych w epoce hellenistycznej i grecko-rzymskiej*

Radosław Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etniczycją religii a sakralizacją etnosu (narodu)*

Dorota Zygmuntowicz, *Praktyka polityczna. Od „Państwa” do „Praw” Platona*

2012

Łukasz Afeltowicz, *Modele, artefakty, kolektywy. Praktyka badawcza w perspektywie współczesnych studiów nad nauką*

Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz, *Ewolucje teorii. Biologizm w modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim*

Anna Engelking, *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości wsi białoruskiej przełomu XX i XXI wieku*

Janusz Grygień, *Wola powszechna w filozofii politycznej*

Iwona Krupecka, *Don Kichote w krainie filozofów. O kichotyzmie Pokolenia '98 jako poszukiwaniu nowoczesnej formuły podmiotowości*

Michał Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*

Anna Markowska, *Dwa przełomy. Sztuka polska po 1955 i 1989 roku*

Łukasz Niesiołowski-Spanò, *Dziedzictwo Goliata. Filistyni i Hebrajczycy w czasach biblijnych*

Magdalena Rembowska-Płuciennik, *Poetyka intersubiektywności. Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*

Tadeusz Szubka, *Neopragmatyzm*



Krzysztof Wójtowicz, *O pojęciu dowodu w matematyce*
Paweł Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*

2013

Edward Balcerzan, *Literackość.*
Modele, gradacje, eksperymenty

Kamila Baraniecka-Olszewska, *Ukrzyżowani.*
Współczesne misteria męki Pańskiej w Polsce

Agata Dziuban, *Gry z tożsamością.*
Tatuowanie ciała w indywidualizującym się społeczeństwie polskim

Filip Lipiński, *Hopper wirtualny.*
Obrazy w pamiętającym spojrzeniu

Marcin Moskalewicz, *Totalitaryzm – Narracja – Tożsamość.*
Filozofia historii Hannah Arendt

Wojciech Musiał, *Modernizacja Polski.*
Polityki rządowe w latach 1918–2004

Przemysław Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*

Grzegorz Pac, *Kobiety w dynastii Piastów.*
Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku.
Studium porównawcze

Gabriela Świtek, *Gry sztuki z architekturą.*
Nowoczesne powinowactwa i współczesne integracje

Łukasz Wróbel, *„Hylé” i „noesis”.*
Trzy międzywojenne koncepcje literatury stosowanej

Renata Ziemińska, *Historia sceptycyzmu.*
W poszukiwaniu spójności

2014

Piotr Feliga, *Czas i ortodoksja. Hermeneutyka teologii w świetle*
„Prawdy i metody” Hansa-Georga Gadamera



Marcin Juś, *Spór o redukcjonizm w medycynie.*
Studium filozoficzne i metodologiczne

Agnieszka Kluba, *Poemat prozą w Polsce*

Paulina Małochleb, *Przepisywanie historii.*
Powstanie styczniowe w powieści polskiej w perspektywie
pamięci kulturowej

Magdalena Śniedziewska, *Siedemnastowieczne malarstwo*
holenderskie w literaturze polskiej po 1918 roku

Anna Wylegała, *Przesiedlenia a pamięć.*
Studium społecznej (nie)pamięci na przykładzie Polski i Ukrainy

2015

Paweł Gładziejewski, *Wyjaśnianie za pomocą*
reprezentacji mentalnych. Perspektywa mechanistyczna

Piotr Majdanik, *Tora dla narodów świata.*
Prawa noachickie w ujęciu Majmonidesa

Paweł Majewski, *Tekstualizacja doświadczenia.*
Studia o piśmiennictwie greckim

Jakub Muchowski, *Polityka pisarstwa historycznego.*
Refleksja teoretyczna Haydena White'a

Sylwia Urbańska, *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń*
migracyjnych robotnic 1989–2010

Filip Schmidt, *Para, mieszkanie, małżeństwo.*
Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych
i współczesnych dyskusji o procesach indywidualizacji

Andrzej Słowikowski, *Wiara w egzystencji.*
Teoretyczny wymiar chrześcijańskiego ideału w pismach
pseudonimowych Sorena Kierkegaarda

Jan Swianiewicz, *Możliwość makrohistorii.*
Braudel, Wallerstein, Deleuze

Krzysztof Rzepkowski, *Złoty kciuk.*
Młyn i młynarz w kulturze Zachodu



2016

Filip Doroszewski, *Orgie słów. Terminologia misteriów w parafrazie Ewangelii wg św. Jana Nonnosa z Panopolis*

Anna Kordasiewicz, *U/sługi domowe. Przemiany relacji społecznych w płatnej pracy domowej*

Anna Mach, *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*

Karol Myśliwiec, *W cieniu Dżesera. Badania polskich archeologów w Sakkarze*

Małgorzata Pawłowska, *Muzyczne narracje o kochankach z Werony*

Józef Piórczyński, *Spór o panteizm. Droga Spinozy do filozofii i kultury niemieckiej*

Wojciech Ryzek, *Antystrofa dialektyki*

Ewa Skwara, *Komedia według Terencjusza*

Beata Śniecikowska, *Haiku po polsku. Genologia w perspektywie transkulturowej*

2017

Karol Kłodziński, „*Officium a rationibus*”.
Studium z dziejów administracji rzymskiej w okresie pryncypatu

Jacek Kubera, *Francuzi, Algierczycy?*
*Relacje między identyfikacjami Francuzów
algierskiego pochodzenia*

Urszula Lisowska, *Wyobraźnia, sztuka, sprawiedliwość. Marthy Nussbaum koncepcja zdolności jako podstawa egalitarnego liberalizmu*

Agata Lubowicka, *W sercu „Ultima Thule”.*
*Reprezentacje Grenlandii Północnej w relacjach z ekspedycji
Knuda Rasmussena*



Agnieszka Rejniak-Majewska, *Polityka doświadczenia.*
Clement Greenberg i tradycja formalistycznej krytyki sztuki

Anna Markwart, *Bogactwo uczuć moralnych.*
Jednostka i społeczeństwo we wzajemnych oddziaływaniach
w perspektywie filozofii Adama Smitha

Nicole Dołowy-Rybińska, *„Nikt za nas tego nie zrobi...”*
Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów
mniejszości językowych Europy

Joanna Szewczyk, *Historiografia i mitologia kobiecości.*
Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego

Michał Tymowski, *Europejczycy i Afrykanie.*
Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty

Przemysław Urbańczyk, *Bolesław Chrobry – lew ryczący*

Przemysław Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona.*
Religia i nauka w myśli Francisca Bacona

Tymoteusz Zych, *W poszukiwaniu pewności prawa. Precedens*
a przewidywalność orzeczeń sądowych w tradycji prawa
anglosaskiego

2018

Marek Węcowski, *Dylemat więźnia.*
Ostracyzm ateński i jego pierwotne cele

W PRZYGOTOWANIU

Waldemar Bulira, *Teoria krytyczna szkoły budapeszteńskiej.*
Od totalitaryzmu do postmodernizmu

Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*
Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee



